

SKAŁA GOLGOTY,
CZYLI TAJEMNICA
KRZYŻA
strona 19

CO WIEMY
O WYSPIE
WIELKANOCNEJ?
strona 18

SPOKOJU
I POKOJU,
RODZINNYCH
ŚWIĄT
życzy
Redakcja „Echa Dnia”



FOT. GETTY IMAGES

www.echodnia.eu



Msza Krzyżma i księży
z diecezji w katedrze
w Radomiu
strona 4

Auto prowadziła
pijana kobieta,
dziecko w szpitalu
strona 6

Odnaleźli cenne
tynki w radomskim
w klasztorze
strona 6

Piątek, 3-04-2026
Nr 78 (15,049) • Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)
Nr ISSN 0137-902X • Nr indeksu 350-087

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄWTOREK
● DODATEK SPORTOWY

● PULS BIZNESU

ŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Alicja
Polewska
publicystkaJESZCZE JEDEN RAZ.
OD NOWA. ODNOWA

Lucyna, napiszesz o sobie?" - nosiłam się z tym pytaniem kilka dni. Zadawałam je sobie, przewidywałam, jak mi odpowie, jak się poczuje z moją prośbą. W końcu zadzwoniłam: - Lucynko, napiszesz? Jak dałaś radę temu cholerstwu, ile cię to kosztowało, co straciłaś, a co zyskałaś? - mówiłam coraz szybciej. Lucyna przerwała mi w pół zdania: - Na kiedy potrzebujesz? Bo wiesz, nie dam rady tak od pierwszej dużej litery do ostatniej kropki. Chemia to nie są jednak drinki z palemką - zażartowała, a mnie spadł kamień z serca. Pisanie to pasja Lucyny. Robota to jej lekarstwo, ale przecież ten RAK...

Obserwowałam, jak się zmagala z chorobą. Oglądałam kolejne fotki z CO (oficjalna nazwa to Centrum Onkologii, ale ona mówiła: Centralne Ogrzewanie; oswajała to miejsce i siebie tam) - tłum ludzi czekających na chemię, stojak z jej kropiówką, włosy, które zostały na grzebieniu... No właśnie włosy. Są dla niej ważne. Ja tak mam z paznokciami - muszą być zadbane, no ładne po prostu. Ktoś inny - z ciałem i dlatego blizna po operacji to większy problem niż całe leczenie.

Czepiamy się szczegółów.
Całość lepimy z okruszków.
Drugi oddech, żeby przeć przed siebie i dla siebie.
Świąteczne wydanie postanowiliśmy poświęcić odrodzeniu, może nie aż tak jak Feniks z popiołów, ale bardzo blisko. Początkowo luźno potraktowaliśmy skojarzenie ze Zmartwychwstaniem - nowym życiem. Drugim życiem. Od nowa. Po przejściach. Odkryliśmy, ile mocy jest w tych historiach. Z pozoru tak różnych, a jednak tak bardzo podobnych.

Bo to się dzieje wokół nas.
Nie zawsze się udaje, bywa, że trzeba ulec, żeby zwyciężyć.
Czasami potrzebny jest drugi człowiek.
Dobre słowo.
Modlitwa.
Telefon: Wiesz, że jestem.
Słońce i pierwsze listki na drzewach. I skowronek.
Życie.
Od nowa. ©©

Malowali pisanki z pomocą dla dzieci. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat
Region

Świąteczna akcja charytatywna Malowana Niedziela, z udziałem wielu znanych osób, to jedno z najważniejszych wydarzeń minionego tygodnia w regionie.

Malowana Niedziela

W niedzielę, 29 marca, w Galerii Echo w Kielcach odbyła się kolejna odsłona charytatywnej akcji Malowana Niedziela organizowanej wspólnie z redakcją „Echa Dnia”. Podczas wydarzenia znane i lubiane osoby z regionu malowały wielkanocne jajka, które następnie zostały zlicytowane. Dochód z akcji zostanie przeznaczony na pomoc dla dwóch dziewczynek - Wiktorii Kępy z Ambrożowa w gminie Pawłów w powiecie starachowickim oraz Amelki Wiatrowskiej z Opatowa. Dziewczynki walczą z okrutną chorobą genetyczną - zespołem Retta. Podczas akcji padł również rekordowy wynik jednej z licytacji. Pisanka Andrzeja Piasecznego została wylicytowana za rekordową kwotę 2700 złotych - najwyższą sumę, jaka padła podczas wielkanocnej edycji wydarzenia. Licytację wygrała pani Marta Wiśniewska z Kielc.

Trener

Były, wieloletni trener Radomia Radom, Dariusz Banasik ma nową pracę. 52-latek został



W Malowanej Niedzieli wziął udział Andrzej Piaseczny pochodzący z Pionek.

szkoleniowcem grającej w PKO BP Ekstraklasie Arki Gdynia.

Wybuch gazu

Zmarła 66-letnia kobieta poszkodowana po wybuchu gazu w domu w miejscowości Brzezinki w lutym tego roku. Dramat rozegrał się 22 lutego o poranku. Według ustaleń śledczych, na piętrze domu doszło do wybuchu butli z gazem. Budynek został częściowo zawałony, jedno piętro przestało praktycznie istnieć. Niestety jednak mimo wysiłków lekarzy życia kobiety nie udało się uratować - w sobotę, 28 marca wła-

dze gminy Masłów poinformowały o śmierci 66-latki.

Karambol

Cztery pojazdy, w tym policyjny radiowóz zderzyły się w piątkowe popołudnie, 27 marca na ulicy Zagnańskiej w Kielcach. Autami łącznie podróżowało pięć osób, trzy z nich - w tym dwoje policjantów - trafiło do szpitala.

Awantura

W derbach podwyższonego ryzyka w Betclis 3. Ligi Star Starachowice przegrał z KSZO 1929 Ostrowiec 1:3. W przerwie spo-

tkania doszło do bijatyki między kibicami obu drużyn. Interweniowała policja. Zatrzymano sześć osób.

Odszedł Mistrz

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy, urodzony i mocno związany z ziemią sandomierską. Ten ceniony pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli” urodził się w Dwikożach, w powiecie sandomierskim. Był przede wszystkim związany z ziemią sandomierską ale też ze Starachowicami czy Kielcami.

Śmierć na drodze

Do tragedii doszło w środę wieczorem na drodze krajowej numer 74 w Makoszynie w gminie Bieliny w powiecie kieleckim. Pod kołami ciężarowej Scanii z naczepą życie stracił 55-letni mężczyzna.

Wyrok

Zapadł wyrok w bulwersującej sprawie uwięzienia i pobicia 36-letniego dziś Kielczanina. Oskarżony 27-latek został skazany na dziewięć lat więzienia. Mężczyzna przez lata był nieuchwytny, chociaż toczyło się wobec niego kilka poważnych spraw związanych między innymi z oszustwami na ogromne pieniądze przy handlu drogimi samochodami. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień

15°C

Noc

1°C

Barometr

1014 hPa

Wiatr

płn.-zach. 15 km/h

Biomet

niekorzystny/obojętny

Sobota



Dzień

13°C

Noc

2°C

Niedziela



Dzień

18°C

Noc

8°C

Poniedziałek



Dzień

12°C

Noc

2°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i duże, raczej bez opadów

3 KWIETNIA 2026

Dzisiaj 93. dzień roku
Do sylwestra pozostało 272 dni.

Wschód słońca

o godzinie 6.06, zachód
o godzinie 19.13.

Dzień będzie trwać 13 godzin i 7 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 3 godziny i 40 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 25 minut.

Imieniny dziś obchodzą:

Benedykt, Irena, Jakub, Jan, Józef, Pankracy, Ryszard.

KALENDARIUM

1882

W Dąbrówce koło Radomia urodził się Antoni Krzemiński, z bratem Władysławem byli pionierami polskiej kinematografii.

1941

Podczas II wojny światowej Niemcy utworzyli getto żydowskie w Radomiu. Były to dwie zamknięte dzielnice żydowskie, w Śródmieściu i na Glinicach.



FOT. AREZJI ŚLEDZCY RADOM

2017

Zmarła Daniela Ciechońska (na zdjęciu), wieloletnia główna lekarka - orzeczniczka w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w Radomiu.

1989

Wojewódzki Konserwator Zabytków wpisał przysuski cmentarz żydowski do ewidencji zabytków. Cmentarz żydowski w Przysusze został założony około 1745 roku.

2017

W Siennie zmarł Józef Pastuszka. Miał 90 lat. Należał do Szarych Szeregów, następnie Armii Krajowej, był też żołnierzem Zrzeszenia Wolności i Niezawisłość.



Klinika Okulistyczna MEDILENS

Rok założenia 1993

Kielce, ul. Kozia 3a, tel. 41 344-62-00

Wykonujemy zabiegi w ramach ubezpieczenia NFZ

- odwarstwianie siatkówki
- urazy gałki ocznej
- krwotoki do komory ciała szklanego
- otwory w plamce
- błony nasiatkówkowe
- operacje zezu
- operacje zaćmy
- operacje jaskry
- prowadzimy leczenie w ramach programów lekowych AMD i DME
- laser YAG

WIZYTY PRYWATNE

PLAZA PARK ul. Zagnańska 94 w Kielcach
tel. 535-730-255

www.medilens.pl



nasz REGION

KRÓTKO

RADOM

Policjant po służbie zatrzymał złodzieja na gorącym uczynku

Funkcjonariusz będąc po służbie, zatrzymał sprawcę kradzieży sklepowej przy ulicy Królowej Jadwigi w Radomiu. Jak się okazało, 33-letni mieszkaniec Radomia był poszukiwany przez sąd do odbycia kary pozbawienia wolności.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 marca, w jednym ze sklepów przy ulicy Królowej Jadwigi w Radomiu. Policjant zauważył przed sklepem mężczyznę, który wybiegł z niego w podejrzanie szybkim tempie. Funkcjonariusz rozpoznał go, wcześniej mężczyzna był wiązany z różnymi kradzieżami na terenie miasta.

Reakcja policjanta była natychmiastowa. Zatrzymał 33-letniego mieszkańca Radomia, który schował do plecaka artykuły spożywcze

i opuścił sklep, nie płacąc za towar. Skradzione produkty wróciły na półki, a mężczyzna został ukarany mandatem.

Na tym interwencja się jednak nie zakończyła. Po sprawdzeniu danych w policyjnych systemach okazało się, że 33-latek jest poszukiwany na podstawie zarządzenia Sądu Rejonowego w Radomiu, który nakazał doprowadzenie go do aresztu śledczego celem odbycia kary pozbawienia wolności.

Jak informuje rzecznik radomskiej policji, Justyna Jaśkiewicz, 33-latek miał możliwość wpłacenia grzywny, przedstawił dowód wpłaty na rachunek sądu, dlatego odstąpiono od doprowadzenia go do aresztu śledczego. JS

POWIAT LIPSKI

Oszukany w sieci

50-letni mieszkaniec powiatu lipskiego dał się skusić pozornie korzystnej ofercie internetowej sprzedaży pelletu. Zapłacił prawie 1500 złotych a towaru nie dostał. JS

WIERZBICA

Pożar drewnianego domu

W środę, 1 kwietnia w Wierzbicy przy ulicy Górnej doszło do pożaru opuszczonego drewnianego domu. Strażacy ugasili ogień. Nikt nie ucierpiał. PAT



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka **Patryk Samborski**. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 608. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Msza Krzyżma i księży z całej diecezji w katedrze w Radomiu

Julia Sosnowska
Radom

Biskup Marek Solarczyk przewodniczył liturgii Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek, 2 kwietnia, w katedrze pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu.

Na liturgii zgromadzili się kapłani z całej diecezji radomskiej. Podczas Mszy Krzyżma odnowili przyrzeczenia kapłańskie.

Wielki Czwartek to dzień ustanowienia sakramentu kapłaństwa i Eucharystii. W czasie uroczystej mszy świętej w radomskiej katedrze w Radomiu wszyscy księża odnowili swoje przyrzeczenia, które złożyli w dniu święceń prezbiteratu.

Podczas Mszy Krzyżma, po komunii świętej, biskup radomski Marek Solarczyk przyrządził Krzyżmo Święte, następnie tchnął na olej i odmówił modlitwę konsekracji. Na ostatnią część modlitwy wszyscy prezbiterzy wycią-



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Msza Krzyżma w radomskiej katedrze. Przyjechali wszyscy kapłani z całej diecezji.

gnęli prawą dłoń w stronę Krzyżma. Wcześniej został poświęcony olej chorych, który będzie służył przy sprawowaniu sakramentu namaszczenia chorych.

Msza Krzyżma, ze względu na jej znaczenie w życiu diecezji, winna być sprawowana

tylko raz przed świętem Wielkiej Nocy. Oleje poświęcone przez biskupa są używane przy sprawowaniu niektórych sakramentów i sakramentaliów w całej diecezji. Oleju chorych używa się podczas sprawowania sakramentu namaszczenia chorych.

Olej Krzyżma jest to olej z oliwek lub z nasion innych roślin oleistych z dodatkiem balsamu albo olejków aromatycznych pochodzenia roślinnego.

Wieczorem w kościołach parafialnych Mszą Wieczerzy Pańskiej rozpoczęło się Triduum Paschalne. ©©

REKLAMA

0011505037



TEATR
POWSZECHNY RADOM

Radosnych i spokojnych Świąt Wielkiejnocy

Dyrekcja i Zespół Teatru Powszechnego
w Radomiu

Wielkanocne spotkanie policjantów

Julia Sosnowska
Radom

W Komendzie Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu odbyło się uroczyste przedświąteczne spotkanie wielkanocne.

W wydarzeniu uczestniczyli policjanci, przedstawiciele władz, służb mundurowych oraz duchowieństwo, wspólnie celebrując czas refleksji i nadziei związany ze Świętami Wielkanocnymi.

Gospodarzem wydarzenia był nadinspektor Waldemar Wołowicz, Komendant Wojewódzkiej Policji z siedzibą w Radomiu. W swoim wystąpieniu przywitał wszystkich obecnych, podkreślając znaczenie świąt oraz rolę współpracy między służbami i instytucjami na Mazowszu.

Biskup Marek Solarczyk wygłosił Słowo Boże i dokonał po-



FOT. POLICJA MAZOWIECKA

Podczas spotkania biskup Marek Solarczyk dzielił się wielkanocnym jajkiem z przedstawicielami służb.

święcenia wielkanocnego posiłku.

Zebrani złożyli sobie życzenia. W spotkaniu udział wzięli biskup radomski Marek Solarczyk, przedstawiciele administracji rządowej i samorządowej, kierownictwo zaprzyjaźnionych służb mundurowych i inspekcji, generał brygady Da-

riusz Lutyński - Komendant Straży Granicznej, inspektor Piotr Janik - I Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji, inspektor Jerzy Sztuc - Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji, reprezentanci związków zawodowych oraz kadra kierownicza mazowieckiego garnizonu Policji. ©©

Zbiórka dla Dominika Hołuja została znów uruchomiona

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stromiec, region

Dominik Hołuj w wypadku kolejowym stracił obie nogi. Wpadł pod pociąg, bo pomagał innej osobie. Przed nim długa droga i możemy mu w niej pomóc. Chętnych jest bardzo wielu.

- W odpowiedzi na liczne prośby darczyńców – w szczególności osób, które nie zdążyły wcześniej dokonać wpłat, a nadal chcą włączyć się w pomoc – podjęliśmy decyzję o umożliwieniu wpłat na zbiórkę, za aprobatą i zgodą Rodziny - informuje Fundacja Podaruj Dobro, pod której opieką jest Dominik i jego rodzice.

Jak pisaliśmy, Fundacja Podaruj Dobro zbiórkę pieniędzy na rehabilitację i protezy nóg dla Dominika Hołuja uruchomiła w piątek, 27 marca. Odzew Polaków był ogromny, wpłat z godziny na godzinę było coraz więcej. Rodzice 17-latka nie spodziewali się, że w ogóle uda się zebrać tak ogromną kwotę, a jeśli już to potrwa to miesiące.



Dominik Hołuj bardzo interesował się koleją. Tu w pomieszczeniu maszynisty w jednym z pociągów.

Tymczasem już następnego dnia na koncie było 1,4 miliona złotych. Rodzice Dominika poprosili o zamknięcie zbiórki.

Ale po tej decyzji ludzie z całej Polski słali prośby, aby umożliwić wpłaty, bo nie zdążyli przelać pieniędzy. Chcieli wesprzeć Dominika, bo zdają sobie sprawę, że po tak poważnym wypadku i okaleczeniu leczenie i dochodzenie do samo-

dzielności będzie kosztowne i długie.

W środę, 1 kwietnia Fundacja Podaruj Dobro poinformowała, że zbiórka dla Dominika została ponownie uruchomiona po prośbach darczyńców.

- Decyzja ta wynika także z troski o przyszłość Dominika oraz jego dalszą drogę powrotu do możliwie samodzielnego ży-

cia - napisali przedstawiciele Fundacji Podaruj Dobro.

Po kilku godzinach pociągi dla Dominika wpłaciło około 200 osób, na koncie przybyło ponad 15 tysięcy złotych! Zbiórka prowadzona jest na stronie: <https://podarujdobro.pl/zbiorki/64b7b08>

Przypomnijmy, do wypadku, w którym ranny został Dominik Hołuj doszło w sobotę, 14 lutego. 17-latek wraz z mamą wracał pociągiem do domu w gminie Stromiec. W Woli Bierwieckiej 17-latek pomógł przypadkowej pasażerze wystawić na peron wózek dziecięcy. Kiedy chciał wrócić drzwi się zamknęły i przycięły jego rękę. Skład ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł pod koła. Został bardzo poważnie ranny. Niestety, nie udało się uratować nóg Dominika. Lekarze musieli przeprowadzić ich amputację. 17-latek stracił też palce jednej dłoni. Jego stan wciąż jest bardzo poważny, nastolatek przebywa w oddziale intensywnej terapii. Jest już przytomny, ale leczenie będzie ciężkie i długie. ©©

Ruszyła budowa ostatniego odcinka trasy N-S do ulicy Energetyków w Radomiu

Oprac. Izabela Kozakiewicz
Radom

Ostatni odcinek trasy N-S w Radomiu powinien być gotowy w 2027 roku. Wykonawca zaczął pierwsze prace przy jego budowie przy wytyczaniu nowej drogi.

Ostatni odcinek trasy N-S ma mieć ponad 1 kilometr długości. Po zimowej przerwie wykonawca, firma Strabag przystą-

pił do prac. W marcu zakończyły się wyburzenia na trasie przebiegu nowej drogi. Teren pod plac budowy został przygotowany i wyrównany. Przed ekipami roboty ziemne. Prace rozkręcają się powoli.

Droga z Gołębiowa I do ulicy Energetyków poza jezdnią będzie miała też chodniki i ścieżki pieszo rowerowe. Będzie budowany wiadukt nad ulicą Gołębiowską, to najdroższy element tego zadania. ©©



Budowa ostatniego odcinka trasy N-S od ulicy Andersa do Energetyków już trwa.

86. rocznica pierwszych masowych egzekucji na Firleju w Radomiu

Janusz Petz
Radom

Apelem, zniczami i kwiatami mieszkańcy Radomia uczcili w poniedziałek pamięć Ofiar Firleja w 86. rocznicę pierwszych niemieckich mordów na ludności polskiej.

W uroczystości w 85. rocznicę pierwszych egzekucji na Firleju uczestniczyli przedstawiciele między innymi władz miasta, organizacji kombatanckich,



Uroczystości na radomskim Firleju. Uczestniczyły w nich między innymi liczne poczty sztandarowe.

służb mundurowych i instytucji, mieszkańcy i uczniowie radomskich szkół. Pod pomnikiem upamiętniającym ofiary hitlerowskiej zbrodni złożono kwiaty i zapalono znicze. Głos zabrał wiceprezydent Radomia Bartosz Bednarczyk.

- Wyciągnijmy wnioski z czasów, które stały się udziałem naszych dziadków. Dziś naszym wspólnym obowiązkiem jest to, aby z naszej historii wyciągać wnioski na przyszłość. Dlatego potrzeba nam porozumienia zbudowanego

na wspólnych wartościach i przeciwstawiania się wszelkim próbom skłócania wspólnoty. Tylko tak będziemy w stanie przeciwstawić się wszelkim formom zła - mówił Bartosz Bednarczyk.

Do pierwszej egzekucji doszło 4 kwietnia 1940 roku, kiedy to Niemcy rozstrzelali 145 chłopów ze wsi Gałki, Gielniów i Mechlin w powiecie przysuskim oraz wsi Stefanów w powiecie szydłowieckim za udzielanie pomocy oddziałom majora Henryka Do-

brzańskiego „Hubala”. Od tego momentu, na Firleju dokonano co najmniej kilkudziesięciu egzekucji, które były przeprowadzane przez prawie pięć lat. Ostatnia miała miejsce w styczniu 1945 roku. Dokładnie nie wiadomo, ile osób zostało zamordowanych na Firleju, ale według historyków liczba ofiar mogła sięgać nawet 15 tysięcy osób najróżniejszych narodowości i wyznań, pochodzących z Radomia i okolic oraz wielu innych miejscowości z całej centralnej Polski. ©©

REKLAMA

0111470602

1,5%

Dowiedz się więcej

Jak pomóc pomagać

KRS 0000154454

www.toz.pl

Dachowanie samochodu. Prowadziła pijana kobieta, 3-letnie dziecko w szpitalu

Antoni Sokołowski
Gmina Gniewoszków

Blisko trzy promile alkoholu w organizmie, telefon w ręku i trzyletnie dziecko w samochodzie...

Tak skrajnie nieodpowiedzialne zachowanie 42-letniej kierującej doprowadziło do dachowania na drodze wojewódzkiej między miejscowościami Gniewoszków, a Sarnów w powiecie kozienickim.

Jak informuje komisarz Ilona Tarczyńska z Komendy Powiatowej Policji w Kozienicach, do zdarzenia doszło w poniedziałek, 30 marca około godziny 15. - Jak wynika ze wstępnych ustaleń, 42-letnia kobieta z powiatu kozienickiego, kierująca pojazdem marki Toyota

poruszała się w kierunku Gniewoskowa. Na prostym odcinku drogi, mając w pojeździe trzyletnie dziecko, korzystała z telefonu komórkowego. W pewnym momencie straciła panowanie nad pojazdem, zjechała do przydrożnego rowu, a następnie pojazd dachował - relacjonuje komisarz Ilona Tarczyńska.

Podczas wykonywanych czynności funkcjonariusze sprawdzili stan trzeźwości kierującej. - Badanie wykazało, że miała ona niemal trzy promile alkoholu w organizmie. Trzyletnie dziecko zostało przetransportowane do szpitala celem wykonania niezbędnych badań. Kobiecie zatrzymano prawo jazdy, a o jej dalszym losie zdecyduje sąd - dodaje Ilona Tarczyńska. ©P



FOT. KPP KOZIENICE

Toyota kierowana przez pijaną kobietę dachowała na prostym odcinku szosy pod Gniewoszowem.

Odnaleźli cenne tynki i freski w klasztorze Bernardynów

Julia Sosnowska
Radom

Zespół klasztorny Ojców Bernardynów przy ulicy Żeromskiego w Radomiu przechodzi prace konserwatorskie. Remont przynosi nie tylko odnowione mury, ale też niezwykle odkrycia.

To, co było planowane, w dużej części jest już wykonane: - Zakończyliśmy odnowienie kopuły od strony ulicy Żeromskiego przy kaplicy świętej Anny, gotowy jest też budynek bramny przy wejściu - powiedział nam ojciec Juniper Ostrowski.

Środki unijne umożliwiły wykonanie prac remontowo-konserwatorskich części elewacji późnośredniowiecznego klasztoru Ojców Bernardynów, fragmentów muru otaczającego klasztor, a także odnowienie historycznych ogrodów. Koszt inwestycji to prawie 5 milionów złotych, a dofinansowanie z Unii Europejskiej wyniesie 4,2 miliona złotych.

- Zakończono jest prezbiterium i kaplica adoracji. Nawa główna jest już na ukończeniu, kwestia kilku tygodni. Wymieniono okna w całym klasztorze, a w najbliższym czasie ruszyć ma renowacja kolejnych elewacji od strony ulicy Żeromskiego oraz sąsiednich zabudowań - mówi ojciec Juniper Ostrowski.

Największe emocje budzą jednak prace prowadzone we



FOT. RADOMSKIE INWESTYCJE

Za białymi płachtami, kryją się rusztowania i... bezcenne znaleziska. Odkryto tam tynki z XVI wieku na sklepieniu (małe zdjęcie).

wnętrzu świątyni. To właśnie tam, za charakterystycznymi białymi płachtami, kryją się rusztowania i... bezcenne znaleziska.

- Odkryto tynki średniowieczne z XVI wieku na sklepieniu. To bardzo cenne znalezisko, nawet jeśli polichromie zachowały się tylko śladowo - mówi ojciec Juniper.

To nie wszystko. Konserwatorzy natrafili również na fragmenty dawnych malowideł, odkryto część fresków XVI-wiecznych przy ołtarzu Matki Bożej. To ogromna wartość historyczna.

Zaskoczeniem było odnalezienie prac znanego artysty. - Odnaleźliśmy również freski, autor to Adam Stalony-Do-brzański - dodaje ojciec Juniper. Po świętach ruszą kolejne roboty, tym razem przy budynku gospodarczym. - Zaczynamy prace przy kominie. To

Ojciec Juniper: - Odkryto tynki z XVI wieku na sklepieniu. To bardzo cenne znalezisko, nawet jeśli polichromie zachowały się śladowo.

obiekt unikatowy w skali europejskiej - mówi ojciec Juniper.

Chodzi o charakterystyczny, wysoki komin dawnej kuchni klasztornej, tak zwany „piekarnik”, który jest jednym z najbardziej wyjątkowych elementów całego kompleksu.

Klasztor Ojców Bernardynów w Radomiu powstał w drugiej połowie XV wieku z fundacji króla Kazimierza Jagiellończyka. Przez wieki był ważnym ośrodkiem życia religijnego i patriotycznego. To tutaj w czasie powstania styczniowego odbywały się narady i składano przysięgi. ©P

Piękne efekty konserwacji kościoła Świętego Krzyża w Kozienicach. To był ważny etap prac

Wojciech Szczepański
Kozienice

Odbiór końcowy prac w ramach zadania „Konserwacja wnętrza Kościoła pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach” odbył się w piątek, 27 marca.

Można już podziwiać efekty tego etapu renowacji świątyni.

W wydarzeniu uczestniczyli: Krzysztof Wolski, starosta kozienicki; Joanna Czechyra, wicestarosta; ksiądz Dariusz Sałek, proboszcz parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach; Tomasz Gola, inspektor do spraw zabytków w radomskiej Delegaturze Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Warszawie oraz profesor Edward Kosakowski i Ewa Zielińska, przedstawiciele firmy AC Konserwacja Zabytków, która



FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Uczestnicy odbioru prac oglądali ich efekt we wnętrzu kościoła Świętego Krzyża w Kozienicach.

realizowała inwestycję. Obecni byli również Inga Widlińska, kierowniczka zespołu konserwatorskiego wraz z członkiem zespołu Franciszkiem Polańskim; Edyta Marczak naczelnik Wydziału Promocji i Kultury oraz Jolanta Kucharska, główna specjalistka Wydziału Inwestycji i Mienia Starostwa Powiatowego w Kozienicach.

Zakres zrealizowanych prac obejmował kompleksowe działania konserwatorskie, których celem było zahamowanie procesów destrukcji oraz zabezpieczenie cennego zabytku wraz z jego wyposażeniem.

W ramach inwestycji wykonano badania konserwatorskie wnętrza świątyni, opracowano dokumentację konserwatorską, odsłonięto fragmenty pierwotnej dekoracji malarskiej na ścianach i filarach wraz z częściową rekonstrukcją, a także przeprowadzono oczyszczanie i scalewanie kolorystyczne wybranych powierzchni.

Całkowita wartość inwestycji wyniosła 2 033 815,46 zł, z czego 1 993 139,15 zł stanowiło dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków a 40 676,31 zł pochodziło z budżetu Powiatu Kozienickiego.

To istotny krok w kierunku zachowania dziedzictwa kulturowego regionu oraz przywrócenia historycznego charakteru jednego z najważniejszych obiektów sakralnych w powiecie kozienickim. ©P

0011505284

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30.03.2026 r. odszedł od nas

Karol Smelcerz

przeżywszy 78 lat

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 10.04.2026 r. (piątek) o godz. 15.00
w Domu Pogrzebowym na cmentarzu w Cedzynie
(Kielce, ul. Cmentarna 5E),
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu.
Pogrzeźni w smutku

Najbliżsi

AUTOREKLAMA

**Wspomnienia.
Te najważniejsze...**

Wspomnij bliskich. Zapal im świeczkę. Sprawdź na
nekrelogi.net
i echodnia.eu/nekrelogi



Drodzy Mieszkańcy Mazowsza!
Życzymy Wam zdrowia
i wzajemnej życzliwości.
Niech nadchodząca Wielkanoc
przyniesie nadzieję, siłę
i radość z każdego dnia.

Ludwik Rakowski

Przewodniczący
Sejmiku Województwa Mazowieckiego

Adam Struzik

Marszałek
Województwa Mazowieckiego

Mazowsze.
serce Polski

Sala koncertowa w Radomiu do remontu. Jest wykonawca

Izabela Kozakiewicz
Radom

Nareszcie! Sala koncertowa w gmachu urzędu przy placu Corazkiego doczeka się remontu! Miasto wybrało wykonawcę prac. Przed nim duże zadanie, bo zakres robót jest potężny.

Sala koncertowa Radomskiej Orkiestry Kameralnej na taka przebudowę czeka od lat. Imoment na jej rozpoczęcie jest ostatni, bo stan w jakim jest zaplecze obiektu to już wstyd. Garderoby, magazyny czy toalety nie przystają do współczesności. Tam nigdy nie było kapitalnego remontu, łatwo sobie wyobrazić, że po kilkudziesięciu latach użytkowania wymagają zmian. Kto bywa na wydarzeniach w obiekcie wie, jak jest tam gorąco. Nie ma klimatyzacji, scena też woła o remont. I wreszcie będzie!

Urząd Miejski właśnie poinformował, że wybrał wykonawcę prac. Przetarg na przebudowę sali koncertowej wygrał Mostostal Zabrze. Firma



Sala koncertowa po remoncie będzie wygodniejsza, z lepszym wyposażeniem i zapleczem.

złożyła najtańszą ofertę opiewającą na 31,6 miliona złotych.

Po uprawomocnieniu się rozstrzygnięcia przetargu, potrzeba na to dwóch tygodni, zostanie podpisana umowa. Następnie wybrany wykonawca będzie miał 17 miesięcy na realizację inwestycji.

Sala koncertowa wraz z całym zapleczem, czyli biurami, szatniami, garderobami, magazynami czy toaletami i foyer bę-

dzie gruntowanie przebudowana. Wymieniane będą wszystkie instalacje od elektrycznej, przez wodno - kanalizacyjną po wentylacyjną. Będzie klimatyzacja. W sali ma być podniesiony sufit, by poprawić akustykę. Będą prace przy scenie i w kulisach. Będzie nowe oświetlenie sceniczne, zapadnia sceniczna. Ale wyremontowana będzie też widownia. Nowe fotele i ich układ,

okładziny ścian to oczywiście w tym przypadku. Całość zostanie w pełni dostosowana do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.

Jest już plan, co w tym czasie z Radomską Orkiestrą Kameralną. Pracownicy administracji Radomskiej Orkiestry Kameralnej najpewniej przeniosą się na czas remontu do szkoły muzycznej. W sali koncertowej szkoły będzie grała Radomska Orkiestra Kameralna. Część występów będzie w Teatrze Powszechnym.

- Orkiestra będzie pracowała tak jak do tej pory, przygotowując premierowe koncerty i koncerty dla szkół. Zmieni się miejsce - wyjaśnia Sebastian Równy, dyrektor Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego w Radomiu. W „swojej” sali koncertowej Radomska Orkiestra Kameralna po raz ostatni zagra w kwietniu. Później przeprowadzka. Trzeba będzie zrezygnować z całej części komercyjnej, czyli wynajmu sali koncertowej na spektakle i inne wydarzenia. Od kwietnia obiekt nie będzie już wynajmowany. ©©

Widać efekty rozbudowy kościoła w Małęczynie

Julia Sosnowska
Gmina Gózd

Trwa rozbudowa kościoła pod wezwaniem Andrzeja Boboli w Małęczynie. Parafia pochwaliła się efektem prac na budowie.

W czerwcu 2025 roku rozpoczęto rozbudowę parafii świętego Andrzeja Boboli w Małęczynie w Gminie Gózd pod Radomiem.

Inwestycję podjęto ponieważ kościół nie mieścił już rosnącej liczby parafian. Obecnie do parafii należy 4,5 tysiąca wiernych.

Pierwszą symboliczną łopatę wbił biskup radomski Marek Solarczyk podczas uroczystości 12 czerwca w 2025 roku.

Proboszcz ksiądz Tomasz Waśkiewicz podkreśla, że powiększenie kościoła to odpowiedź na żywe życie religijne i dynamiczny rozwój wspólnoty. Ma powstać nowa, większa część kościoła.

Powstała już nowa nawa, czyli część kościoła, przeznaczona dla wiernych, w której odbywają się ceremonie religijne. Położono również płytki i zamontowano nowe oświetlenie. ©©



Parafia świętego Andrzeja Boboli w Małęczynie pochwaliła się efektem prac przy rozbudowie.

MATERIAL INFORMACYJNY ZCK

0011502313

WIOSNA JAZZOWA ZAKOPANE 2026

NADA RYTM TEGOROCZNEJ MAJÓWCE POD TATRAMI! 1-3 maja 2026

Trzy dni, największe gwiazdy i wyjątkowa atmosfera pod Tatrami - Wiosna Jazzowa Zakopane powraca w nowej, intensywniej formule.

Bilety są już w sprzedaży.

To jeden z najważniejszych festiwali jazzowych w Polsce i rozpoznawalna marka w Europie Środkowej, od lat obecna w ramach United Europe Jazz Festival. Wiosna Jazzowa łączy pokolenia, prezentuje szeroką paletę stylistyczną i konsekwentnie buduje swoją pozycję dzięki najwyższemu poziomowi artystycznemu oraz obecności największych nazwisk sceny muzycznej.

Tegoroczna edycja to skondensowana, trzydniowa formuła pełna gwiazd i wyjątkowych muzycznych spotkań. 1 maja na rozpoczęcie muzycznego

„setu” na scenie wystąpią zwycięzcy tegorocznej edycji konkursu na „Jazzowe Talenty” - Szymon Chołomiej Kwartet, tuż po nim posłuchamy koncertu poświęconego Jerzemu „Dudusiowi” Matuszkiewiczowi w wykonaniu Kwartetu Andrzeja Jagodzińskiego i Agnieszki Wilczyńskiej. Finałem dnia będzie występ Leszka Możdżera - jednego z najwybitniejszych polskich pianistów, który zaprezentuje program oparty na twórczości największych polskich kompozytorów.

2 maja to „Ladies' Night” - na scenie pojawią się m.in. Paper Moon Trio, amerykańska wokalistka Siggy Davis oraz legenda polskiej sceny - Grażyna Łobaszewska.

3 maja przyniesie finał pełen jazzu, fusion i elektroniki - wystąpią Martin Brunner Trio, Maciej Sikala oraz

kultowy zespół SBB w oryginalnym składzie.

Partnerem wydarzenia jest Program 1 Polskiego Radia oraz Radio Kraków, które będą nadawały bezpośrednio z Zakopanego.

Wiosna Jazzowa to nie tylko koncerty, ale także niepowtarzalna atmosfera, piękno Tatr i muzyczne emocje na najwyższym poziomie. Jeśli jazz na szczytach - to tylko w Zakopanem. Bilety dostępne na stronie www.zakopane-sklep.pl Więcej informacji na www.festiwale.zakopane.pl/wiosna-jazzowa

Wydarzenie dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.



organizatorzy



ZAKOPANE
ZAKOPANE CENTRUM KULTURY



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Narodowy Instytut
Muzyki i Tańca

MAŁOPOLSKA

NOSALOWY
HOTEL

Resort & Spa
Nosalowy Dwór

Ponad 400 osób przeszło w 5. Marszu dla Autyzmu w Ilży

Julia Sosnowska
Ilża

W środę, 1 kwietnia, już po raz piąty w Ilży odbył się Błękitny Marsz dla Autyzmu, organizowany przez Zespół Szkół i Placówek w Chwałowicach.

W wydarzeniu wzięło udział około 400 osób. Uczniowie, nauczyciele, samorządowcy i mieszkańcy okazali solidarność z osobami w spektrum autyzmu.

- Za każdym razem jest nas coraz więcej. Dołączają inne placówki, ale także mieszkańcy, którzy chcą wspierać osoby ze spektrum autyzmu - mówiła Małgorzata Jastrzębska, wicedyrektor szkoły w Chwałowicach.

Uczestnicy spotkali się na placu przed Liceum imienia Mikołaja Kopernika w Ilży. Tam powitał ich dyrektor Zespołu Szkół i Placówek w Chwałowicach, Adrian Barański, a także wicestarosta radomski Krzysztof Murawski.

Spektakularnym momentem było wypuszczenie w niebo dziesiątek błękitnych balonów w kolorze utożsamianego z solidarnością z osobami w spektrum autyzmu.

Następnie barwny, błękitny pochód przeszedł ulicami Ilży. Zakończył się w nowej hali sportowej liceum imienia Mikołaja Kopernika w Ilży. Odbyły się tam występy artystyczne przygotowane przez uczniów i mecz koszykówki pomiędzy drużyną z Zespołu Szkół i Placówek w Chwałowicach, a zespołem Tigers z Radomia.

Jak podkreślał wicestarosta radomski Krzysztof Murawski, autyzm to nie choroba. - Musimy uświadamiać społeczeństwo, aby nie wykluczać, ale

wspierać takie osoby. Cieszę się, że postrzeganie autyzmu bardzo zmieniło się na przestrzeni lat - dodał wicestarosta.

Z kolei Anetta Tomczyk, dyrektor radomskiej delegatury Kuratorium Oświaty w Warszawie, podkreślała, jak ważne jest zrozumienie różnorodności: - Autyzm to inność. Każdy z nas jest inny. Dziś dzięki badaniom wiemy, jak pracować i komunikować się, by każdy mógł być szczęśliwy. Najważniejsze, abyśmy potrafili ze sobą rozmawiać. ©©



Prawie 400 osób wzięło udział w piątym Marszu dla Autyzmu w Ilży.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WOLA BIERWIECKA

Maszynista wrócił do pracy

Nowe informacje w sprawie tragedii na torach. Przypomnijmy: 14 lutego na peronie w Woli Bierwieckiej w województwie mazowieckim doszło do tragicznego wypadku. Tego dnia Dominik pomógł nieznamym kobiecie wysiąść z pociągu z wózkiem dziecięcym. Chwilę później drzwi się zamknęły, a on sam znalazł się w niebezpiecznej sytuacji, która zakończyła się dramatycznie - chłopak stracił obie nogi. Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania wypadku kolejowego prowa-

dzi Prokuratura Okręgowa w Radomiu. Jak informują jej przedstawiciele, przesłuchano już dwie kobiety, których relacje są spójne z dotychczasowymi ustaleniami. Zeznania złożył także maszynista. Kierownik pociągu, ze względu na zwolnienie lekarskie, nie został jeszcze przesłuchany. Zabezpieczono monitoring oraz dokumentację dotyczącą stanu technicznego składu. Jak ustalił portal o2, maszynista nadal wykonuje swoje obowiązki służbowe. Marcin Koziestański

WARSZAWA

Potęzna kolizja, płonął TIR



FOT. PAP/MARCIN OBARA

W czwartek nad ranem doszło do niebezpiecznego wypadku na autostradzie A2 w okolicach Warszawy. Zderzyły się ze sobą dwa samochody ciężarowe i jedno auto osobowe. Jeden z TIR-ów w trakcie akcji strażaków stanął w płomieniach. Trasa była zablokowana, utworzył się gigantyczny korek.

KRAKÓW

Podrabiali suplementy diety

Śledczy zlikwidowali wytwórnę podrabianych suplementów diety w Krakowie. 43-letni mężczyzna i jego 38-letnia partnerka produkowali, a następnie sprzedawali przez internet suplementy diety z podrobionymi znakami towarowymi popularnych marek. Na ten moment nie jest znana dokładna liczba osób, które

zakupiły produkt. W mieszkaniu pary zabezpieczonych zostało około 300 przesyłek z pseudosuplementami, które miały zostać odebrane przez kuriera. Sprawcy już usłyszeli zarzuty. Wobec nich obecnie zastosowano dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe. Julia Stankowska

BIAŁORUŚ

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko oświadczył podczas narady podsumowującej kompleksową kontrolę Sił Zbrojnych, że jego kraj przygotowuje się do wojny, i podkreślił, że „nie może być mowy o czasie pokoju”. W śródownym spotkaniu wzięło udział około 300 osób. Łukaszenko nazwał kontrolę „jak nigdy dotąd zakrojoną na szeroką skalę i surową”, a żołnierzy poddano warunkom maksymalnie zbliżonym do bojowych.

”

Ta wojna będzie kontynuowana do czasu waszego upokorzenia, całkowitego pohańbienia i kapitulacji

Ebrahim Zolfaqari, rzecznik dowództwa sił zbrojnych Iranu

Morawiecki kontra Kosiniak-Kamysz. Rolnicy nie wytrzymali

Kinga Dereniowska
Jasionka

Sporo emocji wywołała debata o bezpieczeństwie Polski z udziałem Mateusza Morawieckiego o Władysława Kosiniaka-Kamysza podczas Europejskiego Forum Rolniczego 2026 w Jasionce.

Sala kongresowa pękała w szwach, a organizatorzy przyznali, że rejestracja uczestników nieźle ruszyła po podaniu informacji o debacie dwóch politycznych rywali.

Na początku było spokojnie, obaj panowie cieszyli się z zaproszenia na debatę. Szef MON nazwał ją nawet „powrotem do normalności”.

Wśród poruszonych tematów były m.in. słowa Donalda Trumpa, prezydenta USA, o wyjściu z NATO.

- Nie ma mowy o przemieszczaniu naszych baterii Patriot, ponieważ są one odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo oraz wschodniej flanki NATO - zaznaczał Władysław Kosiniak-Kamysz.

Mateusz Morawiecki dodał, że w obecnej sytuacji geopolitycznej należy nałożyć nacisk na siłę polskiego przemysłu zbrojeniowego.

- Sojusze są bardzo ważne, ale w pierwszej kolejności musimy liczyć na siebie - podkreślił były premier RP. Panowie nie wytrzymali długo i już po kwadransie zaczęły się pierwsze złośliwości.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Między Mateuszem Morawieckim a wicepremierem Kosiniakiem-Kamszym doszło do ostrej wymiany zdań

- Nie spodziewałem się, że ta debata w wykonaniu premiera Morawieckiego zacznie się od tak radykalnej krytyki mojego poprzednika na stanowisku ministra obrony, czyli Mariusza Błaszczaka - powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz. - Jeszcze niedawno głosowaliście przeciwko pieniądзом, które mają trafić do polskiego przemysłu z programu SAFE - wytknął przedstawiciel PSL.

Mateusz Morawiecki tłumaczył, dlaczego jest przeciwko SAFE. Najbardziej przeszkadza mu konieczność konsultacji z Komisją Europejską i możli-

wość zabrania pieniędzy przez tę instytucję.

- Suwerenność nie jest po to, aby nią handlować - stwierdził przedstawiciel PiS.

Kosiniak-Kamysz powiedział, że polskie bezpieczeństwo potrzebuje na inwestycje nie tylko w sprzęt i armię, ale i budowanie rezerw, obrony cywilnej, przeszkolenie czy możliwości militarnej.

- Obiecuję, że nie odpuszczę ani jednego euro, ani jednej złotówki. Czy to z UE, czy z NBP - zadeklarował.

Szef MON wytknął Morawieckiemu, że niektórzy w jego

środowisku politycznym chcą „zapomnieć o pomocy, którą rząd PiS udzielał Ukrainie od pierwszego dnia wojny”.

- My tego nie zapomnimy, to była bardzo dobra decyzja - pochwalił wicepremier, a na sali rozległy się brawa. - Widać, że nastroje się zmieniają. Nastroje antyukraińskie są faktem, co wykorzystuje Braun. Wiem, że chcecie przemilczeć też dotacje na Ukrainę, które dawaliście. I dobrze, że powstał hub w Jasionce, którego dziś bronią nasi sojusznicy z Holandii - dodał.

Zapytał Morawieckiego też o zachowanie Victora Orbana, premiera Węgier, którego to określił sojusznikiem PiS.

- Przekazywanie informacji przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy, to chyba pan potępi? - zadał pytanie szef PSL.

Panowie spirali się, kto bardziej przyczynił się do wzrostu długu publicznego czy zadłużenia Grupy Azoty.

Po jakimś czasie rolnicy mieli już dość słuchania politycznych przepychanek. Oczekiwali konkretnych rozwiązań.

Jeden z uczestników ostentacyjnie opuścił salę, dwóch innych podeszło do sceny i zaczęło krzyczeć w stronę polityków. Padły słowa, że przez wojnę na Bliskim Wschodzie z rolnictwem „tak źle jeszcze nie było”.

- Prowadzicie rozgrywki partyjne, zamiast rozmawiać o problemach polskich rolników - zarzucano z sali.

Waldemar Żurek apeluje do Karola Nawrockiego w sprawie sędziów. Ostrzega prezydenta przed „łamaniem konstytucji”

Daniel Świerzewski
Warszawa

Szef MS Waldemar Żurek zaapelował do prezydenta o przyjęcie ślubowania od pozostałej czwórki sędziów wybranych do TK.

Zbigniew Bogucki poinformował, że prezydent Karol Nawrocki odebrał ślubowania od dwóch osób wybranych 13 marc przez Sejm na funkcję sędziów Trybunału Konstytu-

cyjnego: Dariusza Szostka i Magdaleny Bentkowskiej. Dodał, że sytuacja pozostałych czterech osób wybranych na sędziów TK jest analizowana przez Kancelarię Prezydenta i na razie nie ma w ich sprawie decyzji.

- Prezydent nie może sobie wybierać według własnego widzimisie, kogo chce widzieć w TK. Apeluję więc do prezydenta, żeby jak najszybciej zaprosił pozostałą czwórkę, tak aby TK mógł prawidłowo funk-

cjonować. W przeciwnym wypadku będzie to oczywiście złamanie konstytucji - powiedział dziennikarzom minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Jak zaznaczył, jeśli „nie będzie tego zaproszenia do Kancelarii Prezydenta, to będzie złożone to oświadczenie (ślubowanie sędziów TK - PAP) wobec prezydenta, ale w innej formule, którą świat prawniczy zaakceptuje”. - Nie pozostaniemy bezradni, bo państwo nie może abdykować - podkreślił szef MS.

Żurek ocenił, że akceptowalna byłaby np. forma wysłania przez tych sędziów listów z rotą ślubowania do Pałacu Prezydenckiego. - Ślubowanie wobec prezydenta, to znaczy tak, aby dotarło do prezydenta. Jeśli odmawia, a odmawia bezprawnie - podkreślił minister.

I dodał, że Polacy oczekują spokoju i silnego państwa, więc instytucje państwa, które zostały zniszczone „powinny zostać odbudowane.

PAP

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Handlowe

INNE

KOŁDREX. Tanie, miękkie poduszki
z pierza, puchu. Tel. 41 345 27 93

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 60+ w maju od
1050 zł dostępny masaż leczniczy
/ dowóz, tel.: 501-642-492.**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX. Z Klienta pierzyn,
szycie kołder, pranie pierza. Tel.
41 345 27 93

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od
5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011505044

INFORMACJA

Burmistrz Ilży informuje, że na tablicy ogłoszeń w naszym urzędzie zostały
wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- **wynajęcia w drodze bezprzetargowej:**

Ilża – lokal użytkowy o pow. 34,67 m²

- **wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:**

Blaziny Dolne – cz. dz. 72

Ilża – dz. 1013/5, 1013/6, cz. dz. 1014/2, dz. 1016/2, cz. dz. 464, dz. 2485/5,
dz. 2943, dz. 4578, dz. 4093/2

Pilatka – dz. 3796

REKLAMA

1311455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

11 IV godz. 9⁰⁰

KURSY PRAWA JAZDY

7 IV

15⁰⁰

AB

UMÓŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET

15 IV

15⁰⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

**Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl**

**41-366-08-62
602-299-279**

Misja Artemis II wokół Księżyca. Co warto o niej wiedzieć

Grzegorz Kuczyński
Stany Zjednoczone

Z Centrum Kosmicznego im. Kennedy'ego na Florydzie wystartowała załogowa misja NASA na orbitę Księżyca - Artemis II, pierwsza taka misja księżycowa z udziałem ludzi od 53 lat.

Czterooosobowa załoga wystartowała z Centrum Kosmicznego im. Kennedy'ego NASA na wyspie Merritt Island na Florydzie. Wyprawa ta utoruje drogę dla przyszłych misji Artemis, w ramach których astronauta mogą w końcu postawić stopę na Księżycu i zbudować stałą bazę księżycową.

Planowana na godz. 18:24 czasu lokalnego (czwartek 2 kwietnia godz. 00:24 czasu środkowoeuropejskiego) misja wystartowała z około 10-minutowym opóźnieniem.

Około osiem minut po starcie z Centrum Kennedy'ego rakieta SLS (Space Launch System) ze statkiem Orion i załogą znalazła się w przestrzeni kosmicznej. Wyłączono silniki pierwszego stopnia, po czym nastąpiła separacja pierwszego i drugiego stopnia.

Misja ma potrwać 10 dni..

Artemis II zabierze czworo astronautów, w tym kobietę, w 10-dniową podróż wokół Księżyca. 1 kwietnia to pierwsza możliwa data startu, z oknem czasowym między 18:24 a 20:24 czasu wschodnioamerykańskiego (sześć godzin różnicy



FOT. PAP/EP/CRISTOBAL HERRERA-ULASHKEVICH

Misja Artemis II ma potrwać 10 dni. Szóstego dnia Artemis II zbliży się do Księżyca na najmniejszą odległość podczas tego lotu

wobec czasu w Polsce), a potencjalne daty rezerwowe to okres od 2 do 6 kwietnia.

Według NASA prognoza pogody na środę wskazuje na 80% prawdopodobieństwa sprzyjających warunków pogodowych. Główne obawy związane z pogodą dotyczą zachmurzenia i potencjalnych silnych wiatrów na ziemi.

Dzień 1 to start, a dni od 2 do 4 to lot w kierunku Księżyca. Piąty dzień to przelot obok Księżyca. Statek kosmiczny minie odległą stronę Księżyca w odległości około 7500 km. Będzie to najdalej, jak kiedykolwiek człowiek

dotarł w przestrzeni kosmicznej. Między 6 a 10 dniem odbędzie się powrót astronautów i wejście w atmosferę ziemską.

Żałoga Artemis II będzie składać się z czterech astronautów: Victora Glovera, Christiny Hammock Koch i Reida Wisemana z NASA oraz Jeremy'ego Han-

Astronauta skorzysta z najnowszego statku kosmicznego NASA, Orion, do przeloty obok Księżyca. To pierwsza załogowa misja Oriona

sena z Kanadyjskiej Agencji Kosmicznej. Koch będzie pierwszą kobietą, a Glover pierwszą osobą nie o białym kolorze skóry, która polecą na Księżyc.

Wiseman jest dowódcą misji, odpowiedzialnym za ogólną realizację, bezpieczeństwo i sukces misji. Glover jest pilotem odpowiedzialnym za sterowanie statkiem kosmicznym. Koch i Hansen są specjalistami misji, odpowiedzialnymi za przeprowadzanie eksperymentów naukowych, obsługę specjalistycznego sprzętu oraz wykonywanie spacerów kosmicznych. PAP

Trump w orędziu zapowiedział eskalację wojny. „Powrócą do epoki kamienia”

Grzegorz Kuczyński
Stany Zjednoczone

W ciągu następnych dwóch-trzech tygodni będziemy mocno atakować Iran, ten kraj powróci do epoki kamienia - zapowiedział w orędziu do narodu prezydent USA Donald Trump.

- W ciągu dwóch-trzech tygodni będziemy uderzać w nich niezwykle mocno, sprawimy, że powrócą do epoki kamienia, gdzie jest ich miejsce - groził Trump. Zaznaczył, że „w międzyczasie trwają rozmowy” i podkreślił, że w Iranie doszło do zmiany reżimu, co - jak przekonywał - nie było celem operacji.

Zapowiedział, że jeśli w tym czasie nie dojdzie do porozumienia z Iranem, USA „uderzą mocno w każdą z irańskich elektrowni, prawdopodobnie jedno-



FOT. PAP/EP/ALEX BRANDON / POOL

Donald Trump zapowiedział szybkie zakończenie wojny

cznie”. - USA zaatakują też w tym przypadku cele związane z sektorem naftowym - zagroził. - Mamy wszystkie karty, oni nie mają żadnych - dodał.

Ocecił, że w ciągu czterech tygodni operacji Epicka Furia amerykańskie siły zbrojne osią-

gnęły „szybkie, zdecydowane i przytłaczające” zwycięstwa na polu bitwy. Powtórzył, że irańska marynarka wojenna jest zniszczona, ich siły powietrzne „są w ruinie”, a większość przywódców nie żyje. Według prezydenta USA znacząco ograniczono też zdolności Iranu do prowadzenia ataków z wykorzystaniem dronów i pocisków balistycznych.

- Nigdy w historii wojen wróg nie poniósł tak wielkich i rujnujących strat w ciągu kilku tygodni - oświadczył Trump.

Trump podziękował sojusznikom na Bliskim Wschodzie: Izraelowi, Arabii Saudyjskiej, Katarowi, Zjednoczonym Emiratom Arabskim, Kuwejtowi i Bahrajnowi. Powtórzył też, że USA nie potrzebują cieśniny Ormuz, którą Iran blokuje od rozpoczęcia wojny 28 lutego. Uznał, że to kraje, które korzystają z transpor-

townej tamtędy ropy, powinny zająć się jej odblokowaniem.

- Kraje świata, które otrzymują ropę przez Ormuz, muszą się zająć tym szlakiem. Muszą go pielęgnować (...). Mogą to zrobić z łatwością. My będziemy pomocni, ale to oni powinni przejąć inicjatywę i chronić ropę, od której tak bardzo są zależni - dodał amerykański prezydent.

- Mam więc sugestie dla tych krajów, które nie mogą zdobyć paliwa, z których wiele odmawia udziału w zdziśiatkowaniu Iranu i musieliśmy zrobić to sami. Po pierwsze, kupujcie ropę od Stanów Zjednoczonych, mamy jej mnóstwo. Mamy jej tak dużo. I po drugie, z opóźnieniem nabierzcie trochę odwagi - kontynuował Trump.

Jednocześnie wyraził przekonanie, że po zakończeniu konfliktu cieśnina „otworzy się naturalnie”. PAP

(J 1, 5): Światłość w ciemności świeci

PULS
#210



Jak napisał ewangelista Św. Mateusz: „Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł” (Mt 27,57-61).

Józef u Piłata

Można zasadnie spytać: dlaczego Józef z Arymatei musiał udać się do Piłata i poprosić o ciało Jezusa, by móc je pogrzebać? Wynika to wprost z faktu, że w starożytności pozbawienie życia skazanego – w tym przypadku Jezusa – nie było równoznaczne z końcem kary. Prawo rzymskie przewidywało dla ukrzyżowanego dodatkową, poniżającą karę – utratę czci. Zdarzało się więc, że pozostawiali jego ciało na krzyżu przez kilka dni, wystawiając je na pożarcie przez ptaki.

Prawo rzymskie przewidywało co prawda wydanie ciała straconego skazańca jego krewnym, jednak w praktyce nie było to łatwe do zrealizowania. W świetle religii żydowskiej było to uważane za barbarzyństwo, bowiem nawet największy zbrodniarz nosił w swoim ciele obraz i podobieństwo Boże.

W Księdze Powtórzonego Prawa (21,22-23) czytamy: „Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i powieszysz go na drzewie – trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyszczisz swej ziemi, danej ci przez Pana, Boga twego, w posiadanie”.

Zmarły w 2012 r. biblista ks. prof. Stanisław Bielecki twierdził, że tłumaczyło to postawę Żydów po ukrzyżowaniu Jezusa, opisaną przez św. Jana: „Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabacie – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydz prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała” (J 19,31).

Jezusa ukrzyżowano w szóstym dniu tygodnia, a ostatnim przed Paschą, w którym czyniono przygotowania do jej spożycia. Zakaz wykonywania jakichkolwiek prac związany z obchodem Paschy nakazywał pośpiech, gdyż obowiązywał on już w przeddzień święta od zachodu słońca.

Stąd wynikła prośba Żydów do Piłata, by przyspieszono śmierć ukrzyżowanych. Wiemy, że Rzymianie uwzględnił tę prośbę Żydów. „Przyszli żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa

Wszyscy czterej Ewangelisci zgodnie i w miarę precyzyjnie podają, w jakich okolicznościach i w jaki sposób dokonano pogrzebania ciała Ukrzyżowanego

Mariusz Grabowski

OBYCZAJE POGRZEBOWE W PALESTYNIE CZASÓW JEZUSA

i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,32-34).

Wyścig z czasem

Po otrzymaniu zgody od Piłata można było przystąpić do obrzędów pogrzebowych. Zdjęciem ciała z krzyża i jego pogrzebaniem zajmowali się wyłącznie mężczyźni. Ewangelisci Marek i Łukasz zaznaczają, że to Józef z Arymatei zjął z krzyża ciało Jezusa (Mk 15,46; Łk 23,52), zaś Jan, gdy pisze ogólnikowo „zabrali ciało Jezusa” (J 19,40) miał na uwadze przynajmniej udział Nikodema.

Znów oddajmy głos ks. Bieleckiemu: „Prawo żydowskie nakazywało grzebanie zmarłych jak najszybciej (...) zwyczajowo pogrzeb odbywał się w osiem godzin po zgonie. W normalnych okolicznościach ciało zmarłego przygotowywano do pogrzebu w domu. W przypadku Jezusa trzeba było to uczynić na miejscu kaźni, w ogrodzie, za miastem, gdyż czas naglił. Dlatego pogrzeb Jezusa ograniczono do najważniejszych czynności”.

Do owych najważniejszych należało: owinięcie ciała w płótno, zaniesienie do grobu na rękach, złożenie w grobie i zamknięcie kamieniem.

Ciała Jezusa prawdopodobnie przed pochówkiem nie obmyto, bowiem w przypadku gwałtownej śmierci (połączonej z upływem krwi) nie było takiej praktyki. Następnie owinięto ciało w płótno, co potwierdza św. Mateusz: „Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno” (27, 59). Zwykle ciało owijano w prześcieradło, a poszczególne warstwy przesypywano wonnościami. Twarz zakrywano chustą, ręce zaś i nogi przewiązywano opaskami, co z kolei potwierdza św. Jan opisujący wskrzeszenie Łazarza: „Wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą” (J 11,44).

Św. Jan, pisząc o Piotrze w grobie Jezusa po zmarłych-

wstaniu, zaznacza: „wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu” (J 20,7). Prawdopodobnie zatem ciało Jezusa nie było owinięte „spiralnie”, lecz na jednej czę-

ści długiego płótna ułożono ciało Jezusa, drugą natomiast częścią je przykryto. Następnie płótno zginano po brzegach i umacniano opaskami.

Ile można wypić?

Spójrzmy na ówczesne obyczaje żydowskie odnoszące się

do pogrzebów. Jednym z nich było oplakiwanie zmarłych przez grupę żałobników. Najmniejsza ich grupa składała się z dwóch osób grających na fletach oraz kobiety prowadzącej śpiew antyfon. Wyrazem żałoby był niekiedy gest rozdarcia szaty, nałożenie szaty z szorstkiego materiału, zrzucenie obuwia, przykrycie brody przez mężczyzn lub całej twarzy, położenie rąk na głowie i obracanie głową bądź całym ciałem. Jeśli ktoś trwał w stanie żałoby w święto Paschy, winien poddać się dodatkowo kąpieli rytualnej.

Po pogrzebie rodzina i przyjaciele zmarłego gromadzili się na uczcie, zwanej „chlebem płaczących”. Sanhedryn skrzętnie ustalił ilość wina, które można było wypić podczas takiej uczty. Rozpoczął się trwający 30 dni okres żałoby. W pierwszych jego dniach najbliżsi zmarłego nie odpowiadali na powitania, nie używali filakterii podczas modlitwy i niekiedy ubierali się w „saq”, czyli wór pokutny.

Tu istotna uwaga: biblista ks. Mariusz Rosik twierdzi, że zwyczaj ten pochodzi już z wczesnych czasów rabinackich, czyli z czasów po zburzeniu Świątyni, ale najstarsze jej zręby ukształtowane były z pewnością już za czasów Chrystusa.

Jezusa pogrzebano w miejscu niezbyt odległym od miejsca ukrzyżowania – w grobowcu Józefa z Arymatei. Jak podają Ewangelie, znajdował się on w ogrodzie, był wykuty w skale i był on nowy, co znaczy że jeszcze nikt nie spoczywał

Dane o grobie Jezusa potwierdzają wykopaliska w Ziemi Świętej. Spośród różnych rodzajów grobowców znanych w czasach Nowego Testamentu na uwagę zasługuje taki, który składał się z dwóch komnat. Pierwsza z nich stanowiła rodzaj przedsionka, ciało natomiast znajdowało się w drugiej komorze złożone na ławie wykutej w skale.

Wejście do drugiej komory zazwyczaj zamykał okrągły kamień, który można było przetać na lewo lub na prawo wzdłuż dwóch podtrzymywa-

czy, z których jeden umieszczony był na dole, drugi zaś u góry. W tym kontekście zrozumiałe jest szczegół z pogrzebu Jezusa: Józef z Arymatei „przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień” (Mt 27,60).

Wiemy od historyków i archeologów, że co bogatsi Żydzi urządzali niekiedy przed wejściem do grobu dziedziniec, na którym hodowano kwiaty i ozdobne krzewy. Czasem wejścia do grobów były wyciosane w skale i przypominały portale eleganckich domów. Drzwi robiono z drewna lub kuto z kamienia. Do Palestyny zawędrował też z Rzymu zwyczaj stawiania nagrobnych pomników. Na ścianach żydowskich grobów zachowały się też symbole religijne: np. menory, i świeczki; wieńce, ptaki czy owoce.

Ks. Rosik pisze, że lampy pozostawiane obok zmarłych stanowiły „symbol światłości”, która ma ich prowadzić po krainie cieni, zaś biżuteria miała zyskać przychylność wyższych mocy, z którymi zmarłym przyjdzie się spotkać. Ta ostatnia nierzadko padała łupem rabusiów.

Żydowski historyk Józef Flawiusz opowiada o karze, która spotkała pładujących groby królewskie w Jerozolimie żołnierzy Heroda, czego zresztą dokonywali na polecenie i pod przywództwem samego króla: „Otóż Herod (...) słyszał już dawniej, że Hirkan, jego poprzednik na tronie królewskim, otworzył grób Dawida i zabrał stamtąd trzy tysiące talentów srebra... Chcąc grobowiec dokładnie przeszukać, postanowił dotrzeć aż do trumien, gdzie spoczywały ciała Dawida i Salomona. Stracił jednak dwóch strażników, których, gdy wchodzili, miał ogarnąć ogień buchający z wnętrza”.

Oliwki z czasów Jezusa

Grób Chrystusa w Jerozolimie ma kilka istotnych szczegółów charakterystycznych dla grobowca odstąpionego przez Józefa z Arymatei. Np. aby zajrzeć do wnętrza grobu, trzeba się pochylić, podobnie jak to uczynił drugi uczeń z fragmentu Ewangelii św. Jana.

Wiosną 2025 r., pod Bazyliką Grobu Świętego, naukowcy z Uniwersytetu Sapienza w Rzymie odkryli szczątki roślin: drzewek oliwnych i winorośli, które mogą mieć nawet 2 tys. lat. Odkrycie jest zgodne z Ewangelią św. Jana, która dokładnie opisuje ogród, w pobliżu którego został ukrzyżowany Jezus, wraz z nowym grobem, w którym miało zostać złożone jego ciało.

Potwierdza to argumenty historyków Kościoła, wedle których cesarz Konstantyn dokładnie wiedział, który grób należy do Chrystusa. I dlatego w tym miejscu, po przyjęciu chrześcijaństwa, zbudował bazylikę, by upamiętnić jego śmierć i odizolować od pozostałych mogił.



Antonella da Messina „Ukrzyżowanie”. Obraz z 1475 r. Obecnie znajduje się w zasobach Królewskiego Muzeum Sztuk Pięknych w Antwerpii

FOT. DOMENICA PUBLICZNA

CZAS POJEDNAĆ SIĘ Z BOGIEM

To czas konfesjonałów – w Kościele katolickim wierni, którzy chcą zadośćuczynić przykazaniom kościelnym, robią rachunek sumienia przed Wielkanocą i idą do spowiedzi

Grzegorz Okoński

Chcemy być lepsi, mieć czyste sumienia, pomyśleć, że skoro przynajmniej raz w roku trzeba przystąpić do sakramentu komunii – to właśnie teraz. Okres poprzedzający Wielkanoc jest czasem, gdy spoglądamy w stronę konfesjonału – i czasem z pewnym zakłopotaniem – ale robimy rachunek sumienia.

Tylko raz, czy dopiero pierwszy raz?

Z Wielkanocą kojarzą się pisanek, zajacek, a także drugie i trzecie przykazanie kościelne, o którym katolicy pamiętają teraz jak nigdy wcześniej w ciągu roku. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty, i – przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć komunię świętą. Trwa zatem czas konfesjonałów, a z publikowanych statystyk i sond wynika, że 75 proc. katolików w Polsce przykłada na ich stopniu raz w roku i to właśnie teraz.

- Zdarza się faktycznie, że raz w roku, w czasie Wielkanocy wierni przychodzą do spowiedzi, by zadośćuczynić nauce Kościoła, ale nie przesądzałbym, że tylko raz: z praktyki wynikałoby raczej, że ludzie traktują wielkanocną spowiedź w kategorii – „minimum raz w roku” i nie ograniczają się tylko do jednego terminu; nawet jeśli teraz przystępują do spowiedzi po raz pierwszy w roku, to bardziej „dopiero pierwszy raz”, bo spotkamy się w kolejnych miesiącach tego roku, w zależności od indywidualnej potrzeby ich sumienia – mówi ks. dr Michał Łobaza SAC, proboszcz parafii św. Wawroczyńca w Poznaniu. Palotyni, czyli Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, katolicka wspólnota księży i braci, promuje współpracę z ludźmi świeckimi, a kolejki do konfesjonałów nie są w tu niczym nadzwyczajnym, związanym tylko ze świętem.

Jest przykazanie, ale nie chodzi o przymus

Kościół ma przykazania kościelne, ale wierni niekoniecznie pamiętają je słowo w słowo: przyjęło się po prostu, że jak Wielkanoc – to spowiedź i komunie św.



Szczególnie przed Wielkanocą, przed konfesjonałami ustawiają się kolejki

- Spowiedzi nie powinno się traktować jako przepisowego przymusu: człowiek podejmuje decyzję o niej w odpowiedzi na usłyszane Słowo Boże lub na zauważone światło życia sakramentalnego, czy w ogóle – na jakieś zdarzenie, sytuację, która skłoniła go do zastanowienia się nad własnym życiem. Dochodzi do wniosku, że chce, a nie że musi, pojednać się z Bogiem, chce się poprawić, zmienić, chce z czystym sercem rozpocząć nowy okres.

Grzechy nie przekreślają szansy

Ale do kościołów przychodzą teraz także tacy ludzie, którzy tej iskry nie czuli od dwóch, trzech, piętnastu czy dwudziestu lat.

- Są tacy ludzie, i nie chodzi im łatwo przyznanie tego: ale ważne jest to, że chcą uporządkować z różnych przyczyn zaniedbane życie religijne. Każdy patrzy na życie indywidualnie i nie można człowieka zaszukadkować: jest dobry, bo chodzi do spowiedzi, czy jest zły, bo od lat nie zbliżył się do konfesjonału. Są sytuacje, które odsuwają ludzi od sakramentów, ale też wiemy, że nie przekreślają do końca życia ich szansy na pojednanie z Panem Bogiem, i że w jakiś sposób takie sytuacje się kończą, że osoby nimi dotąd związane mogą już – i chcą wrócić do sakramentów.

Kościół widzi wśród takich przyczyn prowadzenie życia

w związku niesakramentalnym, czyli w konkubinacie, albo w nowym związku po rozwodzie, połączonym ślubem cywilnym. Kościół zapewnia, że takie osoby powinny uczestniczyć aktywnie w życiu wspólnoty, a ta, i jej kapłani mają – jak napisał Jan Paweł II – okazać pomoc rozwiedzionym, podejmować z troskliwością miłością starania o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła.

- Czasem nawet po latach sytuacja się zmienia i taka osoba chce szczerze przystąpić do spowiedzi, robi rachunek sumienia, wyznaje grzechy, żałuje za nie, chce naprawić wyrządzone przez siebie szkody wobec innych ludzi. Każda sytuacja jest inna – i każdy człowiek ma szansę.

Kradzież na czele katalogu grzechów

Dominikanin, kaznodzieja, rekolekcyjista i niezwykły medialny duchowny, ojciec Adam Szustak, przyznał, że najczęściej w konfesjonałach wyznawane są grzechy ważne dla sumienia osób spowiadających się, ale z ogólnego punktu widzenia – nie będące takimi, które mogłyby wstrząsnąć światem. W trzech „najpopularniejszych” kategoriach grzechów zamyka się kradzież (do której zaliczamy nie tylko fizyczne zabranie czegoś komuś innemu, ale np. korzystanie z cudzej własności intelektualnej w Internecie, czy zabranie z miejsca pracy przedmiotów należących do pracodawcy),

kłamstwo (w tym także celowe ukrywanie prawdy) i pycha (tu wierni przyznają się np. do przekonania o tym, że są lepsi od innych).

- Grzechy są różne i nie przesądzałbym, czy są któreś częściej spotykane, czy ważniejsze od innych – mówi ks. Michał Łobaza. - Żyjemy w różnych społecznościach, rodzinach, środowiskach zawodowych i w tych wszystkich przestrzeniach pojawiają się ułomności, grzechy. Są drobne i są ciężkie, grunt to rozpoznać je i chcieć się z nich oczyścić. Po pandemii zauważyliśmy, że wierni uważniej do nich podchodzą, że pragnienie spotkania prawdziwego żywego Boga przekłada się u nich na proces przygotowania do spowiedzi. Jest więc rachunek sumienia, a nie zwyczajowa, powtarzana zawsze lista, jest nazywanie grzechów po imieniu, są wnioski. Wierni po prostu poważnie traktują Eucharystię, więc spowiedzi nie chcą tylko odbyć formalnie. Czy boją się spowiedzi? Tak, to intymne doświadczenie wiąże się ze strachem, ale nie jest on mocniejszy od Bożego miłosierdzia łaski. Strach jest ludzki, lecz pamiętajmy, że w sakramencie jest Bóg, który daje łaskę oczyszczenia, a kapłan jest tylko narzędziem w Jego dziele...

Rozgrzeszenie? Nie zawsze!

Ksiądz przyznaje jednak, że są sytuacje, gdy spowiedź nie może dojść do skutku. Nie ma bowiem sensu, gdy spowied-

nik słyszy, że wierny wyzna grzechy, bo z jakiegoś powodu przyszedł do spowiedzi, ale i tak nie wierzy, że coś to zmieni i nie chce się poprawić. Że pogodził się ze swoimi grzechami i nadal będzie z nimi żył, a spowiedź jest dla niego tylko jakąś formalnością, która nic nie zmieni w jego sposobie życia.

- Są też grzechy, przy których ksiądz nie może przekazać wieści o odpuszczeniu: co nie znaczy, że taka osoba nie ma w przyszłości szans na sakrament. To grzechy zarezerwowane dla spowiedzi dokonanej przez Ojca Świętego, albo przez wskazanego przez niego biskupa miejsca, czy przez kapłana wyznaczonego przez biskupa miejsca.

Do tych grzechów należą takie, które wiążą się np. z profanacją Najświętszego Sakramentu.

Spowiedź dla kapłana też nie jest lekka

- Spowiedź jest szczerą rozmową, związaną z pokorą i postanowieniem poprawy, a nie dyskusją w konfesjonałach. Nie polega na „zdołowaniu” penitenta, wywołaniu u niego poczucia winy – to nie prowadzi do duchowej ulgi i nie sprzyja podejmowaniu decyzji o spowiadaniu się w przyszłości. Dlatego spowiedź bywa trudna dla spowiadającego się, ale też dla księdza – zawsze przed spowiedzią modlę się za tych, którzy przyjdą do konfesjonału i proszę o łaskę, bym umiał wyspowiadać, bym mógł wesprzeć tę osobę.

Zapytany, czy idąc do konfesjonału, obawia się, że usłyszy o grzechu, o jakim nie chciałby nigdy słyszeć, ksiądz Michał Łobaza mówi – w czasie spowiedzi nie można zatajać swoich win i trzeba wyznać świadomie wszystkie grzechy, w tym także – a może i zwłaszcza – grzechy ciężkie.

- Chrystus służył człowiekowi i nie wybierał, z kim chce rozmawiać i przebywać: każdy był dla niego równie ważny, także ci, którzy mieli na sumieniu grzechy ciężkie. Jako ksiądz jestem tu i teraz, nie zadreżam się później tym co usłyszę. Bóg chce, bym rozpoznał grzechy i był Jego narzędziem w odnowie tej osoby. Obowiązuję mnie natomiast

tajemnica spowiedzi, z której nikt nie może mnie zwolnić – niczego, co usłyszę w czasie spowiedzi, nie mogę z niej wynieść na zewnątrz.

Nie tylko w konfesjonałach

Wierni spowiedź utożsamiają z konfesjonałami – i choć to naturalne miejsce w przestrzeni sakralnej, nie musi być jednoznacznym atrybutem sakramentu pokuty.

- Zdarzają się sytuacje, że spowiadamy w drodze, w czasie pielgrzymki, w czasie jakiegos wyjazdu wspólnoty: wtedy nie uzależniamy spowiedzi od konfesjonału, lecz po prostu w cichej indywidualnej rozmowie spowiadamy. Spowiedź może odbyć się w innym miejscu, bo jej najważniejszym bohaterem nie jest ksiądz, który musi mieć konfesjonał, lecz penitent, który podjął decyzję wskutek jakiegoś doznania, refleksji, który odczuł, że chce pojednać się z Bogiem. Ponadto spotykamy się też z sytuacjami, że ktoś poprosi nas o ważną przyczynę o spowiedź generalną, z całego życia, chce mieć do tego więcej czasu, chce dokonać poważnego i pełnego rozrachunku ze swoim życiem. Kiedy ma poważne wątpliwości i bardzo liczy na rozmowę, która wiele dla niego znaczy. I kiedy chce pozamykać pewne sprawy w swoim życiu, ma głębszą świadomość religijną, wynikającą z wieku, z doświadczeń życiowych – bo inaczej patrzy na swoje grzechy dziecko, a inaczej osoba dorosła. Czasem wtedy taka spowiedź odbywa się w warunkach, w których penitent czuje się bezpiecznie, i może ze spokojem wyznać grzechy.

Czy ksiądz się spowiada?

Księża – co nieraz interesuje wiernych – nie tylko spowiadają, ale też – się spowiadają. Muszą się regularnie spowiadać, dbać o swoje odnowienie, skoro mają takim darem się dzielić z drugim człowiekiem.

- Do tego dobrze mieć swojego stałego spowiednika, który dzięki doświadczeniu będzie mógł pomóc kapłanowi. Kapłan przecież też jest tylko człowiekiem, tak jak ci, którzy przychodzą do jego konfesjonału...

Święty Mateusz, opowiadając epizod o żądaniu znaku z nieba skierowanym do Jezusa, rozpoczynając go słowami: „Przystąpili do Niego faryzeusze i saduceusze, i wystawiając Go na próbę, prosili o ukazanie znaku z nieba” (Mt 16,1).

Pobożni i ci mniej

Żydowski historyk Józef Flawiusz w swej „Wojnie żydowskiej” zapisał: „Są bowiem u Żydów trzy rodzaje uprawianej filozofii: zwolennicy jednej zwą się faryzeuszami, drugiej - saduceuszami, a trzeciej - eseneńczykami. Ci ostatni cieszą się opinią wielce świątobliwych”. W powszechnej do dziś opinii faryzeusze i saduceusze byli zawsze sprzymierzeńcami w swej wrogości do Jezusa. Tymczasem obydwie stronnictwa jeszcze większą niechęć żywiły do siebie nawzajem.

Eseneńczycy z Qumran nad Morzem Martwym byli w tej kwestii bardziej zdystansowani. Dowodzi to, że judaizm, jako religia pozbawiona dogmatów w chrześcijańskim rozumieniu tego słowa, sprzyjał powstawaniu różnych ugrupowań o charakterze religijnym, które odznaczały się nie tylko różnym stopniem politycznego zaangażowania, ale tolerancją na teologiczne nowości.

Faryzeusze, saduceusze i eseneńczycy nie byli jedyni. Dodajmy do nich sięgających po terror zelotów, sykarjczyków, czyli ich jeszcze bardziej radykalny odłam, i herodian, którzy uważali Heroda Wielkiego za swojego mesjasza. Swoją rolę w religijny mikś mieli także mieszkający w Egipcie tzw. terapeuci, którzy prowadzili życie zbliżone do monastycznego. Byli tak pobożni, że Euzebiusz z Cezarei w swojej „Historii kościelnej” uznał ich za pierwszych mnichów chrześcijańskich.

Większość pobożnych Żydów nie była jednak formalnie ani faryzeuszami, ani saduceuszami, ani nie należała do innych ugrupowań. Ulegali silniejszemu lub słabszemu wpływowi, argumentacjom i poglądom głoszonym przez członków poszczególnych ugrupowań.

Najważniejsze Prawo

Największe, jak się powszechnie przypuszcza, wpływy na kształt instytucji religijnych i na myśl teologiczną judaizmu w czasach Jezusa mieli faryzeusze. Flawiusz wspomina o ich istnieniu już za czasów Jonatana (161-143 r. przed Chrystusem). Kiedy na arenie politycznej Palestyny pojawili się Rzymianie, ich rola znacznie zmalała, nie zeszli jednak całkowicie ze sceny politycznej.

Nazwa ugrupowania pochodzi od hebrajskiego słowa „oddzielony”, „odseparowany”. Jej rodowód nie jest znany, naj-



Jean Tissot „Jezus wystawiony na próbę przez faryzeuszów i eseneńczyków”. Ten obraz powstał we Francji w latach 1886-1894. Obecnie można go oglądać w Brooklyńskim Muzeum w Stanach Zjednoczonych

FARYZEUSZE, SADUCEUSZE, ESSEŃCZYCY. RELIGIJNA PANORAMA PALESTYNY ZA CZASÓW CHRYSTUSA

To głównie te trzy stronnictwa dominowały w ówczesnej Ziemi Świętej. Wszystkie były uwikłane politycznie, ale dwa pierwsze uznały naukę Chrystusa za wroga i niebezpieczną

Mariusz Grabowski

częściej jednak uważa się, że przylgnęła ona do tych, którzy oddzielali się od innych niezwykle silnym przylgnięciem do Prawa Starego Testamentu. Faryzeusze zwracali największą uwagę na zachowanie przepisów Prawa w każdym szczególe. Sądzili, że Bóg dał Mojżeszowi nie tylko Torę, ale także tradycję ustną przekazywaną z pokolenia na pokolenie.

Od strony eschatologicznej faryzeusze pełni byli nadziei na indywidualne przetrwanie: człowiek po śmierci zmarłych wstaje w swym własnym ciele i wciąż - zgodnie z Platonem - posiada duszę nieśmiertelną, która zasługuje na szczęście w niebie lub potępienie w piekle, w zależności od doczesnych poczyną. Wierzyli więc w sąd ostateczny i wieczną nagrodę lub potępienie po śmierci. Uznawali także istnienie substancji duchowych - aniołów, czemu z kolei zdecydowanie sprzeciwiali się saduceusze.

Faryzeusze przyglądali się Jezusowi, jego uczniom i jego nauce bardzo uważnie. Dlatego też w Ewangeliach jest przez nich nieustannie obserwowany, atakowany za działalność, za różne wypowiedzi, za kontakty choćby z grzesznikami, celnikami, Samarytanami i po-

ganami. Jezus wciąż odpowiada na ich zarzuty, pułapki, groźby, czy nawet na zamachy na swoje życie.

Niekiedy sam atakuje i prowokuje, a nawet grozi w najsilniejszych słowach: „Strzeżcie się uczonych w Piśmie. Z upodobaniem chodzą oni w powłóczystych szatach, lubią pozdrowienia na rynku, pierwsze krzesła w synagogach i zaszczytne miejsca na ucztach. Objadają domy wdów i dla pozorów odprawiają długie modlitwy. Ci tam surowszy dostaną wyrok” (Mk 12,38-40). W innym miejscu: „Wężo, plemię żmijowe, jak wy możecie ujść potępienia w piekle?” (Mt 29-32).

Już po zburzeniu świątyni ruch faryzeuszów przejął niemal pełną kontrolę nad Żydami w Judei i żydowską diasporą. Większość faryzejskich „uczonych w piśmie” wyemigrowała razem z żydowskimi wygnańcami do Babilonii i Egiptu, a część pozostała w Palestynie. Dzięki właśnie faryzeuszom prawo ustne zostało przekazane, rozszerzone, na nowo sformułowane i w końcu skodyfikowane w Misznie (ok. 200 roku po Chrystusie), a potem w uzupełnionym Talmudzie. Tak narodził się rabinizm.

Nieuprzejmi, aroganccy

Mniej wpływowi od faryzeuszy byli saduceusze, w gronie których znajdowało się wielu przedstawicieli ówczesnych możnych elit, zwykle sprzyjających Rzymowi. Niektórzy wywodzą saduceuszy od Sadoka, kapłana o znacznych wpływach politycznych za czasów Dawida, inni zaś wolą odwołać się do hebrajskiego przymiotnika „saddiq”, co znaczy „sprawiedliwy”. Stronnictwo powstało niemal jako współczesne narodzinom faryzeizmu, a więc w II wieku przed Chrystusem.

Saduceusze w zasadniczych punktach dzielali doktrynę judaizmu: Bóg wybrał Izraela, a Izraelici winni są posłuszeństwo Prawu. Ale można odnieść wrażenie, że w przekonaniu saduceuszy spór jest elementów protodeizmu - dobro i zło, pomyślność i nieszczęście zależą w przeważającej mierze od woli człowieka.

Potwierdza to Flawiusz: „Saduceusze, stanowiący drugi zakon, w ogóle nie uznają losu, a Bóg według nich jest poza możliwością czynienia jakiegokolwiek zła lub nawet oglądania go. Utrzymują, że ludzie mogą czynić wybór pomiędzy

dobrem a złem i tylko od woli każdego z nich zależy, czy pójdzie jedną, czy drugą drogą. Odrzucają jednak nieśmiertelność dusz, odbieranie kary lub nagrody w Hadesie”.

Co ważne: saduceusze odrzucali wiarę w nieśmiertelność dusz, negując tym samym zmartwychwstanie i sąd ostateczny. Podobnie było z koncepcjami mistycznymi oraz mesjanizmem. Nie przyjmowali też innych pism Biblii Hebrajskiej poza Pięcioksięgiem ani tradycji ustnej. W Dziejach Apostolskich czytamy: „Saduceusze bowiem mówią, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze uznają jedno i drugie”.

Można by to nazwać - używając dzisiejszych pojęć - judaizmem reformowanym. W Nowym Testamencie przedstawiciele saduceuszy to głównie wyżsi kapłani i arcykapłani w świątyni jerozolimskiej. Zajmowali większość z 70 miejsc w radzie rządzącej zwanej Sanhedrynem, co nie znaczy, że przez większość czasu nie musieli zgadzać się z pomysłami mniejszości faryzejskiej, ponieważ ci byli bardziej popularni wśród mas.

Ponieważ saduceusze nie pozostawili po sobie żadne-

go pisemnego świadectwa, wszystko, co wiemy o tym, w co wierzyli i co robili, znajduje się w Biblii i źródłach z drugiej ręki. Według większości zapisów historycznych saduceusze byli nieuprzejmi, aroganccy, żądni władzy i szybko spierali się z tymi, którzy się z nimi nie zgadzali. Zniknęli po przegranej antyryzymskim powstaniu (66-70 r. po Chrystusie), zburzeniu świątyni przez Tytusa i rozproszeniu Żydów.

Benedykt zadziwia

Jakkolwiek dziwnie to zabrzmieć, nauczanie Jezusa zdecydowanie bliższe jest poglądom faryzejskim niż saducejskim. Stąd też między Jezusem a faryzeuszami nie zawsze panowały wrogie relacje - to właśnie faryzeusza o imieniu Nikodem podczas nocnej rozmowy Jezus przekonywał o miłości Boga: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16).

Jeszcze do niedawna teologowie i historycy nie traktowali też poważnie teorii, że Jezus miał bliskie relacje z eseneńczykami. Ci bowiem raczej unikali kontaktów ze świątynią i żyli w wyodrębnionych zamkniętych społecznościach, które cechowała na poły komunistyczna wspólnota dóbr materialnych, czystość rytualna (w tym celibat) i ścisłe podporządkowanie się wewnętrznej hierarchii władzy.

Lecz w kwietniu 2007 roku wiernych zelektryzowały słowa Benedykta XVI, który w homilii wygłoszonej w Wielki Czwartek zauważył, że „jest wiele prawdopodobne, że Jezus celebrował Paschę według kalendarza i zgodnie ze zwyczajami eseneńczyków”.

Papież nawiązał tym samym do istniejącej w Ewangeliach tzw. pozornej przeciwności, odnoszącej się do dnia śmierci Jezusa. Szukając jej wyjaśnienia w wielkoczwartkowym kazaniu, papież stwierdził, że Jezus spożywał Ostatnią Wieczerzę według zwyczajów wspólnoty z Qumran.

Powstają w związku z tym pytania: dlaczego tak postąpił? Jaka była prawdziwa relacja Jezusa z eseneńczykami? Dlaczego go nie wspomina się o nich w Nowym Testamencie? A także: jaki był związek Jezusa z Janem Chrzcicielem, który głosił swoją proroczą naukę w pobliżu Qumran?

Pytania te wciąż czekają na swoje odpowiedzi i być może nigdy ich nie dostaniemy. Eseneńczycy zniknęli bowiem ze sceny dziejów za czasów powstania antyryzymskiego i krwawej pacyfikacji Judei przez Tytusa. Po tych wydarzeniach nie znaleziono już żadnych śladów dotyczących tego ugrupowania.



Wesołego Alleluja!

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkiego
co najlepsze, rodzinnej atmosfery,
szczęścia osobistego, pogody ducha, spokoju,
harmonii i radości
oraz naszych polskich mlecznych smakowitości
na suto zastawionych stołach
życzy

Dariusz Szpiński

Prezes Zarządu Grupy MLEKOVITA



www.mlekovita.com.pl

O cenie niezależności, rozczarowaniach show-biznesem, piosenkach, które przetrwały próbę czasu, i o tym, dlaczego nie wierzy w żadne wielkie powroty. – Zawsze się za coś płaci. Zależni też płacą, tylko więcej – mówi Krystyna Prońko, piosenkarka i kompozytorka

Anita Czapryn

KRYSTYNA PROŃKO: PUBLICZNOŚĆ JEST DLA MNIE NIEZWYKLE ŁASKAWA



Prońko: Szłam za głosem serca. I do dziś tak mam

Jakie jest Pani pierwsze wspomnienie muzyczne?

Chodziłam do szkoły muzycznej, więc moje najwcześniejsze wspomnienie muzyczne wiąże się z przedszkolem muzycznym. Do dziś pamiętam nazwisko pani, która uczyła nas w tym przedszkolu solfeżu, i to nie tylko w przedszkolu, bo i pierwszych, drugich klasach szkoły muzycznej w Gorzowie, a chyba nawet i do końca. To była pani Skazińska. Z perspektywy czasu oceniam, że znakomicie wyprowadziła nas na ludzi muzycznych. Umiała do nas trafić. Docierało

do mnie wszystko, co nam pokazywała na tych zajęciach. Pamiętam choćby metodę koloryzacji dźwięków; każdy dźwięk miał inną barwę. To owocuje do dzisiaj, skoro takie rzeczy zostają w człowieku.

Pochodziła Pani z muzycznej rodziny?

Zdecydowanie nie.

To skąd więc pomysł, żeby posłać Panią do przedszkola muzycznego?

Mam w domu zdjęcia mojej mamy z harmonią albo tańczącą jakieś klasyczne układy,

Pewnie chodziła na balet, bo wtedy niektórzy rodzice posyłali dziewczynki na takie zajęcia. Nie wiem dokładnie, bo nigdy specjalnie się tym nie interesowałam. Ale jeśli chodzi o tradycje muzyczne w sensie takim, że ktoś wcześniej był muzykiem, to nic o tym nie wiem.

Pani bracia grali na instrumentach. Oni również chodzili do szkoły muzycznej?

Tak. Rodzice posyłali nas wszystkich po kolei. Sprawdzali chyba nasze zdolności, może nie tyle zainteresowania,

ile właśnie predyspozycje. Ale jednocześnie każde z nas miało obowiązek zdać maturę w normalnej, zawodowej szkole. Ja na przykład mam maturę z chemii i mogłam wtedy pracować, bo teraz już nie, jako laborantka.

I pracowała Pani w sanepidzie, w laboratorium.

Pracowałam nie tylko w sanepidzie, bo i w paru innych miejscach. Ale to wszystko było w ramach stażu pracy. Kiedy obowiązek wobec państwa się skończył, zaczęłam po prostu robić coś innego.

Poszła Pani do technikum chemicznego, bo w domu był taki etos, że praca jest ważna?

Takie było życzenie rodziców, żebyśmy wszyscy pokończyli jakieś zawodówki. I pokończyliśmy. Chyba tylko Wojtek skończył szkołę zawodową, dokładnie nie pamiętam. Ale Piotrek skończył technikum elektromechaniczne, potem poszedł na studia muzyczne. Ja byłam po technikum chemicznym i też poszłam na studia muzyczne. Wojtek natomiast na żadne studia nie poszedł, ale był jednym z lepszych basistów w Polsce, jeśli nie najlepszym w tamtych czasach.

Pani też chciała iść do technikum elektromechanicznego? To po bracie?

Jestem starsza od Piotra. Mnie po prostu zawsze interesowało to, że prąd w kablu płynie, że mogę coś sama naprawić, coś zbudować, pozwijając kable. W każdym razie nie boję się tego świata.

I do dziś, jeśli coś trzeba naprawić, to Pani to robi?

Zdaję sobie sprawę z siły, która tkwi w kablu przewodzącym prąd, więc podchodzę do tego z ostrożnością i dystansem. Żelazka już bym nie naprawiała.

Trudno mi sobie wyobrazić, że pracuje Pani w sanepidzie, w laboratorium. Podobała się Pani ta praca?

Nie, dlatego przestałam pracować w tym zawodzie. Dostałam propozycję współpracy z nowym zespołem. A byłam już wtedy zaawansowaną amatorką w śpiewaniu, miałam za sobą sporo nagród, wiele koncertów, ciągle granie gdzieś po okolicy, w domach kultury, na różnych lokalnie organizowanych występach. Czyli jakieś doświadczenie już miałam, może niewielkie, ale jednak. Ktoś zauważył mnie na którymś z ogólnopolskich koncertów i zaprosił do współpracy przy nowo powstającym zespole w Rzeszowie. Kierownikiem muzycznym i takim duchem sprawczym był tam Antoni Kopff. Już nie żyje. Antek zebrał grupę ludzi, w tym jednego z moich braci. Wojtek też początkowo z nami był, ale coś się później stało, już dokładnie nie pamiętam, co, i ostatecznie go w tym zespole nie było. Potem i Piotrek zrezygnował ze współpracy. A ja zostałam. To był duży skład: trzy dziewczyny, cztery instrumenty dęte, sekcja rytmiczna z gitarą. Kilka tygodni po rozpoczęciu współpracy przyjęliśmy nazwę Respekt. I właściwie przez pół roku bardzo dużo się wydarzyło. Pamiętam, że w maju 1970 roku zagraliśmy trasę koncertową z Czesławem Niemenem, bo szukał supportu i padło na nas. Nie wiem, kto i jak to załatwił, w stu procentach nie był to wybór Cze-

śława, ale nas zaakceptował. Potem nagraliśmy epkę z czterema piosenkami, w tym dwiema mojej kompozycji. Płyta nazywała się po prostu „Respekt” i wydały ją Polskie Nagrania. Nie wiem, czy ten krążek w ogóle przetrwał, ale jedną z moich piosenek z tej płyty znalazłam zupełnie przypadkiem wiele lat później w repertuarze któregoś z przedstawień Teatru Buffo. To było może piętnaście, dwadzieścia lat temu. Ten utwór przypominał sobie Krzysztof Materna, który prowadził nasze koncerty z Czesławem Niemenem. Zapamiętał tę piosenkę i po latach ją wykorzystano.

W historii z Czesławem Niemenem ciekawe jest pytanie, czy istnieje przypadek, czy raczej przeznaczenie. Bo później okazało się, że Niemen trafił do Pani domu i do serca Pani ojca.

To stało się dość szybko, bo już w maju 1970, na tej trasie, gdzie byliśmy supportem w koncertach Czesława. A jeszcze wcześniej moi rodzice, trochę za naszą namową, chodzili z nami na wszystkie ważniejsze i mniej ważne wydarzenia muzyczne, które się odbywały w Gorzowie. Ojciec bywał z nami na koncertach, zawoził nas, przywoził do domu. Siłą rzeczy zaczął się tym trochę interesować. Mama chyba też go do tego mobilizowała. W każdym razie jakoś się w tym wszystkim dogadywali. Efekt był taki, że kiedy graliśmy na jednej scenie z artystami znanymi już wtedy w Polsce, mogliśmy zaprosić ich do domu na obiad. I tak robiliśmy. Tak samo było z Czesławem. Przyjechałam do Gorzowa z programem, w którym występował, więc zaprosiłam jego i jeszcze kilka osób, nie wszyscy chcieli przyjść - i ten obiad się odbył. A ponieważ Czesław lekko zaciągał, mój ojciec też lekko zaciągał, więc natchem się rozpozнали. I tak jak wcześniej ojciec Czesława nie akceptował, tak po tym spotkaniu zaakceptował go z nawiązką. Bardzo go polubił i przestał mi już ciosać kołki na głowie, co ja tam właściwie wyspiewuję.

1972 rok, czyli pierwsze Opole. Jak Pani je wspomina?

Najbardziej pamiętam przymiarki kostiumu, bo nie miałam się w co ubrać. Wymyśliłam sobie czarny kostium: bluzka i spodnie, a do tego duży koralików. I tak właśnie było. Te koraliki mam do dziś. Nie wszystkie, bo część się pozrywała, ale sporo zostało. Całą tę sytuację od początku do końca poprowadziła Estrada Poznańska i ówczesny dyrektor, pan Napierała. A zaczęło się od tego, że mój brat Piotrek pracował tam jako muzyk w zespole. Opowiadał o mnie, opowiadał, aż w końcu padło

FOT. ROBERT WOŹNIAK

pytanie: „A gdzie jest ta twoja siostra?”. Okazało się, że potrzebują pianisty i dziewczyny do chórk. Usłyszał: „Weź swoją siostrę, niech wejdzie w to”. Akurat byłam już wtedy po dwóch czy trzech trzymiesięcznych trasach po Związku Radzieckim z różnymi polskimi artystami. Dobrze się złożyło, bo potrzebowaliśmy z Januszem Komanem jakiegoś stałego punktu zaczepienia. Założyliśmy zespół, ale on się rozpadł. I wtedy pojawiła się propozycja z Estrady Poznańskiej. W ten sposób tam wyładowaliśmy.

Rzeczywistość nie znosi próżni.

Można i tak powiedzieć. W każdym razie zaczęliśmy się tam. To był program Urszuli Sipińskiej i Andrzeja Dąbrowskiego. Janusz grał na keyboardach, chyba też na fender piano; już dokładnie nie pamiętam. A ja śpiewałam chórki. Pozwalano mi też coś zaśpiewać solo, ale tego również już dokładnie nie pamiętam. Skończyło się na tym, że wysłano mnie na przegląd przed Opolem. Janusz napisał muzykę, ktoś inny tekst, pojechaliśmy do Warszawy i ten przegląd wygrałam. Odbывał się w kawiarni na piętrze hotelu Bristol. Tej kawiarni już nie ma. To było miejsce, w którym wcześniej występowały późniejsze gwiazdy. Związany był z nim profesor Bardin. To on zwrócił na mnie uwagę. A kiedy wygrałam przegląd i znalazłam się w Opolu, znów się mną zainteresował i powiedział: „Nie maluj, dziecko, paznokci”, bo miałam wtedy czerwone paznokcie. I ja do dziś nie maluję paznokci.

Wyjaśnił Pani, co mu przeszkadzało?

Nie, ale sama zrozumiałam, o co chodziło. Nie musiałam zwracać na siebie uwagi paznokciami, nie pasowały do mnie.

To mi przypomina zdanie, które kiedyś przeczytałam: jeśli ktoś ma wyobraźnię, nie musi nosić pierścionków. I nie noszę pierścionków. Mniej więcej o to chodziło. Tylko że w moim przypadku to nie miało działać korzystnie na mnie, tylko na odbiorcę. Na kogoś, kto mnie słucha i patrzy na mnie. Wyciągnęłam z tego wnioski. I one sprawdzają się do dzisiaj. Okazało się zresztą, że te występy w Opolu były na tyle dobre, że od jury, a oceny były wówczas jawne, dostałam same piątki. I było już pozamiatane.

Wyobrażała sobie Pani, że będzie wokalistką?

Szłam za głosem serca. I do dziś tak mam: jeśli coś mi się nie podoba, to tego nie śpiewam. Oczywiście dopiero wtedy, kiedy sytuację przeana-

lizuję i dojdę do wniosku, że to nie jest dla mnie. Zdarza mi się odrzucić kompozycję, teksty piosenki, których nie potrafię uznać za nie „swoje”. To nie jest żadna ujmą dla autora czy kompozytora. Po prostu nie chcę śpiewać wszystkiego. I nie wszystko potrafię zaśpiewać tak, żebym sama była z tego zadowolona. Jestem dla siebie najsurowszym krytykiem.

Nigdy Pani to nie przeszło? Dziś nie jest Pani dla siebie łagodniejsza?

Wręcz przeciwnie – to się we mnie raczej nasila.

Jak było z piosenką „Psalm stojących w kolejce” autorstwa Ernesta Brylla? Był to utwór, który władzy przeszkadzał.

Ja wtedy nie wiedziałam, że ten utwór im przeszkadza. To nie była moja sprawa. Robiłam swoje. Byłam zafascynowana przedstawieniem, teatrem muzycznym, tym, że mogę śpiewać w teatrze. Reszta mnie nie interesowała. A kiedy już ta sprawa musiała zacząć mnie interesować, po prostu mnie wyrzuciono. I z teatru, i ze szkoły, z akademii muzycznej (wówczas Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach), w której uczyłam po uzyskaniu dyplomu magistra sztuki.

Ale w stanie wojennym udało się Pani wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Ten wyjazd był załatwiany jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Wszystkie wizy były gotowe, bilety także. Kiedy okazało się, że nie możemy polecieć, bo właśnie wprowadzono stan wojenny, organizator całego przedsięwzięcia musiał sobie z tym poradzić. Był w to zaangażowany, miał z nami lecieć. Na czym dokładnie to się oparło, na jakich rozmowach, interwencjach, tego nie wiem, bo nie brałam w tym udziału. W każdym razie wyjazd przesunięto na styczeń, a wizy przedłużono. Mieliśmy pozwolenia na pracę, byliśmy tam całkowicie legalnie. Wszystko po stronie amerykańskiej było załatwione jak należy. Problem polegał na tym, że nie chciano nas wypuścić z Polski. W końcu wypuszczono. Paszporty dostaliśmy dopiero przed wejściem do samolotu, na lotnisku. Tyle że reżyser swojego paszportu wtedy nie dostał i został w kraju. Poleciliśmy bez niego. Doleciał dopiero po dwóch tygodniach, zapewne znów dzięki interwencji organizatora całego wyjazdu. Wszyscy wrócili.

Jak przyjęła was Ameryka?

Polonia amerykańska to nie jest Ameryka. Polonia amerykańska to Polonia amerykańska, a Ameryka to Ameryka. To są dwie różne rzeczy. Po iluś koncertach uznała nas za per-

sony non grata, bo przecież wypuścił nas Jaruzelski. Najpierw był entuzjazm, a potem kłapa. Taka Polonia.

Czy jest taki festiwal, który miał dla Pani szczególne znaczenie, co szczególnie wryło się Pani w pamięć?

Może ten pierwszy festiwal, kiedy zostałam poszkodowana, bo rozbiłam sobie głowę o sufit (to była próba finału, wejście wykonawców koncertu na usytuowany wysoko pod sufitem pomost, wchodziło się tam po drabinie). To był 1972 rok. To pamiętam, bo później oglądałam jeszcze kolorowe zdjęcia i miałam na środku głowy czerwoną plamę. Takie dziwaczne wspomnienie. Festiwale były fajne na krótką metę. Środowisko się spotykało, ci, którzy się lubili, trzymali się razem. Mam nadzieję, że nadal tak jest. Może nie ma już takiej integracji, jak w latach 70. i 80., bo nie ma tamtych miejsc, w których to się działo. A może są inne, tylko ja już przestałam na festiwale jeździć, bo przestano mnie zapraszać. I dałam sobie spokój. Nie muszę wszędzie być, nie muszę wszystkiego robić. Zaczęłam się pojawiać na tym festiwalu wtedy, kiedy formuła festiwalu się zmieniła.

Mówi się, że to właśnie piosenki Janusza Komana zdefiniowały Pani styl.

W dużym stopniu tak. Ale gdyby nie mój własny przesiew tego wszystkiego, co razem tworzyliśmy, to żadna definicja by nie przeszła. Nie byłoby żadnej rozpoznawalności. Bo ja jestem na końcu tego łańcuszka, który nazywa się piosenką. Od pomysłu do efektu końcowego jest jeszcze długa droga. Gdybym nie dostosowywała tych utworów do siebie, nie wprowadzała do nich zmian, swoich pomysłów, wyglądałyby to inaczej. Ale to była bardzo dobra współpraca. I myślę, że zarówno ja Januszowi, jak i Janusz mnie wiele zawdzięczamy.

Pamięta Pani wasze spotkanie w Baku? Jak ono wyglądało?

Normalnie. Przyjechał człowiek na zmianę za innego pianistę, który się nie sprawdził. Zagraliśmy koncert. Potem były kolejne trasy, więc było tak jak to bywa na trasie.

Mówi Pani o tym bardzo zyczajnie. Nie było w tym romantyzmu?

JA JESTEM NA KOŃCU TEGO ŁAŃCUSZKA, KTÓRY NAZYWA SIĘ PIOSENKĄ. OD POMYSŁU DO EFEKTU KOŃCOWEGO JEST JESZCZE DŁUGA DROGA

To było ponad pięćdziesiąt lat temu. Mieliśmy wspólne zainteresowania muzyczne, podobny gust i stąd to się wzięło. Jesteśmy dziś w dobrych relacjach. Każde z nas ma swoje życie i nic się nie dzieje, co miałyby to zmienić. Jeszcze nie umieramy.

Kiedy przyszła wolność, nie była Pani trochę rozczarowana tym, co dzieje się z show-biznesem? Mam na myśli lata 90., kiedy sama weszła Pani również w stronę biznesową.

Niestety biznes, o którym pani mówi, bez względu na epokę bywa rozczarowujący. Mnie rozczarowuje właściwie na każdym kroku, od zawsze. Nigdy nie jest do końca tak jak człowiek by chciał albo jak się spodziewa. Jest takie powiedzenie, że sukces na pstrym koniu jeździ. Wszystko zależy od publiczności: od tego, czy ktoś kupi bilet, płytę, czy zechce posłuchać piosenki. Dziś widać to wyjątkowo wyraźnie. Zależy też od tego, czy jakiś organizator koncertu się kimś zainteresuje i zaprosi go na trasę. To wszystko nie zależy wyłącznie ode mnie.

A jak dziś patrzy Pani na publiczność? Jest dla Pani łaskawa?

Niezwykłe łaskawa. Proszę pamiętać, że ja istnieję w tym zawodzie od kilkudziesięciu lat. To taki kawał czasu, że jedni mogli się mną znudzić, inni mogli mnie po latach polubić na nowo, a jeszcze inni już do mnie nie wrócą. To wszystko się kotłuje. Ale ci, którzy przychodzą na koncerty i kupują bilety, a wbrew pozorom grałam i gram ich sporo, są dla mnie bardzo łaskawi. A ja staram się odplacić im tym, co mam najlepszego.

Śpiewa Pani piosenki, które się nie starzeją.

Bywają takie. Ale to też zawdzięczam publiczności. Bo jeśli płyta „Deszcz w Cisnej”, którą wydałam osobiście jako reedycję, korzystając między innymi z nagrań radiowych, weszła w tym roku na rynek i bardzo dobrze się sprzedaje, to coś znaczy. A to są nagrania sprzed czterdziestu dziewięciu lat.

Jaka musi być piosenka, żeby ludzie chcieli jej słuchać po tylu latach?

Proszę o to pytać ludzi. Albo socjologów. Ja nie znam odpowiedzi. Mogę tylko powiedzieć, że w ten sposób tworzą

się standardy, które wytrzymują próbę czasu. Sama po sobie wiem, że wracałam do piosenek z dzieciństwa, do takich, które mi później towarzyszyły, które mnie poruszały, które chciałam śpiewać, a w końcu nagrałam je na płytę „Jestem po prostu”. To jest coś, czego czas nie rusza; może nie medialnie, ale mentalnie. Człowiek słucha po latach i nagle znów go to obchodzi. Na to nie ma recepty. Kiedy tworzy się utwór, nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy przetrwa. To jest nieprzewidywalne.

A jeśli chodzi o utwór „Jesteś lekiem na całe zło”, to mam wrażenie, że każdy ma kogoś, komu tę piosenkę dedykuje.

I tak właśnie trzeba do niej podchodzić. Nie ma tu żadnej tajemnicy do rozwikłania. Tekst jest jednoznaczny: skierowany do jednej osoby. Każdy może tę osobę odnaleźć po swojemu.

Ale Pani nigdy nie zdradziła... A co mam zdradzać?

Komu dedykowała Pani tę piosenkę. Dla kogo ją Pani śpiewała.

Dla wszystkich. (śmiech)

W życiu artysty przychodzi taka Wielkanoc, taki moment, kiedy wraca nowe życie, świeżość, wiosna?

Te wszystkie opowieści o powrotach artystów to kompletna bzdura. Gdybym ja chciała co chwilę „wracać”, to już dawno przestałabym istnieć. Musi być ciągłość. To, co dziennikarze z tym robią, to co innego. Podobnie jak to, co robią organizatorzy, kiedy próbują sprzedać koncert hasłem „wielki powrót” albo „ostatni koncert”. To jest marketing, lepszy albo gorszy. Ale ktoś, kto uprawia zawód artystyczny, musi dbać o kontynuację tego, co robi. Przynajmniej ja tak na to patrzę. Rewolucji nie chcę. Zmiany – tak, rewolucji – nie. Dlatego nie interesują mnie ani powroty, ani ostatnie koncerty.

Dlaczego ma Pani własny kanał na YouTube?

Między innymi właśnie po to, żeby być ciągiłą. Jest tam sporo historii i ja staram się o tę swoją historię dbać; o wszystko, w czym brałam udział, co współtworzyłam. Nie do wszystkiego już docieram, nie wszystko mam, ale to, co gdzieś po drodze do mnie wraca, staram się ocalić. To jest kawał historii mojej pracy artystycznej. Nie mnie samej, tylko właśnie pracy. To nie jest to samo. Jest ze sobą związane, ale tych powiązań nie zamierzam dotykać, bo są moje.

W polskim show-biznesie da się być niezależną i nie płacić za to ceny?

Nie da się ... Chyba w żadnym biznesie się nie da. Za coś zawsze się płaci. Zależni też płacą, tylko inaczej. A czasem więcej. Muszą utrzymać wokół siebie grupę ludzi, liczyć się z ich zdaniem. A ja nie mam szefa.

To Pani jest szefem.

Stać mnie na to psychicznie, bo to jest odpowiedzialność. A poza tym moje doświadczenie jest nieporównywalne z doświadczeniem trzydziestokilkuletniego człowieka, który próbuje mi coś tłumaczyć. No, ludzie!

Czy jest dziś coś, na co Pani czeka? Coś, co planuje?

Mam zaplanowane koncerty, bo takie rzeczy ustala się wcześniej. Będę realizować te umowy, które już mam podpisane, i mam nadzieję podpisywać kolejne. To są sprawy wyłącznie zawodowe. O życiu prywatnym nie chcę mówić, nie uważam, żeby było to potrzebne. Staram się po prostu pracować i daję radę.

Nadal jeździ Pani z namiotem i z psem?

Nie, teraz już nie. W Polsce zresztą nie wszędzie się da. Trzeba pojechać do cieplejszych krajów. Nadal jeżdżę trochę tu, trochę tam, ale o tej porze roku spanie w namiocie nie ma sensu. Musi być lato, albo przynajmniej koniec maja.

Szczęście – co to znaczy dla Pani?

Nie używam tego słowa.

Naprawdę? A te momenty, kiedy bywa Pani szczęśliwa, jak je nazywa?

Zadowolona ... Nie używam tego słowa. Może wiem, co znaczy, ale jakoś nie pasuje mi do mojego sposobu myślenia o życiu. Chyba że analitycznie: kiedy wychodzi się z trudnej sytuacji i można powiedzieć, że miało się szczęście. W tym sensie zdarza mi się to często; wychodzę z trudnych sytuacji, więc można uznać, że mam szczęście. Ale nie przywiązuję do tego specjalnej wagi. Jestem w ciągłym ruchu. Mam dach nad głową, mam w miarę spokojne, o ile w tej branży w ogóle można tak powiedzieć, uporządkowane życie. I to mi wystarczy. Chyba nie jestem też jeszcze aż tak bardzo stara, żeby nie pozwalać sobie na różne rzeczy.

Patrzę na Panią i widzę w Pani młodość.

Ale to tajemnica mojej głowy.

To też świadczy o tym, jak bardzo jest Pani wciąż twórcza.

Tak. I doskonale zdaję sobie z tego sprawę, że mój potencjał jeszcze się całkowicie nie wy-czerpał. To mi bardzo pomaga. Jeszcze mam potencjał.

TAJEMNICA WYSPY WIELKANOCNEJ

Wyspa Wielkanocna znana jest głównie z gigantycznych posągów, które nadają krajobrazowi niepowtarzalny charakter. Co wiemy o tym tajemniczym skrawku lądu na Pacyfiku?

Grzegorz Kuczyński

W 1772 roku Niedziela Wielkanocna przypadała (jak w tym roku) 5 kwietnia. Tego dnia marynarze płynących na zachód - od wybrzeży Chile - holenderskich statków Arend, Thienhoven i Afrikaansche Galey dostrzegli na horyzoncie nieznany ląd. Celem wyprawy Jacoba Roggeveena było odnalezienie mitycznego kontynentu Terra Australis. Gdy zacamowali w pobliżu lądu, podpływać zaczęły łodzie wypełnione ciemnoskórnymi ludźmi. Niektórych wpuszczono na pokład.

„Ta nieszczęsna istota wydawała się bardzo zadowolona z naszego widoku i wykazywała ogromne zdumienie budową naszego statku. (...) Kiedy w lustrze ukazał się mu jego własny obraz, nagle cofnął się, a następnie spojrzał na tył szkła, najwyraźniej w nadziei odkrycia przyczyny tego zjawiska. Po tym, jak wystarczająco się nim zachwyciliśmy, a on nami, odpłynęliśmy z nim w jego kajaku w kierunku brzegu” - tak opisywał to spotkanie jeden z oficerów, Karl Friedrich Barons.

To był pierwszy kontakt Europejczyków z mieszkańcami wyspy, którzy nazywali siebie Rapa Nui. Przybyłszy nadali jednak odkrytemu lądowi inną nazwę: Wyspa Wielkanocna. Leżąca na środku południowego Pacyfiku jest do dziś najbardziej odizolowanym zamieszkanym miejscem na ziemi. Najbliżej leżą Chile na wschodzie (3500 km) i Tahiti na północnym zachodzie (4200 km).

Odkrywc z ludu Rapa Nui

Zamieszkujący wyspę ludzie, którzy powitali Holendrów, pochodzili z zachodu. To byli potomkowie polinezyjskich odkrywców, którzy po raz pierwszy postawili stopę na tej tropikalnej wyspie w przedziale czasowym 700-1200 r.

Odkrycie wyspy było niecodzielnym osiągnięciem,

zwłaszcza biorąc pod uwagę, że nie dysponowali żadnymi urządzeniami nawigacyjnymi i poszukiwali skrawka ziemi nadającej się do zamieszkania, dostrzeżonego podczas poprzedniej wyprawy. Jednak gdy ich łodzie bezpiecznie przybiły do złotych plaż Rapa Nui, stało się jasne, że ta niebywale niebezpieczna podróż była tego warta. Wyspa była pokryta bujnym lasem i tętniła życiem ptaków i ryb. To, co znaleźli, było dosłownie rajem na ziemi.

Jednak gdy kilkaset lat później na wyspie pojawili się pierwsi Europejczycy, wyspa wyglądała zupełnie inaczej. Była niemal zupełnie pozbawiona drzew, które nie mogły odrosnąć tak szybko, jak były wycinane. Brak drzew uniemożliwił wyspiarzom budowę nowych łodzi i przyspieszył erozję wierzchniej warstwy gleby, powodując znaczny spadek wydajności rolnictwa. Zamiast tropikalnego raju Holendrzy zobaczyli zakurzony, pozbawiony lasów krajobraz.

Uwagę przybyszów przyciągało jedno: wielkie posągi. Początkowo zdumieni Holendrzy myśleli, że są wykonane z gliny. W rzeczywistości wyrzeźbiono je głównie z miękkiej skały wulkanicznej, znanej jako tuf. Miękkie, łatwe w obróbce tuf okazał się idealny do rzeźbienia, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że starożytni mieszkańcy Rapa Nui pracowali wyłącznie przy użyciu kamiennych narzędzi zwanych toki.

W kulturze polinezyjskiej rzeźbiarstwo było szanowanym zawodem, o czym świadczą 1043 posągi na wyspie. Znane jako moai, posągi te są powszechnie nazywane na całym świecie „głowami z Wyspy Wielkanocnej”. Mają one jednak również tułowia, choć większość z nich jest zakopana pod warstwami ziemi. Wyrzeźbione w latach 1400-1650 n.e., największe z moai mają ponad 9 metrów wysokości i ważą około 82 ton.



Majestatyczne posągi maoi to wizytówka Wyspy Wielkanocnej

Powszechnie uważa się, że posągi zostały stworzone, aby uczcić przodków, wodzów lub inne ważne postacie w społeczeństwie Rapa Nui. Ponieważ zostały one zbudowane jako hołd dla kogoś i często służyły jako miejsce pochówku, wygląd każdego posągu jest inny, a posągi zostały wykonane tak, aby przypominały osobę, którą honorują.

Kolejne wyprawy Europejczyków

Rozczarowani wyspą Holendrzy długo na niej nie zabawili. Kolejni zagraniczni goście przybyli dopiero 15 listopada 1770 r.: dwa statki wysłane przez wicekróla Peru, Manuela de Amata, i dowodzone przez Felipe Gonzáleza de Ahedo. Hiszpanie spędzili pięć dni na wyspie, przeprowadzając bardzo dokładne badania jej wybrzeża, i nazwali ją Isla de San Carlos, przejmując ją w imieniu króla Karla III Hiszpańskiego, a także uroczyste wznosząc trzy drewniane krzyże na szczytach trzech niewielkich wzgórz.

Minęło kilka lat, zanim kolejny europejski statek zacamował u brzegów Rapa Nui. To był sławny brytyjski odkrywc James Cook - w 1774 roku. Sam dowódca wyprawy był zbyt chory, by daleko chodzić, ale niewielka grupa przez kilka dni

badła wyspę. Fragmenty dziennika pokładowego Cooka rysują smutny obraz lądu. Chociaż opisał plantacje ziemniaków, bananów i trzciny cukrowej, określił wyspę jako „jałową i pozbawioną drzew”. Widział niewiele zwierząt i ptaków i twierdził, że ludzie mieszkali w „niskich, nędznych chatkach”.

Kolejnymi Europejczykami na wyspie byli Francuzi w 1786 roku. Słynny odkrywca Jean François de Galaup La Pérouse sporządził szczegółową mapę lądu. Ponieważ kolejne publikowane mapy coraz częściej uwzględniały Wyspę Wielkanocną, w XIX wieku stała się ona popularnym punktem zapoatrzeniowym dla statków polujących na foki i wieloryby. Przybyłszy wykorzystywali miejscową ludność dla swych celów.

Na podupadły lud Rapa Nui największy cios spadł jednak w grudniu 1862 r., gdy z Peru uderzyli łowcy niewolników, porwijąc od 1500 do 2000 osób (około połowy populacji wyspy). Peruwiański rząd zwrócił potem wolność niektórym wyspiarzom, tyle że wracając przywieźli ze sobą ospę. Epidemia zdziesiątkowała znaczną część populacji Wyspy Wielkanocnej.

Wkrótce potem przybył Eugène Eyraud, pierwszy misjo-

narz chrześcijański. Masowe nawrócenia wyspiarzy rozpoczęły się w 1866 roku, a w ciągu dwóch lat prawie cała populacja była już rzymskokatolicka. Jednak choroba uderzyła ponownie. Epidemia gruźlicy zabiła jedną czwartą pozostałej populacji, pozostawiając przy życiu mniej niż 1000 rdzennych mieszkańców.

W 1888 roku wyspa została oficjalnie przyłączona do Chile, swojego geograficznego sąsiada. Czy im się to podobało, czy nie, mieszkańcy Rapa Nui stali się obywatelami Chile, co zakończyło ich tysiącletnią niezależność.

Tajemnica Wyspy Wielkanocnej

W 1915 roku na Rapa Nui wylądowała Katherine Routledge. Przy wsparciu British Museum i Królewskiego Towarzystwa Geograficznego oraz z pomocą mieszkańca wyspy o imieniu Juan Tepano sporządziła szczegółowe zapisy dotyczące posągów moai i odkopała ponad 30 z nich. Katherine przeprowadziła również wywiady z osobami, które pozostały na wyspie.

W 1919 roku opublikowała relację ze swojego pobytu w książce zatytułowanej „Tajemnica Wyspy Wielkanocnej”. Książka cieszyła się popularnością i pobudzała wyobraźnię

opinii publicznej, ale niewielu turystów mogło odwiedzić wyspę z powodu braku środków transportu. Zmieniło się to w 1967 roku wraz z pojawieniem się cotygodniowych lotów z Santiago w Chile. Wkrótce na całej Rapa Nui zaczęły powstawać hotele i infrastruktura, aby sprostać napływowi turystów.

W 1995 roku UNESCO wpisało Wyspę Wielkanocną na listę światowego dziedzictwa, uznając ją za miejsce „dziedzictwa kulturowego i naturalnego o wyjątkowej wartości dla ludzkości”. Popularność wyspy wciąż rośnie. Obecnie odbywa się kilkanaście lotów tygodniowo z Chile, a rocznie odwiedza Wyspę Wielkanocną ponad 150 tys. turystów. Liczba mieszkańców wynosi około 7500, choć mniej niż połowa z nich to rdzenni mieszkańcy Rapa Nui. Turystyka jest ich głównym źródłem utrzymania.

Pomimo upływu wieków i licznych zmian, jakie przeszła wyspa, większość moai pozostała na swoim miejscu. Te gigantyczne kamienne posągi czuwały, gdy zmieniał się krajobraz, gdy przybywali i odchodzili odkrywcy, najeźdźcy i handlarze niewolników, a także gdy wielka społeczność powstawała, upadała i ponownie się odradzała.

*W KULTURZE POLINEZYJSKIEJ
RZEŹBIARSTWO BYŁO SZANOWANYM
ZAWODEM, O CZYM ŚWIADCZĄ 1043 POSĄGI ZNAJDUJĄCE
SIĘ NA WYSPIE WIELKANOCNEJ*

ŚLADAMI JEZUSA. SKAŁA GOLGOTY

Obecna bazylika Grobu Świętego przechowuje i chroni najważniejsze miejsca święte związane z ukrzyżowaniem, śmiercią i pochówkiem Jezusa Chrystusa

ojciec Francesco Patton, były Kustosz Ziemi Świętej, Vatican News



Peter Paul Rubens „Golgota”, obraz z 1638 r. Oryginał znajduje się w muzeum w Toronto w Kanadzie

Obecna bazylika Grobu Świętego przechowuje i chroni najważniejsze miejsca święte związane z tajemnicą naszego odkupienia, a dokładniej miejsca związane z ukrzyżowaniem, śmiercią i pochówkiem Jezusa Chrystusa oraz z Jego zmartwychwstaniem. Dla chrześcijan Wschodu miejsce to jest po prostu Anastasis, czyli Zmartwychwstaniem. Zanim jednak dostrzemy do paschalnego przesłania pustego Grobu (które będzie przedmiotem kolejnego artykułu), trzeba zatrzymać się przy skale Golgoty, czyli przy tajemnicy krzyża.

Współczesne badania archeologiczne, wsparte studiami franciszkanina Virgilia Corbo oraz najnowszymi badaniami prowadzonymi przez zespół profesor Franceski Romany Stasolli, pomogły nam dogłębnie poznać historię tego miejsca. W wiekach VII-I p.n.e. obszar ten był rozległym kamieniołomem położonym poza murami Jerozolimy. Ówczesni kamieniarze poszukiwali kamienia malakya, cenniejszego za swoją twardość, lecz właśnie w miejscu dzisiejszej Kalwarii natrafili na skałę gorszej jakości, kruchą i żyłkową. Ten fragment skały został więc oszczędzony i porzucony, pozostając jako odosobnione wzniesienie.

Z biegiem wieków doły powstałe w wyniku wydobywania wypełniły się gruzem i ziemią, przekształcając ten teren w podmiejską nekropolię, przerwaną niewielkimi działkami rolnymi. Wyjaśnia to doskonale opis ewangelisty Jana: „Na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród”. Golgota, „miejsce czaszki”, była więc od początku „podzielona na różne własności: jedną, która mogła należeć do władzy, gdzie można było dokonywać ukrzyżowań; jedną należącą do ogrodnika lub rolnika oraz jedną, której właścicielem mógł być Józef z Arymatei”.

Miejsce ukrzyżowania było więc naturalnym piedestałem idealnym dla egzekucji rzymskich, które wymagały miejsc widocznych i położonych blisko dróg, aby pełniły funkcję odstraszającą. Wrażliwość żydowska wymagała ponadto, aby odbywało się to poza murami miasta, na wzór praktyki kamienowania wykonywanego poza obozem zarówno wobec bluźnierców (por. Kpł 24,14), jak i tych, którzy łamali szabaty (por. Lb 15,35-36).

Kalwaria

Obecnie Kalwaria jest – można powiedzieć – podwyższoną kaplicą boczną wewnątrz bazyliki. Pierwotne wzniesienie zostało w nią włączone. Architekci Konstantyna pracowali bowiem od 326 r. n.e., aby wyodrębnić Grób oraz miejsce Ukrzyżowania, wy-

równując cały teren i usuwając sztuczne nasypy oraz istniejące wcześniej świątynie pogańskie wzniesione z woli cesarza Hadrianusa.

Skała Golgoty została „wyreżbiona” i uporządkowana: otaczającą ją skałę usunięto, pozostawiając jedynie centralny monolit. Dziś, wchodząc po stromych stopniach prowadzących do kaplicy, stąpa się po tej samej skale, która widziała Chrystusa oddającego za nas życie. To na tym wzniesieniu modlił się o przebaczenie dla swoich oprawców i przyjął dobrej łotrą; to właśnie tam powierzył nas Matce i Matkę nam, poprosił o napój, przeszedł od poczucia opuszczenia przez Boga do zawierzenia się w ręce Ojca, doprowadzając do wypełnienia sensu wcielenia i stając się naszym pokojem oraz pojednaniem.

Chroniony przez szklane osłony kamień ukazuje głęboką szczelinę. Nie jest to jedynie fakt geologiczny: według tradycji stanowi ona pamiątkę trzęsienia ziemi opisanego w Ewangeliach (por. Mt 27,51), fizyczny znak pęknięcia oddzielającego stary świat od nowego stworzenia, równoczesny

z rozdarciem zasłony świątyni, które oznacza przejście od starej świątyni do nowej – którą jest sam Jezus (por. J 2,19).

Grób Adama

Dokładnie pod ołtarzem Kalwarii, na poziomie posadzki bazyliki, znajduje się Kaplica Adama. Tutaj symbolika archeologiczna i teologiczna łączą się w sposób nierozdzielny. Szczelina widoczna na wyższym poziomie sięga aż tutaj, odsłaniając wnętrze skały. Według bardzo starej tradycji czaszka pierwszego człowieka, Adama, została pogrzebana właśnie pod miejscem ukrzyżowania „Nowego Adama”.

Znaczenie tego jest niezwykle wymowne: krew Chrystusa, spływając przez pęknięcie ziemi, dociera do szczątków praojca, obmywając grzech

pierworodny w chwili samej ofiary krzyża. Ta przestrzeń, gdzie naga skała wyraźnie wyłania się ze ścian, stanowi most między czasem prehistorycznym stworzenia a historycznym czasem Odkupienia. To tutaj można zrozumieć, dlaczego Golgota jest szczytem świata: nie ze względu na swoją wysokość fizyczną, lecz głębię tajemnicy, którą zawiera. Na tej interpretacji opiera się również ikonografia, która często przedstawia Ukrzyżowanego z czaszką u stóp – symbolem Adama. Nawet sama nazwa „Golgota”, czyli „miejsce czaszki”, mogła sprzyjać takiemu odczytaniu.

Hadrian

Paradoksalny aspekt historii Golgoty wiąże się z cesarzem Hadrianem. Po stłumieniu po-

wstania Bar Kochby w 135 r. n.e. postanowił on zatrzeć wszelkie ślady tożsamości żydowskiej i chrześcijańskiej w Jerozolimie, przekształcając ją w Aelia Capitolina. Aby zbezczcić miejsca święte, Hadrian kazał zbudować rozległą sztuczną platformę nad Golgotą i Grobem, wznosząc nad tym drugim świątynię poświęconą Jowiszowi, a nad pierwszym posąg Afrodyty.

Starożytni historycy chrześcijańscy, tacy jak Euzebiusz z Cezarei, interpretowali to działanie jako próbę wykorzenienia kultu. Jednak z punktu widzenia archeologii, przykrywając to miejsce tonami materiału i „pieczętując” je pogańskim sanktuarium, cesarz nieświadomie zachował jego pierwotny układ, chroniąc go przed erozją i umożliwiając, by dwa wieki później cesarzowa Helena oraz biskup Jerozolimy Makary mogli je zidentyfikować. Bez tej pogańskiej konstrukcji pamięć o Golgocie mogłaby zaginąć wśród ruin miasta nieustannie się zmieniającego.

Święta Helena

W głębi bazyliki, schodząc jeszcze niżej niż poziom skały Kalwarii, dociera się do Kaplicy św. Heleny, a następnie do groty Odnalezienia Krzyża Prawdziwego, znajdującej się w jednej z najstarszych części dawnego kamieniołomu. Helena przybyła do Jerozolimy w 326 r. n.e. z jasno określonym celem: odnaleźć najważniejsze Miejsce Święte oraz najcenniejszą relikwię – krzyż, na którym umarł Jezus Chrystus.

„Legenda” o odnalezieniu trzech krzyży przekazywana jest w dwóch tradycjach: Rufin z Akwilei opowiada o ciężko chorej szlachciance, która zostaje uzdrowiona przez dotknięcie Krzyża Prawdziwego; natomiast Sokrates Scholastyk i Sozomen relacjonują, że biskup Makary polecił przyłożyć trzy krzyże do ciała zmarłego, który – dotykając właściwej relikwii – powrócił do życia.

Kaplica Odnalezienia, ze swoimi surowymi, skalnymi ścianami – na których po stronie wschodniej „widoczne są fragmenty malowideł, być może z XII wieku, przedstawiające Chrystusa ukrzyżowanego (zachowanego od pasa w dół). W przestrzeni między rękami Maryi i Jana wyłania się jeszcze starszy fresk” – stanowi świadectwo kluczowego przejścia od ustnej tradycji Kościoła pierwotnego do dążenia epoki konstantyńskiej do nadania wierze form monumentalnych.

Bazylika Męczeństwa

Pierwszą wielką budowlą wzniesioną z woli Konstantyna była bazylika Męczeństwa, konsekrowana 13 września 335 r. Nie należy jej wyobrażać sobie jako dzisiejszej budowli o planie krzyża, lecz jako ogromną halę pięcionawową,

skierowaną na zachód – ku Kalwarii. W tym okresie Golgota pozostawała na otwartej przestrzeni, na dziedzińcu otoczonym portykami, który stanowił łącznik między bazyliką Męczeństwa a Anastasis.

Pątniczka Egeria w IV wieku opisuje liturgie, które fizycznie przemieszczały się między tymi przestrzeniami, podążając za kolejnymi etapami dramatu Męki Pańskiej. Kalwaria była wówczas jeszcze odsłoniętym skalnym wzniesieniem, ozdobionym jedynie wielkim krzyżem wysadzonym klejnotami. Taki układ przetrwał niemal trzy stulecia, aż do najazdu perskiego w 614 r. i następującego po nim pożaru, które zapoczątkowały długą serię zniszczeń i odbudów.

Skała, która stała się kamieniem węgielnym

Golgota, mimo zniszczeń, jakich doświadczyła na przestrzeni wieków – od aktów nawiści kalifa Al-Hakima w 1009 r. po niszczycielski pożar w 1808 r. – pozostała jednym z dwóch centralnych punktów bazyliki. XIX-wieczne restauracje przeprowadzone przez Greków prawosławnych nadały lewej stronie Kalwarii (należącej do nich, choć częściowo użytkowanej także przez łacinników) obecny wygląd.

Prawa strona Kalwarii (należąca do łacinników, podobnie jak związana z nią „Kaplica Franków”, która w średniowieczu stanowiła zewnętrzne wejście) również była poddana pracom renowacyjnym kierowanym przez architekta Antonio Barluzziego od 1934 r. Zachowano i odrestaurowano pozostałości z epoki krzyżowców (XII w.). Przygotowano cykl przedstawień związanych z obnażeniem Jezusa i Jego ukrzyżowaniem, a także ozdobiono mozaikami sklepienie i ściany.

Wartość Golgoty nie tkwi w jej estetyce, lecz w jej świadectwie. Przypomina ona, że zbawienie nie jest abstrakcyjną ideą, lecz wydarzeniem, które dokonało się w konkretnym czasie i miejscu. Pielgrzym, przybywając tutaj, powinien móc doświadczyć tego, co apostoł Paweł, i powiedzieć wraz z nim: „Syn Boży umiłował mnie i wydał samego siebie za nas” (Ga 2,20), pozwalając się poruszyć wezwaniu starego łacińskiego napisu z XII wieku: „Wywyższajcie Tego, który został ukrzyżowany w ciebie, oddając chwałę Temu, który został pogrzebany za nas” (T. Tobler, Theoderici Libellus de locis sanctis, ok. 1172, St. Gallen 1865, s. 19).

o. Francesco Patton - franciszkanin, były Kustosz Ziemi Świętej. Jest autorem rozważań stacji Drogi Krzyżowej z Leonem XIV w Kołoseum w Wielki Piątek 2026 r.

KIDAWA-BŁOŃSKA: W TEJ CHWILI W NASZYM CODZIENNYM ŻYCIU JEST ZA DUŻO POLITYKI

– Nie może być tak, że to jedyny temat rozmów przy rodzinnym stole. Życie to nie tylko polityka. Polityka weszła w nasze życie bardzo brutalnie. To źle, bo gubimy najważniejsze rzeczy, które mamy w życiu. Gubimy wartości, a bez wartości nie można się rozwijać, nie można żyć, nie można budować – mówi Małgorzata Kidawa-Błońska, marszałkini Senatu

Dorota Kowalska

Pani marszałkini, lubi Pani święta wielkanocne?

Tak, to najważniejsze święto. Wielkanoc to nadzieja zmartwychwstania. Czas, gdy życie zwycięża śmierć, a to, co wydawało się końcem, staje się nowym początkiem. To także czas, który przynosi spokój, wytchnienie od codziennych spraw. Wszystko wtedy zwalnia, mamy czas zatrzymać się i cieszyć z tego, na co zazwyczaj brakuje nam czasu. Najbardziej cenię w tych dniach to, że pozwalają nabrać optymizmu, dystansu, inaczej spojrzeć na świat.

Jak spędzacie Wielkanoc?

W domu, w najbliższym gronie. Chcemy po prostu być razem, bez żadnych innych zobowiązań. Mieć czas tylko dla siebie.

Święta wielkanocne to czas refleksji, prawda?

Wielkanoc przypomina nam o sile odrodzenia, o tym, że nawet po najtrudniejszych chwilach można się odbudować, nabrać nowej siły. W tych dniach przypominamy sobie, że dobro zwycięża nad złem, prawda nad kłamstwem. To święta, które uczą nas wiary w sens dobra. Pokazują, że warto być uczciwym, życzliwym i wiernym prawdzie, szanować się wzajemnie, nawet gdy nie jest to łatwe.

Pani ma jeszcze nadzieję, że polska klasa polityczna może ze sobą rozmawiać normalnie? Bez krzyków, wyzwisk, obelg?

Zawsze będę miała taką nadzieję, bo wierzę, że może przyjść oprzytomnienie. Ale żeby tak się stało, musimy za-

cząć od przywrócenia szacunku dla drugiego człowieka. Wydaje mi się, że w wielu przypadkach wystarczyłoby przestrzegać zasad dobrego wychowania. I rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać.

Widzi Pani początki tego ogromnego podziału na polskiej scenie politycznej, bo to nie katastrofa smoleńska go rozpoczęła – to się zaczęło dużo wcześniej.

Tak, to prawda, ale dopiero po katastrofie smoleńskiej zobaczyliśmy, że to nie tylko podziały, ale już nienawiść. Pękły kolejne granice.

Ale kiedy to się zaczęło?

To się zaczęło już w trakcie wyborów parlamentarnych w 2005 roku, kiedy miała powstać koalicja PO PiS. Atak PiS-u na Platformę Obywatelską pokazał, że mają za nic debatę o programie dla Polski, reformy państwa, że dla nich liczy się tylko władza. Z kimkolwiek i za wszelką cenę. Wtedy wybrali Samoobronę.

Ten podział na dwie Polski wziął się wyłącznie z chęci posiadania władzy?

Tylko i wyłącznie z tego. PiS nie ma żadnej idei, żadnej wizji Polski. Dobitnie pokazało to ostatnich osiem lat ich rządów. Zobaczyliśmy tylko i wyłącznie myślenie o tym, żeby utrzymać władzę za wszelką cenę i z roku na rok pomnażać swoje majątki. Nie dopisujemy do tego żadnych wartości, żadnej ideologii, chodziło wyłącznie o władzę i pieniądze.

Nie chce mi się wierzyć! Na prawdę uważa Pani, że poli-

tycy PiS-u byli zdolni tak podzielić społeczeństwo tylko i wyłącznie z powodu chęci władzy i pieniędzy?

Tak uważam. Widzimy dziś, nie tylko w Polsce, jak populistyczni politycy manipulują ludźmi, którzy są zagubieni we współczesnym świecie. Obiecują im: „Dostaniecie wszystko, bo jesteście najłepszy”. Każdy chce poczuć, że jest najlepszy, każdy chce czuć się w pełni zaakceptowany. Skrajni politycy bezwzględnie wykorzystują fakt, że wielu ludziom trudno jest dziś sprawdzić informacje, którymi jesteśmy zalewani. W dzisiejszych czasach, kiedy słyszymy tę ogromną ilość oszczerstw, fejków, nieprawdziwych informacji, ludziom bardzo trudno się odnaleźć, zrozumieć, co jest kłamstwem, a co prawdą. Musimy ten problem rozwiązać. Dlatego jako Senat ustanowimy rok 2027 rokiem bezpieczeństwa informacyjnego. Chcemy rozpocząć wielką akcję obywatelskiej edukacji w tej dziedzinie. Chcemy tłumaczyć ludziom, jak zachować bezpieczeństwo w odbieraniu informacji, jak rozróżniać prawdziwe informacje od tych fałszywych.

Ale przecież i po jednej, i po drugiej stronie są nie

tylko ludzie zagubieni, są też intelektualiści, dziennikarze, publicyści, artyści.

Zalew hejtu i skala dezinformacji w przestrzeni internetu jest dziś wyzwaniem dla nas wszystkich. Ale przede wszystkim musimy zatroszczyć się o ludzi zmęczonych i zdezorientowanych nieustającą lawą informacji. Nie mogą być pozostawieni sami. Wtedy stają się podatni na przeciąganie na tę bardzo radykalną stronę polityki. Prawdy trzeba bronić, a z kłamstwem walczyć.

A co przyciąga tych drugich?

Nie chcę tu mówić ani o dziennikarzach, ani o artystach. Artyści zawsze byli uważani za tych, którzy kierują się intuicją społeczną. Jeśli popatrzymy na to, co robią w naszym kraju, to widać, że nie zgubili kompasu. Co do dziennikarzy, to środowisko jest bardzo podzielone. I też proszę zobaczyć, że mamy coraz mniej prawdziwych autorytetów dziennikarskich, co jest bardzo szkodliwe dla całego środowiska.

Podział polityczny dotyczy także naukowców, wykładowców, właściwie wszystkich. Nasze społeczeństwo jest podzielone pół na pół.

*MUSIMY ZATROSZCZYĆ SIĘ
O LUDZI ZMĘCZONYCH I ZDEZORIENTOWANYCH NIEUSTAJĄCĄ
NAWAŁĄ INFORMACJI. NIE MOGĄ
BYĆ POZOSTAWIENI SAMI*

Niestety, tak. Ale te podziały są widoczne nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

To prawda, bo widać je w Stanach Zjednoczonych, we Francji, Niemczech, Hiszpanii, Włoszech, praktycznie wszędzie.

We wszystkich krajach. Ale u nas ten spór polityczny przybrał wyjątkowo brutalną formę.

To można jeszcze zmienić? Jest szansa, żeby to odwrócić?

Jeżeli by takiej szansy nie było, to byłaby wielka katastrofa. Wierzę, że z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji nasze społeczeństwo potrafi wyjść. Paradoksalnie, Polacy najłatwiej jednoczą się w sytuacji największych zagrożeń.

Mam wrażenie, że społeczeństwo odsuwa się od polityki, być może widzi to zakłamanie, które w niej panuje.

Uważam, że w tej chwili w naszym codziennym życiu jest za dużo polityki. Nie może być tak, że to jedyny temat rozmów przy rodzinnym stole. Życie to nie tylko polityka. Polityka weszła w nasze życie bardzo brutalnie. To źle, bo gubimy najważniejsze rzeczy, które mamy w życiu. Gubimy wartości, a bez wartości nie można się rozwijać, nie można żyć, nie można budować.

Polityka bardzo ludzi nakręca. Z czego to wynika? Z tego, że media nadają 24 godziny na dobę?

Na pewno, teraz mediów jest zdecydowanie więcej. Cały czas od rana do wieczora powtarzane są informacje, czę-

sto te same, trudno przed tym uciec. Jeżeli jeszcze popatrzymy, ile godzin ludzie spędzają przy komputerach czy przy smartfonach, to uświadomimy sobie, że nawet pracując, co chwilę sprawdzają, co się wydarzyło. Kiedyś informacje docierały do nas z pewnym opóźnieniem, można było się jakoś na nie przygotować. Teraz wiemy natychmiast o wszystkim, co się dzieje.

Co zrobić, żeby znaleźć balans, równowagę? Bo, tak jak Pani mówi, nie można żyć wyłącznie polityką, a wiele osób to robi.

Każdy sam dokonuje wyboru. Ale trzeba pokazywać, że życie polega nie tylko na walce frakcji politycznych, ale na budowaniu. Kiedy spojrzymy, co możemy zrobić razem, od małych rzeczy zaczynając, może zaczniemy budować zaufanie społeczne.

Mam wrażenie, że zamknęliśmy się w swoich bańkach, nie otwieramy się na innych. Ciężko wychodzi nam wybaczenie, prawda? A święta wielkanocne to czas wybaczenia właśnie.

Wybaczenie jest wielką sztuką. To pokazanie, że patrzymy na drugą osobę jak na człowieka, z którym chcemy rozmawiać, a nie można z kimś rozmawiać o przyszłości, jeżeli nie potrafimy wybaczać rzeczy z przeszłości. Wybaczenie otwiera drogę nadziei. A nie da się żyć bez nadziei.

Chodzi mi o to, że nie potrafimy spojrzeć na tę drugą stronę z wyrozumiałością,

pewne rzeczy sobie wybaczyć i iść dalej.

Jeżeli chcemy budować przyszłość, musimy iść i patrzeć przed siebie, a nie za siebie. To bardzo spowalnia i jest niebezpieczne.

Dlaczego cały czas patrzymy za siebie? Mówimy wciąż o katastrofie smoleńskiej, o II wojnie światowej, domagamy się reparacji od Niemiec.

To oczywiście ważne, ale nie może być wyznacznikiem naszej teraźniejszości. To są historie, które młodym ludziom nic tak naprawdę nie mówią. Dlatego też cała grupa polityczna traci kontakt z młodym pokoleniem, które nie rozumie problemów, które chcemy bez końca poruszać, ran, które chcemy wciąż na nowo rozdrapywać. Możemy zgubić całe pokolenie ludzi młodych, które nie rozumie, o co się kłócimy.

Jaki jest dzisiaj największy problem w polskiej polityce? Właśnie ten podział?

Największym problemem polskiej polityki jest nagminne używanie przez populistycznych radykałów kłamstwa w życiu publicznym. To jest dziś największe wyzwanie dla sił demokratycznych, nie tylko zresztą w Polsce. Wymaganiem obrony demokracji jest zachowanie otwartej debaty publicznej i uczynienie jej odporną na kłamstwo i manipulację.

Mam wrażenie, że społeczeństwo mniej czyta, mniej analizuje, właściwie „kupuje” to, co wychodzi z sieci, prawda?

Manipulacje przy użyciu sztucznej inteligencji, dezinformacja i język nienawiści mają na celu oduczenie ludzi samodzielnego myślenia. Odbiorcy dostają papkę i mają się nią posilić. Czasami sensacja jest łatwiejsza do zrozumienia, do zaakceptowania niż twarda rzeczywistość. To jest psychologia oddziaływania na ludzi.

Tylko w takiej sytuacji można by wymagać od polityków trochę więcej.

Od wszystkich, nie tylko od polityków, od wszystkich powinniśmy wymagać więcej. Wszyscy ponosimy odpowiedzialność za obronę demokracji i wolności.

Kiedyś ludzie szli do polityki, bo chcieli coś zmienić, dzisiaj idą, o czym sama Pani wspomniała, żeby zarabiać pieniądze.

Na szczęście nie wszyscy. W Koalicji Obywatelskiej widzę bardzo wielu polityków starszych i młodszych, którzy robią wspaniałe rzeczy, walczą o sprawy ważne dla zwykłych ludzi. Wiem, jak ważne są dla nich idee, wartości, rozwój Polski i lokalnych małych

ojczyzn. Problem w tym, że zarówno w Polsce, jak i w Europie często głośniejsi są radykalni populiści. Politycy centrowi, rozsądni, umiarkowani muszą nieustannie uczyć się, jak skutecznie przebijać się przez populistyczną propagandę. Koalicja Obywatelska coraz lepiej sobie z tym radzi,

ale to będzie już stałe wyzwanie w nadchodzącym czasie.

Wydaje się, że obecnie największy kłopot polskiego rządu to współpraca z prezydentem Nawrockim.

Największe wyzwanie dla polskiego rządu to zachowanie bezpieczeństwa – chodzi o to,

żeby świat nie rozpadł się na naszych oczach. Zawsze tam, gdzie można prowadzić dialog, łatwiej jest budować. Rzeczywiście, w Polsce mamy wyjątkową sytuację. Chyba pierwszy raz w historii prezydent nie chce być prezydentem Polski, tylko prezydentem, który ma jednego wroga:

Koalicję Obywatelską, i chce walczyć z tym wrogiem. A przecież prezydentem nie jest się po to, żeby walczyć z rządem, tylko po to, żeby wspierać i budować bezpieczeństwo kraju.

Chyba została przekroczona pewna granica, bo wydawało się, że kwestie bezpieczeństwa kraju są wyjęte poza nawias sporu politycznego. Tymczasem prezydent zawetował unijny program SAFE, za którym optowali nie tylko politycy koalicji rządzącej, ale większość Polaków i wojskowi. PiS wielokrotnie udowodnił, że myśmy tę granicę już dawno przekroczyli. Ale prezydent Nawrocki pokazuje, że jest gotów przekraczać kolejne granice kosztem bezpieczeństwa Polski.

Ale wydawało się, że sprawy bezpieczeństwa kraju są ważne dla wszystkich.

Powinny być najważniejsze dla wszystkich, nie może być inaczej, po prostu. A prezydent nie podpisał ustawy wprowadzającej unijny program SAFE, bo walczy z rządem. Prezydent nie myśli o rozwiązaniach dobrych dla kraju, tylko o tym, jak osłabić rząd Donalda Tuska, jak utrudnić mu życie, co zrobić, żeby ten rząd miał coraz gorzej. To sytuacja bez precedensu. Nigdy w historii czegoś takiego nie było.

Jak w takim razie ten rząd ma pracować?

Musi robić swoje, szukać i wprowadzać zmiany, które może przeprowadzić bez zgody prezydenta, wszystko zgodnie z konstytucją. Musi działać po prostu w inny sposób. Nie można załamywać rąk, mówić, że się nie da. Trzeba robić wszystko to, co jest możliwe, żeby Polska się rozwijała. I proszę nie zapominać: Polska stała się dwudziestą największą gospodarką świata. Stało się coś, co kiedyś wydawało się rzeczą niemożliwą. Mimo tak trudnej sytuacji politycznej w naszym kraju. To znaczy, że potencjał Polek i Polaków jest ogromny, potrafi pokazać swoją siłę ponad podziałami politycznymi.

Właśnie, mówimy tylko o negatywach. Może rząd za mało mówi o tym, co nam się udało, w jakim momencie dzisiaj jesteśmy.

Jesteśmy w momencie trudnym, bardzo trudnym, bo za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Putin pokazuje swoje prawdziwe oblicze. Mamy niestabilną sytuację na Bliskim Wschodzie, jest wiele ognisk zapalnych. Porządek świata na naszych oczach zmienia się, ale mimo to ludzie w Polsce pracują, rozwijają kraj. Nie poddają i ciągle mają apetyt na sukces. I to jest siła Polski.

Może za mało o tym mówimy! Nie ma Pani wrażenia, że dociera do nas zbyt dużo negatywnych informacji, a za mało tych pozytywnych?

Bo tych pozytywnych rzeczywiście jest mało, ale one są bardzo ważne. Zresztą proszę spojrzeć na jakikolwiek serwis informacyjny. Same złe informacje: wojny, kryzysy, zbrodnie, patologie. I tak od rana do wieczora. Każdy pasek: „Zabity, zamordowany, wypadek, ostrzelany”. Ludzie są atakowani tysiącem złych informacji, bo to wszystko dzieje się na świecie i trudno się dziwić, że patrzą na to z wielkim zaniepokojeniem.

Czego by sobie Pani życzyła w polskiej polityce? Jakie ma Pani marzenia?

Bardzo bym chciała, żeby w polskiej polityce zaczęły obowiązywać: kultura, dobre wychowanie i szacunek dla przeciwnika politycznego. I prawda. Te cztery rzeczy.

A czego by Pani życzyła Polakom? Więcej dystansu do polityki?

Polakom życzyłabym, żeby nie tracili ducha działania, solidarności i żeby patrzyli na to, co w życiu najważniejsze: na rodzinę, na dzieci, na wnuki. Polityka jest bardzo ważna, ale nie może zdominować całego naszego życia.

Jak Pani myśli, jakie będzie najbliższe półtora roku w polskiej polityce? Bo chyba ciężkie, prawda?

Na pewno będzie bardzo trudne, ale jednocześnie bardzo ciekawe. I mam nadzieję, że te półtora roku pozwoli nam trochę tę trudną sytuację uspokoić. Liczę, że wybory parlamentarne przyniosą pozytywne rozstrzygnięcia dla Polski w Europie, dla Polski solidarnej, demokratycznej, dla Polski bezpiecznej, dla każdej Polki i każdego Polaka.

Liczy Pani na to, że przez te półtora roku rząd przekona do siebie tylu Polaków, że wygracie te wybory?

Wierzę, że wygramy te wybory, ale powiem też, że półtora roku w polityce to bardzo długi czas. Tym bardziej że właściwie każdy dzień prowadzi do nowych, zaskakujących rzeczy. Wszystko jest możliwe. Dlatego trzeba zachować odpowiedzialność, spokój, uczciwość i trzeba być pracowitym.

Żyjemy w totalnym biegu, natłoku informacji. Może warto czasami zwolnić kroku, choćby teraz, podczas świąt?

Ten pęd jest ogromny. Dlatego tak ważna jest refleksja, a te święta to doskonały czas, żeby na chwilę się zatrzymać. Życzę tego nam wszystkim. Zdrowych, spokojnych świąt wielkanocnych!



FOT. ADAM JANKOWSKI

Kidawa-Błońska: Od wszystkich, nie tylko od polityków, od wszystkich powinniśmy wymagać więcej. Wszyscy ponosimy odpowiedzialność za obronę demokracji

KATARZYNA BONDA: POTWÓR TEŻ MARZY O DOMU

Jej najnowsza książka „Dom bestii”, inspirowana prawdziwą historią, opowiada o domu jako miejscu, w którym rodzą się lęk, przemoc i głód władzy. – Bardzo wielu ludzi żyje w iluzji i nie chce tego widzieć. A kiedy nagle zobaczysz prawdę, grunt usuwa ci się spod nóg – mówi pisarka Katarzyna Bonda

Anita Czupryn

Wielkanoc to czas, kiedy sprzątamy domy, myjemy okna, wpuszczamy światło, siadamy przy stole z bliskimi. Ty przychodzisz ze swoją najnowszą książką „Dom bestii”. Przypadek? Nie sądzę.

To ciekawe, bo pierwszych zbrodni Norbert Marciniak, bohater „Domu bestii”, dokonał właśnie tuż przed Wielkanocą. Dokładnie wtedy, kiedy wszyscy myją okna i przygotowują się do świąt, bez śladu zniknęli Julian, mąż Marleny – później-szej partnerki Norberta – i jej córka Sandra. Nie zaplanowałam tego, a jednak książka ukazuje się właśnie w okolicach Wielkanocy, w rocznicę tamtego zaginięcia i pierwszej zbrodni, kiedy zaczął się konstruować modus operandi zabójcy. Później zabił jeszcze trzy osoby, zawsze na wiosnę, w pobliżu świąt wielkanocnych. Nigdy nie wyjaśniono jednoznacznie, czy miało to jakieś głębsze podłoże psychiczne, czy po prostu wynikało z okoliczności. Ale niewątpliwie był to dla niego moment sprzyjający. Ta historia, choć mamy tu seryjnego sprawcę z motywu seksualnego, jest przede wszystkim książką o rodzinie. I to znów łączy się z tym, o czym powiedziałaś: święta gromadzą ludzi nie tylko przy stole, ale też pozwalają im spotkać się i zrewidować relacje. Wszyscy wtedy obdarzają się czułością, ciepłem, po to właśnie sprzątaj domy – bo przyjedzie rodzina, bo ma być dobrze, przyjaźnie, bezpiecznie. Morderca wykrystalizował ten czas. Umówił się

na przedświąteczne spotkanie pod pozorem pojednania. To wiąże się z bardzo zawiłą historią...

Ale może nie opowiadamy teraz za dużo. W książce „Dom bestii” dom wcale nie jest azylem. Jest polem walki o władzę, pieniądze, przynależność, miłość. W posłowie piszesz, że dom traktujesz jako symbol rodziny i gniazda, ale też jako nośnik pieniędzy. Czyli dom to nie jest tylko czułość; jest też interesem, układem, zależnością?

Oczywiście. Przede wszystkim dom jest przynależnością, poczuciem, że to jakiś rodzaj korzenia, coś, co nas trzyma. W rodzinach bywa różnie: ludzie się kłócą, potem jednają, dochodzi do trudnych sytuacji, do scysji, do pęknięć. A jednocześnie, jeśli masz rodzinę, to jednak ona daje ci jakiś rodzaj trwałości. Niezależnie od tego, czy dzielą was poglądy, czy przekonania, więzy krwi sprwiają, że istnieje coś stałego, coś, do czego można się odwołać. Norbert, bohater mojej książki, nie miał domu. Jego najgłębszym dążeniem było właśnie to, żeby taki dom stworzyć. Ale kiedy czytelnik przejdzie przez wszystkie domy, w których był, i przez środowiska, które go ukształtowały, zobaczy, że dom jest początkiem wszystkiego. To fundament. Baza. Jeśli mamy ją dobrze postawioną, dostajemy matrycę, która pozwala nam w miarę zdrowo funkcjonować. Możemy mieć problemy, rany, kryzysy, ale nie odry-

wamy się od rzeczywistości. Można powiedzieć, że z własnej perspektywy Norbert miał wręcz szczytne intencje. Chciał stworzyć dom idealny, pozbawiony toksyczności, dewiacji, przemocy, wszystkich tych patologicznych elementów, wśród których wcześniej funkcjonował. Chciał ten swój dom ocalić przed wszystkim, co znał z przeszłości. Ale właśnie to doprowadziło go do zabijania. Eliminował wszystkich, którzy mogli zagrozić jego domowi, a tak naprawdę relacji z Marleną, wokół której zbudował całą tę przestrzeń. Ta historia jest tak chora i niewiarygodna, że kiedy czytałam akta, nie mogłam uwierzyć, że to wszystko naprawdę się wydarzyło. I właśnie dlatego musiałam to wyraźnie zaznaczyć: że to jest historia prawdziwa. Bo nagromadzenie elementów graniczących z nieprawdopodobieństwem jest tutaj naprawdę zdumiewające.

Czy można wychować się w złym domu i zbudować potem dom dobry? Czy jednak zawsze coś z tego pierwszego, złego domu, nosimy w sobie?

Jest bardzo wiele przykładów ludzi, którzy przepracowują

swoje braki, rany, niedostatki i wychodzą na prostą. Czasem wręcz na zasadzie kontrastu próbują żyć uczciwie, spokojnie, budować świat pełen porządku i miłości. Znam osobiście wiele takich osób, które wyszły z toksycznych środowisk, może nie aż tak skrajnych, jak to, które opisuję w tej książce, bo to jest jednak historia szczególnie, ale jednak wyszły z czegoś bardzo trudnego i potrafiły stworzyć coś dobrego. To jest możliwe. Norbert poszedł po prostu na skróty. Stworzył sobie własną, wyimaginowaną przestrzeń. I to się łączy z jego historią bardzo głęboko, bo u niego seksualność splata się z przestrzenią bliskości. To jest jeden z głównych problemów tej postaci: ci wszyscy ludzie, którzy wcześniej tworzyli jego domy, tak naprawdę odebrali mu duszę. To sytuacja bardzo toksyczna i moim zdaniem absolutnie precedensowa. Ale nie, to nie działa tak, że jeśli ktoś miał złe dzieciństwo, to musi zostać psychopatą i wejść na drogę kryminalną. Absolutnie nie.

W książce zbrodnia rozgrywa się w aurze religijnej symboliki, oczyszczania, fałszywego porządku i tego, co Twój bohater robi z pojęciem zbawienia. Mówi o ofierze, o zbawieniu, o oczyszczaniu domu ze zła i sam ustawia się w roli tego, który ma zaprowadzić ład. Co się dzieje, kiedy człowiek zawłaszcza język dobra, żeby usprawiedliwić zło?

Długo się nad tym zastanawiałam, dlatego że w tej historii jednocześnie występuje wypaczona seksualność i wypaczona religijność. I moim zdaniem żadne z tych pojęć nie jest tu prawdziwe. Norbert wybiera sobie tylko te elementy, które pasują mu do budowania własnego ładu, ale tak naprawdę cały czas dąży do władzy. Pisząc tę książkę, zastanawiałam się, jak to możliwe, że chłopak, który był tak religijny, prawdopodobnie najbardziej religijny w swojej pierwotnej rodzinie, staje się kimś takim. Jego matka nie była osobą religijną, nie chodziła do kościoła, wręcz była wobec Kościoła dość krytyczna. Zgodziła się, żeby zamieszkał przy parafii, właściwie z powodów praktycznych: mieli bardzo małe mieszkanie, szesnaście metrów, i on po prostu się w tym domu nie mieścił. Samo to wydaje mi się niezwyczajne. Zwłaszcza że ona nie była przecież matką zimną czy okrutną, nie stosowała prze-

mocy wprost. To wszystko działa się bardziej na poziomie niuansów, zaniedbań, przesunięć odpowiedzialności. Religijność dawała Norbertowi poczucie przynależności do wspólnoty. Znów miał korzeń, coś, co go trzymało. W parafii też obowiązywał kodeks, zasady, według których można było funkcjonować. I on, jak każdy psychopata, świetnie się do nich dostosował. Piął się w górę, bo nie chciał być zwykłym ministrantem. Został lektorem, wysyłano go na specjalne kursy, pięknie śpiewał, miał wręcz anielską fizjonomię. W tym czasie księża i ludzie Kościoła byli dla niego wyznacznikiem tego, do czego warto dążyć, żeby mieć lepsze życie. Pochodził z biedy, z niedostatku, gdzie wszystkiego brakowało, a w Kościele wszystko było: porządek, znaczenie, prestiż. Na początku patrzyłam na niego przede wszystkim jak na ofiarę, która bardzo wiele przeszła. I oczywiście nią był. Ale z czasem zaczęłam widzieć również to, że ta ofiara nauczyła się rozpoznawać korzyści.

On nigdy nie powiedział rodzicom, matce, ojczymowi, że jest molestowany przez księży.

Oczywiście ofiary często tak postępują; to bardzo złożony mechanizm, z tej matni nie da się po prostu wyjść jednym ruchem. Później trafia jednak w kolejne ręce – do zdegenerowanego małżeństwa. Do mężczyzny, który kocha mężczyzn, ale żyje w czasach, kiedy nie ma przyzwolenia społecznego ani świadomości, że można się po prostu ujawnić. Więc buduje sobie przykrywkę: ma żonę, córkę, a jednocześnie funkcjonuje w zupełnie innym, ukrytym obiegu relacji. Już samo to pokazuje, że mamy do czynienia z małżeństwem głęboko wypaczonym. I oni przygarniają Norberta – chłopaka już mocno skrzywdzonego przez księży. Ale to wcale nie znaczy, że on nagle dostaje swoje miejsce, pokój, piękne życie. Znów łąduje w przedziwnym układzie zależności. Śpi na materacu obok łóżeczka ich córki, bywa wciąż w tę rodzinę jako ich przyzywany syno-brat i kochanek jednocześnie. To jest układ bardzo chory, trudny nawet do wyobrażenia. A jednak z jego perspektywy to dla niego skok klasowy. Trafia do ludzi, którzy reprezentują zupełnie inny poziom życia: są pieniądze, obrazy na ścianach, jazz, inne filmy, inny język świata. Jego matka jest woźną, ojczym pracuje w tramwajach warszawskich, więc dla niego to awans. I w tym momencie następuje bardzo ważna zmiana: wcześniej nośnikiem władzy był dla niego Kościół, teraz stają się nim pieniądze. Julian staje się figurą ojca: uczy go

różnych rzeczy, daje mu pracę, wprowadza w swoje machinacje finansowe i oszustwa. Norbert staje się jego pomagierem, a jednocześnie opiekuje się Sandrą, córką Juliana i Marleny, trochę jak niania, trochę jak starszy brat. I znów wszystko dzieje się pod zasłoną pozorów. Z zewnątrz wygląda to pięknie: oto dorośli wyciągają rękę do chłopaka z biedy i ratują go z rąk księży pedofilów. Ale właśnie na tym polega groza tej historii, że za każdym razem mamy do czynienia z maskami zależności. Jedne zakłada Norbert, inne zakładają ludzie, którzy później sami stają się ofiarami.

Jak w ogóle trafiłaś na tę historię?

Pisałam wtedy inną książkę, ale w wydawnictwie wszyscy wiedzą, że lubię sobie robić płodozmiany i od czasu do czasu zanurzyć się w prawdziwej historii. Wierzę, że opowieści, które rzeczywiście się wydarzyły, niosą w sobie więcej prawdy, więcej mroku i więcej mówią o ludzkim losie niż te całkowicie wymyślone. Małgorzata Święcicka z wydawnictwa Muza przysłała mi link do tekstu o tej sprawie. Właściwie nie zamierzałam go wtedy otwierać, bo byłam zajęta inną książką, ale kiedy zaczęłam czytać reportaż Heleny Kowalik, nie mogłam uwierzyć, że to wszystko naprawdę się wydarzyło. Byłam wstrząśnięta. I jednocześnie wzmątna, że ta sprawa kiedyś gdzieś mi przemknęła, że ja jej wcześniej nie zarejestrowałam. Zwykle w takich historiach dominuje jeden mocny temat, a tutaj było ich tyle, że aż puchła głowa: sacrum i profanum, seksualność, religia, przemoc, manipulacja, rodzina, władza. Do tego sprawca, który zabijał z niezwyczajną precyzją i przez lata pozostawał nieuchwytny, bo po jego zbrodniach zostawały właściwie tylko zaginięcia. Bez śladów krwi, bez oczywistych tropów. Im głębiej w to wchodziłam, tym wyraźniej widziałam, że mamy do czynienia z kimś, kto sam przez lata był ofiarą przemocy, wykorzystywania i manipulacji. Musiał nauczyć się masek, które później, już jako sprawca, pozwalały mu działać chłodno, precyzyjnie, zacierać ślady i likwidować dowody. Wszystko robił na zimno, z ogromną konsekwencją. A jednocześnie to jest historia pełna emocji. Przez długi czas opowiadano ją w taki sposób, jakby to była opowieść o miłości: że on zabił dla kobiety, którą kochał. Mam na to własne spojrzenie. I bardzo chciałam, żeby czytelnik sam wszedł w tę historię i sam zobaczył, że paradoksalnie miłości tutaj wcale nie ma.

W Polsce bardzo często idealizujemy rodzinę, a Twoje



FOT. ARCHIWUM AUTORKI

Bonda: Wierzę w dobro. „Dom bestii” pokazuje chorą płataninę iluzji, przemocy i wyparcia. I może dlatego jest to książka ważna dla tych, którzy wolą żyć w fantazji

książki pokazują, że rodzina bywa też miejscem przemocy i manipulacji. Skąd w nas taki upór, żeby rodzinę uważać za świętość, nawet wtedy, gdy krzywdzi?

Myszę, że to się jednak zmienia. To przekonanie, że rodziny trzeba bronić za wszelką cenę i nigdy nie wolno o niej mówić źle, jest już bardziej dziedzictwem starszych czasów. Coraz więcej młodych ludzi ujawnia dziś rodzinne patologie, wyjmuje z szafa to, co było tam latami upchnięte, i mówi o tym otwarcie. Rodzina przestała być już taką nienaruszalną świętością. Ale z drugiej strony człowiek jest istotą społeczną. Nie umiemy żyć w całkowitej samotności. Potrzebujemy przynależności, wsparcia, poczucia, że mamy swoich ludzi. I ta historia bardzo dobrze to pokazuje. Choćby na przykładzie Juliana, który potrzebował rodziny także jako osłony, jako potwierdzenia, że jest taki jak wszyscy, że mieści się w normie. A równocześnie miał przecież swoją rodzinę z wyboru, ludzi, którzy go rozumieli, akceptowali i wspierali.

Którzy też byli trochę inni, prawda?

Tak, każdy z nich był na swój sposób wyrazisty, po prze-

ściach, jakoś naznaczony. Życie ich do siebie przyciągnęło, pasowali do siebie. Ale widać też, co się dzieje w sytuacji granicznej. Kiedy Julian znika, ta rodzina z wyboru się rozpada. Mimo że ci ludzie naprawdę dobrze mu życzyli, troszczyli się o niego, znali jego wady, oszustwa, niestabilność, akceptowali go takim, jaki był. Ale kiedy do gry weszła policja i zaczęło się śledztwo, każdy zaczął ratować siebie. I to też jest bardzo ciekawe: rodzina z krwi często potrafi trwać w zмовie milczenia, zebrać się, walczyć, chronić swoich, nawet za cenę prawdy. Rodzina z wyboru bywa bardziej krucha. Kiedy przychodzi próba, często się rozsypuje. To pokazuje, po co właściwie potrzebujemy rodziny i dlaczego tak zaciekle bronimy jej sekretów.

Bo rodzina ocala?

Bo rodzina daje poczucie, że przetrwasz, cokolwiek się stanie. Możesz się kłócić z rodzicami, odcinać, uciekać, ale gdzieś bardzo głęboko wielu ludzi nosi w sobie przekonanie, że jeśli wrócą, jak syn marnotrawny, to jednak zostaną przyjęci. Że ktoś ich nie odrzuci, tylko wesprze. Byłam niedawno na spotkaniu autorskim Wiktora Słojkowskiego...

...autora książki „Matka nikt”. Tak. I on powiedział coś bardzo ważnego: że choć nie ma kontaktu z matką, to gdyby zadzwoniła i potrzebowała pomocy, pomógłby jej. To jest dla mnie niezwykle poruszające. Bo pokazuje, jak głęboko w nas siedzą więzy krwi, nawet wtedy, gdy relacja jest trudna, toksyczna, poraniona. Tego bardzo często nie da się po prostu przeciąć. To jest jakiś rodzaj biologicznej i psychicznej nitki, coś niemal atawistycznego. I może właśnie dlatego tak wiele książek jest w gruncie rzeczy o rodzinie. Nie tylko reportaże.

Jeśli już wspomniałaś o miłości, to zastanawiałam się, czy na przykładzie Norberta można w ogóle mówić o miłości. Czy człowiek bardziej pragnie miłości, czy bardziej władzy nad drugim człowiekiem?

To zależy, z kим mamy do czynienia. Jeśli mówimy o narcystrycznym manipulancie, o psychopacie, który chce ustawić życie według własnych wyobrażeń i rozstawia ludzi jak figury na szachownicy, to odpowiedź jest dość oczywista: tu chodzi przede wszystkim o władzę. Ludzie, którzy naprawdę pragną miłości, bardzo często stają się ofiarami takich osób. Bo jeśli masz w sobie miłość, chcesz się nią dzielić, da-

wać ją, budować więź, to nie działasz po to, by kogoś sobie podporządkować. W tym sensie pragnienie miłości bardzo często oznacza też potrzebę akceptacji, zrozumienia, bycia zauważonym. I ja właśnie tak patrzę na ten przypadek. Bo miłość tutaj oczywiście pada jako słowo, ale nie ma nic wspólnego z dojrzałym uczuciem. To nie są motyle w brzuchu, które tak często myli się z miłością. To raczej chemia, zakochanie, zależność, potrzeba posiadania. A przecież prawdziwa miłość to coś, co łączy, buduje i staje się spoiwem między ludźmi.

Ciekawa jest postać Marleny, bo ona w tej historii nie mieści się ani w roli ofiary, ani sprawcy. Interesują Cię właśnie takie postaci, które wymykają się łatwej moralnej ocenie?

Dla mnie Marlena jest jedną z najbardziej przerażających postaci w tej książce. Powiedziałabym nawet, że w tej historii nie ma jednej bestii, tylko są dwie, i ona jest jedną z nich. To postać bardzo zmiennokształtna. Oczywiście ona także była ofiarą i bardzo wiele przeszła. I właśnie na tym poziomie zrozumiała się z Norbertem. Połączyło ich doświadczenie krzywdy, a z tego zbudowali własny, hermetyczny front, kompletnie niezrozumiały dla świata z zewnątrz. Ale kiedy czytałam akta, miałam wobec niej bardzo sprzeczne uczucia. To ktoś, kto prowadzi pasożytniczy tryb życia, nigdy naprawdę nie pracował, zawsze był przez kogoś utrzymywany. Zawsze pięknie ubrana, uczesana, zadbana, budująca swoją wartość na urodzie i cielesności. I właśnie dlatego jest dla mnie tak ciekawa: to postać, która przechodzi drogę od ofiary do osoby, która ma władzę i zza kulis zarządza całą sytuacją. Przecież wszyscy zaginionieni są z nią jakoś powiązani. I Keller, prowadzący śledztwo, w pewnym momencie wprost ją o to pyta, czy nie zastanawia jej, że wszystkie te osoby łączy właśnie ona. To bardzo znaczący moment.

Już na początku tej historii pokazujesz ją jako kobietę, która w tangu daje się prowadzić tak pięknie, że partner ma wrażenie, iż to właśnie ona prowadzi.

Dokładnie tak ją napisałam, bo mam poczucie, że właśnie taka była. Kiedy czytałam protokoły przesłuchań, byłam zaszokowana, jak można mówić bardzo dużo, a właściwie nie powiedzieć nic. Jak można opowiadać o sobie jako o ofierze, a jednocześnie przez cały czas kontrolować rozmowę. Marlena miała właśnie taką zdolność. Ona mówi otwarcie o sprawach, o których większość ludzi nigdy nikomu by nie opowiedziała. I robi to

w taki sposób, że z jednej strony odsłania się, a z drugiej cały czas prowadzi grę. Keller w pewnym momencie sam orientuje się, że zachowuje się wobec niej inaczej, że ona przejmuję kontrolę nad przesłuchaniem. Właśnie tak jak w tangu, pozornie daje się prowadzić, ale w rzeczywistości to ona nadaje rytm. To było dla mnie wręcz szokujące: obserwować taki rodzaj kompetencji, taką umiejętność sterowania rzeczywistością. Choć niczego jej nie udowodniono, to trudno uwierzyć, że przez tyle lat mogła nie widzieć, co dzieje się wokół niej. Zwłaszcza że wszyscy ci ludzie byli związani z ich wspólnym światem, z ich układem, z ich relacją. Prędzej czy później musiała stanąć przed wyborem, po czyjej jest stronie. I moim zdaniem ten wybór podjęła. Za Norbertem. Za mężczyzną, który ją utrzymywał, zapewniał jej życie, jakiego chciała, i dawał jej bezpieczeństwo. Dlatego wracam do pytania, czy to była miłość. Oni oczywiście bardzo dużo o niej mówią, ale dla mnie to nie jest miłość. To raczej układ dwojga ludzi, którzy idealnie do siebie pasują, bo każde z nich daje drugiemu dokładnie to, czego tamto potrzebuje. Stworzyli dom całkowicie zamknięty, szczelny, niepotrzebujący nikogo z zewnątrz. W momencie gdyby ktoś przyszedł i to zdestruował, to po prostu zostałyby wyeliminowane.

Czy Ty po napisaniu tej książki nadal wierzysz ludziom?

Absolutnie tak. Ja w ogóle wierzę w dobro. To nie jest tak, że po takich historiach tracę wiarę w ludzi. Owszem, „Dom bestii” pokazuje bagno, ciemność, chorą płataninę iluzji, przemocy i wyparcia. I może właśnie dlatego jest to książka ważna, szczególnie dla tych, którzy wolą żyć w fantazji niż zobaczyć prawdę. Bo bardzo wielu ludzi funkcjonuje w takich wyobrażonych światach i nie chce patrzeć. I ja to rozumiem. Nie każdy ma siłę unieść prawdę, bo kiedy nagle ją zobaczysz, grunt usuwa ci się spod nóg, jakby rozpadło się lustro, w którym do tej pory oglądałaś świat. A jednak wierzę, że na każdym etapie życia można się z takiej matni wydostać. Myszę, że nawet Norbert, Marlena i inni bohaterowie tej historii, zarówno ofiary, jak i sprawcy, mogli uniknąć tego końca, gdyby w pewnym momencie zatrzymali się, wzięli odpowiedzialność za siebie i przestali iść na skróty, by nakarmić potwora iluzji, którego nosili w sobie. Problem polega na tym, że wielu ludzi po prostu nie chce widzieć. Czasem jesteśmy ofiarami również dlatego, że nie przejmujemy steru, nie bierzemy życia we własne ręce. A przecież większość z nas nosi w sobie jakieś pęk-

nięcia, rodzinne rysy, niedopowiedziane historie. Kiedy rozmawiam z ludźmi, często słyszę: „Pochodzę z dobrego domu, u mnie nic się nie działo”. Ale jeśli wejść głębiej, jeśli naprawdę zacząć się przyglądać, okazuje się, że prawie każda rodzina ma swoje cienie. Oczywiście nie w takiej skali jak tutaj, ale jednak. Nie ma rodzin idealnych, nie ma ludzi idealnych, nie ma też tak zwanej normalności.

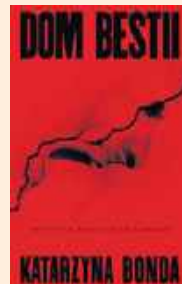
A dom idealny, który Norbert chciał stworzyć, był po prostu domem obsesji.

On chciał być w nim Bogiem. Chciał rozdawać karty, decydować, ustalać porządek. Na tym polegała jego wizja idealności: że wszystko będzie pod jego kontrolą.

Kiedy myślisz o Wielkanocy, to jakie obrazy pojawiają się w Twojej głowie?

Pochodzę z rodziny prawosławnej, więc Wielkanoc kojarzy mi się przede wszystkim z nocnym pójściem do cerkwi i ze słuchaniem chóru. Liturgia trwała długo, ale pamiętam, że kiedy wracaliśmy do domu, miałam w sobie prawdziwe poczucie odrodzenia. Jakby to, co przez cały rok było ciężarem, nagle odpadało. Może także dlatego, że to jest przecież czas wiosny: budzi się ziemia, zmienia się powietrze, pachnie wilgotną ziemią i wiatrem, i człowiek naprawdę czuje, że nadchodzi coś nowego. Jako dziecko nie umiałam tego jeszcze nazwać, nie myślałam wtedy w kategoriach zmartwychwstania czy biblijnej opowieści. Ale miałam bardzo głębokie, wewnętrzne przekonanie, że wszystko można zostawić za sobą i zacząć od nowa. I dla mnie tym właśnie jest Wielkanoc: nowym początkiem. Sprzyja temu natura, sprzyja spotkanie z bliskimi, sama obecność rodziny. Kojarzy mi się też z jasnością, z pastelowymi kolorami, z miękkim światłem, z czymś delikatnym i uduchowionym. Każde święta mają dla mnie inną barwę i inną temperaturę, ale Wielkanoc jest po prostu początkiem. Nowym początkiem.

KSIAŻKA



Katarzyna Bonda,
„Dom bestii”, Wyd. Muza,
Warszawa 2026



Monika Kuszyńska dwadzieścia lat temu uległa ciężkiemu wypadkowi. Po długiej rehabilitacji, dzięki determinacji, odwadze, muzyce i miłości odzyskała swoje życie i należy do najbardziej inspirujących artystek na naszej scenie

ODRODZENIE ZACZYNA SIĘ OD POKOCHANIA. SIEBIE I DRUGIEJ OSOBY

Historia jednej z najbardziej życzliwych światu polskich wokalistek pokazuje, że muzyka, miłość, determinacja i bliskość mogą wydźwignąć z najczarniejszej rozpacz

Dariusz Pawłowski

Nie jest odkrywcą prawda, iż życie wywraca do góry nogami jedna, niezapowiedziana chwila, lecz biografie wielu osób nieustannie niosą tegoż potwierdzenie. Ważne jest jednak to, co wydarzy się potem. Ile wysiłku i determinacji potrafimy włożyć w to, by cierpienie nie stało się zamknięciem.

Dwadzieścia lat temu, 28 maja 2006 roku, łódzki zespół Varius Manx, wówczas jeden z najpopularniejszych w Polsce, w deszczową niedzielę rano wracał z sobotniego koncertu w Miliczu. Auto prowadził lider formacji Robert Janson, razem z nim podróżowali wokalistka grupy Monika Kuszyńska oraz gitarzysta i realizator dźwięku. W pewnym momencie samochód wpadł w poślizg na mokrej nawierzchni i po dachowa-

niu uderzył w drzewo. Ciężko ranną Monikę Kuszyńską przewieziono do szpitala na oddział neurochirurgii. Artystka przeszła skomplikowaną, 6-godziną operację kręgosłupa (operowano także Roberta Jansona). Jednak w wyniku zerwania rdzenia kręgowego nastąpił paraliż dolnych partii ciała i od tego czasu Monika Kuszyńska porusza się na wózku inwalidzkim. Po długiej rehabilitacji wróciła do życia publicznego, występowała w mediach, zrobiła wiele, by zainspirować innych do walki o siebie i swoją przyszłość. Po trzech latach od wypadku znów zaczęła śpiewać.

Monika Kuszyńska nie kryła, że pierwsze miesiące po wypadku były dla niej traumatyczne, nie mogła pogodzić się ze swoim stanem. Gdy usiadła

na wózku, lękała się opuszczać dom, miała obawy, że ludzie na ulicy będą ją obserwować, komentować jej sytuację. Trudno nawet wyobrazić sobie, co musiała przejść, jaką drogę pokonać, by odnaleźć w sobie siłę na odrodzenie. Teraz może sobie pozwolić na to, by nie wracać myślami do przeszłości.

Monika Kuszyńska urodziła się w Łodzi i zawsze czuła silny związek z tym miastem. Wychowała się w blokowisku przy ulicy Hibnera (obecnie Waryńskiego) na Kozinach. Ukończyła XXI Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa, a następnie uzyskała tytuł magistra sztuki (specjalizacja: muzykoterapeuta) łódzkiej Akademii Muzycznej. Ma młodszą o pięć lat siostrę, Martę, absolwentkę łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych i psycholożkę, która jest

cenioną projektantką mody (pod własną marką), ale tworzy też biżuterię z kamieni.

Monika Kuszyńska debiutowała w dziecięcym zespole Uśmiech Pana Karola, w liceum udzielała się w szkolnym chórze i teatrze, brała udział w konkursach recytatorskich, ale profesjonalną karierę zaczęła jako wokalistka zespołu Fahrenheit. Pod koniec 2000 roku została wokalistką Varius Manx, zaczęła pisać teksty piosenek. Nagryła z Variusami albumy „Eta”, „Eno”, „Emi”. Wspólnie z piosenką „Moje Eldorado” zdobyli pierwszą nagrodę w finale Festiwalu Piosenki Krajów Nadbałtyckich w Karlshamn.

Aż...

Po wypadku do nagrania nowej piosenki namówiła ją w roku 2009 wokalistka Beata Bednarz, na której albumie „Pa-

sja miłości” znalazł się napisany i wykonany przez Monikę Kuszyńską utwór „Nowa rodzę się” z budującymi słowami: „Jak dobrze jest, wolnym od lęku budzić się, i wiedzieć, że ból odejdzie, spokój w sobie mieć”.

Pierwszy krok został zrobiony, od tego momentu nie brakowało wydarzeń symbolicznych. W 2010 roku Monika Kuszyńska wystąpiła po raz pierwszy od wypadku publicznie w telewizji - śpiewając w programie „Dzień dobry TVN”. W tym samym roku była jurorką podczas 6. Festiwalu Zaczarowanej Piosenki w Krakowie, a we wrześniu w ramach Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie zagrała pierwszy koncert po wypadku.

Okazało się, że fani czekali, muzyka pozostała spełnieniem. W czerwcu 2012 roku wystąpiła z piosenką „Ocaleni”, nagrałą z łódzkim chórem z telewizyjnego programu „Bitwa na głosy”, w konkursie „Premiery” podczas 49. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, a dziesięć dni później wydała pierwszy, solowy album studyjny zatytułowany „Ocalona”. Dwa lata później kolejną przejmującą chwilą - artystka wystąpiła podczas 51. KFPP w Opolu, w którego trakcie zaśpiewała utwór „Moja i twoja nadzieja” w ramach koncertu pod hasłem „25 lat! Wolność - kocham i rozumiem”. Nadzieja nie tylko wróciła, ale „uczyniła realnym krok w chmurach”.

W roku 2015 była reprezentantką Polski w 60. Konkursie Piosenki Eurowizji w Wiedniu. W tym samym roku ukazała się autobiograficzna książka Moniki Kuszyńskiej „Drugie życie” - wywiad rzeka przeprowadzony przez Katarzynę Przybyszewską. Rozpoczęły się kolejne nagrania, występy, liczne akcje charytatywne i kampanie społeczne, telewizyjny cykl przedstawiający inspirujące historie ludzi, wyjątkowe projekty. Artystka była też mentorką w programie typu talent show TTV - „Usłyszcie nas!”.

W kwietniu 2018 roku wokalistka wróciła do Milicza, po dwunastu latach od wypadku. „Tu skończyło się moje pierwsze życie” - powiedziała ze sceny. W tym momencie Monika Kuszyńska w pełni budowała już swoje drugie życie.

W tym miejscu pojawia się jeszcze jedna myśl wypowiedziana wiele razy, a przez to tak piękna i niezmiennie prawdziwa. O miłości, która nas zmienia, tworzy, obdarowuje mocą i sensem. Umysławia, że najważniejszą jest, cierpliwą jest, łaskawą jest... nie szuka poklasku, nie unosi się pychą... wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma... i tak dalej.

W lipcu 2011 roku Monika Kuszyńska poślubiła ukochałego mężczyznę, ale i wielkie-

go przyjaciela - znakomitego, niezwykle wrażliwego saksofonistę, kompozytora i aranżera Jakuba Raczynskiego. Małżonkowie zamieszkali w Tuszynie pod Łodzią, mają dwoje dzieci: 9-letniego dziś Jeremiego oraz 7-letnią Kalinę.

Poznali się jeszcze w zespole Varius Manx - Jakub Raczynski dołączył do grupy w 2001 roku, ale po czterech latach odszedł. „Widziałam w nim świetnego muzyka, saksofonistę, fajnego, wesołego kolegę... i tyle” - wspominała ten czas Monika Kuszyńska.

Po wypadku Kuba próbował skontaktować się z Moniką. Nie udało się, jej telefon milczał, artystka mieszkała wtedy w Białymstoku. „Po raz drugi pojawił się w moim życiu niecałe dwa lata po wypadku. Kiedy stanął w drzwiach 14 stycznia, w moje urodziny, z naręczem żółtych tulipanów, poczułam wiosnę w środku zimy” - powiedziała wokalistka w jednym z wywiadów.

„Dzięki Kubie odzyskałam kobiecość” - wyznała Monika. Razem zaś pozyskali własną muzykę i plany na resztę życia. Wspólnie napisali piosenkę „In the Name of Love”, którą Monika śpiewała w Konkursie Eurowizji, razem przygotowali album „Ocalona”. Mają mnóstwo pomysłów.

Czas po wypadku Monika Kuszyńska wspomina obecnie jako okres smutku i beznadziei. „Nie wierzyłam, że z tego wyjdę, nie potrafiłam patrzeć w lustro, nie wyobrażałam sobie powrotu na scenę, byłam przekonana, że wypadek i wózek odebrały mi kobiecość, urodę, szansę na dobre życie, macierzyństwo” - powtarza pytana o odczucia w tamtych dniach. Czarne myśli, które oplatają niejednego człowieka - ba, także o znacznie mniej dojmujących doświadczeniach.

Tymczasem dziś opowieść Moniki Kuszyńskiej to emocje szczęśliwej, spełnionej kobiety, artystki, poszukującej nowych wyzwań, form twórczej wypowiedzi. To osiągnięcie jest nie tylko jej ogromnym, osobistym sukcesem, ale również wielkim darem dla wszystkich pograżonych w ciemności. Odrodzenie jest możliwe, trzeba dać sobie tę możliwość. Przyjąć wsparcie, które na tej drodze jest nam oferowane, by następnie oddać je kolejnym potrzebującym. Że banałem to podszycie? No jak owe prawdy życia największe.

Monika Kuszyńska regularnie koncertuje i pracuje obecnie nad nowymi piosenkami. Kuba Raczynski natomiast ogłosił, że cała rodzinna czwórka przeprowadziła się do Warszawy. Cóż, są muzykami, nie tylko z pasji - to także, a może przede wszystkim, ich praca. Stolica w tej branży to większe możliwości. I tę decyzję uznajemy za początek „trzeciego życia”, nowego etapu w tej mobilizującej historii.

Śledzi Pan na bieżąco informacje?

Tak, śledzę. Jestem uzależniony od wiadomości.

Co bardziej przykuwa Pana uwagę: polityka krajowa czy sprawy międzynarodowe?

Bardziej interesują mnie sprawy międzynarodowe niż krajowe. To fascynujący, choć często niepokojący czas dla obserwatora światowej sceny politycznej.

Choć jest Pan historykiem, to regularnie komentuje - np. w mediach społecznościowych - aktualną sytuację na Ukrainie czy na Bliskim Wschodzie. Jak Pan na nie patrzy? Jak na kolejne odcinki w niekończącej się historyczno-politycznej telenoweli?

Myślę, że sprawy światowe są tym, czym zawsze były: połączeniem spraw lokalnych i globalnych. Choć dziś jeszcze bardziej niż kiedyś. Współczesnie wszystko jest połączone między sobą poprzez rynki, media społecznościowe i technologię. Nazywam to Ultra-Światem.

Ultra-Światem? Co Pan tak nazywa?

Wypadkową gęstej sieci dziejszych powiązań i tempa, w jakim to się zmienia. Obecnie wszystko jest ze sobą powiązane, ma charakter międzyplanetarny i porusza się z prędkością 9 GHz.

Mój światłowod działa o połowę wolniej.

Właśnie. A to nie koniec. Przecież te współczesne zmiany następują coraz szybciej i szybciej. Ale ta szybkość to zaledwie jeden wymiar. Bo jednocześnie wiele z tego, o czym mówimy, nadal ma charakter lokalny.

Opiszmy te zmiany na przykładzie. Stany Zjednoczone i Izrael chcą zneutralizować Iran. Konflikt lokalny czy jednak - ze względu na jego znaczenia dla świata - raczej konsekwencja współczesnej globalnej układanki geopolitycznej?

Tak, ten konflikt świetnie pokazuje, jak wszystko jest dziś ze sobą powiązane. Ta wojna - lub jakaś inna forma konfrontacji - była nieunikniona już od dawna, zwłaszcza odkąd reżim irański zaczął przechodzić od retorycznych gróźb wobec Izraela do rzeczywistego zbrojenia się jako potęga balistyczna i nuklearna, zdolna do faktycznego zaatakowania Izraela.

Te groźby mają najczęściej charakter religijny. Nic zaskakującego w tym regionie. Tego typu konflikty obserwujemy na przykład podczas wypraw krzyżowych. Stały

– Coraz bardziej eskaluje konflikt między Światem Otwartym a Światem Zamkniętym. Widzimy to w Iranie i na Ukrainie – mówi wybitny historyk brytyjski Simon Sebag Montefiore



FOT. OSAMAH ABDULRAHMAN/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Montefiore: Demokracje muszą odzyskać swoją siłę, pewność siebie oraz dumę z liberalnego, wolnego życia. Tylko wtedy będą mogły stawić czoła tyranom

MONTEFIORE: ULTRA-ŚWIAT. WSZYSTKO SIĘ ZMIENIA W ZAWROTNYM TEMPIE

element od chwili powstania państwa Izrael.

Nie sądzę, by dzisiejsze wydarzenia można było łączyć z krucjatami czy z utworzeniem republiki żydowskiej. Mówimy o państwach, które powstały po I oraz II wojnie światowej. Wcześniej wchodziły one w skład imperium osmańskiego. Do tego trzeba dodać jeszcze jeden szczegół, zdecydowana większość z państw na Bliskim Wschodzie została zaprojektowana przez mocarstwa zachodnie.

Choćby jako konsekwencja umowy Sykes-Picot z 1916 r.

Inaczej to wyglądało w przypadku Turcji i Izraela. Te dwa państwa powstały w wyniku połączonych wojen etnicznych i buntów przeciwko mocarstwu imperialnym. Natomiast nowe państwa powstały w wyniku rozpadu imperium osmańskiego przechodzą teraz nową falę rywalizacji.

Akurat Iran - ani wcześniej Persja - nie był jego częścią.

Oczywiście, to państwo ma bardzo rozwiniętą kulturę i bardzo długą historię. Ale też sporo wzlotów i upadków. Współczesny Iran wciąż nie umie dojść do siebie po swoim upadku w XIX wieku i okupacji podczas dwóch wojen światowych, obecne napięcia to reminiscencje tamtych zdarzeń. Ale to wymiar lokalny. Natomiast trzeba też spojrzeć na to z perspektywy globalnej. Mamy obecnie do czynienia z intensywną rywalizacją między nowymi państwami kontynentalnymi, które uwolniły się spod kontroli USA, ZSRR lub Chin; jest to tworzenie nowego paradygmatu.

W jakim stopniu sytuacja międzynarodowa przypomina system połączonych naczyń? Czy Pana Twoim zdaniem doszłoby do wojny w Iranie, gdyby Rosjanie nie

zaatakowali Ukrainy cztery lata temu?

To historia Izraela i Iranu. Iran również promował nową wersję regionalnego imperium poprzez swoich sześciu sojuszników takich jak Hamas i Hezbollah. Trudno jednak przewidzieć, jak ten konflikt się teraz zakończy. Można powiedzieć tylko kilka rzeczy: bardzo niewiele państw zostaje pokonanych przez siły powietrzne, bez zaangażowania armii lądowych. Niewiele państw wspieranych przez siły bezpieczeństwa gotowe do zabijania zostaje obalonych przez demonstracje ludowe. Zwycięstwo militarne różni się od zwycięstwa politycznego: armie konwencjonalne muszą triumfować, aby wygrać; niekonwencjonalny ruch oporu musi jedynie przetrwać, aby wygrać. Natomiast źródło tej wojny jest zupełnie inne niż konfliktu rosyjsko-ukraińskiego. Wojna Rosji

z Ukrainą wybuchła z powodu skrajnej słabości Zachodu pod wieloma względami, która sprawiła, że Putin uwierzył, iż ma ostatnią szansę na przywrócenie imperialnych rządów na Ukrainie.

Można odnieść wrażenie, że sytuacja na świecie zaostrza się z każdym miesiącem. Coraz więcej regionów na całym świecie staje się ogniskami napięć. Czy jako historyk dostrzega Pan w tym jakieś wzorce znane z przeszłości?

Nie podzielałam opinii tych, którzy twierdzą, że mamy rok 1913 lub że to lata trzydzieste XX wieku - choć istnieje wiele podobieństw do obu tych okresów. Bardziej dostrzegam podobieństwa z latami 60. i 90. XIX wieku. Wtedy istniało wiele rywalizujących ze sobą małych i średnich mocarstw, a także bardzo dużych, uwikłanych w niekończące się, nieustannie zmieniające się cykle przemocy... Ważne jest, aby zrozumieć, że konflikty mają różne poziomy.

Który poziom obecnie jest najważniejszy?

Eskalujący konflikt między Światem Otwartym a Światem Zamkniętym. Świat Otwarty liberalnych demokracji triumfował po wojnach światowych dzięki zwycięstwu militarnemu w 1945 roku. Jednak owoce tego zwycięstwa ostatecznie doprowadziły do upadku zachodnich demokracji i kontraktu Świata Kontroli oraz niezależnych państw, które były dawnymi koloniami. To właśnie ta walka ma miejsce obecnie. Więc wojna z Iranem i wojna z Rosją są ze sobą powiązane, gdyż Moskwa i Teheran były ze sobą ściśle sprzymierzone. Wymieniają się pociskami i dronami. Z kolei Ukraina pomaga państwu arabskim itp. w zakresie technologii dronów. Największym strachem jest to, że wojna na Ukrainie i wojna z Iranem w jakiś przerażający sposób się połączą...

Rozmawiamy przy okazji wznowienia Pana książki „Katarzyna Wielka i Potiomkin”. Podkreśla Pan w niej znaczenie Krymu i terytoriów ukraińskich dla XVIII-wiecznej Rosji. Czy coś się zmieniło w tej kwestii?

Nie. Dla wielu rosyjskich władców - Aleksieja Michajłowicza, Piotra Wielkiego, Katarzyny i Potiomkina, Aleksandra I i II, Lenina, Stalina i Putina - Ukraina była niezbędna dla rosyjskiej państwowości, ponieważ rosyjska wizja samego siebie jest wciąż w zasadzie wizją imperium.

Grigorij Potiomkin, kochanek carycy Katarzyny i jej bliski doradca, znany jest dziś przede wszystkim z „wiosek

potomkinowskich”. Tylko czy one naprawdę istniały?

Nie, za czasów Potiomkina one nigdy nie powstały. Ale stały się rzeczywistością w systemach totalitarnych XX wieku.

W swojej książce podkreśla Pan romantyczne i seksualne aspekty relacji między Katarzyną a Potiomkinem - a jednocześnie bardzo wysoko ocenia Pan zdolności przywódcze obojga. W jakim stopniu namiętność i racjonalność przeplatają się na najwyższych szczeblach władzy? Jak często decyzje państwowe wynikają z irracjonalnych emocji?

Istnieje bardzo pruderyjne i ograniczone spojrzenie na historię, zgodnie z którym liberytynki są w jakiś sposób skłonne do bycia złymi władczykami. Istnieje również bardzo szowinistyczne i ponownie idiotyczne przekonanie, że kobiety u władzy nie mogą być namiętne, bez narażania się na oskarżenia ze strony męskich przeciwników o bycie „dziwkami”. Widać to w wielu przypadkach w historii, ale znowu jest to nonsens. Niektóre kobiety były świetnymi władczykami, inne bardzo złymi. Tak jak mężczyźni. Katarzyna była raczej monogamiczna. Wiemy tylko o 12 kochankach w jej długim życiu - trudno uznać to za związek według standardów XVIII wieku czy ery Tindera. Potiomkin był XVIII-wiecznym liberytnym. Ich romans był namiętny i nieskrępowany, ale ich decyzje rzadko były impulsywne, większość opierała się na realistycznych kalkulacjach. Byli po prostu bardzo utalentowani.

Co musi się wydarzyć, abyśmy powrócili uporządkowanego świata jak po Kongresie Wiedeńskim? Do szczególnie trudnych czasów „końca historii”, o których świat marzył w latach 90.?

Jest jedno rozwiązanie. Demokracje muszą odzyskać swoją siłę, pewność siebie, siły zbrojne oraz dumę z liberalnego, wolnego życia.

KSIAŻKA



Simon Sebag Montefiore
„Katarzyna Wielka i Potiomkin”,
wyd. Znak, Kraków 2026,
cena 139,99 zł

ŁATWIEJ WYGRAĆ NA BOISKU NIŻ W ŻYCIU. ALE GRA WCIĄŻ TRWA

Zapowiadał się na świetnego piłkarza. Strzelił bramkę Realowi Madryt, zdobył dwa gole w debiucie w reprezentacji Polski. Później Krzysztof Baran znalazł się na życiowym zakręcie. Dziś ma 66 lat i odbudowuje swoje życie.

Anna Gronczewska

Krzysztof Baran w lipcu skończy 66 lat. Jest w y c h o w a n k i e m Gwardii Warszawa, trzy i pół roku grał w Łódzkim Klubie Sportowym, z Górnikiem Zabrze zdobywał Mistrzostwo Polski i grał w europejskich pucharach. Czasami wspomina bramkę, którą strzelił Realowi Madryt na stadionie Bernabéu w Madrycie.

- Zawsze jak oglądałem w telewizji mecze Realu Madryt - dodaje. - To było niesamowite uczucie. Pierwszego gola dla Górnika strzelił Piotr Jegor, potem ja zdobyłem bramkę. Jeszcze piętnaście minut przed końcem meczu to my byliśmy w kolejnej rundzie Pucharu Europy. Ostatecznie Real wygrał 3:2.

W reprezentacji Polski zagrał dziesięć razy. W debiucie z Urugwajem strzelił dwa gole. Polska zremisowała 2:2. To było w 1986 roku, dwa lata przed meczem z Realem. Niestety, nie pojechał na mistrzostwa świata do Meksyku, choć był w szerokiej kadrze Antoniego Piechniczka.

- Może gdyby wiosną ŁKS grał lepiej, to pojechałbym na mundial do Meksyku? - zastanawia się Krzysztof Baran. - Nie wybiłem się. A Jasiu Furtok strzelił Górnikowi trzy bramki w finale Pucharu Polski i on pojechał na mundial. Antoni Piechniczek wziął do kadry tych, którzy byli w najlepszej formie.

Najlepiej wychodziły mu debiuty

Krzysztof Baran opowiada, że w piłkę grał od zawsze. Tak wielu chłopaków zaczynał na podwórku, przed blokiem w rodzinnej Warszawie. Miał osiem lat, gdy zapisał się Gwardii. Pojechał z drużyną na turniej do podwarszawskich Włoch i tam bardzo wysoko przegrali. Krzysiek zniechęcił się do piłki, przestał chodzić na treningi. Do szkoły przyszli trenerzy gimnastyki sportowej, było z pięćdziesięciu kandydatów i wybrali jego. Przez rok trenował gimnastykę, ale tęsknił za piłką. Wrócił do Gwardii.

- Ten klub był najbliższy mojemu domu, cztery - pięć przy-

stanków - tłumaczy były piłkarz ŁKS-u. - Jak szedłem pieszo, to po 15 minutach byłem na stadionie.

W Gwardii Warszawa stawali tercet napastników, o którym mówiono w całej Polsce. Byli to Krzysztof Baran, Marek Banaszkiewicz i Dariusz Dziekanowski. Jednak Gwardia spadła z ekstraklasy. Dziekanowski odszedł do Łódzkiego Widzewa, Banaszkiewicz do Wisły Kraków. Barana chciała Legia, ale Gwardia go tam nie puściła. Do Legii wcześniej poszli Dariusz Wdowczyk, Andrzej Sikorski. Jemu Gwardia dała zgodę na transfer do Łódzkiego Klubu Sportowego.

Po przyjeździe do Łodzi dostał mieszkanie na Bałutach, jego sąsiadem był Marek Chojnacki, legenda ŁKS-u.

- Mieszkaliśmy w sąsiednich blokach, okna w okna - mówi Krzysztof.

Czasy spędzone w ŁKS-ie wspomina dobrze, choć sukcesów klubowych nie osiągnęli. Ale wejście do zespołu miał świetne.

- Pierwszy mecz zagrałem w Pucharze Polski z Widzewem, a więc od razu derby -

wspomina. - ŁKS wygrał. Ja w debiucie strzeliłem bramkę, miałem asystę. Zresztą debiuty miałem zawsze dobre. Byłem w reprezentacji Polski U 20 i na mistrzostwach świata zajęliśmy czwarte miejsce. W meczu z Urugwajem, który dawał nam brązowy medal w karnych, nie strzeliłem jedenastki. Ale wtedy grałem przeciw Diego Maradonie. Tego się nigdy nie zapomni.

Talon na auto? Proszę bardzo!

Po trzech i pół roku odszedł z ŁKS-u i został piłkarzem Górnika Zabrze. Przechodził do Mistrza Polski, kolejny tytuł klub zdobył już z Krzysztofem Baranem w składzie. Górnik był wtedy najmocniejszym klubem w Polsce.

- Organizacyjnie był tam światowy poziom - opowiada Krzysztof Baran. - Onie nie musieliśmy się martwić. Wtedy mięso, wędliny były na kartki, to nie było problemem. Mieliśmy wszystko.

Pamięta, że dostał wtedy talon na auto, chciał poloneza. Pojechali po samochód z kierownikiem drużyny Edwardem Sochą i innym piłkarzem Gór-

nika, też reprezentantem Polski Robertem Warzychą.

- Ale w salonie nie było polonezów więc dostałem ładę - dodaje. - Kontakt z Górnikiem Zabrze miałem podpisany na trzy lata. Po półtora roku miałem dostać inne auto, ale odszedłem z Górnika i wyjechałem do Grecji.

Krzysztof Baran przypomina, że w PRL-u piłkarz, by wyjechać za granicę, musiał mieć 28-30 lat. Dla młodszych takie wyjazdy były zakazane. Kiedy dostał ofertę z AE Larissy, nie zastanawiał się długo i zdecydował na wyjazd. Larissa była wtedy mistrzem Grecji, a jej trenerem Jacek Gmoch.

- Tylko jak ja przyszedłem do Larissy, to Gmoch wyjechał do Aten i został trenerem Panathinaikosu - tłumaczy były piłkarz ŁKS. - Potem miałem wyjechać na Cypr, jednak wybrali kogo innego.

Po wояżach zagranicznych nie wrócił do rodzinnej Warszawy, ale do Łodzi.

- Wróciłem do Łodzi, bo tu miałem mieszkanie - wyjaśnia.

Grał jeszcze w Pabianicach, trenował młodych chłopaków, trochę jako wolontariusz w Rudzkim Klubie Sportowym.

Piłkę przestał kopać w 1995 roku.

Gdy życie stało się kontuzją

Życie Krzysztofa Barana nie ułożyło się tak, jak chciał. Przez całą karierę nie miał poważnych kontuzji, ale kłopoty ze zdrowiem rozpoczęły się, gdy przestał grać. Przeszedł trzy operacje kręgosłupa, ma wymienione dwa biodra.

- Moja kariera mogła potoczyć się inaczej, popełniałem błędy - przyznaje dzisiaj Krzysztof Baran.

Był czas, gdy było u niego bardzo źle. Został bez środków do życia. Rozwiódł się z żoną. Pojawił się alkohol.

Przed rozwodem żona nie pracowała. Krzysztof utrzymywał rodzinę. Dzieciom i żonie niczego nie brakowało. Piłkarze nie żyli na tak wysokim poziomie jak teraz, choć na wyższym niż przeciętny Polak.

Po rozwodzie wszystko się zmieniło. Mieszkanie na Bałutach było zadłużone, musiał je sprzedać, by spłacić długi. Przeprowadził się do kamienicy na Chojnach. Gdy się rozwiódł z żoną, sąd zasądził mu alimenty. Po 400 złotych

na każde dziecko, a było ich czworo,

- Tłumaczyłem sądowi, że nie mam takich dochodów, by płacić wysokie alimenty - wspomina. - Sędzia uspokajał, że będzie za mnie płacił bank alimentacyjny. Tyle że bankowi też trzeba płacić.

Gdyby nie Boniek, gdyby nie Agnieszka

Pracował w barze, potem w zakładzie mięsnym, żyło mu się coraz gorzej. W najtrudniejszych momentach pomógł mu Polski Związek Piłki Nożnej, jeszcze wtedy gdy prezesem był jego kolega z boiska Zbigniew Boniek. Raz związek wysłał go do sanatorium do Ciechocinka. Dostał też związkowo dwa razy zapomóg.

Ale największym szczęściem było spotkanie Agnieszki, z którą jest już 15 lat. To ona pomogła mu w najcięższych chwilach. Mieszkają razem, starają się związać koniec z końcem, normalnie żyć.

Teraz Krzysztof Baran dostaje 1400 zł emerytury miesięcznie, z czego zostaje mu 800 zł. Resztę ściąga komornik na alimenty.

- Mam 40-50 tysięcy złotych zadłużenia - twierdzi Krzysztof Baran. - Zdaje sobie sprawę, że tego długu nie spłacę.

Krzysztof Baran ma pięcioro dzieci - Roberta, Katarzynę, Rafała, Aleksandrę i Martę. Cieszy się, że ułożyły sobie życie. Starsza córka już wiele lat mieszka w Anglii, tak jak najstarszy syn Robert. On trochę grał w piłkę, trenował go nawet ojciec.

Czasem na ulicy Krzysztofa rozpoznają kibice. Trudno opisać, ile mu to sprawia radości.

Dziś nie ma wielu marzeń. Najważniejsze to zdrowie.

- No i chciałbym wygrać dużą sumę w totolotka! - śmieje się Krzysztof Baran. - Wtedy spłaciłbym dług i zaczął normalnie żyć.



Życie nie oszczędzało świetnego piłkarza. Na boisku wiodło mu się znacznie lepiej. W tym roku kończy 66 lat i nie traci optymizmu



Krzysztof Baran przechowuje wycinki z gazet, świadczące o jego wielkich sportowych sukcesach

ROZWIĄZANIE: SŁODKIE ŻYCIE SŁONO KOSZTUJE.

JAROSŁAW GAJDA, OLGA GAJDA

Wielkanocne iluminacje

Takiej ozdoby wielkanocnej jeszcze w Radomiu nie było. Na osiedlu Południe wieczorem można podziwiać kolorową fasadę piekarni i cukierni Gajda. - Wielkanocna iluminacja, to pomysł mojej synowej, Olgi, która wpadła na pomysł, by przyozdobić świąteczną naszą firmę. Odbiór mieszkańców Południa przerósł nasze oczekiwania - ludzie gratulują nam takiej kolorowej ozdoby, robią sobie zdjęcia. Widać, że im się to podoba - mówi Jarosław Gajda, renomowany mistrz piekarnictwa i cukiernictwa. - Chcieliśmy, aby te piękne światła dodały jeszcze koloru Wielkanocy. Może także tym zmieniającym się barwom święta będą jeszcze bardziej wyjątkowe - cieszy się Olga Gajda. Iluminacje rozbłysły we wtorek 31 marca i były prezentowane jedynie do czwartku 2 kwietnia włącznie. Kolorowe światła ozdabiały fasadę cukierni i piekarni w godzinach od 19 do 23. Po godzinie 23 światła były wygaszane.

KATARZYNA MACIĄG

Teraz gra też po niemiecku

Katarzyna Maciąg, aktorka pochodząca z Kozienic coraz częściej gra poza Polską. Jej kariera w ostatnich latach nabrała międzynarodowego tempa. Aktorka łączy pracę z życiem rodzinnym. W ostatnim czasie Katarzyna Maciąg pojawiła się w niemieckiej produkcji. Aktorka studiowała kiedyś germanistykę, dlatego granie w tym języku nie było dla niej problemem. Maciąg pracowała również na planie filmu dla dzieci, który był realizowany w Szwajcarii - premiera „Plitschplatsch Forever!” jest planowana na drugi kwartał 2026 roku. Katarzynie Maciąg popularność przyniosły role w serialach takich jak „Pierwsza miłość” czy „Teraz albo nigdy!”, ale z powodzeniem pracuje też w teatrze, ostatnio przygotowana sztuka to „Bożyszcze kobiet”. Katarzyna Maciąg urodziła się 3 maja 1982 roku w Kozienicach. Tu uczęszczała do Szkoły Podstawowej numer 2, potem do Liceum w Kozienicach, Studio wała germanistykę na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Teatralną w Krakowie w 2007 roku.

**MONIKA SOBIEN-GÓRSKA, ROBERT GÓRSKI**

Wielkanoc w Radomiu

Jeden z najpopularniejszych polskich satyryków, Robert Górski, zdradził swoje plany na nadchodzący okres świąteczny. Ar-

tysta zamierza spędzić Wielkanoc w gronie rodzinnym - w Radomiu. To właśnie z Radomia pochodzi jego żona, a sam artysta nie szczędził miastu ciepłych słów. Robert Górski, znany szerzej publiczności z parodii czołowych polityków i twórczości w Kabarecie Moralnego Niepokoju, tym razem pokazał swoją prywatną, rodzinną twarz.

W rozmowie z Robertem Mazurkiem na Kanale Zero satyryk potwierdził, że tegoroczne święta spędzi w Radomiu. Wybór tej lokalizacji nie jest przypadkowy - Radom to rodzinne miasto jego żony Moniki Sobień-Górskiej. Para, która wspólnie wychowuje córkę, chętnie odwiedza te strony, by pielegnować rodzinne więzi i cieszyć się domową at-

mosferą z dala od warszawskiego zgiełku. W ostatniej rozmowie z Robertem Mazurkiem, artysta uciał wszelkie spekulacje i złośliwe żarty na temat miasta, deklarując wprost swoją wielką sympatię do tego miejsca. Zapytany o cel podróży, odpowiedział bez wahania: „Spędzę je w Radomiu. Pójde z córką z koszyczkiem”.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

ROBERT UTKOWSKI

W teatrze

W piątek, 27 marca w Teatrze Powszechnym w Radomiu miał miejsce premiera spektaklu „Natan”. Po niej, w bankiecie wzięli udział między innymi aktorzy występujący w spektaklu, reżyser Piotr Kurzawa oraz zaproszeni goście związani z radomskim środowiskiem kulturalnym. Atmosfera była swobodna i radosna po udanej premierze. Byli też między innymi radomscy radni - na zdjęciu Piotr Utkowski.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

MAŁGORZATA LASOTA

Na premierze

W piątek, 27 marca w Teatrze Powszechnym w Radomiu miał miejsce premiera spektaklu „Natan” w reżyserii Piotra Kurzawy. Pojawili się na niej wielu gości. Wśród nich była wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Radomiu Magdalena Lasota. Nie zabrakło rozmów o samym przedstawieniu oraz o pracy zespołu, który stworzył dramat „Natan”. Była okazja porozmawiać o spektaklu, wymienić wrażenia.



FOT. ARCHIWUM

JACEK TURCZYK

Powrót

27 marca, odbył się w Muzeum imienia Malczewskiego w Radomiu wernisaż wystawy „Współczesna Warszawa, „starej” fotografii”. Ekspozycja prezentuje najnowsze prace Radomianina Jacka Turczyka - wieloletniego fotoreportera Polskiej Agencji Prasowej. Jacek Turczyk to fotograf fotoreporter urodzony w Radomiu i w młodości związany z naszym miastem. Pracę rozpoczął w Życiu Radomskim w 1993 roku. Potem przeniósł się do Warszawy. Nazdjęciuz Leszkiem Ruszczykiem, dyrektorem Muzeum.

DAGMARA DĄBROWSKA

Towarzyszył jej narzeczony

W poniedziałek, 30 marca, podczas meczu siatkarek Moya Radomki Radom w hali Radomskiego Centrum Sportu uroczystie pożegnano Dagmarę Dąbrowską. 28-latkę zawodniczkę, po sezonie kończy karierę. Były wzruszające chwile i aplauz publiczności. Dagmarze towarzyszył narzeczony Aleksander Kumor, na codzień piłkarz 1. ligowego Ruchu Chorzów. Para zaręczyła się w czerwcu 2024 roku.



FOT. ARCHIWUM

MONIKA GAŁKOWSKA

Wspierał ją mąż

W poniedziałek, 30 marca, podczas meczu Moya Radomki Radom uroczystie pożegnano też Monikę Gałkowską, która 6 kwietnia kończy 30 lat. Po tym sezonie nasza siatkarka postanowiła zakończyć karierę. Monika Gałkowska to była repozentantka Polski. Do Radomia trafiła przed sezonem 2023/2024 i szybko stała się jedną z liderów zespołu. Podczas pożegnania w Radomiu towarzyszył jej mąż Michał. Na zdjęciu z dyrektorem klubu Łukaszem Krukiem.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

JESSICA I LUQUINHAS

Urodziny

Jessica, żona piłkarza Radomia Radom Luquinhasa w środę, 1 kwietnia obchodziła swoje 29. urodziny. Rodzina mieszka w Radomiu i wychowuje czteroletniego syna. Na co dzień Jessica jest aktywna fizycznie, regularnie trenuje na siłowni i dzieli się swoją rutyną na Instagramie. Luquinhasa do Radomia przyszedł przed rundą wiosenną sezonu 2025/2026. Zamieszkał w Radomiu, a razem z nim żona i syn.

PIOTR KĘKĘ SIARA

Na meczu

Radomianin Piotr Kękę Siara - jeden z najbardziej rozpoznawalnych polskich raperów pod koniec marca zdobył szczyt Kilimandżaro i zaraz po powrocie ze Afryki poświęcił się przyjemności kibicowania. Na Stadionie Narodowym w Warszawie oglądał 26 marca mecz barażowy o awans na mistrzostwa świata w piłce nożnej, Polska - Albania. Polacy wygrali 2:1, niestety w finale baraży ulegli Szwecji 3:2. A już 25 i 26 kwietnia koncerty Kękę w Radomiu.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

ALBERT KOSIŃSKI I DARIA SYTA

Oboje tańczą dalej

Za nami piąty odcinek 18. edycji programu Taniec z Gwiazdami, który miał wyjątkowy charakter. Był to odcinek, w którym uczestnicy opowiadali o swoim guilty pleaser, czyli o swoich wstydlivych sekretach. To rzeczy, do których często się nie przyznajemy ale sprawiają nam dużą frajdę. Na parkiecie ponownie zobaczyliśmy pochodzącą z Orońska Darię Sytą - zprawej, która wraz ze swoim partnerem Kacprem Jasperem Porębskim zaprezentowali płynny walc wiedeński. W programie wystąpił także Albert Kosiński - z lewej, pochodzący z Lipska, który razem ze swoją partnerką Izabellą Miko tym razem zatańczyli vogueing. Oboje tańczą dalej.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

MARTA MANOWSKA

Dieta jej służy

Prezenterka skończy w tym roku 42 lata, ale zdecydowanie nie wygląda na swój wiek. W rozmowie z serwisem Jastrząb Post przyznała, że w utrzymaniu świetnej formy pomaga jej poukładany plan dnia: czas na pracę i na odpoczynek. Ale również odpowiednia dieta. - Jem tylko ryby, jajka, pieczywo, warzywa i to jest właściwie wszystko, co ja jem. Dziś jeszcze nie jadłam, bo cały czas rozmawiamy, wypiliśmy dużo wody. Ja nie jem dużo, ja nie potrzebuję dużo do życia. Energia idzie do mnie z ludzi, sportu, muzyki i daję radę - powiedziała. I dodała: Jak się zatrzymujemy w fast foodach, to nie jem. Zawsze idę na stację i próbuję złapać coś zdrowego, kawałek warzywa.



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Marta Manowska bardzo dba o swoją formę. Ważną rolę odgrywa dieta. - Ja nie jem dużo - mówi prezenterka

PAWEŁ DELĄG

Znowu będzie ojcem

Popularny aktor ma 55 lat i nigdy nie narzekał na brak zainteresowania ze strony płci pięknej. Plotkarska prasa łączyła go z Katarzyną Skrzynecą, Patrycją Markowską czy Dominiką Kulczyk. Od dwóch lat Deląg związany jest z psychoterapeutką Patrycją Komorowską. Para początkowo kryła się ze swoją relacją, ale od pewnego czasu śmiało odsłania prywatność. Kilka dni temu Komorowska poinformowała na Instagramie, że jest w piątym miesiącu ciąży. „Będę mamą. To dla mnie zupełnie nowa droga i wiem, że będę odkrywać ten etap życia trochę po omacku - ze wzlotami, upadkami i wszystkim, co się z tym wiąże” - napisała. Dla Deląga będzie to trzecie dziecko, aktor ma bowiem dwóch dorosłych synów z dwiema innymi partnerkami.

KRZYSZTOF GOJDŻ

Dla wybranych

Zrobił karierę jako specjalista od chirurgii kosmetycznej polskich celebrytów. Potem przeprowadził się do USA, gdzie otworzył sieć klinik estetycznych. Kilka dni temu Gojdz poinformował na Instagramie o zmianach w swoim życiu. „Zamykam rozdział, który dla wielu byłby »szczytem« - dla mnie był tylko etapem. Sprzedałem kliniki w Beverly Hills, Miami Beach, Chicago i New York. Poraz kolejną zapragną-

łem zmienić swoje życie. Nie interesuje mnie już skalowanie miejsc dla wszystkich. Interesuje mnie dostępność dla wybranych. Dziś tworzę prywatne spa w domach gwiazd Hollywood i pracuję tylko z moimi prywatnymi pacjentami w Stanach i Europie” - napisał.

KATARZYNA ZILLMAN

Została panią magister

Początkowo była postrzegana przez pryzmat swych sportowych sukcesów w wioślarstwie, ale kiedy jesienią zeszłego roku podbiła serca widzów udziałem w „Tańcu z gwiazdami” w parze z Janją Lesar, stała się pełnoprawną celebrytką. Oliwy do ognia dodały plotki o romansie obu pań, który ostatecznie obie potwierdziły na początku tego roku. Teraz Zillman pochwaliła się na Instagramie fotką z pracą magisterską. „Cieszę się, że dopięłam ten stopień - dla siebie. Kto wie, kiedy może się przydać” - napisała. Przy okazji dodała też serię prywatnych kadrow. Pokazała siebie podczas treningów, a także zdjęcia i nagrania z Janją Lesar. Uwieczniła między innymi wspólne gotowanie i odrobinę czułości.

ANNA KALCZYŃSKA

Poprowadzi wiadomości

Była jedną z prezenterek „Dzień Dobry TVN”, ale jej współpraca z programem śniadaniowym zakończyła się

w 2023 r. Dziennikarka nie zrezygnowała jednak z kariery telewizyjnej i rok później dołączyła do ekipy TVP World. Kilka dni temu Kalczyńska poinformowała, że znów zmienia pracodawcę. Już w kwietniu dołączy do ekipy Polsat News, by zostać jedną z prowadzących „Wydarzenia wieczorne”. - Jestem bardzo ciekawa nowego miejsca i wiem, że trafię do zespołu, który jest uznawany za najbardziej rzetelny i obiektywny na mapie polskich mediów informacyjnych - powiedziała serwisowi internetowemu Polsatu.

KAROL STRASBURGER

Ma część siebie

Gospodarz popularnej „Familiady” został ojcem w wieku 72 lat. W niedawnej rozmowie z Kozaczkim przyznał, że długo nie czuł potrzeby posiadania dziecka. Zmieniło się to dopiero z biegiem czasu, kiedy związał się z młodszą od siebie o 37 lat Małgorzatą Weremczuk. - Moje marzenie się ziściło i przyznam szczerze, że ziściło się w takim szczęściu ponad wyobraźalnym wręcz. Moje małe dziecko może być już tak dorosłe, że może być tak mądre, że staje się partnerem do życia, że człowiek nie ma takiego poczucia, że jest sam. Idę sobie z dzieckiem na targ, na zakupy, i ono notuje: „Tata, jeszcze pomidorki musimy kupić, jeszcze ziemniaczki”. To jest cudowne, że jest ktoś ze mną, kto jest częścią mnie - mówi dziś aktor w rozmowie z Kozaczkim.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś działaj śmiało, ale nie rób wszystkiego naraz. Horoskop dzienny mówi, że jedna dobra decyzja da ci więcej niż pośpiech i chaos.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój będzie twoją siłą. Zadbaj o komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały porządek przyniesie ulgę.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzienny na piątek mówi, że w drobnym słowie kryje się szansa.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje poprowadzą cię trafnie, jeśli nie dasz się stresować. Horoskop dzienny wróży, że bliscy dodadzą ci mocy.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Masz naturalny blask i pewność siebie. Wykorzystaj je mądrze. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy twój potencjał.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom, planom i domykaniu spraw. Nie analizuj wszystkiego. Horoskop dzienny na piątek radzi zaufać swojej intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii, ale nie kosztuj siebie. Horoskop dzienny mówi, że szczerza rozmowa wyjaśni nieporozumienia.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywna energia sprzyja decyzjom oraz odwadze. Horoskop na dziś radzi uważać jednak, by nie reagować zbyt impulsywnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dziś zapragniesz ruchu, zmiany lub przygody. Horoskop dzienny mówi, że nawet mały krok poza rutynę poprawi ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że uciechy to nie tylko ciebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowy pomysł może dziś zadziałać lepiej niż sprawdzone schematy. Horoskop na dziś radzi zaufać swojej oryginalności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie atutem, nie słabością. Horoskop dzienny na piątek radzi zadbować o siebie i nie ignorować wewnętrznych prężyć.

Kadra w skokach musi zostać ogłoszona do połowy kwietnia

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. O polskich skokach i najbliższych wyborach na prezesa Polskiego Związku Narciarskiego rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu PZN.

Kamil Stoch zakończył karierę, a jego były już trener Michał Doleżał chwilowo jest bez pracy. Jest pomysł, by zagospodarować jakoś byłego, czeskiego selekcjonera polskich skoczków dla naszej reprezentacji?

Michał jest świetnym, niekwestionowanym fachowcem od kombinezonów i sprzętu. Zrobimy wszystko, żeby go u nas zatrzymać i aby pracował dla naszej kadry właśnie w tym obszarze.

Media spekulują, że w roli doradcy trenera może zostać zatrudniony były szkoleniowiec naszej reprezentacji Stefan Horngacher. Rozważacie taką kandydaturę Austriaka?

Nie wypowiadamy się na ten temat. Jeśli jakieś sprawy są prowadzone, to prowadzi je prezes Adam Małysz, i jeśli będzie coś na rzeczy i zapadną ustalenia, to on ogłosi je pierwszy.

Pana syn, Maciej Kot, zaczynał sezon w kadrze B, a potem był moment, że był nawet blisko wyjazdu na igrzyska. Jak Pan podsumuje sezon w jego wykonaniu?

To nie był zły sezon, był lepszy niż poprzednie. Jego forma poszła do góry, jest skoczkiem bardzo pracowitym. Wie, co trzeba zrobić, żeby w kolejnym się poprawić. Zadeklarował, że będzie chciał poświęcić się w stu procentach przygotowaniu do następnego sezonu.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI/POLSKA PRESS

Maciej Kot zadeklarował, że nadal chce skakać, ale czeka na informację, jak zostanie umocowany w kadrze

Na razie nie zamierza kończyć kariery, chce skakać. Ale jest to też uwarunkowane tym, jak zostanie umocowany w kadrze, bo żaden klub w Polsce nie jest w stanie utrzymać zawodnika na odpowiednim poziomie w przygotowaniach do najważniejszych imprez, tak jak konkursy Pucharu Świata. Liczy, że znajdzie się w kadrze A, bo z każdego rankingu wynika, że właśnie tam powinien być zakwalifikowany.

Czy jest taki pomysł w związku, aby kadry A i B funkcjonowały na takiej zasadzie, aby do konkursów Pucharu Świata wylaniać rzeczywiście aktualnie najlepszych

naszych skoczków? A nie preferować tych proponowanych do kadry A przez selekcjonera jeszcze przed sezonem?

Właśnie tak to powinno wyglądać! Zawsze byłem zwolennikiem tego, aby prawo startów w Pucharze Świata mieli najlepsi, dlatego musi być ścisła współpraca między kadrą A i B. Problemem jest to, żeby nad tym wszystkim zapanować. Nie jest sztuką zgłosić do pierwszej reprezentacji dziesięciu skoczków, bo wiadomo, że to będzie za dużo. Takiej liczby trener i sztab nie będą w stanie ogarnąć, dlatego jest wyznaczony limit na sześciu, siedmiu zawodników.

Co konkretnie stoi na przeszkodzie, aby liczba zawodników w pierwszej reprezentacji była trochę większa?

To wszystko trzeba ująć w jakieś ramy, bo rozchodzi się w tej kwestii także o finansowanie, o pieniądze z ministerstwa sportu, od naszego związku i sponsorów. W przygotowaniach do zakończonego właśnie sezonu zawodnicy z obu kadr mieli wspólne zgrupowania i mam nadzieję, że teraz będzie podobnie. Na zawody najwyższej rangi z kadry B przebili się tylko Maciej Kot i Klemens Joniak, reszta nie skakała na poziomie, który by do tego upoważniał.

Kiedy kadry na nowy sezon zostaną ogłoszone?

To musi się stać do połowy kwietnia. Na przełomie kwietnia i maja rozpoczynają się już przygotowania do sezonu letniego i następnego zimowego.

Kilka tygodni temu rozmawiałem z Adamem Małym na temat jego ewentualnej kandydatury na kolejną pięcioletnią kadencję prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Mówił wtedy, że wciąż się zastanawia. Dziś wiadomo już więcej, czy Mały wystartuje i jakich może mieć kontrkandydatów?

Nie wiem, kto będzie chciał wystartować w wyborach, ale dla mnie naturalnym i najlepszym kandydatem jest Adam Mały. Do kiedy można zgłaszać kandydatów na szefa PZN? Najpóźniej miesiąc przed wyborami, czyli do połowy maja. Jeszcze nie otrzymaliśmy żadnej oficjalnej informacji, kiedy wybory się odbędą. Na ten moment planowaną datą walnego zjazdu sprawozdawczo-wyborczego jest sobota, 13 czerwca. ©

Iga Świątek ma już nowego trenera. Czas na szkołę hiszpańską

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Francisco Roig został nowym trenerem Igi Świątek. Polska tenisistka potwierdziła tę decyzję w mediach społecznościowych.

Hiszpan nagle zakończył współpracę z francuskim tenisistą Giovannim Mpetshim Pericardem, aby zostać szkoleniowcem Polki. Jako pierwszy poinformował o tym francuski dziennik „L'Equipe”, a nasza mistrzyni potwierdziła te doniesienia.

Szkoleniowiec, który w środę skończył 58 lat, wcześniej był m.in. w sztabie swojego rodaka Rafaela Nadala przez większość jego kariery – w latach 2005-2022. Z Mpetshim Pericardem Roig pracował tylko około miesiąca – wcześniej prowadził Brytyjkę Emmę Raducanu i Włocha Matteo Berrettiniego.

Raszynianka pozostawała bez trenera od 23 marca, kiedy zakończyła współpracę z Belgiem Wimem Fissette'em. Kilka dni temu w rozmowie z Polska

Press głos zabrała Daria Sulgowska, PR menedżerka czwartej obecnie tenisistki świata, która zasugerowała, że decyzję dotyczącą zatrudnienia nowego trenera Iga ogłosi sama jeszcze przed turniejem w Stuttgarcie.

W ostatnim czasie sporo krytyki wylało się na psycholożkę Świątek, Darię Abramowicz, która od dłuższego czasu nie potrafi skutecznie wpłynąć na sferę mentalną naszej tenisistki. Mimo ogromu czasu, który z Abramowicz spędza ze Świątek, nie widać żadnych rezultatów. Do współpracy z Abramowicz Świątek odniosła się w wywiadzie dla portalu sport.pl.

– Ludzie nie mają pojęcia, jaka ona jest. Prawda jest taka, że to ja podejmuję decyzje dotyczące osób, z którymi pracuję. Odnosząc się do artykułów o Darii, przez lata moje sukcesy na korcie przypisywano jej, wszystko było możliwe dzięki niej, między innymi dzięki mojej sile psychicznej. Teraz, gdy nastąpił spadek formy, nagle wszystkie moje wyniki są jej winą – powiedziała Świątek. ©



FOT. JAKUB PIKUL/POLSKA PRESS

– Prawda jest taka, że to ja podejmuję decyzje dotyczące osób, z którymi pracuję – powiedziała wprost Iga Świątek

Robert Lewandowski odkuje się na Atletico? Mentalnie jest rozbity...

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski nie jest w dobrej formie mentalnej po wtorkowej porażce 2:3 ze Szwecją, która spowodowała, że nie zagra na mundialu w 2026 roku.

Przybity Lewandowski wrócił już do Katalonii i zaczął przygotowywać się do rywalizacji z Atletico Madryt, przeciwko któremu będzie miał wkrótce szansę zagrać aż trzykrotnie.

Lewandowski nie wystąpi wraz reprezentacją Polski w finałach mistrzostw świata w USA, Meksyku i Kanadzie. To oznacza, że najprawdopodobniej kapitan reprezentacji Polski już nie będzie miał okazji zagrać na mundialu, gdyż w 2030 roku będzie miał 42 lata. Być może w niedługim czasie ogłosi też, że kończy karierę reprezentacyjną. Taka decyzja jeszcze nie została podjęta, mimo spekulacji wywołanej postem na Instagramie, który zawierał fragment słynnego utworu „Time To Say Goodbye”.

Robert wrócił do Barcelony, zdaniem katalońskich mediów, kompletnie rozbity mentalnie. Dziennik „AS” zatytułował swój artykuł „Rany Lewandowskiego”. Napisano, że „Lewy” jest wyczerpany fizycznie i mentalnie. Dziennikarze uważają, że skoro dla RL9 była to ostatnia szansa na występ na mundialu, to brak awansu jest dla niego ogromnym ciosem emocjonalnym.

Lewandowski nie ma jednak czasu na odpoczynek, bo już 4 kwietnia Barcelona zmierzy się w lidze z Atletico, a zaledwie

cztery dni później te same ekipy zmierzą się na Camp Nou w Lidze Mistrzów. Następnie dojdzie do derbów Barcelony z Espanyolem, a 14 kwietnia Duma Katalonii zmierzy się w rewanżu z Atletico w LM.

To oznacza, że przed wyczerpanym mentalnie Lewandowskim są cztery niezwykle ważne mecze w zaledwie dziesięć dni! W lutym i marcu Barca zmierzyła się z Atletico Madryt w półfinale Pucharu Króla. Najpierw przegrała aż 0:4, a w rewanżu wygrała 3:0, odpadając z rozgrywek.

Dla Lewandowskiego będą to kluczowe mecze sezonu. Polak walczy o mistrzostwo Hiszpanii i udział w finale Ligi Mistrzów. Jeśli Barcelona nie da rady, dla Roberta będzie to praktycznie stracony sezon.

A wciąż nie wiadomo, czy kapitan reprezentacji Polski pozostanie w Barcelonie. W ostatnich dniach pojawiały się informacje, że klub jednak pozostawi na naszego rodaka na przyszły sezon, choć ze znacznie obniżoną pensją. I w zmienionej roli – mentora i jokera wchodzącego z ławki rezerwowych.

W kuluarach spekuluje się również, że Lewandowski po sezonie może udać się do innego klubu. Pojawiały się informacje nie tylko o MLS, ale i o... Atletico.

Jak pisze kataloński „Sport”, Lewandowskiego chce trener zespołu z Madrytu Diego Simeone. Ponoć Argentyńczyk chętnie powtórzyłby zastosowany już w przeszłości „manewr”, gdy w latach 2020-2022 postawił na innego kończącego przygodę z Barceloną napastnika, Urugwajczyka Luisa Suarezza. I z nim w składzie zdobył mistrzostwo Hiszpanii... ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Pierrot Czarni Radom przegrali ostatni mecz po pięciosetowej batalii

Olha Ilkevych
Radom

SIATKÓWKAA. Pierrot Czarni Radom w środę, 1 kwietnia, przegrali ostatni mecz sezonu PLS 1.Ligi 2:3. Rywalem Wojskowych była KS Sparta Grodzisk Mazowiecki.

Pierrot Czarni Radom - Sparta Grodzisk Mazowiecki 2:3.

Sety: 27:29, 22:25, 30:28, 25:13, 8:15.

Czarni: Miniak, Szymański, Kowal, Wójcik, Kluth, Słotarski, Filipowicz.

Sparta: Leliwa, M. Stępień, Czyżowski, Gregorowicz, Buczek, B.Stępień, Boniśławski.

MVP: Kamil Leliwa (Sparta).

Co ciekawe Sparta Grodzisk Mazowiecki zajmują 14 miejsce w tabeli i nie ma szans na utrzymanie. Więc to był ich ostatni mecz w sezonie i w rozgrywkach PLS 1.Ligi.

Od pierwszych piłek pierwszego seta trwała zacięta walka punkt za punkt. Czarni jako pierwsi zbudowali niewielką przewagę, prowadząc 16:13. Po czasie dla trenera gości zawodnicy Sparty ruszyli do odrabiania strat. Świetna seria zagrywek Kamila Leliwy doprowadziła do wyrównania 16:16, co skłoniło Krzysztofa Michalskiego do wzięcia przerwy. Po niej Czarni odzyskali inicjatywę, błąd w ataku gości pozwolił Wojskowemu odcisnąć na 20:17. Sparta jednak nie od-

puszczała i ponownie zaczęła niwelować różnicę. Ostatecznie więcej zimnej krwi zachowała Sparta Grodzisk, wygrywając seta 29:27.

Początek drugiej partii był wyrównany i gra toczyła się punkt za punkt. Ostatni remis był przy stanie 17:17. Końcówka należała jednak do przyjezdnych, Sparta zamknęła seta wynikiem 25:22.

W trzecim secie inicjatywę przejęła Sparta, budując wyraźną przewagę 11:6. Czarni doprowadzili jednak do wyrównania 20:20. Później gra toczyła się na przewagi, a emocje sięgnęły zenitu. Tym razem więcej zimnej krwi zachowali gospodarze wygrywając seta 30:28.

Czwarty set rozpoczął się od prowadzenia gości 5:3, jednak Czarni szybko doprowadzili do wyrównania 5:5. Od tego momentu Wojskowi zaczęli przejmować inicjatywę po skutecznym bloku Jakuba Szczurowskiego objęli prowadzenie 10:6. Świetną serię kontynuował Kacper Gonciarz, który popisał się asem serwisowym. Czarni dominowali w każdym elemencie gry zwyciężając wyraźnie - 25:13.

Niestety w tie-breaku to Sparta szybko uzyskała kilkupunktową przewagę i kontrolowała przebieg wydarzeń, mimo ambitnej postawy gospodarzy. Ostatecznie wygrała seta 25:18, a cały mecz 3:2. ©©



Pierrot Czarni Radom podczas ostatniego ligowego meczu ze Spartą Grodzisk Mazowiecki.

PIŁKA NOŻNA

Piłkarze trzecioligowej Broni Radom w środę, 1 kwietnia zmierzyli się w Pucharze Polski z 4-ligową Makowianką Maków Mazowiecki. Wygrali po rzutach karnych i zagrają w ćwierćfinale na szczeblu wojewódzkim. W podstawowym czasie gry był remis 1:1, bramkę dla Broni zdobył Kacper Noworyta. Doszło do rzutów karnych. Serię jedenastek Broń wygrała 7:6, decydującego gola zdobył Hubert Derlatka (na zdjęciu). SZS



FOT. BRON RADOM

SIATKÓWKAA

Wielka walka w Płocku
ProNativa SKK Belsk Duży walczyła nieprawdopodobnie w piątym meczu play off o awans do finału play-off II ligi siatkówki. Po wyrównanej walce z KPS Płock w środę, 1 kwietnia przegrała 2:3.

Radomiak na Motor Lublin. Bez kilku ważnych piłkarzy

Olha Ilkevych
Radom

PIŁKA NOŻNA. Radomiak Radom zmierzy się z Motorem Lublin w meczu 27. kolejki PKO BP Ekstraklasy.

Zieloni przystąpią do spotkania osłabieni kadrowo, ale z nadzieją na przełamanie serii bez zwycięstwa i poprawę nastrojów w zespole przed własną publicznością z nowym trenerem.

Przygotowania do meczu pomiędzy Radomiak Radom a Motor Lublin wchodzą w decydującą fazę. Spotkanie, które odbędzie się w poniedziałek, 6 kwietnia o godzinie 14:45 na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, zapowiada się niezwykle interesująco.

W zespole Radomiaka pojawiają się umiarkowanie optymistyczne informacje. Rehabilitacja Roberto Alvesa przebiega zgodnie z planem i zawodnik jest coraz bliżej powrotu do pełnej sprawności. W lutym, szczegółowe badania wykazały, że u zawodnika przepuklinę krążka międzykręgowego z uciskiem na nerw. Piłkarz przeszedł zabieg operacyjny w Szwajcarii.

Zdecydowanie mniej pozytywne wieści dotyczą jednak Josh Wilson-Esbrand, który doznał urazu ścięgna Achillesa podczas meczu w Gliwicach. Jego występ w najbliższym spotkaniu jest wykluczony, a powrót do treningów uzależniony będzie od przebiegu leczenia.



FOT. RKS RADOMIAK.PL

Rehabilitacja Roberto Alvesa przebiega zgodnie z planem. Zawodnik Radomiaka jest coraz bliżej powrotu do pełnej sprawności.

Sytuacja kadrowa Radomiaka komplikuje się również w defensywie. W meczu z Motorem nie zagrają pauzujący za kartki Steve Kingue oraz Zie Ouattara. Oznacza to konieczność roszad w linii obrony. Najbardziej prawdopodobne jest, że miejsce jednego z nich zajmie Mateusz Cichocki lub Jeremy Blasco. Obaj zawodnicy nie należą do podstawowych wyborów, co stawia przed sztabem szkoleniowym dodatkowe wyzwania.

Nowy trener Radomiaka Bruno Baltazar musi nie tylko znaleźć optymalne rozwiązania personalne, ale także odbudować morale drużyny po serii spotkań bez zwycięstwa. Zieloni

nie mają również dobrych wspomnień z rywalizacji z Motorem, od momentu powrotu do Ekstraklasy nie wygrali z tym przeciwnikiem, notując serię czterech meczów bez zwycięstwa.

Zespół z Lublina prowadzony przez Mateusza Stolarskiego, który został wybrany najlepszym trenerem marca w PKO BP Ekstraklasie, prezentuje stabilną formę i z pewnością będzie trudnym rywalem. Ostatnie starcie obu drużyn zakończyło się remisem 2:2, a bramki dla Radomiaka zdobywali wówczas Zie Ouattara oraz Depu.

Poza aspektem sportowym klub z Radomia przygotował dla kibiców szereg atrakcji. Jedną z nich jest specjalna, wielka-

nocna edycja „mystery boxów”. W różnych częściach Radomia ukryte zostaną jajka-niespodzianki zawierające vouchery na nagrody, takie jak koszulki meczowe, zaproszenia na spotkania czy klubowe gadżety. Dodatkowo niespodzianki czekać będą również na stadionie, gdzie przed pierwszym gwizdkiem kibice będą mogli wziąć udział w wyjątkowej zabawie.

Mecz Radomiak Radom - Motor Lublin odbędzie się w poniedziałek, 6 kwietnia na stadionie Radomskiego Centrum Sportu. Początek spotkania o godzinie 14:45. W tym samym czasie powstanie relacje tekstowa na portalu echodnia.eu ©©

Hydrotruck wygrał zacięty mecz w Pruszkowie

Sylwester Szymczak
Radom/Pruszków

KOSZYKÓWKAA. Koszykarze Hydrotrucku Radom rozpoczęli fazę play off o awans do I ligi. Zmierzyli się w Pruszkowie z tamtejszym Zniczem.

Znicz Basket Pruszków - Hydrotruck Radom 64:69 (10:13, 23:22, 21:10, 10:24).

Znicz: Jankowski 15, Szymański 14, Michalski 14 (1), Bilko 10 (1), Górski 10, Łapiński 1, Habiera 0, Pawłowski 0, Gomołka 0.

Hydrotruck: Rojek 17 (2), Wydra 16 (2), Ziółko 15 (3), Miroszniczenko 10, Kręgiel 7 (1), Indyka 4, Garita 0, Łagowski 0. Radomski zespół sezon zasadniczy w grupie B drugiej ligi zakończył na drugim miejscu. Dzięki temu w pierwszej rundzie zagrał z siódmym zespołem - Zniczem Pruszków.

Mimo, że w sezonie zasadniczym w tabeli obie ekipy dzieliły przepaść, to faza play off zawsze rządzi się swoimi prawami. Widać to było od pierwszych minut, że Znicz nie podda się tak łatwo. Od początku skuteczniejsi

byli gracze z Radomia, którzy wypracowali sobie przewagę 7 „oczek”. Miejscowi szybko odrobili straty i na drugą połowę schodzili przegrywając 33:35. Już po pierwszych akcjach drugiej połowy Znicz wyszedł na prowadzenie i emocje sięgały zenitu. Notował bardzo dobrą skuteczność, a z kolei drużyna z Radomia w trzeciej kwarcie zdobyła zaledwie 10 punktów. Po trzech kwartach był wynik 54:45 i rósł niepokój w szeregach radomskich kibiców, którzy wybrali się do Pruszkowa na ten mecz. Szanse gości malały w tym me-

czu. Pięć minut przed końcem było już 58:51. W samej końcówce Znicz prowadził 63:60, a dwie akcje wyprowadziły zespół z Radomia na prowadzenie. Na 39 sekund przed końcem był 63:65 i piłkę posiadali miejscowi. Osiem sekund przed końcem Kacper Rjek trafił rzuty osobiste, Znicz miał piłkę i jedną szansę, aby odrobić 3 punkty. Miejscowi stracili piłkę i przegrali mecz.

Drużyny na tym etapie grają tylko mecze i rewanże. Pojedynek w Radomiu odbędzie się w środę, 8 kwietnia. Zwycięzca awansuje do ćwierćfinałów.

Usłysz wiosnę *pełną dźwięków*



UMÓW SIĘ
na bezpłatne
badanie słuchu

**Niech wiosenne dni wypełni dźwięk śmiechu
i czułych słów, które łączą pokolenia.**

Ta pora roku przynosi ze sobą więcej wspólnych chwil – spacer, rodzinne spotkania, śmiech wnuków na świeżym powietrzu. To właśnie te małe momenty tworzą Twój świat. Nie pozwól, by omijały Cię najważniejsze z nich.

Podaruj sobie tej wiosny to, co najcenniejsze: bliskość z tymi, których kochasz.

Umów się na **bezpłatne audiometryczne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika. Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

 **Audika**

SKAŁA GOLGOTY,
CZYLI TAJEMNICA
KRZYŻA
strona 23

CO WIEMY
O WYSPIE
WIELKANOCNEJ?
strona 16

SPOKOJU
I POKOJU,
RODZINNYCH
ŚWIĄT
życzy
Redakcja „Echa Dnia”



www.echodnia.eu

FOT. GETTY IMAGES



Msza Krzyżma.
Biskupi i księża
w trzech katedrach
strona 7

Gorące dyskusja
o dawnej synagodze
w Kielcach
strona 8

Wyjątkowa Droga
Krzyżowa powstaje
w Bęczkowie
strona 14

Piątek, 3-04-2026
Nr 78 (15,049) • Cena 6,50 zł (w tym 8% VAT)
Nr ISSN 0137-902X • Nr indeksu 350-087

TYDZIEŃ Z ECHEM DNIA

SOBOTA
● WEEKEND Z RODZINĄWTOREK
● DODATEK SPORTOWY

● PULS BIZNESU

ŚRODA
● MAGAZYN ZDROWIECZWARTEK
● POD PARAGRAFEMPIĄTEK
● PULS POLSKI

ZAMÓW PRENUMERATĘ: telefon: 12 312 53 88, prenumerata@echodnia.eu, bok.prenumerata@polskapress.pl

Alicja
Polewska
publicystkaJESZCZE JEDEN RAZ.
OD NOWA. ODNOWA

Lucyna, napiszesz o sobie?" - nosiłam się z tym pytaniem kilka dni. Zadawałam je sobie, przewidywałam, jak mi odpowie, jak się poczuje z moją prośbą. W końcu zadzwoniłam: - Lucynko, napiszesz? Jak dałaś radę temu cholerstwu, ile cię to kosztowało, co straciłaś, a co zyskałaś? - mówiłam coraz szybciej. Lucyna przerwała mi w pół zdania: - Na kiedy potrzebujesz? Bo wiesz, nie dam rady tak od pierwszej dużej litery do ostatniej kropki. Chemia to nie są jednak drinki z palemką - zażartowała, a mnie spadł kamień z serca. Pisanie to pasja Lucyny. Robota to jej lekarstwo, ale przecież ten RAK...

Obserwowałam, jak się zmagala z chorobą. Oglądałam kolejne fotki z CO (oficjalna nazwa to Centrum Onkologii, ale ona mówiła: Centralne Ogrzewanie; oswajała to miejsce i siebie tam) - tłum ludzi czekających na chemię, stojak z jej kropłówką, włosy, które zostały na grzebieniu... No właśnie włosy. Są dla niej ważne. Ja tak mam z paznokciami - muszą być zadbane, no ładne po prostu. Ktoś inny - z ciałem i dlatego blizna po operacji to większy problem niż całe leczenie.

Czepiamy się szczegółów.
Całość lepimy z okrucichów.
Drugi oddech, żeby przeć przed siebie i dla siebie.
Świąteczne wydanie postanowiliśmy poświęcić odrodzeniu, może nie aż tak jak Feniks z popiołów, ale bardzo blisko. Początkowo luźno potraktowaliśmy skojarzenie ze Zmartwychwstaniem - nowym życiem. Drugim życiem. Od nowa. Po przejściach. Odkryliśmy, ile mocy jest w tych historiach. Z pozoru tak różnych, a jednak tak bardzo podobnych.

Bo to się dzieje wokół nas.
Nie zawsze się udaje, bywa, że trzeba ulec, żeby zwyciężyć.
Czasami potrzebny jest drugi człowiek.
Dobre słowo.
Modlitwa.
Telefon: Wiesz, że jestem.
Słońce i pierwsze listki na drzewach. I skowronek.
Życie.
Od nowa. ©©

Malowana Niedziela z pomocą dla dzieci. Przegląd tygodnia

Sylvia Bławat
Świętokrzyskie

Malowana Niedziela i śmierć Wiesława Myśliwskiego, jedno z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy - o tym było głośno w ostatnich dniach w Świętokrzyskiem.

Malowana Niedziela
W niedzielę, 29 marca, w Galerii Echo w Kielcach odbyła się kolejna odsłona charytatywnej akcji Malowana Niedziela organizowanej wspólnie z redakcją „Echa Dnia”. Podczas wydarzenia znane i lubiane osoby z regionu świętokrzyskiego malowały wielkanocne jajka, które następnie zostały zlicytowane. Dochód z akcji zostanie przeznaczony na pomoc dla dwóch dziewczynek - Wiktorii Kępy z Ambrożowa w gminie Pawłów w powiecie starachowickim oraz Amelki Wiatrowskiej z Opatowa. Dziewczynki walczą z okrutną chorobą genetyczną - zespołem Retta. Podczas akcji padł również rekordowy wynik jednej z licytacji. Pisanka Andrzeja Piasecznego została wylicytowana za rekordową kwotę 2700 złotych - najwyższą sumę, jaką padła jednorazowo za pojedynczy przedmiot podczas wielkanocnej edycji wydarzenia. Zwycięczynią licytacji została pani Marta Wiśniewska z Kielc



Pisankę Andrzeja Piasecznego wylicytowała za rekordową kwotę 2700 złotych Marta Wiśniewska z Kielc

Śmierć po wybuchu gazu

Zmarła 66-letnia kobieta poszkodowana po wybuchu gazu w domu w miejscowości Brzezinki w lutym tego roku. Dramat rozegrał się 22 lutego o poranku. Według ustaleń śledczych, na piętrze domu doszło do wybuchu butli z gazem. Budynek został częściowo zawalony, jedno piętro przestało praktycznie istnieć. Niestety jednak mimo wysiłków lekarzy życia kobiety nie udało się uratować - w sobotę, 28 marca władze gminy Masłów poinformowały o śmierci 66-latk.

Karambol z radiowozem

Cztery pojazdy, w tym policyjny radiowóz zderzyły się w piątkowe popołudnie, 27 marca na ulicy Zagnańskiej w Kielcach. Samochodami łącznie podróżowało pięć osób, trzy z nich - w tym dwoje policjantów - trafiło do szpitala.

Awantura

W derbach podwyższonego ryzyka w Betcliu 3. Ligi Star Starachowice przegrał z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:3. W przerwie spotkania do-

szło do bijatyki między kibicami obu drużyn. Interweniowała policja. Zatrzymano sześć osób.

Odszedł Mistrz

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy, urodzony i mocno związany z ziemią sandomierską. Ten ceniony pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli” urodził się w Dwikożach, w powiecie sandomierskim. Był przede wszystkim związany z ziemią sandomierską ale też ze Starachowicami czy Kielcami.

Śmierć na drodze

Do tragedii doszło w środę wieczorem na drodze krajowej numer 74 w Makoszynie w gminie Bieliny w powiecie kieleckim. Pod kołami ciężarowej Scanii z naczepą życie stracił 55-letni mężczyzna.

Wyrok

Zapadł wyrok w bulwersującej sprawie uwięzienia i pobicia 36-letniego dziś Kielczanina. Oskarżony 27-latek został skazany na dziewięć lat więzienia. Mężczyzna przez lata był nieuchwytny, chociaż toczyło się wobec niego kilka poważnych spraw związanych między innymi z oszustwami na ogromne pieniądze przy handlu drogimi samochodami. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj



Dzień

12°C

Noc

3°C

Barometr

1011 hPa

Wiatr

płn.-zach. 16 km/h

Biomet

niekorzystny

Sobota



Dzień

13°C

Noc

3°C

Niedziela



Dzień

18°C

Noc

5°C

Poniedziałek



Dzień

11°C

Noc

2°C

Uwaga: zachmurzenie umiarkowane i duże, raczej bez opadów

3 KWIETNIA 2026

Dzisiaj 93. dzień roku
Do sylwestra pozostało 272 dni.

Wschód słońca
o godzinie 6.06, zachód
o godzinie 19.13.

Dzień będzie trwać 13 godzin i 7 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 roku dnia (21 czerwca) o 3 godziny i 40 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 5 godzin i 25 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Benedykt, Irena, Jakub, Jan, Józef, Pankracy, Ryszard.

KALENDARIUM

1656

Evakuacja szwedzkiej załogi z sandomierskiego zamku. Ujść nie udało się tylko kilkudziesięciu wojskowym.

1921

Stacjonujący w Staszowie szwadron zapasowy 2 pułku ułanów został przeniesiony do Suwałk. 25 lipca 1921 roku do Staszowa przybyło z Dębicy dowództwo 24 pułku.



FOT. ARCHIWUM

1955

II Konferencja Sprawozdawczo-Wyborczej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Kielcach. Przewodniczącym Julian Jaworz-Dutka.

1940

Gestapo otoczyło klasztor na Świętym Krzyżu, wdarło się do wnętrza i przeprowadziło gruntowną rewizję. Czterech zakonników osadzono w więzieniu w Kielcach.

1998

W Krakowie zmarł urodzony w Kielcach Jan Janowski, inżynier metalurg, wicepremier w rządzie Tadeusza Mazowieckiego, poseł na Sejm.



Klinika Okulistyczna MEDILENS

Rok założenia 1993

Kielce, ul. Kozia 3a, tel. 41 344-62-00

Wykonujemy zabiegi w ramach ubezpieczenia NFZ

- odwarstwianie siatkówki
- urazy gałki ocznej
- krwotoki do komory ciała szklanego
- otwory w plamce
- błony nasiatkówkowe
- operacje zezu
- operacje zaćmy
- operacje jaskry
- prowadzimy leczenie w ramach programów lekowych AMD i DME
- laser YAG

WIZYTY PRYWATNE

PLAZA PARK ul. Zagnańska 94 w Kielcach
tel. 535-730-255

www.medilens.pl



nasz REGION

KIELCE

Złodziej zabrał maszynę
Na siedem tysięcy złotych szacowane są straty po tym, jak z jednej z posesji na kieleckim Białogonie złodziej ukradł stelaż od motocykla, koła motocyklowe oraz maszynę do ich wymiany. **MINOS**

OSTROWIEC

Kradzież butli gazowych
Ktoś włamał się w Ostrowcu do metalowego stojaka i ukradł osiem butli z gazem. Łączna wartość strat została potem oszacowana na ponad dwa tysiące złotych. **MINOS**



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny
Dziś na państwa telefony czeka Paula Goszczyńska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Zabrzmi taraban. Wyjątkowa tradycja Wielkiej Soboty trwa

Redakcja Polska Press
Iwaniska

W Wielką Sobotę, w Iwaniskach po raz kolejny ożyje jedna z najbardziej charakterystycznych wielkanocnych tradycji regionu.

Po raz kolejny tarabaniarze głośnym bębnieniem ogłoszą światu Zmartwychwstanie Jezusa.

W Wielką Sobotę o północy w kościele pod wezwaniem świętej Katarzyny Aleksandryjskiej w Iwaniskach w powiecie opatowskim rozpocznie się niezwykle wydarzenie, które od lat przyciąga uwagę mieszkańców i gości. Na kilka minut przed północą do świątyni wniesiony zostanie taraban, a dokładnie o północy przed grobem Chrystusa rozpocznie się kilkunastominutowy koncert.

Tarabaniarze wybiją specjalny, charakterystyczny rytm, który symbolicznie ogłasza Zmartwychwstanie Jezusa i nawiązuje do pękających skał przy Jego grobie. To właśnie ten



FOT. ARCHIWUM

Paweł Siwonia, który tarabanowi poświęcił już 32 lata rozpocznie w tym roku uroczyste bębnienie

moment uznawany jest za jeden z najbardziej podniosłych w całym wydarzeniu.

Po zakończeniu koncertu w kościele uczestnicy tradycji udają się, by obudzić księdza proboszcza, a następnie rozpoczynają całonocne wędrowanie po miejscowości. Odwiedzają domy mieszkańców, panien i kawalerów planujących zawarcie małżeństwa w danym roku. Bębniąc przed domami, ogłaszają rado-

sną nowinę o Zmartwychwstaniu.

Gospodarze chętnie zapraszają tarabaniarzy do domów, gdzie nie brakuje poczęstunku i życzeń. Tradycja ta nie tylko integruje lokalną społeczność, ale również przypomina wier-nym o zbliżającej się Mszy Świętej rezurekcyjnej.

W tym roku uroczyste bębnienie w kościele rozpocznie Paweł Siwonia, który tarabanowi poświęcił już 32 lata.

W gminie Iwaniska do dziś kultywowany jest zwyczaj uderzania w tarabany na znak, że nadeszła Wielkanoc. Przygotowują się do tego druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej i inni panowie.

Skąd wziął się ten zwyczaj? Nie wiadomo. Niektóre źródła mówią, że to pozostałość z czasów potopu szwedzkiego i Karola Gustawa, którego wojska porzuciły taraban opuszczając Iwaniska. Może to być również pozostałość po innej wojnie. Kiedy szli na nią chłopci, prawdopodobnie towarzyszył im dźwięk tarabanu.

Przygotowania do świątecznego zwyczaju trwają zazwyczaj kilka tygodni. Taraban to mosiężny, ogromny bęben z rozciągniętą skórą byka. Nim skóra trafi na taraban, musi być moczona, garbowana i ogolona, przygotować należy minimum dwie sztuki, bo czasem pękają pod wpływem uderzeń. W taraban uderza jeden, dwóch, trzech, czterech, a czasem sześciu tarabaniarzy. Powtarzają określone sekwencje uderzeń. ©©

Pożary zabudowań i traw w gminie Słupia Konecka. Grasuje podpalacz?

Elżbieta Zemsta
Gmina Słupia Konecka

Prawdopodobnie podpalenie było przyczyną pożaru stodoły i dwóch szop nad ranem w czwartek, 2 kwietnia w miejscowości Pijanów w gminie Słupia Konecka w powiecie koneckim.

Właściciel wstępnie oszacował straty na 50 tysięcy złotych, policja szuka podpalacza.

- Zgłoszenie o pożarze wpłynęło 2 kwietnia o godzinie 3.28. Po przybyciu pierwszego zastępu OSP Wilczkowice strażacy początkowo potwierdzili pożar traw na powierzchni około jednego ara, a następnie w oddali zauważyli łunę światła w rejonie zabudowań. Po dotarciu na miejsce stwierdzono rozwinięty pożar balotów słomy oraz stodoły i przylegających do niej dwóch szop - relacjonował młodszy brygadier Mariusz Czapelski z koneckiej straży pożarnej.

Zabudowania były drewniane. Strażacy zabezpieczyli teren akcji i ugasili ogień. Następnie zdemonstrowali elementy drewnianej konstrukcji budynku i przelali je wodą.

- Na skutek zdarzenia zniszczeniu uległa konstrukcja stodoły oraz dwóch szop, a także między innymi około 20 metrów sześciennych drewna - dodawał Mariusz Czapelski.

Wstępnie przyjęto, że pożar jest wynikiem podpalenia.

Nie był to jedyny pożar w gminie Słupia Konecka. Dziewięć hektarów nieużytków rolnych i poszycia leśnego spło-

nęło w środowe przedpołudnie w miejscowości Zaostrów.

- Zgłoszenie o pożarze wpłynęło do Stanowiska Kierowania Komendanta Powiatowego PSP w Końskich w środę, 1 kwietnia, o godzinie 11:34. Na miejsce zadysponowano zastępy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej w Końskich oraz okoliczne jednostki Ochotniczych Straży Pożarnych - relacjonował Mariusz Czapelski.

Ogniem objęte były trawy na nieużytkach, trzcinowiska oraz poszycie leśne w kompleksie należącym do Nadleśnictwa Przedbórz oraz właścicieli prywatnych. - Działania strażaków były utrudnione przez porywisty wiatr, który sprzyjał gwałtownemu rozprzestrzenianiu się ognia. Dodatkową barierą stanowił trudny, bagienny grunt oraz gęste zarośla, uniemożliwiające bezpośredni dojazd ciężkiego sprzętu do frontu pożaru - dodawał konecki strażak.

Aby precyzyjnie monitorować sytuację z powietrza wykorzystano dwa drony (z jednostek w Końskich i Czerminie).

- W kulminacyjnym momencie akcji do działań włączono samolot gaśniczy typu Dromader, który dokonał zrzutu środka gaśniczego na najbardziej zagrożony odcinek lasu. Wodę do celów gaśniczych czerpano z okolicznej rzeki Czarna przy użyciu pomp pływających oraz z pobliskiej sieci hydrantowej - zaznaczał Mariusz Czapelski.

Akcja gaśnicza trwała blisko sześć godzin. Jako przypuszczalną przyczynę pożaru wskazano podpalenie. ©©



FOT. PSP KONSKE

Pożar stodoły i dwóch szop w miejscowości Pijanów w gminie Słupia Konecka.

REKLAMA

0011499770




 PROSZĘ PRZYJĄĆ SERDECZNE
 ŻYCZENIA ZDROWYCH, PEŁNYCH
 NADZIEI I MIŁOŚCI
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH.
 ŻYCZĘ PAŃSTWU WIELU
 PIĘKNYCH I RADOSNYCH CHWIL,
 A W SERCACH POKOJU I WIARY.
 NIECH TE ŚWIĄTECZNE DNI
 NAPEŁNIĄ NAS SZCZĘŚCIEM
 I SPOKOJEM
WESOŁYCH ŚWIĄT!

JÓZEF BRYK
 WOJEWODA ŚWIĘTOKRZYSKI

BP TOUR PEŁNOMOCNIK ZARZĄDU DO NADZORU NAD KIELECKĄ FILIĄ ZABIERA GŁOS I ZAPOWIADA KONSEKWENCJE

Po incydencie z kierowcą autobusu

Anna Gwóźdź
Kielce

Po nagłośnionej przez „Echo Dnia” sprawie kierowcy autobusu linii 108, którego zachowanie opisywali pasażerowie i Kielecka Platforma Komunikacyjna, do sprawy odniósł się przedstawiciel BP Tour.

Dariusz Załuska, pełnomocnik zarządu firmy BP Tour do nadzoru nad filią w Kielcach, pojawił się w naszej redakcji i osobiście przeprosił za sytuację a także zapowiedział konsekwencje wobec pracownika.

Co zarzucano kierowcy?

Przypomnijmy, że sprawa dotyczy kierowcy autobusu BP Tour Regio kursującego na linii 108. W mediach społecznościowych opublikowano relację pasażerów, którzy zarzucali mu agresywne zachowanie, niebezpieczny styl jazdy i wulgarne odzywki.

– Chciałem przede wszystkim przeprosić za czasami zachowania kierowców, a szcze-



Dariusz Załuska z BP Tour, pełnomocnik zarządu nadzorujący kielecką filię spółki osobiście przeprosił za sytuację i zapowiedział konsekwencje wobec pracownika

gólnie za ostatnie zachowanie jednego z naszych kierowców, które odbiło się dość szerokim echem. Było ono rzeczywiście skandaliczne. Z kierowcą przeprowadziliśmy poważną rozmowę. Będą wobec niego wyciągnięte poważne konsekwencje – powiedział Dariusz Załuska.

Prowadzą bieżącą pracę z kierowcami

Jak zaznaczył pełnomocnik, firma stara się reagować nie tylko w przypadku pojedynczych incydentów, ale prowadzi też bieżącą pracę z kierowcami. Chodzi o rozmowy dotyczące ich problemów, jak i o przypominanie, jak ważny

jest sposób komunikacji z pasażerami.

– To nie jest tylko jedno działanie, które podejmujemy w tym zakresie. Staramy się z kierowcami pracować na bieżąco. Spotykamy się z nimi. Z jednej strony wysłuchujemy ich uwag i problemów, ale z drugiej strony zwracamy

uwagę na to, jak ważny jest sposób komunikacji z pasażerem, bo to w bardzo istotny sposób wpływa na postrzeganie firmy. Robimy to na spotkaniach, robimy to poprzez dyspozytorów, którzy na bieżąco się z nimi kontaktują. Planujemy też przygotowanie pewnego poradnika dla nich, jak w sposób prawidłowy powinni zachować się w różnych sytuacjach, również w zakresie komunikacji z pasażerami – mówił.

Praca kierowcy bywa trudna i stresująca

Przedstawiciel spółki przyznał, że praca kierowcy komunikacji miejskiej bywa trudna i stresująca, ale podkreślił, że nawet w napiętych sytuacjach kierowca powinien zachować spokój.

– Oprócz pewnych zdarzeń drogowych, które mogą być dla kierowców stresujące, są też sytuacje konfliktów z pasażerami, których nie zawsze to prowadzący autobus jest źródłem. Natomiast musi i powinien zachować zimną krew, co biorąc pod uwagę różne tempera-

menty, nie zawsze udaje się w stu procentach. W tym przypadku w ogóle się to nie udało, ale pracujemy nad tym, żeby to się nie powtórzyło – powiedział.

Jasne strony kieleckiej komunikacji miejskiej

Dariusz Załuska zwrócił też uwagę, że do BP Tour docierają nie tylko skargi, ale również pozytywne głosy dotyczące funkcjonowania przewoźnika w Kielcach. Jak podkreślił, firma przez ostatnie lata otrzymywała sygnały, że pasażerowie dostrzegają zmiany w jakości obsługi i podejściu do współpracy z miastem.

– Jesteśmy tym zbudowani, bo na przestrzeni ostatnich kilku lat, odkąd BP Tour wszedł tutaj w obsługę linii w Kielcach, wielokrotnie spotykaliśmy się z bardzo pozytywnymi komentarzami, że wprowadzona została nowa jakość, nowe podejście i współpraca z ZTM-em. Mieliśmy sygnały, że wysoko ceniono naszą otwartość i chęć wprowadzania różnych zmian – zaznaczył.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ZCK

0011502313

WIOSNA JAZZOWA ZAKOPANE 2026

NADA RYTM TEGOROCZNEJ MAJÓWCE POD TATRAMI! 1-3 maja 2026

Trzy dni, największe gwiazdy i wyjątkowa atmosfera pod Tatrami - Wiosna Jazzowa Zakopane powraca w nowej, intensywniej formule.

Bilety są już w sprzedaży.

To jeden z najważniejszych festiwali jazzowych w Polsce i rozpoznawalna marka w Europie Środkowej, od lat obecna w ramach United Europe Jazz Festival. Wiosna Jazzowa łączy pokolenia, prezentuje szeroką paletę stylistyczną i konsekwentnie buduje swoją pozycję dzięki najwyższemu poziomowi artystycznemu oraz obecności największych nazwisk sceny muzycznej. Tegoroczna edycja to skondensowana, trzydniowa formuła pełna gwiazd i wyjątkowych muzycznych spotkań. **1 maja** na rozpoczęcie muzycznego

„setu” na scenie wystąpią zwycięzcy tegorocznej edycji konkursu na „Jazzowe Talenty” – Szymon Chołomiej Quartet, tuż po nim posłuchamy koncertu poświęconego Jerzemu „Dudusiowi” Matuszkiewiczowi w wykonaniu Kwartetu Andrzeja Jagodzińskiego i Agnieszki Wilczyńskiej. Finałem dnia będzie występ Leszka Możdżera – jednego z najwybitniejszych polskich pianistów, który zaprezentuje program oparty na twórczości największych polskich kompozytorów.

2 maja to „Ladies’ Night” – na scenie pojawią się m.in. Paper Moon Trio, amerykańska wokalistka Siggy Davis oraz legenda polskiej sceny – Grażyna Łobaszewska.

3 maja przyniesie finał pełen jazzu, fusion i elektroniki – wystąpią Martin Brunner Trio, Maciej Sikala oraz

kultowy zespół SBB w oryginalnym składzie. Partnerem wydarzenia jest Program 1 Polskiego Radia oraz Radio Kraków, które będą nadawały bezpośrednio z Zakopanego. Wiosna Jazzowa to nie tylko koncerty, ale także niepowtarzalna atmosfera, piękno Tatr i muzyczne emocje na najwyższym poziomie. Jeśli jazz na szczytach – to tylko w Zakopanem. Bilety dostępne na stronie www.zakopane-sklep.pl Więcej informacji na www.festiwale.zakopane.pl/wiosna-jazzowa

Wydarzenie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury w ramach programu „Muzyka”, realizowanego przez Narodowy Instytut Muzyki i Tańca.



organizatorzy



ZAKOPANE
ZAKOPANE CENTRUM KULTURY



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



Narodowy
Instytut
Muzyki
i Tańca

partner główny

MAŁOPOLSKA

partner strategiczny

NOSALOWY
HOTEL

Nosalowy Dwór
ZAKOPANE

REKLAMA

0011503541



W czasie gdy uświadamiamy sobie jak kruchy jest pokój i ład na tym świecie, jak ulotne mogą być nasze plany na przyszłość, warto pomyśleć naprawdę o sobie. Wielkanoc daje nam na to kolejną szansę...

**Pan Zmartwychwstał!
Zmartwychwstał prawdziwie!
Alleluja!**

*Krzysztof Marek Słoi
Senator RP*

Życzę radosnego i uduchowionego jej świętowania, zadumy nad Triduum Paschalnym, drżenia serca w Niedzielę Zmartwychwstania, zachwyty nad pięknem budzącej się przyrody...

Piełniamy świąteczną tradycję i polskie zwyczaje. Cieszymy się obecnością bliskich przy rodzinnym stole i bądźmy wdzięczni Jezusowi Chrystusowi, bo zwyciężając wtedy śmierć nadał sens także naszemu życiu tu i teraz... Jego grób jest pusty...



KRÓTKO

GMINA BIELINY

Zginał pod kołami ciężarówki

Do tragedii doszło w środę wieczorem na drodze krajowej numer 74 w Makoszynie w gminie Bieliny w powiecie kieleckim. Pod kołami ciężarowej Scanii z naczepą życie stracił 55-letni mężczyzna.

Zgłoszenie o wypadku dyżurny Komendy Miejskiej Policji w Kielcach dostał około godziny 20.35 w środę, 1 kwietnia. - Z naszych wstępnych ustaleń wynika, że 55-letni mężczyzna został potrącony przez ciężarówkę Scanie z naczepą, prowadzoną przez

63-letniego mężczyznę - informuje podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji. Pieszy został ciężko ranny, rozpoczęła się walka o jego życie. Niestety, mimo prób reanimacji nie udało się go ocalić, 55-latek zmarł na miejscu. - Będziemy szczegółowo wyjaśniać przyczyny i okoliczności tej tragedii - dodaje oficer. Droga krajowa numer 74 w miejscu wypadku była zablokowana w obu kierunkach. SABA

GMINA WOJCIECHOWICE

Zderzenie na krajowej trasie



FOT. POLICJA

Jedna osoba została ranna w wypadku, jaki wydarzył się w środę, 1 kwietnia około godziny 20 na krajowej trasie numer 74 w Gierczach w powiecie opatowskim. Zderzyły się osobówka i ciężarówka. - Kierowca busa zatrzymał się przed manewrem skrętu. W bezpiecznej odległości za nim zatrzymała się ciężarówka. Jako trzecie jechało osobowe BMW. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że jego 44-letnia kierująca nie zachowywała ostrożności. Osobówka uderzyła w ciężarówkę - relacjonowała na gorąco starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. 44-latkę z BMW została przewieziona do szpitala. Na miejscu wypadku działali strażacy z Opatowa oraz druhowie jednostek ochotniczych z Gierczyc i Stodół, łącznie 13 ratowników. MINOS

Anna Kowalska
Kielce

Rozmowa z wiceprezeską Polskiej Organizacji Turystycznej, Małgorzatą Wilk-Grzywną

Wielkie stoiska Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Polskiej Organizacji Turystycznej, różnych atrakcji turystycznych, gospodarstw i zagród edukacyjnych z całego kraju. Do tego arcyciekawa konferencja popularno - naukowa, między innymi o turystyce kulinarnej i rowerowej na terenach wiejskich. Pierwsza edycja targów Agro&active Travel w dniach 11-12 kwietnia z przytupem wraca do tradycji tak lubianych kiedyś kieleckich targów AGRO-TRAVEL. A rozmawiamy o tym z wiceprezeską Polskiej Organizacji Turystycznej, Małgorzatą Wilk-Grzywną.

Pani prezes, Agro&active Travel to dla Pani chyba trochę targi sentymentalne?

Nie ukrywam tego. Kiedyś współtworzyłam w Kielcach targi Agrotavel i była najbardziej roztąńczona, rozśpiewana i barwna impreza na Targach Kielce, tętniąca życiem, a jednocześnie bardzo potrzebna branży turystycznej na terenach wiejskich. Branżowa konferencja potrafiła gromadzić nawet po 600 osób. Różne zaawierania, w tym polityczne, sprawiły, że wystawa Agrotavel niestety umarła, ale dziś targi Agro&active Travel wracają do tradycji tamtej imprezy. W nowej formule, z nową nazwą, ale czerpiące z tamtych doświadczeń wszystko to, co najlepsze. Nie wierzyłam trochę, że się uda, ale otrzymałam naprawdę duże wsparcie od naszego europosła Adama Jarubasa, któremu bardzo dziękuję.



FOT. ARCHIWUM

Wiceprezeska Polskiej Organizacji Turystycznej, Małgorzata Wilk-Grzywna zapowiada, że pierwsza edycja targów Agro&active Travel w dniach 11-12 kwietnia będzie bardzo atrakcyjna

Razem przekonaliśmy Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwo Sportu i Turystyki, aby zorganizować w Kielcach targi Agro&active Travel oraz poprzedzając to wydarzenie konferencję popularno - naukową. W organizację włączyła się też Polska Organizacja Turystyczna, której mam zaszczyt być wiceprezesem oraz Polska Federacja Turystyki Wiejskiej i Agroturystyki „Gospodarstwa Gościnne”. I oto w ten sposób, znów mamy w Kielcach super imprezę konferencyjno - targową.

Tyle, że dziś to już nie Agrotavel, a targi z wyrazem „active” w nazwie.

Tak, bo zmienia się branża turystyki wiejskiej, zmieniały się gusta i potrzeby klienta. Kiedyś wystarczała dobra baza noclegowa. Edukowaliśmy wtedy właścicieli gospodarstw agroturystycznych, jak prowadzić działalność agroturystyczną zgodnie z prawem, uczyliśmy na czym polega właściwa jakość obsługi i jaki jest zalecany standard pokoi. Dziś ludzie chcą nie tylko wygodnie przebrać i dobrze zjeść, ale też

na aktywnie wypocząć na łonie natury, jeżdżąc na rowerze, konno, pływając kajakiem itp. Większość popularnych w Polsce tras i szlaków rowerowych i kajakowych zlokalizowanych jest właśnie na obszarach wiejskich. Przykładowo, niemal 90 procent przebiegu trasy Wschodniego Szlaku Rowerowego „Green Velo”, to obszary nieurbanizowane.

Turystyka aktywna to patent na sukces na terenach wiejskich?

Nie tylko. Patentem na sukces jest umiejętne wykorzystanie lokalnych zasobów w ofercie turystycznej. Możliwość doświadczenia autentycznych przeżyć, związanych z miejscową ofertą kulturalną, kulinarną czy rozrywkową. O tym właśnie chcemy rozmawiać podczas dwudniowej konferencji popularno - naukowej pod tytułem „Zrównoważony rozwój - warunkiem funkcjonowania turystyki wiejskiej”. Konferencja rusza 10 kwietnia o godzinie 10 w centrum kongresowym Targów Kielce. Mam nadzieję, że wielu ciekawych prelegentów i już prawie

150 uczestników. Na 10 kwietnia zaplanowaliśmy głównie wykłady i prezentacje, a na 11 kwietnia - dzień warsztatowy, zatytułowany: „Implementacja idei zrównoważonego rozwoju w turystyce wiejskiej”.

Skąd tak duże zainteresowanie uczestników tą konferencją?

Bo będą konkrety. Opowiemy o nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej w kontekście rozwoju turystyki wiejskiej, o nowych regulacjach rynku imprez turystycznych i usług hotelarskich, nowych trendach w turystyce. Po- wiemy także o prawdziwym game changerze polskiej turystyki, jakim są trasy rowerowe EuroVelo. Pokażemy także dobre praktyki rozwijania „zielonej” turystyki w innych krajach.

A jak będą wyglądać same targi Agro&active Travel?

Hala nr. 2, do której serdecznie zapraszamy, będzie niezwykle smakowitą i barwną przestrzenią, pełną ciekawych stoisk wystawienniczych, warsztatów rękodzielniczych i występów kapel ludowych. Gospodarstwa agroturystyczne zaprezentują nie tylko swoją ofertę, ale i będą sprzedawać swoje jadło - sery, produkowane według regionalnych receptur, miód wytwarzany w wiejskich pasiekach, swojską kiełbasę, naturalne soki, regionalne piwo czy też piwo bezalkoholowe. Odwiedzający zostaną zaproszeni także do udziału w arcyinteresujących warsztatach rękodzielniczych. Będzie się działo i jestem przekonana, że Agro&active Travel, na stałe wejdzie do kalendarza imprez Targów Kielce.

Dziękujemy za rozmowę. ©

Pościg za nastolatkiem. W samochodzie zostawił kolegę, a sam rzucił się do ucieczki

Sylwia Bławat
Gmina Brody

19-letni chłopak, który nie zatrzymał się do kontroli w gminie Brody, porzucił samochód, a w nim... kolegę. Policjanci go dogonili i teraz obaj młodzi ludzie mają kłopoty.

W środę po południu w gminie Brody policjanci ze starachowickiej drogówki zwrócili uwagę na jadącą przed nimi Hondę. - Kiedy kierowca Hondy zauwa-

żył, że jedzie za nim radiowóz, przyspieszył. Policjanci postanowili go skontrolować, dali mu więc znaki do zatrzymania, ale je zignorował. Rozpoczął się pościg - opowiada aspirant Paweł Kusiak, rzecznik prasowy starachowickiej policji.

Kierowca Hondy skręcił w leśną, gruntową drogę i okazało się, że to błąd - auto zahaczyło o korzeń i odmówiło dalszej jazdy. - Kierujący Hondą wybiegł z samochodu i próbował uciekać pieszo, pozosta-

wiając w aucie 20-letniego pasażera - dodaje policjant.

Próba spełzła na niczym, uciekinier, jak się okazało 19-latek z gminy Pawłów, został zatrzymany. Wyszło też na jaw, czemu tak bardzo chciał uniknąć spotkania z policjantami: ciąży na nim aktywny zakaz prowadzenia pojazdów. - Za wykroczenia, jakich 19-latek dopuścił się podczas ucieczki, mężczyzna został ukarany mandatami opiewającymi na 12 tysięcy złotych. To oczywiście nie wszystko, bo

stanie przed sądem pod zarzutem popełnienia przestępstw: złamania sądowego zakazu oraz niezatrzymania się do kontroli - wyjaśnia aspirant Paweł Kusiak.

Także 20-letniego pasażera Hondy ta przejażdżka będzie sporo kosztowała. Okazało się bowiem, że samochód należy do niego. - Za udostępnienie auta osobie, o której wiedział, że nie ma uprawnień do kierowania, 20-latek został ukarany mandatem wysokości pięć tysięcy złotych - dodaje policjant.

0011505284

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30.03.2026 r. odszedł od nas



Karol Smelcerz

przeżywszy 78 lat

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
dnia 10.04.2026 r. (piątek) o godz. 15.00
w Domu Pogrzebowym na cmentarzu w Cedzynie
(Kielce, ul. Cmentarna 5E),
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu.

Pogrążeni w smutku

Najbliżsi



Mazurki, serniki oraz baby. wielkanocne. Dwudniowy wielkanocny kiermasz ciast

Paula Goszczyńska
Kielce

Wielki Piątek, 3 kwietnia, i Wielką Sobotę, 4 kwietnia, w cukierni Świat Słodczy przy ulicy Paderewskiego w Kielcach odbędą się wielkanocny kiermasz ciast.

To okazja, by kupić wyjątkowe świąteczne wypieki.

Świąteczny kiermasz ciast to w cukierni Świat Słodczy jest już tradycja. Przez dwie noce - z czwartku na piątek i z piątku na sobotę, cukiernia wypieka, a następnie sprzedaje swoje łakocie, by na wielkanocnym stole nie zabrakło pysznych, świeżutkich i jeszcze ciepłych przysmaków.

Już od progu goście witani będą aromatem mazurków, serników i bab wielkanocnych, które zachwycają nie tylko wyglądem, ale przede wszystkim smakiem. Wypieki przygotowywane są według tradycyjnych receptur, ale nie brakuje również nowoczesnych interpretacji świątecznych klasyków.

- Myślę, że te święta będą wyjątkowe. Przygotowaliśmy

mnóstwo nowości, a kiermasz jest okazją to obejrzenia naszej oferty, zdegustowania i zastanowienia się na spokojnie, co chcielibyśmy mieć na swoich stołach. To też inspiracja do stworzenia czegoś samego w domu. Wszystkie ciasta i desery wypiekane będą na miejscu na bieżąco. Zależy nam, by były jak najświeższe oraz pachnące. Każdego roku wkładamy w to wydarzenie mnóstwo pracy i serca. Cały zespół jest bardzo zaangażowany. Po prostu kochamy to, co robimy - mówi Iwona Wójcik, właścicielka cukierni Świat Słodczy.

Wielkanocny kiermasz ciast odbędzie się w Wielki Piątek, 3 kwietnia, od godziny 7 do godziny 20 oraz w Wielką Sobotę, 4 kwietnia, od godziny 7 do godziny 14.

Świat Słodczy działa prężnie od 40 lat. To firma rodzinna, z tradycjami, którą prowadzi Iwona Wójcik wraz z mamą, panią Katarzyną Sajecą. Kielczanie doskonale znają tę markę z czasów, kiedy jeszcze pod szyldem Sołtyki działała na Rynku. Od 2010 roku cukiernia mieści się w kamienicy przy ulicy Paderewskiego 34.



Cały zespół kieleckiej cukierni Świat Słodczy zaprasza na wielkanocny kiermasz ciast

Msze Krzyżma w katedrach. Księża odnowili przyrzeczenia

Dorota Kułaga
Świętokrzyskie

W Wielki Czwartek w katedrach odprawione zostały Msze Krzyżma. Uczestniczyli w nich biskupi i księża z wszystkich trzech diecezji z terenu województwa świętokrzyskiego

W Bazylice Katedralnej w Kielcach odprawiona została uroczysta Msza Krzyżma, podczas której biskup kielecki Jan Piotrowski poświęcił olej chorych i konsekrował Krzyżmo Święte. Mszę świętą koncelebrowali biskupi pomocniczy diecezji kieleckiej Marian Florczyk i Andrzej Kaleta oraz księża z całej diecezji.

- Wydaje się, że Msza Krzyżma Świętego jest mszą dla kapłanów, ale ona jest dla wszystkich wiernych, ponieważ święcimy oleje święte, które są używane podczas sakramentów świętych - bierzmowania i chrztu świętego i olej, który służy do sakramentu chorych. Z tym większą radością będę przewodniczył Mszy świętej z liczną grupą kapłanów z całej diecezji. Będę dziękował za kapłanów i prosił o ten dar. Dlaczego? Bo gdybyśmy sobie uświadomiali trochę lepiej całą prawdę o Eucharystii, to więcej modlibyśmy się o powołania. Ja i wszyscy inni, bo bez kapłana nie ma Eucharystii. Jest to dar niezaspokojony i tym więcej potrzeba Bożej łaski, żebyśmy umieli odpowiedzieć na to Boże powołanie. A jednocześnie dziękuję wszystkim, którzy nam pomagają przez modlitwę, ofiary i trud na naszej kapłańskiej drodze - mówił na początku Mszy świętej biskup kielecki Jan Piotrowski.

W Wielki Czwartek wieczorem rozpoczęło się Święte Triduum Paschalne. O godzinie 18 w Bazylice Katedralnej odpra-



Uroczysta Msza Krzyżma w Bazylice Katedralnej w Kielcach. Na pierwszym planie biskup kielecki Jan Piotrowski

wiona została Msza Święta Wieczery Pańskiej pod przewodnictwem biskupa kieleckiego Jana Piotrowskiego. Po Mszy świętej nastąpiło przeniesienie Najświętszego Sakramentu do Ołtarza Wystawienia (Ciemnicy).

Ksiądz biskup Marian Florczyk sprawował Mszę Świętą Wieczery Pańskiej o godzinie 18 w kaplicy Domu Księży Emerytów, a ksiądz biskup Andrzej Kaleta, również o godzinie 18, w kościele świętego Antoniego Padewskiego w Kielcach na osiedlu Dąbrowa - ulica Franciszka Smuglewicza 34.

Przedpołudniową Mszę Świętą Krzyżma w Bazylice Katedralnej w Sandomierzu z biskupem Krzysztofem Nitkiewiczem celebrowali biskup senior Edward Frankowski oraz duchowni przybyli z całej diecezji.

Jak podkreślił biskup Krzysztof Nitkiewicz, Msza Krzyżma Świętego ma wymiar głęboko eklezjalny. To znak jedności prezbiterium wokół bi-

skupa - W tym dniu, w Wielki Czwartek, Pan Jezus ustanowił sakrament kapłaństwa, kapłaństwo służebne czyli urzędowe, udzielane w sakramencie święceń. To kapłaństwo o czym musimy pamiętać współistnienie z kapłaństwem powszechnym, nabytym przez sakrament chrztu, a właściwie wyrasta z kapłaństwa powszechnego - przypomniał biskup Nitkiewicz.

Biskup Marek Solarczyk przewodniczył liturgii Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek, 2 kwietnia, w katedrze pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu. Kapłani z całej diecezji zgroma-

dzeni na liturgii odnowili przyrzeczenia kapłańskie.

Msza Krzyżma, ze względu na jej znaczenie w życiu diecezji, winna być sprawowana tylko raz przed świętem Wielkiej Nocy. Oleje poświęcone przez biskupa są używane przy sprawowaniu niektórych sakramentów i sakramentaliów w całej diecezji.

Olej Krzyżma jest to olej z oliwek lub z nasion innych roślin olejnych z dodatkiem balsamu albo olejków aromatycznych pochodzenia roślinnego. Używa się go przy sprawowaniu chrztu - namaszcza się szczyt głowy ochrzczonego) bierzmowania - namaszczenie czoła, święceń prezbiteriatu - namaszczenie rąk, święceń episkopatu - namaszczenie głowy, podczas poświęcenia kościoła - namaszczenie 4 bądź 12 krzyży na wewnętrznej stronie ścian kościoła i ołtarza - namaszczenie mensy.

W czasie Mszy świętych w katedrach wszyscy księża odnowili swoje przyrzeczenia, które złożyli w dniu święceń prezbiteratu

REKLAMA

0111470602

1.5%

Dowiedz się więcej

Jak pomóc pomagać

KRS 0000154454

www.toz.pl

Konsultacje o dawnej synagodze w Kielcach wymknęły się spod kontroli. Gorąca dyskusja

Anna Gwóźdź
Kielce

W czwartek, 2 kwietnia, w Kielcach odbyły się konsultacje społeczne dotyczące przyszłości dawnej synagogi przy ulicy Warszawskiej 17. Atmosfera zrobiła się gorąca już na samym początku.

Przypomnijmy najpierw, że zarząd miasta chce, by dawna synagoga po modernizacji pełniła funkcje związane z dziedzictwem, tożsamością i historią miasta, w tym również funkcję muzealną. Obiekt ma być także miejscem działań społecznych, kulturalnych i badawczych oraz przestrzenią do organizacji różnych wydarzeń.

Miasto zaprosiło mieszkańców do rozmów w formule trzech tematycznych stolików. Przy pierwszym można było dowiedzieć się o możliwościach finansowania zewnętrznego - chodzi o ponad 20 milionów złotych z Funduszy Europejskich dla Świętokrzyskiego, które są już dedykowane Kielcom. Drugi stolik dotyczył dziedzictwa kul-



Atmosfera na spotkaniu dotyczące przyszłości dawnej synagogi zrobiła się gorąca już na samym początku

turowego budynku i jego historii, a trzeci - trwającego konkursu architektonicznego na koncepcję zagospodarowania obiektu.

Formuła spotkania niemal natychmiast wzbudziła sprzeciw. Radny Piotr Kisiel z Prawa i Sprawiedliwości zapytał, czy zamiast rozmów przy stolikach eksperci nie mogliby zabrać głosu publicznie, na forum tak, żeby wszyscy mogli jednocześnie wysłuchać tych samych informacji i zadawać pytania.

Część mieszkańców głośno domagała się zmiany formuły. Padły głosy, że najpierw specjaliści powinni przedstawić swoją wiedzę na forum, a dopiero potem mieszkańcy mogliby się odnieść do proponowanych rozwiązań. Ktoś powiedział, że nie należy robić z konsultacji farsy.

Prezydentka Kielc Agata Wojda podtrzymywała przyjętą formułę, tłumacząc, że właśnie taki format daje możliwość spokojnej, szczerzej rozmowy z ekspertami.

Napięcie wzrosło jeszcze bardziej, gdy jeden z mieszkańców zapytał, czy miasto w ogóle rozważa zmianę całej koncepcji. Pytał o możliwość sprzedaży budynku, jego wynajęcia, przeniesienia w inne miejsce albo wręcz usunięcia z tej lokalizacji. Jego zdaniem obiekt będzie dla Kielc wyłącznie źródłem kosztów - nie tylko remontowych, ale też tych związanych z codziennym utrzymaniem, które ostatecznie spadną na podatników.

Prezydentka odpowiedziała, że teoretycznie sprzedaż budynku jest możliwa, ale wyburzenie, przeniesienie czy zasadnicza zmiana jego konstrukcji - już nie.

Głos zabrał Krzysztof Myśliński, wojewódzki konserwator zabytków. Odpowiedział krótko i jednoznacznie: nie ma żadnej możliwości, żeby budynek rozebrać, przesunąć ani przenieść. Obiekt jest wpisany do rejestru zabytków, stanowi istotny element przestrzeni urbanistycznej Kielc i jeden z ważnych symboli historii. Z sali natychmiast posypały się ironiczne komentarze i okrzyki podważające histo-

ryczne znaczenie budynku. Konserwator próbował sprowadzić dyskusję na merytoryczne tory, przypominając, że jako urzędnik państwowy odpowiada na podstawie prawa, a nie prywatnych poglądów uczestników spotkania.

Sytuacja skomplikowała się, gdy mieszkańcy zaczęli dopytywać o datę wpisu budynku do rejestru zabytków. Krzysztof Myśliński odpowiedział, że wpis nastąpił w latach siedemdziesiątych. Ta odpowiedź natychmiast wywołała ostrą reakcję - część uczestników zarzucała mu brak precyzji i podważała jego przygotowanie do spotkania.

Padły też zarzuty o niekonsekwencję. Mieszkańcy przywoływali przykład dawnego szpitala MSWiA przy ulicy Ogrodowej i pytali, dlaczego w tamtym przypadku urząd konserwatorski nie walczył równie zdecydowanie o ochronę zabytku. Myśliński odpowiedział, że urząd podejmował działania, ale został odsunięty od sprawy decyzją ministra.

Gdy ktoś z sali stwierdził, że z dawnej synagogi w zasadzie

nic nie zostało, bo w latach pięćdziesiątych zbudowano ją na nowo, konserwator sprostował: do rejestru nie został wpisany powojenny budynek archiwalny, lecz obiekt wzniesiony w latach 1901-1902 według projektu Stanisława Szpakowskiego, który później przebudowano i zaadaptowano. Tłumaczył, że przebudowa nie odbiera budynekowi wartości - przeciwnie, kolejne etapy jego historii są częścią tego, co sprawia, że warto go chronić.

Część mieszkańców nie przyjęła tych argumentów. Przekonywali, że dostępne materiały i przekazy rodzinne przeczą tezie o wyjątkowej wartości historycznej obiektu.

Konsultacje formalnie ruszyły dzień wcześniej - od środy, 1 kwietnia mieszkańcy mogą wypełniać ankietę na stronie Idea Kielce, dostępna jest też jej papierowa wersja. Miasto zapewnia, że zebrane opinie zostaną wzięte pod uwagę przy dalszych pracach nad koncepcją zagospodarowania budynku.

REKLAMA

0011493064



Wesołego Alleluja!

Niech cud Świąt Wielkanocnych przyniesie Wam pokój, radość i obfite łaski od Zmartwychwstałego Chrystusa. Zdrowych i błogosławionych Świąt!

Agata Wojtyszek
Posel na Sejm RP

Biuro Poselskie
w Starachowicach
ul. Na Szlakowisku 2,
tel. 538 671 611
i 608 692 473

Biuro Poselskie
w Skarżysku-Kamiennej
ul. Kościuszki 38,
tel. 533 819 090

REKLAMA

0011495194

Z okazji Świąt Zmartwychwstania Pańskiego

składamy najserdeczniejsze życzenia
pokoju w sercu, nadziei oraz duchowej siły
płynącej z przesłania Wielkanocy.



Niech nadchodzący czas przyniesie chwile wytchnienia, radości oraz rodzinnej bliskości, a Zmartwychwstały Chrystus obdarzy swoim błogosławieństwem i otoczy opieką w codziennych wyzwaniach.

Andrzej Bętkowski

Andrzej Bętkowski

Przewodniczący Sejmiku
Województwa Świętokrzyskiego

Renata Janik

Renata Janik

Marszałek
Województwa Świętokrzyskiego

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WOLA BIERWIECKA

Maszynista wrócił do pracy

Nowe informacje w sprawie tragedii na torach. Przypomnijmy: 14 lutego na peronie w Woli Bierwieckiej w województwie mazowieckim doszło do tragicznego wypadku. Tego dnia Dominik pomógł nieznamym kobiecie wysiąść z pociągu z wózkiem dziecięcym. Chwilę później drzwi się zamknęły, a on sam znalazł się w niebezpiecznej sytuacji, która zakończyła się dramatycznie - chłopak stracił obie nogi. Śledztwo w sprawie nieumyślnego spowodowania wypadku kolejowego prowa-

dzi Prokuratura Okręgowa w Radomiu. Jak informują jej przedstawiciele, przesłuchano już dwie kobiety, których relacje są spójne z dotychczasowymi ustaleniami. Zeznania złożył także maszynista. Kierownik pociągu, ze względu na zwolnienie lekarskie, nie został jeszcze przesłuchany. Zabezpieczono monitoring oraz dokumentację dotyczącą stanu technicznego składu. Jak ustalił portal o2, maszynista nadal wykonuje swoje obowiązki służbowe. Marcin Koziestański

WARSZAWA

Potęzna kolizja, płonął TIR



FOT. PAP/MARCIN OBARA

W czwartek nad ranem doszło do niebezpiecznego wypadku na autostradzie A2 w okolicach Warszawy. Zderzyły się ze sobą dwa samochody ciężarowe i jedno auto osobowe. Jeden z TIR-ów w trakcie akcji strażaków stanął w płomieniach. Trasa była zablokowana, utworzył się gigantyczny korek.

KRAKÓW

Podrabiali suplementy diety

Śledczy zlikwidowali wytwórnę podrabianych suplementów diety w Krakowie. 43-letni mężczyzna i jego 38-letnia partnerka produkowali, a następnie sprzedawali przez internet suplementy diety z podrobionymi znakami towarowymi popularnych marek. Na ten moment nie jest znana dokładna liczba osób, które

zakupiły produkt. W mieszkaniu pary zabezpieczonych zostało około 300 przesyłek z pseudosuplementami, które miały zostać odebrane przez kuriera. Sprawcy już usłyszeli zarzuty. Wobec nich obecnie zastosowano dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju oraz poręczenie majątkowe. Julia Stankowska

BIAŁORUŚ

Prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko oświadczył podczas narady podsumowującej kompleksową kontrolę Sił Zbrojnych, że jego kraj przygotowuje się do wojny, i podkreślił, że „nie może być mowy o czasie pokoju”. W śródomowym spotkaniu wzięło udział około 300 osób. Łukaszenko nazwał kontrolę „jak nigdy dotąd zakrojoną na szeroką skalę i surową”, a żołnierzy poddano warunkom maksymalnie zbliżonym do bojowych.

”

Ta wojna będzie kontynuowana do czasu waszego upokorzenia, całkowitego pohańbienia i kapitulacji

Ebrahim Zolfaqari, rzecznik dowództwa sił zbrojnych Iranu

Morawiecki kontra Kosiniak-Kamysz. Rolnicy nie wytrzymali

Kinga Dereniowska
Jasionka

Sporo emocji wywołała debata o bezpieczeństwie Polski z udziałem Mateusza Morawieckiego i Władysława Kosiniaka-Kamysza podczas Europejskiego Forum Rolniczego 2026 w Jasionce.

Sala Kongresowa pękała w szwach, a organizatorzy przysięgli, że rejestracja uczestników nieźle ruszyła po podaniu informacji o debacie dwóch politycznych rywali.

Na początku było spokojnie, obaj panowie cieszyli się z zaproszenia na debatę. Szef MON nazwał ją nawet „powrotem do normalności”.

Wśród poruszonych tematów były m.in. słowa Donalda Trumpa, prezydenta USA, o wyjściu z NATO.

– Nie ma mowy o przemieszczaniu naszych baterii Patriot, ponieważ są one odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo oraz wschodniej flanki NATO – zaznaczał Władysław Kosiniak-Kamysz.

Mateusz Morawiecki dodał, że w obecnej sytuacji geopolitycznej należy nałożyć nacisk na siłę polskiego przemysłu zbrojeniowego.

– Sojusze są bardzo ważne, ale w pierwszej kolejności musimy liczyć na siebie – podkreślił były premier RP. Panowie nie wytrzymali długo i już po kwadransie zaczęły się pierwsze złośliwości.



FOT. PAP/DAREK DELMANOWICZ

Między Mateuszem Morawieckim a wicepremierem Kosiniakiem-Kamyszem doszło do ostrej wymiany zdań

– Nie spodziewałem się, że ta debata w wykonaniu premiera Morawieckiego zacznie się od tak radykalnej krytyki mojego poprzednika na stanowisku ministra obrony, czyli Mariusza Błaszczaka – powiedział Władysław Kosiniak-Kamysz. – Jeszcze niedawno głosowaliście przeciwko pieniądзом, które mają trafić do polskiego przemysłu z programu SAFE – wytknął przedstawiciel PSL.

Mateusz Morawiecki tłumaczył, dlaczego jest przeciwko SAFE. Najbardziej przeszkadza mu konieczność konsultacji z Komisją Europejską i możli-

wość zabrania pieniędzy przez tę instytucję.

– Suwerenność nie jest po to, aby nią handlować – stwierdził przedstawiciel PiS.

Kosiniak-Kamysz powiedział, że polskie bezpieczeństwo potrzebuje na inwestycje nie tylko w sprzęt i armię, ale i budowanie rezerw, obrony cywilnej, przeszkolenie czy możliwości militarnej.

– Obiecuję, że nie odpuszczę ani jednego euro, ani jednej złotówki. Czy to z UE, czy z NBP – zadeklarował.

Szef MON wytknął Morawieckiemu, że niektórzy w jego

środowisku politycznym chcą „zapomnieć o pomocy, którą rząd PiS udzielał Ukrainie od pierwszego dnia wojny”.

– My tego nie zapomnimy, to była bardzo dobra decyzja – pochwalił wicepremier, a na sali rozległy się brawa. – Widać, że nastroje się zmieniają. Nastroje antyukraińskie są faktem, co wykorzystuje Braun. Wiem, że chcecie przemilczeć też dotacje na Ukrainę, które dawaliście. I dobrze, że powstał hub w Jasionce, którego dziś bronią nasi sojusznicy z Holandii – dodał.

Zapytał Morawieckiego też o zachowanie Victora Orbana, premiera Węgier, którego to określił sojusznikiem PiS.

– Przekazywanie informacji przez węgierskiego ministra spraw zagranicznych do Moskwy, to chyba pan potępi? – zadał pytanie szef PSL.

Panowie spierali się, kto bardziej przyczynił się do wzrostu długu publicznego czy zadłużenia Grupy Azoty.

Po jakimś czasie rolnicy mieli już dość słuchania politycznych przepychanek. Oczekiwali konkretnych rozwiązań.

Jeden z uczestników ostentacyjnie opuścił salę, dwóch innych podeszło do sceny i zaczęło krzyczeć w stronę polityków. Padły słowa, że przez wojnę na Bliskim Wschodzie z rolnictwem „tak źle jeszcze nie było”.

– Prowadzicie rozgrywki partyjne, zamiast rozmawiać o problemach polskich rolników – zarzucano z sali.

AUTOREKLAMA

**strona podróży**

Piąta strona świata

stronapodrozy.pl

REKLAMA

Drodzy Mieszkańcy Powiatu Pińczowskiego
Z okazji Świąt Wielkanocnych
niosących nadzieję i odrodzenie życia
pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia.

Niech ten radosny, świąteczny czas spędzony bez pośpiechu, trosk i zmartwień, w zdrowiu, radości i ciepłej rodzinnej atmosferze, będzie dla wszystkich Państwa źródłem nadziei, siły oraz wiary.

Starosta Powiatu Pińczowskiego Zdzisław Leks	Wicestarosta Powiatu Pińczowskiego Krzysztof Koniusz	Przewodniczący Rady Powiatu Grzegorz Woźniczko
--	--	--

DROBNE

Centralne Biuro Reklam i Ogłoszeń
al. IX Wieków Kielc 4, 25-516 Kielce
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu; www.echodnia.eu

RUBRYKI
W OGŁOSZENIACH
DROBNYCH

■ FINANSE BIZNES ■ GASTRONOMIA ■ HANDLOWE
■ KOMUNIKATY ■ MATRYMONIALNE ■ MOTORYZACJA
■ NAUKA ■ NIERUCHOMOŚCI ■ PRACA ■ ROLNICZE
■ RÓŻNE ■ TURYSTYKA ■ USŁUGI ■ USŁUGI KAMIENIARSKIE
■ USŁUGI POGRZEBOWE ■ ZDROWIE ■ ZWIERZĘTA
■ ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA

Handlowe

INNE

KOŁDREX. Tanie, miękkie poduszki
z pierza, puchu. Tel. 41 345 27 93

Turystyka

KRAJ - GÓRY

**Beskidy turnusy 60+ w maju od
1050 zł dostępny masaż leczniczy
/ dowóz, tel.: 501-642-492.**

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIA, remonty, 784-688-071.

INNE

KOŁDREX. Z Klienta pierzyn,
szycie kołder, pranie pierza. Tel.
41 345 27 93

Usługi kamieniarskie

NAGROBEK granit z montażem od
5500 zł, tel. 602-228-750.

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz
bez wychodzenia z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011505044

INFORMACJA

Burmistrz Ilży informuje, że na tablicy ogłoszeń w naszym urzędzie zostały
wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- **wynajęcia w drodze bezprzetargowej:**

Ilża – lokal użytkowy o pow. 34,67 m²

- **wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:**

Blaziny Dolne – cz. dz. 72

Ilża – dz. 1013/5, 1013/6, cz. dz. 1014/2, dz. 1016/2, cz. dz. 464, dz. 2485/5,
dz. 2943, dz. 4578, dz. 4093/2

Pilatka – dz. 3796

REKLAMA

1311455892



ANDRZEJ CHUDY

KURSY NA

SZKOLENIE OKRESOWE

KWALIFIKACJA WSTĘPNA

KURS INSTRUKTORSKI

11 IV godz. 9⁰⁰

KURSY PRAWA JAZDY

7 IV

15⁰⁰

AB

UMOŻLIWIAMY WYKŁADY
PRZEZ INTERNET

15 IV

15⁰⁰

CD

KAT.
AB
CD
C-E

**Kielce, ul. Żytnia 20
www.szkolachudy.pl**

**41-366-08-62
602-299-279**

Misja Artemis II wokół Księżyca. Co warto o niej wiedzieć

Grzegorz Kuczyński
Stany Zjednoczone

Z Centrum Kosmicznego im. Kennedy'ego na Florydzie wystartowała załogowa misja NASA na orbitę Księżyca – Artemis II, pierwsza taka misja księżycowa z udziałem ludzi od 53 lat.

Czterooosobowa załoga wystartowała z Centrum Kosmicznego im. Kennedy'ego NASA na wyspie Merritt Island na Florydzie. Wyprawa ta utoruje drogę dla przyszłych misji Artemis, w ramach których astronauta mogą w końcu postawić stopę na Księżycu i zbudować stałą bazę księżycową.

Planowana na godz. 18:24 czasu lokalnego (czwartek 2 kwietnia godz. 00:24 czasu środkowoeuropejskiego) misja wystartowała z około 10-minutowym opóźnieniem.

Około 8 minut po starcie z Centrum Kennedy'ego rakieta SLS (Space Launch System) ze statkiem Orion i załogą znalazła się w przestrzeni kosmicznej. Wyłączono silniki pierwszego stopnia, po czym nastąpiła separacja pierwszego i drugiego stopnia.

Misja ma potrwać 10 dni.

Artemis II zabrał czworo astronautów, w tym kobietę, w 10-dniową podróż wokół Księżyca. 1 kwietnia to była pierwsza możliwa data startu, z oknem czasowym między 18:24 a 20:24 czasu wschodnioamerykańskiego (sześć godzin różnicy



FOT. PAP/EP/CRISTOBAL HERRERA-ULASHKEVICH

Misja Artemis II ma potrwać 10 dni. Szóstego dnia Artemis II zbliży się do Księżyca na najmniejszą odległość podczas tego lotu

wobec czasu w Polsce), a potencjalne daty rezerwowe to okres od 2 do 6 kwietnia.

Według NASA prognoza pogody na środę wskazywała na 80% prawdopodobieństwa sprzyjających warunków pogodowych. Główne obawy związane z pogodą dotyczą zachmurzenia i potencjalnych silnych wiatrów na ziemi.

Dzień 1 to start, a dni od 2 do 4 to lot w kierunku Księżyca. Piąty dzień to przelot obok Księżyca. Statek kosmiczny minie odległą stronę Księżyca w odległości około 7500 km. Będzie to najdalej, jak kiedykolwiek człowiek

dotarł w przestrzeni kosmicznej. Między 6 a 10 dniem odbędzie się powrót astronautów i wejście w atmosferę ziemską.

Żałoga Artemis II będzie składać się z czterech astronautów: Victora Glovera, Christiny Hammock Koch i Reida Wisemana z NASA oraz Jeremy'ego Han-

Astronauta skorzysta z najnowszego statku kosmicznego NASA, Orion, do przeloty obok Księżyca. To pierwsza załogowa misja Oriona

sena z Kanadyjskiej Agencji Kosmicznej. Koch będzie pierwszą kobietą, a Glover pierwszą osobą nie o białym kolorze skóry, która poleci na Księżyc.

Wiseman jest dowódcą misji, odpowiedzialnym za ogólną realizację, bezpieczeństwo i sukces misji. Glover jest pilotem odpowiedzialnym za sterowanie statkiem kosmicznym. Koch i Hansen są specjalistami misji, odpowiedzialnymi za przeprowadzanie eksperymentów naukowych, obsługę specjalistycznego sprzętu oraz wykonywanie spacerów kosmicznych. PAP

Trump w orędziu zapowiedział eskalację wojny. „Powrócą do epoki kamienia”

Grzegorz Kuczyński
Stany Zjednoczone

W ciągu następnych dwóch-trzech tygodni będziemy mocno atakować Iran, ten kraj powróci do epoki kamienia – zapowiedział w orędziu do narodu prezydent USA Donald Trump.

- W ciągu dwóch-trzech tygodni będziemy uderzać w nich niezwykle mocno, sprawimy, że powrócą do epoki kamienia, gdzie jest ich miejsce – groził Trump. Zaznaczył, że „w międzyczasie trwają rozmowy” i podkreślił, że w Iranie doszło do zmiany reżimu, co – jak przekonywał – nie było celem operacji.

Zapowiedział, że jeśli w tym czasie nie dojdzie do porozumienia z Iranem, USA „uderzą mocno w każdą z irańskich elektrowni, prawdopodobnie jedno-



FOT. PAP/EP/ALEX BRANDON / POOL

Donald Trump zapowiedział szybkie zakończenie wojny

cznie”. - USA zaatakują też w tym przypadku cele związane z sektorem naftowym – zagroził. - Mamy wszystkie karty, oni nie mają żadnych – dodał.

Ocecił, że w ciągu czterech tygodni operacji Epicka Furia amerykańskie siły zbrojne osią-

gnęły „szybkie, zdecydowane i przytłaczające” zwycięstwa na polu bitwy. Powtórzył, że irańska marynarka wojenna jest zniszczona, ich siły powietrzne „są w ruinie”, a większość przywódców nie żyje. Według prezydenta USA znacząco ograniczono też zdolności Iranu do prowadzenia ataków z wykorzystaniem dronów i pocisków balistycznych.

- Nigdy w historii wojen wróg nie poniósł tak wielkich i rujnujących strat w ciągu kilku tygodni – oświadczył Trump.

Trump podziękował sojusznikom na Bliskim Wschodzie: Izraelowi, Arabii Saudyjskiej, Katarowi, Zjednoczonym Emiratom Arabskim, Kuwejtowi i Bahrajnowi. Powtórzył też, że USA nie potrzebują Cieśniny Ormuz, którą Iran blokuje od rozpoczęcia wojny 28 lutego. Uznał, że to kraje, które korzystają z transpor-

towanej tamtędy ropy, powinny zająć się jej odblokowaniem.

- Kraje świata, które otrzymują ropę przez Ormuz, muszą się zająć tym szlakiem. Muszą go pielegnować (...). Mogą to zrobić z łatwością. My będziemy pomocni, ale to oni powinni przejąć inicjatywę i chronić ropę, od której tak bardzo są zależni – dodał amerykański prezydent.

- Mam więc sugestie dla tych krajów, które nie mogą zdobyć paliwa, z których wiele odmawia udziału w zdziśiatkowaniu Iranu i musieliśmy zrobić to sami. Po pierwsze, kupujcie ropę od Stanów Zjednoczonych, mamy jej mnóstwo. Mamy jej tak dużo. I po drugie, z opóźnieniem nabierzcie trochę odwagi – kontynuował Trump.

Jednocześnie wyraził przekonanie, że po zakończeniu konfliktu cieśnina „otworzy się naturalnie”. PAP

(J 1, 5): Światłość w ciemności świeci

PULS
#210



Jak napisał ewangelista Św. Mateusz: „Pod wieczór przyszedł zamożny człowiek z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusa. On udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł” (Mt 27,57-61).

Józef u Piłata

Można zasadnie spytać: dlaczego Józef z Arymatei musiał udać się do Piłata i poprosić o ciało Jezusa, by móc je pogrzebać? Wynika to wprost z faktu, że w starożytności pozbawienie życia skazanego – w tym przypadku Jezusa – nie było równoznaczne z końcem kary. Prawo rzymskie przewidywało dla ukrzyżowanego dodatkową, poniżającą karę – utratę czci. Zdarzało się więc, że pozostawiali jego ciało na krzyżu przez kilka dni, wystawiając je na pożarcie przez ptaki.

Prawo rzymskie przewidywało co prawda wydanie ciała straconego skazańca jego krewnym, jednak w praktyce nie było to łatwe do zrealizowania. W świetle religii żydowskiej było to uważane za barbarzyństwo, bowiem nawet największy zbrodniarz nosił w swoim ciele obraz i podobieństwo Boże.

W Księdze Powtórzonego Prawa (21,22-23) czytamy: „Jeśli ktoś popełni zbrodnię podlegającą karze śmierci, zostanie stracony i powieszysz go na drzewie – trup nie będzie wisiał na drzewie przez noc, lecz tegoż dnia musisz go pogrzebać. Bo wiszący jest przeklęty przez Boga. Nie zanieczyszczisz swej ziemi, danej ci przez Pana, Boga twego, w posiadanie”.

Zmarły w 2012 r. biblista ks. prof. Stanisław Bielecki twierdził, że tłumaczyło to postawę Żydów po ukrzyżowaniu Jezusa, opisaną przez św. Jana: „Ponieważ był to dzień Przygotowania, aby zatem ciała nie pozostawały na krzyżu w szabacie – ów bowiem dzień szabatu był wielkim świętem – Żydz prosili Piłata, aby ukrzyżowanym połamano golenie i usunięto ich ciała” (J 19,31).

Jezusa ukrzyżowano w szóstym dniu tygodnia, a ostatnim przed Paschą, w którym czyniono przygotowania do jej spożycia. Zakaz wykonywania jakichkolwiek prac związany z obchodem Paschy nakazywał pośpiech, gdyż obowiązywał on już w przeddzień święta od zachodu słońca.

Stąd wynikała prośba Żydów do Piłata, by przyspieszono śmierć ukrzyżowanych. Wiemy, że Rzymianie uwzględnił tę prośbę Żydów. „Przyszli żołnierze i połamali golenie tak pierwszemu, jak i drugiemu, którzy z Nim byli ukrzyżowani. Lecz gdy podeszli do Jezusa

Wszyscy czterej Ewangelisci zgodnie i w miarę precyzyjnie podają, w jakich okolicznościach i w jaki sposób dokonano pogrzebania ciała Ukrzyżowanego

Mariusz Grabowski

OBYCZAJE POGRZEBOWE W PALESTYNIE CZASÓW JEZUSA

i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19,32-34).

Wyścig z czasem

Po otrzymaniu zgody od Piłata można było przystąpić do obrzędów pogrzebowych. Zdjęciem ciała z krzyża i jego pogrzebaniem zajmowali się wyłącznie mężczyźni. Ewangelisci Marek i Łukasz zaznaczają, że to Józef z Arymatei zjął z krzyża ciało Jezusa (Mk 15,46; Łk 23,52), zaś Jan, gdy pisze ogólnikowo „zabrali ciało Jezusa” (J 19,40) miał na uwadze przynajmniej udział Nikodema.

Znów oddajmy głos ks. Bieleckiemu: „Prawo żydowskie nakazywało grzebanie zmarłych jak najszybciej (...) zwyczajowo pogrzeb odbywał się w osiem godzin po zgonie. W normalnych okolicznościach ciało zmarłego przygotowywano do pogrzebu w domu. W przypadku Jezusa trzeba było to uczynić na miejscu kaźni, w ogrodzie, za miastem, gdyż czas naglił. Dlatego pogrzeb Jezusa ograniczono do najważniejszych czynności”.

Do owych najważniejszych należało: owinięcie ciała w płótno, zaniesienie do grobu na rękach, złożenie w grobie i zamknięcie kamieniem.

Ciała Jezusa prawdopodobnie przed pochówkiem nie obmyto, bowiem w przypadku gwałtownej śmierci (połączonej z upływem krwi) nie było takiej praktyki. Następnie owinięto ciało w płótno, co potwierdza św. Mateusz: „Józef zabrał ciało, owinał je w czyste płótno” (27, 59). Zwykle ciało owijano w prześcieradło, a poszczególne warstwy przesypywano wonnościami. Twarz zakrywano chustą, ręce zaś i nogi przewiązywano opaskami, co z kolei potwierdza św. Jan opisujący wskrzeszenie Łazarza: „Wyszedł zmarły, mając nogi i ręce powiązane opaskami, a twarz jego była zawinięta chustą” (J 11,44).

Św. Jan, pisząc o Piotrze w grobie Jezusa po zmarłych-

wstaniu, zaznacza: „wszedł do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótno oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą na jednym miejscu” (J 20,7). Prawdopodobnie zatem ciało Jezusa nie było owinięte „spiralnie”, lecz na jednej czę-

ści długiego płótna ułożono ciało Jezusa, drugą natomiast częścią je przykryto. Następnie płótno zginano po brzegach i umacniano opaskami.

Ile można wypić?

Spójrzmy na ówczesne obyczaje żydowskie odnoszące się

do pogrzebów. Jednym z nich było oplakiwanie zmarłych przez grupę żałobników. Najmniejsza ich grupa składała się z dwóch osób grających na fletach oraz kobiety prowadzącej śpiew antyfon. Wyrazem żałoby był niekiedy gest rozdarcia szaty, nałożenie szaty z szorstkiego materiału, zrzucenie obuwia, przykrycie brody przez mężczyzn lub całej twarzy, położenie rąk na głowie i obracanie głową bądź całym ciałem. Jeśli ktoś trwał w stanie żałoby w święto Paschy, winien poddać się dodatkowo kąpieli rytualnej.

Po pogrzebie rodzina i przyjaciele zmarłego gromadzili się na uczcie, zwanej „chlebem płaczących”. Sanhedryn skrzętnie ustalił ilość wina, które można było wypić podczas takiej uczty. Rozpoczął się trwający 30 dni okres żałoby. W pierwszych jego dniach najbliżsi zmarłego nie odpowiadali na powitania, nie używali filakterii podczas modlitwy i niekiedy ubierali się w „saq”, czyli wór pokutny.

Tu istotna uwaga: biblista ks. Mariusz Rosik twierdzi, że zwyczaj ten pochodzi już z wczesnych czasów rabinackich, czyli z czasów po zburzeniu Świątyni, ale najstarsze jej zręby ukształtowane były z pewnością już za czasów Chrystusa.

Jezusa pogrzebano w miejscu niezbyt odległym od miejsca ukrzyżowania – w grobowcu Józefa z Arymatei. Jak podają Ewangelie, znajdował się on w ogrodzie, był wykuty w skale i był on nowy, co znaczy że jeszcze nikt nie spoczywał

Dane o grobie Jezusa potwierdzają wykopaliska w Ziemi Świętej. Spośród różnych rodzajów grobowców znanych w czasach Nowego Testamentu na uwagę zasługuje taki, który składał się z dwóch komnat. Pierwsza z nich stanowiła rodzaj przedsionka, ciało natomiast znajdowało się w drugiej komorze złożone na ławie wykutej w skale.

Wejście do drugiej komory zazwyczaj zamykał okrągły kamień, który można było przetać na lewo lub na prawo wzdłuż dwóch podtrzymywa-

czy, z których jeden umieszczony był na dole, drugi zaś u góry. W tym kontekście zrozumiałe jest szczegół z pogrzebu Jezusa: Józef z Arymatei „przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień” (Mt 27,60).

Wiemy od historyków i archeologów, że co bogatsi Żydzi urządzali niekiedy przed wejściem do grobu dziedziniec, na którym hodowano kwiaty i ozdobne krzewy. Czasem wejścia do grobów były wyciosane w skale i przypominały portale eleganckich domów. Drzwi robiono z drewna lub kuto z kamienia. Do Palestyny zawędrował też z Rzymu zwyczaj stawiania nagrobnych pomników. Na ścianach żydowskich grobów zachowały się też symbole religijne: np. menory, i świeczki; wieńce, ptaki czy owoce.

Ks. Rosik pisze, że lampy pozostawiane obok zmarłych stanowiły „symbol światłości”, która ma ich prowadzić po krainie cieni, zaś biżuteria miała zyskać przychyłność wyższych mocy, z którymi zmarłym przyjdzie się spotkać. Ta ostatnia nierzadko padała łupem rabusiów.

Żydowski historyk Józef Flawiusz opowiada o karze, która spotkała płądrujących groby królewskie w Jerozolimie żołnierzy Heroda, czego zresztą dokonywali na polecenie i pod przywództwem samego króla: „Otóż Herod (...) słyszał już dawniej, że Hirkan, jego poprzednik na tronie królewskim, otworzył grób Dawida i zabrał stamtąd trzy tysiące talentów srebra... Chcąc grobowiec dokładnie przeszukać, postanowił dotrzeć aż do trumien, gdzie spoczywały ciała Dawida i Salomona. Stracił jednak dwóch strażników, których, gdy wchodzili, miał ogarnąć ogień buchający z wnętrza”.

Oliwki z czasów Jezusa

Grób Chrystusa w Jerozolimie ma kilka istotnych szczegółów charakterystycznych dla grobowca odstąpionego przez Józefa z Arymatei. Np. aby zajrzeć do wnętrza grobu, trzeba się pochylić, podobnie jak to uczynił drugi uczeń z fragmentu Ewangelii św. Jana.

Wiosną 2025 r., pod Bazyliką Grobu Świętego, naukowcy z Uniwersytetu Sapienza w Rzymie odkryli szczątki roślin: drzewek oliwnych i winorośli, które mogą mieć nawet 2 tys. lat. Odkrycie jest zgodne z Ewangelią św. Jana, która dokładnie opisuje ogród, w pobliżu którego został ukrzyżowany Jezus, wraz z nowym grobem, w którym miało zostać złożone jego ciało.

Potwierdza to argumenty historyków Kościoła, wedle których cesarz Konstantyn dokładnie wiedział, który grób należy do Chrystusa. I dlatego w tym miejscu, po przyjęciu chrześcijaństwa, zbudował bazylikę, by upamiętnić jego śmierć i odizolować od pozostałych mogił.



Antonella da Messina „Ukrzyżowanie”. Obraz z 1475 r. Obecnie znajduje się w zasobach Królewskiego Muzeum Sztuk Pięknych w Antwerpii

FOT. DOMENA PUBLICZNA

CZAS POJEDNAĆ SIĘ Z BOGIEM

To czas konfesjonałów – w Kościele katolickim wierni, którzy chcą zadośćuczynić przykazaniom kościelnym, robią rachunek sumienia przed Wielkanocą i idą do spowiedzi

Grzegorz Okoński

Chcemy być lepsi, mieć czyste sumienia, pomyśleć, że skoro przynajmniej raz w roku trzeba przystąpić do sakramentu komunii – to właśnie teraz. Okres poprzedzający Wielkanoc jest czasem, gdy spoglądamy w stronę konfesjonału – i czasem z pewnym zakłopotaniem – ale robimy rachunek sumienia.

Tylko raz, czy dopiero pierwszy raz?

Z Wielkanocą kojarzą się pisanek, jajeczek, a także drugie i trzecie przykazanie kościelne, o którym katolicy pamiętają teraz jak nigdy wcześniej w ciągu roku. Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty, i – przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć komunię świętą. Trwa zatem czas konfesjonałów, a z publikowanych statystyk i sond wynika, że 75 proc. katolików w Polsce przykłada do niego stopień raz w roku i to właśnie teraz.

- Zdarza się faktycznie, że raz w roku, w czasie Wielkanocy wierni przychodzą do spowiedzi, by zadośćuczynić nauce Kościoła, ale nie przesądzałbym, że tylko raz: z praktyki wynikałoby raczej, że ludzie traktują wielkanocną spowiedź w kategorii – „minimum raz w roku” i nie ograniczają się tylko do jednego terminu; nawet jeśli teraz przystępują do spowiedzi po raz pierwszy w roku, to bardziej „dopiero pierwszy raz”, bo spotkamy się w kolejnych miesiącach tego roku, w zależności od indywidualnej potrzeby ich sumienia – mówi ks. dr Michał Łobaza SAC, proboszcz parafii św. Wawroczyńca w Poznaniu. Palotni, czyli Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego, katolicka wspólnota księży i braci, promuje współpracę z ludźmi świeckimi, a kolejki do konfesjonałów nie są w tu niczym nadzwyczajnym, związanym tylko ze świętem.

Jest przykazanie, ale nie chodzi o przymus

Kościół ma przykazania kościelne, ale wierni niekoniecznie pamiętają je słowo w słowo: przyjęło się po prostu, że jak Wielkanoc – to spowiedź i komunie św.



Szczególnie przed Wielkanocą, przed konfesjonałami ustawiają się kolejki

- Spowiedzi nie powinno się traktować jako przepisowego przymusu: człowiek podejmuje decyzję o niej w odpowiedzi na usłyszane Słowo Boże lub na zauważone światło życia sakramentalnego, czy w ogóle – na jakieś zdarzenie, sytuację, która skłoniła go do zastanowienia się nad własnym życiem. Dochodzi do wniosku, że chce, a nie że musi, pojednać się z Bogiem, chce się poprawić, zmienić, chce z czystym sercem rozpocząć nowy okres.

Grzechy nie przekreślają szansy

Ale do kościołów przychodzą teraz także tacy ludzie, którzy tej iskry nie czuli od dwóch, trzech, piętnastu czy dwudziestu lat.

- Są tacy ludzie, i nie chodzi im łatwo przyznanie tego: ale ważne jest to, że chcą uporządkować z różnych przyczyn zaniedbane życie religijne. Każdy patrzy na życie indywidualnie i nie można człowieka zaszukawać: jest dobry, bo chodzi o spowiedź, czy jest zły, bo od lat nie zbliżył się do konfesjonału. Są sytuacje, które odsuwają ludzi od sakramentów, ale też wiemy, że nie przekreślają do końca życia ich szansy na pojednanie z Panem Bogiem, i że w jakiś sposób takie sytuacje się kończą, że osoby nimi dotąd związane mogą już – i chcą wrócić do sakramentów.

Kościół widzi wśród takich przyczyn prowadzenie życia

w związku niesakramentalnym, czyli w konkubinacie, albo w nowym związku po rozwodzie, połączonym ślubem cywilnym. Kościół zapewnia, że takie osoby powinny uczestniczyć aktywnie w życiu wspólnoty, a ta, i jej kapłani mają – jak napisał Jan Paweł II – okazać pomoc rozwiedzionym, podejmować z troskliwością starania o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła.

- Czasem nawet po latach sytuacja się zmienia i taka osoba chce szczerze przystąpić do spowiedzi, robi rachunek sumienia, wyznaje grzechy, żałuje za nie, chce naprawić wyrządzone przez siebie szkody wobec innych ludzi. Każda sytuacja jest inna – i każdy człowiek ma szansę.

Kradzież na czele katalogu grzechów

Dominikanin, kaznodzieja, rekolekcyjista i niezwykły medialny duchowny, ojciec Adam Szustak, przyznał, że najczęściej w konfesjonałach wyznawane są grzechy ważne dla sumienia osób spowiadających się, ale z ogólnego punktu widzenia – nie będące takimi, które mogłyby wstrząsnąć światem. W trzech „najpopularniejszych” kategoriach grzechów zamyka się kradzież (do której zaliczamy nie tylko fizyczne zabranie czegoś komuś innemu, ale np. korzystanie z cudzej własności intelektualnej w Internecie, czy zabranie z miejsca pracy przedmiotów należących do pracodawcy),

klamstwo (w tym także celowe ukrywanie prawdy) i pycha (tu wierni przyznają się np. do przekonania o tym, że są lepsi od innych).

- Grzechy są różne i nie przesądzałbym, czy są któreś częściej spotykane, czy ważniejsze od innych – mówi ks. Michał Łobaza. - Żyjemy w różnych społecznościach, rodzinach, środowiskach zawodowych i w tych wszystkich przestrzeniach pojawiają się ułomności, grzechy. Są drobne i są ciężkie, grunt to rozpoznać je i chcieć się z nich oczyścić. Po pandemii zauważyliśmy, że wierni uważniej do nich podchodzą, że pragnienie spotkania prawdziwego żywego Boga przekłada się u nich na proces przygotowania do spowiedzi. Jest więc rachunek sumienia, a nie zwyczajowa, powtarzana zawsze lista, jest nazywanie grzechów po imieniu, są wnioski. Wierni po prostu poważnie traktują Eucharystię, więc spowiedzi nie chcą tylko odbyć formalnie. Czy boją się spowiedzi? Tak, to intymne doświadczenie wiąże się ze strachem, ale nie jest on mocniejszy od Bożego miłosierdzia łaski. Strach jest ludzki, lecz pamiętajmy, że w sakramencie jest Bóg, który daje łaskę oczyszczenia, a kapłan jest tylko narzędziem w Jego dziele...

Rozgrzeszenie? Nie zawsze!

Ksiądz przyznaje jednak, że są sytuacje, gdy spowiedź nie może dojść do skutku. Nie ma bowiem sensu, gdy spowied-

nik słyszy, że wierny wyzna grzechy, bo z jakiegoś powodu przyszedł do spowiedzi, ale i tak nie wierzy, że coś to zmieni i nie chce się poprawić. Że pogodził się ze swoimi grzechami i nadal będzie z nimi żył, a spowiedź jest dla niego tylko jakąś formalnością, która nic nie zmieni w jego sposobie życia.

- Są też grzechy, przy których ksiądz nie może przekazać wieści o odpuszczeniu: co nie znaczy, że taka osoba nie ma w przyszłości szans na sakrament. To grzechy zarezerwowane dla spowiedzi dokonanej przez Ojca Świętego, albo przez wskazanego przez niego biskupa miejsca, czy przez kapłana wyznaczonego przez biskupa miejsca.

Do tych grzechów należą takie, które wiążą się np. z profanacją Najświętszego Sakramentu.

Spowiedź dla kapłana też nie jest lekka

- Spowiedź jest szczerą rozmową, związaną z pokorą i postanowieniem poprawy, a nie dyskusją w konfesjonałach. Nie polega na „zdołowaniu” penitenta, wywołaniu u niego poczucia winy – to nie prowadzi do duchowej ulgi i nie sprzyja podejmowaniu decyzji o spowiadaniu się w przyszłości. Dlatego spowiedź bywa trudna dla spowiadającego się, ale też dla księdza – zawsze przed spowiedzią modłę się za tych, którzy przyjdą do konfesjonału i proszę o łaskę, bym umiał wyśpowiadać, bym mógł wesprzeć tę osobę.

Zapytany, czy idąc do konfesjonału, obawia się, że usłyszy o grzechu, o jakim nie chciałby nigdy słyszeć, ksiądz Michał Łobaza mówi – w czasie spowiedzi nie można zatajać swoich win i trzeba wyznać świadomie wszystkie grzechy, w tym także – a może i zwłaszcza – grzechy ciężkie.

- Chrystus służył człowiekowi i nie wybierał, z kim chce rozmawiać i przebywać: każdy był dla niego równie ważny, także ci, którzy mieli na sumieniu grzechy ciężkie. Jako ksiądz jestem tu i teraz, nie zadreżam się później tym co usłyszę. Bóg chce, bym rozpoznał grzechy i był Jego narzędziem w odnowie tej osoby. Obowiązuję mnie natomiast

tajemnica spowiedzi, z której nikt nie może mnie zwolnić – niczego, co usłyszę w czasie spowiedzi, nie mogę z niej wynieść na zewnątrz.

Nie tylko w konfesjonałach

Wierni spowiedź utożsamiają z konfesjonałami – i choć to naturalne miejsce w przestrzeni sakralnej, nie musi być jednoznacznym atrybutem sakramentu pokuty.

- Zdarzają się sytuacje, że spowiadamy w drodze, w czasie pielgrzymki, w czasie jakiegos wyjazdu wspólnoty: wtedy nie uzależniamy spowiedzi od konfesjonału, lecz po prostu w cichej indywidualnej rozmowie spowiadamy. Spowiedź może odbyć się w innym miejscu, bo jej najważniejszym bohaterem nie jest ksiądz, który musi mieć konfesjonał, lecz penitent, który podjął decyzję wskutek jakiegoś doznania, refleksji, który odczuł, że chce pojednać się z Bogiem. Ponadto spotykamy się też z sytuacjami, że ktoś poprosi nas o ważną przyczynę o spowiedź generalną, z całego życia, chce mieć do tego więcej czasu, chce dokonać poważnego i pełnego rozrachunku ze swoim życiem. Kiedy ma poważne wątpliwości i bardzo liczy na rozmowę, która wiele dla niego znaczy. I kiedy chce pozamykać pewne sprawy w swoim życiu, ma głębszą świadomość religijną, wynikającą z wieku, z doświadczeń życiowych – bo inaczej patrzy na swoje grzechy dziecko, a inaczej osoba dorosła. Czasem wtedy taka spowiedź odbywa się w warunkach, w których penitent czuje się bezpiecznie, i może ze spokojem wyznać grzechy.

Czy ksiądz się spowiada?

Księża – co nieraz interesuje wiernych – nie tylko spowiadają, ale też – się spowiadają. Muszą się regularnie spowiadać, dbać o swoje odnowienie, skoro mają takim darem się dzielić z drugim człowiekiem.

- Do tego dobrze mieć swojego stałego spowiednika, który dzięki doświadczeniu będzie mógł pomóc kapłanowi. Kapłan przecież też jest tylko człowiekiem, tak jak ci, którzy przychodzą do jego konfesjonału...

WYJĄTKOWA DROGA KRZYŻOWA POWSTAJE W BĘCZKOWIE

Jedyna tego typu w Polsce. Jest poświęcona uzależnieniom, z którymi zmagają się ludzie, takim jak alkohol, narkotyki, ale też internet, czy zakupy. Przy każdej stacji szczególny znak...

Dorota Kulaga

Wyjątkowa Droga Krzyżowa „Ku Wolności Mojej i Twojej” powstaje w Bęczkowie (gmina Górno) w diecezji kieleckiej. Jest ona poświęcona uzależnieniom, z którymi zmagają się ludzie, takim jak alkohol, narkotyki, ale również internet, czy zakupy. Rozpoczyna się przy miejscowym kościele pod wezwaniem świętego Jana z Dukli.

- Jest już dziewięć stacji, mam nadzieję, że z Bożą pomocą zakończymy jej budowę w przyszłym roku - mówi o jedynej tego typu Drodze Krzyżowej w Polsce Grzegorz Kaleta, prezes Stowarzyszenia świętego Jana z Dukli w Bęczkowie.

- Jak zrodził się pomysł? Zaczęliśmy chodzić w Drodze Krzyżowej w intencji trzeźwości z Nowej Słupi na Święty Krzyż. Były bardzo mocne świadectwa. I wtedy na jednym ze spotkań z księdzem Kamilem Banasikiem, duszpasterzem trzeźwości diecezji kieleckiej, postanowiliśmy, że taka Droga Krzyżowa powstanie w Bęczkowie. Będzie ona poświęcona osobom, które zmagają się ze swoimi problemami, bo przecież praktycznie każdy z nas jest od czegoś uzależniony. To nie jest tak, że są to tylko osoby, które mają problem z alkoholem czy narkotykami, ale większość z nas w jakiś sposób jest od czegoś uzależniona - wyjaśnia Grzegorz Kaleta, prezes Stowarzyszenia świętego Jana z Dukli w Bęczkowie.

Na tej Drodze Krzyżowej w Bęczkowie przy każdej stacji jest jakiś znak szczególny uzależnień. Stacja pierwsza przedstawia dłonie, ciągnące łańcuch, którymi jest związany Pan Jezus. Stacja druga to uzależnienie od alkoholu - symbolizuje je stłuczona butelka, stacja trzecia to uzależnienie od narkotyków, stacja czwarta to uzależnienie od papierosów, stacja piąta uzależnienie od gier komputerowych, telefonów i internetu, stacja szósta to dwie obrączki - pęknięte serce, symbol rozpadu rodziny, stacja ósma to uzależnienie od zakupów, które symbolizują torby z zakupami i wreszcie stacja dzie-



- Droga Krzyżowa jest poświęcona osobom, które zmagają się ze swoimi problemami, z uzależnieniami - mówi Grzegorz Kaleta, prezes Stowarzyszenia świętego Jana z Dukli

wiąta to miecz - symbol walki i władzy.

- Jesteśmy w czasie Wielkiego Postu, kiedy człowiek też porzuca pewne swoje słabości. Zastanawia się, dokąd zmierza i po co żyje. Ta Droga Krzyżowa przypomina nam właśnie, że Pan Jezus też na swojej drodze spotykał wiele osób i nie byli to tylko ludzie, którzy byli Mu przychylni. Byli też ci, którzy skazali Go na śmierć. I my też swoim życiem i grzechami skazujemy Pana Jezusa na śmierć - mówi Grzegorz Kaleta.

Autorem rzeźb, które są na tej Drodze Krzyżowej, jest Dawid Szlufik z Suchedniowa. - Nad jedną stacją pracuję około miesiąca. Najpierw robię model, ksiądz Kamil Banasik akceptuje i potem przechodzę do pracy w kamieniu. W sumie rzeźbię już piętnaście lat, często są to rzeźby sakralne. Dla mnie ważne jest to, że w tę pracę mogę włożyć swoje przeświadczenia - powiedział Dawid Szlufik.

Plan jest taki, żeby tę Drogę Krzyżową skończyć w 2027 roku.

- Chciałem za pośrednictwem „Echa Dnia” serdecznie podziękować wszystkim, którzy angażują się w budowę tej Drogi Krzyżowej, dzięki temu możemy ją szybko i sprawnie montować. Bo czy to praca murarza, czy cieśli, to warto zaznaczyć, że są wykonywane za darmo. Ludzie przychodzą, pomagają i cieszą się tym, że mogą w jakiś sposób włączyć się w przygotowanie tej wyjątkowej Drogi Krzyżowej. Często są to osoby, które przez wiele lat były uzależnione. W ten sposób

chcą podziękować Panu Bogu za to, że mogły wyjść z nałogu i cieszą się nowym życiem - mówił nam Grzegorz Kaleta.

Jedną z takich osób, która mocno zaangażowała się w budowę tej Drogi Krzyżowej jest Ryszard z Leszczyn. Dał nam wzruszające świadectwo.

- Dla mnie Droga Krzyżowa jest wyjątkowa. Pijąc przez dwadzieścia pięć lat upadałem wiele razy. Czterdzieści razy izba wytrzeźwień, dwa wyroki w zawieszeniu. Dwadzieścia siedem zakładów pracy przerzuciłem w swoim życiu, zanim przeszedłem na rentę, później na emeryturę. I dziś

dziękuję Panu Bogu, że przeżyłem metamorfozę, bo tak nazwalismy naszą grupę z księdzem profesorem Janem Śledzianowskim, który był wtedy duszpasterzem trzeźwości w diecezji kieleckiej. Jest to nic innego jak odrodzenie. Metamorfoza, a więc nawrócenie, podniesienie się ze wszystkich upadków, ponieważ alkoholizm jest chorobą uczuć i emocji. Pijąc upadałem, ale zacząłem żyć na nowo. Bardzo dużo dało mi to, że spotkałem kapełana i wtedy jakoś tak moja sfera duchowa się poprawiła. Wróciłem do Boga, bo pijąc traaciłem wartości moralne, duchowe. Stoczyłem się na dno. Nie wiedziałem, kiedy jest święto, kiedy czas na to, żeby iść do kościoła. Po prostu nie byłem ojcem, mężem. Żona wychowywała trójkę dzieci, a ja bimbałem sobie. Dla mnie najważniejsze było to, żeby na jutro mieć coś do wypicia. Było już bardzo źle - halucynacje, omamy, padaczka, pęknięcie podstawy czaszki, wstrząs mózgu. To były konsekwencje moich upadków, wypadków. Po pijaku jeździłem samochodem. Tych upadków miałem w życiu bardzo dużo - wspominał z przejęciem Ryszard.

Jak mówił przez alkohol odszedł od Boga, od rodziny. Ale powrót do tych wartości, wiara dały mu siłę, żeby zerwać z tym nałogiem. Zaczął pielgrzymować po całym świecie, odwiedzając ważne miejsca kultu religijnego. Był w Jerozolimie, szedł Via Dolorosa, odwiedził Sanktuarium Maryjne we Włoszech, Francji, Hiszpanii, na Litwie, w Meksyku.

- Teraz nie wyobrażam sobie innego życia. Nie wyobrażam sobie życia bez Boga. Uważam, że nie ma miłości bez krzyża. Mam żonę chorą na stwardnienie rozsiane. Jest na wózku inwalidzkim, opiekuję się nią każdego dnia. Wiem, że to coś jest dane od Boga, bo widocznie muszę zadośćuczynić teraz za te wszystkie popełnione grzechy. Zasużyłem na to. Mogłem ją traktować jak żonę, jak matkę, bo zrodziła mi trójkę dzieci, czwarte poroniła i winie to uszanować. Dopiero zrozumiałem to wtedy, kiedy wstąpiłem właśnie na tę dobrą drogę. Dlatego dziś nie narze-

kam, że niosę taki krzyż. Po prostu chcę zadośćuczynić tym Bogu, drugiemu człowiekowi, tym, których skrzywdziłem. Myślę, że dopóki mi Pan Bóg pozwoli, to będę przy Nim trwał i życzę tego każdemu. Trzydzieści trzy lata abstynencji... Nikt nie przyniósł mi tego na tacy jak kelner, trzeba było o to zawalczyć. I z Bożą pomocą udało się odmienić swoje życie, za co jestem bardzo wdzięczny - podkreślił wzruszony Ryszard z Leszczyn.

W Niedzielę Palmową, 29 marca, odbyła się wyjątkowa pierwsza Droga Krzyżowa na górę Radostowa „Ku wolności mojej i twojej”. Wydarzenie to zgromadziło licznych wiernych - parafian, członków ruchów trzeźwościowych oraz mieszkańców województwa świętokrzyskiego - zjednoczonych wspólną modlitwą w intencji osób uzależnionych i ich rodzin. Rozważania towarzyszące kolejnym stacjom Drogi Krzyżowej przenikały serca uczestników głęboką refleksją nad dramatem zniewolenia, ale i nad nadzieją na odzyskanie wolności.

W tej duchowej wędrówce obecne były słowa wielkich orędowników trzeźwości, takich jak: Sługa Boży Mateusz Talbot, błogosławiony prymas Stefan Wyszyński, błogosławiony Bronisław Markiewicz, święty Jan Paweł II, błogosławiony ojciec Honorat Koźmiński, święty Maksymilian Maria Kolbe, Sługa Boży Franciszek Blachnicki, święty Stanisław Papczyński, święta siostra Faustyna Kowalska oraz Jan Chrzcziciel.

- Ich świadectwo życia i nauczania stawało się drogowskazem, przypominając, że prawdziwa wolność rodzi się z prawdy, miłości i odpowiedzialności. W szczególności sposób przywołano również przesłanie objawień Matki Bożej w Gietrzwałdzie, gdzie Maryja wzywała do wytrwałej modlitwy, zwłaszcza różańcowej, oraz do życia w trzeźwości. To wezwanie wybrzmiało na nowo jako aktualne i pilne, wpisując się w dramat współczesnych uzależnień - mówi Grzegorz Kaleta, prezes Stowarzyszenia świętego Jana z Dukli w Bęczkowie. ©

**AUTOREM RZEŻB, KTÓRE SĄ
NA TEJ DRODZE KRZYŻOWEJ, JEST
DAWID SZLUFIK Z SUCHEDNIOWA.
NAD JEDNĄ STACJĄ PRACUJE
OKOŁO MIESIĄCA.**



Wesołego Alleluja!

Z okazji Świąt Wielkanocnych wszystkiego
co najlepsze, rodzinnej atmosfery,
szczęścia osobistego, pogody ducha, spokoju,
harmonii i radości
oraz naszych polskich mlecznych smakowitości
na suto zastawionych stołach
życzy

Dariusz Szpiński

Prezes Zarządu Grupy MLEKOVITA



www.mlekovita.com.pl

TAJEMNICA WYSPY WIELKANOCNEJ

Wyspa Wielkanocna znana jest głównie z gigantycznych posągów, które nadają krajobrazowi niepowtarzalny charakter. Co wiemy o tym tajemniczym skrawku lądu na Pacyfiku?

Grzegorz Kuczyński

W 1772 roku Niedziela Wielkanocna przypadała (jak w tym roku) 5 kwietnia. Tego dnia marynarze płynących na zachód - od wybrzeży Chile - holenderskich statków Arend, Thienhoven i Afrikaansche Galey dostrzegli na horyzoncie nieznany ląd. Celem wyprawy Jacoba Roggeveena było odnalezienie mitycznego kontynentu Terra Australis. Gdy zacumowali w pobliżu lądu, podpływać zaczęły łodzie wypełnione ciemnoskórnymi ludźmi. Niektórych wpuszczono na pokład.

„Ta nieszczęsna istota wydawała się bardzo zadowolona z naszego widoku i wykazywała ogromne zdumienie budową naszego statku. (...) Kiedy w lustrze ukazał się mu jego własny obraz, nagle cofnął się, a następnie spojrzał na tył szkła, najwyraźniej w nadziei odkrycia przyczyny tego zjawiska. Po tym, jak wystarczająco się nim zachwyciliśmy, a on nami, odpłynęliśmy z nim w jego kajaku w kierunku brzegu” - tak opisywał to spotkanie jeden z oficerów, Karl Friedrich Barons.

To był pierwszy kontakt Europejczyków z mieszkańcami wyspy, którzy nazywali siebie Rapa Nui. Przybyłszy nadali jednak odkrytemu lądowi inną nazwę: Wyspa Wielkanocna. Leżąca na środku południowego Pacyfiku jest do dziś najbardziej odizolowanym zamieszkanym miejscem na ziemi. Najbliżej leżą Chile na wschodzie (3500 km) i Tahiti na północnym zachodzie (4200 km).

Odkrywc z ludu Rapa Nui

Zamieszkujący wyspę ludzie, którzy powitali Holendrów, pochodzili z zachodu. To byli potomkowie polinezyjskich odkrywców, którzy po raz pierwszy postawili stopę na tej tropikalnej wyspie w przedziale czasowym 700-1200 r.

Odkrycie wyspy było niecodzielnym osiągnięciem,

zwłaszcza biorąc pod uwagę, że nie dysponowali żadnymi urządzeniami nawigacyjnymi i poszukiwali skrawka ziemi nadającej się do zamieszkania, dostrzeżonego podczas poprzedniej wyprawy. Jednak gdy ich łodzie bezpiecznie przybiły do złotych plaż Rapa Nui, stało się jasne, że ta niebywale niebezpieczna podróż była tego warta. Wyspa była pokryta bujnym lasem i tętniła życiem ptaków i ryb. To, co znaleźli, było dosłownie rajem na ziemi.

Jednak gdy kilkaset lat później na wyspie pojawili się pierwsi Europejczycy, wyspa wyglądała zupełnie inaczej. Była niemal zupełnie pozbawiona drzew, które nie mogły odrosnąć tak szybko, jak były wycinane. Brak drzew uniemożliwił wyspiarzom budowę nowych łodzi i przyspieszył erozję wierzchniej warstwy gleby, powodując znaczny spadek wydajności rolnictwa. Zamiast tropikalnego raju Holendrzy zobaczyli zakurzony, pozbawiony lasów krajobraz.

Uwagę przybyszów przyciągało jedno: wielkie posągi. Początkowo zdumieni Holendrzy myśleli, że są wykonane z gliny. W rzeczywistości wyrzeźbiono je głównie z miękkiej skały wulkanicznej, znanej jako tuf. Miękki, łatwy w obróbce tuf okazał się idealny do rzeźbienia, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że starożytni mieszkańcy Rapa Nui pracowali wyłącznie przy użyciu kamiennych narzędzi zwanych toki.

W kulturze polinezyjskiej rzeźbiarstwo było szanowanym zawodem, o czym świadczą 1043 posągi na wyspie. Znane jako moai, posągi te są powszechnie nazywane na całym świecie „głowami z Wyspy Wielkanocnej”. Mają one jednak również tułowia, choć większość z nich jest zakopana pod warstwami ziemi. Wyrzeźbione w latach 1400-1650 n.e., największe z moai mają ponad 9 metrów wysokości i ważą około 82 ton.



Majestatyczne posągi maoi to wizytówka Wyspy Wielkanocnej

Powszechnie uważa się, że posągi zostały stworzone, aby uczcić przodków, wodzów lub inne ważne postacie w społeczeństwie Rapa Nui. Ponieważ zostały one zbudowane jako hołd dla kogoś i często służyły jako miejsce pochówku, wygląd każdego posągu jest inny, a posągi zostały wykonane tak, aby przypominały osobę, którą honorują.

Kolejne wyprawy Europejczyków

Rozczarowani wyspą Holendrzy długo na niej nie zabawili. Kolejni zagraniczni goście przybyli dopiero 15 listopada 1770 r.: dwa statki wysłane przez wicekróla Peru, Manuela de Amata, i dowodzone przez Felipe Gonzáleza de Ahedo. Hiszpanie spędzili pięć dni na wyspie, przeprowadzając bardzo dokładne badania jej wybrzeża, i nazwali ją Isla de San Carlos, przejmując ją w imieniu króla Karla III Hiszpańskiego, a także uroczyste wznosząc trzy drewniane krzyże na szczytach trzech niewielkich wzgórz.

Minęło kilka lat, zanim kolejny europejski statek zacumował u brzegów Rapa Nui. To był sławny brytyjski odkrywc James Cook - w 1774 roku. Sam dowódca wyprawy był zbyt chory, by daleko chodzić, ale niewielka grupa przez kilka dni

badła wyspę. Fragmenty dziennika pokładowego Cooka rysują smutny obraz lądu. Chociaż opisał plantacje ziemniaków, bananów i trzciny cukrowej, określił wyspę jako „jałową i pozbawioną drzew”. Widział niewiele zwierząt i ptaków i twierdził, że ludzie mieszkali w „niskich, nędznych chatkach”.

Kolejnymi Europejczykami na wyspie byli Francuzi w 1786 roku. Słynny odkrywca Jean François de Galaup La Pérouse sporządził szczegółową mapę lądu. Ponieważ kolejne publikowane mapy coraz częściej uwzględniały Wyspę Wielkanocną, w XIX wieku stała się ona popularnym punktem zapoatrzeniowym dla statków polujących na foki i wieloryby. Przybyłszy wykorzystywali miejscową ludność dla swych celów.

Na podupadły lud Rapa Nui największy cios spadł jednak w grudniu 1862 r., gdy z Peru uderzyli łowcy niewolników, porwijąc od 1500 do 2000 osób (około połowy populacji wyspy). Peruwiański rząd zwrócił potem wolność niektórym wyspiarzom, tyle że wracając przywieźli ze sobą ospę. Epidemia zdziesiątkowała znaczną część populacji Wyspy Wielkanocnej.

Wkrótce potem przybył Eugène Eyraud, pierwszy misjo-

narz chrześcijański. Masowe nawrócenia wyspiarzy rozpoczęły się w 1866 roku, a w ciągu dwóch lat prawie cała populacja była już rzymskokatolicka. Jednak choroba uderzyła ponownie. Epidemia gruźlicy zabiła jedną czwartą pozostałej populacji, pozostawiając przy życiu mniej niż 1000 rdzennych mieszkańców.

W 1888 roku wyspa została oficjalnie przyłączona do Chile, swojego geograficznego sąsiada. Czy im się to podobało, czy nie, mieszkańcy Rapa Nui stali się obywatelami Chile, co zakończyło ich tysiącletnią niezależność.

Tajemnica Wyspy Wielkanocnej

W 1915 roku na Rapa Nui wylądowała Katherine Routledge. Przy wsparciu British Museum i Królewskiego Towarzystwa Geograficznego oraz z pomocą mieszkańca wyspy o imieniu Juan Tepano sporządziła szczegółowe zapisy dotyczące posągów moai i odkopła ponad 30 z nich. Katherine przeprowadziła również wywiady z osobami, które pozostały na wyspie.

W 1919 roku opublikowała relację ze swojego pobytu w książce zatytułowanej „Tajemnica Wyspy Wielkanocnej”. Książka cieszyła się popularnością i pobudzała wyobraźnię

opinii publicznej, ale niewielu turystów mogło odwiedzić wyspę z powodu braku środków transportu. Zmieniło się to w 1967 roku wraz z pojawieniem się cotygodniowych lotów z Santiago w Chile. Wkrótce na całej Rapa Nui zaczęły powstawać hotele i infrastruktura, aby sprostać napływowi turystów.

W 1995 roku UNESCO wpięło Wyspę Wielkanocną na listę światowego dziedzictwa, uznając ją za miejsce „dziedzictwa kulturowego i naturalnego o wyjątkowej wartości dla ludzkości”. Popularność wyspy wciąż rośnie. Obecnie odbywa się kilkanaście lotów tygodniowo z Chile, a rocznie odwiedza Wyspę Wielkanocną ponad 150 tys. turystów. Liczba mieszkańców wynosi około 7500, choć mniej niż połowa z nich to rdzenni mieszkańcy Rapa Nui. Turystyka jest ich głównym źródłem utrzymania.

Pomimo upływu wieków i licznych zmian, jakie przeszła wyspa, większość moai pozostała na swoim miejscu. Te gigantyczne kamienne posągi czuwały, gdy zmieniał się krajobraz, gdy przybywali i odchodzili odkrywcy, najeźdźcy i handlarze niewolników, a także gdy wielka społeczność powstawała, upadała i ponownie się odradzała.

*W KULTURZE POLINEZYJSKIEJ
RZEŹBIARSTWO BYŁO SZANOWANYM
ZAWODEM, O CZYM ŚWIADCZĄ 1043 POSĄGI ZNAJDUJĄCE
SIĘ NA WYSPIE WIELKANOCNEJ*

Dla właścicieli to więcej niż pojazdy. To projekt. Pasja. Obsesja!

eż
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Są samochody i motocykle, które służą tylko do jazdy. I są takie, które robią coś znacznie więcej - robią wrażenie! Przyciągają spojrzenia, zatrzymują na chwilę i są pasją właścicieli.

Tych, dla których ich samochód lub motocykl to coś wię-

cej niż tylko środek transportu, zaprosiliśmy do udziału w kolejnej odsłonie konkursów ALE FURA! i ALE MOTOR!, w ramach plebiscytu Mistrzowie Motoryzacji.

Spójrzcie na te zachwycające maszyny, które już biorą udział w akcji, a które ktoś wybrał albo „same znalazły” właściciela. Czasem były marzeniem od lat. Czasem porywem serca, który przerodził się

w przygodę na lata. Czasami pozostały nietknięte, a czasami zmieniały się - dopracowywane, poprawiane. Zawsze wychowane. Dla miłośników takich pojazdów lakier nie jest po prostu „czarny”. On ma odcień, o którym można rozmawiać godzinami. Ryk silnika to najpiękniejsza muzyka. Detale, dla jednych niezauważalne, dla nich są radością dla oczu. Bo dla właścicieli takie auto czy moto-

cykl to więcej niż pojazd. To projekt. To pasja. To trochę jak miłostka obsesja. Coś, czym chce się pochwalić - i teraz jest to możliwe! - Wspólnie stworzymy wyjątkową galerię samochodów i motocykli z naszego regionu - maszyn z duszą, historią i charakterem. Takich, z których właściciele są naprawdę dumni - mówi Daria Jankiewicz-Kaczmarek, która jest odpowiedzialna za realiza-

cję Mistrzów Motoryzacji we wszystkich gazetach Polska Press Grupy. Pierwsze dni głosowania za nami, dlatego dziś podziwiamy pierwszych liderów kolejnej odsłony konkursów ALE FURA! i ALE MOTOR! W głosowaniu Czytelników wyłonimy te pojazdy, które staną się... gwiazdami! Bo trafią i do wyjątkowego kalendarza na 2027 rok, i na okładkę specjalnego dodatku do naszej gazety

podsumowującego akcję Mistrzowie Motoryzacji. Awansują też do ogólnopolskiego finału, gdzie powalczą o tytuły Fura Roku i Motor Roku, by poznać je cała Polska! Chcemy też pisać o tych cudach motoryzacji, dlatego... Jeśli już startujecie w akcji, opowiedzcie swoją historię. A jeśli jeszcze nie bierzecie udziału, ciągle możecie się zgłosić! **Więcej na echodnia.eu/swietokrzyskie/moto**

LIDERZY W KATEGORII ALE FURA!



1. Volkswagen Golf 2, 1990, Michał Kucharski, Ostrowiec Świętokrzyski



2. Fiat 500 Abarth, Mariusz rzęsista



3. Volkswagen Golf IV, 2002, Robert Maziarek, Cędzyna



4. Jeep Wrangler TJ 65th Anniversary, 2006, Mariusz Lasek



5. Opel Astra F GSi, Kacper Nowak, Ostrowiec Świętokrzyski



6. Citroen b 11, 1956, Karol Ziarno



7. Citroen C8, 2008, Dawid Skoczylas, Końskie



8. BMW e36 Compact, Paweł Łysiak



9. Alfa Romeo Giulia, 2019, Kacper Chodkowski, Busko-Zdrój



10. Vw corrado, 1994, Grzegorz Wojciechowski

LIDERZY W KATEGORII ALE MOTOR!



1. Honda goldwing 1800, 2002, Michał Kozłowski



2. Suzuki GSXR K3, Mateusz Chołaj



3. Yamaha Fz1 Fazer, 2010, Dominik Łukasiewicz



4. BMW R1200RT, 2014, Grzegorz Wesołowski



5. Triumph Tiger 1050, Marcin Dąbrowa, Wymysłów



6. MV Agusta stradale, Piotr Łopatka, Skarżysko-Kamienna



7. Yamaha YZF-R6, 2010, Arkadiusz Guzikowski, Stopnica



8. Yamaha XJ6N, 2009, Artur Kowalik, Kielce



9. Honda VTX 1800c, 2003, Mirosław Łubowski, Sandomierz



10. Aprilia RS660, 2021, Adam Wasilczuk

KIDAWA-BŁOŃSKA: W TEJ CHWILI W NASZYM CODZIENNYM ŻYCIU JEST ZA DUŻO POLITYKI

– Nie może być tak, że to jedyny temat rozmów przy rodzinnym stole. Życie to nie tylko polityka. Polityka weszła w nasze życie bardzo brutalnie. To źle, bo gubimy najważniejsze rzeczy, które mamy w życiu. Gubimy wartości, a bez wartości nie można się rozwijać, nie można żyć, nie można budować – mówi Małgorzata Kidawa-Błońska, marszałkini Senatu

Dorota Kowalska

Pani marszałkini, lubi Pani święta wielkanocne?

Tak, to najważniejsze święto. Wielkanoc to nadzieja zmartwychwstania. Czas, gdy życie zwycięża śmierć, a to, co wydawało się końcem, staje się nowym początkiem. To także czas, który przynosi spokój, wytchnienie od codziennych spraw. Wszystko wtedy zwalnia, mamy czas zatrzymać się i cieszyć z tego, na co zazwyczaj brakuje nam czasu. Najbardziej cenię w tych dniach to, że pozwalają nabrać optymizmu, dystansu, inaczej spojrzeć na świat.

Jak spędzacie Wielkanoc?

W domu, w najbliższym gronie. Chcemy po prostu być razem, bez żadnych innych zobowiązań. Mieć czas tylko dla siebie.

Święta wielkanocne to czas refleksji, prawda?

Wielkanoc przypomina nam o sile odrodzenia, o tym, że nawet po najtrudniejszych chwilach można się odbudować, nabrać nowej siły. W tych dniach przypominamy sobie, że dobro zwycięża nad złem, prawda nad kłamstwem. To święta, które uczą nas wiary w sens dobra. Pokazują, że warto być uczciwym, życzliwym i wiernym prawdzie, szanować się wzajemnie, nawet gdy nie jest to łatwe.

Pani ma jeszcze nadzieję, że polska klasa polityczna może ze sobą rozmawiać normalnie? Bez krzyków, wyzwisk, obelg?

Zawsze będę miała taką nadzieję, bo wierzę, że może przyjść oprzytomnienie. Ale żeby tak się stało, musimy za-

cząć od przywrócenia szacunku dla drugiego człowieka. Wydaje mi się, że w wielu przypadkach wystarczyłoby przestrzegać zasad dobrego wychowania. I rozmawiać, rozmawiać i jeszcze raz rozmawiać.

Widzi Pani początki tego ogromnego podziału na polskiej scenie politycznej, bo to nie katastrofa smoleńska go rozpoczęła – to się zaczęło dużo wcześniej.

Tak, to prawda, ale dopiero po katastrofie smoleńskiej zobaczyliśmy, że to nie tylko podziały, ale już nienawiść. Pękły kolejne granice.

Ale kiedy to się zaczęło?

To się zaczęło już w trakcie wyborów parlamentarnych w 2005 roku, kiedy miała powstać koalicja PO PiS. Atak PiS-u na Platformę Obywatelską pokazał, że mają za nic debatę o programie dla Polski, reformy państwa, że dla nich liczy się tylko władza. Z kimkolwiek i za wszelką cenę. Wtedy wybrali Samoobronę.

Ten podział na dwie Polski wziął się wyłącznie z chęci posiadania władzy?

Tylko i wyłącznie z tego. PiS nie ma żadnej idei, żadnej wizji Polski. Dobitnie pokazało to ostatnich osiem lat ich rządów. Zobaczyliśmy tylko i wyłącznie myślenie o tym, żeby utrzymać władzę za wszelką cenę i z roku na rok pomnażać swoje majątki. Nie dopisujemy do tego żadnych wartości, żadnej ideologii, chodziło wyłącznie o władzę i pieniądze.

Nie chce mi się wierzyć! Na prawdę uważa Pani, że poli-

tycy PiS-u byli zdolni tak podzielić społeczeństwo tylko i wyłącznie z powodu chęci władzy i pieniędzy?

Tak uważam. Widzimy dziś, nie tylko w Polsce, jak populistyczni politycy manipulują ludźmi, którzy są zagubieni we współczesnym świecie. Obiecują im: „Dostaniecie wszystko, bo jesteście najłepszy”. Każdy chce poczuć, że jest najlepszy, każdy chce czuć się w pełni zaakceptowany. Skrajni politycy bezwzględnie wykorzystują fakt, że wielu ludziom trudno jest dziś sprawdzić informacje, którymi jesteśmy zalewani. W dzisiejszych czasach, kiedy słyszymy tę ogromną ilość oszczerstw, fejków, nieprawdziwych informacji, ludziom bardzo trudno się odnaleźć, zrozumieć, co jest kłamstwem, a co prawdą. Musimy ten problem rozwiązać. Dlatego jako Senat ustanowimy rok 2027 rokiem bezpieczeństwa informacyjnego. Chcemy rozpocząć wielką akcję obywatelskiej edukacji w tej dziedzinie. Chcemy tłumaczyć ludziom, jak zachować bezpieczeństwo w odbieraniu informacji, jak rozróżniać prawdziwe informacje od tych fałszywych.

Ale przecież i po jednej, i po drugiej stronie są nie

tylko ludzie zagubieni, są też intelektualiści, dziennikarze, publicyści, artyści.

Zalew hejtu i skala dezinformacji w przestrzeni internetu jest dziś wyzwaniem dla nas wszystkich. Ale przede wszystkim musimy zatroszczyć się o ludzi zmęczonych i zdezorientowanych nieustającą nawałą informacji. Nie mogą być pozostawieni sami. Wtedy stają się podatni na przeciąganie na tę bardzo radykalną stronę polityki. Prawdy trzeba bronić, a z kłamstwem walczyć.

A co przyciąga tych drugich?

Nie chcę tu mówić ani o dziennikarzach, ani o artystach. Artyści zawsze byli uważani za tych, którzy kierują się intuicją społeczną. Jeśli popatrzymy na to, co robią w naszym kraju, to widać, że nie zgubili kompasu. Co do dziennikarzy, to środowisko jest bardzo podzielone. I też proszę zobaczyć, że mamy coraz mniej prawdziwych autorytetów dziennikarskich, co jest bardzo szkodliwe dla całego środowiska.

Podział polityczny dotyczy także naukowców, wykładowców, właściwie wszystkich. Nasze społeczeństwo jest podzielone pół na pół.

*MUSIMY ZATROSZCZYĆ SIĘ
O LUDZI ZMĘCZONYCH I ZDEZORIENTOWANYCH NIEUSTAJĄCĄ
NAWAŁĄ INFORMACJI. NIE MOGĄ
BYĆ POZOSTAWIENI SAMI*

Niestety, tak. Ale te podziały są widoczne nie tylko w Polsce, ale na całym świecie.

To prawda, bo widać je w Stanach Zjednoczonych, we Francji, Niemczech, Hiszpanii, Włoszech, praktycznie wszędzie.

We wszystkich krajach. Ale u nas ten spór polityczny przybrał wyjątkowo brutalną formę.

To można jeszcze zmienić? Jest szansa, żeby to odwrócić?

Jeżeli by takiej szansy nie było, to byłaby wielka katastrofa. Wierzę, że z każdej, nawet najtrudniejszej sytuacji nasze społeczeństwo potrafi wyjść. Paradoksalnie, Polacy najłatwiej jednoczą się w sytuacji największych zagrożeń.

Mam wrażenie, że społeczeństwo odsuwa się od polityki, być może widzi to zakłamanie, które w niej panuje.

Uważam, że w tej chwili w naszym codziennym życiu jest za dużo polityki. Nie może być tak, że to jedyny temat rozmów przy rodzinnym stole. Życie to nie tylko polityka. Polityka weszła w nasze życie bardzo brutalnie. To źle, bo gubimy najważniejsze rzeczy, które mamy w życiu. Gubimy wartości, a bez wartości nie można się rozwijać, nie można żyć, nie można budować.

Polityka bardzo ludzi nakręca. Z czego to wynika? Z tego, że media nadają 24 godziny na dobę?

Na pewno, teraz mediów jest zdecydowanie więcej. Cały czas od rana do wieczora powtarzane są informacje, czę-

sto te same, trudno przed tym uciec. Jeżeli jeszcze popatrzymy, ile godzin ludzie spędzają przy komputerach czy przy smartfonach, to uświadomimy sobie, że nawet pracując, co chwilę sprawdzają, co się wydarzyło. Kiedyś informacje docierały do nas z pewnym opóźnieniem, można było się jakoś na nie przygotować. Teraz wiemy natychmiast o wszystkim, co się dzieje.

Co zrobić, żeby znaleźć balans, równowagę? Bo, tak jak Pani mówi, nie można żyć wyłącznie polityką, a wiele osób to robi.

Każdy sam dokonuje wyboru. Ale trzeba pokazywać, że życie polega nie tylko na walce frakcji politycznych, ale na budowaniu. Kiedy spojrzymy, co możemy zrobić razem, od małych rzeczy zaczynając, może zaczniemy budować zaufanie społeczne.

Mam wrażenie, że zamknęliśmy się w swoich bańkach, nie otwieramy się na innych. Ciężko wychodzi nam wybaczenie, prawda? A święta wielkanocne to czas wybaczenia właśnie.

Wybaczenie jest wielką sztuką. To pokazanie, że patrzymy na drugą osobę jak na człowieka, z którym chcemy rozmawiać, a nie można z kimś rozmawiać o przyszłości, jeżeli nie potrafimy wybaczać rzeczy z przeszłości. Wybaczenie otwiera drogę nadziei. A nie da się żyć bez nadziei.

Chodzi mi o to, że nie potrafimy spojrzeć na tę drugą stronę z wyrozumiałością,

pewne rzeczy sobie wybaczyć i iść dalej.

Jeżeli chcemy budować przyszłość, musimy iść i patrzeć przed siebie, a nie za siebie. To bardzo spowalnia i jest niebezpieczne.

Dlaczego cały czas patrzymy za siebie? Mówimy wciąż o katastrofie smoleńskiej, o II wojnie światowej, domagamy się reparacji od Niemiec.

To oczywiście ważne, ale nie może być wyznacznikiem naszej teraźniejszości. To są historie, które młodym ludziom nic tak naprawdę nie mówią.

Dlatego też cała grupa polityczna traci kontakt z młodym pokoleniem, które nie rozumie problemów, które chcemy bez końca poruszać, ran, które chcemy wciąż na nowo rozdrapywać. Możemy zgubić całe pokolenie ludzi młodych, które nie rozumie, o co się kłócimy.

Jaki jest dzisiaj największy problem w polskiej polityce? Właśnie ten podział?

Największym problemem polskiej polityki jest nagminne używanie przez populistycznych radykałów kłamstwa w życiu publicznym. To jest dziś największe wyzwanie dla sił demokratycznych, nie tylko zresztą w Polsce. Wymaganiem obrony demokracji jest zachowanie otwartej debaty publicznej i uczynienie jej odporną na kłamstwo i manipulację.

Mam wrażenie, że społeczeństwo mniej czyta, mniej analizuje, właściwie „kupuje” to, co wychodzi z sieci, prawda?

Manipulacje przy użyciu sztucznej inteligencji, dezinformacja i język nienawiści mają na celu oduczenie ludzi samodzielnego myślenia. Odbiorcy dostają papkę i mają się nią posilić. Czasami sensacja jest łatwiejsza do zrozumienia, do zaakceptowania niż twarda rzeczywistość. To jest psychologia oddziaływania na ludzi.

Tylko w takiej sytuacji można by wymagać od polityków trochę więcej.

Od wszystkich, nie tylko od polityków, od wszystkich powinniśmy wymagać więcej. Wszyscy ponosimy odpowiedzialność za obronę demokracji i wolności.

Kiedyś ludzie szli do polityki, bo chcieli coś zmienić, dzisiaj idą, o czym sama Pani wspomniała, żeby zarabiać pieniądze.

Na szczęście nie wszyscy. W Koalicji Obywatelskiej widzę bardzo wielu polityków starszych i młodszych, którzy robią wspaniałe rzeczy, walczą o sprawy ważne dla zwykłych ludzi. Wiem, jak ważne są dla nich idee, wartości, rozwój Polski i lokalnych małych

ojczyzn. Problem w tym, że zarówno w Polsce, jak i w Europie często głośniejsi są radykalni populiści. Politycy centrowi, rozsądni, umiarkowani muszą nieustannie uczyć się, jak skutecznie przebijać się przez populistyczną propagandę. Koalicja Obywatelska coraz lepiej sobie z tym radzi,

ale to będzie już stałe wyzwanie w nadchodzącym czasie.

Wydaje się, że obecnie największy kłopot polskiego rządu to współpraca z prezydentem Nawrockim.

Największe wyzwanie dla polskiego rządu to zachowanie bezpieczeństwa – chodzi o to,

żeby świat nie rozpadł się na naszych oczach. Zawsze tam, gdzie można prowadzić dialog, łatwiej jest budować. Rzeczywiście, w Polsce mamy wyjątkową sytuację. Chyba pierwszy raz w historii prezydent nie chce być prezydentem Polski, tylko prezydentem, który ma jednego wroga:

Koalicję Obywatelską, i chce walczyć z tym wrogiem. A przecież prezydentem nie jest się po to, żeby walczyć z rządem, tylko po to, żeby wspierać i budować bezpieczeństwo kraju.

Chyba została przekroczona pewna granica, bo wydawało się, że kwestie bezpieczeństwa kraju są wyjęte poza nawias sporu politycznego. Tymczasem prezydent zawetował unijny program SAFE, za którym optowali nie tylko politycy koalicji rządzącej, ale większość Polaków i wojskowi. PiS wielokrotnie udowodnił, że myśmy tę granicę już dawno przekroczyli. Ale prezydent Nawrocki pokazuje, że jest gotów przekraczać kolejne granice kosztem bezpieczeństwa Polski.

Ale wydawało się, że sprawy bezpieczeństwa kraju są ważne dla wszystkich.

Powinny być najważniejsze dla wszystkich, nie może być inaczej, po prostu. A prezydent nie podpisał ustawy wprowadzającej unijny program SAFE, bo walczy z rządem. Prezydent nie myśli o rozwiązaniach dobrych dla kraju, tylko o tym, jak osłabić rząd Donalda Tuska, jak utrudnić mu życie, co zrobić, żeby ten rząd miał coraz gorzej. To sytuacja bez precedensu. Nigdy w historii czegoś takiego nie było.

Jak w takim razie ten rząd ma pracować?

Musi robić swoje, szukać i wprowadzać zmiany, które może przeprowadzić bez zgody prezydenta, wszystko zgodnie z konstytucją. Musi działać po prostu w inny sposób. Nie można załamywać rąk, mówić, że się nie da. Trzeba robić wszystko to, co jest możliwe, żeby Polska się rozwijała. I proszę nie zapominać: Polska stała się dwudziestą największą gospodarką świata. Stało się coś, co kiedyś wydawało się rzeczą niemożliwą. Mimo tak trudnej sytuacji politycznej w naszym kraju. To znaczy, że potencjał Polek i Polaków jest ogromny, potrafi pokazać swoją siłę ponad podziałami politycznymi.

Właśnie, mówimy tylko o negatywach. Może rząd za mało mówi o tym, co nam się udało, w jakim momencie dzisiaj jesteśmy.

Jesteśmy w momencie trudnym, bardzo trudnym, bo za naszą wschodnią granicą trwa wojna. Putin pokazuje swoje prawdziwe oblicze. Mamy niestabilną sytuację na Bliskim Wschodzie, jest wiele ognisk zapalnych. Porządek świata na naszych oczach zmienia się, ale mimo to ludzie w Polsce pracują, rozwijają kraj. Nie poddają i ciągle mają apetyt na sukces. I to jest siła Polski.

Może za mało o tym mówimy! Nie ma Pani wrażenia, że dociera do nas zbyt dużo negatywnych informacji, a za mało tych pozytywnych?

Bo tych pozytywnych rzeczywiście jest mało, ale one są bardzo ważne. Zresztą proszę spojrzeć na jakikolwiek serwis informacyjny. Same złe informacje: wojny, kryzysy, zbrodnie, patologie. I tak od rana do wieczora. Każdy pasek: „Zabity, zamordowany, wypadek, ostrzelany”. Ludzie są atakowani tysiącem złych informacji, bo to wszystko dzieje się na świecie i trudno się dziwić, że patrzą na to z wielkim zaniepokojeniem.

Czego by sobie Pani życzyła w polskiej polityce? Jakie ma Pani marzenia?

Bardzo bym chciała, żeby w polskiej polityce zaczęły obowiązywać: kultura, dobre wychowanie i szacunek dla przeciwnika politycznego. I prawda. Te cztery rzeczy.

A czego by Pani życzyła Polakom? Więcej dystansu do polityki?

Polakom życzyłabym, żeby nie tracili ducha działania, solidarności i żeby patrzyli na to, co w życiu najważniejsze: na rodzinę, na dzieci, na wnuki. Polityka jest bardzo ważna, ale nie może zdominować całego naszego życia.

Jak Pani myśli, jakie będzie najbliższe półtora roku w polskiej polityce? Bo chyba ciężkie, prawda?

Na pewno będzie bardzo trudne, ale jednocześnie bardzo ciekawe. I mam nadzieję, że te półtora roku pozwoli nam trochę tę trudną sytuację uspokoić. Liczę, że wybory parlamentarne przyniosą pozytywne rozstrzygnięcia dla Polski w Europie, dla Polski solidarnej, demokratycznej, dla Polski bezpiecznej, dla każdej Polki i każdego Polaka.

Liczy Pani na to, że przez te półtora roku rząd przekona do siebie tylu Polaków, że wygracie te wybory?

Wierzę, że wygramy te wybory, ale powiem też, że półtora roku w polityce to bardzo długi czas. Tym bardziej że właściwie każdy dzień prowadzi do nowych, zaskakujących rzeczy. Wszystko jest możliwe. Dlatego trzeba zachować odpowiedzialność, spokój, uczciwość i trzeba być pracowitym.

Żyjemy w totalnym biegu, natłoku informacji. Może warto czasami zwolnić kroku, choćby teraz, podczas świąt?

Ten pęd jest ogromny. Dlatego tak ważna jest refleksja, a te święta to doskonały czas, żeby na chwilę się zatrzymać. Życzę tego nam wszystkim. Zdrowych, spokojnych świąt wielkanocnych!



FOT. ADAM JANKOWSKI

Kidawa-Błońska: Od wszystkich, nie tylko od polityków, od wszystkich powinniśmy wymagać więcej. Wszyscy ponosimy odpowiedzialność za obronę demokracji

KATARZYNA BONDA: POTWÓR TEŻ MARZY O DOMU

Jej najnowsza książka „Dom bestii”, inspirowana prawdziwą historią, opowiada o domu jako miejscu, w którym rodzą się lęk, przemoc i głód władzy. – Bardzo wielu ludzi żyje w iluzji i nie chce tego widzieć. A kiedy nagle zobaczysz prawdę, grunt usuwa ci się spod nóg – mówi pisarka Katarzyna Bonda

Anita Czupryn

Wielkanoc to czas, kiedy sprzątamy domy, myjemy okna, wpuszczamy światło, siadamy przy stole z bliskimi. Ty przychodzisz ze swoją najnowszą książką „Dom bestii”. Przypadek? Nie sądzę.

To ciekawe, bo pierwszych zbrodni Norbert Marciniak, bohater „Domu bestii”, dokonał właśnie tuż przed Wielkanocą. Dokładnie wtedy, kiedy wszyscy myją okna i przygotowują się do świąt, bez śladu zniknęli Julian, mąż Marleny – później-szej partnerki Norberta – i jej córka Sandra. Nie zaplanowałam tego, a jednak książka ukazuje się właśnie w okolicach Wielkanocy, w rocznicę tamtego zaginięcia i pierwszej zbrodni, kiedy zaczął się konstruować modus operandi zabójcy. Później zabił jeszcze trzy osoby, zawsze na wiosnę, w pobliżu świąt wielkanocnych. Nigdy nie wyjaśniono jednoznacznie, czy miało to jakieś głębsze podłoże psychiczne, czy po prostu wynikało z okoliczności. Ale niewątpliwie był to dla niego moment sprzyjający. Ta historia, choć mamy tu seryjnego sprawcę z motywu seksualnego, jest przede wszystkim książką o rodzinie. I to znów łączy się z tym, o czym powiedziałaś: święta gromadzą ludzi nie tylko przy stole, ale też pozwalają im spotkać się i zrewidować relacje. Wszyscy wtedy obdarzają się czułością, ciepłem, po to właśnie sprzątaj domy – bo przyjedzie rodzina, bo ma być dobrze, przyjaźnie, bezpiecznie. Morderca wykrystalizował ten czas. Umówił się

na przedświąteczne spotkanie pod pozorem pojednania. To wiąże się z bardzo zawikłaną historią...

Ale może nie opowiadamy teraz za dużo. W książce „Dom bestii” dom wcale nie jest azylem. Jest polem walki o władzę, pieniądze, przynależność, miłość. W posłowie piszesz, że dom traktujesz jako symbol rodziny i gniazda, ale też jako nośnik pieniędzy. Czyli dom to nie jest tylko czułość; jest też interesem, układem, zależnością?

Oczywiście. Przede wszystkim dom jest przynależnością, poczuciem, że to jakiś rodzaj korzenia, coś, co nas trzyma. W rodzinach bywa różnie: ludzie się kłócą, potem jednają, dochodzi do trudnych sytuacji, do scysji, do pęknięć. A jednocześnie, jeśli masz rodzinę, to jednak ona daje ci jakiś rodzaj trwałości. Niezależnie od tego, czy dzielą was poglądy, czy przekonania, więzy krwi sprwiają, że istnieje coś stałego, coś, do czego można się odwołać. Norbert, bohater mojej książki, nie miał domu. Jego najgłębszym dążeniem było właśnie to, żeby taki dom stworzyć. Ale kiedy czytelnik przejdzie przez wszystkie domy, w których był, i przez środowiska, które go ukształtowały, zobaczy, że dom jest początkiem wszystkiego. To fundament. Baza. Jeśli mamy ją dobrze postawioną, dostajemy matrycę, która pozwala nam w miarę zdrowo funkcjonować. Możemy mieć problemy, rany, kryzysy, ale nie odry-

wamy się od rzeczywistości. Można powiedzieć, że z własnej perspektywy Norbert miał wręcz szczytne intencje. Chciał stworzyć dom idealny, pozbawiony toksyczności, dewiacji, przemocy, wszystkich tych patologicznych elementów, wśród których wcześniej funkcjonował. Chciał ten swój dom ocalić przed wszystkim, co znał z przeszłości. Ale właśnie to doprowadziło go do zabijania. Eliminował wszystkich, którzy mogli zagrozić jego domowi, a tak naprawdę relacji z Marleną, wokół której zbudował całą tę przestrzeń. Ta historia jest tak chora i niewiarygodna, że kiedy czytałam akta, nie mogłam uwierzyć, że to wszystko naprawdę się wydarzyło. I właśnie dlatego musiałam to wyraźnie zaznaczyć: że to jest historia prawdziwa. Bo nagromadzenie elementów graniczących z nieprawdopodobieństwem jest tutaj naprawdę zdumiewające.

Czy można wychować się w złym domu i zbudować potem dom dobry? Czy jednak zawsze coś z tego pierwszego, złego domu, nosimy w sobie?

Jest bardzo wiele przykładów ludzi, którzy przepracowują

swoje braki, rany, niedostatki i wychodzą na prostą. Czasem wręcz na zasadzie kontrastu próbują żyć uczciwie, spokojnie, budować świat pełen porządku i miłości. Znam osobiście wiele takich osób, które wyszły z toksycznych środowisk, może nie aż tak skrajnych, jak to, które opisuję w tej książce, bo to jest jednak historia szczególnie, ale jednak wyszły z czegoś bardzo trudnego i potrafiły stworzyć coś dobrego. To jest możliwe. Norbert poszedł po prostu na skróty. Stworzył sobie własną, wyimaginowaną przestrzeń. I to się łączy z jego historią bardzo głęboko, bo u niego seksualność splata się z przestrzenią bliskości. To jest jeden z głównych problemów tej postaci: ci wszyscy ludzie, którzy wcześniej tworzyli jego domy, tak naprawdę odebrali mu duszę. To sytuacja bardzo toksyczna i moim zdaniem absolutnie precedensowa. Ale nie, to nie działa tak, że jeśli ktoś miał złe dzieciństwo, to musi zostać psychopatą i wejść na drogę kryminalną. Absolutnie nie.

W książce zbrodnia rozgrywa się w aurze religijnej symboliki, oczyszczania, fałszywego porządku i tego, co Twój bohater robi z pojęciem zbawienia. Mówi o ofierze, o zbawieniu, o oczyszczaniu domu ze zła i sam ustawia się w roli tego, który ma zaprowadzić ład. Co się dzieje, kiedy człowiek zawłaszcza język dobra, żeby usprawiedliwić zło?

Długo się nad tym zastanawiałam, dlatego że w tej historii jednocześnie występuje wypaczona seksualność i wypaczona religijność. I moim zdaniem żadne z tych pojęć nie jest tu prawdziwe. Norbert wybiera sobie tylko te elementy, które pasują mu do budowania własnego ładu, ale tak naprawdę cały czas dąży do władzy. Pisząc tę książkę, zastanawiałam się, jak to możliwe, że chłopak, który był tak religijny, prawdopodobnie najbardziej religijny w swojej pierwotnej rodzinie, staje się kimś takim. Jego matka nie była osobą religijną, nie chodziła do kościoła, wręcz była wobec Kościoła dość krytyczna. Zgodziła się, żeby zamieszkał przy parafii, właściwie z powodów praktycznych: mieli bardzo małe mieszkanie, szesnaście metrów, i on po prostu się w tym domu nie mieścił. Samo to wydaje mi się niezwyczajne. Zwalaszca że ona nie była przecież matką zimną czy okrutną, nie stosowała prze-

mocy wprost. To wszystko działa się bardziej na poziomie niuansów, zaniedbań, przesunięć odpowiedzialności. Religijność dawała Norbertowi poczucie przynależności do wspólnoty. Znów miał korzeń, coś, co go trzymało. W parafii też obowiązywał kodeks, zasady, według których można było funkcjonować. I on, jak każdy psychopata, świetnie się do nich dostosował. Piął się w górę, bo nie chciał być zwykłym ministrantem. Został lektorem, wysyłano go na specjalne kursy, pięknie śpiewał, miał wręcz anielską fizjonomię. W tym czasie księża i ludzie Kościoła byli dla niego wyznacznikiem tego, do czego warto dążyć, żeby mieć lepsze życie. Pochodził z biedy, z niedostatku, gdzie wszystkiego brakowało, a w Kościele wszystko było: porządek, znaczenie, prestiż. Na początku patrzyłam na niego przede wszystkim jak na ofiarę, która bardzo wiele przeszła. I oczywiście nią był. Ale z czasem zaczęłam widzieć również to, że ta ofiara nauczyła się rozpoznawać korzyści.

On nigdy nie powiedział rodzicom, matce, ojczymowi, że jest molestowany przez księży.

Oczywiście ofiary często tak postępują; to bardzo złożony mechanizm, z tej matni nie da się po prostu wyjść jednym ruchem. Później trafia jednak w kolejne ręce – do zdegenerowanego małżeństwa. Do mężczyzny, który kocha mężczyzn, ale żyje w czasach, kiedy nie ma przyzwolenia społecznego ani świadomości, że można się po prostu ujawnić. Więc buduje sobie przykrywkę: ma żonę, córkę, a jednocześnie funkcjonuje w zupełnie innym, ukrytym obiegu relacji. Już samo to pokazuje, że mamy do czynienia z małżeństwem głęboko wypaczonym. I oni przygarniają Norberta – chłopaka już mocno skrzywdzonego przez księży. Ale to wcale nie znaczy, że on nagle dostaje swoje miejsce, pokój, piękne życie. Znów łąduje w przedziwnym układzie zależności. Śpi na materacu obok łóżeczka ich córki, bywa wciąż w tę rodzinę jako ich przyzywany syno-brat i kochanek jednocześnie. To jest układ bardzo chory, trudny nawet do wyobrażenia. A jednak z jego perspektywy to dla niego skok klasowy. Trafia do ludzi, którzy reprezentują zupełnie inny poziom życia: są pieniądze, obrazy na ścianach, jazz, inne filmy, inny język świata. Jego matka jest woźną, ojczym pracuje w tramwajach warszawskich, więc dla niego to awans. I w tym momencie następuje bardzo ważna zmiana: wcześniej nośnikiem władzy był dla niego Kościół, teraz stają się nim pieniądze. Julian staje się figurą ojca: uczy go

różnych rzeczy, daje mu pracę, wprowadza w swoje machinacje finansowe i oszustwa. Norbert staje się jego pomagierem, a jednocześnie opiekuje się Sandrą, córką Juliana i Marleny, trochę jak niania, trochę jak starszy brat. I znów wszystko dzieje się pod zasłoną pozorów. Z zewnątrz wygląda to pięknie: oto dorosły wyciągający rękę do chłopaka z biedy i ratujący go z rąk księży pedofilów. Ale właśnie na tym polega groza tej historii, że za każdym razem mamy do czynienia z maskami zależności. Jedne zakłada Norbert, inne zakładają ludzie, którzy później sami stają się ofiarami.

Jak w ogóle trafiłaś na tę historię?

Pisałam wtedy inną książkę, ale w wydawnictwie wszyscy wiedzą, że lubię sobie robić płodozmiany i od czasu do czasu zanurzyć się w prawdziwej historii. Wierzę, że opowieści, które rzeczywiście się wydarzyły, niosą w sobie więcej prawdy, więcej mroku i więcej mówią o ludzkim losie niż te całkowicie wymyślone. Małgorzata Święcicka z wydawnictwa Muza przysłała mi link do tekstu o tej sprawie. Właściwie nie zamierzałam go wtedy otwierać, bo byłam zajęta inną książką, ale kiedy zaczęłam czytać reportaż Heleny Kowalik, nie mogłam uwierzyć, że to wszystko naprawdę się wydarzyło. Byłam wstrząśnięta. I jednocześnie zdumiona, że ta sprawa kiedyś gdzieś mi przemknęła, że ja jej wcześniej nie zarejestrowałam. Zwykle w takich historiach dominuje jeden mocny temat, a tutaj było ich tyle, że aż puchła głowa: sacrum i profanum, seksualność, religia, przemoc, manipulacja, rodzina, władza. Do tego sprawca, który zabijał z niezwyczajną precyzją i przez lata pozostawał nieuchwytny, bo po jego zbrodniach zostawały właściwie tylko zaginięcia. Bez śladów krwi, bez oczywistych tropów. Im głębiej w to wchodziłam, tym wyraźniej widziałam, że mamy do czynienia z kimś, kto sam przez lata był ofiarą przemocy, wykorzystywania i manipulacji. Musiał nauczyć się masek, które później, już jako sprawca, pozwalały mu działać chłodno, precyzyjnie, zacierać ślady i likwidować dowody. Wszystko robił na zimno, z ogromną konsekwencją. A jednocześnie to jest historia pełna emocji. Przez długi czas opowiadano ją w taki sposób, jakby to była opowieść o miłości: że on zabił dla kobiety, którą kochał. Mam na to własne spojrzenie. I bardzo chciałam, żeby czytelnik sam wszedł w tę historię i sam zobaczył, że paradoksalnie miłości tutaj wcale nie ma.

W Polsce bardzo często idealizujemy rodzinę, a Twoje



FOT. ARCHIWUM AUTORKI

Bonda: Wierzę w dobro. „Dom bestii” pokazuje chorą płataninę iluzji, przemocy i wyparcia. I może dlatego jest to książka ważna dla tych, którzy wolą żyć w fantazji

książki pokazują, że rodzina bywa też miejscem przemocy i manipulacji. Skąd w nas taki upór, żeby rodzinę uważać za świętość, nawet wtedy, gdy krzywdzi?

Myszę, że to się jednak zmienia. To przekonanie, że rodziny trzeba bronić za wszelką cenę i nigdy nie wolno o niej mówić źle, jest już bardziej dziedzictwem starszych czasów. Coraz więcej młodych ludzi ujawnia dziś rodzinne patologie, wyjmuje z szafa to, co było tam latami upchnięte, i mówi o tym otwarcie. Rodzina przestała być już taką nienaruszalną świętością. Ale z drugiej strony człowiek jest istotą społeczną. Nie umiemy żyć w całkowitej samotności. Potrzebujemy przynależności, wsparcia, poczucia, że mamy swoich ludzi. I ta historia bardzo dobrze to pokazuje. Choćby na przykładzie Juliana, który potrzebował rodziny także jako osłony, jako potwierdzenia, że jest taki jak wszyscy, że mieści się w normie. A równocześnie miał przecież swoją rodzinę z wyboru, ludzi, którzy go rozumieli, akceptowali i wspierali.

Którzy też byli trochę inni, prawda?

Tak, każdy z nich był na swój sposób wyrazisty, po prze-

ściach, jakoś naznaczony. Życie ich do siebie przyciągnęło, pasowali do siebie. Ale widać też, co się dzieje w sytuacji granicznej. Kiedy Julian znika, ta rodzina z wyboru się rozpada. Mimo że ci ludzie naprawdę dobrze mu życzyli, troszczyli się o niego, znali jego wady, oszustwa, niestabilność, akceptowali go takim, jaki był. Ale kiedy do gry weszła policja i zaczęło się śledztwo, każdy zaczął ratować siebie. I to też jest bardzo ciekawe: rodzina z krwi często potrafi trwać w zмовie milczenia, zebrać się, walczyć, chronić swoich, nawet za cenę prawdy. Rodzina z wyboru bywa bardziej krucha. Kiedy przychodzi próba, często się rozsypuje. To pokazuje, po co właściwie potrzebujemy rodziny i dlaczego tak zaciekle bronimy jej sekretów.

Bo rodzina ocala?

Bo rodzina daje poczucie, że przetrwasz, cokolwiek się stanie. Możesz się kłócić z rodzicami, odcinać, uciekać, ale gdzieś bardzo głęboko wielu ludzi nosi w sobie przekonanie, że jeśli wrócą, jak syn marnotrawny, to jednak zostaną przyjęci. Że ktoś ich nie odrzuci, tylko wesprze. Byłam niedawno na spotkaniu autorskim Wiktora Słojkowskiego...

...autora książki „Matka nikt”. Tak. I on powiedział coś bardzo ważnego: że choć nie ma kontaktu z matką, to gdyby zadzwoniła i potrzebowała pomocy, pomógłby jej. To jest dla mnie niezwykle poruszające. Bo pokazuje, jak głęboko w nas siedzą więzy krwi, nawet wtedy, gdy relacja jest trudna, toksyczna, poraniona. Tego bardzo często nie da się po prostu przeciąć. To jest jakiś rodzaj biologicznej i psychicznej nitki, coś niemal atawistycznego. I może właśnie dlatego tak wiele książek jest w gruncie rzeczy o rodzinie. Nie tylko reportaże.

Jeśli już wspomniałaś o miłości, to zastanawiałam się, czy na przykładzie Norberta można w ogóle mówić o miłości. Czy człowiek bardziej pragnie miłości, czy bardziej władzy nad drugim człowiekiem?

To zależy, z kим mamy do czynienia. Jeśli mówimy o narcystrycznym manipulancie, o psychopacie, który chce ustawić życie według własnych wyobrażeń i rozstawia ludzi jak figury na szachownicy, to odpowiedź jest dość oczywista: tu chodzi przede wszystkim o władzę. Ludzie, którzy naprawdę pragną miłości, bardzo często stają się ofiarami takich osób. Bo jeśli masz w sobie miłość, chcesz się nią dzielić, da-

wać ją, budować więź, to nie działasz po to, by kogoś sobie podporządkować. W tym sensie pragnienie miłości bardzo często oznacza też potrzebę akceptacji, zrozumienia, bycia zauważonym. I ja właśnie tak patrzę na ten przypadek. Bo miłość tutaj oczywiście pada jako słowo, ale nie ma nic wspólnego z dojrzałym uczuciem. To nie są motyle w brzuchu, które tak często myli się z miłością. To raczej chemia, zakochanie, zależność, potrzeba posiadania. A przecież prawdziwa miłość to coś, co łączy, buduje i staje się spoiwem między ludźmi.

Ciekawa jest postać Marleny, bo ona w tej historii nie mieści się ani w roli ofiary, ani sprawcy. Interesują Cię właśnie takie postaci, które wymykają się łatwej moralnej ocenie?

Dla mnie Marlena jest jedną z najbardziej przerażających postaci w tej książce. Powiedziałabym nawet, że w tej historii nie ma jednej bestii, tylko są dwie, i ona jest jedną z nich. To postać bardzo zmiennokształtna. Oczywiście ona także była ofiarą i bardzo wiele przeszła. I właśnie na tym poziomie zrozumiała się z Norbertem. Połączyło ich doświadczenie krzywdy, a z tego zbudowali własny, hermetyczny front, kompletnie niezrozumiały dla świata z zewnątrz. Ale kiedy czytałam akta, miałam wobec niej bardzo sprzeczne uczucia. To ktoś, kto prowadzi pasożytniczy tryb życia, nigdy naprawdę nie pracował, zawsze był przez kogoś utrzymywany. Zawsze pięknie ubrana, uczesana, zadbaną, budująca swoją wartość na urodzie i cielesności. I właśnie dlatego jest dla mnie tak ciekawa: to postać, która przechodzi drogę od ofiary do osoby, która ma władzę i zza kulis zarządza całą sytuacją. Przecież wszyscy zaginionieni są z nią jakoś powiązani. I Keller, prowadzący śledztwo, w pewnym momencie wprost ją o to pyta, czy nie zastanawia jej, że wszystkie te osoby łączy właśnie ona. To bardzo znaczący moment.

Już na początku tej historii pokazujesz ją jako kobietę, która w tangu daje się prowadzić tak pięknie, że partner ma wrażenie, iż to właśnie ona prowadzi.

Dokładnie tak ją napisałam, bo mam poczucie, że właśnie taka była. Kiedy czytałam protokoły przesłuchań, byłam zaszokowana, jak można mówić bardzo dużo, a właściwie nie powiedzieć nic. Jak można opowiadać o sobie jako o ofierze, a jednocześnie przez cały czas kontrolować rozmowę. Marlena miała właśnie taką zdolność. Ona mówi otwarcie o sprawach, o których większość ludzi nigdy nikomu by nie opowiedziała. I robi to

w taki sposób, że z jednej strony odsłania się, a z drugiej cały czas prowadzi grę. Keller w pewnym momencie sam orientuje się, że zachowuje się wobec niej inaczej, że ona przejmuję kontrolę nad przesłuchaniem. Właśnie tak jak w tangu, pozornie daje się prowadzić, ale w rzeczywistości to ona nadaje rytm. To było dla mnie wręcz szokujące: obserwować taki rodzaj kompetencji, taką umiejętność sterowania rzeczywistością. Choć niczego jej nie udowodniono, to trudno uwierzyć, że przez tyle lat mogła nie widzieć, co dzieje się wokół niej. Zwłaszcza że wszyscy ci ludzie byli związani z ich wspólnym światem, z ich układem, z ich relacją. Prędzej czy później musiała stanąć przed wyborem, po czyjej jest stronie. I moim zdaniem ten wybór podjęła. Za Norbertem. Za mężczyzną, który ją utrzymywał, zapewniał jej życie, jakiego chciała, i dawał jej bezpieczeństwa. Dlatego wracam do pytania, czy to była miłość. Oni oczywiście bardzo dużo o niej mówią, ale dla mnie to nie jest miłość. To raczej układ dwojga ludzi, którzy idealnie do siebie pasują, bo każde z nich daje drugiemu dokładnie to, czego tamto potrzebuje. Stworzyli dom całkowicie zamknięty, szczelny, niepotrzebujący nikogo z zewnątrz. W momencie gdyby ktoś przyszedł i to zdestruował, to po prostu zostałyby wyeliminowane.

Czy Ty po napisaniu tej książki nadal wierzysz ludziom?

Absolutnie tak. Ja w ogóle wierzę w dobro. To nie jest tak, że po takich historiach tracę wiarę w ludzi. Owszem, „Dom bestii” pokazuje bagno, ciemność, chorą płataninę iluzji, przemocy i wyparcia. I może właśnie dlatego jest to książka ważna, szczególnie dla tych, którzy wolą żyć w fantazji niż zobaczyć prawdę. Bo bardzo wielu ludzi funkcjonuje w takich wyobrażonych światach i nie chce patrzeć. I ja to rozumiem. Nie każdy ma siłę unieść prawdę, bo kiedy nagle ją zobaczysz, grunt usuwa ci się spod nóg, jakby rozpadło się lustro, w którym do tej pory ogłądałaś świat. A jednak wierzę, że na każdym etapie życia można się z takiej matni wydostać. Myszę, że nawet Norbert, Marlena i inni bohaterowie tej historii, zarówno ofiary, jak i sprawcy, mogli uniknąć tego końca, gdyby w pewnym momencie zatrzymali się, wzięli odpowiedzialność za siebie i przestali iść na skróty, by nakarmić potwora iluzji, którego nosili w sobie. Problem polega na tym, że wielu ludzi po prostu nie chce widzieć. Czasem jesteśmy ofiarami również dlatego, że nie przejmujemy steru, nie bierzemy życia we własne ręce. A przecież większość z nas nosi w sobie jakieś pęk-

nięcia, rodzinne rysy, niedopowiedziane historie. Kiedy rozmawiam z ludźmi, często słyszę: „Pochodzę z dobrego domu, u mnie nic się nie działo”. Ale jeśli wejść głębiej, jeśli naprawdę zacząć się przyglądać, okazuje się, że prawie każda rodzina ma swoje cienie. Oczywiście nie w takiej skali jak tutaj, ale jednak. Nie ma rodzin idealnych, nie ma ludzi idealnych, nie ma też tak zwanej normalności.

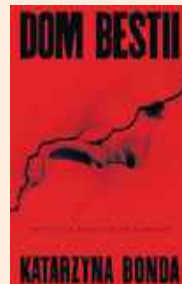
A dom idealny, który Norbert chciał stworzyć, był po prostu domem obsesji.

On chciał być w nim Bogiem. Chciał rozdawać karty, decydować, ustalać porządek. Na tym polegała jego wizja idealności: że wszystko będzie pod jego kontrolą.

Kiedy myślisz o Wielkanocy, to jakie obrazy pojawiają się w Twojej głowie?

Pochodzę z rodziny prawosławnej, więc Wielkanoc kojarzy mi się przede wszystkim z nocnym pójściem do cerkwi i ze słuchaniem chóru. Liturgia trwała długo, ale pamiętam, że kiedy wracaliśmy do domu, miałam w sobie prawdziwe poczucie odrodzenia. Jakby to, co przez cały rok było ciężarem, nagle odpadało. Może także dlatego, że to jest przecież czas wiosny: budzi się ziemia, zmienia się powietrze, pachnie wilgotną ziemią i wiatrem, i człowiek naprawdę czuje, że nadchodzi coś nowego. Jako dziecko nie umiałam tego jeszcze nazwać, nie myślałam wtedy w kategoriach zmartwychwstania czy biblijnej opowieści. Ale miałam bardzo głębokie, wewnętrzne przekonanie, że wszystko można zostawić za sobą i zacząć od nowa. I dla mnie tym właśnie jest Wielkanoc: nowym początkiem. Sprzyja temu natura, sprzyja spotkanie z bliskimi, sama obecność rodziny. Kojarzy mi się też z jasnością, z pastelowymi kolorami, z miękkim światłem, z czymś delikatnym i uduchowionym. Każde święta mają dla mnie inną barwę i inną temperaturę, ale Wielkanoc jest po prostu początkiem. Nowym początkiem.

KSIAŻKA



Katarzyna Bonda,
„Dom bestii”, Wyd. Muza,
Warszawa 2026



Monika Kuszyńska dwadzieścia lat temu uległa ciężkiemu wypadkowi. Po długiej rehabilitacji, dzięki determinacji, odwadze, muzyce i miłości odzyskała swoje życie i należy do najbardziej inspirujących artystek na naszej scenie

ODRODZENIE ZACZYNA SIĘ OD POKOCHANIA. SIEBIE I DRUGIEJ OSOBY

Historia jednej z najbardziej życzliwych światu polskich wokalistek pokazuje, że muzyka, miłość, determinacja i bliskość mogą wydzwignąć z najczarniejszej rozpacz

Dariusz Pawłowski

Nie jest odkrywcą prawda, iż życie wywraca do góry nogami jedna, niezapowiedziana chwila, lecz biografie wielu osób nieustannie niosą tegoż potwierdzenie. Ważne jest jednak to, co wydarzy się potem. Ile wysiłku i determinacji potrafimy włożyć w to, by cierpienie nie stało się zamknięciem.

Dwadzieścia lat temu, 28 maja 2006 roku, łódzki zespół Varius Manx, wówczas jeden z najpopularniejszych w Polsce, w deszczową niedzielę rano wracał z sobotniego koncertu w Miliczu. Auto prowadził lider formacji Robert Janson, razem z nim podróżowali wokalistka grupy Monika Kuszyńska oraz gitarzysta i realizator dźwięku. W pewnym momencie samochód wpadł w poślizg na mokrej nawierzchni i po dachowa-

niu uderzył w drzewo. Ciężko ranną Monikę Kuszyńską przewożono do szpitala na oddział neurochirurgii. Artystka przeszła skomplikowaną, 6-godziną operację kręgosłupa (operowano także Roberta Jansona). Jednak w wyniku zerwania rdzenia kręgowego nastąpił paraliż dolnych partii ciała i od tego czasu Monika Kuszyńska porusza się na wózku inwalidzkim. Po długiej rehabilitacji wróciła do życia publicznego, występowała w mediach, zrobiła wiele, by zainspirować innych do walki o siebie i swoją przyszłość. Po trzech latach od wypadku znów zaczęła śpiewać.

Monika Kuszyńska nie kryła, że pierwsze miesiące po wypadku były dla niej traumatyczne, nie mogła pogodzić się ze swoim stanem. Gdy usiadła

na wózku, lękała się opuszczać dom, miała obawy, że ludzie na ulicy będą ją obserwować, komentować jej sytuację. Trudno nawet wyobrazić sobie, co musiała przejść, jaką drogę pokonać, by odnaleźć w sobie siłę na odrodzenie. Teraz może sobie pozwolić na to, by nie wracać myślami do przeszłości.

Monika Kuszyńska urodziła się w Łodzi i zawsze czuła silny związek z tym miastem. Wychowała się w blokowisku przy ulicy Hibnera (obecnie Waryńskiego) na Kozinach. Ukończyła XXI Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Prusa, a następnie uzyskała tytuł magistra sztuki (specjalizacja: muzykoterapeuta) łódzkiej Akademii Muzycznej. Ma młodszą o pięć lat siostrę, Martę, absolwentkę łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych i psycholożkę, która jest

cenioną projektantką mody (pod własną marką), ale tworzy też biżuterię z kamieni.

Monika Kuszyńska debiutowała w dziecięcym zespole Uśmiech Pana Karola, w liceum udzielała się w szkolnym chórze i teatrze, brała udział w konkursach recytatorskich, ale profesjonalną karierę zaczęła jako wokalistka zespołu Fahrenheit. Pod koniec 2000 roku została wokalistką Varius Manx, zaczęła pisać teksty piosenek. Nagrała z Variusami albumy „Eta”, „Eno”, „Emi”. Wspólnie z piosenką „Moje Eldorado” zdobyli pierwszą nagrodę w finale Festiwalu Piosenki Krajów Nadbałtyckich w Karlshamn.

Aż...

Po wypadku do nagrania nowej piosenki namówiła ją w roku 2009 wokalistka Beata Bednarz, na której albumie „Pa-

sja miłości” znalazł się napisany i wykonany przez Monikę Kuszyńską utwór „Nowa rodzę się” z budującymi słowami: „Jak dobrze jest, wolnym od lęku budzić się, i wiedzieć, że ból odejdzie, spokój w sobie mieć”.

Pierwszy krok został zrobiony, od tego momentu nie brakowało wydarzeń symbolicznych. W 2010 roku Monika Kuszyńska wystąpiła po raz pierwszy od wypadku publicznie w telewizji - śpiewając w programie „Dzień dobry TVN”. W tym samym roku była jurorką podczas 6. Festiwalu Zaczarowanej Piosenki w Krakowie, a we wrześniu w ramach Europejskiego Festiwalu Filmowego „Integracja Ty i Ja” w Koszalinie zagrała pierwszy koncert po wypadku.

Okazało się, że fani czekali, muzyka pozostała spełnieniem. W czerwcu 2012 roku wystąpiła z piosenką „Ocaleni”, nagrałą z łódzkim chórem z telewizyjnego programu „Bitwa na głosy”, w konkursie „Premiery” podczas 49. Krajowego Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu, a dziesięć dni później wydała pierwszy, solowy album studyjny zatytułowany „Ocalona”. Dwa lata później kolejną przejmującą chwilą - artystka wystąpiła podczas 51. KFPP w Opolu, w którego trakcie zaśpiewała utwór „Moja i twoja nadzieja” w ramach koncertu pod hasłem „25 lat! Wolność - kocham i rozumiem”. Nadzieja nie tylko wróciła, ale „uczyniła realnym krok w chmurach”.

W roku 2015 była reprezentantką Polski w 60. Konkursie Piosenki Eurowizji w Wiedniu. W tym samym roku ukazała się autobiograficzna książka Moniki Kuszyńskiej „Drugie życie” - wywiad rzeka przeprowadzony przez Katarzynę Przybyszewską. Rozpoczęły się kolejne nagrania, występy, liczne akcje charytatywne i kampanie społeczne, telewizyjny cykl przedstawiający inspirujące historie ludzi, wyjątkowe projekty. Artystka była też mentorką w programie typu talent show TTV - „Usłyszcie nas!”.

W kwietniu 2018 roku wokalistka wróciła do Milicza, po dwunastu latach od wypadku. „Tu skończyło się moje pierwsze życie” - powiedziała ze sceny. W tym momencie Monika Kuszyńska w pełni budowała już swoje drugie życie.

W tym miejscu pojawia się jeszcze jedna myśl wypowiedziana wiele razy, a przez to tak piękna i niezmiennie prawdziwa. O miłości, która nas zmienia, tworzy, obdarowuje mocą i sensem. Umysławia, że najważniejszą jest, cierpliwą jest, łaskawą jest... nie szuka poklasku, nie unosi się pychą... wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma... i tak dalej.

W lipcu 2011 roku Monika Kuszyńska poślubiła ukochałego mężczyznę, ale i wielkie-

go przyjaciela - znakomitego, niezwykle wrażliwego saksofonistę, kompozytora i aranżera Jakuba Raczynskiego. Małżonkowie zamieszkali w Tuszynie pod Łodzią, mają dwoje dzieci: 9-letniego dziś Jeremiego oraz 7-letnią Kalinę.

Poznali się jeszcze w zespole Varius Manx - Jakub Raczynski dołączył do grupy w 2001 roku, ale po czterech latach odszedł. „Widziałam w nim świetnego muzyka, saksofonistę, fajnego, wesołego kolegę... i tyle” - wspominała ten czas Monika Kuszyńska.

Po wypadku Kuba próbował skontaktować się z Moniką. Nie udało się, jej telefon milczał, artystka mieszkała wtedy w Białymstoku. „Po raz drugi pojawił się w moim życiu niecałe dwa lata po wypadku. Kiedy stanął w drzwiach 14 stycznia, w moje urodziny, z naręczem żółtych tulipanów, poczułam wiosnę w środku zimy” - powiedziała wokalistka w jednym z wywiadów.

„Dzięki Kubie odzyskałam kobiecość” - wyznała Monika. Razem zaś pozyskali własną muzykę i plany na resztę życia. Wspólnie napisali piosenkę „In the Name of Love”, którą Monika śpiewała w Konkursie Eurowizji, razem przygotowali album „Ocalona”. Mają mnóstwo pomysłów.

Czas po wypadku Monika Kuszyńska wspomina obecnie jako okres smutku i beznadziei. „Nie wierzyłam, że z tego wyjdę, nie potrafiłam patrzeć w lustro, nie wyobrażałam sobie powrotu na scenę, byłam przekonana, że wypadek i wózek odebrały mi kobiecość, urodę, szansę na dobre życie, macierzyństwo” - powtarza pytana o odczucia w tamtych dniach. Czarne myśli, które oplatają niejednego człowieka - ba, także o znacznie mniej dojmujących doświadczeniach.

Tymczasem dziś opowieść Moniki Kuszyńskiej to emocje szczęśliwej, spełnionej kobiety, artystki, poszukującej nowych wyzwań, form twórczej wypowiedzi. To osiągnięcie jest nie tylko jej ogromnym, osobistym sukcesem, ale również wielkim darem dla wszystkich pograżonych w ciemności. Odrodzenie jest możliwe, trzeba dać sobie tę możliwość. Przyjąć wsparcie, które na tej drodze jest nam oferowane, by następnie oddać je kolejnym potrzebującym. Że banałem to podszycie? No jak owe prawdy życia największe.

Monika Kuszyńska regularnie koncertuje i pracuje obecnie nad nowymi piosenkami. Kuba Raczynski natomiast ogłosił, że cała rodzinna czwórka przeprowadziła się do Warszawy. Cóż, są muzykami, nie tylko z pasji - to także, a może przede wszystkim, ich praca. Stolica w tej branży to większe możliwości. I tę decyzję uznajmy za początek „trzeciego życia”, nowego etapu w tej mobilizującej historii.

ŚLADAMI JEZUSA. SKAŁA GOLGOTY

Obecna bazylika Grobu Świętego przechowuje i chroni najważniejsze miejsca święte związane z ukrzyżowaniem, śmiercią i pochówkiem Jezusa Chrystusa

ojciec Francesco Patton, były Kustosz Ziemi Świętej, Vatican News



Peter Paul Rubens „Golgota”, obraz z 1638 r. Oryginał znajduje się w muzeum w Toronto w Kanadzie

Obecna bazylika Grobu Świętego przechowuje i chroni najważniejsze miejsca święte związane z tajemnicą naszego odkupienia, a dokładniej miejsca związane z ukrzyżowaniem, śmiercią i pochówkiem Jezusa Chrystusa oraz z Jego zmartwychwstaniem. Dla chrześcijan Wschodu miejsce to jest po prostu Anastasis, czyli Zmartwychwstaniem. Zanim jednak dostrzemy do paschalnego przesłania pustego Grobu (które będzie przedmiotem kolejnego artykułu), trzeba zatrzymać się przy skale Golgoty, czyli przy tajemnicy krzyża.

Współczesne badania archeologiczne, wsparte studiami franciszkanina Virgilia Corbo oraz najnowszymi badaniami prowadzonymi przez zespół profesor Franceski Romany Stasolli, pomogły nam dogłębnie poznać historię tego miejsca. W wiekach VII-I p.n.e. obszar ten był rozległym kamieniołomem położonym poza murami Jerozolimy. Ówczesni kamieniarze poszukiwali kamienia malakya, cennieńszego za swoją twardość, lecz właśnie w miejscu dzisiejszej Kalwarii natrafili na skałę gorszej jakości, kruchą i żyłkową. Ten fragment skały został więc oszczędzony i porzucony, pozostając jako odosobnione wzniesienie.

Z biegiem wieków doły powstałe w wyniku wydobywania wypełniły się gruzem i ziemią, przekształcając ten teren w podmiejską nekropolię, przerwaną niewielkimi działkami rolnymi. Wyjaśnia to doskonale opis ewangelisty Jana: „Na miejscu, gdzie Go ukrzyżowano, był ogród”. Golgota, „miejsce czaszki”, była więc od początku „podzielona na różne własności: jedną, która mogła należeć do władzy, gdzie można było dokonywać ukrzyżowań; jedną należącą do ogrodnika lub rolnika oraz jedną, której właścicielem mógł być Józef z Arymatei”.

Miejsce ukrzyżowania było więc naturalnym piedestałem idealnym dla egzekucji rzymskich, które wymagały miejsc widocznych i położonych blisko dróg, aby pełniły funkcję odstraszącą. Wrażliwość żydowska wymagała ponadto, aby odbywało się to poza murami miasta, na wzór praktyki kamienowania wykonywanego poza obozem zarówno wobec bluźnierców (por. Kpł 24,14), jak i tych, którzy łamali szabaty (por. Lb 15,35-36).

Kalwaria

Obecnie Kalwaria jest – można powiedzieć – podwyższoną kaplicą boczną wewnątrz bazyliki. Pierwotne wzniesienie zostało w nią włączone. Architekci Konstantyna pracowali bowiem od 326 r. n.e., aby wyodrębnić Grób oraz miejsce Ukrzyżowania, wy-

równując cały teren i usuwając sztuczne nasypy oraz istniejące wcześniej świątynie pogańskie wzniesione z woli cesarza Hadrianusa.

Skała Golgoty została „wyrzeźbiona” i uporządkowana: otaczającą ją skałę usunięto, pozostawiając jedynie centralny monolit. Dziś, wchodząc po stromych stopniach prowadzących do kaplicy, stąpa się po tej samej skale, która widziała Chrystusa oddającego za nas życie. To na tym wzniesieniu modlił się o przebaczenie dla swoich oprawców i przyjął dobrej łotrą; to właśnie tam powierzył nas Matce i Matkę nam, poprosił o napój, przeszedł od poczucia opuszczenia przez Boga do zawierzenia się w ręce Ojca, doprowadzając do wypełnienia sensu wcielenia i stając się naszym pokojem oraz pojednaniem.

Chroniony przez szklane osłony kamień ukazuje głęboką szczelinę. Nie jest to jedynie fakt geologiczny: według tradycji stanowi ona pamiątkę trzęsienia ziemi opisanego w Ewangeliach (por. Mt 27,51), fizyczny znak pęknięcia oddzielającego stary świat od nowego stworzenia, równoczesny

z rozdarciem zasłony świątyni, które oznacza przejście od starej świątyni do nowej – którą jest sam Jezus (por. J 2,19).

Grób Adama

Dokładnie pod ołtarzem Kalwarii, na poziomie posadzki bazyliki, znajduje się Kaplica Adama. Tutaj symbolika archeologiczna i teologiczna łączą się w sposób nierozdzielny. Szczelina widoczna na wyższym poziomie sięga aż tutaj, odsłaniając wnętrze skały. Według bardzo starej tradycji czaszka pierwszego człowieka, Adama, została pogrzebana właśnie pod miejscem ukrzyżowania „Nowego Adama”.

Znaczenie tego jest niezwykle wymowne: krew Chrystusa, spływając przez pęknięcie ziemi, dociera do szczątków praojca, obmywając grzech

pierworodny w chwili samej ofiary krzyża. Ta przestrzeń, gdzie naga skała wyraźnie wyłania się ze ścian, stanowi most między czasem prehistorycznym stworzenia a historycznym czasem Odkupienia. To tutaj można zrozumieć, dlaczego Golgota jest szczytem świata: nie ze względu na swoją wysokość fizyczną, lecz głębię tajemnicy, którą zawiera. Na tej interpretacji opiera się również ikonografia, która często przedstawia Ukrzyżowanego z czaszką u stóp – symbolem Adama. Nawet sama nazwa „Golgota”, czyli „miejsce czaszki”, mogła sprzyjać takiemu odczytaniu.

Hadrian

Paradoksalny aspekt historii Golgoty wiąże się z cesarzem Hadrianem. Po stłumieniu po-

wstania Bar Kochby w 135 r. n.e. postanowił on zatrzeć wszelkie ślady tożsamości żydowskiej i chrześcijańskiej w Jerozolimie, przekształcając ją w Aelia Capitolina. Aby zbezczcić miejsca święte, Hadrian kazał zbudować rozległą sztuczną platformę nad Golgotą i Grobem, wznosząc nad tym drugim świątynię poświęconą Jowiszowi, a nad pierwszym posąg Afrodyty.

Starożytni historycy chrześcijańscy, tacy jak Euzebiusz z Cezarei, interpretowali to działanie jako próbę wykorzenienia kultu. Jednak z punktu widzenia archeologii, przykrywając to miejsce tonami materiału i „pieczętując” je pogańskim sanktuarium, cesarz nieświadomie zachował jego pierwotny układ, chroniąc go przed erozją i umożliwiając, by dwa wieki później cesarzowa Helena oraz biskup Jerozolimy Makary mogli je zidentyfikować. Bez tej pogańskiej konstrukcji pamięć o Golgocie mogłaby zaginąć wśród ruin miasta nieustannie się zmieniającego.

Święta Helena

W głębi bazyliki, schodząc jeszcze niżej niż poziom skały Kalwarii, dociera się do Kaplicy św. Heleny, a następnie do groty Odnalezienia Krzyża Prawdziwego, znajdującej się w jednej z najstarszych części dawnego kamieniołomu. Helena przybyła do Jerozolimy w 326 r. n.e. z jasno określonym celem: odnaleźć najważniejsze Miejsce Święte oraz najcenniejszą relikwię – krzyż, na którym umarł Jezus Chrystus.

„Legenda” o odnalezieniu trzech krzyży przekazywana jest w dwóch tradycjach: Rufin z Akwilei opowiada o ciężko chorej szlachciance, która zostaje uzdrowiona przez dotknięcie Krzyża Prawdziwego; natomiast Sokrates Scholastyk i Sozomen relacjonują, że biskup Makary polecił przyłożyć trzy krzyże do ciała zmarłego, który – dotykając właściwej relikwii – powrócił do życia.

Kaplica Odnalezienia, ze swoimi surowymi, skalnymi ścianami – na których po stronie wschodniej „widoczne są fragmenty malowideł, być może z XII wieku, przedstawiające Chrystusa ukrzyżowanego (zachowanego od pasa w dół). W przestrzeni między rękami Maryi i Jana wyłania się jeszcze starszy fresk” – stanowi świadectwo kluczowego przejścia od ustnej tradycji Kościoła pierwotnego do dążenia epoki konstantyńskiej do nadania wierze form monumentalnych.

Bazylika Męczeństwa

Pierwszą wielką budowlą wzniesioną z woli Konstantyna była bazylika Męczeństwa, konsekrowana 13 września 335 r. Nie należy jej wyobrażać sobie jako dzisiejszej budowli o planie krzyża, lecz jako ogromną halę pięcionawową,

skierowaną na zachód – ku Kalwarii. W tym okresie Golgota pozostawała na otwartej przestrzeni, na dziedzińcu otoczonym portykami, który stanowił łącznik między bazyliką Męczeństwa a Anastasis.

Pątniczka Egeria w IV wieku opisuje liturgie, które fizycznie przemieszczały się między tymi przestrzeniami, podążając za kolejnymi etapami dramatu Męki Pańskiej. Kalwaria była wówczas jeszcze odsłoniętym skalnym wzniesieniem, ozdobionym jedynie wielkim krzyżem wspaniałym klejnotami. Taki układ przetrwał niemal trzy stulecia, aż do najazdu perskiego w 614 r. i następującego po nim pożaru, które zapoczątkowały długą serię zniszczeń i odbudów.

Skała, która stała się kamieniem węgielnym

Golgota, mimo zniszczeń, jakich doświadczyła na przestrzeni wieków – od aktów nawiści kalifa Al-Hakima w 1009 r. po niszczycielski pożar w 1808 r. – pozostała jednym z dwóch centralnych punktów bazyliki. XIX-wieczne restauracje przeprowadzone przez Greków prawosławnych nadały lewej stronie Kalwarii (należącej do nich, choć częściowo użytkowanej także przez łacinników) obecny wygląd.

Prawa strona Kalwarii (należąca do łacinników, podobnie jak związana z nią „Kaplica Franków”, która w średniowieczu stanowiła zewnętrzne wejście) również była poddana pracom renowacyjnym kierowanym przez architekta Antonio Barluzziego od 1934 r. Zachowano i odrestaurowano pozostałości z epoki krzyżowców (XII w.). Przygotowano cykl przedstawień związanych z obnażeniem Jezusa i Jego ukrzyżowaniem, a także ozdobiono mozaikami sklepienie i ściany.

Wartość Golgoty nie tkwi w jej estetyce, lecz w jej świadectwie. Przypomina ona, że zbawienie nie jest abstrakcyjną ideą, lecz wydarzeniem, które dokonało się w konkretnym czasie i miejscu. Pielgrzym, przybywając tutaj, powinien móc doświadczyć tego, co apostoł Paweł, i powiedzieć wraz z nim: „Syn Boży umiłował mnie i wydał samego siebie za nas” (Ga 2,20), pozwalając się poruszyć wezwaniu starego łacińskiego napisu z XII wieku: „Wywyższajcie Tego, który został ukrzyżowany w ciebie, oddając chwałę Temu, który został pogrzebany za nas” (T. Tobler, Theoderici Libellus de locis sanctis, ok. 1172, St. Gallen 1865, s. 19).

o. Francesco Patton – franciszkanin, były Kustosz Ziemi Świętej. Jest autorem rozważań stacji Drogi Krzyżowej z Leonem XIV w Kołoseum w Wielki Piątek 2026 r.

O cenie niezależności, rozczarowaniach show-biznesem, piosenkach, które przetrwały próbę czasu, i o tym, dlaczego nie wierzy w żadne wielkie powroty. – Zawsze się za coś płaci. Zależni też płacą, tylko więcej – mówi Krystyna Prońko, piosenkarka i kompozytorka

Anita Czapryn

KRYSTYNA PROŃKO: PUBLICZNOŚĆ JEST DLA MNIE NIEZWYKLE ŁASKAWA



Prońko: Szłam za głosem serca. I do dziś tak mam

Jakie jest Pani pierwsze wspomnienie muzyczne?

Chodziłam do szkoły muzycznej, więc moje najwcześniejsze wspomnienie muzyczne wiąże się z przedszkolem muzycznym. Do dziś pamiętam nazwisko pani, która uczyła nas w tym przedszkolu solfeżu, i to nie tylko w przedszkolu, bo i pierwszych, drugich klasach szkoły muzycznej w Gorzowie, a chyba nawet i do końca. To była pani Skazińska. Z perspektywy czasu oceniam, że znakomicie wyprowadziła nas na ludzi muzycznych. Umiała do nas trafić. Docierało

do mnie wszystko, co nam pokazywała na tych zajęciach. Pamiętam choćby metodę koloryzacji dźwięków; każdy dźwięk miał inną barwę. To owocuje do dzisiaj, skoro takie rzeczy zostają w człowieku.

Pochodziła Pani z muzycznej rodziny?

Zdecydowanie nie.

To skąd więc pomysł, żeby posłać Panią do przedszkola muzycznego?

Mam w domu zdjęcia mojej mamy z harmonią albo tańczącą jakieś klasyczne układy,

Pewnie chodziła na balet, bo wtedy niektórzy rodzice posyłali dziewczynki na takie zajęcia. Nie wiem dokładnie, bo nigdy specjalnie się tym nie interesowałam. Ale jeśli chodzi o tradycje muzyczne w sensie takim, że ktoś wcześniej był muzykiem, to nic o tym nie wiem.

Pani bracia grali na instrumentach. Oni również chodzili do szkoły muzycznej?

Tak. Rodzice posyłali nas wszystkich po kolei. Sprawdzali chyba nasze zdolności, może nie tyle zainteresowania,

ile właśnie predyspozycje. Ale jednocześnie każde z nas miało obowiązek zdać maturę w normalnej, zawodowej szkole. Ja na przykład mam maturę z chemii i mogłam wtedy pracować, bo teraz już nie, jako laborantka.

I pracowała Pani w sanepidzie, w laboratorium.

Pracowałam nie tylko w sanepidzie, bo i w paru innych miejscach. Ale to wszystko było w ramach stażu pracy. Kiedy obowiązek wobec państwa się skończył, zaczęłam po prostu robić coś innego.

Poszła Pani do technikum chemicznego, bo w domu był taki etos, że praca jest ważna?

Takie było życzenie rodziców, żebyśmy wszyscy pokończyli jakieś zawodówki. I pokończyliśmy. Chyba tylko Wojtek skończył szkołę zawodową, dokładnie nie pamiętam. Ale Piotrek skończył technikum elektromechaniczne, potem poszedł na studia muzyczne. Ja byłam po technikum chemicznym i też poszłam na studia muzyczne. Wojtek natomiast na żadne studia nie poszedł, ale był jednym z lepszych basistów w Polsce, jeśli nie najlepszym w tamtych czasach.

Pani też chciała iść do technikum elektromechanicznego? To po bracie?

Jestem starsza od Piotra. Mnie po prostu zawsze interesowało to, że prąd w kablu płynie, że mogę coś sama naprawić, coś zbudować, pozwijając kable. W każdym razie nie boję się tego świata.

I do dziś, jeśli coś trzeba naprawić, to Pani to robi?

Zdaję sobie sprawę z siły, która tkwi w kablu przewodzącym prąd, więc podchodzę do tego z ostrożnością i dystansem. Złazka już bym nie naprawiała.

Trudno mi sobie wyobrazić, że pracuje Pani w sanepidzie, w laboratorium. Podobała się Pani ta praca?

Nie, dlatego przestałam pracować w tym zawodzie. Dostałam propozycję współpracy z nowym zespołem. A byłam już wtedy zaawansowaną amatorką w śpiewaniu, miałam za sobą sporo nagród, wiele koncertów, ciągle granie gdzieś po okolicy, w domach kultury, na różnych lokalnie organizowanych występach. Czyli jakieś doświadczenie już miałam, może niewielkie, ale jednak. Ktoś zauważył mnie na którymś z ogólnopolskich koncertów i zaprosił do współpracy przy nowo powstającym zespole w Rzeszowie. Kierownikiem muzycznym i takim duchem sprawczym był tam Antoni Kopff. Już nie żyje. Antek zebrał grupę ludzi, w tym jednego z moich braci. Wojtek też początkowo z nami był, ale coś się później stało, już dokładnie nie pamiętam, co, i ostatecznie go w tym zespole nie było. Potem i Piotrek zrezygnował ze współpracy. A ja zostałam. To był duży skład: trzy dziewczyny, cztery instrumenty dęte, sekcja rytmiczna z gitarą. Kilka tygodni po rozpoczęciu współpracy przyjęliśmy nazwę Respekt. I właściwie przez pół roku bardzo dużo się wydarzyło. Pamiętam, że w maju 1970 roku zagraliśmy trasę koncertową z Czesławem Niemenem, bo szukał supportu i padło na nas. Nie wiem, kto i jak to załatwił, w stu procentach nie był to wybór Cze-

śława, ale nas zaakceptował. Potem nagraliśmy epkę z czterema piosenkami, w tym dwiema mojej kompozycji. Płyta nazywała się po prostu „Respekt” i wydały ją Polskie Nagrania. Nie wiem, czy ten krążek w ogóle przetrwał, ale jedną z moich piosenek z tej płyty znalazłam zupełnie przypadkiem wiele lat później w repertuarze któregoś z przedstawień Teatru Buffo. To było może piętnaście, dwadzieścia lat temu. Ten utwór przypomniał sobie Krzysztof Materna, który prowadził nasze koncerty z Czesławem Niemenem. Zapamiętał tę piosenkę i po latach ją wykorzystano.

W historii z Czesławem Niemenem ciekawe jest pytanie, czy istnieje przypadek, czy raczej przeznaczenie. Bo później okazało się, że Niemen trafił do Pani domu i do serca Pani ojca.

To stało się dość szybko, bo już w maju 1970, na tej trasie, gdzie byliśmy supportem w koncertach Czesława. A jeszcze wcześniej moi rodzice, trochę za naszą namową, chodzili z nami na wszystkie ważniejsze i mniej ważne wydarzenia muzyczne, które się odbywały w Gorzowie. Ojciec bywał z nami na koncertach, zawoził nas, przywoził do domu. Siłą rzeczy zaczął się tym trochę interesować. Mama chyba też go do tego mobilizowała. W każdym razie jakoś się w tym wszystkim dogadywali. Efekt był taki, że kiedy graliśmy na jednej scenie z artystami znanymi już wtedy w Polsce, mogliśmy zaprosić ich do domu na obiad. I tak robiliśmy. Tak samo było z Czesławem. Przyjechałam do Gorzowa z programem, w którym występował, więc zaprosiłam jego i jeszcze kilka osób, nie wszyscy chcieli przyjść - i ten obiad się odbył. A ponieważ Czesław lekko zaciągał, mój ojciec też lekko zaciągał, więc natchem się rozpozнали. I tak jak wcześniej ojciec Czesława nie akceptował, tak po tym spotkaniu zaakceptował go z nawiązką. Bardzo go polubił i przestał mi już ciosać kołki na głowie, co ja tam właściwie wyspiewuję.

1972 rok, czyli pierwsze Opole. Jak Pani je wspomina?

Najbardziej pamiętam przymiarki kostiumu, bo nie miałam się w co ubrać. Wymyśliłam sobie czarny kostium: bluzka i spodnie, a do tego duży koralików. I tak właśnie było. Te koraliki mam do dziś. Nie wszystkie, bo część się pozrywała, ale sporo zostało. Całą tę sytuację od początku do końca poprowadziła Estrada Poznańska i ówczesny dyrektor, pan Napierała. A zaczęło się od tego, że mój brat Piotrek pracował tam jako muzyk w zespole. Opowiadał o mnie, opowiadał, aż w końcu padło

pytanie: „A gdzie jest ta twoja siostra?” . Okazało się, że potrzebują pianisty i dziewczyny do chórk. Usłyszał: „Weź swoją siostrę, niech wejdzie w to” . Akurat byłam już wtedy po dwóch czy trzech trzymiesięcznych trasach po Związku Radzieckim z różnymi polskimi artystami. Dobrze się złożyło, bo potrzebowaliśmy z Januszem Komanem jakiegoś stałego punktu zaczepienia. Założyliśmy zespół, ale on się rozpadł. I wtedy pojawiła się propozycja z Estrady Poznańskiej. W ten sposób tam wyładowaliśmy.

Rzeczywistość nie znosi próżni.

Można i tak powiedzieć. W każdym razie zaczęliśmy się tam. To był program Urszuli Sipińskiej i Andrzeja Dąbrowskiego. Janusz grał na keyboardach, chyba też na fender piano; już dokładnie nie pamiętam. A ja śpiewałam chórki. Pozwalano mi też coś zaśpiewać solo, ale tego również już dokładnie nie pamiętam. Skończyło się na tym, że wysłano mnie na przegląd przed Opolem. Janusz napisał muzykę, ktoś inny tekst, pojechaliśmy do Warszawy i ten przegląd wygrałam. Odbывał się w kawiarni na piętze hotelu Bristol. Tej kawiarni już nie ma. To było miejsce, w którym wcześniej występowały późniejsze gwiazdy. Związany był z nim profesor Bardin. To on zwrócił na mnie uwagę. A kiedy wygrałam przegląd i znalazłam się w Opolu, znów się mną zainteresował i powiedział: „Nie maluj, dziecko, paznokci”, bo miałam wtedy czerwone paznokcie. I ja do dziś nie maluję paznokci.

Wyjaśnił Pani, co mu przeszkadzało?

Nie, ale sama zrozumiałam, o co chodziło. Nie musiałam zwracać na siebie uwagi paznokciami, nie pasowały do mnie.

To mi przypomina zdanie, które kiedyś przeczytałam: jeśli ktoś ma wyobraźnię, nie musi nosić pierścionków. I nie noszę pierścionków. Mniej więcej o to chodziło. Tylko że w moim przypadku to nie miało działać korzystnie na mnie, tylko na odbiorcę. Na kogoś, kto mnie słucha i patrzy na mnie. Wyciągnęłam z tego wnioski. I one sprawdzają się do dzisiaj. Okazało się zresztą, że te występy w Opolu były na tyle dobre, że od jury, a oceny były wówczas jawne, dostałam same piątki. I było już pozamiatane.

Wyobrażała sobie Pani, że będzie wokalistką?

Szłam za głosem serca. I do dziś tak mam: jeśli coś mi się nie podoba, to tego nie śpiewam. Oczywiście dopiero wtedy, kiedy sytuację przeana-

lizuję i dojdę do wniosku, że to nie jest dla mnie. Zdarza mi się odrzucić kompozycję, teksty piosenki, których nie potrafię uznać za nie „swoje”. To nie jest żadna ujm. dla autora czy kompozytora. Po prostu nie chcę śpiewać wszystkiego. I nie wszystko potrafię zaśpiewać tak, żebym sama była z tego zadowolona. Jestem dla siebie najsurowszym krytykiem.

Nigdy Pani to nie przeszło? Dziś nie jest Pani dla siebie łagodniejsza?

Wręcz przeciwnie – to się we mnie raczej nasila.

Jak było z piosenką „Psalm stojących w kolejce” autorstwa Ernesta Brylla? Był to utwór, który władzy przeszkadzał.

Ja wtedy nie wiedziałam, że ten utwór im przeszkadza. To nie była moja sprawa. Robiłam swoje. Byłam zafascynowana przedstawieniem, teatrem muzycznym, tym, że mogę śpiewać w teatrze. Reszta mnie nie interesowała. A kiedy już ta sprawa musiała zacząć mnie interesować, po prostu mnie wyrzuciono. I z teatru, i ze szkoły, z akademii muzycznej (wówczas Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach), w której uczyłam po uzyskaniu dyplomu magistra sztuki.

Ale w stanie wojennym udało się Pani wyjechać do Stanów Zjednoczonych.

Ten wyjazd był załatwiany jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego. Wszystkie wizy były gotowe, bilety także. Kiedy okazało się, że nie możemy polecieć, bo właśnie wprowadzono stan wojenny, organizator całego przedsięwzięcia musiał sobie z tym poradzić. Był w to zaangażowany, miał z nami lecieć. Na czym dokładnie to się oparło, na jakich rozmowach, interwencjach, tego nie wiem, bo nie brałam w tym udziału. W każdym razie wyjazd przesunięto na styczeń, a wizy przedłużono. Mieliśmy pozwolenia na pracę, byliśmy tam całkowicie legalnie. Wszystko po stronie amerykańskiej było załatwione jak należy. Problem polegał na tym, że nie chciano nas wypuścić z Polski. W końcu wypuszczono. Paszporty dostaliśmy dopiero przed wejściem do samolotu, na lotnisku. Tyle że reżyser swojego paszportu wtedy nie dostał i został w kraju. Poleciliśmy bez niego. Doleciał dopiero po dwóch tygodniach, zapewne znów dzięki interwencji organizatora całego wyjazdu. Wszyscy wrócili.

Jak przyjęła was Ameryka?

Polonia amerykańska to nie jest Ameryka. Polonia amerykańska to Polonia amerykańska, a Ameryka to Ameryka. To są dwie różne rzeczy. Po iluś koncertach uznała nas za per-

sony non grata, bo przecież wypuścił nas Jaruzelski. Najpierw był entuzjazm, a potem kłapa. Taka Polonia.

Czy jest taki festiwal, który miał dla Pani szczególne znaczenie, co szczególnie wryło się Pani w pamięć?

Może ten pierwszy festiwal, kiedy zostałam poszkodowana, bo rozbiłam sobie głowę o sufit (to była próba finału, wejście wykonawców koncertu na usytuowany wysoko pod sufitem pomost, wchodziło się tam po drabinie). To był 1972 rok. To pamiętam, bo później oglądałam jeszcze kolorowe zdjęcia i miałam na środku głowy czerwoną plamę. Takie dziwaczne wspomnienie. Festiwale były fajne na krótką metę. Środowisko się spotykało, ci, którzy się lubili, trzymali się razem. Mam nadzieję, że nadal tak jest. Może nie ma już takiej integracji, jak w latach 70. i 80., bo nie ma tamtych miejsc, w których to się działo. A może są inne, tylko ja już przestałam na festiwale jeździć, bo przestano mnie zapraszać. I dałam sobie spokój. Nie muszę wszędzie być, nie muszę wszystkiego robić. Zaczęłam się pojawiać na tym festiwalu wtedy, kiedy formuła festiwalu się zmieniła.

Mówi się, że to właśnie piosenki Janusza Komana zdefiniowały Pani styl.

W dużym stopniu tak. Ale gdyby nie mój własny przesiew tego wszystkiego, co razem tworzyliśmy, to żadna definicja by nie przeszła. Nie byłoby żadnej rozpoznawalności. Bo ja jestem na końcu tego łańcuszka, który nazywa się piosenką. Od pomysłu do efektu końcowego jest jeszcze długa droga. Gdybym nie dostosowywała tych utworów do siebie, nie wprowadzała do nich zmian, swoich pomysłów, wyglądałyby to inaczej. Ale to była bardzo dobra współpraca. I myślę, że zarówno ja Januszowi, jak i Janusz mnie wiele zawdzięczamy.

Pamięta Pani wasze spotkanie w Baku? Jak ono wyglądało?

Normalnie. Przyjechał człowiek na zmianę za innego pianistę, który się nie sprawdził. Zagraliśmy koncert. Potem były kolejne trasy, więc było tak jak to bywa na trasie.

Mówi Pani o tym bardzo zyczajnie. Nie było w tym romantyzmu?

JA JESTEM NA KOŃCU TEGO ŁAŃCUSZKA, KTÓRY NAZYWA SIĘ PIOSENKĄ. OD POMYSŁU DO EFEKTU KOŃCOWEGO JEST JESZCZE DŁUGA DROGA

To było ponad pięćdziesiąt lat temu. Mieliśmy wspólne zainteresowania muzyczne, podobny gust i stąd to się wzięło. Jesteśmy dziś w dobrych relacjach. Każde z nas ma swoje życie i nic się nie dzieje, co miałyby to zmienić. Jeszcze nie umieramy.

Kiedy przyszła wolność, nie była Pani trochę rozczarowana tym, co dzieje się z show-biznesem? Mam na myśli lata 90., kiedy sama weszła Pani również w stronę biznesową.

Niestety biznes, o którym pani mówi, bez względu na epokę bywa rozczarowujący. Mnie rozczarowuje właściwie na każdym kroku, od zawsze. Nigdy nie jest do końca tak jak człowiek by chciał albo jak się spodziewa. Jest takie powiedzenie, że sukces na pstrym koniu jeździ. Wszystko zależy od publiczności: od tego, czy ktoś kupi bilet, płytę, czy zechce posłuchać piosenki. Dziś widać to wyjątkowo wyraźnie. Zależy też od tego, czy jakiś organizator koncertu się kimś zainteresuje i zaprosi go na trasę. To wszystko nie zależy wyłącznie ode mnie.

A jak dziś patrzy Pani na publiczność? Jest dla Pani łaskawa?

Niezwykłe łaskawa. Proszę pamiętać, że ja istnieję w tym zawodzie od kilkudziesięciu lat. To taki kawał czasu, że jedni mogli się mną znudzić, inni mogli mnie po latach polubić na nowo, a jeszcze inni już do mnie nie wrócą. To wszystko się kotłuje. Ale ci, którzy przychodzą na koncerty i kupują bilety, a wbrew pozorom grałam i gram ich sporo, są dla mnie bardzo łaskawi. A ja staram się odplacić im tym, co mam najlepszego.

Śpiewa Pani piosenki, które się nie starzeją.

Bywają takie. Ale to też zawdzięczam publiczności. Bo jeśli płyta „Deszcz w Cisnej”, którą wydałam osobiście jako reedycję, korzystając między innymi z nagrań radiowych, weszła w tym roku na rynek i bardzo dobrze się sprzedaje, to coś znaczy. A to są nagrania sprzed czterdziestu dziewięciu lat.

Jaka musi być piosenka, żeby ludzie chcieli jej słuchać po tylu latach?

Proszę o to pytać ludzi. Albo socjologów. Ja nie znam odpowiedzi. Mogę tylko powiedzieć, że w ten sposób tworzą

się standardy, które wytrzymują próbę czasu. Sama po sobie wiem, że wracałam do piosenek z dzieciństwa, do takich, które mi później towarzyszyły, które mnie poruszały, które chciałam śpiewać, a w końcu nagrałam je na płytę „Jestem po prostu”. To jest coś, czego czas nie rusza; może nie medialnie, ale mentalnie. Człowiek słucha po latach i nagle znów go to obchodzi. Na to nie ma recepty. Kiedy tworzy się utwór, nikt nie jest w stanie przewidzieć, czy przetrwa. To jest nieprzewidywalne.

A jeśli chodzi o utwór „Jesteś lekiem na całe zło”, to mam wrażenie, że każdy ma kogoś, komu tę piosenkę dedykuje.

I tak właśnie trzeba do niej podchodzić. Nie ma tu żadnej tajemnicy do rozwikłania. Tekst jest jednoznaczny: skierowany do jednej osoby. Każdy może tę osobę odnaleźć po swojemu.

Ale Pani nigdy nie zdradziła... A co mam zdradzać?

Komu dedykowała Pani tę piosenkę. Dla kogo ją Pani śpiewała.

Dla wszystkich. (śmiech)

W życiu artysty przychodzi taka Wielkanoc, taki moment, kiedy wraca nowe życie, świeżość, wiosna?

Te wszystkie opowieści o powrotach artystów to kompletna bzdura. Gdybym ja chciała co chwilę „wracać”, to już dawno przestałabym istnieć. Musi być ciągłość. To, co dziennikarze z tym robią, to co innego. Podobnie jak to, co robią organizatorzy, kiedy próbują sprzedać koncert hasłem „wielki powrót” albo „ostatni koncert”. To jest marketing, lepszy albo gorszy. Ale ktoś, kto uprawia zawód artystyczny, musi dbać o kontynuację tego, co robi. Przynajmniej ja tak na to patrzę. Rewolucji nie chcę. Zmiany – tak, rewolucji – nie. Dlatego nie interesują mnie ani powroty, ani ostatnie koncerty.

Dlaczego ma Pani własny kanał na YouTube?

Między innymi właśnie po to, żeby była ciągłość. Jest tam sporo historii i ja staram się o tę swoją historię dbać; o wszystko, w czym brałam udział, co współtworzyłam. Nie do wszystkiego już docieram, nie wszystko mam, ale to, co gdzieś po drodze do mnie wraca, staram się ocalić. To jest kawał historii mojej pracy artystycznej. Nie mnie samej, tylko właśnie pracy. To nie jest to samo. Jest ze sobą związane, ale tych powiązań nie zamierzam dotykać, bo są moje.

W polskim show-biznesie da się być niezależną i nie płacić za to ceny?

Nie da się ... Chyba w żadnym biznesie się nie da. Za coś zawsze się płaci. Zależni też płacą, tylko inaczej. A czasem więcej. Muszą utrzymać wokół siebie grupę ludzi, liczyć się z ich zdaniem. A ja nie mam szefa.

To Pani jest szefem.

Stać mnie na to psychicznie, bo to jest odpowiedzialność. A poza tym moje doświadczenie jest nieporównywalne z doświadczeniem trzydziestokilkuletniego człowieka, który próbuje mi coś tłumaczyć. No, ludzie!

Czy jest dziś coś, na co Pani czeka? Coś, co planuje?

Mam zaplanowane koncerty, bo takie rzeczy ustala się wcześniej. Będę realizować te umowy, które już mam podpisane, i mam nadzieję podpisywać kolejne. To są sprawy wyłącznie zawodowe. O życiu prywatnym nie chcę mówić, nie uważam, żeby było to potrzebne. Staram się po prostu pracować i daję radę.

Nadal jeździ Pani z namiotem i z psem?

Nie, teraz już nie. W Polsce zresztą nie wszędzie się da. Trzeba pojechać do cieplejszych krajów. Nadal jeżdżę trochę tu, trochę tam, ale o tej porze roku spanie w namiocie nie ma sensu. Musi być lato, albo przynajmniej koniec maja.

Szczęście – co to znaczy dla Pani?

Nie używam tego słowa.

Naprawdę? A te momenty, kiedy bywa Pani szczęśliwa, jak je nazywa?

Zadowolona ... Nie używam tego słowa. Może wiem, co znaczy, ale jakoś nie pasuje mi do mojego sposobu myślenia o życiu. Chyba że analitycznie: kiedy wychodzi się z trudnej sytuacji i można powiedzieć, że miało się szczęście. W tym sensie zdarza mi się to często; wychodzę z trudnych sytuacji, więc można uznać, że mam szczęście. Ale nie przywiązuję do tego specjalnej wagi. Jestem w ciągłym ruchu. Mam dach nad głową, mam w miarę spokojne, o ile w tej branży w ogóle można tak powiedzieć, uporządkowane życie. I to mi wystarczy. Chyba nie jestem też jeszcze aż tak bardzo stara, żeby nie pozwalać sobie na różne rzeczy.

Patrzę na Panią i widzę w Pani młodość.

Ale to tajemnica mojej głowy.

To też świadczy o tym, jak bardzo jest Pani wciąż twórcza.

Tak. I doskonale zdaję sobie z tego sprawę, że mój potencjał jeszcze się całkowicie nie wy-czerpał. To mi bardzo pomaga. Jeszcze mam potencjał.

ŁATWIEJ WYGRAĆ NA BOISKU NIŻ W ŻYCIU. ALE GRA WCIAŻ TRWA

Zapowiadał się na świetnego piłkarza. Strzelił bramkę Realowi Madryt, zdobył dwa gole w debiucie w reprezentacji Polski. Później Krzysztof Baran znalazł się na życiowym zakręcie. Dziś ma 66 lat i odbudowuje swoje życie.

Anna Gronczewska

Krzysztof Baran w lipcu skończy 66 lat. Jest w chowanym Gwardii Warszawa, trzy i pół roku grał w Łódzkim Klubie Sportowym, z Górnikiem Zabrze zdobywał Mistrzostwo Polski i grał w europejskich pucharach. Czasami wspomina bramkę, którą strzelił Realowi Madryt na stadionie Bernabéu w Madrycie.

- Zawsze jak oglądałem w telewizji mecze Realu Madryt - dodaje. - To było niesamowite uczucie. Pierwszego gola dla Górnika strzelił Piotr Jegor, potem ja zdobyłem bramkę. Jeszcze piętnaście minut przed końcem meczu to my byliśmy w kolejnej rundzie Pucharu Europy. Ostatecznie Real wygrał 3:2.

W reprezentacji Polski zagrał dziesięć razy. W debiucie z Urugwajem strzelił dwa gole. Polska zremisowała 2:2. To było w 1986 roku, dwa lata przed meczem z Realem. Niestety, nie pojechał na mistrzostwa świata do Meksyku, choć był w szerokiej kadrze Antoniego Piechniczka.

- Może gdyby wiosną ŁKS grał lepiej, to pojechałbym na mundial do Meksyku? - zastanawia się Krzysztof Baran. - Nie wybiłem się. A Jasiu Furtok strzelił Górnikowi trzy bramki w finale Pucharu Polski i on pojechał na mundial. Antoni Piechniczek wziął do kadry tych, którzy byli w najlepszej formie.

Najlepiej wychodziły mu debiuty

Krzysztof Baran opowiada, że w piłkę grał od zawsze. Tak wielu chłopaków zaczynał na podwórku, przed blokiem w rodzinnej Warszawie. Miał osiem lat, gdy zapisał się Gwardii. Pojechał z drużyną na turniej do podwarszawskich Włoch i tam bardzo wysoko przegrali. Krzysiek zniechęcił się do piłki, przestał chodzić na treningi. Do szkoły przyszli trenerzy gimnastyki sportowej, było z pięćdziesięciu kandydatów i wybrali jego. Przez rok trenował gimnastykę, ale tęsknił za piłką. Wrócił do Gwardii.

- Ten klub był najbliższy mojemu domu, cztery - pięć przy-

stanków - tłumaczy były piłkarz ŁKS-u. - Jak szedłem pieszo, to po 15 minutach byłem na stadionie.

W Gwardii Warszawa stawali tercet napastników, o którym mówiono w całej Polsce. Byli to Krzysztof Baran, Marek Banaszkiewicz i Dariusz Dziekanowski. Jednak Gwardia spadła z ekstraklasy. Dziekanowski odszedł do Łódzkiego Widzewa, Banaszkiewicz do Wisły Kraków. Barana chciała Legia, ale Gwardia go tam nie puściła. Do Legii wcześniej poszli Dariusz Wdowczyk, Andrzej Sikorski. Jemu Gwardia dała zgodę na transfer do Łódzkiego Klubu Sportowego.

Po przyjeździe do Łodzi dostał mieszkanie na Bałutach, jego sąsiadem był Marek Chojnacki, legenda ŁKS-u.

- Mieszkaliśmy w sąsiednich blokach, okna w okna - mówi Krzysztof.

Czasy spędzone w ŁKS-ie wspomina dobrze, choć sukcesów klubowych nie osiągnęli. Ale wejście do zespołu miał świetne.

- Pierwszy mecz zagrałem w Pucharze Polski z Widzewem, a więc od razu derby -

wspomina. - ŁKS wygrał. Ja w debiucie strzeliłem bramkę, miałem asystę. Zresztą debiuty miałem zawsze dobre. Byłem w reprezentacji Polski U 20 i na mistrzostwach świata zajęliśmy czwarte miejsce. W meczu z Urugwajem, który dawał nam brązowy medal w karnych, nie strzeliłem jedenastki. Ale wtedy grałem przeciw Diego Maradonie. Tego się nigdy nie zapomni.

Talon na auto? Proszę bardzo!

Po trzech i pół roku odszedł z ŁKS-u i został piłkarzem Górnika Zabrze. Przechodził do Mistrza Polski, kolejny tytuł klub zdobył już z Krzysztofem Baranem w składzie. Górnik był wtedy najmocniejszym klubem w Polsce.

- Organizacyjnie był tam światowy poziom - opowiada Krzysztof Baran. - Onie nie musieliśmy się martwić. Wtedy mięso, wędliny były na kartki, to nie było problemem. Mieliśmy wszystko.

Pamięta, że dostał wtedy talon na auto, chciał poloneza. Pojechali po samochód z kierownikiem drużyny Edwardem Sochą i innym piłkarzem Gór-

nika, też reprezentantem Polski Robertem Warzychą.

- Ale w salonie nie było polonezów więc dostałem ładę - dodaje. - Kontakt z Górnikiem Zabrze miałem podpisany na trzy lata. Po półtora roku miałem dostać inne auto, ale odszedłem z Górnika i wyjechałem do Grecji.

Krzysztof Baran przypomina, że w PRL-u piłkarz, by wyjechać za granicę, musiał mieć 28-30 lat. Dla młodszych takie wyjazdy były zakazane. Kiedy dostał ofertę z AE Larissy, nie zastanawiał się długo i zdecydował na wyjazd. Larissa była wtedy mistrzem Grecji, a jej trenerem Jacek Gmoch.

- Tylko jak ja przyszedłem do Larissy, to Gmoch wyjechał do Aten i został trenerem Panathinaikosu - tłumaczy były piłkarz ŁKS. - Potem miałem wyjechać na Cypr, jednak wybrali kogo innego.

Po wояżach zagranicznych nie wrócił do rodzinnej Warszawy, ale do Łodzi.

- Wróciłem do Łodzi, bo tu miałem mieszkanie - wyjaśnia.

Grał jeszcze w Pabianicach, trenował młodych chłopaków, trochę jako wolontariusz w Rudzkim Klubie Sportowym.

Piłkę przestał kopać w 1995 roku.

Gdy życie stało się kontuzją

Życie Krzysztofa Barana nie ułożyło się tak, jak chciał. Przez całą karierę nie miał poważnych kontuzji, ale kłopoty ze zdrowiem rozpoczęły się, gdy przestał grać. Przeszedł trzy operacje kręgosłupa, ma wymienione dwa biodra.

- Moja kariera mogła potoczyć się inaczej, popełniałem błędy - przyznaje dzisiaj Krzysztof Baran.

Był czas, gdy było u niego bardzo źle. Został bez środków do życia. Rozwiódł się z żoną. Pojawił się alkohol.

Przed rozwodem żona nie pracowała. Krzysztof utrzymywał rodzinę. Dzieciom i żonie niczego nie brakowało. Piłkarze nie żyli na tak wysokim poziomie jak teraz, choć na wyższym niż przeciętny Polak.

Po rozwodzie wszystko się zmieniło. Mieszkanie na Bałutach było zadłużone, musiał je sprzedać, by spłacić długi. Przeprowadził się do kamienicy na Chojnach. Gdy się rozwiódł z żoną, sąd zasądził mu alimenty. Po 400 złotych

na każde dziecko, a było ich czworo,

- Tłumaczyłem sądowi, że nie mam takich dochodów, by płacić wysokie alimenty - wspomina. - Sędzia uspokajał, że będzie za mnie płacił bank alimentacyjny. Tyle że bankowi też trzeba płacić.

Gdyby nie Boniek, gdyby nie Agnieszka

Pracował w barze, potem w zakładzie mięsnym, żyło mu się coraz gorzej. W najtrudniejszych momentach pomógł mu Polski Związek Piłki Nożnej, jeszcze wtedy gdy prezesem był jego kolega z boiska Zbigniew Boniek. Raz związek wysłał go do sanatorium do Ciechocinka. Dostał też związkowo dwa razy zapomogę.

Ale największym szczęściem było spotkanie Agnieszki, z którą jest już 15 lat. To ona pomogła mu w najcięższych chwilach. Mieszkają razem, starają się związać koniec z końcem, normalnie żyć.

Teraz Krzysztof Baran dostaje 1400 zł emerytury miesięcznie, z czego zostaje mu 800 zł. Resztę ściąga komornik na alimenty.

- Mam 40-50 tysięcy złotych zadłużenia - twierdzi Krzysztof Baran. - Zdaje sobie sprawę, że tego długu nie spłacę.

Krzysztof Baran ma pięcioro dzieci - Roberta, Katarzynę, Rafała, Aleksandrę i Martę. Cieszy się, że ułożyły sobie życie. Starsza córka już wiele lat mieszka w Anglii, tak jak najstarszy syn Robert. On trochę grał w piłkę, trenował go nawet ojciec.

Czasem na ulicy Krzysztofa rozpoznają kibice. Trudno opisać, ile mu to sprawia radości.

Dziś nie ma wielu marzeń. Najważniejsze to zdrowie.

- No i chciałbym wygrać dużą sumę w totolotka! - śmieje się Krzysztof Baran. - Wtedy spłaciłbym dług i zaczął normalnie żyć.



Życie nie oszczędzało świetnego piłkarza. Na boisku wiodło mu się znacznie lepiej. W tym roku kończy 66 lat i nie traci optymizmu



Krzysztof Baran przechowuje wycinki z gazet, świadczące o jego wielkich sportowych sukcesach

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25 utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza.

ROZWIĄZANIE: SŁODKIE ŻYCIE SŁONO KOSZTUE.

ADAM JARUBAS Z EKIPĄ Malowanie

Na Malowanej Niedzieli była duża ekipa Polskiego Stronnictwa Ludowego na czele z europosełem i szefem partii w regionie Adamem Jarubasem, któremu towarzyszyła żona Mariola Jarubaś. Razem z nimi byli: Michał Skotnicki - wicewojewoda świętokrzyski z córką; Jolanta Tyjas - radna Sejmiku i dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji z mężem, Sylwia Bętkowska - dyrektor biura europosła Adama Jarubasa, Iwona Chlewicka - członek Zarządu Powiatu Pińczowskiego, jej mąż Robert Chlewicki - były piłkarz - legenda Nidy Pińczów, obecnie zawodowy strażak i dwie córki; Tomasz Tomczyk - szef Forum Młodych Ludowców; Było też mocne wsparcie z Opatowa gdzie mieszka Amelka Wiatrowska - jedna z dziewczyn na które była zbiórka. Byli Michał Saramański - kierownik Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego w Opatowie, szef Polskiego Stronnictwa Ludowego z rodziną; Rafała Duda z Opatowa, obecnie dyrektor do spraw organizacyjnych Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Kielcach. Przekazali w sumie, po zawziętej licytacji, ponad 2 tysiące złotych,

RENATA JANIK Z EKIPĄ Byli pierwsi

Jak jedna z pierwszych już kilka minut przed godziną 10 pojawiła się ekipa Urzędu Marszałkowskiego Województwa Świętokrzyskiego na czele z marszałek Renatą Janik i wicemarszałkiem Markiem Bogusławskim. Towarzyszyli im: Krzysztof Słoń - senator; Aleksandra Marcinkowska - dyrektorka Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Kielcach, Elżbieta Korus - dyrektor Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej Urzędu Marszałkowskiego w Kielcach; Miłosz Pamuła - dyrektor Świętokrzyskiego Biura Geodezji, Katarzyna Kubicka, dyrektor Departamentu Wdrażania Europejskiego Funduszu Społecznego; Magdalena Fogiel-Litwinek - dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach. Ekipie Urzędu Marszałkowskiego towarzyszył doktor Grzegorz Król z synem - wykładowca Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, radny Zagnańska.



FOT. ARCHIWUM

JUSTYNA SIENIAWSKA I MISS

Dla Amelki i Wiktorii

W niedzielę, 29 marca, w Galerii Echo w Kielcach ma miejsce wielkanocna Malowana Niedziela organizowana przez Echo

Dnia i Galerię Echo. Celem było wsparcie dla dwóch dziewczynek - Wiktorii Kępy z Ambrozowa w gminie Pawłów w powiecie starachowickim oraz Amelki Wiatrowskiej z Opatowa. W sumie udało się zebrać rekordową kwotę - 32.240 złotych. Znale osoby z różnych środowisk - artyści, sportowcy, przedsiębiorcy i politycy po raz

kolejny połączyli siły i zdobyli piśanki, by pomóc potrzebującym. Silna była ekipa miss. W Malowanej Niedzieli uczestniczyły Paulina Klimczak - Miss Województwa Świętokrzyskiego 2025, Nikola Cichocka - Miss Nastolatek 2025, Nikola Szewczyk - I Wicemiss Nastolatek 2025, Kinga Łatasiewicz - II Wicemiss Województwa Świę-

tokrzyskiego 2025. Na zdjęciu z aktorką Justyną Sieniewską, która przyszła z całą ekipą kieleckiego Teatru TeTaTet: Byli Mirosław Bieliński, Adrioan Pacholec z córką, Teresa Bielińska, Małgorzata Oracz, Justyna Sieniewska i Kamil Błoch - dwójka - dwójka ostatnio to też aktorzy popularnego serialu „Na sygnale”



FOT. ARCHIWUM

ALICJA MAJEWSKA

Koncert i filiżanka

- Dzisiejsza wizyta w Rosenthalu w Kielcach - takie swe zdjęcie, z wybraną, porcelanową filiżanką z kolekcji Marie-bukiet letni, zamieściła w mediach społecznościowych znana wokalistka Alicja Majewska. Wystąpiła w Kieleckim Centrum Kultury, z kompozytorem Włodzimierzem Korczem, w ramach trasy koncertowej, gdyż razem obchodzą 50 lat współpracy artystycznej.



FOT. ARCHIWUM

ADAM JARUBAS

Na szydłku

Europoseł i szef Polskiego Stronnictwa Ludowego w Świętokrzyskiem Adam Jarubas zjawił się na Malowanej Niedzieli z silną ekipą ludowców. Przekazali w sumie, po zawziętej licytacji, ponad 2 tysiące złotych, do charytatywnej skarbonki. Namalowane przez nich piśanki były atrakcyjne i oryginalne, gdyż przykryto je maleńkimi, koronkowymi kurkami, wydzierganymi pracownic na szydłku przez żonę europarlamentarzysty, Mariolę Jarubas.



FOT. ARCHIWUM

DODA

Z prezentami

W niedzielę 29 marca piosenkarka Doda ponownie odwiedziła schronisko Tulimy Łapki w Suchedniowie, przywiozła prezenty dla zwierzków. Od 27 marca schronisko ma zgodę gminy Suchedniów na prowadzenie działalności. Mieści się ono w miejscu dawnego schroniska „Baros”. W staraniach o legalizację nowej placówki Ewelina Szluflik wspierała piosenkarka Dorota „Doda” Rabczewska, która już kolejny raz odwiedziła „Tulimy Łapki”.

WIKTOR STAWECKI

Pilkarz i stare samochody

Piękne, zabytkowe samochody marki Citroen, mnóstwo gadżetów, oraz ciekawostek - w Wolicy w gminie Chęciny jest Muzeum Motoryzacji Ars Old Car. Z tatą Robertem i rodziną współprowadzi go piłkarz Partyzanta Wodzisław, Wiktor Stawcki - na zdjęciu. Oprócz tego, że działa jako przewodnik, angażuje się w projektowanie materiałów wizualnych oraz innowacyjne projekty multimedialne.



FOT. ARCHIWUM

ANDRZEJ PIASECZNY I PAULINA TITKIN

Rekord

Przez cały czas trwania akcji Malowana Niedziela pojawiło się wielu artystów, influencerów, ludzi telewizji, teatru. Furorę zrobił wokalista Andrzej Piaseczny. Piśanka wykonana przez wokalistę została sprzedana za 2700 złotych - najwyższą kwotę tegorocznej akcji - a za zwycięską ofertą kryje się wyjątkowa opowieść o wdzięczności i niespodziewanym spotkaniu po latach Marty Wiśniewska z Kielc. Na zdjęciu Andrzej z wokalistką Pauliną Titkin.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

LESZEK IRLA W radzie

W Niedzielę Palmową, w kościele w Bogucicach odbyły się tradycyjne obrzędy inaugurujące Wielki Tydzień. Wśród osób zaangażowanych był przewodniczący Rady Parafialnej Leszek Irla, który uczestniczył w nabożeństwie w stroju liturgicznym. Kandydat na burmistrza Pińczowa w wyborach przedterminowych 2026 wziął udział w obrzędach i towarzyszył wier-nym podczas poświęcenia palm oraz mszy. Na zdjęciu wraz z ministrantami.

PAWEŁ STASZCZYK Stomatolog na nartach

- Przywitanie wiosny w Dolomitach!- takie zdjęcie, w okolicznościach wymarzonych przez narciarzy, wstawił na portal społecznościowy ceniony kielecki lekarz dentysta, specjalista protetyk Paweł Staszczuk. Razem z szusującą ekipą przyjaciół nie tylko jeździli we włoskiej miejscowości Val di Zoldo, ale też w prze-wach grali i śpiewali rockowe przeboje.



FOT. ARCHIWUM



FOT. ARCHIWUM

PAWEŁ FARYNA, MAREK BOGUSŁAWSKI I INNI Silna grupa do malowania

Starostwo Powiatowe w Jędrzejowie na Malowanej Niedzieli poja-wiło się dużą grupą, która kupiła pisanki za ponad 2200 złotych. Byli Paweł Faryna - starosta; Agnieszka Jedynak - sekretarz; Iwona Zatorska - dyrektor Wydziału Organizacji; Beata Putowska - dyrektor Wydziału Budownictwa i Architektury; Renata Kwas - dyrektor Wydziału Edukacji, Kultury, Zdrowia, Justyna Pluta - kierownik Biura Rady i Zarządu Powiatu; Rafał Krzemień - dyrektor Wydziału Gospodarki Nieruchomościami; Lucjan Średnicki - dyrektor Wydziału Geodezji, Kartografii; Marcin Pacholec - kierownik Powiatowego Zespołu do spraw Orzekania o Niepełnosprawności. Ekipa ze Starostwa z wice-marszałkiem województwa Markiem Bogusławskim z Jędrzejowa.

WIEŚCI NIE Z TEJ ZIEMI

MARTA MANOWSKA Dieta jej służy

Prezenterka skończy w tym roku 42 lata, ale zdecydowanie nie wygląda na swój wiek. W rozmowie z serwisem Jastrząb Post przyznała, że w utrzymaniu świetnej formy pomaga jej poukładany plan dnia: czas na pracę i na odpoczynek. Ale również odpowiednia dieta. - Jem tylko ryby, jajka, pieczywo, warzywa i to jest właściwie wszystko, co ja jem. Dziś jeszcze nie jadłam, bo cały czas rozmawiamy, wy-piłam dużo wody. Ja nie jem dużo, ja nie potrzebuję dużo do życia. Energia idzie do mnie z ludzi, sportu, muzyki i daję radę - powiedziała. I dodała: Jak się zatrzymujemy w fast fo-odach, to nie jem. Zawsze idę na stację i próbuję złapać coś zdrowego, kawałek warzywa.



FOT. SZYMON STARNAWSKI

Marta Manowska bardzo dba o swoją formę. Ważną rolę odgrywa dieta. - Ja nie jem dużo - mówi prezenterka

PAWEŁ DELĄG Znowu będzie ojcem

Popularny aktor ma 55 lat i ni-gdy nie narzekał na brak zain-teresowania ze strony płci pięknej. Plotkarska łącz-yła go z Katarzyną Skrzy-necką, Patrycją Markowską czy Dominiką Kulczyk. Od dwóch lat Deląg związany jest z psychoterapeutką Patry-cją Komorowską. Para począt-kowo kryła się ze swoją relacją, ale od pewnego czasu śmiało odsłania prywatność. Kilka dni temu Komorowska poinform-owała na Instagramie, że jest w piątym miesiącu ciąży. „Będę mamą. To dla mnie zu-pełnie nowa droga i wiem, że będę odkrywać ten etap życia trochę po omacku - ze wzło-tami, upadkami i wszystkim, co się z tym wiąże” - napisała. Dla Deląga będzie to trzecie dziecko, aktor ma bowiem dwóch dorosłych synów z dwiema innymi partnerkami.

KRZYSZTOF GOJDŻ Dla wybranych

Zrobił karierę jako specjalista od chirurgii kosmetycznej pol-skich celebrytów. Potem prze-prowadził się do USA, gdzie otworzył sieć klinik estetycz-nych. Kilka dni temu Gojdz poinformował na Instagramie o zmianach w swoim życiu. „Zamykam rozdział, który dla wielu byłby »szczytem« - dla mnie był tylko etapem. Sprze-dałem kliniki w Beverly Hills, Miami Beach, Chicago i New York. Poraz kolejny zapragną-

łem zmienić swoje życie. Nie interesuje mnie już skalowanie miejsc dla wszystkich. Interesu-je mnie dostępność dla wy-branych. Dziś tworzę prywatne spa w domach gwiazd Holly-wood i pracuję tylko z moimi prywatnymi pacjentami w Sta-nach i Europie” - napisał.

KATARZYNA ZILLMAN Została panią magister

Początkowo była postrzegana przez pryzmat swych sporto-wych sukcesów w wioślar-stwie, ale kiedy jesienią ze-szłego roku podbiła serca widzów udziałem w „Tańcu z gwiazdami” w parze z Janją Lesar, stała się pełnoprawną celebrytką. Oliwy do ognia do-dały plotki o romansie obu pań, który ostatecznie obie potwierdziły na początku tego roku. Teraz Zillman pochwaliła się na Instagramie fotką z pracą magisterską. „Cieszę się, że do-pięłam ten stopień - dla siebie. Kto wie, kiedy może się przy-dać” - napisała. Przy okazji do-dała też serię prywatnych ka-drów. Pokazała siebie podczas treningów, a także zdjęcia i na-grania z Janją Lesar. Uwieczniła między innymi wspólne goto-wanie i odrobinę czułości.

ANNA KALCZYŃSKA Poprowadzi wiadomości

Była jedną z prezenterek „Dzień Dobry TVN”, ale jej współpraca z programem śniadaniowym zakończyła się

w 2023 r. Dziennikarka nie zre-zygnowała jednak z kariery te-lewizyjnej i rok później dołą-czyła do ekipy TVP World. Kilka dni temu Kalczyńska po-informowała, że znów zmienia pracodawcę. Już w kwietniu dołączy do ekipy Polsat News, by zostać jedną z prowadzą-cych „Wydarzenia wieczorne”. - Jestem bardzo ciekawa no-wego miejsca i wiem, że tra-fiam do zespołu, który jest uznawany za najbardziej rze-telny i obiektywny na mapie polskich mediów informacyj-nych - powiedziała serwisowi internetowemu Polsatu.

KAROL STRASBURGER Ma część siebie

Gospodarz popularnej „Fami-liady” został ojcem w wieku 72 lat. W niedawnej rozmowie z Kozaczkim przyznał, że długo nie czuł potrzeby posia-dania dziecka. Zmieniło się to dopiero z biegiem czasu, kiedy związał się z młodszą od siebie o 37 lat Małgorzatą Werem-czuk. - Moje marzenie się zi-ściło i przyznam szczerze, że zi-ściło się w takim szczęściu po-nad wyobraźnym wręcz. Moje małe dziecko może być już tak dorosłe, że może być tak mądre, że staje się partnerem do życia, że człowiek nie ma takiego poczucia, że jest sam. Idę sobie z dzieckiem na targ, na zakupy, i ono notuje: „Tata, jeszcze pomidorki musimy kupić, jeszcze ziemniaczki”. To jest cudowne, że jest ktoś ze mną, kto jest częścią mnie - mówi dziś aktor w rozmowie z Kozaczkim.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dziś działaj śmiało, ale nie rób wszystkiego naraz. Horo-skop dzienny mówi, że jedna dobra decyzja da ci więcej niż pośpiech i chaos.

Ryby (19.02 - 20.03)

Spokój będzie twoją siłą. Za-dbaj o komfort. Horoskop na dziś zapowiada, że mały porządek przyniesie ulgę.

Baran (21.03 - 19.04)

Czeka cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Słuchaj uważnie, bo horoskop dzien-ny na piątek mówi, że w drob-nym słowie kryje się szansa.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje poprowadzą cię traf-nie, jeśli nie dasz się stresowi. Horoskop dzienny wróży, że bliscy dodadzą ci mocy.

Bliznięta (21.05 - 21.06)

Masz naturalny blask i pew-ność siebie. Wykorzystaj je mądrze. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ktoś zauważy twój potencjał.

Rak (22.06 - 22.07)

Dzień sprzyja porządkom, planom i domykaniu spraw. Nie analizuj wszystkiego. Ho-roskop dzienny na piątek ra-dzi zaufać swojej intuicji.

Lew (23.07 - 22.08)

Szukaj harmonii, ale nie kosz-tem siebie. Horoskop dzien-ny mówi, że szczerza rozmo-wa wyjaśni nieporozumienia.

Panna (23.08 - 22.09)

Intensywna energia sprzyja decyzjom oraz odwadze. Horoskop na dziś radzi uwa-żać jednak, by nie reagować zbyt impulsywnie.

Waga (23.09 - 22.10)

Dziś zapragniesz ruchu, zmiany lub przygody. Horo-skop dzienny mówi, że na-wet mały krok poza rutynę poprawi ci humor.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Skupienie i konsekwencja przyniosą efekty. Horoskop dzienny zapowiada, że ucie-szy to nie tylko ciebie.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Nieszablonowy pomysł mo-że dziś zadziałać lepiej niż sprawdzone schematy. Ho-roskop na dziś radzi zaufać swojej oryginalności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Wrażliwość będzie atutem, nie słabością. Horoskop dzienny na piątek radzi za-dbać o siebie i nie ignorować wewnętrznych prężyć.

Kadra w skokach musi zostać ogłoszona do połowy kwietnia

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. O polskich skokach i najbliższych wyborach na prezesa Polskiego Związku Narciarskiego rozmawiamy z Rafałem Kotem, członkiem zarządu PZN.

Kamil Stoch zakończył karierę, a jego były już trener Michał Doleżał chwilowo jest bez pracy. Jest pomysł, by zagospodarować jakoś byłego, czeskiego selekcjonera polskich skoczków dla naszej reprezentacji?

Michał jest świetnym, niekwestionowanym fachowcem od kombinezonów i sprzętu. Zrobimy wszystko, żeby go u nas zatrzymać i aby pracował dla naszej kadry właśnie w tym obszarze.

Media spekulują, że w roli doradcy trenera może zostać zatrudniony były szkoleniowiec naszej reprezentacji Stefan Horngacher. Rozważacie taką kandydaturę Austriaka?

Nie wypowiadamy się na ten temat. Jeśli jakieś sprawy są prowadzone, to prowadzi je prezes Adam Małysz, i jeśli będzie coś na rzeczy i zapadną ustalenia, to on ogłosi je pierwszy.

Pana syn, Maciej Kot, zaczynał sezon w kadrze B, a potem był moment, że był nawet blisko wyjazdu na igrzyska. Jak Pan podsumuje sezon w jego wykonaniu?

To nie był zły sezon, był lepszy niż poprzednie. Jego forma poszła do góry, jest skoczkiem bardzo pracowitym. Wie, co trzeba zrobić, żeby w kolejnym się poprawić. Zadeklarował, że będzie chciał poświęcić się w stu procentach przygotowaniu do następnego sezonu.



FOT. MARCIN SZKODZIŃSKI/POLSKA PRESS

Maciej Kot zadeklarował, że nadal chce skakać, ale czeka na informację, jak zostanie umocowany w kadrze

Na razie nie zamierza kończyć kariery, chce skakać. Ale jest to też uwarunkowane tym, jak zostanie umocowany w kadrze, bo żaden klub w Polsce nie jest w stanie utrzymać zawodnika na odpowiednim poziomie w przygotowaniach do najważniejszych imprez, tak jak konkursy Pucharu Świata. Liczy, że znajdzie się w kadrze A, bo z każdego rankingu wynika, że właśnie tam powinien być zakwalifikowany.

Czy jest taki pomysł w związku, aby kadry A i B funkcjonowały na takiej zasadzie, aby do konkursów Pucharu Świata wylaniać rzeczywiście aktualnie najlepszych

naszych skoczków? A nie preferować tych proponowanych do kadry A przez selekcjonera jeszcze przed sezonem?

Właśnie tak to powinno wyglądać! Zawsze byłem zwolennikiem tego, aby prawo startów w Pucharze Świata mieli najlepsi, dlatego musi być ścisła współpraca między kadrą A i B. Problemem jest to, żeby nad tym wszystkim zapanować. Nie jest sztuką zgłosić do pierwszej reprezentacji dziesięciu skoczków, bo wiadomo, że to będzie za dużo. Takiej liczby trener i sztab nie będą w stanie ogarnąć, dlatego jest wyznaczony limit na sześciu, siedmiu zawodników.

Co konkretnie stoi na przeszkodzie, aby liczba zawodników w pierwszej reprezentacji była trochę większa?

To wszystko trzeba ująć w jakieś ramy, bo rozchodzi się w tej kwestii także o finansowanie, o pieniądze z ministerstwa sportu, od naszego związku i sponsorów. W przygotowaniach do zakończonego właśnie sezonu zawodnicy z obu kadr mieli wspólne zgrupowania i mam nadzieję, że teraz będzie podobnie. Na zawody najwyższej rangi z kadry B przebili się tylko Maciej Kot i Klemens Joniak, reszta nie skakała na poziomie, który by do tego upoważniał.

Kiedy kadry na nowy sezon zostaną ogłoszone?

To musi się stać do połowy kwietnia. Na przełomie kwietnia i maja rozpoczynają się już przygotowania do sezonu letniego i następnego zimowego.

Kilka tygodni temu rozmawiałem z Adamem Małym na temat jego ewentualnej kandydatury na kolejną pięcioletnią kadencję prezesa Polskiego Związku Narciarskiego. Mówił wtedy, że wciąż się zastanawia. Dziś wiadomo już więcej, czy Mały wystartuje i jakich może mieć kontrkandydatów? Nie wiem, kto będzie chciał wystartować w wyborach, ale dla mnie naturalnym i najlepszym kandydatem jest Adam Mały.

Do kiedy można zgłaszać kandydatów na szefa PZN?

Najpóźniej miesiąc przed wyborami, czyli do połowy maja. Jeszcze nie otrzymaliśmy żadnej oficjalnej informacji, kiedy wybory się odbędą. Na ten moment planowaną datą walnego zjazdu sprawozdawczo-wyborczego jest sobota, 13 czerwca. ©

Iga Świątek ma już nowego trenera. Czas na szkołę hiszpańską

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. Francisco Roig został nowym trenerem Igi Świątek. Polska tenisistka potwierdziła tę decyzję w mediach społecznościowych.

Hiszpan nagle zakończył współpracę z francuskim tenisistą Giovannim Mpetshim Pericardem, aby zostać szkoleniowcem Polki. Jako pierwszy poinformował o tym francuski dziennik „L'Equipe”, a nasza mistrzyni potwierdziła te doniesienia.

Szkoleniowiec, który w środę skończył 58 lat, wcześniej był m.in. w sztabie swojego rodaka Rafaela Nadala przez większość jego kariery – w latach 2005-2022. Z Mpetshim Pericardem Roig pracował tylko około miesiąca – wcześniej prowadził Brytyjkę Emmę Raducanu i Włocha Matteo Berrettiniego.

Raszynianka pozostawała bez trenera od 23 marca, kiedy zakończyła współpracę z Belgiem Wimem Fissette'em. Kilka dni temu w rozmowie z Polska

Press głos zabrała Daria Sulgostowska, PR menedżerka czwartej obecnie tenisistki świata, która zasugerowała, że decyzję dotyczącą zatrudnienia nowego trenera Iga ogłosi sama jeszcze przed turniejem w Stuttgarcie.

W ostatnim czasie sporo krytyki wylało się na psycholożkę Świątek, Darię Abramowicz, która od dłuższego czasu nie potrafi skutecznie wpłynąć na sferę mentalną naszej tenisistki. Mimo ogromu czasu, który z Abramowicz spędza ze Świątek, nie widać żadnych rezultatów. Do współpracy z Abramowicz Świątek odniosła się w wywiadzie dla portalu sport.pl.

– Ludzie nie mają pojęcia, jaka ona jest. Prawda jest taka, że to ja podejmuję decyzje dotyczące osób, z którymi pracuję. Odnosząc się do artykułów o Darii, przez lata moje sukcesy na korcie przypisywano jej, wszystko było możliwe dzięki niej, między innymi dzięki mojej sile psychicznej. Teraz, gdy nastąpił spadek formy, nagle wszystkie moje wyniki są jej winą – powiedziała Świątek. ©



FOT. JAKUB PIKUL/POLSKA PRESS

– Prawda jest taka, że to ja podejmuję decyzje dotyczące osób, z którymi pracuję – powiedziała wprost Iga Świątek

Robert Lewandowski odkuje się na Atletico? Mentalnie jest rozbity...

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Robert Lewandowski nie jest w dobrej formie mentalnej po wtorkowej porażce 2:3 ze Szwecją, która spowodowała, że nie zagra na mundialu w 2026 roku.

Przybity Lewandowski wrócił już do Katalonii i zaczął przygotowywać się do rywalizacji z Atletico Madryt, przeciwko któremu będzie miał wkrótce szansę zagrać aż trzykrotnie.

Lewandowski nie wystąpi wraz reprezentacją Polski w finałach mistrzostw świata w USA, Meksyku i Kanadzie. To oznacza, że najprawdopodobniej kapitan reprezentacji Polski już nie będzie miał okazji zagrać na mundialu, gdyż w 2030 roku będzie miał 42 lata. Być może w niedługim czasie ogłosi też, że kończy karierę reprezentacyjną. Taka decyzja jeszcze nie została podjęta, mimo spekulacji wywołanej postem na Instagramie, który zawierał fragment słynnego utworu „Time To Say Goodbye”.

Robert wrócił do Barcelony, zdaniem katalońskich mediów, kompletnie rozbity mentalnie. Dziennik „AS” zatytułował swój artykuł „Rany Lewandowskiego”. Napisano, że „Lewy” jest wyczerpany fizycznie i mentalnie. Dziennikarze uważają, że skoro dla RL9 była to ostatnia szansa na występ na mundialu, to brak awansu jest dla niego ogromnym ciosem emocjonalnym.

Lewandowski nie ma jednak czasu na odpoczynek, bo już 4 kwietnia Barcelona zmierzy się w lidze z Atletico, a zaledwie

cztery dni później te same ekipy zmierzą się na Camp Nou w Lidze Mistrzów. Następnie dojdzie do derbów Barcelony z Espanyolem, a 14 kwietnia Duma Katalonii zmierzy się w rewanżu z Atletico w LM.

To oznacza, że przed wyczerpanym mentalnie Lewandowskim są cztery niezwykle ważne mecze w zaledwie dziesięć dni! W lutym i marcu Barca zmierzyła się z Atletico Madryt w półfinale Pucharu Króla. Najpierw przegrała aż 0:4, a w rewanżu wygrała 3:0, odpadając z rozgrywek.

Dla Lewandowskiego będą to kluczowe mecze sezonu. Polak walczy o mistrzostwo Hiszpanii i udział w finale Ligi Mistrzów. Jeśli Barcelona nie da rady, dla Roberta będzie to praktycznie stracony sezon.

A wciąż nie wiadomo, czy kapitan reprezentacji Polski pozostanie w Barcelonie. W ostatnich dniach pojawiały się informacje, że klub jednak pozostawi na naszego rodaka na przyszły sezon, choć ze znacznie obniżoną pensją. I w zmienionej roli – mentora i jokera wchodzącego z ławki rezerwowych.

W kuluarach spekuluje się również, że Lewandowski po sezonie może udać się do innego klubu. Pojawiały się informacje nie tylko o MLS, ale i o... Atletico.

Jak pisze kataloński „Sport”, Lewandowskiego chce trener zespołu z Madrytu Diego Simeone. Ponoć Argentyńczyk chętnie powtórzyłby zastosowany już w przeszłości „manewr”, gdy w latach 2020-2022 postawił na innego kończącego przygodę z Barceloną napastnika, Urugwajczyka Luisa Suareza. I z nim w składzie zdobył mistrzostwo Hiszpanii... ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Wielki projekt Korony Kielce z Remonty TV i Zygmuntem Chajzerem

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Tak jak zapowiadaliśmy, rusza wielki projekt Korony Kielce i ekipy Remont na 5+ z Zygmuntem Chajzerem.

- Rozpoczynamy wyjątkowy projekt. Udało nam się nawiązać współpracę z Remonty TV, a właściwie z Remonty na 5+. Zakładamy, że remont na stadionie Korony Kielce będzie remontem na 6. Razem z Zygmuntem Chajzerem będziemy wspólnie remontować, a przynajmniej trzymać kciuki, żeby ten remont był naprawdę wyjątkowy - mówił na briefingu Leszek Czarny, prezes Korony.

Zygmunt Chajzer przyznał, że razem z Remonty TV podjął się wyjątkowego projektu, czyli współpracy z Koroną Kielce. Ten stadion ma 20 lat, pewne rzeczy się zmieniają. Dlatego doszliśmy do wniosku, że fajnie byłoby połączyć siły, zrobić ciekawy projekt i zrealizować go. Mamy takie możliwości, bo mamy swoich projektantów, firmy, które z nami współpracują, mamy dostęp do bardzo nowoczesnych materiałów budowlanych, ale i wyposażania. Myślę tu o meblach, elektronice. Współpracuje z nami 4500 firm, jest w czym wybierać - powiedział Zygmunt Chajzer, który w Wielki Czwartek gościł na Exbud Arenie.

Remont zacznie się od sali konferencyjnej.

- Ona zmieni się w stu procentach. Zaczynamy od barwy, sufitu. Barwy klubowe będą królować, wszystkie rzeczy, które są potrzebne dla mediów będą, oczywiście, zrealizowane. Startujemy w czerwcu w przerwie między sezonami. Teraz będą intensywne przygotowania do remontu i wkrótce będziecie widzieć pierwsze efekty. Mam nadzieję, że wszyscy będziecie zachwyceni - powiedział Sławomir Balcerzak, prowadzący program Remonty TV.

- Myślę, że to będzie najbardziej elegancka sala konferencyjna w Polsce. To będzie wizytówka klubu, całego miasta i regionu. Aspekt kibicowski też będzie, bo w projekcie jest wyjątkowa grafika. Zachęcamy lokalnych przedsiębiorców, sponsorów, żeby włączyli się w ten projekt. Będą mogli zaprezentować swoją markę w ogólnopolskich mediach - zapraszał do współpracy przy tym projekcie Leszek Czarny, prezes Korony Kielce.

- To początek naszej współpracy, plany są bardzo ciekawe. Umówiliśmy się, że my remontujemy, a wy wygrywacie - zakończył z uśmiechem Zygmunt Chajzer, który otrzymał koszulkę Korony Kielce ze swoim nazwiskiem i numerem 73. ©©



Zygmunt Chajzer z Remonty TV rozpoczyna projekt z Koroną Kielce. Z prawej prezes klubu Leszek Czarny

PIŁKA NOŻNA

W czwartek, 2 kwietnia Korona II Kielce wygrała u siebie 3:2 ze Starem Starachowice w meczu 25. kolejki Betclio 3. Ligi grupy czwartej. Pierwszą bramkę w 6 minucie zdobył Jakub Kowalski, w 60 minucie wyrównał Kornel Toboła, a w 63 minucie na prowadzenie Koronę wyprowadził Mateusz Głowiński. Dwie minuty później wyrównał Szymon Stanisławski. Związką bramkę zdobył z karnego Mateusz Mianowany. **MB**



FOT. DAWID LUKASIK

PIŁKA NOŻNA

Trzy mecze Keeza 4. Ligi W meczach Keeza 4. Ligi padły wyniki: Victoria 2015 Skalmierz - Piaskowianka 1:1 (1:1), GKS Rudki - Granat Skarżysko-Kamienna 1:0 (1:0), Hetman Włoszczowa - Moravia Kopalnia Morawica 0:0. **R**

Industria Kielce przegrała z OTP Bank-Pick Szeged

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Industria Kielce w czwartek, 2 kwietnia, rozpoczęła rywalizację w fazie pucharowej Ligi Mistrzów. W 1/8 finału na wyjeździe zmierzyła się z OTP Bank-Pick Szeged. Przegrała 23:26.

OTP Bank-Pick Szeged	26 (11)
Industria Kielce	23 (11)

Industria: Ferlin, Morawski - D. Dujszabajew 4, Sisko 1, Vlah 4, Maqueda 3, Moryto 1, Jędraszczak, Monar 3, Karaliok, Olejniczak, Jarosiewicz 6, Nahi 1, Kounkoud, Latosiński, Rogulski.

Szeged: Mikler, Thulin - Jelinić 2, Bodo 1, Maczkowski, Smarason 3, Kukić 6, Fazekas, Garcia-dia 3, Rod 3, Nikolić, Sostarić 4, Szilagy, Banhidi 1, Kalarasz, Toto 3.

Kielecki dopingowany przez kilkuset kibiców zespół bardzo dobrze zaczął to spotkanie - prowadził 1:0 po trafieniu Daniela Dujszabajewa, który wrócił do gry po wyleczeniu kontuzji.

W 11 minucie i 24 sekundzie było 5:4 dla gospodarzy po trafieniu z rzutu karnego Piotra Jarosiewicza. Killkadesiat sekund później świetnym rzutem z drugiej ligi do remisu 6:6 doprowadził Jorge Maqueda.

W 28 minucie po bramce rzucanej z kontrataku przez Dylana Nahi był remis 10:10. Ostatecznie pierwsza połowa zakończyła się wynikiem 11:11. Podopieczni Talanta Dujszabajewa grali bardzo dobrze w obronie.

Na początku drugiej połowy na ławkę kar powędrował Michał Olejniczak i gospodarze wyszli na dwubramkowe prowadzenie 18:17.



Szymon Sisko w akcji w trakcie wyjazdowego meczu Industrii Kielce z Pick Szeged w 1/8 finału Ligi Mistrzów

W 39 minucie po fantastycznym rzucie Daniego Dujszabajewa Industria doprowadziła do remisu 14:14.

Dobrze w bramce gospodarzy spisywał się Roland Mikler, który w 39 minucie miał 11 obron. Z kolei stuprocentową skuteczność w wykonywaniu rzutów karnych miał Piotr Jarosiewicz - w 41 minucie wykorzystał czwarty rzut karny.

W 45 minucie dwuminutową karę otrzymał Theo Monar i Industria grała w osłabieniu. W tym czasie świetną obroną popisał się bramkarz Klemen Ferlin. W 48 minucie

znowu z karnego nie pomylił się Piotr Jarosiewicz i Industria wyszła na prowadzenie 18:17.

W 50 minucie był remis 20:20 i zapowiadała się emocjonująca końcówka. Dużo było jednak szarpanej gry z obu stron, w kieleckim zespole w bramkę gospodarzy nie mógł się „wstrzelić” Artiom Karaliok, który mimo kilku prób w 54 minucie nadal był bez bramki w tym pojedynku.

W 57 minucie bramkę z koła rzucił Theo Monar, ale po chwili gospodarze znowu pokonali Klemena Ferlina i prowadzili 24:22. Z karnego odpowiedział Piotr Jarosiewicz

W 59 minucie pomylił się Aleks Vlah, ale rzucał z bardzo

trudnej pozycji. Lazar Kukić zbyt łatwo wszedł w obronę Industrii i wyprowadził swój zespół na trzybramkowe prowadzenie 26:23. O czas przed ostatnią akcją poprosił Talant Dujszabajew. Niestety, Industria źle rozegrała tę akcję i nie zmniejszyła przewagi Pick Szeged.

Gospodarze wygrali 26:23, wypracowując przewagę w ostatnich minutach. Industria zagrała słabiej niż w kilku ostatnich meczach Ligi Mistrzów, ale jak najbardziej stała ją na odrobienie strat w rewanżu. Musi jednak dużo lepiej, żeby awansować do ćwierćfinału. Rewanż w środę, 8 kwietnia o godzinie 18.45 w Hali Legionów. ©©

Adam Morawski spędzi świątach w Kielcach

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Adam Morawski, bramkarz Industrii Kielce, Święta Wielkanocne spędzi z rodziną w Kielcach

W Wielką Sobotę jego zespół zagra z Zepterem KPR Legionowo - początek o godzinie 16 w Hali Legionów, ale były bramkarz reprezentacji Polski liczy na to, że przed tym spotkaniem z żoną i synkiem pójdzie do kościoła, żeby poświęcić świąteczne pokarmy.

- Już się przyzwyczaiłem do tego, że czas Wielkanocy to równie mecze w lidze, czy w Lidze Mistrzów. Dlatego zawsze kameralnie spędzam ten czas z najbliższymi. Tym razem będzie podobnie, z rodziną będziemy w Kielcach - mówi Adam Morawski, bramkarz Industrii.

W Wielki Piątek Industria wróci do Kielc z wyjazdowego meczu z OTP Bank-Pick Szeged w 1/8 finału Ligi Mistrzów. W Wielką Sobotę żółto-biało-niebiescy podejmą w Hali Legionów Zepter KPR Legionowo. Kil-

kanaście minut przed tym spotkaniem ksiądz Krzysztof Banasik, duszpasterz kieleckich sportowców, poświęci świąteczne pokarmy, które kibice przyniosą do Hali Legionów. - Niedziela będzie wolna, w poniedziałek zaczynamy przygotowania do meczu rewanżowego z Pick Szeged. Cały czas ta rutyna sportowa jest zachowana, ale też fajnie, że będzie chwila przerwy, żeby z rodziną spędzić ten świąteczny czas. Mam nadzieję, że będzie taka okazja, bo to jest bardzo ważne. Na wszystko będzie czas - dodaje Adam Morawski.

Jeśli chodzi o świąteczne potrawy, to bardzo lubi mazurek, białą kielbasę, sałatkę jarzynową, na wielkanocnym stole nie może też zabraknąć jajek. - To jest fajny czas, cieszę się, że będzie można skosztować tych potraw, ale z umiarem - mówi bramkarz Industrii.

W jego rodzinie będzie zachowana tradycja lanego poniedziałku. - Pochodzę z wioski, więc te lane poniedziałki były obfite w wodę. Ganiałimy się z rówieśnikami po ulicach, polewali się wodą - powiedział Adam Morawski. ©©

Usłysz wiosnę *pełną dźwięków*



UMÓW SIĘ
na bezpłatne
badanie słuchu

**Niech wiosenne dni wypełni dźwięk śmiechu
i czułych słów, które łączą pokolenia.**

Ta pora roku przynosi ze sobą więcej wspólnych chwil – spacer, rodzinne spotkania, śmiech wnuków na świeżym powietrzu. To właśnie te małe momenty tworzą Twój świat. Nie pozwól, by omijały Cię najważniejsze z nich.

Podaruj sobie tej wiosny to, co najcenniejsze: bliskość z tymi, których kochasz.

Umów się na **bezpłatne audiometryczne badanie słuchu** w najbliższym Centrum Słuchu Audika. Bez skierowania i bez kolejek.

Mamy **ponad 600 gabinetów** w całej Polsce.

Infolinia: tel. 42 237 43 66
www.audika.pl

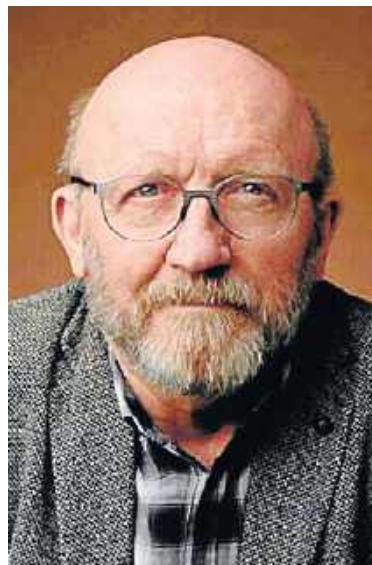
 **Audika**

echo
kieleckieEcho
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

WYDARZENIE

W CZWARTEK,
9 KWIETNIA
SPOTKANIE
Z ARTUREM
BARCISIEM
W PAŁACYKU
ZIELIŃSKIEGO
Strefa Imprez

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

ZWYCZAJE

Śniegust, procesja Emaus, tropienie
czarownic w czasie rezurekcjiRedakcja Polska Press
Region**Zwyczaje związane ze Świętami Wielkiejnocy w całej Polsce są podobne, ale nasza kielecka ziemia ma kilka takich, o których słyszało niewiele.**

Uwagę najdawniejszym świątecznym zwyczajom poświęcił w XIX wieku ksiądz Siarkowski. Etnograf Ewa Tomaszewska odwiedzała kieleckie wsie badając co z nich pozostało, jakie znają obecni mieszkańcy podkieleckich gmin.

Święta Wielkiejnocy obchodzone na pamiątkę męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa to także symbol odradzania się, triumfu życia nad śmiercią. Nic dziwnego, że łączą się z uprzątnięciem tego, co stare, z odświeżaniem, przygotowywaniem domu na przyjęcie radosnej nowiny. Dawny zwyczaj bielenia chat zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz ogranicza się do wiosennych porządków, nikt nie rzuca się na malowanie elewacji, ale utalentowane pani z Kół Gospodyń Wiejskich potrafią przyozdabiać domy wycinanymi z papieru firaneczkami i bibułkowymi kwiatami. W ostatnich czasach nabrały one wartości, są dziełami sztuki.

Swoje znaczenie ma Wielki Piątek, wszędzie obchodzony z powagą i w milczeniu. W niektórych miejscowościach Wielki Piątek rozpoczynano kąpielą przed wschodem słońca w rzece lub stawie. Brali w niej udział tylko mężczyźni i aby obmywanie przyniosło pożądany skutek, musieli przestrzegać szeregu zakazów i nakałów - trzeba było się myć przed wschodem słońca w wodzie płynącej z zachodu na wschód i w całkowitym mil-



FOT. ARCHIWUM

W Wielkanocny Poniedziałek mężczyźni z parafii w Sukowie wyruszą o świcie w procesji Emaus

czeniu. Woda na ciele miała sama wyschnąć, inaczej traciła swoją moc.

Dzień ten był wyjątkowy, bo jednocześnie był pełen głębokiej zadumy, w domach na znak żałoby zasłaniano lustra i zatrzymywano zegary, odbywały się czuwania, jak po śmierci domownika. Z drugiej strony, rozpoczynały się niemal wesołe pożegnania postu i umartwiania się, towarzyszących ludziom przez czas Wielkiego Postu - wyprawiano pogrzeb śledzia i żuru. W symbolicznym pochodzie rozbijano garnki pełne resztek jedzenia i śmieci, potraw, które zdążyły wszystkim obrzudnąć. Nie zmieniało to jednak faktu, że tego dnia post obowiązywał nadal, w niektórych miejscowościach w Górach Świętokrzyskich wydzielano nawet chleb.

Wielki Piątek pełen był symboli, wierzone, że świat zmarłych jest bardzo blisko, trzeba było uważać by nie dopuścić złych duchów. Tego dnia nie można było niczego pożyczać, wydawać z domu.

Zupełnie inny nastrój ma Wielka Sobota, dzień, w którym przygotowuje się pokarmy do święcenia. Jak mówią mieszkańcy Huty Podlisyicy wśród święconych pokarmów: kiełbasy (świadczyła o zamożności), placzków, jajek, chrzanu, soli, chleba, musiały znaleźć się ziemniaki. Święconka miała magiczną moc i te ziemniaki użyte potem do sadzenia gwarantowały obfitość plonów.

Jajka wkładane do koszyka nie były w naszym rejonie bogato zdobione, raczej jednobarwne, ale oprócz cebuli

i oziminy do barwienia używano także buraków. Skorupek z takich jajek, ponieważ były poświęcone, nie można było po prostu wyrzucić. Należało je spalić, dodać pod kwiaty by te lepiej rosły.

Niedzielę wielkanocną rozpoczynała rezurekcja i radosne ogłoszenie Alleluja, Jezus Zmartwychwstał. Udział w procesji wokół kościoła był obowiązkowy a dla kobiet bardzo ważny. Wierzone bowiem, że wtedy można wytropić czarownice. Wystarczyło, że któraś z pań nie przyszła do kościoła, albo nie obeszła go trzy razy by zakwalifikowano ją do tej grupy. Czasami kijami zachęcano oporne do udziału w procesji. Jeden z mieszkańców Tarczka opisywała Ewie Tomaszewskiej jak widział cza-

rownicę, która z kościoła kradła święconą wodę.

Wielkanocna niedziela to był i jest dzień spędzany rodzinie. Tak jak dzisiaj rozpoczynano go śniadaniem, dzieleniem się poświęconym jajkiem, życzeniami. Odwiedzania, zabawy i nawet psoty były możliwe dopiero w Wielkanocny Poniedziałek. Ale i ten dzień w Sukowie gm. Daleszyce rozpoczyna się inaczej. Mężczyźni i chłopcy wyruszają w porannej procesji Emaus, by uczcić Zmartwychwstałego Chrystusa. Tak jest od ponad 70 lat. Wzorem uczniów Jezusa, uczestnicy wyruszają o świcie, przy biciu dzwonów. Ksiądz przy kapliczce na sukowskich rogatkach wręczając mężczyznom krzyż i figurę Zmartwychwstałego Chrystusa. Trasa liczy około 10 km. Na drodze procesji mężczyźni zatrzymują się na modlitwę przy parafialnych kapliczkach.

Jak pisze etnograf z przełomu XIX i XX wieku, ksiądz Władysław Siarkowski, procesja na wzór Emaus miała także miejsce w Radomicach.

Z dawnych czasów dotrwał do dzisiaj zwyczaj polewania się wodą (dawniej bywały to różne płyny, czasami niezbyt pachnące). Polanie miało gwarantować powodzenie więc za bardzo przeciwko niemu nie protestowano. Mieszkańcy Miedzianej Góry wspominają jeszcze jeden zwyczaj, który przebił ich zdaniem Boże Narodzenie, był to śniegust, czyli obdarowywanie prezentami dzieci. To rodzice chrzestni przynosili im placki, kiełbasę, a gdy dorzucili cukierków czy słodkiego baranka szczęście obdarowanego było pełne. Śniegust odszedł w zapomnienie, ale też które dziecko ucieszyłoby się z placka czy kawałka kiełbasy? Dziśsze dzieci szukają czekoladowych zajączków i jajek. ©

KRÓTKO

GMINA MASŁÓW

Misterium Męki Pańskiej

Tradycyjne śniadanie wielkanocne w Szkole Podstawowej imienia Stefana Żeromskiego w Mąchocicach-Scholasterii po raz kolejny zgromadziło uczniów, nauczycieli oraz zaproszonych gości, wprowadzając wszystkich w wyjątkowy, świąteczny nastrój.

Obecni na spotkaniu biskup Marian Florczyk, wójt

Tomasz Lato oraz Kazimierz Mądzik, radny Sejmiku skierowali do wszystkich obecnych słowa pełne nadziei, radości i pokoju.

Głównym punktem uroczystości było poruszające przedstawienie - misterium Męki Pańskiej, przygotowane przez uczniów pod kierunkiem katechетки Anny Wojtusiak oraz nauczyciela muzyki Daniela Kozłowskiego.



FOT. ARCHIWUM

KIELCE

Jak kursują autobusy?

3 kwietnia 2026 roku (Wielki Piątek) - autobusy kursują jak w dzień roboczy z wyjątkiem autobusów linii 4, 5, 8, 13, 21, 30, 34, 35, 46, 102, 107, 114, dla których obowiązywać będą rozkłady jak w dni robocze - wolne od nauki szkolnej. Nie kursują autobusy linii 104.

4 kwietnia 2026 (Wielka Sobota) - autobusy kursują jak w sobotę. Autobusy cmentarnych linii F, Z kursują ze zwiększoną częstotliwością wg zamieszczonych rozkładów jazdy.

5 i 6 kwietnia 2026 (Wielkanoc i Poniedziałek Wielkanocny) - autobusy kursują jak w niedzielę z wyjątkiem linii 4, 21 i 30, których autobusy będą kursowały ze zmniejszoną częstotliwością. Nie kursują autobusy linii oW, oZ.

KIELCE

Odpady komunalne w sobotę

Przedsiębiorstwo Gospodarki Odpadami informuje, że w sobotę 4 kwietnia Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Kielcach przy ulicy Magazynowej 3, czynny będzie do godziny 12. Punkt Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych czynny jest od wtorku do piątku w godzinach 10-18.

Mieszkańcy mogą nieodpłatnie oddawać do Punktu m.in.: papier, szkło, trawę, liście, odpady wielkogabarytowe, przeterminowane leki, tekstylia, zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny, baterie i akumulatory.

Bezpośredni kontakt do PSZOK pod numerem telefonu: 609 322 123.

340 kilogramów wsparcia. Wielkanocna zbiórka żywności w gminie Nowiny

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W Nowinach zakończyła się Wielkanocna Zbiórka Żywności, która po raz kolejny pokazała, jak dużą siłę ma lokalna solidarność.

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i pracy wolontariuszy udało się zebrać aż 340,90 kilogramów produktów spożywczych, które jeszcze przed świętami trafią do osób najbardziej potrzebujących.

Akcja została przeprowadzona w dniach 20-21 marca na terenie sklepu Biedronka. Jej organizatorami byli Bank Żywności w Nowinach oraz Lokalne Centrum Wolontariatu w Nowinach. Celem zbiórki było wsparcie rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, szczególnie w okresie poprzedzającym Święta Wielkanocne.

Darczyńcy nie zawiedli. Do koszy trafiały podstawowe produkty spożywcze, które zostaną przekazane potrzebującym mieszkańcom gminy. - Każda taka akcja pokazuje, że



FOT. ARCHIWUM

Dzięki zaangażowaniu mieszkańców i pracy wolontariuszy zebrano aż 340,90 kilogramów produktów spożywczych

mieszkańcy Nowin mają w sobie ogromną wrażliwość i gotowość do pomagania. Zebrana ilość produktów to nie tylko liczba, ale konkretna pomoc, która trafi na stoły osób potrzebujących jeszcze przed świętami - mówi koordynatorka akcji, Kamila Piotrowicz. - Dzięki wszystkim darczyńcom za każdy przekazany produkt, a wolontariuszom za ich czas, zaangażowanie i otwartość.

Ogromną rolę w powodzeniu zbiórki odegrali wolontariusze - uczniowie szkół z terenu gminy Nowiny. To oni zachęcali klientów sklepu do udziału w akcji, informowali o jej celu i pomagali przy organizacji zbiórki. - Angażujemy się, bo wiemy, że to ma sens. Czasem naprawdę niewiele trzeba, żeby komuś pomóc, wystarczy jeden produkt dorzucony do koszyka - podkreślają wolontariusze. -

Warto pomagać, bo wtedy widzimy, że nasze działania mają realny wpływ na życie innych ludzi. To daje ogromną satysfakcję - zgodnie mówili wolontariusze. Po zakończeniu zbiórki młodzież z Lokalnego Centrum Wolontariatu zajęła się sortowaniem darów oraz przygotowaniem paczek żywnościowych.

Za dystrybucję paczek odpowiadają pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Nowinach, którzy zadbać o to, aby pomoc trafiła do najbardziej potrzebujących mieszkańców. Zebrane produkty zostaną przekazane jeszcze przed świętami, co pozwoli wielu rodzinom spokojnie przygotować się do Wielkanocy.

Organizatorzy nie mają wątpliwości, że każda, nawet najmniejsza forma wsparcia ma znaczenie. Tegoroczna zbiórka po raz kolejny pokazała, że mieszkańcy Nowin potrafią działać razem i odpowiadać na potrzeby innych w konkretny sposób.

©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Pierwszy Gminny Koncert Pasyjny, który odbył się w kościele świętego Michała Archaniola w Daleszycach, zgromadził mieszkańców, zespoły ludowe, chóry oraz schole z terenu Miasta i Gminy Daleszyce. Organizatorami byli: burmistrz Dariusz Meresiński, ksiądz proboszcz Tadeusz Cudzik oraz Norbert Wojciechowski - dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Na scenie zaprezentowali się: Zespół Śpiewaczy Dalmarjanki, Sukowianki znad Lubrzanki, Męski Zespół Kumotry, Marzyszanki z Marzysza, Zespół Pieśni Ludowej z Marzysza, Wesołe Gospodie z Widelek, Schola parafialna Effatha, dziecięca schola Serafinki, Chór Uratowani oraz Chór Michael.

Wielkanocny kiermasz ciast w cukierni Świat Słodczy w Kielcach od piątku

Paula Goszczyńska
Kielce

W Wielki Piątek, 3 kwietnia, i Wielką Sobotę, 4 kwietnia, w kultowej cukierni „Świat Słodczy” przy ulicy Paderewskiego w Kielcach odbędzie się tradycyjny wielkanocny kiermasz ciast.

To okazja, by kupić wyjątkowe świąteczne wypieki.

Świąteczny kiermasz ciast to w cukierni „Świat Słodczy” jest już tradycja. Przez dwie noce - z czwartku na piątek i z piątku na sobotę, cukiernia wypieka, a następnie sprzedaje swoje łakocie, by na wielkanocnym stole nie zabrakło pysznych, świeżutkich i jeszcze ciepłych przysmaków.

Już od progu goście witani będą aromatem mazurków, serników i bab wielkanocnych, które zachwyca nie tylko wyglądem, ale przede wszystkim smakiem. Wypieki przygotowywane są według tradycyjnych receptur, ale nie brakuje również nowoczesnych interpretacji świątecznych klasyków.



Cały zespół cukierni „Świat Słodczy” zaprasza na wielkanocny kiermasz ciast

- Myślę, że te święta będą wyjątkowe. Przygotowaliśmy mnóstwo nowości, a kiermasz jest okazją do obejrzenia naszej oferty, zdegustowania i zastanowienia się na spokojnie, co chcielibyśmy mieć na swoich stołach. To też inspiracja do stworzenia czegoś samego w domu. Wszystkie

ciasta i desery wypiekane będą na miejscu na bieżąco. Zależy nam, by były jak najświeższe oraz pachnące. Każdego roku wkładamy w to wydarzenie mnóstwo pracy i serca. Cały zespół jest bardzo zaangażowany. Po prostu kochamy to, co robimy - mówi Iwona Wójcik, właści-

cielka cukierni „Świat Słodczy”.

Wielkanocny kiermasz ciast odbędzie się w Wielki Piątek, 3 kwietnia, od godziny 7 do godziny 20 oraz w Wielką Sobotę, 4 kwietnia, od godziny 7 do godziny 14.

©F

Malików do remontu. Metamorfoza dla 800 metrów nawierzchni

Anna Gwóźdź
Kielce

Miejski Zarząd Dróg w Kielcach ogłosił przetarg na remont ulicy Malików. Prace obejmą blisko 800-metrowy odcinek między skrzyżowaniem z Aleją Szajnowicza-Iwanowa a ulicą Kolejarzy.

Zakres robót jest zbliżony do poprzednich inwestycji w ramach programu „Kielce bez dziur” - stary asfalt zostanie sfrezowany, jezdnia wzmocniona siatką przeciwpęknięciową, a następnie ułożone nowe warstwy nawierzchni.

- Dzięki pracom przejazd tą częścią miasta stanie się płynniejszy, a przede wszystkim bezpieczniejszy dla kierowców i pieszych - komentuje Marcin Januchta, rzecznik prasowy Miejskiego Zarządu Dróg w Kielcach.

Przy okazji wymienione zostaną uszkodzone krawężniki,

ułożona kostka brukowa przy przejściach dla pieszych, uregulowane studzienki i wpusty, odnowione oznakowanie poziome i zamontowane nowe progi zwalniające.

Oferty można składać wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem Platformy Zakupowej MZD - termin mija 17 kwietnia. Wybrany wykonawca będzie miał 75 dni na ukończenie prac od podpisania umowy.

Malików to czwarta ulica w tegorocznym harmonogramie, po Warszawskiej, Batalionów Chłopskich i Fosfortowej.

Do przetargu na remont ulicy Warszawskiej stanęło 7 firm, a złożone propozycje cenowe dają powody do optymizmu w kontekście budżetu całego programu.

Ulicę Batalionów Chłopskich chce remontować pięć firm.

Wyniki przetargów miasto ogłosi w najbliższym czasie.

©F

Sto lat historii zapisanej w jednym życiu - jubileusz mieszkanki Porąbek

Anna Kowalska
Gmina Bieliny

Setne urodziny świętowała Pani Marianna Synowiec z Porąbek. Jubilatka obchodziła ten wyjątkowy jubileusz 29 marca.

Dzień później - 30 marca - odbyło się uroczyste spotkanie z udziałem przedstawicieli samorządu i instytucji, którzy przybyli, by złożyć serdeczne życzenia.

Z najlepszymi pozdrowieniami i gratulacjami do Jubilatki przybyli wójt gminy Bieliny Sławomir Kopacz, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Bielinach Dorota Ledwójcik oraz radny Porąbek Marek Brożyna, przekazując wyrazy uznania z okazji tego doniosłego jubileuszu.

Do życzeń dołączyła również delegacja kieleckiego oddziału KRUS, składając Jubilatce serdeczne gratulacje z okazji tak zacnego jubileuszu.

Podczas spotkania nie zabrakło ciepłych słów, gratulacji oraz życzeń przede wszystkim zdrowia, pogody ducha i kolej-



Pani Marianna Synowiec z Porąbek w gminie Bieliny świętowała setne urodziny

nych lat w otoczeniu najbliższych. Jubilatka otrzymała kwiaty, upominki oraz listy gratulacyjne, które podkreślały wyjątkowość tego doniosłego wydarzenia.

Setne urodziny to nie tylko powód do świętowania, ale także moment refleksji nad wartością życia, rodziny i wspólnie spędzonych lat. Historia Pani Marianny Synowiec jest pięknym świadectwem siły, wytrwałości i przywiązania do tradycji.

Pani Marianna urodziła się w Bielinach 29 marca 1926r. jako 4 dziecko Karoliny i Józefa Skrzyniarzów. Pochodzi z wielodzietnej rodziny, wychowana w szacunku do rodziny i ciężkiej pracy. Dorastała w latach II wojny światowej. Wyszła za mąż po wojnie, mając 22 lata i zamieszkała z mężem w Porąbkach. Wychowała 10 dzieci, doczekała liczne grono wnucząt i prawnucząt.

©F

REKLAMA

0011501700

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy

Mieszkańcom Gminy Nowiny składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju oraz nadziei, która pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość. Niech ten wyjątkowy czas przyniesie wytchnienie od codziennych obowiązków, będzie okazją do spotkań w gronie najbliższych i umocni to, co w życiu najważniejsze. Niech Zmartwychwstanie Pańskie napęli serca wiarą, radością i siłą do podejmowania nowych wyzwań, a wiosenna atmosfera obudzi energię do działania oraz realizacji planów i marzeń.

Wójt
Gminy Nowiny
Łukasz Gryń
wraz z pracownikami
Urzędu Gminy w Nowinach

Przewodniczący
Rady Gminy w Nowinach
Marcin Wojcieszynski
wraz z Radnymi
i Sołtysami

REKLAMA

0011488959

Z okazji Świąt Wielkanocnych

Mieszkańcom Gminy Masłów oraz Czytelnikom Echa Dnia życzymy zdrowia, radości i wiosennego optymizmu.

Niech te święta będą czasem spotkań w gronie najbliższych, pełnym życzliwości, nadziei i wzajemnej serdeczności, a Zmartwychwstanie Pańskie przyniesie siłę i otuchę na każdy dzień.

Życzą

Piotr Zegadło
Przewodniczący
Rady Gminy Masłów

Tomasz Lato
Wójt
Gminy Masłów

Producenci rolni i samorząd na wspólnym spotkaniu. W Strawczynie rozmawiano o rozwoju, współpracy i konkretnych rozwiązaniach

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Nowoczesne rolnictwo, dostęp do wiedzy i wsparcie dla producentów rolnych – to główne tematy spotkania, które z inicjatywy władz gminy odbyło się w Strawczynie.

27 marca z inicjatywy wójta gminy Strawczyn Karola Pichety odbyło się spotkanie skierowane do lokalnych producentów rolnych zainteresowanych rozwojem i unowocześnianiem swoich gospodarstw. W wydarzeniu udział wzięli również przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad, a także radna Rady Powiatu w Kielcach Monika Jabłońska, przedstawiciel Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach Piotr Malarczyk, prezes Koła Łowieckiego „Rosochy” Marek Gos, zastępca wójta gminy Strawczyn Paweł Lesiak, kierownik Referatu Organizacyjno-Administracyjnego Urzędu Gminy w Strawczynie Damian Rozmus oraz inspektor



W Strawczynie odbyło się spotkanie skierowane do lokalnych producentów rolnych zainteresowanych rozwojem i unowocześnianiem swoich gospodarstw

ds. ochrony środowiska Agnieszka Gołdyn.

Spotkanie otworzyli wójt Karol Picheta oraz przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie Damian Gad. Gospodarz gminy podziękował rolnikom za ich codzienną pracę, a także

podkreślił znaczenie rolnictwa dla lokalnej gospodarki i bezpieczeństwa żywnościowego. – Rolnictwo w naszej gminie to nie tylko tradycja, ale bardzo konkretna część lokalnej gospodarki, która wymaga dziś nowoczesnego podejścia

i wsparcia na wielu poziomach. Dlatego zależy nam na tym, aby stworzyć warunki, które ułatwią rolnikom rozwój, skracanie drogi od producenta do odbiorcy i zwiększanie opłacalności produkcji. Planowana minitargowica przy Samorządo-

wym Centrum Kultury, Sportu i Czytelni w Strawczynie to właśnie odpowiedź na te potrzeby. Chcemy stworzyć miejsce, gdzie rolnicy będą mogli bezpłatnie sprzedawać swoje produkty i budować bezpośredni kontakt z klientem. Równie ważne jest dla nas zapewnienie dostępu do rzetelnej wiedzy i bieżących informacji, dlatego takie spotkania traktujemy jako element stałej współpracy, a nie jednorazowe wydarzenie – zaznaczył wójt Karol Picheta.

Istotnym punktem spotkania było wystąpienie Piotra Malarczyka ze Świętokrzyskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Modliszewicach, który omówił tegoroczne zasady przyznawania dopłat bezpośrednich. Podzielił się również praktycznymi doświadczeniami z pracy w gospodarstwach, wskazując rozwiązania pozwalające zwiększać efektywność produkcji przy jednoczesnym ograniczaniu kosztów.

Z kolei Marek Gos, prezes Koła Łowieckiego „Rosochy”, przedstawił zagadnienia związane z gospodarką łowiecką, jej

wpływem na funkcjonowanie gospodarstw oraz problematyką szkód łowieckich. Omówił także zasady współpracy rolników z kołami łowieckimi i działania podejmowane w celu ograniczania strat w uprawach.

W trakcie spotkania nie zabrakło dyskusji na temat aktualnych wyzwań w rolnictwie. Rolnicy dzielili się swoimi doświadczeniami związanymi m.in. z rosnącymi kosztami produkcji oraz trudnościami w sprzedaży produktów rolnych.

Jak podkreślił przewodniczący Rady Gminy w Strawczynie, Damian Gad, kluczowe znaczenie ma współdziałanie różnych środowisk. – Tego typu spotkania pokazują, jak ważny jest stały przepływ informacji i współpraca pomiędzy rolnikami, samorządem oraz instytucjami doradczymi. Dziękuję za zaproszenie i możliwość uczestnictwa w tym spotkaniu. Wspólne rozmowy i wymiana doświadczeń są niezbędne, jeśli chcemy skutecznie odpowiadać na wyzwania, przed którymi stoi dziś rolnictwo – zaznaczył przewodniczący Damian Gad. ©

REKLAMA

0011488967

„Nie ma większej siły niż nadzieja, która rodzi się w sercu człowieka”
Jan Paweł II

Szanowni Mieszkańcy Gminy Strawczyn,
Święta Wielkanocne to czas nadziei, odrodzenia i refleksji,
ale także okazja do zatrzymania się
i spędzenia chwil w gronie najbliższych.
Z tej okazji życzymy Państwu zdrowia, spokoju
oraz wielu powodów do radości.

Niech świąteczne dni upłyną w atmosferze życzliwości,
rodzinnego ciepła i odpoczynku,
a wiosna przyniesie nową energię
oraz wiarę w pomyślną przyszłość.

Niech radość Zmartwychwstania Pańskiego
umacnia dobro, szacunek i życzliwość,
dając siłę do realizacji planów i spełniania marzeń.

Z wyrazami szacunku

Wójt
Gminy Strawczyn
Karol Picheta
wraz z pracownikami Urzędu Gminy

Przewodniczący
Rady Gminy w Strawczynie
Damian Gad
wraz z radnymi i sołtysami

REKLAMA

0011488955

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju
oraz wszelkiej pomyślności.
Niech Zmartwychwstanie Pańskie napełni serca nadzieją,
wiarą i miłością, a radosne „Alleluja” stanie się źródłem siły
i otuchy w codziennym życiu.
Niech ten wyjątkowy czas będzie pełen rodzinnego ciepła,
serdecznych spotkań przy świątecznym stole
oraz wzajemnej życzliwości.
Życzymy, aby wiosenne odrodzenie przyrody przyniosło
nowe inspiracje, energię do działania oraz spełnienie planów
i marzeń – zarówno w życiu osobistym, jak i zawodowym.
Radosnych, spokojnych i błogosławionych
Świąt Wielkanocnych!



Robert Jaworski
Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny
oraz Radni, Sołtysi, Pracownicy Urzędu
i Jednostek Organizacyjnych

REKLAMA

0011488963

Miasto i Gmina MORAWICA

Szanowni Mieszkańcy

W imieniu własnym oraz Współpracowników,
a także Rady Miejskiej i Sołtysów
Miasta i Gminy Morawica, życzę Państwu
zdrowych, pogodnych oraz radosnych
Świąt Wielkanocnych.

Życzę, aby w Państwa domach zapanowała
atmosfera ciepła i serdeczności,
a Zmartwychwstanie Pańskie, które niesie
nadzieję i odrodzenie duchowe,
napełni nas wszystkich wiarą i spokojem.

MARIAN BURAS
BURMISTRZ
MIASTA I Gminy MORAWICA

REKLAMA

0011488960

Szanowni Państwo, Drodzy Mieszkańcy Miasta i Gminy Piekoszów

Zbliżające się Święta Wielkiej Nocy to czas szczególnie – pełen nadziei, odrodzenia i radości, która płynie ze spotkań z najbliższymi. Z tej okazji życzymy Państwu przede wszystkim zdrowia, spokoju oraz wielu chwil wytchnienia od codziennych obowiązków. Niech ten świąteczny czas przyniesie wewnętrzną równowagę, optymizm i siłę do realizacji planów oraz marzeń.

Życzymy, aby wielkanocna atmosfera życzliwości i serdeczności towarzyszyła Państwu nie tylko w te świąteczne dni, ale również na co dzień. Niech nie zabraknie uśmiechu przy wielkanocnym stole, ciepłych rozmów i poczucia bliskości z tymi, którzy są dla Państwa najważniejsi.

Wesołego Alleluja!

Burmistrz
Miasta i Gminy Piekoszów
Teresa Jakubowska
wraz z pracownikami
Urzędu Gminy

Przewodniczący
Rady Miejskiej
w Piekoszowie
Dariusz Janiec
wraz z Radnymi i Sołtysami

Małe dzieła sztuki tworzone przez lokalnych artystów można było kupić w Piekoszowie. Wielkanocny kiermasz przyciągał kolorami

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Piekoszowie odbył się wielkanocny kiermasz, na którym można było kupić dosłownie małe dzieła sztuki tworzone przez lokalnych artystów.

We wnętrzach piekoszowskiej biblioteki zrobiło się prawdziwie świątecznie. Na stoiskach nie brakowało tradycyjnych palm wielkanocnych, stroików, dekoracji z drewna i tkanin, a nawet prac szydełkowych i origami. Każdy z prezentowanych przedmiotów to efekt wielu godzin pracy, precyzji i pasji. – To, co dziś możemy zobaczyć, robi ogromne wrażenie. Każda z tych prac jest inna, niepowtarzalna, pełna kolorów i detali. Widać, ile serca i czasu włożyli w nie twórcy. To nie są rzeczy masowe, tylko prawdziwe małe dzieła sztuki, które można zabrać do domu i stworzyć dzięki nim wyjątkowy, świąteczny klimat – podkreśla burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska. – Patrząc na te wszystkie prace,



Na stoiskach czekały stroiki, palmy, świąteczne wieńce, bukiety, zajączki, jajeczka, a nawet dziergane arcydzieła czy odlewane, niepowtarzalne dekoracje

trudno nie docenić kunsztu i cierpliwości ich autorów. To efekt wielu godzin, a często dni pracy. Każdy detal ma znaczenie, a końcowy efekt naprawdę

zachwyca. Warto było tu zajrzeć i wesprzeć lokalnych twórców, bo to rzeczy wyjątkowe i tworzone z pasją – zaznaczył przewodniczący Rady Mie-

skiej w Piekoszowie, Dariusz Janiec.

Wśród wystawców można było spotkać między innymi Alinę Buczyńską, która prezen-

towała niezwykle prace z origami. – Taki ląbek powstaje bardzo długo, bo składa się z około dwóch i pół tysiąca elementów. To praca wymagająca cierpliwości i dokładności, ale jednocześnie bardzo relaksująca. Największą radość daje mi moment, kiedy ktoś zatrzymuje się przy moim stoisku, ogląda te prace i docenia włożony wysiłek – mówi Alina Buczyńska.

Swoje wyroby prezentowały także panie z Koła Gospodyń Wiejskich Piekoszowianie. Jak podkreśla Teresa Domagała, przygotowania do świąt zaczynają się na długo przed kiermaszem. – Do wykonania palm przygotowujemy się dużo wcześniej. Zboże zbieramy już wcześniej, żeby mogło dobrze wyschnąć. Później je malujemy, a następnie tworzymy kompozycje, dodając kwiaty z bibuły i różne dekoracje. To praca, która wymaga czasu i dokładności, ale daje ogromną satysfakcję, zwłaszcza kiedy widzimy, że nasze palmy podobają się mieszkańcom – opowiada Teresa Domagała.

Na kiermaszu nie zabrakło także prac przygotowanych przez słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku. – Wspólnie przygotowaliśmy stroiki wielkanocne i różne dekoracje. To dla nas nie tylko praca twórcza, ale też świetna okazja do spotkań i rozmów. Spędzamy razem czas, wymieniamy się pomysłami i uczymy od siebie nawzajem. To daje dużo radości, a jeszcze większą, kiedy ktoś chce zabrać nasze prace do swojego domu – mówi Sabina Frej.

Kiermasz wielkanocny w Piekoszowie już za nami, ale jego atmosfera z całą pewnością na długo pozostanie w pamięci mieszkańców i wystawców. To były dwa dni pełne kolorów, tradycji i rękodzielniczej pasji, które pokazały, jak silnie w gminie pielęgnowane są lokalne zwyczaje. Wydarzenie nie tylko pozwoliło zaopatrzyć się w wyjątkowe świąteczne dekoracje, ale także stało się okazją do spotkań, rozmów i docenienia pracy twórców, którzy w swoje wyroby wkładają serce i ogromne zaangażowanie. ©©

AUTOREKLAMA

0011488969

DZIĘKUJEMY PARTNEROM AKCJI „ŻONKILE ZA SUROWCE WTÓRNE”



REKLAMA

0011488973

Z okazji Świąt Wielkiej Nocy składamy serdeczne życzenia zdrowia, spokoju oraz nadziei, jaką niesie ze sobą tajemnica Zmartwychwstania.

Niech ten wyjątkowy czas stanie się źródłem umocnienia w wierze oraz przyniesie siłę i odwagę potrzebne do podejmowania codziennych wyzwań.

Niech będzie chwilą refleksji i rodzinnego ciepła, a budząca się do życia wiosna niech przyniesie optymizm, nowe siły i wiarę w pomyślną przyszłość.

Życzymy wytnienia, wzajemnej życzliwości oraz radości płynącej z obecności bliskich i wspólnie przeżywanych, świątecznych chwil.

Radosnego Alleluja!

Przewodniczący
Rady Gminy Bieliny
Józef Gawęcki



Wójt
Gminy Bieliny
Sławomir Kopacz



REKLAMA

0011488970

Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzę Państwu chwil pełnych spokoju,
nadziei i radości.

Niech wiosenny czas odradzającej się przyrody
przyniesie nową energię,
optymizm oraz pomyślność
w życiu osobistym i zawodowym.

Dariusz Meresiński
Burmistrz Miasta i Gminy Daleszyce



REKLAMA

0011488956

Niech Zmartwychwstanie Pańskie,
które niesie odrodzenie duchowe,
napętni wszystkich pokojem i wiarą,
da siłę w pokonywaniu trudności
i pozwoli z ufnością patrzeć w przyszłość

Życzenia wszelkiej pomyślności z okazji

**Świąt
Wielkanocnych**
składają

Przewodniczący
Rady Gminy Mniów
Sławomir Gawel

Wójt
Gminy Mniów
Piotr Wilczak



Mniów, Wielkanoc 2026 r.

Wielkanocne przygotowania w Mniowie. Seniorzy zasiedli do wspólnego stołu, była okazja do rozmów i wspomnień

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

W Klubie Seniora w Mniowie odbyło się wyjątkowe spotkanie wprowadzające w atmosferę nadchodzących Świąt Wielkanocnych.

Była wspólna modlitwa, tradycyjne potrawy, rozmowy i chwile spędzone razem – wszystko w ciepłym, życzliwym klimacie.

Spotkanie rozpoczęło się od wspólnej modlitwy, którą poprowadził proboszcz parafii pod wezwaniem świętego Stanisława biskupa i męczennika w Mniowie, ksiądz Adam Dziadek. Następnie seniorzy zasiedli do stołu, na którym nie zabrakło wielkanocnych potraw.



Po wspólnym posiłku każdy z uczestników otrzymał wielkanocny upominek

Była to doskonała okazja do rozmów, wspomnień i spędzenia czasu w gronie osób, które dobrze się znają i chętnie dzielą ze sobą codziennością.

W wydarzeniu uczestniczyli także przedstawiciele władz samorządowych, którzy podkreślali znaczenie takich inicjatyw dla mieszkańców. – Seniorzy są

niezwykle ważną częścią naszej gminy. To osoby z ogromnym doświadczeniem, które wniosły wiele w rozwój naszej lokalnej społeczności. Dlatego zależy nam, aby tworzyć dla nich przestrzeń do spotkań, rozmów i aktywnego spędzania czasu. Takie chwile, jak dzisiejsze, mają szczególną wartość, bo pozwalają po prostu być razem i budować dobre relacje. Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych życzę wszystkim zdrowia, spokoju oraz wielu powodów do radości – powiedział wójt gminy Mniów Piotr Wilczak.

O znaczeniu codziennych spotkań i aktywności seniorów mówił również zastępca wójta, Michał Milcarz. – Klub Seniora to miejsce, które tętni życiem

i pokazuje, jak wiele dobrego może się dziać, kiedy są chęci do działania i otwartość na drugiego człowieka. Takie spotkania jak to dzisiejsze są potrzebne, bo pozwalają zatrzymać się na chwilę, porozmawiać i spędzić czas w dobrej atmosferze. Cieszy nas, że seniorzy tak chętnie korzystają z tej przestrzeni i współtworzą jej wyjątkowy charakter – podkreślił zastępca wójta Michał Milcarz.

Organizatorem wydarzenia było Centrum Usług Społecznych w Mniowie, którego pracownicy zadbał o przygotowanie spotkania i świąteczny nastrój. – Zależało nam, aby to spotkanie było dla naszych seniorów czasem spokojnym, serdecznym i pełnym życzli-

wości. Przygotowaliśmy je z myślą o tym, aby każdy mógł poczuć się dobrze i swobodnie, spędzając czas w gronie znanych osób. Takie chwile są bardzo ważne, bo dają poczucie bliskości i pokazują, jak wiele znaczy bycie razem – mówiła dyrektorka Centrum Usług Społecznych w Mniowie, Irena Skowron.

Po wspólnym posiłku każdy z uczestników otrzymał wielkanocny upominek, który był miłym akcentem podkreślającym wyjątkowy charakter wydarzenia. Spotkanie w Klubie Seniora w Mniowie pokazało, jak dużą wartość mają proste chwile spędzone razem przy rozmowie, uśmiechu i wspólnym stole.

©P



Wesołego Alleluja!

Niech Zmartwychwstały Chrystus
nappełni Wasze serca nadzieją,
pokojem i siłą.
Życzę Państwu błogostawionej
Wielkanocy, pełnej radości,
dobra i Bożej opieki.
Radosnego Alleluja!

Tomasz Pleban
Starosta Kielecki



Strefa imprez

Święcenie
pokarmów
przed dworem
Żeromskiego
w Ciekotach
Strona 5

www.echodnia.eu

ŚWIĘCENIE POKARMÓW, ZDOBIENIE JAJ I SŁODKIE NIESPODZIANKI

Już drugi rok z rzędu w Wielką Sobotę, 4 kwietnia, w Parku Etnograficznym w Tokarni odbędzie się tradycyjne święcenie pokarmów w koszyczkach. Atrakcji nie zabraknie. Odbędą się również pokazy zdobienia jaj dawnymi technikami, promocja książki doktor Agnieszki Dziarmagi, a dla dzieci przygotowane zostaną słodkie niespodzianki.

Wielka Sobota to ostatni dzień Wielkiego Tygodnia, który jest dniem zadumy i oczekiwania na Zmartwychwstanie. Jest to również dzień święcenia pokarmów, które następnie są spożywane podczas śniadania wielkanocnego. Do koszyczków wkłada się tradycyjne pokarmy, takie jak jajka (symbol odradzającego się życia), baranki (symbol niewinności Chrystusa), chleb, chrzan, sól, sery, wędliny i wypieki.



Na święcenie koszyczków w Tokarni zaprasza Katarzyna Korus, dyrektor Muzeum Wsi Kieleckiej

W tym roku, podobnie jak w poprzednim, pokarmy będzie można poświęcić w Paru Etnograficznym w Tokarni. Święcenie rozpocznie się o godzinie 12 przed kościołem z Rogowa pod wezwaniem Matki

Bożej Pocieszenia, znajdującym się w sektorze małomiasteczkowym.

Wcześniej, w godzinach od 10 do 11.45, odwiedzający będą mogli zajrzeć do chałupy ze Złotnik, gdzie przygoto-

wano pokazy zdobienia jaj wielkanocnych dawnymi technikami. Uczestnicy poznają sposoby tworzenia pisanek i kraszanek, a także będą mieli okazję przyrzeć się pracy twórców ludowych i do-

wiedzieć się więcej o symbolice wielkanocnych zdobień.

Po zakończeniu święcenia pokarmów zaplanowano wydarzenie o charakterze kulturalnym.

W Dworze z Suchedniowa, w sektorze dworsko-folwarcznym, odbędzie się promocja książki doktor Agnieszki Dziarmagi pod tytułem „Fenomen procesji Emaus w Sukowie - trwały obyczaj kulturowy i religijny Kielecczyzny”. Publikacja, wydana przez Muzeum Wsi Kieleckiej, przybliży jedno z ciekawszych i wciąż żywych zjawisk kulturowych regionu, ukazując jego znaczenie zarówno w wymiarze religijnym, jak i społecznym.

Organizatorzy zadbali również o najmłodszych uczestników sobotniego wydarzenia. Na dzieci czekać będą słodkie niespodzianki, które umilą świąteczną wizytę w skansenie.

Dodatkową zachętą do udziału jest specjalna, symboliczna cena biletu. W tym dniu wstęp do Parku Etnograficznego w Tokarni będzie kosztował zaledwie 2 złote.

W Parku Etnograficznym w Tokarni została przygotowana wystawa związana z Wielkim Tygodniem oraz Świątami Wielkanocnymi.

W jednym z pomieszczeń plebanii z Goźlic będzie można zobaczyć dzieła sztuki ludowej ze zbiorów Muzeum Wsi Kieleckiej, które nawiązują do Zmartwychwstania Pańskiego. Na ekspozycji znajdują się, między innymi rzeźby Grzegorza Króla, Andrzeja Kozłowskiego oraz obrazy Eugeniusza Brożka. Uzupełniać ją będą plansze, na których zawarte są informacje o obrzędowości wielkanocnej. Wystawę można oglądać do 12 kwietnia.

©P

Irena Santor „W roli głównej” w Kielcach

Anna Kowalska
Kielce

Na spotkanie z Ireną Santor pod tytułem „W roli głównej” zaprasza w środę, 15 kwietnia Kieleckie Centrum Kultury. Początek o godzinie 19.

„W roli głównej Irena Santor” to cykl wyjątkowych koncertów jubileuszowych z okazji 90-lecia artystki (i jej 91. urodzin). To kameralne wieczory łączące rozmowę o jej bogatej

kariere, wspomnienia z życia artystycznego oraz recitale z największymi przebojami, jak „Walc Embarras” czy „Santorissima”.

Spotkanie to wywiad na żywo z artystką prowadzony przez Monikę i Grzegorza Wasowskich, przeplatany piosenkami z jej repertuaru w wykonaniu zaproszonych muzyków (między innymi Agnieszka Kowaluk, Piotr Zubek).

Podczas spotkań prezentowane są nowe aranżacje, a sama artystka, obchodząca

91. urodziny, dzieli się wspomnieniami.

Irena Santor to laureatka międzynarodowych festiwali piosenkarskich. Pierwsza w Polsce piosenkarka uhonorowana doktoratem honoris causa. Koncertowała w większości krajów Europy, w obu Amerykach, Azji i Australii. Dokonała licznych nagrań dla Polskiego Radia, a jednym z pierwszych była piosenka „Straciłam twe serce” (kompozycja Władysława Szpilmana do słów Ludwika Starskiego).

Szczególne miejsce w repertuarze artystki zajmuje Warszawa, do której po raz pierwszy przyjechała w 1951. Nagrała szereg utworów o stolicy.

Jej głos opisywany jest jako mezzosopran koloraturowy o szerokiej rozpiętości skali. Porównywany jest do najlepszych skrzypiec Stradivarius. Posiada nieskazitelną technikę wokálną, która pozwala jej na perfekcyjne operowanie głosem w każdym jego zakresie.

Bilety w cenie od 209 złotych na biletyna.pl.



Spotkanie z Ireną Santor pod tytułem „W roli głównej” w środę, 15 kwietnia w Kieleckim Centrum Kultury

KRÓTKO

KIELCE

Szantowe legendy w Pałacyku

W niedzielę, 12 kwietnia w Domu Środowisk Twórczych wystąpi szantowa grupa Cztery Refy. Gra od 40 lat. Była na prawie wszystkich festiwalach i przeglądach piosenki żeglarskiej w Polsce. Są znani również za granicą, występowali w większości „morskich” kra-

jów Europy oraz w USA. Grupa ma na koncie współpracę ze znanymi szantymenami. W 2019 r. zmarł lider i twórca zespołu, główny autor tłumaczeń i aranżacji - Jerzy Rogacki. Ale zespół gra nadal. Początek godzina 18. Bilety 40 złotych (do 7 kwietnia) później 50 złotych.



FOT. J. MATERIAŁY PRASOWE

OBŁĘGOREK

Wystawa w muzeum Henryka Sienkiewicza

Muzeum Narodowe w Kielcach zaprasza na wernisaż wystawy czasowej Roma Aeterna - antyczne fascynacje Henryka Sienkiewicza, który odbędzie się w Pałacyku Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku 21 kwietnia o godzinie 17.

Przed 130 laty, w 1896 roku, ukazała się jedna z najważniejszych powieści Henryka Sienkiewicza „Quo vadis”. Ta rzymska epopeja, opowiadająca o początkach chrześcijaństwa, stanowiła syntezę fascynacji pisarza kulturą antyczną oraz jego pasji do podróży. Włochy Sienkiewicz nazywał swoją drugą ojczyzną. Na kartach powieści sugestywnie odtworzył aurę Rzymu czasów Nerona, z wielką pieczołowitością opisując zarówno jego architekturę, jak i życie codzienne mieszkańców tego imperialnego miasta. Wystawa Roma Aeterna - antyczne fascynacje Henryka Sienkiewicza stanowi próbę rekonstrukcji imaginarium Wiecznego Miasta - widzianego oczami pisarza. Jej bohaterami będą ludzie i miejsca, których obecność zostanie przywołana poprzez literaturę, dzieła malarskie i graficzne, rzeźby, numizmaty oraz artefakty życia codziennego.

KIELCE

„Skrawki” w Ziemowicie

Ośrodek Kultury Ziemowit w Kielcach zaprasza na wystawę „Skrawki”, prezentując cykl obrazów młodego artysty z Kielc. Prezentowane prace odnoszą się do ulotności wspomnień i sposobu, w jaki emocje wpływają na ich zapamiętywanie.

W obrazach pojawiają się zniekształcenia formy i ko-

loru, a ich powierzchnie budowane są z łuszczących się, celowo niszczonych i postarzanych warstw farby, które stają się wizualnym zapisem procesu zanikania i przekształcania pamięci. Wernisaż odbędzie się w czwartek, 9 kwietnia 2026 o godzinie 18:00. Ośrodek Kultury Ziemowit mieści się przy ulicy Mieszka I 79.

Piosenki o ludziach z duszą - Grażyna Łobaszewska & Adam Nowak & Ajagore

Anna Kowalska
Kielce

Dom Środowisk Twórczych zaprasza we wtore, 14 kwietnia na koncert „Piosenki o ludziach z duszą” - wystąpią Grażyna Łobaszewska, Adam Nowak i Ajagore.

Grażyna Łobaszewska i Adam Nowak (Raz Dwa Trzy) to duet artystów, dla których słowo jest równie ważne, co muzyka. Ich największe przeboje oraz te mniej znane, ale ukochane utwory. W pięknych, nowych aranżacjach, przygotowanych i wykonywanych wspólnie z Przyjaciółmi z zespołu Ajagore. „Piosenki o ludziach z duszą” to dużo więcej niż połączenie występu dwójki znakomitych Artystów i prezentacja ich największych przebojów. Jak mówią sami - „coś zaiskrzyło”. I dzięki temu uczestnicy koncertu (tak, już nie widzowie), mają możliwość wzięcia udziału w wyjątkowym wieczorze. „Czas nas uczy pogody”, „Trudno nie wierzyć w nic”, „Brzydzy”, „Pod niebem pełnym cudów”, „Gdybyś”, „W wielkim mieście” i wiele więcej.



FOT. PIOTR BILSKI

Grażyna Łobaszewska i Adam Nowak to artyści, dla których słowo jest tak ważne jak muzyka. W Kielcach wystąpią w Domu Środowisk Twórczych 14 kwietnia

„Ten błękit snów i pragnień” jest na przysłowiowe wyciągnięcie ręki. Można sobie - albo bliskim - podarować unikalny czas... I zażyć się na chwilę i oderwać od codzienności.

Grażyna Łobaszewska - legenda polskiej sceny. Dla wielu Pierwsza Dama Polskiej Piosenki. Nazywana najczarniejszą z białych wokalistek, polską Arethą Franklin czy współczesną Billie Holiday. Oszałamia-

jący głos, niepowtarzalna melodyka i absolutna charyzma. Od ponad 50 lat na scenie i wciąż - coraz lepsza. Aktualnie pracuje nad nową płytą.

Adam Nowak to poeta, autor tekstów, kompozytor, gitarzysta i wokalista. Założyciel i lider zespołu Raz Dwa Trzy. Na scenie - zawsze na najwyższym poziomie - od ponad 40 lat. Wyjątkowy artysta z wielkim talentem, ogromnym sercem i nie-

zwykle rzadką wrażliwością na otaczającą nas codzienność.

Ajagore to zespół przyjaciół z Kociewia, zakotwiczony w Tczewie. Formacja z nurtu jam band, silnie zakorzeniona w folku, rocku i jazzie. Liderem zespołu jest Maciej Kortas - doskonały gitarzysta z wybitną wyobraźnią muzyczną i fantastycznym warsztatem.

Początek o godzinie 19. Bilety w cenie 130 złotych.

Dzieciństwo i dorastanie w latach 90.

Anna Kowalska
Kielce

Muzeum Zabawek i Zabawy zaprasza na wystawę „Przełom. Dzieciństwo i dorastanie w latach 90.”, poświęconą realiom życia młodego pokolenia w Polsce w dekadzie dynamicznych przemian.

Lata dziewięćdziesiąte były czasem transformacji, który na trwałe wpłynął na codzienność, marzenia i spo-

soby spędzania wolnego czasu dzieci i młodzieży.

Ekspozycja przeniesie zwiedzających w świat tamtych lat, prezentując zabawki, gry, czasopisma, programy telewizyjne, media oraz przedmioty codziennego użytku, które kształtowały wyobraźnię i doświadczenia młodych ludzi dorastających w tym niezwykłym okresie przemian społecznych i kulturowych.

Wystawa stanowić będzie nie tylko sentymentalną podróż do przeszłości, ale także zachętę do refleksji nad tym, jak zmieniły się sposoby zabawy, komunikacji, budowania relacji i tożsamości młodych ludzi na przestrzeni ostatnich dekad. To opowieść o świecie bez smartfonów i mediów społecznościowych, w którym podwórko, kasety magnetofonowe i pierwsze gry kom-

puterowe wyznaczały rytm codzienności.

Ekspozycja w Muzeum Zabawek i Zabawy w Kielcach skierowana jest zarówno do osób, które dorastały w latach 90. i chcą powrócić do wspomnień z dzieciństwa, jak i do młodszych odbiorców - dla których będzie to okazja do poznania niedalekiej, lecz znacząco odmiennej rzeczywistości.

©©

Spotkanie z Arturem Barcisiem w Pałacyku

Anna Kowalska
Kielce

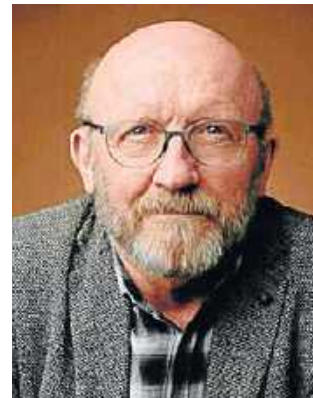
Dom Środowisk Twórczych w Kielcach zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu Podwieczorek z Gwiazdą. Tym razem gościem będzie Artur Barciś - człowiek wielu talentów, artysta uniwersalny.

Spotkanie z Arturem Barcisiem w Domu Środowisk Twórczych w Kielcach, w cyklu Podwieczorek z Gwiazdą, odbędzie się w czwartek, 9 kwietnia. Początek o godzinie 18.

Znakomicie odnajduje się na scenie teatralnej jako aktor i reżyser, świetnie „współpracuje” z kamerą filmową, wreszcie - jest prawdziwym showmanem na estradzie, gdzie kreuje swój indywidualny i niepowtarzalny wizerunek wokalo-aktorski. Oczywiście, najbardziej kojarzymy go z serialowych ról - Norka w „Miodowych latach”, Czerepacha w „Ranczu” czy też z niezapomnianych kreacji w „Dekalogu” K. Kieślowskiego. W każdej roli, nawet drugoplanowej, potrafi stwo-

rzyć wyjątkową relację z odbiorcą. W „Podwieczorku z Gwiazdą” pokazuje różne oblicza swojego talentu, robi z publicznością lekcję dykcji, a wszystkie zaśpiewane piosenki przefiltrowane są przez Jego umiejętności aktorskie. Dodatkowo w krótkich rozmowach pomiędzy piosenkami potrafi interesująco, a jednocześnie „przymrużeniem oka” opowiadać o swoim zawodzie.

Bilety w cenie 40 złotych do kupienia w kasie Domu Środowisk Twórczych oraz online.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Na spotkanie z Arturem Barcisiem zaprasza Pałacyk

Swoją grą zachwyciła już niejedną publiczność na całym świecie

Anna Bilska
Kielce

Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach zaprasza na wyjątkowy koncert symfoniczny „Kanon Polihymnii”, który odbędzie się w piątek, 10 kwietnia, o godzinie 19.

Koncert wzbogacą nie tylko liczni muzyczni goście, ale także starannie wyselekcjonowany repertuar.

Wieczór w Filharmonii Świętokrzyskiej zapowiada się niezwykle interesująco dzięki różnorodnemu repertuarowi. Rozpocznie się od Uwertury koncertowej D-dur op. 1 autorstwa Ignacego Feliksa Dobrzyńskiego. Ta dynamiczna kompozycja z pewnością zachwyci słuchaczy swoją ekspresyjnością i bogatą orkiestracją.

Po tej wstępnej dawce muzycznej energii przyjdzie czas na subtelny Poemat na skrzypce i orkiestrę op. 25 Ernesta Chaussona. Utwór ten, pełen lirycznego napięcia i głębokiego wyrazu, zostanie



W koncercie wystąpi wybitna skrzypaczka Hanna Pozorska

wykonany przez wybitną solistkę Hannę Pozorską, która swoją grą zachwyciła już niejedną publiczność na całym świecie.

Na zakończenie koncertu usłyszymy dwie suity z Peer Gynt op. 46 i op. 55 Edvarda Griega. Norweski kompozytor w swym dziele zaprezentował nie tylko elementy narodowe, ale również uniwersalne emocje, które przeniosą uczestników koncertu w magiczną podróż do Skandynawii.

Hanna Pozorska, której talent mieliśmy już okazję podziwiać podczas wielu prestiżowych konkursów, jest kolejnym raz zaproszona jako solistka. Od najmłodszych lat związana jest z muzyką, co zaowocowało licznymi nagrodami na arenie krajowej i międzynarodowej.

Pozorska rozpoczęła naukę gry na skrzypcach w wieku 6 lat, a dziś jest studentką Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie.

Wciąż rozwija swoje umiejętności pod okiem takich mistrzów jak Alena Baeva czy Maxim Vengerov, co owocuje jej perfekcją wykonawczą i głęboko emocjonalnymi interpretacjami.

Filip Sijer, urodzony w Łodzi, to utalentowany dyrygent i pianista, który wraz z orkiestrą poprowadzi kielecki koncert.

Bilety od 37 złotych w kasie i na stronie Filharmonii.

©©

KRÓTKO

KIELCE

Wystąpi Daria ze Śląska

Daria ze Śląska wystąpi w Kieleckim Centrum Kultury w piątek, 17 kwietnia. Początek koncertu o godzinie 19. To artystka śpiewająca spokojne ballady z bardzo wyrazistymi i lirycznymi tekstami. Pierwszy album wydała w 2022 roku. Za „Tu była” otrzymała

dwa Fryderyki. Wokalistka została okrzyknięta „objawieniem roku”. Daria wypracowała wyrazisty styl pisania, czerpiący zarówno z własnych doświadczeń, jak i z odniesień do popkultury. Bilety w cenie od 80 złotych na www.bilety24.pl.



FOT. ARCHIWUM ZESPOŁU

Spotkanie z Małgorzatą i Michałem Kuźmińskimi

Anna Kowalska
Kielce

Na spotkanie z Małgorzatą i Michałem Kuźmińskimi, autorami powieści kryminalnych, zaprasza w czwartek, 16 kwietnia Wojewódzka Biblioteka Publiczna imienia Witolda Gombrowicza w Kielcach.

Małgorzata i Michał Kuźmińscy to duet, który w swoich książkach po mistrzowsku łączy mroczne zagadki z antropolo-

gicznym spojrzeniem na świat. Przyjdź i dowiedz się, jak powstają ich historie, gdzie szukają inspiracji i czy łatwo pisze się zbrodnię w duecie.

Małgorzata Fugiel-Kuźmińska to z wykształcenia i zamiłowania kulturoznawca, zawodowo zajmuje się zarządzaniem w branży IT. Współautorka z Janem Gołębiowskim, książki „Urodzeni mordercy? Nieznane kulisy pracy profilerów. Kto zabija i dlaczego?” (Wyd. Dolnośląskie, 2015), „Pionek” (2016), „Ka-

tor w krakowskim „Tygodniku Powszechnym”. Autor popularnonaukowej książki „Nauka w kuchni” i historycznego reportażu „Z domu Izraela”.

Razem stworzyli serię powieści kryminalnych z Anką Serafin i Bastianem Strzygoniem, które czytelnicy nazwali „etnokryminałami”, bo ich akcja dzieje się w wyrazistych etnicznie i kulturowo regionach Polski. W ramach serii ukazały się powieści: „Śleboda” (Wyd. Dolnośląskie, 2015), „Pionek” (2016), „Ka-

mień” (2017), „Mara” (2019) i „Ruiny” (2024).

„Śleboda” została w 2024 roku zekranizowana przez platformę streamingową SkyShowtime - serial odniósł ogromny sukces i został ciepło przyjęty przez widzów i krytyków. SkyShowtime ogłosiło, że w ramach kontynuacji zrealizuje serial na podstawie dzieł się na Górnym Śląsku powieści „Pionek”.

Początek o godzinie 18. Wstęp wolny. ©©

KIELCE

Wiosenne przeboje gwiazd polskiej sceny

W sobotę, 18 kwietnia (sobota) o godzinie 18 w sali widowiskowej Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach wystąpią uczestnicy Studia Wokalnego „O Sole Mio” pod kierunkiem Renaty Drozd, aktorzy Teatru „Horyzont” pod opieką Ewy Lubacz oraz zespół muzyków prowadzony przez pianistę i jazzmana Piotra Sitkowskiego.

W programie koncertu znajdą się największe przeboje polskiej estrady - od Anny Jantar, Ireny Jarockiej i Hanny Banaszak, po Skaldów, Zbigniewa Wodeckiego i Zdzisławę Sośnicką. Usłyszymy między innymi: „Tak mało trzeba nam”, „Greckie wino”, „Kawiarenki”, „Pogoda ducha”, „Wszystko kwitnie wokoło” czy „Z tobą chcę oglądać świat”. Każdy utwór to gwarancja dobrej zabawy i powrotu do kultowych melodii, które zna cała Polska.

Dzięki tekstom wyświetlanym na ekranie będzie można śpiewać ulubione piosenki wspólnie z artystami, tworząc niepowtarzalną, integracyjną atmosferę. Bilety w cenie 50 złotych na biletyyna.pl.

KIELCE

Giełda kolekcjonerska

W każdą drugą sobotę miesiąca w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach odbywają się giełdy kolekcjonerskie.

Kolekcjonerzy znajdą tu poszukiwane perełki kolekcjonerskie: stare karty pocztowe, banknoty, monety, militaria i tym podobne cenne przedmioty. Są niezwykle elementy wyposaże-

nia wnętrz - od świeczników i porcelanowych figurek i filiżanek, przez lampy i obrazy aż po zabytkowe meble. Można też znaleźć ładną biżuterię, stare płyty, komiksy - słowem: wszystko, co umila życie i czyni je ciekawszym.

Najbliższa giełda w sobotę, 11 kwietnia od godziny 7 do 13.

Naokrągło: pokaz kapeluszy i wystawa fotografii

Anna Bilska
Kielce

Dom Kultury Zameczek w Kielcach zaprasza na wyjątkowe wydarzenie artystyczne - pokaz kapeluszy i wystawę fotografii modowej, które zorganizują Dominika i Marcin Krogulcowie.

To ciekawe spotkanie odbędzie się 10 kwietnia o godzinie 18:00 w Galerii Art - Styl. Wstęp wolny.

„Naokrągło” to projekt, który łączy nowoczesne spoj-

rzanie na modę z historycznym jej dziedzictwem. Kapelusz, niegdyś codzienny element ubioru, dziś odradza się jako modowy detal przyciągający uwagę i podkreślający indywidualność. Dominika i Marcin Krogulcowie tworzą kapelusze i fascynatory, które są przykładem połączenia tradycyjnego rzemiosła z nowoczesnymi trendami.

Dominika i Marcin Krogulcowie działają jako duet. Dominika specjalizuje się w projektowaniu i ręcznym wykonaniu kapeluszy oraz fascynatorów,

dbając o każdy szczegół. Jej prace łączą klasykę z nowoczesnością, tworząc unikalne wzory.

Marcin Krogulec, w swojej roli fotografa, uwiecznia piękno mody, tworząc kadry pełne światła i emocji. Każde zdjęcie to starannie przemyślana kompozycja, która podkreśla niepowtarzalny charakter projektów Dominiki. Razem tworzą opowieść o modzie, stylu i elegancji.

Zameczke zaprasza 10 kwietnia o godzinie 18 do Galerii Art - Styl. Wstęp wolny.



Pokaz kapeluszy w Zameczku 10 kwietnia

FOT. ARCHIWUM

Koncert ballad rockowych w blasku świateł. Podróż przez legendarne utwory

Anna Bilska
Kielce

W niedzielę, 12 kwietnia, o godzinie 19:30, Filharmonia Świętokrzyska w Kielcach stanie się areną niecodziennego wydarzenia muzycznego.

„Ballady Rockowe przy Świecach” to koncert, który zabierze widzów w nostalgiczną podróż, dostarczając najwyższej jakości doznań muzycznych.

Wydarzenie to nie będzie tylko zwyczajnym koncertem - zapowiedziana jest podróż muzyczna obejmująca wszystkie znane dekady rocka. Zaczynając od legendarnych zespołów, takich jak Deep Purple i Led Zeppelin, fani rocka zostaną przeniesieni w czasie do momentów, kiedy Queen i Pink Floyd królowały na scenie.

Nie zabraknie także metali - w programie dźwięków od zespołów takich jak Metallica czy Nirvana, a entuzjaści nieco bardziej alternatywnych brzmień również znajdą coś dla siebie z utworami Depeche Mode i Guns'n Roses. Koncert rozwija się, przechodząc



W koncercie wystąpi między innymi kwartet smyczkowy

przez twórczość Bon Jovi i RHCP, aż do współczesnych rockmanów, takich jak Linkin Park i Maneskin.

Podczas tego niezapomnianego wieczoru, aranżacje utworów zostaną zaprezentowane w zupełnie nowym świetle. Dzięki temu słuchacze będą mogli odkryć utwory na nowo i doświadczyć emocji z nimi związanych w sposób, jakiego nie zapewni zwykłe słuchanie z płyty.

Jednym z elementów, które wyróżniają to wydarzenie, jest jego specjalna oprawa muzyczna. Na scenie pojawi się nietypowy zestaw instrumentów, w skład którego wejdą wokół, akustyczne gitary, pianino oraz kwartet smyczkowy.

Odpowiednie oświetlenie, w postaci blasku świateł, doda emocjom jeszcze większej intensywności, podkreślając zarówno romantyzm ballad, jak

i nieodłączny dynamizm rocka. Wieczór ten, pełen muzycznych kontrastów, pozwoli na stworzenie naprawdę magicznej atmosfery, która na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Tematy przewijające się w muzyce to miłość, szczęście, inspiracja, nostalgia, ale także strata, poszukiwanie sensu czy samotność.

Bilety na koncert od 156 złotych w serwisie bilety24.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Koncert Muzyki Filmowej

Najpiękniejsza muzyka z polskich filmów i seriali zabrzmiała na Małej Scenie Miejskiego Centrum Kultury w poniedziałek, 13 kwietnia o godzinie 19. Wystąpi kwartet smyczkowy Ejos Music.

Zabrzmiały kultowe tematy z filmów i seriali, które na stałe

wpięły się w historię polskiej kinematografii - od „Stawki większej niż życie”, „Janosika” i „Czterech pancernych”, przez „Vabank”, „Noce i dnie” po współczesne produkcje.

Bilety na koncert w cenie 70 złotych na bilety24.pl.



REKLAMA

0011502595

Jarosław Marek Rymkiewicz

PORWANIE EUROPY



11.04 sobota
18:00

Kielce
Wojewódzki Dom Kultury

Bilety na www.biletytkp.pl
bilet grupowy - 60 zł
(dla grup od 10 osób)
Rezerwacje - tel. 41 36 55 119

Wojciech Korkuć KOREKSTUDIO

Tradycyjne święcenie pokarmów przed dworem Stefana Żeromskiego w Ciekotach z biskupem Marianem Florczykiem

Anna Bilska
Ciekoty

Zgodnie z wieloletnią tradycją w Wielką Sobotę przed dworem Stefana Żeromskiego w Ciekotach odbędzie się uroczyste święcenie pokarmów z udziałem biskupa Mariana Florczyka.

To wyjątkowe wydarzenie stanowi nawiązanie do dawnych zwyczajów, kiedy to przed polskimi, szlacheckimi dworami gromadzono się, aby wspólnie poświęcić wielkanocne koszyki, a następnie dzielić się nimi podczas uroczystego śniadania w gronie rodziny i sąsiadów. Tegoroczne spotkanie rozpocznie się w Wielką Sobotę, 4 kwietnia o godzinie 12:00 i, jak co roku, będzie okazją do wspólnego przeżywania tradycji oraz budowania lokalnej wspólnoty.

Tradycyjnie już biskup Marian Florczyk wraz z wójtem Tomaszem Lato przybędą na miejsce w wyjątkowy sposób - bryczką zaprzężoną w konie, co dodatkowo podkreśli historyczny



Do udziału w uroczystym święceniu pokarmów zaprasza Wojciech Purtak, dyrektor Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach

i uroczysty charakter wydarzenia. Oprawę artystyczną zapewni Chór Masłowanie, który wykona najpiękniejsze pieśni wielkopostne, wprowadzając uczestników w atmosferę zadumy i oczekiwania na Zmartwychwstanie.

Na zakończenie uroczystości na wszystkich uczestników czekać będzie poczęstunek - tradycyjny żur wielkanocny przygotowany przez Zespół Pieśni i Tańca Ciekoty.

- To dla nas niezwykle ważne wydarzenie, które łą-

czy pokolenia i przypomina o naszych korzeniach - podkreśla wójt Tomasz Lato. - Cieszę się, że co roku tak licznie spotykamy się w Ciekotach, aby wspólnie pielęgnować tradycję i budować poczucie wspólnoty. To właśnie

takie chwile pokazują siłę lokalnej tożsamości i przywiązania do dziedzictwa - dodaje.

Wójt zwraca również uwagę na szczególny wymiar tegorocznego spotkania. - Wielkanoc to czas solidarności i wzajemnej pomocy, dlatego zachęcam wszystkich do włączenia się w zbiórkę na rzecz odbudowy domu w Brzezinkach. Wierzę, że dzięki zaangażowaniu mieszkańców uda się realnie wesprzeć potrzebujących - mówi Tomasz Lato. - Na wsiach polskich, również w gminie Masłows, święcono pokarmy przy kapliczkach. Święcono je również we dworach, gdzie przyjeżdżał biskup lub proboszcz. Przygotowaniu pokarmów towarzyszył cały ceremoniał - mówił Tomasz Lato, wójt Masłowa.

- Co roku nawiązujemy do tradycji, w której żył i o której mówił Stefan Żeromski. Nie było takiej sieci kościołów jak obecnie, stąd też proboszcz z Leszczyn przyjeżdżał do Ciekot, gromadzili się ludzie z całego te-

renu i święcono pokarmy - mówi biskup Marian Florczyk.

Święceniu pokarmów będzie towarzyszyć zbiórka pieniędzy na rzecz odbudowy domu w Brzezinkach, który został zniszczony w wyniku wybuchu gazu. Organizatorzy liczą na otwartość serc uczestników i wspólne wsparcie osób dotkniętych tragedią.

Organizatorem wydarzenia jest Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach.

- Święcenie pokarmów przed dworem Stefana Żeromskiego to wydarzenie unikatowe nie tylko w regionie świętokrzyskim. Łączymy to, co w gminie Masłows mamy najcenniejsze: tradycję Gór Świętokrzyskich, talent, pasję i chęć bycia razem. Zapraszamy na absolutnie wyjątkowe, świąteczne wydarzenie - zachęca Wojciech Purtak, dyrektor Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach.

©

REKLAMA

0011502596

Magdalena Fogiel-Litwinek, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach
zaprasza na KONCERT

Wiosna,
MIŁOŚĆ I ŻY

18 / 04 / 2026 - godz. 18:00
Sala Widowiskowa WDK

bilety: biletyna.pl

informacje: www.wdkkielce.pl



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

Literacko-kabaretowa gala z mistrzami humoru, słowa i znakomitej muzyki

Anna Bilska
Kielce

W czwartek, 16 kwietnia o godzinie 19 w Kieleckim Centrum Kultury odbędzie się wyjątkowe spotkanie dla miłośników inteligentnego humoru, błyskotliwych komentarzy i znakomitej muzyki.

Na scenie wystąpią czterej wybitni artyści, którzy swoją pasją do słowa i muzyki przeniosą publiczność w świat literacko-kabaretowej uczty. To będzie niezwykła „Biesiada Bardów”.

Wydarzenie zgromadzi cztery wyjątkowe osobistości: Krzysztofa Daukszewicza, Bogusława Nowickiego, Kubę Sienkiewicza oraz Marka Stefankiewicza. Każdy z tych artystów ma na swoim koncie długą historię sukcesów, które zapewniają miejsce na szczycie w dziedzinie muzyki satyrycznej i literackiej w Polsce.

Daukszewicz, znany ze swojego inteligentnego i przenikliwego komentarza rzeczywistości, od lat bawi i zmusza do refleksji. Nowicki, wirtuoz słowa, zachwyca słuchaczy swoimi



W biesiadzie wystąpi między innymi Krzysztof Daukszewicz

tekstami pełnymi poezji i ironii. Sienkiewicz, który zasłynął jako lider Elektrycznych Gitar, wnosi do programu świeżość i energię swoich melodyjnych piosenek. Stefankiewicz, mistrz klawiatury, swoim talentem dopełnia tę wyjątkową mieszankę artystyczną.

„Biesiada Bardów” to starannie dopracowany program, którego twórcy zadbałi o każdy szczegół. W repertuarze znaj-

dziemy autorskie piosenki i teksty, które wzbudzają zarówno śmiech, jak i głęboką refleksję.

Koncert, mimo iż trwa blisko trzy godziny, nie pozostawia miejsca na nudę. Dzięki interakcji z publicznością, która staje się częścią spektaklu, czas mija niepostrzeżenie. Widownia ma okazję nie tylko słuchać, ale także aktywnie uczestniczyć, śpiewając i reagując na komentarze artystów. To wydarzenie

ma status prawdziwej perły w repertuarze Kieleckiego Centrum Kultury. „Biesiada Bardów” grana jest rzadko, co sprawia, że obecność na niej jest tym bardziej wyjątkowa. Spotkanie czterech tak odmiennych, a zarazem komplementarnych talentów na jednej scenie, gwarantuje niezapomniany wieczór.

Na imprezę zaprasza Agencja POP-ART. Bilety od 84 złotych w na biletyna.pl.

KRÓTKO

KIELCE

Kolacja dla głupca z gwiazdami

Spektakl „Kolacja dla głupca” zobaczymy w poniedziałek, 20 kwietnia o godzinie 17.30 w sali Filharmonii Świętokrzyskiej. Na scenie: Cezary Żak, Bartłomiej Topa, Małgorzata Pieczyńska, Michał Zieliński oraz zamiennie Agnieszka Wiedłocha i Marta Chodorowska. Ty-

tułowa „kolacja dla głupca” ma być jedną z wielu, na którą wpływowi ludzie zapraszają wyjątkowych nieudaczników, będących nieświadomymi niczego obiektami kpín i uczestnikami konkursu na największego frajera. Bilety od 150 złotych na copa.pl.



FOT. BARTOSZ KRUK

REKLAMA

0011504826

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY W KIELCACH ZAPRASZA NA

JUBILEUSZOWE
50. Buskie Spotkania
z FOLKLOREM



ELIMINACJE:

- 01.05.2026 r., godz. 11:00
Opatowski Ośrodek Kultury
- 02.05.2026 r., godz. 14:00
Centrum Kultury w Jędrzejowie
- 09-10.05.2026 r., godz. 11:00
Centrum Edukacji i Kultury
„Szklany Dom” w Ciekotach

KONKURS FINALOWY:

- 16-17.05.2026 r., godz. 11:00
Park Zdrojowy w Busku-Zdroju

KONCERT LAUREATÓW:

- 24.05.2026 r., godz. 14:00
Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach

Dodatkowych informacji udziela **Dział Kultury WDK** nr tel.: 41 36-55-134, e-mail: kultura@wdk-kielce.pl

PATRONAT HONOROWY:



RENATA JANIK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA
ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

ORGANIZATOR:



WOJEWÓDZKI DOM KULTURY
IM. JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO
W KIELCACH

WSPÓŁORGANIZATORZY:



PATRONAT MEDIALNY:



Edyta Geppert i Vasie na wspólnym koncercie w Kielcach. Artystka wykona największe przeboje uwielbiane przez fanów

Anna Biliska
Kielce

Edyta Geppert, ceniona polska piosenkarka, pojawi się razem z zespołem Vasie na wyjątkowym koncercie, który odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia o godzinie 17:00 w Kielckim Centrum Kultury.

Wydarzenie to będzie niezapomnianym przeżyciem dla wielbicieli polskiej piosenki literackiej.

Edyta Geppert zyskała popularność dzięki starannemu podejściu do doboru repertuaru. Jej wyjątkowe recitale są pieczołowicie reżyserowane i oferują słuchaczom prawdziwe klejnoty polskiej piosenki literackiej. Każdy koncert tej artystki jest unikalnym doświadczeniem, które zaspokaja najbardziej wyrafinowane gusta muzyczne.

Lista autorów tekstów, z którymi współpracuje Edyta Geppert, obejmuje mistrzów polskiej sceny artystycznej, m.in. Magdę Czapińską, Agnieszkę Osiecką czy Jacka Cygana. W komponowaniu utworów



FOT. ARCHIWUM

Koncerty Edyty Geppert to prawdziwe emocjonalne podróże. W Kielcach wystąpi 19 kwietnia razem z zespołem Vasie

udział brali tacy uznani twórcy jak Henryk Alber, Włodzimierz Korcz oraz Seweryn Krajewski. Dzięki temu każdy występ to prawdziwe święto dla miłośników dobrej piosenki.

Gwarancją niezapomnianych chwil są również aranżacje wykonane przez doświadczonych muzyków. Geppert dba o to, by każdy występ był jedyny w swoim rodzaju i pozo-

stawiał po sobie niezatarte wspomnienia.

W 2014 roku Edyta Geppert rozpoczęła współpracę z zespołem Vasie, którego skład tworzą Marcin Maroszek, Bartosz Py-

dynkowski i Maciej Regulski. Ten zespół muzyczny, bazując na akordeonie i dwóch gitarach, umożliwia artystce wykonywanie piosenek dotąd dostępnych jedynie w wersjach studyjnych.

Dzielenie sceny z zespołem Vasie to dla Geppert nowe artystyczne wyzwania. Dzięki temu akustycznemu graniu piosenki zyskują dodatkowy wymiar, a publiczność może rozkoszować się dźwiękami, które dotychczas można było usłyszeć jedynie w domowym zaciszu.

Koncerty Edyty Geppert to prawdziwe emocjonalne podróże. Artystka doskonale łączy piosenki o zróżnicowanym nastroju, od lirycznych i wzruszających, przez dramatyczne, aż po te pełne ciepłego humoru, reprezentowane przez teksty Mariana Hemara. W ten sposób tworzy niezapomniane widowisko, które głęboko zapada w pamięć.

Publika chętnie wraca na jej koncerty nie tylko z powodu pięknych melodii, ale także z potrzeby przeżywania chwil, które oferują takie emocjonalne występy. Tego typu

sztuka to domena tylko prawdziwie charyzmatycznych artystów.

Edyta Geppert to wyjątkowa postać na polskiej scenie muzycznej. Jako jedyna zdobyła aż cztery nagrody Grand Prix na Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Pierwsze wyróżnienie zdobyła w 1984 roku, a kolejne w latach 1986, 1995 i 2014. Osiągnięcia te potwierdzają jej nieprzemijający talent i wyjątkowe miejsce w świecie polskiej muzyki. Laureatka tych prestiżowych nagród udowadnia, że jej talent nie zna granic czasowych. Geppert wciąż zachwyca nowymi interpretacjami i niezwykłą wrażliwością na scenie, co czyni z niej ikonę polskiej piosenki. Nagrody te są dowodem na to, że Edyta Geppert nie tylko podbiła serca jury, ale również zaskarbiła sobie miłość publiczności. Każde jej osiągnięcie jest wyrazem uznania dla ciężkiej pracy i talentu, jaki wnosi na polską scenę muzyczną.

Na koncert zaprasza agencja Just 4 Music. Bilety od 149 złotych na kck.bilety24.pl.

©®

REKLAMA

0011502583

ŚWIĘTOKRZYSKA BIESIADA KABARETOWA 2026

Wystąpią:

- MARCIN DANIEC
- KABARET POD WYRWIGROSZEM
- KABARET CHYBA
- KABARET Z KONOPI
- TRZECIA STRONA MEDALU

Prowadzenie:
KATARZYNA PAKOSIŃSKA

20.06.2026 r. - start 20.00
Amfiteatr Kadzielnia

Bilety w cenach od 50 zł do 200 zł do nabycia w kasach: OMNIA - 41 345 77 43
Agencja POP ART - tel. 604 496 001, 607 217 617, TOP MEDIA 784 064 001

Partele internetowe:
kup bilecik
eBilet.pl
bil@tyna.pl

Organizatorzy: POP-ART, TOP MEDIA, GEONATURA KIELCE, S7 HOTEL, TYP 3, eska2, ed, ECHO KIELCE

REKLAMA

0011502584

... prawdziwa uczta literacko-kabaretowa

BIESIADA BARDÓW

WYSTĄPIĄ:

Krzysztof
DAUKSZEWICZ

Bogusław
NOWICKI

Kuba
SIENKIEWICZ

Marek
STEFANKIEWICZ

16.04.2026 r. godz. 19.00 KCK Kielce

Bilety w cenach: od 80 do 150 zł do nabycia w kasach:
OMNIA - 41 345 77 43, Agencja POP ART - 604 496 001, 607 217 617

Partele internetowe:
kup bilecik
eBilet.pl
bil@tyna.pl

Organizatorzy: POP-ART, TOP MEDIA, S7 HOTEL, TYP 3, eska2, ed, ECHO KIELCE

KRÓTKO

KIELCE

Porwanie Europy

W sobotę, 11 kwietnia 2026 r. o godzinie 18 ponownie będziemy gościć w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach Teatr Klasyki Polskiej. Tym razem artyści zaprezentują spektakl „Porwanie Europy” Jarosława Marka Rymkiewicza. To dynamiczna, błyskotliwa farsa, która pod warstwą humoru skrywa przenikliwą refleksję nad kondycją współczesnej Europy. Obsada: Małgorzata Mikołajczak, Lidia Sadowa, Marta Dylewska, Maciej Wyaczański, Leszek Zduń, Robert Latusek i Filip Orliński. Spektakl w reżyserii Jarosława Gajewskiego to propozycja dla widzów ceniących teatr intensywny, odważny i niepozostawiający obojętnym. Bilet normalny - 80 złotych, bilet ulgowy - 70 złotych.

CIEKOTY

Marzena Kądziała w Szklanym Domu

Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom” w Ciekotach zaprasza na podróżniczy wieczór z fotografią i opowieściami z najdalszych zakątków świata. W piątek, 24 kwietnia o godz. 18:00 odbędzie się wernisaż wystawy „Kobiety świata”, połączony ze spotkaniem z podróżniczką i dziennikarką Marzeną Kądziałą. Autorka, od lat przemierzająca różne kontynenty, opowie o swoich doświadczeniach, spotkaniach z ludźmi oraz fascynujących kulturach, które uwieczniła na zdjęciach.

Podczas wydarzenia będzie można nie tylko obejrzeć fotografie, ale także wysłuchać barwnych historii z podróży oraz zobaczyć pamiątki przywiezione z różnych stron świata. Wernisaż odbędzie się w galerii „Szklanego Domu”. Wstęp jest wolny.

Marzena Kądziała związana jest z „Echem Dnia” od ponad 30 lat. Przez wiele lat w kolorowym, piątkowym dodatku do Echa Dnia, opisywała w stworzonej przez redaktora naczelnego Stanisława Wróbla rubryce „Blżej świata” swoje podróże po całym świecie.

Za turystyczne teksty otrzymała wiele nagród dziennikarskich. O wojażach po ponad stu krajach opowiadała także na licznych spotkaniach w całej Polsce, którym towarzyszyły wystawy jej fotografii i pamiątek przywiezionych z daleka. Na co dzień mieszka w Końskich. Jest szczęśliwą żoną, mamą i babcią trójki wnucząt.

KIELCE

Spotkanie autorskie

W czwartek, 23 kwietnia o godzinie 17.00 w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Witolda Gombrowicza w Kielcach odbędzie się spotkanie autorskie z Martą Bijan. To pisarka i poetka, znana głównie z twórczości kierowanej do młodych czytelników. Autorka powieści Melodia mgieł dziennych, Domy i inne duchy, Muchomory w cukrze, Nocne godziny cukru, Nocne godziny oraz Wakacje nad morzem, a także tomików poetyckich Kwiat wielu nocy, Marcepan i Topnienie. W swoich książkach często porusza tematy emocji i dorastania. Równolegle rozwija działalność muzyczną jako wokalistka. Finalistka programu X Factor.

Wstęp wolny.

KIELCE

Pierwsze zajęcia już w kwietniu

W poniedziałek 13 kwietnia rozpocznie się kolejna odsłona programu „Aktywny Senior”, organizowanego przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Program od lat cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta, motywując osoby starsze do regularnej aktywności fizycznej oraz wspólnego spędzania czasu.

Zajęcia ruchowe odbywać się będą w poniedziałki i czwartki w godzinach 10.00 - 11.30. Pierwsze zajęcia odbędą się 13 kwietnia w Hali Legionów przy ulicy Leszka Drogosza 2. Projekt skierowany jest do osób w wieku 55+, a udział w nim jest bezpłatny.

Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc obowiązują wcześniejsze zapisy. Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 664 920 603, a także za pośrednictwem strony internetowej www.mosir.kielce.pl.

KIELCE

Wystąpi legendarny zespół SBB

To będzie wyjątkowy koncert. SBB - legendarne trio powróci na scenę w swoim oryginalnym, kultowym składzie, aby uczcić 5. urodziny Muzeum Hammonda. To będzie prawdziwa gratka dla fanów rocka i historii polskiej muzyki. Koncert w niedzielę 10 maja 2026 r. (niedziela), godz. 19:00 na letniej scenie Pałacyku Zielińskiego w Kielcach. Wstęp: 80 złotych (I pula) i 110 złotych (II pula).

Spektakl o osobowościach w reżyserii Artura Barcisia i z gwiazdami na scenie

Anna Bilska
Kielce

„Nerwica natręctw”, spektakl reżyserowany przez Artura Barcisia, to zaskakująca komedia, którą będzie można obejrzeć w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach.

Przedstawienie odbędzie się w sobotę, 11 kwietnia, w dwóch seansach o godzinie 16 oraz 18.30.

Ta teatralna opowieść stworzona przez Teatr Gudejko, znany z takich hitów jak „Goło i wesoło”, „Między łózkami” czy „Berek, czyli upiór w moherze”, zaskoczy publiczność absurdem i humorem życia w gabinecie psychiatrycznym. Zapowiada się ciekawy wieczór pełen dobrego humoru.

W poczekalni psychiatry o niezwykłych umiejętnościach dzieją się rzeczy niecodzienne. Spektakl ukazuje życie pacjentów borykających się z różnorodnymi zaburzeniami, takimi jak niekontrolowane przeklinanie, znane jako choroba Tourette’a, obsesyjne przeliczanie, czyli arytmomania, lęk



FOT. AGENCIA BRUSSA

Na scenie pojawią się utalentowani aktorzy znani z wielu telewizyjnych i teatralnych ról. Reżyserem jest Artur Barciś

przed bakteriami, określany jako nozofobia, mimowolne powtarzanie wypowiedzi, nazywane palilalią, oraz niemożność stanięcia na linii i oczywiście nerwica natręctw. Te codzienne sytuacje są źródłem niekończącego się humoru.

Jednak to tylko początek szaleństwa. W przypadku, gdy z jakiegoś powodu psychiatra nie jest obecny, pacjenci zaczy-

nają sami podejmować próby leczenia. Co z tego wynika? Tego widzowie dowiedzą się podczas przedstawienia!

Na scenie pojawią się utalentowani aktorzy znani z wielu telewizyjnych i teatralnych ról: Karolina Sawka, Jowita Budnik oraz duet Katarzyny Herman i Katarzyny Ankudowicz, a także Artur Barciś z Maciejem Wierzbickim. Wystąpią także

Zdzisław Wardejn oraz Kamil Kula z Damianem Kulcem.

Spektakl przeznaczony jest dla widzów od 18. roku życia. Przygotujcie się na wieczór pełen śmiechu i zaskakujących zwrotów akcji.

Wejściówki na ten wyjątkowy spektakl dostępne są w cenie zaczynającej się od 90 złotych na stronie adria-art.pl. ©©

39. Międzynarodowe Warsztaty Tańca Jazzowego

Anna Kowalska
Kielce

Kielecki Teatr Tańca zaprasza na kolejną edycję Międzynarodowych Warsztatów Tańca Jazzowego, które odbędą się w dniach 23-26 kwietnia.

To jedno z najstarszych i najbardziej rozpoznawalnych wydarzeń warsztatowych w Polsce, co roku gromadzące tancerzy zawodowych, studentów kie-

runków tanecznych oraz pasjonatów tańca z kraju i z zagranicy. Tegoroczna edycja obejmuje cztery intensywne dni zajęć z uznanymi pedagogami, reprezentującymi różne techniki i style - od jazzu i modernu, przez contemporary, po high heels, musical jazz oraz technikę neoklasyczną. Uczestnicy będą mieli możliwość pracy nad techniką, interpretacją i świadomością ciała, a także poznania różnych metod twórczych i estetyk ruchu.

To będą cztery intensywne dni pełne tańca, inspiracji i spotkań z wybitnymi pedagogami z Polski i zagranicy. To wyjątkowa okazja, by rozwijać technikę, poszerzać taneczne horyzonty i czerpać energię z różnorodnych stylów tańca.

W ramach warsztatów przewidziane są również prezentacje spektakli festiwalowych Kieleckiego Teatru Tańca oraz zaproszonych gości, na które uczestnicy będą mogli nabyć bilety w specjalnej, ulgowej cenie.

Zaproszeni Pedagodzy i style taneczne:

Jean Claude Marignale Perso - Jazz Rock, Modern Jazz; Thierry Verger Eizra Full - Modal Contemporary; Santiago Bello - Musical Jazz, Technika i Choreografia Neoklasyczna; Dawid Pieróg - Modern; Tina Papazyan - Jazz, High Heels; Gosia Małgorzata Ziółkowska - Lyrical Jazz; Antonina Kamin-ska - Contemporary / Partnerowanie; Alberto Barletta - Modern Fusion. ©©

Magiczny wieczór z Czarodziejem

Anna Bilska
Kielce

Już w środę, 8 kwietnia o godzinie 18.30, Kieleckie Centrum Kultury zaprasza na niezwykle przedstawienie, które przeniesie widzów w świat pełen czarów i iluzji.

„Czarodziej”, bo o nim mowa, to spektakl, który obiecuje magiczne doznania i pozostawia w pamięci niezapomniane emocje. To teatralne doświadczenie zaprasza do odkrycia odpowiedzi na pytanie, czy magia naprawdę istnieje.

Spektakl „Czarodziej” to fascynująca opowieść o przygodach, jakie mogą się wydarzyć, gdy magia zawita do codziennego życia. Na scenie zobaczymy Wojtkę Rotowskiego w roli Czarodzieja, który odwiedza pokój Julii, przemieniając jej rzeczywistość. Przez moment, gdy ożywa ukochany pluszowy Pajac, widzowie wprowadzeni zostaną do świata, gdzie jedynym ograniczeniem jest wyobraźnia. Każda minuta tego spektaklu to obietnica niezwykłych doznań, w której muzyka, kolory i zaskakujące efekty wi-

zualne współgrają, tworząc niepowtarzalną atmosferę.

Podczas występu widzowie będą mieli okazję odkryć tajemnice iluzji, których częścią pamiętamy z baśni czy opowieści. Spektakl rozwieje tajemnice słynnej sztuczki przecinania kobiety na pół i ukaże widzom smakołyk, jakim jest iluzjonistyczny śnieg.

Organizatorzy zachęcają, by widzowie sami spróbowali stanąć na scenie i doświadczyć tego, jak potężne potrafi być to magiczne doświadczenie.

Bilety od 114 złotych na biletyna.pl. ©©



FOT. ADRIARART

Na scenie zobaczymy Wojtkę Rotowskiego

Bezpłatne szczepienia w przychodni w Nowinach. Profilaktyka, która chroni mieszkańców gminy

Agnieszka Olech
Gmina Nowiny

W Przychodni Nowiny realizowany jest szeroki zakres programów szczepień ochronnych dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Część z nich finansowana jest przez Gminę Nowiny.

Lekarze podkreślają, że szczepienia od lat pozostają jedną z najskuteczniejszych metod zapobiegania chorobom zakaźnym. Pozwalają one nie tylko ograniczyć ryzyko zachorowania, ale także znacznie zmniejszają prawdopodobieństwo ciężkiego przebiegu choroby i poważnych powikłań.

Programy szczepień dla mieszkańców Gminy Nowiny

Szczepienia wzmacniają naturalną odporność organizmu i przygotowują układ immunologiczny do walki z konkretnym patogenem. Dzięki temu organizm potrafi szybciej rozpoznać zagrożenie i skutecznie je zwalczyć. To niezwykle ważne szczególnie w przypadku dzieci, seniorów oraz osób z chorobami przewlekłymi. Właśnie dlatego tak bardzo zachęcamy pacjentów do korzystania z programów profilaktycznych – mówi dr Emil Winkler, zastępca dyrektora ds. medycznych Przychodni Nowiny Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej.

Przychodnia realizuje wiele programów zdrowotnych finansowanych przez Gminę Nowiny. W ich ramach dzieci i młodzież mogą skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciw meningokokom. Program obejmuje szczepienia przeciw meningokokom typu B dla dzieci w wieku od 2 do 11 miesięcy oraz przeciw meningokokom typu C dla dzieci w wieku od 12 do 23 miesięcy, a także młodzieży w wieku 13-14 lat. Program profilaktyki zakażeń meningokokowych realizowany jest od 25 lutego do 30 listopada 2026 roku.

Jak przypominają lekarze, meningokoki mogą prowadzić do bardzo ciężkich zakażeń, w tym zapalenia opon mózgowo-rdzeniowych i sepsy, dlatego szczepienie jest jedną z najważniejszych form ochrony zdrowia najmłodszych.

Gmina Nowiny finansuje również program szczepień dla dorosłych przeciw błonicy, tężcowi i krztuścowi. Mogą z niego skorzystać mieszkańcy gminy, którzy ukończyli 28 lat i nie byli szczepieni przeciw krztuścowi w ciągu ostatnich dziesięciu lat. Program realizowany jest do 30 listopada 2026 roku i ma na celu ograniczenie ryzyka zachorowań oraz groźnych powikłań tych chorób.

Mieszkańcy Kielc też mogą szczepić się w Nowinach

Dużym udogodnieniem dla mieszkańców regionu jest fakt,



Doktor Emil Winkler, zastępca dyrektora do spraw medycznych Przychodni Nowiny Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej

że Przychodnia Nowiny SPZOZ realizuje również programy szczepień finansowane przez Miasto Kielce. Dzięki zawarciu porozumienia osoby zameldowane w Kielcach mogą skorzystać z bezpłatnych szczepień właśnie w tej placówce.

Dla wielu mieszkańców południowych dzielnic Kielc jest to bardzo wygodne rozwiązanie, ponieważ do Nowin można szybko dojechać, a sam proces szczepienia odbywa się sprawnie i bez długiego oczekiwania. W ramach programu finansowanego przez Miasto Kielce dostępne są szczepienia przeciw meningokokom typu ACWY dla dzieci z roczników 2013, 2024

i 2025, przeciw meningokokom typu B dla dzieci z roczników 2024, 2025 i 2026 oraz przeciw ospie wietrznej dla dzieci urodzonych w latach 2023 i 2024.

Szczepienia dla dorosłych i seniorów

W Przychodni Nowiny dostępne są także szczepienia zalecane dla osób dorosłych i seniorów, w wielu przypadkach z częściową lub pełną refundacją. Pacjenci mogą zaszczepić się między innymi przeciw grypie, która dla osób w wieku od 18 do 64 lat objęta jest 50-procentową zniżką, natomiast po 65 roku życia jest bezpłatna. Podobne zasady dotyczą szcze-

pień przeciw wirusowi RSV – osoby w wieku 60-64 lat mogą skorzystać z refundacji, a seniorzy powyżej 65 roku życia otrzymują szczepienie bezpłatnie.

Seniorzy mogą również skorzystać z bezpłatnych szczepień przeciw pneumokokom oraz półpaścowi, które chronią przed poważnymi infekcjami i powikłaniami często występującymi w starszym wieku. W przychodni wykonywane są również szczepienia płatne, między innymi przeciw kleszczowemu zapaleniu mózgu, wirusowemu zapaleniu wątroby typu B oraz inne szczepienia wynikające z kalendarza szczepień.

Lekarze zwracają również uwagę na znaczenie szczepień przeciw wirusowi HPV, który odpowiada za rozwój wielu chorób nowotworowych, w tym raka szyjki macicy. Szczepienie jest szczególnie zalecane dla dzieci i młodzieży. Jest to szczepienie, które chroni przed rakiem. – Szczepienie przeciw HPV jest jednym z najważniejszych elementów profilaktyki nowotworowej. Pozwala znacząco zmniejszyć ryzyko zachorowania na raka szyjki macicy i inne nowotwory związane z tym wirusem. Im wcześniej zostanie wykonane, tym większą daje ochronę – wyjaśnia dr Emil Winkler.

Profilaktyka dostępna dla mieszkańców regionu

Jak podkreśla dyrektor Przychodni Nowiny Anna Kliszcz, szeroka oferta szczepień jest efektem współpracy samorządów oraz troski o zdrowie mieszkańców. – Naszym celem jest zapewnienie mieszkańcom jak najszerzego dostępu do profilaktyki zdrowotnej. Dzięki wsparciu Gminy Nowiny oraz współpracy z Miastem Kielce możemy realizować liczne programy szczepień dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Zachęcamy wszystkich mieszkańców regionu, aby korzystali z tej możliwości. W naszej przychodni można wykonać szczepienie szybko, sprawnie i bez kolejek – podkreśla dyrektor Anna Kliszcz. ©©

Konferencja na temat reformy oświaty

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

W hali sportowej „Bilcza” odbyła się konferencja pod tytułem „Kierunek: Kompas Jutra”, podsumowująca cykl spotkań dotyczących planowania reformy edukacji „Kompas Jutra”.

Spotkanie zorganizowano z inicjatywy dyrektora Szkoły Podstawowej imienia księdza Piotra Ściegiennego – Ewy Kosowskiej, pełniącej funkcję Ambasadora Reformy w województwie świętokrzyskim.

W wydarzeniu udział wzięło około 300 osób – nauczycieli, rodziców oraz zaproszonych gości, w tym: podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Izabela Ziętka, poseł Lucjan Pietrzczyk, Świętokrzyski Kurator Oświaty Piotr Łojek, prezydent Skarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki,



W Bilczy odbyła się konferencja pod tytułem „Kierunek: Kompas Jutra”, podsumowująca cykl spotkań dotyczących planowania reformy edukacji

burmistrz Morawicy Marian Buras.

– Chciałbym serdecznie podziękować za wybór szkoły w Bilczy oraz naszej gminy jako miejsca organizacji tej konferencji – mówił Burmistrz Marian Buras. – Doskonale wiemy, jak wiele wyzwań stoi dziś przed oświatą i jak trudne są one do rozwiązania, jednak wierzę, że reforma „Kompas Jutra” ma charakter przełomowy i zmierza w do-

brym kierunku. Świat zmienia się bardzo dynamicznie, dlatego niezwykle istotne jest odpowiednie przygotowanie młodych ludzi do dorosłego życia. Dziękuję wszystkim za zaangażowanie w organizację konferencji, a w szczególności Pani Dyrektorce Ewie Kosowskiej – inicjatorce i ambasadorce reformy.”

Podczas konferencji poruszono zagadnienia związane z wizją edukacji w kontekście Re-

formy26, znaczeniem dialogu uczniów z nauczycielami oraz zmianami w praktyce szkolnej. Przeprowadzono również warsztaty pt. „Reforma w praktyce” dla nauczycieli i zorganizowano spotkanie edukacyjne dla rodziców.

Konferencja pokazała, że wspólny dialog i zaangażowanie środowiska oświaty stanowią solidny fundament dla świadomych i potrzebnych zmian w polskim systemie szkolnictwa. ©©

REKLAMA 0011498592

Z okazji Świąt Wielkanocnych

składam Państwu szczerze życzenia pokoju, wiarę i miłości. Życzę, aby nadchodzący czas był przepełniony spotkaniami z rodziną i odpoczynkiem, który doda siły i zmotywuje do podejmowania kolejnych wyzwań, a nadchodząca wiosna wypełni słońcem Państwa życie osobiste i zawodowe.

Gmina Miedziana Góra
Wójt Gminy Miedziana Góra

Chęciny w zadumie przed Wielkanocą

Agnieszka Olech
Gmina Chęciny

W kościele świętego Bartłomieja w Chęcinach rozbrzmiały pieśni wielkopostne, wprowadzając uczestników w atmosferę zadumy i refleksji przed zbliżającymi się świętami.

Koncert Pieśni Wielkopostnych odbył się w niedzielę, 29 marca. Organizatorami wydarzenia byli burmistrz Gminy i Miasta Chęciny Robert Jaworski oraz proboszcz Parafii pw. św. Bartłomieja w Chęcinach, ks. dziekan Jan Kukowski, którzy wspólnie zaprosili mieszkańców do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu.

Na scenie zaprezentowały się zarówno koła gospodyń wiejskich, jak i chóry oraz soliści. Publiczność wysłuchała utworów w wykonaniu zespołu Lipowiczanie z pieśnią pod tytułem „Ogrodzie Oliwny”, Ostrowianek z utworem „Pij ten kielich”, Jadwigi Wojdy, która wykonała „Wróć synu”, a także Łukowianek z pieśnią „Witaj Pokarmie”. Wystąpiły również Małe Tokarnianki z utworem „Rysuję krzyż z kropelką krwi”, Polichnianie z pieśnią „Getsemani”, Domaszowianie z pieśnią pod tytułem „Miłość z krzyża” oraz Siedlecczanie, którzy zaprezentowali „Płacząc Anieli”. Publiczność wysłuchała także „Pieśni o Marii Magdalenie” w wykonaniu Stanisławy Żąddeckiej. Na scenie pojawił się Chór Cantata z utworem „Ogrodzie Oliwny”, ChUTW z pieśnią „Krzyżu Chrystusa”, Chór Parafialny z „Getsemani” oraz Zelejowianie, którzy wykonali „Na Golgotę On szedł”. Koncert zwieńczył występ Chóru Oremus z utworem „Króla wznoszą się znamiona”.

W wydarzeniu uczestniczyli radni, sołtysi, dyrektorzy jednostek organizacyjnych, mieszkańcy i goście podkreślając rangę tego spotkania dla lokalnej społeczności. Na zakończenie wszyscy artyści otrzymali

podziękowania za zaangażowanie i przygotowanie występów. - Ten koncert to wyjątkowy moment w naszym kalendarzu, na który co roku czekamy z nostalgią i wzruszeniem. To wydarzenie nie tylko integruje naszą lokalną społeczność, ale przede wszystkim przypomina, jak silne są nasze korzenie i jak wielką wartość ma wspólne pielęgnowanie dziedzictwa kulturowego oraz duchowego. Dzisiejsze występy były pełne autentycznych emocji i wrażliwości, które poruszyły serca wszystkich obecnych. Dzięki takim inicjatywom możemy na chwilę zatrzymać się w codziennym biegu, spojrzeć głębiej na to, co naprawdę ważne, i wspólnie przeżyć ten szczególny czas. Serdecznie dziękuję wszystkim wykonawcom za ogrom pracy, zaangażowanie i piękne interpretacje, które stworzyły niepowtarzalną atmosferę - powiedział burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, Robert Jaworski.

Głos zabrał również proboszcz parafii, ks. dziekan Jan Kukowski: - Dzisiejszy koncert był głębokim przeżyciem duchowym. Cieszę się, że mogliśmy wspólnie przeżyć ten czas, który przybliża nas do siebie nawzajem, ale także do Boga. Dziękuję wszystkim artystom za ich świadectwo talentu i serca, a mieszkańcom za obecność i otwartość na piękno, które dziś wybrzmiało. Niech to doświadczenie pozostanie w nas na długo i inspiruje do dalszego budowania wspólnoty opartej na wzajemnym szacunku i życzliwości.

Koncert Pieśni Wielkopostnych w Chęcinach wprowadził uczestników w nastrój zadumy i skupienia, podkreślając tym samym znaczenie kultury i tradycji w życiu mieszkańców. Wydarzenie przyniosło nie tylko artystyczne wrażenia, ale stało się także miejscem wspólnej refleksji i przygotowania do nadchodzących świąt Wielkiej Nocy.

© ©



Koncert Pieśni Wielkopostnych odbył się w niedzielę w kościele świętego Bartłomieja w Chęcinach

Pełen atrakcji Kiermasz Wielkanocny w Morawicy. Dzieci miały dużo radości

Anna Kowalska
Gmina Morawica

W niedzielę, 22 marca w Centrum Samorządowym w Morawicy odbył się doroczny Kiermasz Wielkanocny, podczas którego wystawcy z całego regionu sprzedawali świąteczne ozdoby i przysmaki.

Został rozstrzygnięty konkurs plastyczny na „Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną”, oraz konkurs fotograficzny „Zwiastuny wiosny”. Nie zabrakło również wyczekiwanej przez najmłodszych zabawy - szukanie czekoladowych jajeczek w Parku Dworskim.

Wystawcy zaserwowali przybyłym na kiermasz mnóstwo pięknych, świątecznych ozdób oraz smakołyków. Można było zakupić m.in. ciasta, babeczki, drewniane wycinanki, kartki świąteczne, stroiki, rękodzieło, wyroby ceramiczne, wiklinowe i szydełkowane koszyki, makramy, wielkanocne wianki na drzwi, mydelka i wiele, wiele innych.

Podczas kiermaszu, rozstrzygnięto konkurs plastyczny na „Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną” oraz konkurs fotograficzny „Zwiastuny Wiosny”. Udział w nich wzięli chętni z terenu Miasta i Gminy Morawica. Jury miało duży problem z wyłonieniem zwycięzców, gdyż każda praca zasługiwała na uznanie, a ich autorzy wykazali się ogromną kreatywnością i zaangażowaniem. Uczestnicy



Punktem kulminacyjnym wydarzenia była zabawa w parku – szukanie czekoladowych jajeczek

konkursu plastycznego oraz fotograficznego otrzymali dyplomy oraz upominki, które wręczyli burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras oraz dyrektor Samorządowego Centrum Kultury i Biblioteki w Morawicy Hanna Kuta.

Punktem kulminacyjnym wydarzenia była zabawa w parku - szukanie czekoladowych jajeczek. Zabawa organizowana dla najmłodszych mieszkańców stała się już tradycją. Dzieci wraz z rodzicami tłumnie przybyły na plac przed Centrum Samorządowym w Morawicy. Szukanie smakołyków sprawiło najmłodszym wiele radości. Ci, którzy zebrali ich najwięcej otrzymali nagrody

z rąk burmistrza Miasta i Gminy Morawica Mariana Burasa, a na wszystkich uczestników zabawy w nagrodę pocieszenia czekał koszyk pełen słodkości. Najwięcej czekoladowych jajeczek znaleźli ex aequo Paulina Barcicka i Antoni Piecyk. Nad organizacją oraz bezpiecznym przebiegiem zabawy czuwali harcerze z 75 Kieleckiej Drużyny Harcerskiej imienia księdza Piotra Ściegiennego z Bilczy na czele z drużyną Małgorzatą Janaszek.

Jak co roku nie zabrakło stoisk wypełnionych rękodziełem i świątecznymi smakołykami, które przygotowali: Małgorzata Kadzińska, Andrzej Durlak, Koło Gospodyń Wiejskich „Kreatywni Bilczanie” w Bilczy, Koło

Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Dębskowlanie”, Koło Gospodyń Wiejskich w Bieleckich Młynach, Koło Gospodyń Wiejskich w Piasecznej Górze, Stowarzyszenie Aktywni Seniorzy z Piasecznej Góry, Koło Gospodyń Wiejskich „Zaborze”, Świętokrzyskie Centrum Psychiatrii w Morawicy, Aleksandra Skrobisz, Malwina Nowakowska, Barbara Kuśmierczyk, Anna Kot, Monika Mirosław, Teresa Szymczyk, Wiktoria Kaczmarek, Monika Mikulska, Warsztaty Ceramiczne SCKiB.

Organizatorem Kiermaszu Wielkanocnego oraz sponsorem nagród w konkursach było Samorządowe Centrum Kultury i Biblioteka w Morawicy. © ©

Charytatywny pokaz „Janka Muzykanta”

Anna Bilaska
Gmina Masłów

To był poruszający wieczór pełen wspomnień, ale również motywacji i wspólnego działania do pomocy w odbudowaniu domu w Brzezinkach, który został zrujnowany z ziemią po wybuchu gazu.

Projekcja filmu „Janko Muzykant” wyprodukowanego przez Brzezinianki odbyła się we wtorkowy wieczór w Wojewódzkim Domu Kultury w Kielcach. Rozpoczęła się od wspomnienia śp. Teresy Sokołowskiej, przewodniczącej Brzezinianek, która zmarła w wyniku ran odniesionych podczas wybuchu gazu w jej domu. Wspominając zmarłą wójt Tomasz Lato podkreślał ogromne zaangażowanie w życie społeczne i kulturalne gminy Masłów przejawiające się ponadprzeciętną aktywnością i zjedna-



Twórcy filmu, przedstawiciele komitetu społecznego, Brzezinianki wraz z instruktorem Michałem Kopciem oraz dyrektorem „Szklanego Domu” Wojciechem Purtakiem

niem ludzi skupionych wokół wspólnych celów. Magdalena Fogiel-Litwinek, dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury w Kielcach zachęcała do wsparcia akcji pomocy rodzinom, którzy w jednej chwili stracili dorobek życia

i najbliższą osobę: mamę, babcię i teściową. Zaproszenie na projekcję przyjął Aneta Zych, córka zmarłej, mieszkanka domu, w którym doszło do wybuchu.

Podczas spotkania można było wesprzeć akcję wpłatami

do puszek w ramach zbiórki prowadzonej przez komitet społeczny w składzie: Wojciech Haba, Mirosław Piwko, Piotr Kiełbik. Ciasta i świąteczne wypieki przygotowały: Brzezinianki, Dąbrowianki, Lubrzanka i Kopcowianki. Można było ich spróbować za dowolny datek. W wydarzeniu udział wzięli przedstawiciele zespołów z gminy Masłów wspólnie z Wojciechem Purtakiem, dyrektorem Centrum Edukacji i Kultury „Szklany Dom”.

Po projekcji filmu „Janko Muzykant”, w którego powstanie była zaangażowana śp. Teresa Sokołowska odbyła się rozmowa z jego twórcami: Michałem Kopciem, Przemysławem Harcukiem, Ewą Błachut oraz Joanną Biskup-Bryczyńską. Wesprzeć zbiórkę można się również poprzez zrzutkę.pl

© ©

Wielkanocne śniadanie w Piekoszowie. 800 kilogramów dobra i wspólny stół

Agnieszka Olech
Gmina Piekoszów

W Piekoszowie przy wspólnym stole zasiedli mieszkańcy, dla których to spotkanie było nie tylko okazją do świątecznego posiłku, ale także do rozmowy, obecności i chwili spokoju.

Uroczystość rozpoczęła się od wspólnej modlitwy i błogosławieństwa, którego udzielił ksiądz proboszcz Wojciech Skorupa oraz ksiądz Sylwester Robak, dyrektor Domu dla Niepełnosprawnych w Piekoszowie. Podkreślali oni, że Wielkanoc niesie przesłanie nadziei, odrodzenia i obecności drugiego człowieka, a takie spotkania są jego najprostszym i najpiękniejszym tego wyrazem.

Nieodłącznym elementem śniadania wielkanocnego, którego inicjatorką była burmistrz Teresa Jakubowska, były świąteczne paczki przygotowane dla podopiecznych Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Jak podkreślił kierownik placówki, Mariusz Łuszczynski, wszystko to było możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu wolontariuszy, mieszkańców i darczyńców. - W tym roku podczas zbiórki żywności udało się zebrać blisko 800 kilogramów artykułów spożywczych. To konkretna pomoc, która realnie trafia do potrzebujących. Dzięki tej akcji mogliśmy przygotować świąteczne paczki i dziś przekazać



W Piekoszowie już po raz drugi odbyło się wielkanocne śniadanie dla potrzebujących

je naszym podopiecznym. To pokazuje, jak wielką siłę ma solidarność i gotowość do dzielenia się z innymi - zaznaczył kierownik Mariusz Łuszczynski.

Jak przypomniała burmistrz miasta i gminy Piekoszów Teresa Jakubowska, wielkanocne śniadanie zostało zainicjowane w ubiegłym roku i już dziś można mówić o rodzącej się tradycji. - Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w tę akcję. Dziękuję wolontariuszom, pracownikom Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej oraz darczyńcom, którzy tak hojnie otworzyli swoje serca na pomoc i wsparcie. Dzięki Państwa

życzliwości mogliśmy nie tylko zorganizować to spotkanie, ale również przygotować świąteczne paczki i przekazać je potrzebującym. To właśnie takie działania pokazują, jak wiele możemy zrobić razem - podkreśliła burmistrz Teresa Jakubowska.

O znaczeniu takich inicjatyw mówił również przewodniczący Rady Miejskiej w Piekoszowie Dariusz Janiec. - To wydarzenie ma ogromną wartość, bo daje możliwość do bycia razem i zauważenia drugiego człowieka. W codziennym pośpiechu często brakuje nam czasu na takie spotkania, a dziś widzimy, jak bardzo są one potrzebne. To także dowód

na to, że w naszej gminie nie brakuje ludzi wrażliwych i gotowych do działania - zaznaczył przewodniczący Dariusz Janiec.

Tegoroczne wielkanocne śniadanie w Piekoszowie pokazało, że nawet niewielkie gesty, kiedy łączą się w jedną inicjatywę, mogą przynieść realną pomoc i dać poczucie bezpieczeństwa tym, którzy najbardziej tego potrzebują. Wydarzenie, które zapoczątkowano w ubiegłym roku, dziś wyraża się jako ważny element lokalnych działań społecznych i przykład odpowiedzialności za drugiego człowieka.

©P

Przebudowano zatokę przystankową w Dębskiej Woli

Miłosz Pasierbek
Gmina Morawica

We wtorek, 24 marca oddano do użytku zmodernizowaną zatokę przystankową przy ulicy Szlacheckiej w Dębskiej Woli. Całkowita wartość inwestycji wyniosła 69 796,35 złotych.

W ramach inwestycji przebudowano zatokę oddzieloną od jezdni krawężnikiem betonowym, wybudowano chodnik, zamontowano wiatę przystankową, wykonano odwodnienie studzienki ściekowej oraz umocniono rów płytami ażurowymi. Od strony granicy pasa drogowego peron został obramowany obrzeżem betonowym.

Roboty były prowadzone zarówno w pasie drogowym

drogi powiatowej, jak i na sąsiedniej własności Gminy.

Wykonawcą był Zakład Robót Drogowych „BRUKBUD”. Umowę podpisano 29 października 2025 roku, a prace zakończono 17 marca.

Podczas odbioru inwestycji obecni byli: burmistrz Miasta i Gminy Morawica Marian Buras, zastępca burmistrza Marcin Dziewięcki, dyrektor Powiatowego Zarząd Dróg w Kielcach Zbigniew Wróbel, właściciel „BRUKBUD” i kierownik budowy Włodzimierz Sieśkiewicz, radny Rady Miejskiej Piotr Polewczak, kierownik Referatu Inwestycji i Budownictwa Ewelina Malicka, sołtys wsi Dębska Wola Jacek Piwowarski, inspektor nadzoru budowlanego Rafał Bujnowski oraz inspektor ds. inwestycji Krzysztof Strójwąg. ©P



Oddano do użytku zmodernizowaną zatokę przystankową przy ulicy Szlacheckiej w Dębskiej Woli

Konkurs pożarniczy w gminie Mniów rozstrzygnięty

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Aż 19 uczniów szkół podstawowych z terenu gminy Mniów wzięło udział w XIX eliminacjach gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

Eliminacje odbyły się 23 marca w Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Mniowie. Do konkursu przystąpili uczniowie z czterech placówek oświatowych, w tym ze szkoły w Mniowie, Grzymałkowie, Zaborowicach oraz Cierchach, którzy wcześniej zwyciężyli w etapach szkolnych. Uczestników powitali dyrektor szkoły Maria Tomaszewska, przedstawiciele Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach - bryg. Szymon Górski oraz mł.

kpt. Andrzej Iwański, a także komendant gminny ZOSP RP w Mniowie dh Bartosz Woś. Rywalizacja została podzielona na dwie grupy wiekowe. Uczniowie najpierw zmierzali się z testem pisemnym obejmującym 30 pytań, a najlepsi awansowali do etapu ustnego.

W młodszej grupie (klasy I-IV) zwyciężył Marcel Gonciarz ze szkoły w Mniowie, drugie miejsce zajął Jakub Makowski, a trzecie Błażej Lachowski z Zaborowic. W starszej kategorii (klasy V-VIII) najlepszy okazał się Wojciech Duliński, tuż za nim uplasował się Hubert Kruk, a trzecie miejsce zdobył Aleksander Sosnowski. Nagrody oraz pamiątkowe dyplomy wręczyli przedstawiciele samorządu, straży pożarnej oraz ZOSP RP. Fundatorami nagród była gmina Mniów, jednostki OSP z jej terenu oraz Wojewódzki Związek OSP RP w Kielcach.

- Gratuluję wszystkim uczestnikom, a szczególnie laureatom. Trzymam kciuki za dalsze sukcesy i godne reprezentowanie naszej gminy na kolejnym etapie. Cieszy mnie, że młodzież tak chętnie angażuje

się w tematykę bezpieczeństwa i ochrony przeciwpożarowej, bo to wiedza, która ma realne znaczenie w codziennym życiu - podkreślił wójt gminy Mniów Piotr Wilczak, a zastępca wójta Michał Milcarz zwrócił uwagę

na praktyczny wymiar konkursu. - To nie jest tylko sprawdzian wiedzy, ale także nauka odpowiedzialnych zachowań. Umiejętność właściwego reagowania w sytuacjach zagrożenia może kiedyś uratować zdrowie,

a nawet życie. Dlatego tak ważne jest, aby już od najmłodszych lat budować świadomość w tym zakresie - zaznaczył wicewójt Michał Milcarz.

O roli konkursu w kształtowaniu przyszłych postaw mówił również mł. kpt. Andrzej Iwański. - Turmiej od lat pokazuje, że młodzi ludzie są bardzo dobrze przygotowani i świadomi zagrożeń. Widać, że za tym stoją nauczyciele, rodzice, ale też środowisko strażackie. To cieszy, bo być może wśród uczestników są przyszli druhowie i strażacy zawodowi - powiedział.

Ogólnopolski Turniej Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom” od lat pełni ważną rolę edukacyjną, promując wiedzę z zakresu ratownictwa, ekologii i szeroko rozumianego bezpieczeństwa, a także kształtując postawy odpowiedzialności i gotowości do działania. ©P



Uczestnicy XIX eliminacji gminnych Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”

KRÓTKO

KIELCE

Jechał po alkoholu, trafi do więzienia

Na sześć miesięcy trafi do więzienia 42-letni mężczyzna, którego policjanci przyłapali na tym, jak wbrew sądowym zakazom jechał samochodem, w dodatku w organizmie miał promil alkoholu.

42-latek został zatrzymany do kontroli, gdy jechał Toyotą przez podkielecki Wincentów. Badanie wykazało, że mężczyzna miał w organizmie promil alkoholu, w dodatku ciążyły na nim aktywne zakazy prowadzenia pojazdów, wydane przez sądy w Tarnowskich Górach i Częstochowie. 42-latek usłyszał zarzuty i w trybie przyspieszonym stanął przed sądem. Wyrok był surowy:

- Sześć miesięcy bezwzględnej pozbawienia wolności, dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów, przepadek równowartości samochodu wysokości pięciu tysięcy złotych, 10 tysięcy złotych nawiązki i pokrycie kosztów sądowych - wylicza podkomisarz Małgorzata Perkowska-Kiepas, rzecznik prasowy kieleckiej policji.

KIELCE

Karambol z radiowozem

Do zdarzenia doszło po godzinie 15 w piątkowe popołudnie na ulicy Zagnańskiej w Kielcach, przy skrzyżowaniu z ulicą Okrzei.

Starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach relacjonował: - Do zdarzenia doszło po godzinie 15 na lewym pasie ulicy Zagnańskiej prowadzącym w kierunku centrum miasta. Według pierwszych ustaleń, 33-letni kierowca Opla najechał na tył poprzedzającego go Hyundaia, którym kierowała 48-letnia kobieta. Ten samochód z kolei uderzył w Citroena, za kierownicą którego była 43-latką, jej pojazd siłą uderzenia najechał na tył poprzedzającej ją osobowej Skody - oznakowanego policyjnego radiowozu.

Policyjnym radiowozem kierowała 35-letnia funkcjonariuszka kieleckiej policji, pasażerem był 43-letni policjant. - Do szpitala pojechali policjantka i pasażer radiowozu oraz kierująca Citroenem - dodawał Jacek Borek.

KIELCE

Jedna osoba zabrana do szpitala

W poniedziałkowe popołudnie do wypadku doszło na skrzyżowaniu kieleckich ulic Sandomierskiej i Wika-ryjskiej. Tu 42-latką kierującą Audi zderzyła się z Hyundaiem, prowadzonym przez 45-latkę, po czym to drugie auto uderzyło w ogrodzenie posesji. Do szpitala przewieziono panią kierującą Hyundaiem.

KIELCE

Ucierpiał pieszy

W sobotnie popołudnie na ulicy Świętego Leonarda w Kielcach doszło do potrącenia pieszego. Policjanci ustalili, że 29-letni kierowca Audi podczas cofania najechał na 75-letniego pieszego, który przechodził za pojazdem. Poszkodowany pieszy trafił do szpitala.

KIELCE

Samochód potrącił starszą panią

Na ulicy Bodzentyńskiej w Kielcach w czwartkowe popołudnie doszło do wypadku. Skoda, którą kierowała 29-letnia kobieta, potrąciła 69-latkę. Starsza pani została przewieziona do szpitala.

PRZEŁOM

Kolizja ciężarówek. Służby w akcji

Tuż przed godziną 4 w nocy z wtorku na środę do kraksy doszło na krajowej trasie numer 74 w miejscowości Przełom w gminie Mniów. Zderzyły się dwie ciężarówki: MAN prowadzony przez 33-latkę i Scania za której kierownicą siedział 37-latek. Nikomu nic się nie stało. Na miejscu kolizji działali strażacy z Kielc oraz druhowie jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej w Grzymałkowie i Mniowie.

PIEKOSZÓW

Miał namiot z konopiami

Namiot, a w nim trzy krzaki konopi, znaleźli kieleccy policjanci w piwnicy domu 33-latkę w gminie Piekoszów. Odkryli także 55 gramów gotowego już produktu: wstępne testy wykazały, że to marihuana. Mężczyzna został zatrzymany, usłyszał zarzut. Oddany został pod dozór policji, musi też zapłacić poręczanie majątkowe.

Legendsy futbolu w Cierchach. Pedro Pasculli i Sergei Alejnikov spotkali się z młodzieżą

Agnieszka Olech
Gmina Mniów

Uczniowie oraz młodzi zawodnicy z terenu gminy Mniów spotkali się z Pedro Pascullim - mistrzem świata z 1986 roku oraz Sergei Alejnikovem - zdobywcą Pucharu UEFA i mistrzem Włoch.

Wizyta znanych piłkarzy była dla uczniów ogromnym przeżyciem. Była to okazja nie tylko do zdobycia autografów i wspólnych zdjęć, ale przede wszystkim do rozmów z zawodnikami, którzy występowali na największych stadionach świata. Atmosfera spotkania była pełna radości i pozytywnej energii, a młodzi uczestnicy chętnie zadawali pytania dotyczące kariery, treningów i codziennej pracy sportowca.

Najwięcej emocji dostarczyły wydarzenia na boisku. Pedro Pasculli i Sergei Alejnikov rozegrali mecze zarówno z młodszymi, jak i starszymi zawodnikami, pokazując, że piłka nożna nie zna granic wieku. Nie zabrakło efektownych akcji, pięknych bramek i sportowej rywalizacji. Turniej trójkę piłkarskich był okazją do sprawdzenia swoich umiejętności i współpracy w drużynie.

Młodzi zawodnicy z gminy Mniów zaprezentowali duże zaangażowanie i determinację, co nie umknęło uwadze gości. - Widać tutaj ogromną



Pedro Pasculli i Sergei Alejnikov spotkali się z młodzieżą i zagrali z uczniami

radość z gry i naturalną pasję. To bardzo dobry sygnał, bo od tego wszystko się zaczyna. Ci młodzi zawodnicy mają potencjał, ale najważniejsze, żeby systematycznie pracowali i nie tracili tej radości, którą dziś widzimy na boisku - podkreślał Pedro Pasculli. Argentyńczyk zwracał uwagę, że kluczem do rozwoju jest cierpliwość i konsekwencja. - Nie trzeba od razu myśleć o wielkiej karierze. Najpierw trzeba kochać piłkę, cieszyć się grą i dawać z siebie wszystko na każdym treningu. Jeśli będą to robić, droga sama się przed nimi otworzy - dodał.

Swoimi spostrzeżeniami podzielił się również Sergei

Alejnikov, który nie krył uznania dla młodych sportowców z gminy Mniów.

- Widziałem dziś dużo zaangażowania i chęci do gry. To bardzo ważne. Warunki do treningu są dobre, ale wszystko zależy od zawodników. Trzeba mieć w sobie determinację i wytrwałość. Jeśli pojawiają się trudności, nie można się poddawać - mówił.

Były zawodnik Juventusu podkreślał, że sukces wymaga pracy.

- Talent to tylko początek. Najważniejsza jest codzienna praca, dyscyplina i wiara w siebie. Dziś wielu młodych ludzi zbyt szybko rezygnuje, a sport uczy, że warto walczyć

do końca. Tego właśnie im życzę - zaznaczył.

Zwieńczeniem wydarzenia było uroczyste wręczenie pucharów i medali przez zaproszonych gości. Dla młodych zawodników była to wyjątkowa chwila i dodatkowa motywacja do dalszego rozwoju. Spotkanie w Cierchach pokazało, jak wielką siłę ma sport i jak ważne są takie inicjatywy dla młodego pokolenia. Bezpośredni kontakt z legendami futbolu to nie tylko niezapomniane przeżycie, ale także cenna lekcja, która może wpłynąć na przyszłość wielu młodych piłkarzy z gminy Mniów.

©P

Nowa ścieżka połączy Daleszyce z Borkowem

Anna Kowalska
Gmina Daleszyce

W Daleszycach podpisano umowę na realizację kolejnej ważnej inwestycji infrastrukturalnej w gminie.

Projekt pod nazwą „Rozwój zrównoważonej mobilności miejskiej w Kieleckim Obszarze Funkcjonalnym - Budowa ścieżki rowerowej Borków - Daleszyce” zakłada powstanie nowoczesnej trasy pieszo-rowerowej łączącej Daleszyce z Borkowem.

Inwestycja zostanie zrealizowana w formule „zaprojektuj i zbuduj”. W jej ramach powstanie około 3,5 kilometra drogi dla rowerów oraz ciągu pieszo-rowerowego wzdłuż drogi powiatowej - od parkingu przy zalewie w Borkowie do skrzyżowania z obwodnicą Daleszyc.

Zakres prac obejmuje nie tylko budowę samej trasy, ale również



W Daleszycach podpisano umowę na budowę ścieżki pieszo-rowerowej między Daleszycami i Borkowem

wykonanie odwodnienia, oznakowania oraz utworzenie dwóch miejsc obsługi rowerzystów. Nowa infrastruktura ma przede wszystkim poprawić bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, a także stworzyć komfor-

towe warunki do codziennej komunikacji oraz rekreacji.

- To inwestycja długo oczekiwana przez mieszkańców. Łączymy bezpieczną infrastrukturą Daleszyce z jednym z najważniejszych miejsc wypoczynku w na-

szej gminie. Nowa ścieżka będzie służyć zarówno codziennym dojazdom, jak i rekreacji, a jednocześnie wpisuje się w działania na rzecz ekologicznego transportu i poprawy jakości życia mieszkańców - podkreśla burmistrz Dariusz Meresiński.

Projekt przyczyni się również do zwiększenia atrakcyjności turystycznej gminy oraz rozwoju aktywnego stylu życia wśród mieszkańców i odwiedzających region.

Wykonawcą robót została firma Budynk Sp. z o.o. Wartość inwestycji wynosi blisko 7 mln 300 tys. zł, a jej zakończenie planowane jest do 31 lipca 2028 roku. Zadanie otrzymało dofinansowanie w ramach programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027, w ramach działania dotyczącego rozwoju zrównoważonej mobilności miejskiej w Kieleckim Obszarze Funkcjonalnym. ©P

Bilard łączy pokolenia. Turniej w Strawczyni

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

W Szkole Podstawowej im. Henryka Sienkiewicza w Obłęgorku odbył się II Gminny Turniej Bilardowy, który zgromadził 33 zawodników.

Turniej przyciągnął zarówno młodzież, jak i dorosłych mieszkańców gminy. Do rywalizacji przystąpiło 23 zawodników w kategorii młodzieżowej oraz 10 w kategorii dorosłych. Rozgrywki toczyły się na wysokim poziomie, a uczestnicy pokazali nie tylko umiejętności techniczne, ale także opanowanie i sportowe podejście do rywalizacji.

W kategorii młodzieżowej zwyciężył Bartosz Smolarczyk, drugie miejsce zajął Adam Bednarczyk, a trzecie Jakub Kasprzyk. Wśród dorosłych najlepszy okazał się Przemysław Kozieł, przed Bartoszem Zapałą i Marcinem Zapałą. Nagrodę Fair Play otrzymał Adam Bednarczyk. - Gratuluję wszystkim uczestnikom turnieju. Cieszy mnie, że w naszej gminie pojawiają się inicjatywy, które rozwijają nie tylko sprawność fizyczną, ale również koncentrację, precyzję i umiejętność podejmowania decyzji. Bilard jest dyscypliną wymagającą myślenia, cierpliwości i opanowania, a to kompetencje, które przydają się młodym ludziom w wielu obszarach życia. Jeśli za takim wydarzeniem idą konkretne działania, jak doposażenie szkoły czy szkolenia dla nauczycieli, to mamy do czynienia z dobrze przemyślanym kierunkiem rozwoju - mówi wójt gminy Strawczyn Karol Picheta.

Szkoła w Obłęgorku nawiązała ścisłą współpracę z Polskim Towarzystwem Bilardowym. Szczególnym elementem tej współpracy było przekazanie stołu bilardowego oraz organizacja szkolenia dla nauczycieli, co znacząco zwiększa możliwości prowadzenia zajęć w przyszłości. - Zależy nam na tym, aby takie inicjatywy nie

kończyły się na jednym wydarzeniu. Kluczowe jest stworzenie warunków do regularnych zajęć i rozwijania pasji przez młodzież. Dlatego wsparliśmy tę inicjatywę nie tylko organizacyjnie, ale także poprzez przekazanie sprzętu i przygotowanie kadry - podkreśla prezes Polskiego Towarzystwa Bilardowego Grzegorz Kędziński.

Nawiązana współpraca już przyniosła szkole wymierne rezultaty. - Nawiązanie kontaktu i współpracy z Polskim Związkiem Bilardowym było punktem wyjścia do dalszych działań. Cieszę się, że udało się przełożyć tę inicjatywę na konkret, czyli sprzęt, szkolenie i realne możliwości dla młodzieży - zaznacza przewodniczący Rady Gminy w Strawczyni, Damian Gad

Dyrektor szkoły Henryka Cisowska podkreśliła, jak duże znaczenie ma ta współpraca dla placówki. - To dla nas bardzo ważny moment, bo dzięki tej inicjatywie zyskujemy narzędzia do pracy z uczniami. Dziękuję prezesowi za przekazanie stołu bilardowego oraz wsparcie merytoryczne, ale także przewodniczącemu Damianowi Gadowi za zainicjowanie tej współpracy, która otworzyła przed nami nowe możliwości - mówi dyrektor Henryka Cisowska.

Turniej odbył się w przyjaznej atmosferze, a nad jego sprawnym przebiegiem czuwali organizatorzy i osoby zaangażowane w przygotowanie wydarzenia, w tym nauczyciele szkoły: Marcin Zieliński, Dorota Szczypior i Błażej Bujala. Nagrody dla uczestników zostały ufundowane m.in. przez radnego Michała Zdzimirę, Biuro Szkoleniowe ProEdu dr Waldemara Cisowskiego oraz prezesa Polskiego Związku Bilardowego.

II Gminny Turniej Bilardowy w Obłęgorku pokazał, że dobrze zaplanowana współpraca może szybko przełożyć się na konkretne efekty i stworzyć nowe możliwości rozwoju dla młodych mieszkańców gminy Strawczyn. ©©



Najlepsi zawodnicy II Gminnego Turnieju Bilardowego w Strawczyni

Taki Skład zwycięzcą Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Burmistrza Chęcin



Uczestnicy Turnieju Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Chęcin

Anna Kowalska
Gmina Chęcin

W sobotę, 28 marca w hali sportowej „Pod Basztami” w Chęcinach odbył się Turniej Piłki Siatkowej Mężczyzn o Puchar Burmistrza Gminy i Miasta Chęcin.

Otwarcia turnieju dokonał burmistrz Gminy i Miasta Chęcin Robert Jaworski. Wszystkim zawodnikom życzył dobrej zabawy i zwycięstwa. W zawodach wzięło udział sześć zespołów, które w drodze losowania podzielono na dwie grupy.

Już pierwsze spotkania pokazały, że zawodnicy byli zna-

komicie przygotowani, prezentując wysoki poziom siatkarski, co dostarczyło zgromadzonemu na trybunach kibicom sporo emocji. W meczach grupowych pojedynki były tak zacięte i wyrównane, że o rozstrzygnięciu decydowały tiebreaki. W finale zmierzyły się ekipy: Chęciny I oraz Taki Skład. Po emocjonującym spotkaniu zwycięstwo odniósł zespół Taki Skład.

O trzecią lokatę walczyły drużyny: FC Szewce i Kanapowcy. W tym starciu lepsi okazali się Kanapowcy. W meczu o piąte miejsce drużyna Przyimiarkowe Karpie pokonała AMOW Podzamcze.

Na zakończenie zawodów uczestników nagrodzono pamiątkowymi pucharami, dyplomami oraz statuetkami ufundowanymi przez Urząd Gminy i Miasta Chęcin. Najlepszym zawodnikiem MVP turnieju uznano Pawła Nartowskiego (Taki Skład), najlepszym atakującym został Adam Bartnik (Kanapowcy), a statuetka dla najlepszego zagrywającego trafiła w ręce Oskara Dobrowolskiego (Chęciny I).

Piłkarskiej rywalizacji towarzyszyła maskotka profilaktyczna „Chęcinek Profilaktuś”, promująca zdrowy styl życia w zakresie szeroko rozumianej

profilaktyki przeciwdziałania alkoholizmowi.

Półfinały: Chęciny I - Kanapowcy 2:0 (25:21, 25:2), Taki Skład - FC Drzewce 2:0 (27:25, 25:18).

Mecz o 3 miejsce: FC Drzewce - Kanapowcy 0:2 (21:25, 23:25).

Finał: Taki Skład - Chęciny 12:0 (25:16, 25:22).

Mecz o 5 miejsce: AMOW Podzamcze - Przyimiarkowe Karpie 0:2 (16:25, 13:25).

Kolejność końcowa turnieju w kategorii mężczyzn:

1. Taki Skład, 2. Chęciny I, 3. Kanapowcy, 4. FC Drzewce, 4. Przyimiarkowe Karpie, 6. AMOW Podzamcze.

©©

Pierwszy występ i od razu sukces

Agnieszka Olech
Gmina Strawczyn

Dziecięcy Zespół Ludowy ze Strawczyna zdobył wyróżnienie podczas Dziecięcej Estrady Folkloru 2026 w Kielcach, rywalizując z ponad 30 zespołami i wykonawcami z całego regionu.

Dziecięca Estrada Folkloru 2026 odbyła się w Wojewódzkim Domu Kultury im. Józefa Piłsudskiego w Kielcach. Wydarzenie zgromadziło młodych wykonawców, którzy zaprezentowali bogactwo i różnorodność muzyki ludowej.

Dziecięcy Zespół Ludowy ze Strawczyna, działający przy Samorządowym Centrum Kultury, Sportu i Czytelnictwa, wystąpił w kategorii zespołów śpiewaczych. Był to ich pierwszy udział w tak dużym i prestiżowym konkursie.



Dziecięcy Zespół Ludowy ze Strawczyna wystąpił w kategorii zespołów śpiewaczych

Wysoki poziom artystyczny wydarzenia sprawił, że konkurencja była bardzo duża. Tym większym osiągnięciem jest wyróżnienie, które trafiło do młodych artystów ze Strawczyna. Pierwsze miejsce zdobył

Zespół Śpiewaczy „Małe Wolańki” z Dębskiej Woli, drugie „Rakowskie Fijolecki” z Rakowa, a trzecie „Świętokrzyskie Nutki” z Bodzentyna. W gronie wyróżnionych, obok zespołów z Mąchocic-Scholasterii, Górna

i Pawłowa, znalazł się także zespół ze Strawczyna. Nagrody wręczyli członkowie Rady Artystycznej, w tym dyrektor Wojewódzkiego Domu Kultury Magdalena Fogiel-Litwinek oraz senator Krzysztof Słoń.

Sukces młodych artystów nie przeszedł bez echa. Wójt gminy Strawczyn Karol Picheta podkreślił, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji przez najmłodsze pokolenie. - To ogromna radość i powód do dumy dla całej gminy. Dziecięcy Zespół Ludowy ze Strawczyna pokazał, że folklor ma wciąż swoje miejsce i że młode pokolenie potrafi go pięknie prezentować. Tym bardziej cieszy fakt, że już podczas pierwszego występu na tak prestiżowej scenie udało się zdobyć wyróżnienie. To doskonały początek i zapowiedź kolejnych sukcesów - podkreślił wójt Karol Picheta. ©©

Pasja do piłki oraz pięknych starych aut



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Wiktor Stawecki współprowadzi muzeum starych samochodów. Oprócz tego gra w Partyzancie Wodzisław

Damian Wiśniewski
Wolica

PIŁKA NOŻNA. W Wolicy w gminie Chęciny jest Muzeum Motoryzacji Ars Old Car. Z tatą Robertem i rodziną współprowadzi go piłkarz Partyzanta Wodzisław, Wiktor Stawecki.

Muzeum Motoryzacji Ars Old Car wkrótce będzie świętować pięciolecie istnienia. Jak zdradza Robert Stawecki, jego powstanie było trochę przypadkowe, a pandemia stała się niespodziewanym katalizatorem do założenia tej wyjątkowej ekspozycji. Wszystko zaczęło się, gdy w ich posiadaniu znalazł się żółty Citroën 2CV, który intrygował nie tylko jako obiekt kolekcjonerski, ale również jako symbol nostalgii.

W czasie pandemii, koronawirusa gdy życie zwolniło tempa, rodzina Staweckich postanowiła pokazać swoją kolekcję szerszej publiczności. To nie tylko miłość do samochodów, ale też pasja do dzielenia się z innymi zapiskami motoryzacyjnej historii skłoniła ich do otwarcia muzeum. - Nasze muzeum jest atrakcją turystyczną, tutaj nie chodzi wyłącznie o samochody, ale chodzi tutaj o zabawę - mówi Robert Stawecki.

Motoryzacyjne zbiory w Wolicy to rodzinny skarb, w którego tworzeniu uczestniczą wszyscy członkowie rodziny Staweckich. Zaczynając od ojca, entuzjasty Citroënów, przez synów, po mamę, każdy z nich ma swój udział w pielęgnowaniu tego wyjątkowego miejsca. Szczególna duma rodziny to Citroën 2CV, zwany „kaczką”, znany z kultowego filmu „Żandarm z Saint-Tropez”.

Choć kolekcja nie jest wielka w porównaniu do gigantów polskiego muzealnictwa, to wyróżnia się możliwością inte-

raktywnych doświadczeń. Znajdziemy tu zabytkowe pojazdy, takie jak Żuki strażackie, którymi można odbyć specjalną przejażdżkę. - „Przebieramy turystów w kaski, mundury, robimy musztrę i wsiadają do tego Żuka”, tłumaczy Robert.

Dla Wiktora Staweckiego praca w muzeum to nie tylko okazja do rozwijania rodzinnej pasji, ale też obszar, w którym może wykorzystać swoje umiejętności w promowaniu muzeum i regionu. Oprócz tego, że działa jako przewodnik, angażuje się w projektowanie materiałów wizualnych oraz innowacyjne projekty multimedialne.

Jednym z takich projektów jest symulacja lotu balonem nad gminą Chęciny, dostępna dzięki technologii VR. To doświadczenie, które przenosi odwiedzających w wirtualną podróż, pozwalając na podziwianie atrakcji okolicznych terenów z perspektywy ptasiego lotu. Dbałość o unikalność każdej wizyty to kluczowy element działalności muzeum, które spodziewa się przyciągać coraz więcej turystów z całego kraju.

Robert Stawecki, od dzieciństwa jest kibicem piłki nożnej, obecnie łączy pasję do motoryzacji z zainteresowaniem futbolem. Choć czasem obowiązki związane z prowadzeniem muzeum kolidują z meczami, ojciec stara się wspierać syna na boisku. - Staram się jeździć na mecze Wiktora, ale no niestety w weekendy czasami to koliduje z muzeum - powiedział.

Wiktor Stawecki urodził się 24 marca 2003 roku. Zaczynał w Moravii Morawica, potem był w KKP Koronie, juniorach Korony, a obecnie gra w Partyzancie Wodzisław, klubie klasy okręgowej, do którego trafił z Piaskowianki Piaski. W tym sezonie strzelił dwa gole. ©©

KRÓTKO

REGION

Kolejne mecze czwartoligowców

W Wielką Sobotę, czwartego kwietnia, rozegrane zostaną mecze 23. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu.

O godzinie 11 GKS Rudki (siódme miejsce w tabeli, 37 punktów, ostatnio 1:0 z Granatem Skarżysko-Kamienna) zacznie u siebie mecz z Koroną III Kielce (czwarta lokata, 41 punktów, 3:3 z Victorią 2015 Skalbierz).

O godzinie 12 GKS Nowiny (ósma lokata, 34 punkty, 2:1 z Arką Pawłów) zacznie u siebie mecz z Pogonią Saszków.

Pozostałe spotkania naszych zespołów zaczną się o godzinie 15. Spartakus Dalezycy (dziewiąte miejsce, 30 punktów, 1:2 z Orliczem Suchedniów) zagra u siebie z Arką Pawłów.

Orlęta Kielce (trzecie miejsce, 45 punktów, 6:0 z Pogonią Staszów) będą podejmowały Moravię Kopalnia Morawica (drugie miejsce, 45 punktów, 1:0 z Klimontowianką Klimontów). ©© DW

REGION

Zagrają w klasie okręgowej

W tę sobotę na boiska wybiegną także drużyny z powiatu kieleckiego grające w Keeza Klasie Okręgowej, początek wszystkich spotkań o godzinie 15.

Lechia Strawczyn zagra u siebie z Wichrem Miedziana Góra. Lechia ostatnio przegrała 1:2 z Kamienną Brodą, a w tabeli jest na miejscu szóstym i ma na koncie 28 punktów. Wicher ostatnio zremisował z Partyzantem Wodzisław, a w tabeli jest na czwartej lokacie i ma na koncie 33 oczka.

KKP Korona Kielce podejmować będzie Górala Górno. KKP Korona w ostatnim meczu wygrała 2:1 z LZS Sambozrzec, w tabeli jest trzecia, a w dorobku ma obecnie 36 punktów. Góral natomiast ostatnio zremisował 2:2 z Nidą Pińczów, a w ligowej klasyfikacji jest na miejscu dziewiątym z 22 punktami na koncie.

4ECO Astra Piekoszów zmierzy się na wyjeździe z Unią Sędziszów. Astra w poprzednim ligowym meczu przegrała 0:4 z OKS Opatów. W tabeli jest na miejscu piątym, a zdobyła do tej pory 31 punktów. ©© DW



FOT. MIKOŁAJ OPATOWSKI

Michał Nogaj, 15 letni bramkarz Wichru Miedziana Góra

ROZMOWA Z MICHAŁEM NOGAJEM Z WICHRU

15-letni bramkarz w klasie okręgowej

Damian Wiśniewski
Miedziana Góra

PIŁKA NOŻNA. 15-letni Michał Nogaj od rundy wiosennej jest pierwszym bramkarzem Wichru Miedziana Góra. Jak wyglądał jego przeskok z piłki juniorskiej?

Jak wrażenia po debiucie w seniorskiej piłce?

Czuję się bardzo dobrze. Uważam, że dobrze zagrałem, dobrze się spisałem w tych pierwszych meczach. Też jestem wdzięczny bardzo trenerowi, że mimo młodego wieku postanowił jednak mi zaufać, dać zagrać, sprawdzić się w seniorskiej piłce. I uważam, że ok zagrałem i ok uważam, że po meczach się czuję.

A wy czujecie się takim pretendenciem do awansu? Tracicie trzy punkty do podium Oczywiście, że każdy chciałby awansować. Każdy ma ambicję, żeby wejść do czwartej ligi. Chcielibyśmy, żeby się nam to udało, ale zobaczymy jak się sezon ułoży.

Kiedy dowiedziałeś się, że możesz zadebiutować w seniorskich?

Ja z pierwszą drużyną trenowałem od początku przygotowań zimowych. Wcześniej trenowałem z drugą drużyną, więc tam też już dostałem szansę pracować z seniorami. No a jak zacząłem trenować już z pierwszą drużyną, to zacząłem jeździć na sparingi. W czwartym sparingu dostałem połowę, żeby się pokazać. Uważam, że wtedy dobrze zagrałem. No, a później też w kolejnym doszły kontuzje młodziowców od nas z drużyny i trener powiedział, że jest możliwość, że zagram, bo po prostu młodzieżowców zaczęło brakować.

A jak, jakie było to twoje wejście do drużyny seniorów?

Oczywiście, że każdy chciałby awansować. Każdy ma ambicję, żeby wejść do czwartej ligi. Chcielibyśmy, żeby się nam to udało

Dużą część chłopaków ze starszej drużyny znałem już wcześniej, ponieważ ja też jestem z Miedzianej Góry, a też duża część chłopaków już tam gra długo. Gdy trenowałem jeszcze z młodszymi grupami, z trampkarzami, to mieliśmy tam zawsze jakiś ten kontakt z drużyną seniorów. Nawet jak my schodziliśmy, oni wchodziłi, to rozmawialiśmy ze sobą, więc dużą część chłopaków już kojarzyłem. Przywitali mnie, uważam, bardzo dobrze. Jak na piętnastolatka jednak. Wpuścili mnie jak do siebie, tak naprawdę, jak swojego. Jestem bardzo im wdzięczny, że nie czułem się niechciany, tylko naprawdę czułem się, że jestem częścią tej drużyny od samego początku.

A duży jest przeskok z trenowaniem, graniem z seniorami a z piłką juniorską?

Jest różnica. Piłka jest bardziej fizyczna, szybsza, dynamiczniejsza. Czuć jest ten przeskok, że jest to jednak całkowicie inny futbol według mnie niż piłka młodzieżowa. ©©

Kabaret Młodych
Panów wystąpi
w Kazimierzy
Wielkiej. Strona 11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

KONTROWERSJE

Pińczowianin w jury i wielka awantura...

Michał Pasternak, znany zawodnik sportów walki zabrał głos po emisji programu „Nie mam talentu” **strona 7**

Lewicowy aktywista Jaś Kapela zaśpiewał piosenkę o aborcji. Gdy przyznał, że na swoją twórczość dostał 60 tysięcy złotych od rządu, wybuchła wielka awantura. Utwór wybrzmiał po raz pierwszy w programie „Nie mam talentu” na YouTube. W jury zasiada tam Michał Pasternak, znany zawodnik sportów walki, pochodzący z Pińczowa. Co myśli o całej sytuacji?

W piątek, 27 marca, w kanale YouTube „Ebe Ebe” ukazał się pierwszy odcinek programu „Nie mam talentu”. Całość tego przedsięwzięcia

ma charakter rozrywkowy i satyryczny oraz nawiązuje do hitowego telewizyjnego show zatytułowanego „Mam talent”.

- Grupa atencjuszy prezentuje wątpliwe umiejętności. Wszystko ocenia oczywiście mało kompetentne jury, które nie zna nawet zasad programu - zapowiedział lektor we wstępie pierwszego odcinka kontrowersyjnego programu.

Jednym z uczestników był znany z kontrowersyjnych wypowiedzi Jaś Kapela, aktywista i publicysta związany z lewicą.

KONKURS

Nowy rekord. Palma ma prawie 12 metrów

Michał Kolera
Pińczów

W Niedzielę Palmową, 29 marca w Pińczowie rozpoczęły się obchody Wielkiego Tygodnia. Poświęcenie palm odbyło się na Placu Konstytucji 3 Maja.

Poświęcenie miało miejsce na Placu Konstytucji 3 Maja przed Urzędem Miejskim. Następnie rozpoczęła się procesja z palmami do kościoła. W liturgii tego dnia wspominano pamiątkę uroczystego wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Odbyło się również rozstrzygnięcie konkursu na najładniejszą palmę. - W niedzielę palmową w konkursie plastyki obrzędowej w Pińczowie królowały przepiękne, barwne i oryginalne palmy, nawiązujące do ludowej tradycji. Cieszymy się, że corocznie ta wyjątkowa niedziela jest okazją do pogłębienia wiedzy na temat symboliki i znaczenia palmy w obrzędowości ludowej oraz kultywowania tradycji, aby w efekcie zaprezentować oryginalne pomysły i tech-



FOT. ARCHIWUM

Palma wielkanocna z Unikowa była najdłuższa w konkursie w Niedzielę Wielkanocną. Miała prawie 12 metrów długości

niki wykonania palm - pisze Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury.

Rozstrzygnięto doroczny konkurs. W kategorii palma najwyższą wygrało Koło Gospodyń Wiejskich Uników. Ich palma mierzyła 11 metrów 80 centymetrów. Unikowianie w pobili w związku z tym rekord z 2023 roku,

kiedy konstrukcja mierzyła 9 metrów 85 centymetrów. Drugie miejsce przypadło Liceum Ogólnokształcącemu imienia Hugona Kołłątaja (9 metrów 20 centymetrów). Trzeci był Zakład Karny w Pińczowie. Palma przygotowana przez osadzonych mierzyła 5 metrów 58 centymetrów. ©©

REGION

Osobowość Roku w powiatach pińczowskim, kazimierskim oraz buskim. Oto laureaci strony 4, 5, 6

PIŃCZÓW

Podpisano ważną umowę dla Nidy oraz Zalewu Pińczowskiego. Wartość projektu: 94,4 miliona złotych **strona 3**

BUSKO-ZDRÓJ

Gmina rozbudowuje Dom Zdrojowy. Umowa podpisana. Co zaplanowano? **strona 8**

REKLAMA

0011494700



Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Busko-Zdrój, Drodzy Goście!

Wielkanoc to czas refleksji, duchowego odrodzenia, życzliwości i wzajemnego szacunku. Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pokoju oraz wszelkiej pomyślności.

Niech ten szczególny czas będzie okazją do wytchnienia od codziennych obowiązków i do spotkań w gronie najbliższych.

Niech stanie się źródłem siły i optymizmu na nadchodzące dni, a świąteczna atmosfera niech napelni Państwa domy radością, nadzieją oraz poczuciem wspólnoty.

Przewodniczący
Rady Miejskiej w Busku-Zdroju
Jacek Wach



Burmistrz
Miasta i Gminy Busko-Zdrój
Jerzy Szydłowski

KRÓTKO

CZARNOCIN

Podsumowanie 34. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

W poniedziałek, 30 marca w Gminnym Ośrodku Kultury w Czarnocinie odbyło się spotkanie podsumowujące 34. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Podsumowanie był okazją do podziękowania wszystkim osobom zaangażowanym w organizację wydarzenia, koordynatorom, sponсорom oraz darczyńcom, którzy

przyczynili się do sukcesu tegorocznego finału. Wójt gminy Czarnocin Beata Buła przypomniała przebieg akcji oraz podkreśliła znaczenie wspólnego działania na rzecz celu tegorocznej finałowej zbiórki. Wyrazem podziękowania było przekazanie pamiątkowych dyplomów.

R



FOT. UG W CZARNOCINIE

KAZIMIERZA WIELKA

Wyjątkowy konkurs i zdjęcia z książką

Podsumowany został konkurs „Zdjęcie z książką” zorganizowany przez Samorządową Szkołę Podstawową numer 1 imienia Hugona Kołłątaja w Kazimierzy Wielkiej. – Wszystkie zdjęcia były pełne kreatywności, pasji i inspiracji. Dlatego z dumą możemy powiedzieć, że każdy otrzymał nagrodę – czytamy na profilu facebookowym szkoły. Szczególne gratulacje kierowane są do laureatów trzech głównych miejsc: Marii Kurek, Zuzanny Zielińskiej, Kacpra Małka

Do wspólnej zabawy i promowania czytelnictwa dołączyli również: burmistrz miasta i gminy Kazimierza Wielka Adam Bodzioch, wiceburmistrz Łukasz Maderak, dyrektor Samorządowej Szkoły Podstawowej numer 1 Katarzyna Erbel, wicedyrektor Aneta Gądzik i nauczyciele szkoły. R

POWIAT BUSKI

Zabezpieczali cztery procesje

Policjanci Ognia i Kontrola Ru- chu Drogowego z buskiej komendy oraz funkcjonariusze z Komisariatu Policji w Stopnicy w miniony piątek zabezpieczali trasy przemarszów procesji religijnych. Łącznie na terenie powiatu buskiego były to 4 procesje. Wierni szli z Oleśnicy do Pacanowa, kolejne procesje zorganizowane

były na terenie miasta Stopnica oraz w miejscowościach Skotniki Duże i Oleszki. Policjanci zapewniali ład i porządek podczas przemarszów, jak również zadbał o płynność ruchu na drogach lokalnych. Stróże prawa starali się, aby wszyscy czuli się bezpiecznie i żeby nie doszło do zdarzeń w ruchu drogowym. R

Prace na stadionie w Działoszycach idą pełną parą. Co już zostało tam zrobione?

Michał Kolera
Działoszycy

Trwa przebudowa obiektów sportowych na stadionie miejskim w Działoszycach. 25 marca miał miejsce odbiór kolejnego etapu inwestycji.

25 marca odbył się częściowy odbiór robót przy budynku na stadionie sportowym, obejmujących prace fundamentowe oraz wykonanie ścian konstrukcyjnych budynku.

- To solidna podstawa pod kolejne etapy tej inwestycji. Przyczyni się do poprawy stanu technicznego obiektu oraz zwiększenia komfortu jego użytkowania - mówi Stanisław Porada, burmistrz Działoszyc.

Jak będzie wyglądać całość, gdy prace się zakończą? Na stadionie stanie nowy budynek o powierzchni 442 metrów kwadratowych. W planie są między innymi szatnie, sanitariaty, prysznice. Będą siłownia, sauna oraz pomieszczenie medyczne oraz magazyn sprzętu sportowego. Do-



FOT. UMIG DZIAŁOSZYCE

Odbiór kolejnego etapu prac na stadionie w Działoszycach, 25 marca 2026. Drugi z prawej Stanisław Porada, burmistrz

datkowo ma pojawić się pierwsza w Działoszycach strefa SPA oraz odnowy biologicznej. W budynku zamontowane będą nowe instalacje centralnego ogrzewania, wentylacja, klimatyzacja, instalacje elektryczne, wodociągowe i teletechniczne. Teren wokół będzie estetycznie zagospodarowany.

- Ta inwestycja nie tylko podniesie standardy zaplecza sportowego, ale także stworzy

doskonałe warunki do treningów i rekreacji dla mieszkańców oraz odwiedzających stadion sportowców i kibiców - opisuje Stanisław Porada, burmistrz Działoszyc.

Prace przy budynku rozpoczęły się w maju 2025 od... kompletnego wyburzenia. Stara konstrukcja była bowiem w tak złym stanie, że nie nadawał się już do modernizacji.

Stworzenie nowego obiektu jest częścią większych

zamierzeń, działoszycy samorząd od dawna inwestuje w stadion. Już w 2023 roku zakończył się projekt modernizacji oświetlenia za 388 099,65 złotych. Objęła ona boisko główne, płyty bocznych oraz amfiteatr. Dzięki temu warunki treningowe znacznie się poprawiły.

Natomiast w lutym 2026 roku Urząd Miasta i Gminy Działoszycy ogłosił kolejne plany. W okolicach stadionu samorząd chce wygospodarować przestrzeń rekreacyjną z wieżą widokową.

- Przy dobrej pogodzie widać od nas Tatry. Ale nie tylko, bo przecież Działoszycy to bardzo urokliwa miejscowość. Musimy to wykorzystać. Chcielibyśmy wyposażyć wieżę w zjeżdżalnię, co będzie ukłonem w stronę najmłodszych - objaśniał Stanisław Porada.

Przy wieży ma znaleźć się pumtruck i ścieżka rowerowa długości 400-500 metrów. W założeniach jest to początek większej sieci otaczającej miejscowość. Kolejną atrakcją okolic stadionu ma być mini tężnia solankowa. ©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. ARCHIWUM

Uroczyste powitanie wiosny zorganizowane zostało w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Krzczonowie (gmina Opatowiec) pod hasłem „Wiosna, wiosna, wiosna ach to TY”! W powitaniu wiosny uczestniczyły dzieci z oddziału przedszkolnego oraz uczniowie klas I-VIII. W ramach obchodów wszyscy uczestnicy, pod opieką nauczycieli, udali się na spacer nad pobliski staw. Każda grupa przygotowała własną marzannę lub inny symbol odchodzącej zimy. Podczas wspólnego spotkania nad wodą, zgodnie z tradycją, dokonano symbolicznego pożegnania zimy poprzez spalanie marzann. R

Prelekcja w Domu Pomocy Społecznej

Redakcja Polska Press
Gmina Solec-Zdrój

We wtorek, marca funkcjonariusz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Busku-Zdroju przeprowadził spotkanie edukacyjne dla pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej w Zborowie.

Prelekcja stanowiła doskonałą okazję do omówienia zasad zapobiegania pożarom, zaprezentowania dobrych praktyk w zakresie bezpieczeństwa pożarowego, a także przypomnienia procedur ewakuacyjnych obowiązujących w obiektach.

Szczególną uwagę zwrócono na zagrożenia związane z używaniem otwartego ognia przez mieszkańców Domu Pomocy Społecznej. Omówiono zasady bezpiecznego korzystania ze świec, zapalniczek czy zapalek, podkreślając konieczność zachowania ostrożności oraz bezwzględne przestrzeganie regulaminów obowiązujących na placówce. Przypomniano, że pozostawienie otwartego ognia bez nadzoru

może prowadzić do powstania pożaru i stanowi poważne zagrożenie dla życia oraz zdrowia wszystkich mieszkańców.

W dalszej części spotkania poruszono również kwestie związane z bezpiecznym użytkowaniem telefonów komórkowych. Zwrócono uwagę na potencjalne zagrożenia wynikające z ich niewłaściwego ładowania, takie jak korzystanie z uszkodzonych ładowarek, pozostawianie urządzeń podłączonych do sieci bez nadzoru czy ładowanie telefonów w pobliżu materiałów łatwopalnych (na przykład pościeli lub mebli tapicerowanych). Podkreślono, że przegrzewające się urządzenia mogą stanowić źródło pożaru.

W trakcie prelekcji przypomniano również o konieczności korzystania ze sprawnych czujników dymu i tlenu węgla oraz reagowania na wszelkie niepokojące sygnały.

Na zakończenie spotkania omówiono zagrożenia związane z tlenkiem węgla - bezwonnym i niewidocznym gazem, który stanowi śmiertelne niebezpieczeństwo. ©

INWESTYCJA PRZYWRACANIE NATURALNEGO CHARAKTERU RZEKOM

Ważna umowa dla Nidy i Zalewu Pińczowskiego

Michał Kolera
Pińczów

W środę, 1 kwietnia, w hali przy ulicy Republiki Pińczowskiej w Pińczowie podpisano umowę na prace przy renaturyzacji rzeki Nidy oraz Zalewu Pińczowskiego.

Zadanie, w dużym skrócie, polega na przywróceniu naturalnego charakteru okolicznym rzekom - Nidzie, Mierzawie i Brzeźnicy. Mają one powrócić do stanu sprzed wielkich prac melioracyjnych w XX wieku, kiedy zniszczeniu uległo wiele naturalnych siedlisk.

Z pracami związane są ogromne nadzieje. Mają one poprawić warunki życia ryb poprzez umożliwienie im swobodniejszego przemieszczania się. Być może, z czasem, w okolicy pojawią się również nowe gatunki ptactwa i innych zwierząt - na przykład raków.

Rzeka Nida ma również odzyskać naturalne zdolności retencji. W tym celu zaplanowano likwidację istniejących obwałowań, aktywację starorzeczy i wykorzystanie naturalnych obszarów zalewowych, których łączna powierzchnia ma wynosić 400 hektarów. Całość zakłada również rewitalizację zalewu pińczowskiego.

- To przedsięwzięcie o dużym znaczeniu dla środowiska naturalnego, gospodarki wodnej i przyszłości naszego regionu. To ważna inwestycja, której celem jest między innymi poprawa warunków wodnych, zwiększenie retencji, ochrona cennych przyrodniczo



Podpisanie umowy na renaturyzację rzeki Nidy i rewitalizację zalewu pińczowskiego. Wartość projektu to 94,4 miliona złotych. Dofinansowanie, ponad 76,5 miliona złotych

terenów oraz wsparcie naturalnych procesów zachodzących w ekosystemie Nidy - podaje powiat pińczowski.

Umowę podpisali Wojciech Kozak, dyrektor Regionalnego Zarządu Gospodarki Wodnej w Krakowie oraz wykonawcy - Zakładu Usług Wodno-Melioracyjnych i Rekultywacji Mieczysława Siemaszki. W wydarzeniu uczestniczyli również Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski, wicewojewoda pińczowski oraz Iwona Chlewicka, członek Zarządu Powiatu Pińczowskiego.

Całkowita wartość projektu wynosi 94,4 miliona złotych. Dofinansowanie, ponad 76,5 miliona złotych, ma pochodzić z Unii Europejskiej.

- Pokazuje to skalę tej inwestycji i jej znaczenie dla środo-

wiska oraz mieszkańców. To kolejny krok w kierunku zrównoważonego rozwoju i dbałości o nasze środowisko - pisze o inwestycji Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski.

- To ważny moment dla Poniidzia - regionu, którego siłą są nie tylko ludzie i tradycja, ale także wyjątkowe dziedzictwo przyrodnicze. Nida to jeden z najcenniejszych symboli naszego regionu - dlatego każda inwestycja służąca jej ochronie ma szczególne znaczenie dla

Kompleksowe działania renaturyzacyjne obejmą większość zlewni Nidy w województwie świętokrzyskim

mieszkańców i przyszłych pokoleń - podaje starostwo powiatowe w Pińczowie.

Umowa jest częścią większych zamierzeń. - Kompleksowe działania renaturyzacyjne obejmą większość zlewni Nidy w województwie świętokrzyskim, której powierzchnia liczy ponad 3800 kilometrów kwadratowych. Wody Polskie planują zrealizować 15 zadań o wartości prawie 205 milionów złotych, które będą polegać na odtwarzaniu naturalnych terenów zalewowych, korytarzy ekologicznych, a także siedlisk cennych gatunków ryb, małży i płazów. Pozyskanie wszystkich niezbędnych funduszy pozwoli zakończyć wszystkie zadania, zgodnie z harmonogramem, do 2032 roku - pisze Państwowe Gospodarstwo Wodne Wody Polskie. ©

REKLAMA

0011504178

OGŁOSZENIE

STAROSTA PIŃCZOWSKI

mający siedzibę w Pińczowie przy ul. Zacisze 5
informuje

Stosowanie do art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r., poz. 399), podaje do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości gruntowych stanowiących własność Skarbu Państwa, przeznaczonych do dzierżawy na cele rolne.

Www. wykaz zamieszcza się na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Pińczowie, ul. Zacisze 5, od dnia 3.04.2026 r. do dnia 24.04.2026 r., na stronie internetowej www.starostwopińczow.realnet.pl, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Pińczowie, ul. Złota 7.

Informacje w ww. sprawie można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Pińczowie Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i Gospodarki Nieruchomościami przy ulicy Złotej 7 (pokój nr 6) lub telefonicznie pod nr 41 357 72 91 wew. 19.

REKLAMA

0011502296

Z okazji Świąt Wielkanocnych
życzymy Państwu radości, która rozświetla każdy dzień,
nadziei, która daje siłę do działania,
oraz miłości, która czyni życie piękniejszym.
Niech ten świąteczny czas przyniesie spokój, uśmiech
i wiele ciepłych chwil w gronie najbliższych

życzą

PAWEŁ KULIK
Przewodniczący
Rady Miejskiej
w Nowy Korczyn

PIOTR STRACH
Zastępca Burmistrza
Miasta i Gminy
Nowy Korczyn

PAWEŁ ZAGAJA
Burmistrz
Miasta i Gminy
Nowy Korczyn

REKLAMA

0011503171

*Zdrowych, pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół
życzą*

**Rada Nadzorcza, Zarząd i Pracownicy
Nadwiślańskiego
Banku Spółdzielczego
w Solcu-Zdroju**



Osobowość Roku powiatu buskiego



Aleksandra Stachniak, ksiądz Kajetan Burzyński, Michał Cichy, Łukasz Ponikły podczas gali w Grand Hotelu

Anna Bilską
Powiat buski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie buskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie buskim. Tytuł ten zdobył ksiądz Kajetan Burzyński.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie buskim.

Kategoria Biznes

Łukasz Ponikły, właściciel Kubek Cafe w Busku - Zdroju. Został doceniony za otwarcie nowej kawiarni w Busku-Zdroju w pomieszczeniach na stadionie miejskim oraz konsekwentny rozwój lokalnej działalności gastronomicznej, obejmującej również prowadzenie od kilku lat kawiarni w Domu Zdrojowym przy buskiej tętni solankowej, ciesząc się niesłabnącym zainteresowaniem mieszkańców i kuracjuszy.

Kategorii Kultura

Aleksandra Stachniak, dyrektor Europejskiego Centrum Bajki w Pacanowie. Została nominowana za organizację 19. Konkursu Fotograficznego

Wszystkie dzieci świata, na który napłynęło rekordowe 916 zdjęć z 29 krajów. W 2025 roku w centrum odbyły się także: 23. Festiwal Kultury Dziecięcej - Pacanów 2025, Ogólnopolski Konkurs Śpiewaj i tańcz na ludowo! w Pacanowie, 15-lecie instytucji oraz wiele innych dużych imprez.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Ksiądz Kajetan Burzyński, proboszcz parafii Wszystkich Świętych w Biechowie. To kapłan, który przez 25 lat konsekwentnie buduje żywą, otwartą i zaangażowaną wspólnotę parafialną. Jego działalność wykracza daleko poza standardowe obowiązki duszpasterskie to autentyczna posługa społeczna i charytatywna, która realnie zmienia życie ludzi potrzebujących wsparcia. Swoim przykładem pokazuje, że prawdziwa miłość bliźniego wyraża się w konkretnych czynach i bezinteresownym zaangażowaniu na rzecz drugiego człowieka.

Ciężką pracą i sumiennością księdza Burzyńskiego udało się przekonać do siebie mieszkańców. Z czasem wspólnota odżyła. Prężnie działa tam żeńskie i męskie koło różańcowe, są ministranci. Parafię wspomagają ochotnicze straże pożarne, koła gospodyń wiejskich i klub seniora. Zaczęto organizować huczne dożynki parafialne w pobliskiej Wójczy.

Kategoria polityka, samorządność i społeczność lokalna

Michał Cichy, dziennikarz, nowy przewodniczący partii Nowa Nadzieja w Busku-Zdroju. Został doceniony za karierę w partii Nowa Nadzieja i pełnienie funkcji przewodniczącego, co jest jednym z największych politycznych sukcesów w powiecie buskim. ©©

KRÓTKO

BUSKO-ZDRÓJ

Podejrzany zatrzymany

Policjanci z Buska-Zdroju zatrzymali 60-latkę podejrzaną o udział w oszustwie w pobliskiej miejscowości. Twierdzą, że przyjechał po odbiór pieniędzy od starszej pani, funkcjonariuszom udało się go zatrzymać, nim doszło do przekazania gotówki. MINOS

SOLEC-ZDRÓJ

Na temat przemocy

Dzielnicy z Komisariatu Policji w Solcu - Zdroju po raz kolejny odwiedzili uczniów szkoły w tej miejscowości. W trakcie spotkania z uczniami klasy VII rozmawiali na temat odpowiedzialności karnej nieletnich, o hejcie i przemocy rówieśniczej. Dzielnicy - starszy sierżant Sylwia Kluźniak i aspirant Tomasz Jasiński - podczas spotkania z uczniami rozmawiali na temat przemocy rówieśniczej oraz zjawiska hejtu. Funkcjonariusze uświadomili młodzieży szkolnej zasady odpowiedzialności karnej osób nieletnich. Omówili katalog kar stosowanych przez sąd za popełnienie czynu karalnego. Mundurowi apelowali do uczniów o zachowanie kultury w Internecie. Przypomnieli, że nikt w sieci nie jest anonimowy i że treści zamieszczane na forach internetowych nie mogą zawierać hejtu i nawoływania do nienawiści. R

PACANÓW

Będzie remont garażu w Słupi

Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów Krzysztof Eliasz - podpisał umowę na remont garażu w Słupi. Wykonawcą zadania została firma Marek Kupiec Dachy ze Świdrowki w gminie Szczucin.

Wartość podpisanej umowy wynosi 193 110 złotych. Pozyskane dofinansowanie w wysokości 91 150,40 zł znacząco ograniczy wydatki ponoszone z budżetu gminy. Zakres planowanych prac obejmuje między innymi wymianę pokrycia dachowego, wymianę stolarki okiennej i bram garażowych, docieplenie budynków oraz wykonanie elewacji. Zakończenie prac zaplanowano na 27 maja 2026 roku. R



Wyższa niż przed rokiem palma stoi przed Urzędem Gminy w Gnojnie

TRADYCJA REKORD Z POPRZEDNIEJ WIELKANOCY POBITY

10-metrowa palma stoi przed urzędem

Michał Kolera
Gnojno

W Niedzielę Palmową, 29 marca, w Parafii Jana Chrzciciela w Gnojnie poświęcono palmę wielkanocną. Ma 10 metrów długości i można ją oglądać na placu przed tamtejszym Urzędem Gminy.

W Niedzielę Palmową 2026 w kościele parafialnym pod wezwaniem Jana Chrzciciela w Gnojnie miało miejsce poświęcenie wielkiej palmy wielkanocnej. Podczas mszy musiała pozostać w pozycji poziomej - była za duża, by można było bezpiecznie spionizować ją wewnątrz świątyni. O to, żeby w ogóle znalazła się w środku zadbał mieszkaniec na czele z wójtem Zbigniewem Janikiem, który przeniósł konstrukcję z siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej w Gnojnie.

Kultywowanie tradycji wielkanocnej

Twórców palmy pochwalił ksiądz proboszcz Tadeusz Musiał. Docenił inicjatywę i kultywowanie tradycji wielkanocnej.

Następnie palma została przeniesiona przed Urząd Gminy w Gnojnie. Będzie tam stała przez najbliższe kilka tygodni. Otoczona jest przez dekoracje świąteczne.

Miejscowa społeczność z przygotowywania tej palmy uczyniła sobie w ostatnich latach tradycję. Co roku konstrukcja jest nieco wyższa. Obecna ma wysokość nieco ponad 10 metrów. Pobito w ten sposób rekord z poprzedniej Wielkanocy, który wynosił 8 metrów 71 centymetrów.

Palma została stworzona kilka dni wcześniej. W środę, 25 marca, mieszkańcy Gnojna zebraли się w tym celu przed Urzędem Gminy. W procesie tworzenia uczestniczyła Anna Garczyńska, kierowniczka tamtejszej Kuźni Sztuki i Nauki oraz wójt Zbigniew Janik.

Miejscowa społeczność z przygotowywania palmy uczyniła sobie w ostatnich latach tradycję. Co roku jest nieco wyższa

Wsparcie przy tworzeniu palmy zapewnił druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Gnojnie, którzy dostarczyli oświetlenie. Rdzeniem palmy jest siedmiometrowy maszt, który na co dzień służy do ekspozycji flagi państwowej przed Urzędem Gminy. - W tym roku przedłużyliśmy go jeszcze bardziej. Zieloną powłoką palmy składa się głównie z gałązek bukszpanu oraz innych roślin, które w tym celu były zbierane od kilku tygodni - relacjonuje Łukasz Chodór, miejscowy fotoreporter, który uczestniczył w tworzeniu dzieła.

Dwa konkursy w gminie Gnojno

Następnego dnia po poświęceniu gmina Gnojno ogłosiła konkurs na najładniejszą palmę. Odbywa się on na gminnym Facebooku. Ogłoszenie wyników zapowiedziano na 15 kwietnia. Z kolei w Wielką Sobotę, 4 kwietnia, wystartuje konkurs na najładniejszy koszyk wielkanocny. Po informację samorząd zaprasza na swój fanpage po zakończeniu sobotnich ceremonii święceń. ©©

Osobowość Roku - powiat kazimierski



FOT. DAWID LUKASIK

Na zdjęciu od lewej: Michał Nowacki, Marek Juszczyk, Jerzy Marcinkowski podczas gali finałowej plebiscytu

Anna Bilka
Powiat kazimierski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie kazimierskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie kazimierskim. Tytuł ten zdobył Marek Juszczyk.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowości Roku 2025 w powiecie kazimierskim

Kategoria Biznes

Jerzy Marcinkowski, właściciel P.P.H. - Marcinkowski za prężne rozwijanie firmy z wieloletnim doświadczeniem zajmującej się produkcją zniczy i wkładów parafinowych. Jego działalność stanowi przykład solidnego rzemiosła, przedsiębiorczości oraz konsekwentnego budowania silnej marki na rynku

Kategoria Kultura

Wiktoria Maj, właścicielka Studia Wokalnego w Opatowcu. Doceniona za sukcesy podopiecznych na festiwalach piosenki w kraju i za granicą. Jest właścicielką Studia Wokalnego w Opatowcu. Wokalistka i trener wokalny z wy-

kształceniem muzycznym oraz z doświadczeniem scenicznym i dydaktycznym. Nagrodzona za swoje wyjątkowe osiągnięcia i wkład w rozwój młodych talentów muzycznych. Jej zaangażowania i pasja do muzyki przyniosły liczne sukcesy podopiecznych nie tylko na scenie muzycznej w regionie, ale także na festiwalach piosenki zarówno w kraju jak i za granicą.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Michał Nowacki, prezes Fundacji Lecimy z Pomocą w Skalbmierzu. Został nominowany za organizację pikniku ze śmigłowcami oraz aktywny udział w życiu charytatywnym powiatu kazimierskiego. Dzięki jego pracy i działalności fundacji, w ciągu zaledwie dwóch lat mieszkańcy gminy Skalbmierz oraz powiatu kazimierskiego otrzymali duże wsparcie, co stanowi realną i odczuwalną pomoc dla lokalnej społeczności. Jest również organizatorem Pikników ze Śmigłowcami w Skalbmierzu – wydarzeń, które nie tylko integrują mieszkańców, ale także przyciągają znane osobistości, celebrytów oraz sportowców, łącząc rozrywkę z ideą niesienia pomocy innym.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Marek Juszczyk, burmistrz Skalbmierza. Został doceniony za uczciwość, otwartość oraz wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka. Jego działalność wyróżnia się troską o mieszkańców, konsekwentnym realizowaniem inwestycji oraz budowaniem dobrej, opartej na dialogu współpracy z lokalną społecznością. ©©

KRÓTKO

GMINA SKALBMIERZ

Strażackie zebranie i nowy zarząd

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kózkach (gmina Skalbmierz) dokonała wyboru zarządu na kolejną kadencję. Decyzja zapadła podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego, w którym wzięli udział druhowie oraz zaproszeni goście. Członkowie OSP wybrali nowy zarząd na czele z prezesem Wojciechem Kutrzbą i naczelnikiem Krzysztofem Jackiewiczem.

- Gratulujemy wybranemu Zarządowi i dziękujemy OSP Kózki za dotychczasową współpracę i kultywowanie tradycji pożarniczej w miejscowości. Życzymy wielu sukcesów oraz satysfakcji z pełnionej służby - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Skład Zarządu OSP Kózki na nową kadencję przedstawia się następująco: prezes - Wojciech Kutrzbą; naczelnik - Krzysztof Jackiewicz; sekretarz - Jacek Kałat; skarbnik - Zbigniew Buchacz; gospodarz - Tomasz Śmiech; komisja rewizyjna: Arkadiusz Grabski, Krystian Buchacz, Jarosław Leśniowski. R

KAZIMIERZA WIELKA

Giełda szkół średnich

IV Kazimierska Giełda Szkół Ponadpodstawowych odbyła się we wtorek, 24 marca w hali Kazimierskiego Ośrodka Sportowego. Giełda zgromadziła uczniów, nauczycieli oraz przedstawicieli wielu instytucji wspierających rozwój młodzieży. Galę poprowadzili: Rafał Gabrys - dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy; Beata Szmigiel - koordynator doradztwa zawodowego, W wydarzeniu uczestniczyli zaproszeni goście, w tym między innymi: Elżbieta Szczesna-Kusak - wizytator Kuratorium Oświaty. Władze Powiatu Kazimierskiego reprezentowali: Marek Olejarski - wicestarosta kazimierski; Jerzy Bojanowicz - przewodniczący Rady Powiatu; Sebastian Cichy - członek Zarządu Powiatu Kazimierskiego.

W wydarzeniu uczestniczyli również samorządowcy, dyrektorzy jednostek organizacyjnych oraz przedstawiciele instytucji i służb. Na uczestników czekały liczne stoiska wystawiennicze, między innymi: Państwowej Straży Pożarnej, Policji, Powiatowego Urzędu Pracy, Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. R



FOT. UMIG W SKALBMIERZU

Uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych odgrywali scenę wjazdu do Jerozolimy

BYŁA SCENA WJAZDU PANA JEZUSA DO JEROZOLIMY

Przeszła barwna procesja z palmami

oprac. Krzysztof Wieczorek
Skalbmierz

W Niedzielę Palmową, 29 marca ulicami Skalbmierza przeszła barwna procesja z pięknymi palmami przygotowanymi przez mieszkańców. Święto jest jednym z najstarszych w tradycji Kościoła.

Jak co roku, obchody miały szczególną oprawę. Panie z Kół Gospodyń Wiejskich, uczniowie skalbmierskich szkół oraz seniorzy przygotowali przepiękne palmy wielkanocne.

Niedzielę Palmową rozpoczęli na Rynku

Uroczystości rozpoczęły się na skalbmierskim Rynku, gdzie wprowadzenia dokonał zastępca burmistrza Kamil Włosowicz. Dyplomy dla twórców, którzy kultywują tę piękną tradycję w ramach ogłoszonego przez Urząd Miasta i Gminy Przeglądu na Tradycyjną Palmę Wielkanocną, wręczyli burmistrz Marek Juszczyk, przewodniczący Rady Miejskiej Leszek Śmiech oraz proboszcz ksiądz kanonik Krzysztof Bal-

cer. Włodarz giny złożył również wszystkim zebranym życzenia wielkanocne.

Ulicami miasta do kościoła

Następnie uczestnicy uroczystości uformowali kolumnę i wyruszyli ulicami miasta na Mszę Świętą do świątyni. Barwną procesję prowadzili jeźdźcy na koniach, niosący flagi narodowe oraz flagę miasta i gminy. Kolejną część procesji stanowili uczniowie Zespołu Placówek Oświatowych, odgrywający scenę wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. W tym roku, w ramach debiutu i w zastępstwie za osiołka Maćka (który zmagają się z problemami zdrowotnymi, i któremu życzymy szybkiego powrotu do zdrowia) wystąpiła klacz kuca Kola. Swoją obecność zaznaczała donośnym

Barwną procesję prowadzili w Niedzielę Palmową jeźdźcy na koniach, niosący flagi narodowe oraz flagę miasta i gminy Skalbmierz

rzeniem, okazując radość z udziału w tak doniosłej dla niej po raz pierwszy uroczystości.

- Serdecznie dziękujemy Panu Piotrowi Dworakowi za opiekę nad Kołą i jej udostępnienie. Dalej podążały dziewczęta z zespołu mażoretkowego Rytm, które tym razem zamiast batut niosły żywe gałązki palmowe - czytamy na profilu facebookowym Urzędu Miasta i Gminy w Skalbmierzu.

Najważniejsze miejsce w procesji należało jednak do twórców palm, które swoją różnorodnością i bogactwem kolorów nadały wydarzeniu wyjątkowy charakter. - Gratulujemy i dziękujemy wszystkim uczestnikom za przygotowanie tych wyjątkowych dzieł - czytamy na profilu urzędu.

Po Mszy Świętej przed świątynią odbyła się kwesta na rzecz Niepublicznego Przedszkola Sióstr Służebniczek NMP im. Edmunda Bojanowskiego. Uczestnicy mogli skosztować pysznego żurku przygotowanego przez siostrę Joannę Zbytniewską wraz z rodzicami oraz nabyć wielkanocne ozdoby. ©©

Osobowością Roku - powiat pińczowski



Na zdjęciu od lewej: Emil Wójcik, Piotr Młynek, Szymon Kuc podczas gali finałowa plebiscytu Osobowość Roku

Anna Bilka
Powiat pińczowski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie pińczowskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii, kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie pińczowskim. Tytuł ten zdobył Piotr Młynek, przedsiębiorca i fotograf.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie pińczowskim.

Kategoria Biznes

Krzysztof Kasperek, właściciel Alcatraz Gym w Pińczowie. Doceniony za stworzenie miejsca otwartego dla każdego, za zbudowanie siłowni z prawdziwego zdarzenia, w której wszyscy mogą dbać o zdrowie, kondycję i sylwetkę.

Kategorii Kultura

Emil Wójcik, dyrektor Centrum Kultury i Biblioteki w Działoszycach. Został doceniony za sprawną organizację i dynamiczny rozwój działalności instytucji po objęciu stanowiska na początku 2025 roku. Dzięki jego zaangażowaniu placówka stała się waż-

nym ośrodkiem życia kulturalnego i społecznego w regionie. Z jego inicjatywy organizowanych jest wiele różnorodnych wydarzeń, które integrują mieszkańców w każdym wieku. Wśród nich znajdują się takie inicjatywy jak Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie czy Dni Pamięci o Żydowskich Mieszkańcach Działoszyc.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Szymon Kuc. Jest naczelnikiem Ochotniczej Straży Pożarnej w Zagajowie. Został doceniony za działania, które zaowocują w przyszłości utworzeniem jedynej w województwie grupy poszukiwawczo-ratowniczej wyposażonej w specjalnie przeszkolone psy. Ponadto za stworzenie wirtualnej mapy defibrylatorów w powiecie pińczowskim. A także za współorganizację wielkich manewrów strażackich Poniedziałni Młyn 2025.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Paulina Skowera, radna miejscowości Góry. Została doceniona za skuteczne działania na rzecz zaangażowanie oraz zaangażowanie w obronę Zespołu Placówek Oświatowych w Górach. Dzięki jej determinacji udało się zmobilizować mieszkańców do wspólnego wyrażenia sprzeciwu wobec planów likwidacji placówki. Pani Paulina odegrała kluczową rolę w organizacji działań oraz nagłośnieniu sprawy. W wyniku zdecydowanej reakcji mieszkańców kurator oświaty ogłosił w marcu, że szkoła nie zostanie zlikwidowana. Jej postawa jest przykładem skutecznego działania na rzecz dobra wspólnego. ©©

KRÓTKO

PIŃCZÓW

Kierująca miała prawie promil

Blisko promil alkoholu miała w organizmie 30-latką kierującą Kia, którą policjanci skontrolowali w niedzielne przedpołudnie na ulicy 3 Maja w Pińczowie. Kobięcie mogą grozić nawet trzy lata więzienia.

DZIAŁOSZYCE

Bez uprawnień i bez badań

W Działoszycach policjanci skontrolowali w środę po godzinie 6 Audi A3 prowadzone przez 22-latkę. Okazało się, że mężczyzna nie ma uprawnień do kierowania, zaś samochód nie ma ważnych badań technicznych - informowała młodszy aspirant Paula Kępińska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pińczowie.

GINA MICHAŁÓW

Wydmuchał 1,8 promila

1,8 promila wydmuchał 53-letni kierowca Opla, którego policjanci skontrolowali we wtorek w Zagajowie (gmina Michałów). Za jazdę w takim stanie grożą nawet trzy lata więzienia.

PIŃCZÓW

Wysoki mandat dla pijanego rowerzysty

2,5 tysiąca złotych mandatu dostał 56-letni rowerzysta skontrolowany we wtorek w Pińczowie. To kara za to, że jechał mając 1,5 promila alkoholu w organizmie.

MINOS

ZŁOTA

Walne zebranie strażaków

W sobotę, 28 marca odbyło się walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Ochotniczej Straży Pożarnej w Złotej - jednostki włączonej do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W spotkaniu podsumowującym rok działalności jednostki udział wzięli Zastępca Świątokrzyskiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach brygadier Piotr Wiczeorek oraz Komendant Powiatowy PSP w Pińczowie młodszy brygadier Mariusz Fodymski. R



Laureaci i organizatorzy konkursu. W środku Zdzisław Leks, starosta pińczowski

PRACE NADESŁALI UCZNIOWIE Z CAŁEGO POWIATU

Woda w naturze. Konkurs powiatu

Michał Kolera
Pińczów

Starostwo powiatowe w Pińczowie po raz 20 zorganizowało konkurs na temat roli wody w przyrodzie. Oto zwycięzcy rywalizacji.

Tematem 20 edycji konkursu plastycznego zorganizowanego przez Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska Starostwa Powiatowego w Pińczowie była woda. Ścisłej - „Woda w przyrodzie - malujemy jej oblicza”. Spotkanie poprowadziła Małgorzata Adamczyk, kierownik wydziału.

Prace oceniały Joanna Strączek-Dziabała, pracownik Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Pińczowie i Maria Skrzypek, główny specjalista do spraw edukacji w Zespole Świątokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych w Umianowicach. - Wszystkie prezentowały wyrównany poziom, zadanie nie było więc proste. Byłyśmy natomiast zaskoczone, na ile sposobów można przedstawić temat wody w naturze - mówi Joanna Strączek-Dziabała.

Ogłoszeniu wyników towarzyszyła prelekcja Jadwigi Stelmazyńskiej z Wodociągów Pińczowskich oraz film edukacyjny o delcie Nidy.

Nagrody za miejsca na podium ufundował Zarząd Powiatu. Wręczali je Zdzisław Leks, starosta i Krzysztof Koniusz - wicestarosta. Przyznanie wyróżnień było możliwe dzięki Zespołowi Świątokrzyskich i Nadnidziańskich Parków Krajobrazowych oraz Miejskiej i Gminnej Bibliotece Publicznej w Pińczowie, która zaprezentuje wystawę prac. Poniżej wyniki.

Kategoria klas 0-3. 1. Aleksandra Chmielewska, Szkoła Podstawowa w Dzierżni, 2. Marta Gręda, Zespół Placówek Oświatowych w Złotej, 3. Marcelina Pęcherz, Szkoła Podstawowa Nr 2 imienia Jana Pawła II w Pińczowie.

Tematem tegorocznej, 20 już edycji konkursu plastycznego była woda. Ścisłej - „Woda w przyrodzie - malujemy jej oblicza”.

Kategoria klas 4-5. 1. Dawid Karczewski, Szkoła Podstawowa w Brześciu, 2. Paulina Gębka, Szkoła Podstawowa numer 2 imienia Jana Pawła II w Pińczowie, 3. Natalia Ziółkowska, Zespół Placówek Oświatowych w Kijach.

Kategoria klas 4-8. 1. Kacper Mochocki, Zespół Placówek Oświatowych w Kijach, 2. Kacper Poliwczak, Zespół Placówek Oświatowych w Michałowie, 3. Paulina Sumera, Szkoła Podstawowa w Stępcicach.

Kategoria szkół średnich. 1. Kinga Fatyga, Liceum Ogólnokształcące imienia Hugona Kołłątaja w Pińczowie, 2. Zuzanna Zielińska, Zespół Szkół Zawodowych imienia Stanisława Staszica w Pińczowie, 3. Paulina Różycka, Liceum Ogólnokształcące imienia Kołłątaja w Pińczowie.

Wyróżnienie z rąk dyrektora biblioteki Agnieszki Kucybały otrzymała Hanna Koprowska. Natomiast wyróżnienie od dyrektora zespołu parków Tomasa Hałatkiewicza przypadło Emilii Tutaj. Dziewczeta to uczennice Szkoły Podstawowej numer 1 w Pińczowie. ©©

Jaś Kapela i piosenka o aborcji. Michał Pasternak z Pińczowa jest w jury programu, gdzie wybrzmiał kontrowersyjny utwór

Michał Kolera
Region

Michał Pasternak, pochodzący z Pińczowa znany zawodnik sportów walki zasiada w jury programu „Nie mam talentu”. Emisja pierwszego odcinka wywołała burzę.

W piątek, 27 marca, w kanale YouTube „Ebe Ebe” ukazał się pierwszy odcinek programu „Nie mam talentu”. Całość ma charakter rozrywkowy i satyryczny oraz nawiązuje do hitowego telewizyjnego show „Mam talent”.

Jednym z uczestników był znany z kontrowersyjnych wypowiedzi Jaś Kapela, aktywista i publicysta związany z lewicą. - Chciałem zaśpiewać piosenkę dzisiaj, gdyż wiele osób czeka na to. Dostałem 60 tysięcy od Ministerstwa Kultury, żeby pisać piosenki do musicalu o aborcji. Dzisiaj będzie premiera jednej z nich - oznajmił Jaś Kapela.

Następnie rozpoczął występ. Piosenka nie nadaje się do cytowania, gdyż miejscami ma charakter wulgarny.



Z lewej Michał Pasternak, juror programu. Po prawej Jaś Kapela, autor piosenki



tworząc songi. Zreżyserami teatralnymi. To jest moim zdaniem kwestia gustu. To jest też twórca, i literat, który pisał dla Krytyki Politycznej - tak minister odpowiadała na pytania dziennikarza Wojciecha Dąbrowskiego.

W jury programu zasiada pochodzący z Pińczowa Michał Pasternak. Jego zdaniem, nikt nie spodziewał się, że wokół „Nie mam talentu” będzie tak głośno. I to od razu po pierwszej emisji.

- Zrobiliśmy program, który miał przynieść ludziom rozrywkę. Kanał „Ebe Ebe” ma charakter głównie prześmiewczy. To, że był w nim Jaś Kapela, było dla nas zrozumiałe. Dla mnie osobiście piosenka była żenująca, lecz ja nie jestem ani artystą, ani krytykiem - zaznacza Michał Pasternak.

Czy zszokowała go informacja o stypendium rządowym?

- To chyba pokazuje na jakiej zasadzie funkcjonuje przyznawanie podobnych stypendiów. Jaś Kapela związany jest z lewicą, więc ludzie z prawicy wyciągają to i robią aferę. Zrobiło

się z tego duże zamieszanie o charakterze politycznym. Tymczasem nie to było naszym zamysłem. My chcieliśmy jedynie dostarczyć ludziom trochę zabawy - stwierdza pińczowianin.

Sam nie chciałby być kojarzony z konfliktami tego typu.

- Jaś Kapela chyba jest zadowolony, że udało mu się zdobyć rozgłos. Jeśli chodzi o ekipę „Nie mam talentu”, to pozostajemy jak najdalej od polityki. Chcemy po prostu dobrze się bawić - podsumowuje Michał Pasternak.

Michał Pasternak urodził się 2 marca 1984 roku w Pińczowie. To zawodnik mieszanych sztuk walki. Odnosił duże sukcesy w Profesjonalnej Lidze MMA, turniejach walk na gołe pięści Wotore oraz federacji MMA-VIP.

Obecnie Michał Pasternak związany jest z freakfightową federacją Fame MMA. Ostatni pojedynek stoczył 21 marca 2026. Na gali w Gliwicach decyzją sędziów przegrał z Michałem „Matrixem” Królikiem. Nosi pseudonim „Wampir”. ©©

MATERIAŁ WYBORCZY

0011504484

Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Pińczów,

Wielkanoc to czas triumfu życia i nadziei. Niech Zmartwychwstanie Pańskie będzie dla nas nie tylko duchowym przeżyciem, ale i symbolem nowego początku oraz siły do wspólnego zmieniania naszej gminy na lepsze.

Życzę Państwu przede wszystkim zdrowia, które daje moc do działania, oraz wzajemnego szacunku – fundamentu, na którym zbudujemy silną i zjednoczoną wspólnotę. Niech te święta przyniosą spokój do Waszych domów i optymizm w patrzeniu w przyszłość.

Z serdecznymi pozdrowieniami,
Iwona Chlewicka
Kandydatka na Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów

MATERIAŁ WYBORCZY

0011504409

Lokazji nadejściu Świąt

składam Państwu moc serdecznych życzeń, by Wielkanoc umocniła Waszą wiarę, podniosła na duchu i napełniła Wasze serca radością. Niech każdy z nas wykorzysta ten okres czasu jak najlepiej spędzając go w rodzinnym gronie.

Życzy Leszek Irla
Kandydat na Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów

MATERIAŁ WYBORCZY

0011504072

Szanowni Państwo Mieszkańcy Miasta i Gminy Pińczów

Święta Wielkiej Nocy to czas zadumy oraz nadziei. Czas pełen refleksji i radości ze Zmartwychwstania Pańskiego, które zwiastuje odrodzenie duchowe, napełnia wiarą, daje siłę oraz pozwala z ufnością patrzeć w przyszłość.

Niech symbolika odradzającego się życia, stanie się dla nas wszystkich inspiracją do budowania wspólnoty opartej na wzajemnym szacunku, życzliwości i odpowiedzialności.

Niech ten wyjątkowy czas odrodzenia i zwycięstwa życia nad trudnościami napełni Państwa serca radością, przyniesie wytchnienie od codziennych trosk oraz umocni wiarę w lepsze jutro.

Niech nadchodzące dni będą źródłem energii do działania na rzecz naszej lokalnej wspólnoty, a każdy z nas znajdzie w nich inspirację do budowania jeszcze lepszego Pińczowa, miejsca, z którego wszyscy możemy być dumni.

Życzę Państwu zdrowych, wesołych, pogodnych i pełnych nadziei Świąt Wielkanocnych.

Marcin Wojniak
Kandydat na Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów



Wielką atrakcją podczas Dni Otwartych w Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych był pojazd terenowy Humvee

PREZENTACJA KAŻDA PLACÓWKA POKAZAŁA, CO MA NAJLEPSZEGO

Dni otwarte szkół. Był wóz wojskowy Humvee

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W dniach od 30 marca do 1 kwietnia 2026 roku w Busku-Zdroju miały miejsce Dni Otwarte szkół ponadpodstawowych powiatu buskiego. Każda ze szkół starała się pokazać, co ma najlepszego.

Swoje oferty edukacyjne zaprezentowały I Liceum Ogólnokształcące imienia Tadeusza Kościuszki, Zespół Szkół Ponadpodstawowych imienia Mikołaja Kopernika, Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych, Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących imienia Kazimierza Wielkiego, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy imienia Bohaterów Września 1939 roku w Broninie, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Busku-Zdroju oraz buski Zespół Szkół Specjalnych.

Tegoroczna edycja cieszyła się sporym zainteresowaniem. Placówki przytężyły się i ciekawie prezentowały swoje oferty. Tak było w Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych. Tam szczególnie widowiskowa

była prezentacja oddziału przygotowania wojskowego, gdzie do współpracy zaproszono Wojskowe Centrum Rekrutacyjne. W wydarzeniu wzięli udział także żołnierze Centrum Przygotowań do Misji Zagranicznych w Kielcach, żołnierze z formowanej właśnie 8 Dywizji Piechoty Armii Krajowej oraz przedstawiciele Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie, którzy są zresztą absolwentami szkoły. Wielką atrakcją był pojazd terenowy HM-MWV (Humvee).

Program kształcenia w oddziale przygotowania wojskowego obejmuje elementy taktyki wojskowej, strzelectwa i obronności oraz zagadnienia cyberbezpieczeństwa.

- Dzięki temu absolwenci będą przygotowani do ochrony systemów teleinformatycznych i reagowania na zagrożenia w cyberprzestrzeni. Szkoła zapewnia uczniom pełne umundurowanie oraz profesjonalne wyposażenie do zajęć praktycznych. W planie są również obozy szkoleniowe, umożliwiające rozwijanie umiejętności w warunkach zbliżonych do re-

alnej służby wojskowej. Jego ukończenie daje też pierwszeństwo w naborze do służby oraz dodatkowe punkty podczas rekrutacji na uczelnie wojskowe - podaje powiat buski.

Jak co roku bogatą ofertę z branży budowlanej zaprezentował Zespół Szkół Technicznych i Ogólnokształcących imienia Kazimierza Wielkiego w Busku-Zdroju. Prócz poznania kierunków kształcenia można było też spróboferetębować swoich sił w praktyce. Kandydaci mogli więc wcielić się w rolę geodetów, hotelarzy, logistyków, architektów krajo- brazu czy budowlańców.

Z kolei buski Zespół Szkół Ponadpodstawowych, czyli popularny „Kopernik”, podczas swoich Dni Otwartych pokazał kierunki związane z weterynarią, fizjoterapią, kryminalistyką,

Tegoroczna edycja cieszyła się sporym zainteresowaniem. Placówki przytężyły się i ciekawie prezentowały swoje oferty

biznesem oraz sztuką teatralną. Uczestnicy mogli zobaczyć prezentację przygotowaną przez drugoklasistki - Milenę Poros oraz Xenię Sendetską. - W ciekawy sposób przybliżyła ofertę oraz życie szkolne. Odwiedzający mieli też okazję zwiedzić pracownię dydaktyczne i porozmawiać z nauczycielami i uczniami - relacjonuje szkoła. Jeśli chodzi o kierunek weterynaryjny w „Koperniku”, dużą atrakcją stanowiła możliwość spotkania z... psem.

Ciekawie było też w buskim I Liceum Ogólnokształcącym imienia Kościuszki. Szkoła starała się przyciągnąć uwagę nowym kierunkiem polonistyczno-biologicznym, który łączy kompetencje humanistyczne z wiedzą przyrodniczą.

Dni Otwarte odbyły się także w Ośrodkach Szkolno-Wychowawczych w Busku-Zdroju i Broninie, placówkach przeznaczonych dla dzieci ze specjalnymi potrzebami. Szkoły, prócz kierunków kształcenia, prezentowały też ofertę działań wspierających - rewalidacji i rehabilitacji, terapii i wsparcia rozwojowego. ©©

Gmina rozbudowuje Dom Zdrojowy

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W piątek, 27 marca, gmina Busko-Zdrój zawarła umowę z firmą Exbud Budownictwo na rozbudowę Domu Zdrojowego. Inwestycja ma zakończyć się pod koniec kwietnia 2027 roku.

Wartość zamówienia wynosi 8 990 678,46 złotych. Inwestycja obejmuje rozbudowę istniejącego Domu Zdrojowego o salę pijalni uzdrowskiej, scenę pijalni, zaplecze sceny, pomieszczenia magazynowo-socjalne, Centrum Informacji Turystycznej, przestrzeń integracyjną z kawiarnią, pomieszczenia sanitarne, techniczne oraz wyposażenie obiektu.

Promocja i ochrona dziedzictwa kulturowego

- Prace mają na celu rozwój infrastruktury turystycznej i kulturalnej Buska-Zdroju, promując zachowanie i ochronę dziedzictwa kulturowego. Przedmiotowa realizacja poprawi dostęp do usług społecznych w obszarze kultury - podaje miasto i gmina Busko-Zdrój.

Wspólny projekt dwóch gmin

Zadanie będzie współfinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Jest częścią większego projektu pod tytułem „Budowa infra-

struktury Szlaku Świętokrzyskich Uzdrawisk - I etap”.

Projekt realizują wspólnie gminy Busko-Zdrój i Solec-Zdrój. Jeśli chodzi o inwestycje soleskiego samorządu, to zaplanował on budowę 16-metrowej wieży widokowej. Konstrukcja stanie w Kikowie, w obrębie Garbu Wójczańsko-Pińczowskiego.

Trzy poziomy widokowe

Projekt zakłada budowę 17 metrowej, żelbetowo-drewnianej konstrukcji o podstawie sześć na sześć metrów. Ma zostać dobrze wkomponowana w dawny kamieniołom. Będą trzy poziomy widokowe. Na pierwszy z tarasów będzie prowadził około 38 metrowy pomost, przygotowany z myślą o osobach niepełnosprawnych. Z drogi powiatowej do wieży prowadzić będzie ścieżka turystyczna o długości 78 metrów.

Miejsce budowy leży niedaleko drogi powiatowej, gdzie w przyszłości będzie poprowadzona ścieżka rowerowa. Dodatkowo, w sąsiedztwie wyrobiska przebiega czerwony szlak turystyczny, który łączy Solec-Zdrój z Buskiem-Zdrojem. Miejsce znajduje się w obrębie Szanieckiego Parku Krajobrazowego i obszaru Natura 2000.

Gmina Solec-Zdrój chce zagospodarować teren wokół wieży. Powstaną miejsca parkingowe, toalety oraz elementy małej architektury - stoliki piknikowe, ławki, stojaki na rowery, kosze na śmieci. ©©



KAZIMIERZA WIELKA

Na koncercie bawiło się mnóstwo osób

W niedzielę, 29 marca, w Kazimierskim Ośrodku Kultury miał miejsce koncert Skolim. Artysta nie narzekał na brak widzów.

Skolim, czyli Konrad Skolimowski, to wokalista i aktor. Urodził się 9 października 1996 roku. Popularność zdobył dzięki muzyce z gatunku disco polo i latino

dance. Jego utwory, takie jak „Wyglądasz idealnie” czy „Temperatura”, osiągnęły milionowe odsłony w serwisie YouTube. Występował również jako aktor w serialu „Barwy szczęścia”. Jego koncerty przyciągają głównie młodą publiczność.

Tak było też w Kazimierzy Wielkiej. MK

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PIŃCZÓW

0011502825

Najpiękniejsze palmy pińczowskie

Mieszkańcy miasta i gminy Pińczów pięknie uczcili Niedzielę Palmową. Kościół pw. św. Jana Apostoła i Ewangelisty wypełnił się wiernymi, którzy poświęcili palmy na pamiątkę przybycia Jezusa do Jerozolimy. Jak co roku, po mszy świętej odbył się Konkurs na Najpiękniejszą Palmę Wielkanocną, zorganizowany przez Urząd Miejski w Pińczowie, Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury i Parafię pw. Św. Jana Apostoła i Ewangelisty. Nagrody i dyplomy otrzymali autorzy najlepiej ocenionych palm w kilku kategoriach, a ich fundatorami była Gmina Pińczów reprezentowana przez Beatę Kitę, pełniącą funkcję



Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów, Pińczowskie Samorządowe Centrum Kultury z dyrektorką Iwoną Senderow-

ską na czele i Świątokrzeski Urząd Marszałkowski, który na niedzielnej uroczystości reprezentowała członkini Zarządu Anita Koniusz. Piękne palmy podziwiali także liczni mieszkańcy i parafianie, a wśród nich także Marta Łaskawiec, wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej w Piń-



czowie, ks. proboszcz Jan Staworzyński, ks. prefekt Tomasz Kaczówka, radni Rady Miejskiej w Pińczowie i Rady Powiatu Pińczowskiego. Największe emocje, jak zwykle, wzbudziła ocena palm zgłoszonych do konkursu w kategorii „najwyższa”. Walkę o laur pierwszeństwa, z mieszkańcami Unikowa stoczyli uczniowie LO im. H. Kołłątaja. Młodzież przegrała o kilkanaście centymetrów. Na trzecim miejscu w tej kategorii uplasowała się palma wykonana przez osadzonych w pińczowskim Zakładzie Karnym, którzy od lat, co roku włączają się w to wyjątkowe wydarzenie. W kategorii palma tradycyjna miejsca na podium otrzymali: w kategorii zespołowej: 1 m – ex aequo - KGW Pastorzanki oraz KGW Młodzawy „Dziś i jutro”

2 m - ex aequo – KGW Skowronianki oraz KGW Skalczanki z Bogucic Pierwszych 3 m – ex aequo – Stowarzyszenie Ludowe „Chata Bogucka” oraz ZPO w Kozubowie W tej kategorii wyróżniono Szkołę Podstawową nr 1 w Pińczowie, Szkołę Podstawową nr 2 w Pińczowie, świetlicę w Unikowie oraz rodzinę Zając z najmłodszą uczestniczką. W kategorii indywidualnej: 1 m – Adam Majewski 2 m - Natalia Chrzanowska 3 m – Filip Stuchlik Palmy konkursowe oceniała komisja w składzie: Marta Białą, plastyczka z PSCK, dyrektor Muzeum Regionalnego Justyna Dziadek oraz dziennikarz i fotograf Alicja Mazurek. Na zakończenie uroczystego wydarzenia, serdeczne życzenia świąteczne przeka-



zała zebrany Beata Kita, pełniącą funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów. Wszystkim uczestnikom konkursu serdecznie gratulujemy.

FOT. URZĄD MIEJSKI I PSCK



SAMORZĄD GMINY PIŃCZÓW ZAPRASZA NA OBCHODY

86. ROCZNICY ZBRODNI KATYŃSKIEJ

10 kwietnia 2026 r.

Program uroczystości:

10.30 - Cmentarz na tzw. "Zawieźniu"
"Gdy nad Pińczowem milczy krzyż..." - przedstawienie w wykonaniu Hufca ZHP Pińczów.

11.30 - Cmentarz Parafialny w Pińczowie
złożenie wianek przed Krzyżem Katyńskim

12.00 - Klasztor OO. Franciszkanów w Pińczowie
Msza św. w intencji pomordowanych na Wschodzie. Po Mszy św. złożenie wianek w Kaplicy Katyńskiej.

86 lat temu w Katyńskich Lasach...

Zapraszamy do wspólnego uczestnictwa w obchodach 86. Rocznicy Zbrodni Katyńskiej. Oddajmy hołd Poległym.

Szanowni Mieszkańcy Miasta i Gminy Pińczów

Na nadchodzący, wyjątkowy czas Wielkanocy, przyjmijcie najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju i wytchnienia w gronie najbliższych. Niech Zmartwychwstały Chrystus ześle na Wasze domy i rodziny ogrom łask, a budząca się wiosna wleje do serc radość i nadzieję

Wesołego Alleluja!

Zdzisław Woźniak
Przewodniczący Rady Miejskiej w Pińczowie

Beata Kita
Pełniąca Funkcję Burmistrza Miasta i Gminy Pińczów

KRÓTKO

SKALBMIERZ

Zagroda Zajączka Wielkanocnego

Zagroda Zajączka Wielkanocnego przygotowana dla najmłodszych mieszkańców gminy Skalbierz stanie w Wielką Sobotę, 4 kwietnia na Skwerze Stanisława ze Skalbierza (obok kościoła). Dzieci, które wraz z rodzicami przyjdą na tradycyjne święcenie pokarmów, będą mogły odwiedzić niezwykłą zagrodę, w której czekać będzie na nich uśmiechnięty Zajączek Wielkanocny. Chętnie porozmawia z najmłodszymi, oprowadzi po swojej siedzibie i zrobi sobie z najmłodszymi pamiątkowe zdjęcie. W zagrodzie pojawiają się także zwierzątka, które dzieci będą mogły zobaczyć z bliska. Na odwiedzających czekać będą również stoiska z wielkanocnymi smakołykami i ozdobami. R

DZIAŁOSZYCE

Mobilne planetarium

W sobotę, 4 kwietnia i niedzielę, 5 kwietnia Szkoła Podstawowa w Działoszycach będzie gościć mobilne planetarium. To duży namiot z dachem w kształcie kopuły o średnicy 7 metrów. W środku zmieści się ok 30 osób. Na półokrągłym „suficie” widzowie będą mogli obejrzeć pokazy astronomiczne, prowadzone na żywo przez edukatorów z Centrum Nauki Kopernik. W jasny dzień zobaczą niebo pełne gwiazd i poznają najciekawsze konstelacje widoczne aktualnie na niebie. - Uczniowie i przedszkolaki zobaczą liczne gwiazdozbiory, między innymi Psy Gończe, Warkocz Bereniki, Wolarz, Lew i Mały Lwa oraz zawarte w nich gwiazdy Cor Caroli, Kłos, Regulus oraz Arkur. Dodatkowo także galaktyki, takie jak WIR czy Sombrero - opisuje Agnieszka Szóstek, specjalistka do spraw promocji i komunikacji programu „Nauka dla Ciebie”.

Wszyscy uczestniczący w nieodpłatnych pokazach mobilnego planetarium otrzymają „Poradnik młodego naukowca - Planeto-bus”, pełen astronomicznych ciekawostek, informacji o gwiazdach i planetach oraz eksperymentów, które można samodzielnie wykonać w domu. Przyjazd mobilnego planetarium odbędzie się w ramach programu Ministra Nauki oraz Centrum Nauki Kopernik w ramach programu „Nauka dla Ciebie”. MK

SOLEC-ZDRÓJ

Autorska wystawa Kingi Biskup

„Drewno - To lubię” to tytuł autorskiej wystawy Kingi Biskup, który podkreśla jej osobisty i autentyczny charakter. Wernisaż odbędzie się w piątek, 10 kwietnia o godzinie 17. Artystka od czterech lat intensywnie rozwija swoją twórczość, koncentrując się na pracy z drewnem - szczególnie oliwnym oraz starymi deskami przeznaczonymi upływem czasu. Jej prace stanowią połączenie naturalnych materiałów z elementami metalu, drutu, kamieni i ceramiki, dzięki czemu zyskują surowy, a zarazem bardzo indywidualny wyraz.

Zainteresowanie drewnem towarzyszy jej od dzieciństwa. Duży wpływ na jej wrażliwość miał dziadek - stolarz artysta, który nauczył ją uważności na materiał i jego strukturę. To właśnie z tej relacji wyrosła potrzeba tworzenia oraz sposób postrzegania drewna jako nośnika emocji i historii.

Choć zawodowo związana jest z geodezją, to w pracy twórczej odnajduje przestrzeń do pełnej realizacji siebie. Każda z jej prac jest zapisem doświadczeń, refleksji i osobistych przeżyć, utrwalo-nych w materii.

Kinga Biskup brała udział w wystawach zbiorowych, w tym w corocznych Przeglądach Plastyki Ponidzie. Obecna ekspozycja to pierwsza autorska wystawa, będąca podsumowaniem dotychczasowej drogi artystycznej.

Wernisaż wzbogaci muzyczna opowieść o artystce, wprowadzająca w klimat jej twórczości. MK

KAZIMIERZA WIELKA

Operetka w trzech aktach

W niedzielę, 24 maja o godzinie 18 w Kazimierskim Ośrodku Kultury wystawiona zostanie operetka „Księżniczka czardasza” Imre Kálmána w wykonaniu Arte Creatura Teatr u Muzycznego. „Księżniczka czardasza” to jedna z najbardziej znanych i uwielbianych operetek napisana przez najwybitniejszych librecistów wiedeńskich. Operetka przepełniona jest największymi hitami łączącymi czar wiedeńskich saloonów i węgierskich rytmów. Do najsłynniejszych przebojów należą: „Choć na świecie dziewcząt mnóstwo”, „Artystki, artystki, artystki z variété”, „W rytm walczyka serce śpiewa - kochaj mnie”. Bilety w cenie 100-120 złotych na portalu kupbilecik.pl MK

Znana wokalistka Renata Przemyk będzie gwiazdą festiwalu imienia Wojtka Belona

Michał Kolera
Busko-Zdrój

Renata Przemyk, znana wokalistka, będzie gwiazdą 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmie Bukowina”.

Renata Przemyk to wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów, obecna na polskiej scenie muzycznej od końca lat 80. Popularność zdobyła jako członkini zespołu Ya Hozna, z którym nagrała album „Ja tutaj mieszkam”.

Charakterystyczny niski głos

Od 1991 roku konsekwentnie rozwija karierę solową. Znana jest z niskiego, charakterystycznego głosu i oszczędnych, dopracowanych aranżacji. Jej twórczość łączy piosenkę autorską z alternatywnym popem, często sięga też po formy literackie, między innymi interpretacje Leonarda Cohena. Współpracowała z wieloma artystami, między innymi Kasią Nosowską i zespołem Voo Voo.



FOT. ZOOM

Renata Przemyk wystąpi w niedzielę, 25 maja w Buskim Samorządowym Centrum Kultury

Koncert częścią festiwalu

Koncert będzie częścią 18. Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki imienia Wojtka Belona „Niechaj zabrzmie Bukowina”, na które zaprasza Buskie Samorządowe Centrum Kultury zaprasza na 18. Znany jest już dokładny harmonogram.

W sobotę, 23 maja, terenem festiwalu będą tereny zielone przy centrum kultury. Na go-

dzinę 15 zaplanowano koncert konkursowy. O godzinie 19 odbędzie się koncert zespołu Słodki Całus od Buby. Natomiast o godzinie 20:30 rozpocznie się spotkanie plenerowe „Belonowe brzmienia”. wstęp wolny

W niedzielę, 24 maja, o godzinie usłyszymy koncert laureatów. Festiwal zakończy wieczorny występ Renaty Przemyk.

Otwarty Turniej Tańca w Pińczowie już w kwietniu

Michał Kolera
Pińczów

Zakończyły się zapisy do 12. edycji Otwartego Turnieju Tańca w Pińczowie. Wiadomo już, że wystąpi 84 solistów i zespołów.

Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 12 kwietnia 2026 roku w hali widowiskowo-sportowej Powiatowego Ośrodka Kultury Sportu, Turystyki i Rekreacji przy ulicy Republiki Pińczowskiej 42.

Bardzo duże zainteresowanie

- W tym roku mieliśmy bardzo duże zainteresowanie. Będzie wiele ekip, które po raz pierwszy przyjadą do Pińczowa. Miasta, które w tym roku będą reprezentowane w naszej hali to między innymi Kielce, Rzeszów, Gorlice, Stalowa Wola, Jędrzejów, Połaniec, Krosno i Miechów. Turniej ma już swoją silną markę i stanowi przyjazną przestrzeń dla tancerzy z różnych stron Polski - mówi Iwona Senderowska, dy-

rektor Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Jedna z największych imprez w Pińczowie

Otwarty Turniej Tańca jest jedną z największych imprez w Pińczowie. Każda edycja zyskuje sobie coraz większe uznanie w tanecznej społeczności Polski. Mówią o tym liczby. W 2025 roku, podczas 11 edycji, zaprezentowało się około 1200 zawodniczek i zawodników. Tancerze rywalizowali w pięciu kategoriach tanecznych i pięciu

kategoriach wiekowych. Każdy uczestnik festiwalu otrzymał dyplom za udział. Nagrodzeni i wyróżnieni dostali dodatkowo medale i statuetki. Wszyscy podkreślali, że wydarzeniu towarzyszyła niesamowita atmosfera i serdeczność.

Turniej będzie odbywał się pod hasłem „Taniec jest dla wszystkich”. - Paz kolejny nasze miasto stanie się taneczną stolicą regionu - podsumowuje Iwona Senderowska. Wstęp do hali przy ulicy Republiki Pińczowskiej jest tego dnia wolny.

Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości

Anna Kowalska
Pińczów

Spektakl „Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości” będzie można obejrzeć w piątek, 17 kwietnia o godzinie 18 na scenie Pińczowskiego Samorządowego Centrum Kultury.

Spektakl „Być kobietą, czyli szaleństwa dojrzałej młodości” to doskonała komedia dla chcących pośmiać się do ostatniej minuty. Śmieć kobiet w dojrzałym wieku przybywa do kole-

żanki, aby uczcić 60-tkę przyjaćiołki. Gospodyni jest przygotowana na tę uroczystość, więc zastawia suto stół i czeka na swoje koleżanki.

Singielki, wdowy oraz matki i mężatki

Przezabawne i urocze, singielki, wdowy oraz matki i mężatki przedstawiają siebie na scenie w obliczu nieuchronnej dojrzałości, wspominając chwile swojej młodości. Spektakl łączy elementy kabaretu, musicalu i farsy. Nie zabraknie wspaniałych polskich utworów

z lat 70-tych oraz codziennych scenek z życia każdego z nas.

Występują: Anna Duraj, Małgorzata Rupiewicz Joanna Wasążnik, Małgorzata Świątkiewicz, Agata Kufirska, Małgorzata Borowska i Monika Górniewicz. Za dekoracje odpowiada Aleksander Kowalski, a za scenariusz i reżyserię Łukasz Chojewski.

Bilety

Czas przedstawienia: 90 minut bez przerwy. Bilet w cenie od 120 do 150 złotych na portalu kupbilecik.pl.



FOT. KOZIENICKI DOM KULTURY

Spektakl będzie można obejrzeć w Pińczowie

Kabaret Młodych Panów z okazji 20-lecia przygotował dla fanów coś wyjątkowego

Redakcja Polska Press
Kazimierza Wielka

Kabaret Młodych Panów wystąpi w piątek, 24 kwietnia w Kazimierskim Ośrodku Kultury. Początek programu o godzinie 20.30.

Kabaret Młodych Panów obchodzi 20-lecie działalności artystycznej. Dwie dekady pełne występów, niesamowitych podróży i zaskakujących zwrotów akcji zaowocowały ogromną popularnością i sympatią wśród widzów. Z okazji 20-lecia, Kabaret Młodych Panów przygotował dla swoich fanów coś wyjątkowego - nowy premierowy program: „Z żartami nie ma żartów”. Program ten jest hołdem dla dotychczasowej drogi artystycznej i jednocześnie zaproszeniem do wspólnego świętowania tego wyjątkowego jubileuszu. W najnowszym programie widzowie będą mieli okazję ponownie spotkać się z ulubionymi postaciami, które na przestrzeni lat wywoływały największy śmiech i wzruszeń. Nie zabraknie także momentów po-



Kabaret Młodych Panów w kwietniu wystąpi na scenie Kazimierskiego Ośrodka Kultury

zegań z postaciami, które na zawsze zapiszą się w historii kabaretu. Program zapowiada się jako wyjątkowa mieszanka satyry, inteligentnego humoru i ostrej obserwacji otaczającego nas świata. - Nie spoczywamy na laurach” - mówią artyści, zapewniając, że w programie „Z żartami nie ma żartów” widzowie zobaczą wyłącznie premierowy materiał. - Kabaret Młodych Panów zaprasza wszyst-

kich na wspólne świętowanie 20-lecia na scenie. „Z żartami nie ma żartów” to nie tylko podsumowanie dotychczasowej kariery, ale również obietnica dalszych lat pełnych humoru, refleksji i doskonałej zabawy - czytamy na stronie internetowej kupbilecki.pl.

Kabaret Młodych Panów doskonale łączy inteligentny humor z satyrą i przenikliwą analizą naszego otoczenia. „Z żar-

tami nie ma żartów” to dowód na to, że potrafią wykorzystać humor jako narzędzie do zwrócenia uwagi na ważne społeczne i osobiste kwestie, jednocześnie nie przestając bawić swoich fanów.

Artyści z Kabaretu Młodych Panów podkreślają swoje nieustające zaangażowanie w rozwój artystyczny.

Bilety w cenie 140 złotych na portalu kupbilecik.pl

Koncert Wojciecha Jackowca w buskiej tężni

Michał Kolera
Busko-Zdrój

W piątek, 10 kwietnia w kompleksie #TężniaBusko przy ulicy Waryńskiego 5 w Busku-Zdroju odbędzie się koncert Wojciecha Jackowca. Początek o godzinie 18.

Wojtek Jackowiec to tarnowski wokalista urodzony w 1990 roku. Muzyką zajął się stosunkowo późno, bo dopiero w dorosłym życiu. Jego talent wo-

kalny został odkryty przez jego nauczyciela Pawła Mazura, tarnowskiego muzyka i kompozytora.

W stylistyce pop-rockowej

Artysta porusza się w stylistyce pop-rockowej. Współpracował z lokalnymi muzykami, między innymi Wojtkiem Klichem oraz zespołem 40% Bluesa. Inspiruje się wykonawcami takimi jak Dire Straits, Pearl Jam, Bon Jovi, Eric Clapton, Sting i Johnny Cash. Utwór

tego ostatniego zaprezentował podczas castingu do programu „Must Be The Music” w 2016 roku. Występ spotkał się z bardzo dobrym odbiorem jury - Kora Jackowska podkreśliła unikalny, niski tembr jego głosu, a Kamil Baleja z RMF FM uznał go za jednego z najbardziej obiecujących uczestników edycji.

Covery znanych utworów

Jackowiec prowadzi również kanał na YouTube, gdzie

publikuje covery znanych utworów. Duże zainteresowanie wzbudziły jego interpretacje piosenek zespołu Nickelback.

Debiutancki singiel

Po udziale w programie zwrócił na siebie uwagę twórcami Camey Records. Efektem współpracy był debiutancki singiel „Życie To Gra”, utrzymany w stylistyce pop-rockowej. Teledysk do utworu zrealizowano w Warszawie.

AUTOREKLAMA

REKLAMA

0011503797

sk strona KOBIEC

O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

Zdrowych, pogodnych **Świąt Wielkanocnych** spędzonych przy wspólnym stole w gronie najbliższych, w atmosferze wzajemnej życzliwości i spokoju. Niech Zmartwychwstały Chrystus stanie się źródłem umocnienia ducha, dającego wiarę, nadzieję i miłość.

Radosnego Alleluja !

Adam Bodzioch
Burmistrz
Miasta i Gminy
Kazimierza Wielka

Wioletta Wójcik
Przewodnicząca
Rady Miejskiej
w Kazimierzy Wielkiej

Łukasz Maderak
Z-ca Burmistrza
Miasta i Gminy
Kazimierza Wielka

REKLAMA

0011503942

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy w Tuczępach na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że zostanie podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy, zamieszczenie na Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Tuczępach oraz na stronie internetowej Urzędu :

- Wykaz Nr 1/2026 – nieruchomości stanowiących mienie gminne, przeznaczonych do najmu/dzierżawy w drodze bezprzetargowej:

- nr bud. 15A lok. 3 obręb Tuczępy, o pow. 23,00 m²
- część dz. nr ewid. 65/2 w obrębie Kargów (pow. 3 m²)

Wykaz będzie ogłoszony przez okres 21 dni od dnia 3.04.2026 r. do dnia 24.04.2026 r.

REKLAMA

0011502854

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145, ze zm.) **Burmistrz Miasta i Gminy Pacanów** ogłasza, że na tablicach ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Pacanów, ul. Rynek 15, na stronach internetowych Urzędu: bip.pacanow.pl, pacanow.pl, zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy w miejscowościach Pacanów i Słupia, sprzedaży w miejscowościach Biechów i Rataje Karskie. Termin wywieszenia 3.04.2026 r., przez okres 21 dni.

REKLAMA

0011503561

OGŁOSZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Burmistrz Miasta i Gminy Skalbierz ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Skalbierz:

- 1. Sielec Kolonia** (obręb 0015)
Działka nr 152/5 o pow. 0,0969 ha (użytki: R11la, R11lb), niezabudowana.
Cena wywoławcza: 16 000 zł
Wadium: 1 600 zł
Godzina przetargu: 10:00
- 2. Szarbia Zwierzyniecka** (obręb 0017)
Działka nr 777/2 o pow. 0,0400 ha (użytek: Bi), niezabudowana.
Cena wywoławcza: 7 000 zł
Wadium: 700 zł
Godzina przetargu: 10:30
- 3. Kózki** (obręb 0008)
Działki nr 52 i 53 o łącznej pow. 0,5000 ha (użytki: R11la, R11l), niezabudowana.
Cena wywoławcza: 33 000 zł
Wadium: 3 300 zł
Godzina przetargu: 11:00

Dla nieruchomości brak miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży na własność. Sprzedaż zwolniona z podatku VAT.

Przetarg odbędzie się 8 maja 2026 r. w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Skalbierz, ul. T. Kościuszki 1.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium do dnia 5 maja 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Skalbierz: 32 8597 0001 0030 0300 0358 0006.

Informacje o przetargu wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu oraz opublikowano w Biuletynie Informacji Publicznej i na stronie internetowej urzędu.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miasta i Gminy Skalbierz, ul. T. Kościuszki 1, tel. 41 35 29 085.

REKLAMA

0011504501

*Składam najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju oraz nadziei,
która pozwala z optymizmem patrzeć w przyszłość.*

*Niech ten wyjątkowy czas będzie okazją
do odpoczynku i refleksji,
a także umocnienia więzi rodzinnych i sąsiedzkich.*

*Niech Zmartwychwstanie Pańskie
napelni Państwa serca wiarą, nadzieją i miłością,
a jego przesłanie odrodzenia przyniesie siłę
do pokonywania codziennych trudności.*

Błogosławionych i radosnych Świąt Wielkanocnych!

życzy

Janusz Korus

KKF Motus jest o krok od wielkiego sukcesu



FOT. KKF MOTUS KAZIMIERZA WIELKA

KKF MOTUS Kazimierza Wielka jest bardzo blisko awansu do ekstraklasy

Damian Wiśniewski
Kazimierza Wielka

KKF Motus Kazimierza Wielka jest o krok od historycznego sukcesu. 11 kwietnia zespół ten zagra z Górnikiem Polkowice o awans do futsalowej ekstraklasy.

Futsaliści z Kazimierzy Wielkiej są bardzo blisko tego, by osiągnąć swój największy sukces - tuż przed zakończeniem rozgrywek 2025/2026 w futsalowej pierwszej lidze (w grupie południowej) są o krok od zapewnienia sobie triumfu w tabeli i bezpośredniego awansu do ekstraklasy.

W ostatniej kolejce ligowej KKF Motus Kazimierza Wielka mierzył się na wyjeździe z zespołem Polonia Bielany Wrocławskie, było to w niedzielę 29 marca. Kazimierzanie wygrali 5:2 (bramki: Michał Król 2, Tomasz Golly 6, Patryk Zajac 14, Dawid Malik 23, Mateusz Waryłkiewicz 38 dla KKF i Mateusz Mojka 4 i Radosław Karasek dla Polonii) i dzięki temu ma już na koncie 38 punktów zdobytych w 18 spotkaniach. To z kolei daje pozycję lidera na dwa mecze do końca sezonu, jakie ma do zagrania KKF Motus.

- Po pierwsze gratulacje dla moich chłopaków, którzy pod każdym względem byli dzisiaj lepsi i zasłużyli na zwycięstwo, choć mieliśmy swoje problemy kadrowe. Drużyna jest jednak na tyle mocna, że w siedem osób byliśmy w stanie pokazać siłę. Nastawienie przed meczem (z Górnikiem Polkowice) jest bardzo dobre. Dziś

wygraliśmy i to przybliżyło nas do celu, jaki sobie założyliśmy. Wiemy, jaki to jest przeciwnik, szykuje się bardzo dobre widowisko, mam nadzieję, że z happy endem - powiedział po ostatnim meczu trener kazimierskiej drużyny, Andrzej Musiał.

W meczu, w którym klub z Kazimierzy Wielkiej może zapewnić sobie awans, zmierzy się z Górnikiem Polkowice, a więc wiceliderem tabeli.

Górniki traci do KKF Motus Kazimierza Wielka trzy punkty, a oba zespoły zagrają jeszcze po dwa spotkania. Naszemu zespołowi do tego, by zapewnić sobie awans, wystarczy jeden punkt. Jeśli bowiem nawet Górnik w ostatecznym rozrachunku będzie miał taką samą liczbę punktów, co KKF Motus, to klub z Kazimierzy Wielkiej będzie wyżej w ligowej klasyfikacji, bowiem w takim przypadku liczyć się będzie bilans meczów bezpośrednich, a w pierwszym meczu z tym rywalem Kazimierzanie wygrali 6:5.

Podobnie sytuacja ma się z innym klubem, który mógłby jeszcze dogonić (lub przegonić, jeśli KKF przegrałby oba mecze), Futsal Team Brzeg. Z nim nasz zespół najpierw zanotował remis 2:2, a potem wygrała 7:3.

Mecz Sparta - Górnik w sobotę 11 kwietnia, początek o godzinie 17. Jeśli Kazimierzanie zajmą na koniec sezonu drugie miejsce, to będą mogli zagrać w barażach o awans z drugim zespołem pierwszej ligi grupy północ. ©

KRÓTKO

KAZIMIERZA WIELKA

Sparta się przełamała

W ostatnim meczu grupy czwartej piłkarskiej Betclic 3. Ligi Sparta Kazimierza Wielka zanotowała pierwsze ligowe zwycięstwo od sierpnia ubiegłego roku. Nasz zespół pokonał 2:0 na wyjeździe Stal Kraśnik, a oba gole strzelił Jarosław Dudczenko.

Kazimierzanie dzięki temu mają na koncie dziesięć zdobytych punktów, jednak wciąż zajmują 18., czyli ostatnią w ligowej klasyfikacji lokatę.

W nadchodzącej serii gier Sparta zagra w roli gospodarza derby z Czarnymi Połaniec. Będzie to w sobotę czwartego kwietnia, początek meczu zaplanowano na godzinę 16. ©

SKALBMIERZ

Victoria zagra z Neptunem

W nadchodzącą Wielką Sobotę rozegrana zostanie 23. kolejka Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszy między innymi Victoria 2015 Skalbierz, która w roli gospodarza zmierzy się z Neptunem Końskie, początek meczu o godzinie 15.

Ostatnio klub z powiatu kazimierskiego grał u siebie zaległy mecz z Piaskowianką Piaski i zremisował go 1:1. W tabeli ligowej beniaminek jest na jedenastym miejscu, a w jego dorobku znajdują się 24 punkty. ©

PIŃCZÓW

Nida zagra ze Spartą

W sobotę czwartego kwietnia będzie też kolejna seria Keeza Klasy Okręgowej. Nida Pińczów o godzinie 15 zacznie domowy mecz ze Spartą Dwikozy. Nida ostatnio zremisowała 2:2 z Górnikiem Górnio, a w tabeli jest na 14. miejscu i ma 18 punktów na koncie. ©



FOT. LUKASZ RYŚIAK

- Dysponujemy dzisiaj jednak bardzo dużą jakością - powiedział Marcin Kołodziejczyk

KEEZA 4. LIGA AKS KROCZY PO AWANS DO TRZECIEJ LIGI

AKS wrócił do wygrywania

Damian Wiśniewski
Busko-Zdrój

W ostatnim meczu Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej AKS 1947 Busko-Zdrój pokonał 3:2 GKS Rudki. Mecz z 28 marca skomentowali drugi trener i jeden z zawodników.

Mecz pomiędzy AKS 1947 Busko-Zdrój, a GKS Rudki z poprzedniego weekendu był bardzo emocjonujący. Busczanie do przerwy prowadzili dwiema bramkami, a po jednym golem zanotowali Maciej i Michał Pokora. W 62. minucie gola kontaktowego dla zespołu z powiatu kieleckiego strzelił Jakub Gutki, ale już cztery minuty potem na 3:1 trafił Maciej Pokora. Walka trwała jednak do końca - w 73. minucie gry kolejne kontaktowe trafienie dla Rudek zdobył Szymon Matyszek.

- Mieliliśmy w początkowej fazie meczu spore problemy z płynnością gry. Później z minuty na minutę coraz bardziej rozkręcaliśmy. Stworzyliśmy sobie sytuację, których potem

jednak nie sfinalizowaliśmy. Kolejne okazje zamieniliśmy na bramki. Mieliliśmy prowadzenie, ale pojawiło się trochę błędów w obronie i rywale złapali kontakt. Dysponujemy dzisiaj jednak bardzo dużą jakością, która nam wygrywa mecze. Później jako cały zespół pracujemy, żeby ten wynik dowieźć do końca. Co najbardziej cieszy? Kolejne trzy punkty, które przybliżają nas do naszego celu, jakim jest awans do trzeciej ligi - powiedział po spotkaniu drugi trener z Busko-Zdroju, Marcin Kołodziejczyk.

To spotkanie było małym przełamaniem, bowiem w poprzedni weekend jego drużyna dość niespodziewanie przegrała na wyjeździe z ligowym beniaminkiem, Victorią 2015 Skalbierz, 2:3. Była to

dla buskiej ekipy dopiero trzecia strata punktów w tym sezonie Keeza 4. Ligi i zarazem trzecia porażka, w tym trzecia na wyjeździe.

- Jestem zadowolony z występu. Co prawda nie miałem jakiejś tam stuprocentowej sytuacji, ale udało mi się gdzieś dojść do sytuacji bramkowej. Jestem zadowolony - powiedział po meczu z GKS Rudki Alan Mazur, zawodnik AKS.

Po wygranej z GKS Rudki AKS 1947 Busko-Zdrój ma na koncie 57 punktów i wciąż zajmuje pierwsze miejsce w ligowej klasyfikacji. Nad kolejnym zespołem, Moravią Kopalnią Morawica, ma zapas dwunastu oczek. Podobnie nad trzecimi Orłętami Probu-dex Kielce.

W nadchodzącej serii spotkań lider tabeli zmierzy się przed własną publicznością z Klimontowianką Klimontów. W pierwszym meczu między tymi zespołami AKS wygrał na wyjeździe 2:1. Rewanż będzie w sobotę czwartego kwietnia, początek o godzinie 15. ©

Stworzyliśmy sobie sytuację, których potem jednak nie sfinalizowaliśmy. Kolejne okazje zamieniliśmy na bramki

REKLAMA

0011503072

OGŁOSZENIE

Działając w oparciu o przepisy art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r., poz. 399 z późn. zm.),

Burmistrz Miasta i Gminy Pińczów

informuje, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10 został wywieszony na okres 21 dni, tj. od dnia 3.04.2026 r. do dnia 24.04.2026 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Rolnictwa, Gospodarki Mieniem i Ochrony Środowiska Urzędu Miejskiego w Pińczowie przy ul. 3 Maja 10, tel. (41) 23 45 314.

Możemy pomóc
Klaudii z Czarnicy
i Amelii z Łysowa
strony 6, 7

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

WYDARZENIE

Biskup Marek Solarczyk w Radoszycach

Poświęcenie odnowionych ołtarzy w kościele świętych Piotra i Pawła było w niedzielę, 29 marca

Pod koniec 2025 roku zakończyły się prace renowacyjne w kościele świętego Piotra i Pawła w Radoszycach. Dzięki pozyskaniu dofinansowania jeden z najcenniejszych zabytków regionu zyskał nowe życie, a jego bogata historia została zabezpieczona dla przyszłych pokoleń.

Odnowione zostały dwa ołtarze boczne i ambona. W niedzielę wyremontowane ołtarze poświęcił biskup radomski Marek Solarczyk.

Kościół Parafialny pod wezwaniem świętych Piotra i Pawła jest wpisany do rejestru zabytków, stanowi ważne

świadczenie historii i architektury regionu. - Jego odnowienie to nie tylko działanie na rzecz ochrony dziedzictwa, ale również element wzmacniający lokalną tożsamość i atrakcyjność kulturową gminy. Zakończona renowacja to kolejny krok w kierunku zachowania kulturowego dziedzictwa regionu - czytamy w komunikacie Urzędu Miasta i Gminy Radoszyce.

Całkowita wartość przedsięwzięcia wyniosła prawie milion złotych, z czego praktycznie całość stanowi dofinansowanie z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków. **MS**

APEL BURMISTRZA GRZEGORZA DZIUBKA POPARLI RADNI

Włoszczowa chce być na ważnej trasie S46

Paulina Baran
Włoszczowa

Burmistrz Włoszczowy Grzegorz Dziubek i miejscy radni zabiegają, aby przez ich gminę przebiegała nowa ekspresówka S46.

Kilka dni temu radni Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego wystosowali apel do rządu, aby czynić starania w celu wybudowania tej drogi. Plany budowy S46, znanej też jako Szlak Staropolski, to koncepcja budowy drogi od granicy Polski z Czechami w Kudowie przez Opole, Lubliniec, Częstochowę, Jędrzejów, Kielce, Kraśnik, Lublin do Włodawy, a więc do granicy Polski z Białorusią i Ukrainą.

Jak podkreślał twórca apelu, radny Gerard Pedrycz z Koalicji Obywatelskiej, ekspresówka S46 usprawni komunikację między województwami świętokrzyskim i śląskim, łącząc wschodnią i zachodnią część kraju.

Burmistrz Włoszczowy, Grzegorz Dziubek, aktywnie włączył się w działania na rzecz przebiegu trasy przez



Burmistrz Włoszczowy, Grzegorz Dziubek, aktywnie włączył się w działania na rzecz przebiegu trasy S46 przez gminę.

gminę. Podczas sesji rady miejskiej wystąpił z apelem, podkreślając znaczenie gospodarcze i strategiczne:

- Na mój wniosek Rada Miejska przyjęła stanowisko, że droga powinna przebiegać przez Włoszczowę i inne gminy naszego regionu. Włoszczowa i zakłady po trasie mają ogromny potencjał go-

spodarczy. Droga biegnąca z Częstochowy do Kielc przez Koniecpol, Włoszczowę i Krasocin mogłaby wspierać rozwój regionu, a także kwestie bezpieczeństwa i obronności - mówił wójt po sesji dziękując Radzie Miejskiej za poparcie i wyrażając nadzieję, że Szlak Staropolski w końcu powstanie. ©©

WYDARZENIE

Osobowość Roku. Nagrodziliśmy wybitnych ludzi w naszym regionie. Poznajcie laureatów **strony 4, 5, 6**

ŚWIĘTA

Piękne palmy, pyszne potrawy. Trzy dni Jarmarku Wielkanocnego w Końskich **strona 8**

SPORT

Wiktor Stawecki, piłkarz Partyzanta Wodzisław z rodziną prowadzą muzeum starych aut **strona 12**

REKLAMA

0011492708

Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia
zdrowia, spokoju i rodzinnego ciepła.
Niech ten wyjątkowy czas napęlni serca nadzieją,
radością oraz wiarą w lepsze jutro.

Wesołego Alleluja
dla wszystkich mieszkańców regionu
życzą

Przewodniczący Rady Miejskiej
we Włoszczowie
Grzegorz Dudkiewicz

Burmistrz Gminy
Włoszczowa
Grzegorz Dziubek

KRÓTKO

GMINA NAGŁOWICE

Dachowanie. Były utrudnienia na krajówce

Do groźnie wyglądającej kolizji doszło we wtorek, 31 marca, przed godziną 12.30 na krajowej trasie numer 78 w Zdanowicach w gminie Nagłowice w powiecie jędrzejowskim.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że trzeźwy 87-letni kierowca osobowego Fiata podczas wyprzedzania stracił panowanie nad autem. Panda zahaczyła

o śmieciarkę i dachowała - przekazywała młodszy aspi-rant Anita Radgowska z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie.

Samochód zatrzymał się na jezdni i zablokował jeden z pasów ruchu. Utrudnienia trwały blisko godzinę. 87-latkowi nic się nie stało. Dostał 15 punktów i 2,5 tysiąca złotych mandatu.

MINOS



FOT. POLICJA

GMINA STĄPORKÓW

Zmarł Jan Ciszek, prezes strażaków

Nie żyje Jacek Ciszek, prezes Ochotniczej Straży Pożarnej Kozia Wola w gminie Stąporków. Jacek Ciszek zmarł w wieku 59 lat. - Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Druha Jacka Ciszaka - Prezesa OSP Kozia Wola. Odszedł człowiek niezwykle życzliwy, oddany służbie drugiemu człowiekowi i lokalnej społeczności. Jako Prezes z zaangażowaniem działał na rzecz rozwoju jednostki, integracji mieszkańców oraz bezpieczeństwa. Zawsze pomocny, serdeczny i otwarty na potrzeby innych, cieszył się szacunkiem i uznaniem wszystkich, którzy mieli okazję z Nim współpracować - czytamy na facebookowym profilu Stąporków Wieści Gminne. Pogrzeb odbył się w środę w Sanktuarium Matki Bożej Wychowawczynie w Czarnej. MS

JĘDRZEJÓW

Wystawa fotografii „Polskie Świątowanie”

W Centrum Kultury w Jędrzejowie miało miejsce doniosłe wydarzenie artystyczne - wernisaż wystawy fotograficznej zatytułowanej „Polskie Świątowanie”. Autorkami tej wyjątkowej ekspozycji są Monika Gołos i Weronika Śmiecińska. Towarzyszyła jej niecodzienna prezentacja historycznych zdjęć i pocztówek

pochodzących z kolekcji pasjonata historii, Tadeusza Walnika. Wydarzenie zgromadziło szeroką publiczność. Wśród gości można było spotkać burmistrza Jędrzejowa, Marcina Piszczka. Do Jędrzejowa przybyła również reprezentacja Związku Polskich Artystów Fotografików Okręgu Świętokrzyskiego. AWA

Wspaniały konkurs palm wielkanocnych w Kurzelowie. Ta tradycja ma już 34 lata

Marek Piórecki
Gmina Włoszczowa

Palmy wielkanocne z Kurzelowa zachwycają. Konkurs na najpiękniejszą palmę wielkanocną ma w Kurzelowie już 34-letnią tradycję.

Uroczystości Niedzieli Palmowej odbyły się 29 marca w Kurzelowie w gminie Włoszczowa. Wzięło w nich udział wielu mieszkańców, którzy przygotowali wspaniałe palmy wielkanocne.

Tutaj palmy są niekiedy tak wysokie, jak wnętrza dawnej średniowiecznej kolegiaty. Niedziela Palmowa w Kurzelowie od niezapomnianych czasów gromadzi wiernych i budzi emocje związane z konkursem na najokazalszą palmę wielkanocną. I choć palmy można spotkać w wielu regionach Polski, to także Kurzelów, w gminie Włoszczowa stał się symbolem tej tradycji w powiecie i regionie. Co roku trwają w osadzie przygotowania palm w rodzinach, w szkole, w Domu Kultury, aby wygrać konkurs na Najpiękniejszą.



FOT. FACEBOOK KURZELOW.PL

Przygotowane przez mieszkańców palmy wielkanocne poświęcił proboszcz parafii w Kurzelowie ksiądz Jacek Bonio.

W Niedzielę Palmową, 29 marca, przed zabytkową kurzelowską kolegiatą i w samej świątyni można było podziwiać kilkanaście misternie wykonanych i ozdobionych, wysokich oraz mniejszych, wykonanych różnymi technikami i barwnie zdobionych palm, które poświęcił proboszcz parafii w Kurzelowie ksiądz Jacek Bonio. W tym konkursie liczy się precyzja wykonania i pomysłowość. Tradycja ręcznego wyko-

nywania palm nie tylko przetrwała, ale znakomicie rozwija się w Kurzelowie.

Wszyscy uczestnicy konkursu zostali nagrodzeni. Nagrody zostały ufundowane z funduszy sołectwa Kurzelów i Gminy Włoszczowa.

Organizatorami dorocznego konkursu są: parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kurzelowie, ksiądz proboszcz Jacek Bonio, Zespół Placówek Oświatowych

w Kurzelowie, Rada Sołecka, filia włoszczowskiego Domu Kultury w Kurzelowie i Rada Rodziców przy miejscowej szkole.

Konkurs palm wielkanocnych odbył się również w parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. W uroczystej mszy świętej wzięły udział tłumy wiernych, którzy przygotowali piękne palmy wielkanocne.

Po Mszy Świętej o godzinie 10:30 odbył się parafialny konkurs palm. Największa palma miała ponad 4 metry wysokości. - Cieszymy się, że tak wiele osób włączyło się w to wydarzenie i przygotowało piękne, tradycyjne palmy. Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie i wspólne pielęgnowanie tej pięknej tradycji! - czytamy w mediach społecznościowych na profilu Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie. Również przed sanktuarium i w kościele błogosławionego księdza Józefa Pawłowskiego we Włoszczowie mogliśmy podziwiać piękne palmy wielkanocne przygotowane przez mieszkańców. ©@

ZDJĘCIE DNIA



FOT. PARAFIA WINMP WE WŁOSZCZOWIE

Liczenie przybyli wierni z parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny we Włoszczowie w piątek, 27 marca, przeżywali wyjątkową Droę Krzyżową, która przeszła ulicami miasta. Droga Krzyżowa wyruszyła po mszy świętej o godzinie 17. Trasa wiodła przez Rynek oraz ulice Sienkiewicza, Głowackiego, Sobieskiego. Włoszczowska Droga Krzyżowa miała niezwykłą oprawę - wierni na zmianę nieśli krzyż, a wielu oświetlało trasę specjalnymi pochodniami. Był też piękny akompaniament muzyczny, pomagający wiernym głębiej przeżywać nabożeństwo. MP

Powiatowy konkurs na wielkanocną sałatkę we Włoszczowie. Wystartowały aż 24 organizacje. Zwyciężyły Sułkowianki

Marek Piórecki
Włoszczowa/Powiat włoszczowski

„Wielkanocna Łąka” w wykonaniu Sułkowianek zwyciężyła w powiatowym konkursie na wielkanocną sałatkę.

W Starostwie Powiatowym we Włoszczowie odbył się konkurs skierowany do kół gospodyń wiejskich oraz stowarzyszeń z terenu powiatu włoszczowskiego pod nazwą „Tradycja na talerzu, czyli konkurs na wielkanocną sałatkę”.

Zadaniem konkursowym było przygotowanie tradycyjnej sałatki goszczącej na polskich stołach w okresie Świąt Wielkanocnych.

Na zaproszenie do konkursu odpowiedziały 24 organizacje.

Zgromadzonych powitali starosta włoszczowski Dariusz Czechowski, dyrektor Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie Teresa Chudy i przewodnicząca Powiatowej Rady Kół Gospodyń Wiejskich Beata Bąk.

Następnie Komisja konkursowa w składzie: nauczycielka w Zespole Szkół numer 2 we



FOT. STAROSTWO POWIATOWE WE WŁOSZCZOWIE

Rozstrzygnięcie konkursu na wielkanocną sałatkę w Starostwie we Włoszczowie.

Włoszczowie Justyna Pędziwilk-Szweda (przewodnicząca komisji), inspektor w Wydziale Edukacji, Kultury, Sportu i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego we Włoszczowie Mariola Fryc oraz Główna Księgowa w Powiatowym Centrum Kulturalno-Rekreacyjnym we Włoszczowie

Ilona Jackiewicz-Struska, przystąpiła do oceny przygotowanych sałatek. Zadanie było trudne, bo wszystkie specjały były pyszne. Zachwyciły zarówno smakiem, jak i wyjątkową prezentacją.

Ostatecznie Komisja zdecydowała. Wyniki przedstawiają się następująco:

I miejsce - Koło Gospodyń Wiejskich „Sułkowianki” z Sułkowa za sałatkę „Wielkanocna Łąka”;

II miejsce - Włoszczowskie Stowarzyszenie Amazonki za „Sałatkę wielkanocną z makaronem ryżowym, wędliną i warzywami podaną z chipsem z jarmużu”;

III miejsce: Koło Gospodyń Wiejskich „Czostkowianki” z Czostkowa za sałatkę „Królowa jest tylko jedna”; Zespół Ludowy „Złoty Kłosa” z Secemina za „Sałatkę wielkanocną po secemsku”; Koło Gospodyń Wiejskich Dąbie za „Tort sałatkowy”.

Wyróżnienia otrzymali: Koło Gospodyń Wiejskich w Karolinowie za „Sałatkę Wiosenna harmonia”, „Łachowianki” za „Złotą sałatkę wielkanocną”, Koło Gospodyń Wiejskich Komparzów za „Trzy oblicza tradycji - sałatka jarzynowa w trzech odsłonach”.

Wśród uczestników były jeszcze Koła Gospodyń Wiejskich z Januszewic, Woli Świdzińskiej (Stowarzyszenie Gospodyń z Własnej Woli), Woli Wiśniowej („Wisienka”), Komparzowa, Kurzelowa („Kurzelowianki”), Łachowa („Łachowianki”), Bełbela, Kluczeńska, Krasocina („Krasockie Babki”), Żeliszewiczek („Przepióreczka”), Kuzeł, Ciesiel („Cieślanczki”), Mieczyna, Oleszna („Olesznianki”), Dzierżgowa, a także Stowarzyszenie Wspólnie dla Świętokrzyskiego, Klub Seniora w Kluczew-

sku oraz Zakład Doskonalenia Zawodowego we Włoszczowie.

- Gratulujemy zwycięzcom i dziękujemy wszystkim uczestnikom konkursu za udział i zaangażowanie, nie tylko w przygotowanie potraw, ale również wykonanie dekoracji stołów. Dzięki Wam poculiśmy klimat wiosny i zbliżających się Świąt Wielkanocnych - czytamy na stronie Starostwa Powiatowego we Włoszczowie.

- Dziękujemy wszystkim uczestnikom za zaangażowanie, pasję i wspaniałą atmosferę. Gratulujemy zwycięzcom oraz wyróżnionym - Wasze sałatki były prawdziwymi dziełami sztuki kulinarnej, o wydarzenie pokazało, jak piękne są nasze lokalne tradycje i jak wielką siłę ma wspólne świętowanie. Już teraz zapraszamy do wzięcia udziału w kolejnych konkursach - czytamy na fanpage'u Powiatowego Centrum Kulturalno-Rekreacyjnego we Włoszczowie.

Organizatorami konkursu byli: Powiatowe Centrum Kulturalno-Rekreacyjne we Włoszczowie, Starostwo Powiatowe we Włoszczowie. ©

REKLAMA

0011497190

Wesołego Alleluja!

W tym szczególnym momencie, jakim są Święta Wielkiej Nocy, składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha i radości.

Niech ten świąteczny czas napełni ludzkie serca otuchą, wiarą i miłością, a ciepły, wiosenny nastrój niech sprzyja niezapomnianym chwilom spędzonym w gronie najbliższych.

Jacek Zalczyński
Przewodniczący Rady Miejskiej w Radoszycach

Michał Pękala
Burmistrz Miasta i Gminy Radoszyce

REKLAMA

0011494194

Drodzy mieszkańcy Sędziszowa,

W tym niezwykłym czasie składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia: zdrowia, szczęścia oraz nadziei i siły, z którymi bez problemu pokonacie wszelkie trudności.

Niech Święta Wielkanocne obudzą w Państwie uśpione marzenia, a czas spędzony w gronie najbliższych obfituje w wiarę, miłość i szczęście.

Wesołego Alleluja!

Przewodnicząca Rady Miejskiej
Aneta Konieczna
z Radnymi

Burmistrz Sędziszowa
Wacław Szarek
z Pracownikami

REKLAMA

0011492987

Życzymy Wam zdrowych i spokojnych Świąt Wielkanocnych, pełnych radości i wiosennego nastroju. Niech w Waszych sercach nigdy nie zabraknie wiary, nadziei i wzajemnej życzliwości.

Wesołego Alleluja!

Przewodniczący Rady Miejskiej w Końskich
Piotr Słoka

Wiceprzewodnicząca
Reżyna Maciejczyk

Wiceprzewodniczący
Zbigniew Kucharski

Burmistrz Miasta i Gminy Końskie
Krzysztof Obratański

Zastępca Burmistrza
Krzysztof Jasiński

Zastępca Burmistrza
Marcin Zieliński

REKLAMA

0011502582

Z okazji zbliżających się

Świąt Wielkanocnych

pragniemy złożyć najlepsze życzenia wszelkiej pomyślności. Niech moc wiosennego nastroju przyniesie pomyślność, a świeżość wiosny niech napełni Państwa serca nową energią.

Wielkanoc to czas odrodzenia i refleksji nad wartościami, które są dla nas istotne.

życzą

Burmistrz Miasta i Gminy Gowarczów
Joanna Dołowska

Przewodniczący Rady Miejskiej w Gowarczowie
Sławomir Konieczny

Osobowość Roku - powiat jędrzejowski



Od lewej: Katarzyna Kornaś, Przemysław Kucharski, Krzysztof Hatka, Małgorzata Zapart-Kusaj, Robert Kot.

Anna Bilka
Powiat jędrzejowski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie jędrzejowskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie jędrzejowskim. Tytuł ten zdobył Krzysztof Hatka.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie jędrzejowskim.

Osobowość Roku

Krzysztof Hatka - Sołtys i Animator Społeczności Wodacz i całej Gminy Wodzisław. Jest inicjatorem i głównym koordynatorem szeregu przedsięwzięć, których celem jest wzmacnianie więzi społecznych, aktywizacja mieszkańców i rozwój kultury lokalnej. Jego działania obejmują zarówno inicjatywy kulturalne, jak i społeczne oraz integracyjne. Doceniony został za aktywne zaangażowanie w życie wsi i lokalnej społeczności oraz organizację licznych wydarzeń, w tym Lato w Teatrze Wodacz.

Kategoria Biznes

Robert Kot, prezes firmy Laar, Wola Tesserowa. Został doceniony za aktywne i sku-

teczne zarządzanie przedsiębiorstwem. Jego zaangażowanie nie wykracza jednak poza działalność biznesową – aktywnie wspiera lokalną społeczność, sponsorując wydarzenia sportowe, kulturalne oraz rozrywkowe, przyczyniając się tym samym do rozwoju i integracji mieszkańców.

Kategoria Kultura

Katarzyna Kornaś, prowadząca Studio Piosenki Samorządowego Centrum Kultury w Sędziszowie. Doceniona za pełne pasji prowadzenie młodzieżowego chóru oraz liczne sukcesy artystyczne, które promują lokalne młode talenty i przyczyniają się do rozwoju życia kulturalnego w Sędziszowie.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Przemysław Kucharski, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi Dar Życia Wodzisław 707. Nominowany za głębokie i wieloaspektowe zaangażowanie w działalność społeczną i charytatywną na terenie gminy Wodzisław i powiatu jędrzejowskiego. Doceniono również jego aktywną współpracę z organizacjami społecznymi i fundacjami, zaangażowanie w działania na rzecz przeciwdziałania przemocy w rodzinie oraz postawę lidera lokalnej solidarności, uhonorowaną Złotym Gryfem Powiatu Jędrzejowskiego w 2025 roku.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Małgorzata Zapart-Kusaj, dyrektor Szkoły Podstawowej imienia Bohaterów Armii Krajowej w Tarnawie. Została doceniona za swoje zaangażowanie w rozwój placówki, troskę o uczniów oraz nieustanne działania na rzecz społeczności szkolnej. ©©

KRÓTKO

GINA WODZISŁAW

Oszukany stracił ponad 30 tysięcy

Do 75-latka z gminy Wodzisław w powiecie jędrzejowskim zadzwoniła w piątkowe popołudnie w zeszłym tygodniu kobieta podająca się za adwokata. Mówiła, że córka mężczyzny brała udział w wypadku i potrzebuje pieniędzy na kaucję. Pół godziny później zatelefonowała rzekoma córka. Powtarzała historię o wypadku. Zapowiedziała, że przyśle kogoś po pieniądze. 75-latek przekazał nieznajomemu 32 tysiące złotych. SABA

GINA JĘDRZEJÓW

Honda pędziła ponad setką

W miejscowości Jasionna w powiecie jędrzejowskim policjanci zmierzili w niedzielę prędkość Hondy prowadzonej przez 46-latkę. W miejscu, gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ciu, mężczyzna pędził 105 na godzinę. Dostał 1500 złotych mandatu i 13 punktów. Prawo jazdy odzyska za trzy miesiące. SABA

JĘDRZEJÓW

Policjanci przejęli zakazany susz

Jędrzejowscy policjanci skontrolowali w niedzielny wieczór czterech młodych mężczyzn. Trzech siedziało w zaparkowanym Seacie, czwarty stał obok. - W bagażniku auta był plecak należący do 18-latka, a w nim dwa zawiniątka z suszem wstępnie zidentyfikowanym jako marihuana - opisywała młodszy aspirant Anita Radgowska z Komendy Powiatowej Policji w Jędrzejowie. Kłopoty będzie miał teraz nie tylko właściciel plecaka, ale i jego 19-letni kolega. W jego domu policjanci także znaleźli susz. MINOS

WODZISŁAW

Portfel zniknął ze stacji

Na jednej ze stacji benzynowych w Wodzisławie w powiecie jędrzejowskim klient zostawił portfel, w którym były dokumenty, 500 złotych i 250 euro. Szybko okazało się, że portfel został przywłaszczony przez kogoś innego. SABA



Niedziela Palmowa w parafii Trójcy Świętej. Liturgii przewodniczył biskup Andrzej Kaleta.

WYJĄTKOWE ROZPOCZĘCIE WIELKIEGO TYGODNIA

Niedziela Palmowa z biskupem

Dorota Kułaga, JW
Jędrzejów

Niedziela Palmowa w parafii Trójcy Świętej w Jędrzejowie. Liturgii przewodniczył biskup Andrzej Kaleta. Było dużo wiernych.

W parafii Trójcy Świętej w Jędrzejowie wierni licznie zgromadzili się, aby wspólnie przeżyć Niedzielę Palmową, rozpoczynając Wielki Tydzień. Liturgii przewodniczył biskup Andrzej Kaleta, który w wygłoszonej homilii zwrócił uwagę na głębokie znaczenie Niedzieli Palmowej.

Biskup Andrzej Kaleta w homilii podkreślił: - Dzisiejsza niedziela, zwana również Niedzielą Męki Pańskiej, przybliża nam zbawcze wydarzenia z życia Jezusa i przypomina uroczysty wjazd do Jerozolimy. To wydarzenie przygotowuje nas do przeżywania Jego męki i śmierci na krzyżu - mówił podczas uroczystej Mszy świętej.

Uroczystości rozpoczęły się procesją, w której podobnie jak w latach ubiegłych, uczestni-

czył osiołek. Każdy z uczestników otrzymał również gałązkę żywej palmy, co podkreśliło radosny i wspólnotowy wymiar tego wydarzenia.

Biskup zachęcił wiernych do głębokiego przeżycia Wielkiego Tygodnia. Kończąc homilię podkreślił, że Niedziela Palmowa otwiera przed nami „duchową bramę” prowadzącą ku najważniejszemu tajemnicom wiary: męce, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa.

- Starajmy się przeżyć ten czas w sposób pogłębiony, otwarci na duchowe skarby, jakie niesie ze sobą Pascha - apelował biskup Andrzej Kaleta.

Msza Święta miała także charakter dziękczynny z okazji 4. rocznicy powstania Chórów Rycerzy świętego Jana Pawła II w Jędrzejowie, która zapoczątkowała działalność tej

Uroczystości rozpoczęły się procesją, w której uczestniczył osiołek. Każdy z uczestników otrzymał również gałązkę żywej palmy

wspólnoty w diecezji kieleckiej.

- Była to okazja do modlitwy za członków chorągwi oraz wyrażenia wdzięczności za ich obecność i zaangażowanie w życie parafii - podkreślił ksiądz Leszek Sztandera, proboszcz parafii, a zarazem Delegat dla Zakonu Rycerzy Świętego Jana Pawła II w Diecezji Kieleckiej.

Tegoroczna Niedziela Palmowa w Jędrzejowie była pięknym wyrazem religijnej tradycji i wspólnoty. Uroczysta procesja, rocznica powstania Rycerzy świętego Jana Pawła II oraz homilia biskupa stworzyły wyjątkową przestrzeń do duchowego przygotowania się na nadchodzące dni Wielkiego Tygodnia.

Niedzielę Palmową pięknie obchodzono również w parafii Archiopactwa Cystersów w Jędrzejowie. Byli wierni z palmami w dłoniach, modlitwa pod gołym niebem i symboliczny początek najważniejszego tygodnia w roku liturgicznym. Uroczystości zgromadziły wielu mieszkańców, którzy wspólnie rozpoczęli Wielki Tydzień. ©©

Osobowość Roku powiatu koneckiego



Na zdjęciu od lewej: Sebastian Moczarski, Kamil Szlęzak, Radosław Nowek podczas finałowej gali plebiscytu.

Anna Bilśa
Powiat konecki

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie koneckim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie koneckim. Tytuł ten zdobył Radosław Nowek.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie koneckim.

Kategoria Biznes

Jan Maślikowski, menadżer restauracji Leliwa w Końskich. Doceniony za zarządzanie restauracją „Leliwa” w Końskich, która stała się jednym z najlepszych lokali gastronomicznych w regionie. Dzięki jego wizji i zaangażowaniu miejsce zyskało renomę wśród mieszkańców i turystów. Skupia się na wysokiej jakości obsłudze klienta oraz wyjątkowej ofercie kulinarnej.

Kategoria Kultura

Sebastian Moczarski, muzyk, instruktor w Miejsko - Gminnym Ośrodku Kultury i Sportu w Stąporkowie. Nominowany za wyjątkową duszę artystyczną; przepiękny wokół oraz wirtuozeryę gry na akordeonie; propagowanie kultury

i folkloru; działalność nauczycielską na rzecz przyszłych talentów muzycznych; a także postawę artysty o wysokiej kulturze osobistej.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Kamil Szlęzak, trener personalny, organizator Stance Xperience w Końskich. Nominowany za zorganizowanie Stance Xperience (dawniej Motopiknik), imprezy, która przyciąga do Końskich setki właścicieli wyselekcjonowanych aut i fanów motoryzacji i zawsze jest okazją do pomocy potrzebującym. Jest jednym z głównych organizatorów corocznej akcji „Koneccy Mikołaje”, zbierającej świąteczne prezenty dla dzieci i młodzieży z Wielofunkcyjnej Placówki Pomocy w Stąporkowie. Wspiera różne inicjatywy dobroczynne, w tym Złombol i Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy. Łączy pasję do motoryzacji z zaangażowaniem społecznym, pokazując, że hobby może pomagać innym.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Radosław Nowek, członek zarządu Stowarzyszenia Historycznego Pasja w Końskich. Doceniony za zorganizowanie trzydniowego wydarzenia historyczno-archeologicznego „Ziemia Króla 1025 - 195 - 2025 - Tysiąc lat Korony Polskiej, 100 lat od odkrycia cmentarzyska z XI wieku w Końskich”. Od wielu lat działa na rzecz propagowania historii, zarówno tej bliskiej, regionalnej jak i na terenie całego kraju. Od wcześniejszych lat dziewięćdziesiątych, ściśle współpracował z Muzeum Orła Białego w Skarżysku-Kamiennym czego efektem było wyciągnięcie kilku wraków pancernych z okresu II Wojny Światowej. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

240 osób w Marszu po Puchar

240 osób, nie tylko z powiatu koneckiego czy województwa świętokrzyskiego, ale także z Gdańska, Warszawy, Krakowa, Łodzi, Gorzowa Wielkopolskiego i innych odległych miejscowości, wyruszyło w sobotę z Końskich na deszczową trasę III Marszu po Puchar. Konecki oddział Polskiego Towarzystwa Turystyczno - Krajoznawczego zaproponowali piechutom dwie trasy o długości 25 i 40 kilometrów. MIK

KOŃSKIE

Przyjedzie marszałek Sejmu

W środę, 8 kwietnia w Koneckim Centrum Kultury odbędzie się spotkanie z marszałkiem sejmu, Włodzimierzem Czarzastym. Na otwarte spotkanie z marszałkiem Czarzastym zaprasza poseł i szef świętokrzyskiej Lewicy Andrzej Szejna. Początek o godzinie 13. MS

GMINA STĄPORKÓW

Pod wpływem marihuany?

W Janowie w powiecie koneckim policjanci skontrolowali w niedzielny wieczór seata prowadzonego przez 21-latkę. Stan mężczyzny wzbudził ich podejrzenia, a narkotest potwierdził, że mężczyzna może być pod wpływem marihuany. Kierowcy pobrano krew do dalszych badań. SABA

GMINA KOŃSKIE

Nielegalna amunicja

22 sztuki amunicji kaliber 5,6 milimetra znaleźli policjanci na terenie posesji 44-latka w gminie Końskie. Mężczyzna usłyszał zarzut nielegalnego posiadania amunicji. Może za to grozić nawet osiem lat pozbawienia wolności. SABA

KOŃSKIE

Oszustwo na blika, duża strata

3200 złotych stracił mieszkaniec Końskich oszukany metodą na blika: przez internet skontaktował się z nim ktoś podający się za jego znajomego i poprosił o kody Blik. Koneczanin mu je podał. SABA



W Końskich powstaje stadion lekkoatletyczny. Tak prezentuje się obecnie.

INWESTYCJA MA SIĘ ZAKOŃCZYĆ W TYM PÓŁROCZU

Konecki stadion rośnie w oczach

Marzena Kądziała
Końskie

Stadion w Końskich rośnie w oczach. Są już nowoczesne bieżnie, zadaszona widownia, trakty wewnętrzne. Prace powinny zakończyć się w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Nowoczesne bieżnie, zadaszona widownia, trakty wewnętrzne to najważniejsze elementy przebudowy stadionu przy ulicy Maratońskiej w Końskich. Trwają ostatnie prace.

Samorząd w Końskich zdecydował się kilka lat temu na przekształcenie części obiektu sportowego przy ulicy Maratońskiej na stadion lekkoatletyczny. W październiku 2024 roku burmistrz Końskich Krzysztof Obratański podpisał umowę z prezesem firmy Tamex, która wygrała przetarg na budowę. Ponad rok temu na plac budowy wjechał ciężki sprzęt. Obecnie widoczna jest kolosalna zmiana, jaka tam nastąpiła.

Przypomnijmy, że inwestycja ma już swoją historię.

- W ciągu tych kilkunastu lat mieliśmy problemy z pozyskaniem dotacji na cel budowy, problemy z przetargami, podwyżki cen materiałów i usług - wspomina burmistrz Krzysztof Obratański. - W latach 2015 - 2016 zbudowaliśmy skatepark, boiska do plażowej piłki siatkowej, budynek zaplecza z szatniami, magazynkami, toaletami, pomieszczeniami na potrzeby klubu. I wciąż szukaliśmy możliwości finansowania dalszej części zadania - dodaje burmistrz Krzysztof Obratański.

W październiku 2023 roku do Urzędu Miasta i Gminy dotarła dobra wiadomość o pozyskaniu dofinansowania w wysokości ośmiu milionów złotych z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych. Pozostałe prawie sześć milionów

Dofinansowanie inwestycji w wysokości ośmiu milionów złotych pochodzi z Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych

wyłożyła gmina. Rozpoczęły się przygotowania, a potem już realizacja zadania. Stara nawierzchnia boiska do piłki nożnej została zdjęta, teren, na którym powstaje zielone, trawiaste boisko, wyrównano. Powstał też system odwodnienia boiska.

Celem inwestycji są nowoczesne bieżnie - cztery o długości 400 metrów i sześć o długości stu metrów, skocznia, rzutnia, zadaszona widownia modułowa, na początek na 340 miejsc, zaplecze magazynowe, szatnie, toalety, trakty wewnętrzne, tak, by wyjazd i wjazd na stadion był także od ulicy Robotniczej. Teren zyska nowe ogrodzenie.

Jeśli nic nie stanie na przeszkodzie budowlącom, kompleks lekkoatletyczny zostanie oddany do użytku w pierwszej połowie tego roku.

Budowa stadionu lekkoatletycznego to długo oczekiwane zadanie. Przypomnijmy, że pierwsze plany tego typu obiektu ulokowanego na istniejącym stadionie Ośrodka Sportu i Rekreacji w Końskich powstały w 2009 roku. ©©

Osobowość Roku - powiat włoszczowski



Od lewej: Sylwester Kowalski, Marcin Jajko, Jarosław Fira, Grzegorz Dziubek podczas gali w Grand Hotelu.

Anna Bilśka
Powiat włoszczowski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie włoszczowskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie włoszczowskim. Tytuł ten zdobył Jarosław Fira.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowości Roku 2025 w powiecie włoszczowskim.

Kategoria Biznes

Jarosław Fira, prezes firmy Tacho-Bilans. Został nominowany za bycie skutecznym nowoczesnego i skutecznego lidera, który umiejętnie łączy wizję strategiczną z konsekwentnym działaniem oraz realnym wpływem na rozwój branży transportowej w Polsce. Firma Tacho Bilans, zajmująca się rozliczaniem kierowców oraz kompleksowym wsparciem firm transportowych, założona w 2019 roku od podstaw, w krótkim czasie stała się dynamicznie rozwijającym się podmiotem na rynku usług związanych z transportem drogowym. Rozwój przedsiębiorstwa od zera do stabilnej i rozpoznawalnej marki jest bezpo-

nim efektem jego wiedzy, determinacji oraz umiejętności dostrzegania realnych potrzeb rynku.

Kategoria Kultura

Sylwester Kowalski, dyrektor Domu Kultury we Włoszczowie. Nominowany został za prowadzenie cyklu MOC - Muzyczne Obiady Czwartkowe, podczas którego na scenie włoszczowskiego Domu Kultury odbywały się wspaniałe koncerty, między innymi zespołów Nocna Zmiana Bluesa, czy Gang Marcela, cieszące się ogromnym powodzeniem nie tylko włoszczowskiej publiczności. Doceniony również za to, że pod jego kierownictwem Dom Kultury we Włoszczowie tętni życiem, odbywa się tu mnóstwo wydarzeń i zajęć.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Marcin Jajko, nauczyciel w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Dobromierzu, strażak Ochotniczej Straży Pożarnej. Nominowany został za działalność strażacką na terenie gminy, powiatu i województwa; za propagowanie sportu pożarniczego, edukację w zakresie udzielania pierwszej pomocy oraz organizowanie licznych wydarzeń dla dzieci i młodzieży. Za sukcesy dziecięcej i młodzieżowej drużyny pożarniczej, będące wizytówką województwa.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Grzegorz Dziubek, burmistrz Włoszczowy. Nominowany został za utworzenie drugiego w gminie Włoszczowa żłobka - w Łachowie, a także opracowanie koncepcji wielkiej przebudowy stadionu we Włoszczowie oraz stałą poprawę życia w gminie. ©©

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Powstanie Orlik za sześć milionów

Przy nowej hali wielofunkcyjnej przy I Liceum Ogólnokształcącym we Włoszczowie powstanie kompleks sportowy Orlik 2025. Inwestycja jest warta ponad 6,2 miliona złotych. Kilkanaście dni temu poseł Bartłomiej Dorywański wraz z Zarządem Powiatu Włoszczowskiego: starostą Dariuszem Czechowskim, wicestarostą Łukaszem Karpińskim i członkami Zarządu Jarosławem Krzyżanowskim, Rafałem Pacanowskim i Damianem Moroniem obejrżeli plac, na którym ma powstać kolejna duża inwestycja w powiatową infrastrukturę sportową. Zadanie pod nazwą „Budowa kompleksu sportowego Orlik 2025 wraz z budową bieżni prostej, skoczni do skoku w dal i trójskoku oraz strefy street workout we Włoszczowie” uzyskało dofinansowanie z pieniędzy Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Całkowita wartość wydatków związanych z realizacją inwestycji wynosi: 6.274.684 złotych, w tym: środki własne i inne - 4.274.684 złotych; dofinansowanie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej: 2.000.000 złotych. W ramach zadania powstanie: boisko piłkarskie z trawą sztuczną, boisko wielofunkcyjne, bieżnia lekkoatletyczna, skocznia do skoku w dal i trójskoku oraz system oświetlenia, kanalizacji i odwodnienia tego kompleksu.

Przy boiskach powstanie również plac Street Workout, trybuna sportowa oraz zostaną zamontowane stojaki rowerowe. Przy Orliku powstanie też około 30 miejsc parkingowych. - Powstałe obiekty zewnętrzne będą uzupełnieniem bazy sportowej przy nowoczesnej hali wielofunkcyjnej I Liceum Ogólnokształcącego we Włoszczowie, która wkrótce zostanie otwarta. Hala wraz z kompleksem Orlik stworzy doskonałe warunki dla uczniów szkoły oraz dla wszystkich mieszkańców powiatu włoszczowskiego - powiedział starosta włoszczowski Dariusz Czechowski. MP

WŁOSZCZOWA

Oszust w internecie

Włoszczowianin zgłosił policjantom, że przez internet kupił podnośnik do samochodu wart 1400 złotych. Po tym, jak zapłacił za urządzenie kontakt ze sprzedawcą się urwał. SABA



Od 2021 roku 26-lletnia obecnie Klaudia Mularczyk z Czarnocy walczy o sprawność.

POTRZEBNA POMOC W JEJ GŁOWIE PEŁŁ TĘTNIĄK

Klaudia walczy o sprawność od lat

Paulina Baran
Gmina Włoszczowa

Klaudia Mularczyk z Czarnocy była pełna energii, radości i planów na przyszłość. Młoda dziewczyna wyjechała za granicę, by zapracować na swój start w dorosłe życie.

Nikt nie przypuszczał, że w jej głowie tyka śmiertelne zagrożenie. W 2021 roku wydarzył się dramat. Dziewczyna nagle poczuła potężny ból głowy. Chwilę później upadła i straciła przytomność. W szpitalu okazało się, że w jej głowie znajdowała się tykająca bomba - tętniak, który bez ostrzeżenia pękł! Od tamtego czasu, 26-letnia obecnie Klaudia walczy o sprawność. Pomóżmy uzbierać pieniądze na drogę turnusy rehabilitacyjne.

Lekarze robili wszystko, by uratować Klaudię. Dziewczyna przez długi czas nie oddychała samodzielnie, nie mówiła, nie jadła. Jej życie wisiało na włosku, a rodzina każdego dnia żyła w strachu, czy uda się ją ocalić. Udało się. Ale to był dopiero początek.

Po operacji Klaudia przeszła kilkumiesięczną rehabilitację w Holandii. W 2022 roku rodzinie udało się sprowadzić ją do Polski. Od tego momentu rozpoczęła się codzienna, wyczerpująca walka o każdy, nawet najmniejszy postęp.

Klaudia była leczona między innymi w Centrum Neurorehabilitacji imienia profesora Jana Talara, później w ośrodku w Otwocku. Obecnie regularnie trafia na turnusy do Ośrodka Neuron w Bydgoszczy. Każdy z tych etapów to ogromny wysiłek - fizyczny, psychiczny i finansowy.

Dzięki intensywnej pracy Klaudia zaczyna wracać do świata. Rozgląda się, stabilnie trzyma głowę, potrafi unieść się na rękach. Coraz częściej słyhać jej głos. Zaczyna też przyjmować pokarmy do

Dzięki intensywnej pracy Klaudia zaczyna wracać do świata. Każdy z tych etapów to ogromny wysiłek - fizyczny, psychiczny i finansowy

ustnie - coś, co jeszcze niedawno wydawało się niemożliwe.

Każdy taki moment to dla rodziny małe zwycięstwo. - Nie możemy stracić tego, co już udało się osiągnąć - mówi jej mama, Wioletta Mularczyk.

Bo choć widać postępy, droga do sprawności wciąż jest bardzo długa. A największą przeszkodą są pieniądze. Koszt specjalistycznych turnusów oraz codziennej rehabilitacji przekracza możliwości rodziny.

- Boję się, że zabraknie środków... że stracimy tę szansę, którą tak ciężko wypracowaliśmy - wyznaje.

Dlatego dziś rodzina apeluje o pomoc. Każda złotówka to kolejna godzina rehabilitacji. Każde udostępnienie to szansa, że ktoś jeszcze usłyszy historię Klaudii i wyciągnie pomocną dłoń.

Zbiórka na rehabilitację Klaudii odbywa się na portalu Siepomaga: <https://www.siepomaga.pl/klaudia-mularczyk>.

Klaudii można też pomóc przekazując na jej rzecz 1,5 procent podatku. ©©

PRZED NIA TRZY OPERACJE I DŁUGA REHABILITACJA

Możemy pomóc Amelii z Łysowa

Marzena Kądziała
Gmina Radoszyce

Piętnastoletnia Amelia z Łysowa w gminie Radoszyce potrzebuje naszej pomocy. Czeka ją trzy operacje i długa rehabilitacja.

Amelia ma 15 lat. Od urodzenia walczy z niepełnosprawnością. Porusza się na wózku, marzy o samodzielności i odkrywaniu świata. Rodzina i przyjaciele błagają o pomoc finansową.

Na portalu Pomagam.pl mama piętnastolatki przybliżyła nam obecną sytuację córki.

„Amelia to dusza artystyczna. Kocha zwierzęta, uwielbia rysować i tworzyć piękne rzeczy własnymi rękami. Jej uśmiech potrafi rozjaśnić najgorszy dzień, mimo, że jej własny świat od pierwszego oddechu naznaczony jest bólem i niepełnosprawnością. Moja córka urodziła się z przepukliną oponową rdzeniową i wodogłowiem z tego powodu ma zastawkę w głowie, która każdego dnia czuwa nad jej życiem oraz pęcherz neurogeny. Za tymi trudnymi nazwami kryją się lata walki, niezliczone operacje, setki wizyt u specjalistów i tysiące godzin bolesnej rehabilitacji. W sierpniu Ame-



Piętnastoletnia Amelia z Łysowa w gminie Radoszyce potrzebuje naszej pomocy.

lia skończy 15 lat. To wiek, w którym dziewczyny chcą być niezależne, spotykać się z rówieśnikami i odkrywać świat. Niestety rzeczywistość mojej córki to bariery, których sama nie pokona. Przed nami trzy kolejne poważne operacje a po nich długa droga do sprawności”.

Nastolatce potrzebne są kosztowne turnusy rehabilitacyjny, specjalistyczny sprzęt do codziennych ćwiczeń w domu, nowy wózek inwalidzki z przystawką elektryczną.

- Przystawka pozwoli jej na samodzielny wyjazd na spacer - kontynuuje mama. - To

wolność, o której marzy każda nastolatka. Koszty tych potrzeb są ogromne i znacznie przekraczają nasz budżet. Jako mama, robię wszystko, co w mojej mocy by zapewnić jej godne życie, niestety tym razem muszę prosić o pomoc Was-Ludzi o Wielkich Sercach. Pomóżmy Amelii dalej rysować jej świat w kolorowych barwach.

Znajomi i przyjaciele organizują w niedzielę 24 maja w Radoszycach imprezę charytatywną. O szczegółach poinformujemy.

Pomóc dziewczynie możemy poprzez wpłatę na portalu pomagam.pl. ©©

Kobieta i mężczyzna podejrzani o podpalenie samochodu

Michał Nosal
Gmina Stąporków

Nawet pięć lat więzienia grozi kobiecie i mężczyźnie podejrzanym o podpalenie samochodu. Chodzi o sytuację, do jakiej doszło w weekend w Nadziejowie w powiecie koneckim.

W sobotę, 28 marca tuż przed godziną 19, służby ratunkowe powiatu koneckiego dostały sygnał o pożarze samochodu w Nadziejowie. Paliło się Audi A4 stojące w pobliżu garażu na jednej z posesji. Do akcji ruszyli strażacy z Końskich i zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej w Niekłaniu.

- Palił się tył samochodu. Ogień przedostał się też do wnętrza bagażnika. Strażacy



Na miejscu pożaru w Nadziejowie.

działając w sprzecznię chroniącym drogi oddechowe ugasili auto, a potem skontrolowali je kamerą termowizyjną - opowiadał młodszy brigadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Pa-

stwowej Straży Pożarnej w Końskich.

33-letnia właścicielka Audi wyceniła swoje straty na około 15 tysięcy złotych. Sprawą zajęli się policjanci ze Stąporkowa.

- Z ich ustaleń wynika, że do pożaru doszło w wyniku celowego działania. Samochód został obłany łatwopalną substancją, a następnie podpalony. Policjanci zatrzymali 35-latkę i 38-latkę podejrzanych o podpalenie auta - mówił w poniedziałek młodszy aspirant Krzysztof Bernat z Komendy Powiatowej Policji w Końskich.

Kobieta i mężczyzna zostali objęci dozorem, mają też zakaz kontaktowania się z właścicielką samochodu. Za to, o co są podejrzani, grozi nawet pięć lat więzienia. ©©

REKLAMA

0011503549

Imielno, dnia 3 kwietnia 2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY IMIELNO

o podjęciu w gminie Imielno uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bełk, Grudzyń, Helenówka, Imielnica, Karczunek, Kawęczyn, Mierzwin, Opatkowice Drewniane, Opatkowice Murowane oraz Rajchotka, w gminie Imielno, na podstawie którego ma być lokalizowana elektrownia wiatrowa

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) oraz art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940, z 2025 r. poz. 527, 680, 1668, 1847, z 2026 r. poz. 24)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy w Imielnie uchwały nr XIX.140.2026 z dnia 26.03.2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Bełk, Grudzyń, Helenówka, Imielnica, Karczunek, Kawęczyn, Mierzwin, Opatkowice Drewniane, Opatkowice Murowane oraz Rajchotka, w gminie Imielno.

Przedmiotowa uchwała dostępna jest do wglądu w Urzędzie Gminy Imielno oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej pod adresem <https://www.bip.imielno.akcessnet.net/>.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. uchwały w formie papierowej lub elektronicznej, w siedzibie **Urzędu Gminy Imielno pod adresem: ul. Cmentarna 7, 28-313 Imielno**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: kancelaria@imielno.pl, adres skrzynki ePUAP: /ug_imielno/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczenia: AE:PL-56740-41891-HWVDV-24. Wnioski należy składać na formularzu dostępnym na stronie podmiotowej BIP <https://www.bip.imielno.akcessnet.net/>, w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Wniosek musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskującego oraz adres poczty elektronicznej, jeśli posiada, a także wskazanie, czy wnioskujący jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Wnioskujący może podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres korespondencyjny lub numer telefonu.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317) w dniu 23 kwietnia 2026 roku odbędą się spotkania otwarte dot. ww. projektu planu miejscowego:

- o godzinie 15:30 – spotkanie online, tj. prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego,
- o godzinie 16:30 – spotkanie bezpośrednie w Hali Samorządowej Szkoły Podstawowej w Imielnie, ul. Kościelna 3, 28-313 Imielno. Spotkanie to będzie jednocześnie prowadzone za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag przez jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz zadawanie pytań i składanie uwag w formie zapisu tekstowego.

Informację o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: <https://www.bip.imielno.akcessnet.net/>, w zakładce Aktualności, komunikaty i ogłoszenia > 2026 rok.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres **Urzędu Gminy Imielno, ul. Cmentarna 7, 28-313 Imielno**,
- 2) ustnie do protokołu w **Urzędzie Gminy Imielno, ul. Cmentarna 7, 28-313 Imielno**, w pokoju nr 17,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: kancelaria@imielno.pl, adres skrzynki ePUAP /ug_imielno/skrytka lub za pośrednictwem e-Doręczenia: AE:PL-56740-41891-HWVDV-24.

Wnioski do ww. projektu planu miejscowego i jego strategicznej oceny oddziaływania na środowisko można składać w terminie do 6 maja 2026 r.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Imielno.

Wójt Gminy Imielno
(-) Michał Sobczyk

REKLAMA

0011501294

Burmistrz Miasta i Gminy Końskie

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399)

informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy w Końskich został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do zbycia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Do zbycia została przeznaczona nieruchomość położona w Pomykowie, złożona z działki oznaczonej numerem 165/6 o pow. 0,1698 ha i udziału do 1/2 części w działce oznaczonej numerem 165/9 o powierzchni 0,0745 ha oraz nieruchomość położona w Końskich przy ulicy Leśnej, oznaczona jako działka numer 3472/2 o powierzchni 0,1860 ha. Powyższy wykaz został również zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Miasta i Gminy w Końskich – www.umkonskie.bipgmina.pl. Informacji dodatkowych udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami tut. Urzędu, skrzydło zachodnie, pok. nr 4, tel. 41 372 32 49 wew. 204.

REKLAMA

0011501829

Z okazji nadchodzących Świąt Wielkanocnych składamy najlepsze życzenia zdrowia, spokoju i radości.

Niech błogosławieństwo Zmartwychwstałego Chrystusa przynosi pokój w sercach, owocuje dobrocią i przypomina o tym co prawdziwe, piękne i wartościowe; a świąteczny czas będzie chwilą odpoczynku oraz stanie się źródłem wiary w lepszą przyszłość.

Zyczymy Państwu zdrowych, pełnych nadziei i radości Świąt Zmartwychwstania Pańskiego spędzanych w gronie najbliższych.

Wesołego Alleluja!

Starosta Jędrzejowski
Przewodniczący Rady Powiatu
Wicestarosta Jędrzejowski

Paweł Foryng
Marek Mentel
Małgorzata Barańska



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Zwycięzynie konkursu kulinarnego z Koła Gospodyń Wiejskich „Pod Dębami”.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

W Niedzielę Palmową koncertował konecki zespół „Filios Dei”.

Piękne palmy, pyszne potrawy. Trzy dni Jarmarku Wielkanocnego w Końskich

Marzena Kądziała
Końskie

Tradycyjne przysmaki, bajecznie kolorowe ozdoby, konkursy, muzyka, a nawet karuzela czekała na gości IV Jarmarku Wielkanocnego w Końskich. Trochę przeszkodziła kapryśna marcowa aura.

Chłodna, wietrzna pogoda sprawiła, że w piątkowe popołudnie na otwarciu 4. Jarmarku Wielkanocnego nie było tłumów. Mieszkańców miasta nie przyciągnęła nawet kolorowa, darmowa karuzela dla dzieci.

Tych, którzy pojawili się na Placu Kościuszki oraz wystawców, powitał burmistrz Krzysztof Obratański, a o programie trzydniowego jarmarku poinformowała Anna Wiaderna z Koneckiego Centrum Kultury.

Potem na scenie pojawił się fantastyczny zespół etniczno-folkowy „Karabinio” z Radomia z koncertem uwielbionym.

Na kulinarnych stoiskach królowały pierogi, bigos, paszety, zakwasy, jaja w przeróżnej postaci i mnóstwo ciast. Szczególnie pięknie prezentowały się stoiska kół gospodyń wiejskich z terenu gminy Końskie, które brały udział w konkursie „Jajko w tradycji wielkanocnej na dworze i w chacie”. Wzięło w nim udział siedem kół: z Jeżowa, Rogowa, Piły - Szabelni, Dziebałtowa, Wincetowa, Sierosławic i Proćwina.

Potrawy, wśród których znaleźć można było między innymi jajka faszerowane „na ubogo” i „na bogato”, żur, barszcz biały wielkanocny, zupę chrzanową, oceniała komisja konkursowa. W jej skład weszli etnografka Alicja Trukszyn, Marzena Smoręda z Radia Kielce, Robert Gaik i Damian Kozłowski. Jurorzy nie mieli łatwego zadania, bowiem wszystkie potrawy były smaczne i pięknie podane.

Komisji konkursowej najbardziej przypadła „krzonówka” czyli zupa chrzanowa z jajkiem.

Jurorzy chwalili jej smak, dobór składników i wygląd. Zupa, podawana z jajkiem, może być alternatywą dla tradycyjnego żuru i wielkanocnego barszczu białego. Jest pyszna! Zupę przygotowały panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Pod Dębami” Piła - Szabelnia. Drugie miejsce zajęło Koło Gospodyń Wiejskich „Rogowianka” z Rogowa, trzecie - Koło Gospodyń Wiejskich z Dziebałtowa.

Nagrody dla uczestników konkursu wręczali w Niedzielę Palmową, w ostatni dzień trwania IV Jarmarku Wielkanocnego, burmistrz Krzysztof Obratański i jego zastępcy Krzysztof Jasiński i Marcin Zieliński. Uroczystość prowadziła Anna Wiaderna z Koneckiego Centrum Kultury.

Także podczas Niedzieli Palmowej, po poświęceniu palm wielkanocnych w kolegiacie świętego Mikołaja, ogłoszono wyniki konkursu na Tradycyjną Palmę Wielkanocną. Konkurs organizowany był wspólnie przez Koneckie Centrum Kul-

tury oraz Parafię świętego Mikołaja w Końskich. Nagrody dla laureatów i wyróżnionych wręczali: burmistrz Krzysztof Obratański, proboszcz parafii ksiądz kanonik Jacek Wieczorek oraz dyrektor Koneckiego Centrum Kultury Piotr Salata.

Za najpiękniejszą i najbardziej wierną tradycji uznano palmę wykonaną przez członkinie i członków Koła Gospodyń i Gospodarzy Wiejskich „Sierosławianie z Sierosławic. Palma ma dwa metry wysokości, a zdobi ją mnóstwo kolorowych kwiatów z bibułki oraz żywych roślin. Drugie miejsce przypadło Kołu Gospodyń Wiejskich „Alebabki” z Wincetowa, trzecie - Kołu Gospodyń Wiejskich „Rogowianka” z Rogowa.

Muzycznie uroczystość uświetnił konecki zespół „Filios Dei”.

Organizatorami Jarmarku Wielkanocnego były Urząd Miasta i Koneckie Centrum Kultury. Trzydniowe wydarzenie prowadziła Anna Wiaderna.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Dwumetrowa palma „Sierosławian” z Sierosławic wygrała konkurs Tradycyjna Palma Wielkanocna.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Były liczne stoiska. Na zdjęciu: wyroby Barbary Płyty z Gatnik cieszyły się ogromnym wzięciem.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Od prawej: Piotr Salata, Krzysztof Jasiński, Krzysztof Obratański i Anna Wiaderna.



FOT. MARZENA KĄDZIELA

Uczestnicy konkursu przybywali z kolegiaty świętego Mikołaja po poświęceniu palm.

„Odwaga bycia sobą”. Drugie Forum Kobiet Gminy Włoszczowa z niezwykłymi historiami, pięknymi występami i nagrodami

Marek Piórecki
Włoszczowa

Kobieca Twarz Gminy Włoszczowa to nie tylko uroda i elegancja, ale przede wszystkim - siła, hart i odwaga! Damski świat tworzy, animuje, otwiera perspektywy.

II Forum Kobiet Gminy Włoszczowa odbyło się we włoszczowskim Domu Kultury. Było czasem prezentacji, wymiany doświadczeń i integracji.

Forum Kobiecości 2026 we Włoszczowie - za nami spotkanie pełne inspiracji i pozytywnej energii w doborowym gronie. W miniony piątek, 27 marca, mieszkanki gminy Włoszczowa spotkały się, aby rozmawiać o rozwoju, zdrowiu, pewności siebie, przedsiębiorczości i sile kobiet. To był wyjątkowy wieczór pełen inspiracji, wiedzy i wzruszeń. A działo się naprawdę wiele.

Uczestniczki miały okazję wysłuchać niezwykle wartościowego, a zarazem lekkiego i pełnego humoru wykładu



II Forum Kobiet Gminy Włoszczowa w sali widowiskowej włoszczowskiego Domu Kultury.

doktora Leszka Smorąga, kierownika Zakładu Profilaktyki Onkologicznej Świątokrzyskiego Centrum Onkologii w Kielcach, na temat profilaktyki zdrowotnej i zapobiegania nowotworom. Gość Forum przypominał o konieczności wykonywania badań profilaktycznych. - Choroby nowotworowe

nie rozwijają się błyskawicznie. To są wieloletnie zaniedbania - podkreślał, wskazując jednocześnie, że kiedy pacjentka zgłasza się na badania zbyt późno, wówczas specjaliści nie mają praktycznie żadnego wpływu na jej leczenie. - Rak nie wybiera, można zachorować w każdym wieku i w każ-

dym wieku należy się badać - apelował doktor Leszek Smorąg.

Do badań zachęcały na swoim stoisku Włoszczowskie Amazonki. Wspierają pacjentów onkologicznych, bo same udowodniły, że chorobę można pokonać. Nasze Amazonki nie tylko zachęcają do badań, po-

magają też poradzić sobie z rakiem na każdym etapie leczenia.

Kobiety, jak nikt inny potrafią z oddaniem walczyć o życie innych. Namawiały też do oddawania szpiku. Fundacja DKMS promowała ideę dawstwa.

Forum było również wieczorem pełnym inspiracji, wzruszeń i podziękowań dla kobiet, które swoją działalnością, pasją i zaangażowaniem realnie wpływają na życie lokalnej społeczności.

Członkinie WOMIND Businesswoman Association podzieliły się swoimi historiami, motywując Panie do działania i odwagi w byciu sobą. Przygotowały także konkurs z nagrodami, podczas którego ze sceny padło wiele szczerych i poruszających wyznań.

Nie zabrakło oczywiście części artystycznej. Na scenie Domu Kultury wystąpiły fantastyczne gwiazdy, które zachwyciły publiczność swoim talentem, energią i pasją: Alicja Jałocha i Kwartet LAAJK, Duet taneczny Alicja & Oliwia, Grupa Taneczna Flex.

Na zakończenie wydarzenia wszystkim Paniom powiedział i złożył życzenia burmistrz Gminy Włoszczowa Grzegorz Dziubek i uhonorował liderki Kół Gospodyń Wiejskich, stowarzyszeń i senioralnych klubów wręczając drobne upominki.

II Forum Kobiet Gminy Włoszczowa zgromadziło w Domu Kultury we Włoszczowie znakomite prelegentki z wielu obszarów aktywności, za co dziękowali Paniom burmistrz Grzegorz Dziubek i dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji we Włoszczowie Jolanta Tyjas, która poprowadziła spotkanie z dyrektorem Domu Kultury Sylwestrem Kowalskim.

- Mamy w gminie aż 12 prężnie działających kół gospodyń i stowarzyszeń wiejskich. Seniorzy zrzeszeni w pięciu emeryckich klubach i związkach mogą aktywnie spędzać jesień życia - mówi Iwona Boratyn, rzecznik prasowy Urzędu Gminy Włoszczowa.

II Forum Kobiet Gminy Włoszczowa odbywało się pod hasłem „Odwaga bycia sobą”. ©©

Płonął silos w zakładzie drzewnym w Gracuchu koło Końskich

Elżbieta Zemsta
Gmina Końskie

Dziewięć zastępów straży pożarnej gasiło w sobotni poranek pożar silosu na terenie zakładu drzewnego w miejscowości Gracuch pod Końskimi.

Zgłoszenie o pożarze do strażyaków dotarło po godzinie 8 rano w sobotę, 28 marca.

- Palił się silos z trocinami na terenie zakładu drzewnego w Gracuchu w gminie Końskie. Ogniem objęty był także fragment hali produkcyjnej - wyjaśniał młodszy brygadier Mariusz Czapelski, oficer prasowy koneckiej straży pożarnej.

W akcję gaśniczą zaangażowanych było dziewięć zastępów



Pożar silosu na terenie zakładu drzewnego w miejscowości Gracuch pod Końskimi.

pożarniczych - trzy z Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej straży pożarnej w Końskich oraz sześć z Ochotniczych Straży Pożarnych (Nieświń, Kazanów, Końskie, Modliszewice,

Bedlenko, Dziebałtów). Akcja trwała kilkanaście godzin. Po ugaszeniu pożaru strażacy dogaszali i przelewali wodą około 11 ton trocin zgromadzonych w silosie. ©©

REKLAMA

0011503874

Starosta Włoszczowski

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399) informuje, że w dniu 3 kwietnia 2026 roku na okres 21 dni, tj. do dnia 24 kwietnia 2026 roku na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego we Włoszczowie przy ul. Wiśniowej 10 oraz Urzędu Gminy we Włoszczowie przy ul. Partyzantów 14 został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa - Starosty Włoszczowskiego, położonych w obrębie Motyczno, gmina Włoszczowa, przeznaczonych do użyczenia. Ponadto przedmiotowy wykaz zostanie zamieszczony na stronie internetowej www.powiat-wloszczowa.pl, stronie internetowej BIP Gminy Włoszczowa i Starostwa Powiatowego we Włoszczowie, tablicy ogłoszeń wsi Motyczno, a także na stronie podmiotowej Wojewody Świętokrzyskiego w Biuletynie Informacji Publicznej.

Starosta Włoszczowski
/-/ Dariusz Czechowski

REKLAMA

0011503231

Wesołego Alleluja!

*Zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości,
radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań w gronie rodziny, przyjaciół
życzą:*

RADA POWIATU W KOŃSKICH
GRZEGORZ JÓŻWIK
- PRZEWODNICZĄCY
RADY POWIATU
W KOŃSKICH
WRAZ Z RADNYMI



ZARZĄD POWIATU
GRZEGORZ PIEC
- STAROSTA

JAROSŁAW STACIWA
- WICESTAROSTA

DARIUSZ BANASIK
- CZŁONEK ZARZĄDU POWIATU

WOJCIECH OWCZAREK
- CZŁONEK ZARZĄDU POWIATU

DANUTA LEŚNIEWICZ
- CZŁONEK ZARZĄDU POWIATU

KRÓTKO

WŁOSZCZOWA

Eleni zaśpiewa na swój jubileusz

Dwa koncerty Eleni odbędą się w Domu Kultury we Włoszczowie w piątek, 10 kwietnia - o godzinie 17.30 i 20. Bilety na kupbilecik.pl. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki Kostas Dzokas - buzuki. Eleni to polska piosenkarka pochodzenia greckiego, autorka tekstów i kompozytorka. Wykonuje utwory w języku: polskim, greckim i angielskim.

- Zapraszamy na wyjątkowy, jubileuszowy koncert Eleni z zespołem. To muzyczna podróż z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat. Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz jak „Po słonecznej stronie życia”, „Ballado hej, ballado niepokorna”, w którym Eleni rozpoczęła karierę. Przeboje jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie łśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: nic miłości nie pokona oraz nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakończona wiązanką przebojów greckich oraz zorzą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. oraz na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności - zachęcają organizatorzy. R

JĘDRZEJÓW

Wystąpi Mariusz Kałamaga

Mariusz Kałamaga - polski artysta kabaretowy, prezenter radiowy i telewizyjny, były członek i lider kabaretu Łowcy.B - z programem „Mamo! Papier się kończy!” wystąpi 9 maja o godzinie 18 w Centrum Kultury w Jędrzejowie. Bilety na kupbilecik.pl. Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słyszą. Wieczorami wychodzi ze swojej żeremi i budzi ludzi ze sceny i tam go widać. „Mamo! Papier się kończy!” to zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika, które odpowiada myśli: Czyń Bobro miej dystans, ssij a będzie Ci ssane. Papier się kończy a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robota. Duża dawka, energii i próba pozytywnego spojrzenia na ten żywot człowieka miejmy nadzieję jeszcze po-czcziwego. M

WŁOSZCZOWA

Śląska Kabaretowa Grupa Fest

Śląska Kabaretowa Grupa Fest wystąpi w Domu Kultury we Włoszczowie 14 maja. Początek Kabaretowej Biesiady Śląskiej w sali widowiskowej przy ulicy Wiśniowej 19 o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Grupa Fest to kabaretowy zespół muzyczny z Gliwic założony w 2008 roku, przez Jakuba Tomaszewskiego. Podstawowy skład zespołu tworzy małżeństwo Jakub Tomaszewski - wokalista, instrumentalista oraz Mirosława Tomaszewska - wokalistka, śpiewa w chórkach. Duetowi towarzyszy córka Sabina.

Autorem większości tekstów piosenek i monologów grupy jest Jakub Tomaszewski, który jest też kompozytorem sporej części utworów. Lider zespołu ma za sobą już ponad 30 letni staż artystyczny.

Grupa Fest wydała łącznie 5 płyt i nagrała też kilka teledysków. Piosenki zespołu można usłyszeć w śląskich rozgłośniach radiowych, telewizjach regionalnych jak i ogólnopolskich. Już pierwsze teledyski grupy odnosiły znaczne sukcesy w telewizyjnej Liście Śląskich Szlagierów, zajmując w niej czołowe miejsca (Przed siebie, Niy ma jak u teścia). Pierwsza płyta została wydana w 2010 roku. Na płytach znajdują się wyłącznie autorskie piosenki zespołu w stylu szlazierowym oraz tanecznym.

Większość utworów śpiewanych jest w gwarze śląskiej, choć grupa śpiewa też w języku literackim. Do najbardziej znanych piosenek grupy należą: Przed siebie, Niy ma jak u teścia, Ty moja mamo. Koncerty w wykonaniu zespołu to nie tylko dobra zabawa. To autentyczne emocje, pozytywna energia i prawdziwie rodzinna atmosfera. M

JĘDRZEJÓW

Kabaret K2 wystąpi w Domu Kultury

Kabaret K2 wystąpi 9 maja w Domu Kultury we Włoszczowie. Początek o godzinie 15. Bilety na kupbilecik.pl. Kabaret K2 wrzuca na luz i zaprasza na swój kolejny program. Jedziemy na luzie: bez spiny i zbędnego nadęcia... po prostu dobra zabawa. Spodziewajcie się improwizacji i dawno niewidzianych postaci: Baśki Polak, Darusia i Dziadka Alfonsa. Jak zwykle będzie śmiesznie i absolutnie bez cenzury! Wrzuć na luz i daj się wciągnąć! M

Grażyna Łobaszewska w Koneckim Centrum Kultury z zespołem Big Silesian

Marzena Kądziela
Koriskie

Wielka gwiazda polskiej wokalistyki, Grażyna Łobaszewska, ponownie zagości w Końskich. Tym razem artystka zaprasza na wspólny koncert z zespołem Big Silesian Band.

Koncert odbędzie się w piątek, 24 kwietnia, w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 19.

Konecka publiczność miała okazję kilkakrotnie uczestniczyć w koncercie Grażyny Łobaszewskiej, między innymi podczas Zaduszek Jazzowych „Markowe Granie” organizowanych najpierw przez Klub Osiedlowy „Kaesemek”, a po jego likwidacji przez Koneckie Centrum Kultury. Na kolejną wizytę artystki obdarzonej najbardziej „czarnym” głosem w Polsce już cieszą się fani spragnieni muzyki jazzowej, soulu, piosenek, które znalazły się w gronie najpiękniejszych polskich utworów. Do takich niewątpliwie należą: „Czas nas uczy pogody”, „Za szybą”,



Grażyna Łobaszewska wystąpi w Koneckim Centrum Kultury w piątek, 24 kwietnia.

„Brzydycy”, „Gdybyś”, czy „Magiczne ognie”.

Podczas koncertu, który odbędzie się w Koneckim Centrum Kultury 24 kwietnia o godzinie 19 oprócz Grażyny Łobaszewskiej wystąpi także Big Silesian Band pod dyktando Joachima Krzyka z solistami: Magdaleną Krzywdą i Bartoszem Listwanem.

Przeboje Grażyny Łobaszewskiej w orkiestrowych

aranżacjach Big Silesian Band nabierają nowego brzmienia, podkreślając jej wszechstronność artystyczną i umiejętność odnajdywania się w różnych stylizacjach muzycznych. Interpretacje artystki z udziałem orkiestry ukazują jej otwartość na muzyczne eksperymenty oraz zdolność adaptacji do różnych form muzycznych, co sprawia, że jej dorobek artystyczny pozostaje świeży i in-

spirujący dla odbiorców różnych pokoleń.

Bilety na koncert w Końskich dostępne są w kasie kina „Pegaz” oraz na portalu www.biletyna.pl.

Grażyna Łobaszewska zadebiutowała na estradzie w 1971 roku. Cały czas obecna na polskiej i międzynarodowej scenie muzycznej. Brała udział w licznych festiwalach jazzowych w kraju i za granicą. ©©

Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Końskich

Redakcja Polska Press
Koriskie

Jedyna na świecie Orkiestra Księżniczek przyjedzie do Końskich. 8 maja wystąpi w Koneckim Centrum Kultury. Początek o godzinie 20. Bilety na kupbilecik.pl.

Gwiazdorska obsada, soliści, balet, zjawiskowe głosy, oszałamiające show świetlne i przede wszystkim pierwsza na świecie Orkiestra Księżniczek! Jedyny taki projekt

na świecie. Pierwsza część koncertu Wiedeńskiego to bestseller, który podbił serca melomanów. Zapowiada się wyjątkowy koncert w Koneckim Centrum Kultury.

Występ Orkiestry Księżniczek to doskonała zabawa dla widzów w każdym wieku, znakomity kontakt z publicznością, różnorodny repertuar i mnóstwo humoru. To także zapierające dech w piersiach olśniewające kostiumy, stworzone przez najlepszych projektantów, aby wzbogacić to niesamowite wy-

darzenie. Spektakl pełen kolorów! Na scenie pojawiają się laureaci międzynarodowych konkursów muzycznych, wirtuozi skrzypiec, fortepianu, wspinali soliści międzynarodowej estrady, artyści występujący w największych polskich i światowych salach koncertowych.

Koncert Wiedeński 1 (część 1.) Orkiestry Księżniczek to połączenie wiedeńskiej formy i sztuki z młodością, wdziękiem, werwą i niespotykaną muzykalnością artystów wykonujących to widowisko. Zabrzmia największe,

ponadczasowe i wiecznie bliskie sercom Melomanów przeboje króla walca - Johanna Straussa. Nie zabraknie także popisowych arii z „Księżniczki Czardasza”, „Zemsty Nietoperza”, „Barona Cygańskiego”, „Wesołej Wdówki”, „Krainy Uśmiechu” oraz takich dzieł literatury muzycznej jak: Kuplety Barinkaya „Wielka sława to żart”, „Czardasz” Vittorio Montiego, „Marsz Radecckiego”, duet wszechczasów „Usta milcząca dusza śpiewa”, „Libiamo” Verdiego, czy niesmiertelne „O sole mio”. ©©

Wystawa „Cudze chwalicie, swego nie znacie”

Anna Biłska
Jędrzejów

XV Wystawę „Cudze chwalicie, swego nie znacie”, czyli prezentacji Twórców Ziemi Jędrzejowskiej można oglądać w Jędrzejowie.

Wernisaż wystawy odbył się w piątek, 13 lutego, w Pawilonie Wystawowym Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie.

Wystawa „Cudze chwalicie, swego nie znacie” ma już wieletnią tradycję sięgającą lat

90-tych XX wieku. Wydarzenie to od zawsze przyciągało do Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie osoby zainteresowane sztuką oraz kulturą regionu. Co dwa lata artyści z Ziemi Jędrzejowskiej zyskują szansę na pokazanie swoich prac w prestiżowych przestrzeniach Pawilonu Wystawowego. Dyrektor Muzeum, Jan Przytkowski, podkreślił znaczenie tegorocznej wystawy jako jubileuszowej - organizowana jest już od 30 lat.

W piętnastej edycji wydarzenia swoją twórczość prezen-

tując wielu dobrze znanych twórców, ale też nowi artyści. Zgodnie z tradycją, artyści mieli pełną swobodę wyboru prac. Goście wernisażu podziwiali pejzaże, abstrakcję, martwą naturę. Jest malarstwo, fotografia a nawet instalacja fotografek z Jędrzejowskiego Towarzystwa Fotograficznego, którą niedawno zaprezentowano w Centrum Kultury - „Z natury Kobieta. Szczere portrety”.

Wystawę w Muzeum imienia Przytkowskich w Jędrzejowie można oglądać do 6 kwietnia. ©©



Artyści prezentujący swój dorobek na wystawie.

Koncert Moore Plays Moore - Muzyczny Obiad Czwartkowy we Włoszczowie

Marek Piórecki
Włoszczowa

Dom Kultury we Włoszczowie zaprasza 9 kwietnia o godzinie 19 na wyjątkowy koncert zespołu Moore Plays Moore poświęcony twórczości legendarnego gitarzysty Gary'ego Moore'a.

To będzie kolejny smaczny kąsek w ramach cyklu MOC, czyli Muzycznych Obiadów Czwartkowych organizowanych przez Dom Kultury we Włoszczowie.

Koncert zespołu Moore Plays Moore przeniesie Państwa w świat blues-rockowych brzmień legendarnego gitarzysty Gary'ego Moore'a.

Podczas koncertu w sali widowiskowej włoszczowskiego Domu Kultury usłyszą Państwo największe przeboje artysty, takie jak „Still Got the Blues”, „The Loner”, „Parisienne Walkways”, „In My Dreams” czy „Empty Rooms” oraz wiele innych utworów, które przez lata poruszały publiczność na całym świecie. Niezwykła energia sceniczna, wirtuozerskie partie gitarowe oraz



Koncert zespołu Moore Plays Moore w Domu Kultury we Włoszczowie już 9 kwietnia.

wierne odtworzenie klimatu oryginalnych utworów sprawia, że będzie to niezapomniany wieczór dla wszystkich miłośników bluesa i rocka.

Koncert Moore Plays Moore to hołd dla twórczości jednego z najwybitniejszych gitarzystów w historii muzyki. Na scenie pojawiają się znakomici muzycy. Projekt często współtworzy Jack Moore - syn Gary'ego Moore'a, który konty-

nuuje muzyczne dziedzictwo swojego ojca. Gary Moore - brytyjski muzyk, kompozytor, multiinstrumentalista, wirtuoz gitary - zmarł 6 lutego 2011 roku.

- Zapraszamy wszystkich fanów dobrej muzyki na pełen emocji koncert, który pozwoli ponownie przeżyć magię utworów Gary'ego Moore'a. To będzie wieczór pełen gitarowych emocji, bluesowej ener-

gii i niezapomnianych melodii. Zaprosz znajomych i przeżyj z nami wieczór z muzyką Gary'ego Moore'a! - zachęcają organizatorzy.

Koncert Moore Plays Moore odbędzie się w czwartek, 9 kwietnia w sali widowiskowej Domu Kultury we Włoszczowie. Początek o godzinie 19. Bilety do nabycia w sekretariacie Domu Kultury we Włoszczowie. ©©

KRÓTKO

KOŃSKIE

Kayah gwiazdą Dni Końskich 2026

Tegoroczne Dni Końskich odbędą się w sobotę, 22 sierpnia i niedzielę, 23 sierpnia. Muzyka pop, reggae, hip-hop, jazz. Te między innymi gatunki zagospodszą w tym roku na darmowych imprezach przygotowywanych przez Koneckie Centrum Kultury. Gwiazdą będzie Kayah.

Tegoroczne Dni Końskich powinny zadowolić widzów w różnym wieku.

- W sobotę, 22 sierpnia, wystąpi młoda polska wokalistka, kompozytorka, autorka Niki Zey, znany artysta reggae, Mesajah, a wieczorem Tymek, czołowy polski hip-hopowiec, raper, wokalista, kompozytor.

Niedziela, 23 sierpnia, to koncert Filipa Lato z zespołem, a wieczorek wyczekiwanej od lat przez Konecczan wielkiej gwiazdy polskiej muzyki Kayah. - Cieszę się bardzo, bo Kayah to gwarancja muzyki najwyższych lotów, wielkich przebojów i świetnej zabawy - podsumowuje Dni Końskich Piotr Salata.

MIK

KOŃSKIE

Spektakl nie tylko dla kobiet

Spektakl „Klimakterium... i już” zostanie pokazany w Koneckim Centrum Kultury w sobotę, 18 kwietnia, o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl.

Klimakterium... i już - to hit teatralny! Być kobietą po czterdziestce to wcale nie musi być smutne, trudne i nudne... udowodnią barwne bohaterki spektaklu „Klimakterium... i już” - Elżbieta Jodłowskiej. Co prawda, Pamela, Malina, Krycha i Zosia borykają się z konwencjonalnymi problemami, takimi jak: samotność, brak miłości, zdrady, czy domowe kataklizmy, gdzie przydałaby się męska pomoc, jednak ich podejście do przeciwności losu jest doskonałym wzorem do naśladowania dla każdej dojrzałej kobiety.

Na scenie zobaczymy zamienne znane i lubiane aktorki, które potrafią rozbawić i wzruszyć: Elżbieta Jodłowska, Ewa Kuklińska, Agnieszka Litwin, Małgorzata Duda Kozera, Ludmiła Warzecha, Grażyna Zielińska, Dorota Piasecka, Ewa Cichocka, Katarzyna Kozak, Dorota Wierzbicka Matarrelli, Renata Zarębska, Katarzyna Kozak, Ewa Konstanciak, Iwona Chołuj. M

Wystawa Ireneusza Wolińskiego w Końskich

Marzena Kądziała
Końskie

Mamy kolejny powód do dumy - niezwykle utalentowanego artystę, który pochodzi z Końskich. I choć od lat żyje z dala od naszego miasta, to często tu bywa. To Ireneusz Woliński.

W połowie kwietnia jego wizyta będzie szczególna, bo wreszcie w Koneckim Centrum Kultury pokaże nam swoje prace.

Jak czytamy, Koneckie Centrum Kultury, zaprezentuje najnowsze prace artysty. Ekspozycja stanowi wyjątkową okazję do spotkania ze sztuką pełną ekspresji, intensywnych barw i osobistej refleksji nad człowiekiem oraz otaczającą rzeczywistością.

Na wernisażu obecny będzie Ireneusz Woliński, który zapewne spotka tam swoje koleżanki i kolegów z podwórka czy Szkoły Podstawowej numer 2 w Końskich, do której uczęszczał, między innymi z dyrekto-

rem naszej biblioteki, Dariuszem Kowalczykiem.

Wernisaż wystawy odbędzie się w piątek, 17 kwietnia, o godzinie 18. Prace będzie można oglądać do 15 maja.

Ireneusz Woliński urodził się 1962 roku w Końskich. Studiował na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz w Państwowej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu (obecnie Uniwersytet Artystyczny). Obok malarstwa i rysunku zajmuje się również ilustracją i projektowaniem gra-

ficznym. Mieszka i pracuje w Poznaniu. Jego prace znajdują się w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą. Jest malarzem, którego twórczość koncentruje się przede wszystkim na ekspresyjnej interpretacji postaci ludzkiej. Prace Ireneusza Wolińskiego prezentowane były na licznych wystawach indywidualnych i zbiorowych. Najnowsza wystawa w Koneckim Centrum Kultury stanowi przekrojącą prezentację jego aktualnych poszukiwań twórczych. ©©

Marek Werens z zespołem wystąpi w Końskich

Marzena Kądziała
Końskie

To będzie wieczór pełen wzruszeń, a sprawią to niewątpliwie autorskie piosenki artysty związanego z ziemią konecką od lat, Marka Werensa. Muzykowi towarzyszyć będzie zespół.

Nie ma chyba mieszkańca powiatu koneckiego, który nie znałby Marka Werensa, artysty, który od dziesięcioleci wierny jest swojemu stylowi. Ten styl to autorskie, melodyjne pio-

senki z pięknymi tekstami. Teksty mówią przede wszystkim o miłości, ale także o ważnych sprawach dotyczących współczesny świat, jak choćby wojna w Ukrainie. Marek jest obecny w naszym świecie muzycznym, wciąż tworzy i koncertuje. Przypomnijmy, w 1983 roku z inicjatywy Marka Werensa, skrzyknęło się kilku pasjonatów muzyki powołując do życia grupę Panaceum. Bazą stał się dom kultury w Końskich, choć członkowie zespołu mieszkali w większości w Stąporkowie.

Koneckie Centrum Kultury postanowiło uhonorować wieloletnią działalność Marka Werensa i zaprosić go na koncert do sali widowiskowej. W sobotę, 11 kwietnia, artyście towarzyszyć mu będą: syn Sebastian Werens, brat Zbigniew Werens oraz Leonard Niedzielski, Damian Gola, Kamila Musiał - Gola i Alicja Woldańska.

Koncert rozpocznie się w sobotę 11 kwietnia o godzinie 18. Bilety w cenie 40 złotych dostępne są w kasie kina „Pegaz” oraz na portalu www.biletyna.pl. ©©



Marek Werens z zespołem wystąpi 11 kwietnia.

REKLAMA

0011504535

Zarząd Powiatu Włoszczowskiego

ogłasza pierwsze przetargi ustne nieograniczone

na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych stanowiących własność Powiatu Włoszczowskiego, położonych we Włoszczowie w obrębie ewidencyjnym 06, wykazanych w poniższej tabeli:

Oznaczenie przetargu	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej oraz ewidencji gruntów i budynków (Nr działki)	Powierzchnia działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza	Wadium
1.	8122	0,0954 ha	KI1W/00018761/7	182 000,00 zł	18 200,00 zł
2.	8123	0,0965 ha	KI1W/00018761/7	182 000,00 zł	18 200,00 zł

Opis nieruchomości, sposób zagospodarowania

- Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, ma regularny kształt zbliżony do prostokąta. Posiada dostęp do drogi publicznej powiatowej (ul. Ogrodowej) poprzez działkę nr 8128, która obecnie stanowi ogólnodostępną drogę (oznaczenie „dr”).
- Nieruchomość stanowi niezabudowaną działkę gruntu, ma regularny kształt zbliżony do prostokąta. Posiada dostęp do drogi publicznej powiatowej (ul. Ogrodowej) poprzez działkę nr 8128, która obecnie stanowi ogólnodostępną drogę (oznaczenie „dr”).

- Pierwsze przetargi ustne nieograniczone (licytacja) na sprzedaż nieruchomości zostaną przeprowadzone w dniu **7.05.2026 r. o godz. 10.00** w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie, ul. Wiśniowa 10, sala nr 319 (II piętro).
- Ogłoszenie o pierwszych przetargach ustnych nieograniczonych zostało opublikowane na stronie internetowej Starostwa Powiatowego: www.powiat-wloszczowa.pl i w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.powiat-wloszczowa.pl oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń, a także umieszczone na tablicach ogłoszeń urzędów gmin: Włoszczowa, Kluczewsko, Secemin, Moskorzew, Radków, Krasocin.
- Dodatkowe informacje dotyczące przetargów można uzyskać w Starostwie Powiatowym we Włoszczowie w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami pok. 204 (I piętro), w godzinach pracy urzędu lub pod nr tel. 504 753 236.

Przewodniczącą Zarządu Powiatu

/-/ Dariusz Czechowski

Pasja do piłki oraz pięknych starych aut



FOT. DAMIAN WIŚNIEWSKI

Wiktor Stawecki współprowadzi muzeum starych samochodów. Oprócz tego gra w Partyzancie Wodzisław

Damian Wiśniewski
Wodzisław

PIŁKA NOŻNA. W Wolicy w gminie Chęciny jest Muzeum Motoryzacji Ars Old Car. Z tatą Robertem i rodziną współprowadzi go piłkarz Partyzanta Wodzisław, Wiktor Stawecki.

Muzeum Motoryzacji Ars Old Car wkrótce będzie świętować pięciolecie istnienia. Jak zdradza Robert Stawecki, jego powstanie było trochę przypadkowe, a pandemia stała się niespodziewanym katalizatorem do założenia tej wyjątkowej ekspozycji. Wszystko zaczęło się, gdy w ich posiadaniu znalazł się żółty Citroën 2CV, który intrygował nie tylko jako obiekt kolekcjonerski, ale również jako symbol nostalgii.

W czasie pandemii, koronawirusa gdy życie zwolniło tempa, rodzina Staweckich postanowiła pokazać swoją kolekcję szerszej publiczności. To nie tylko miłość do samochodów, ale też pasja do dzielenia się z innymi zapiskami motoryzacyjnej historii skłoniła ich do otwarcia muzeum. - Nasze muzeum jest atrakcją turystyczną, tutaj nie chodzi wyłącznie o samochody, ale chodzi tutaj o zabawę - mówi Robert Stawecki.

Motoryzacyjne zbiory w Wolicy to rodzinny skarb, w którego tworzeniu uczestniczą wszyscy członkowie rodziny Staweckich. Zaczynając od ojca, entuzjasty Citroënów, przez synów, po mamę, każdy z nich ma swój udział w pielęgnowaniu tego wyjątkowego miejsca. Szczególna duma rodziny to Citroën 2CV, zwany „kaczką”, znany z kultowego filmu „Żandarm z Saint-Tropez”.

Choć kolekcja nie jest wielka w porównaniu do gigantów polskiego muzealnictwa, to wyróżnia się możliwością inte-

raktywnych doświadczeń. Znajdziemy tu zabytkowe pojazdy, takie jak Żuki strażackie, którymi można odbyć specjalną przejażdżkę. - „Przebie-ramy turystów w kaski, mundury, robimy musztrę i wsiadają do tego Żuka,” tłumaczy Robert.

Dla Wiktora Staweckiego praca w muzeum to nie tylko okazja do rozwijania rodzinnej pasji, ale też obszar, w którym może wykorzystać swoje umiejętności w promowaniu muzeum i regionu. Oprócz tego, że działa jako przewodnik, angażuje się w projektowanie materiałów wizualnych oraz innowacyjne projekty multimedialne.

Jednym z takich projektów jest symulacja lotu balonem nad gminą Chęciny, dostępna dzięki technologii VR. To doświadczenie, które przenosi odwiedzających w wirtualną podróż, pozwalając na podziwianie atrakcji okolicznych terenów z perspektywy ptasiego lotu. Dbałość o unikalność każdej wizyty to kluczowy element działalności muzeum, które spodziewa się przyciągać coraz więcej turystów z całego kraju.

Robert Stawecki, od dzieciństwa jest kibicem piłki nożnej, obecnie łączy pasję do motoryzacji z zainteresowaniem futbolem. Choć czasem obowiązki związane z prowadzeniem muzeum kolidują z meczami, ojciec stara się wspierać syna na boisku. - Staram się jeździć na mecze Wiktora, ale no niestety w weekendy czasami to koliduje z muzeum - powiedział.

Wiktor Stawecki urodził się 24 marca 2003 roku. Zaczynał w Morawii Morawica, potem był w KKP Koronie, juniorach Korony, a obecnie gra w Partyzancie Wodzisław, klubie klasy okręgowej, do którego trafił z Piaskowianką Piaski. W tym sezonie strzelił dwa gole. ©©

KRÓTKO

JĘDRZEJÓW Naprzód zagra z Wisłą II

W sobotę czwartego kwietnia Naprzód Jędrzejów zagra na wyjeździe z Wisłą II Kraków mecz 25. kolejki rozgrywek grupy czwartej Betclic 3. Ligi, początek o godzinie 12. W poprzedniej serii spotkań Naprzód wygrał 1:0 z Pogonią-Sokół Lubaczów (w tabeli jest 13. i ma 28 punktów), a na trybunach pojawiły się kolejne transparenty kibiców związane z odejściem wiceprezesa, Tomasza Matuszewskiego, z klubu. ©© DW

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W sobotę czwartego kwietnia rozegrane zostaną także mecze 23. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu.

O godzinie 13 Piaskowianka Piaski zacznie domowy mecz z Alitem Ożarów. Piaskowianka ostatnio zremisowała 1:1 z Victorią 2015 Skalbierz, a w tabeli ligowej zajmuje 16. miejsce z 18 punktami w dorobku.

O godzinie 15 Wierna Małogoszcz zacznie u siebie mecz z Orliczem Suchedniów. Wierna ostatnio wygrała 4:2 na wyjeździe z Hetmanem Włoszczowa, a na jej koncie są 22 punkty, co pozwala jej na zajmowanie 15. miejsca.

W tym samym czasie Neptun Końskie będzie grał na wyjeździe z Victorią 2015 Skalbierz. Neptun ostatnio wygrał 4:1 z Piaskowianką Piaski, a w tabeli jest na szóstej lokacie i ma 40 oczek.

Hetman Włoszczowa, też w sobotę od 15, grał będzie na wyjeździe z Granatem Skarżysko-Kamienna. Hetman ostatnio zremisował 0:0 z Moravią Kopalnia Morawica, a w tabeli jest na 14. miejscu z 23 punktami. ©© DW

REGION

Kolejne mecze okręgowki

W Wielką Sobotę o godzinie 15 swoje mecze w klasie okręgowej zaczną drużyny z naszego regionu. Partyzant Wodzisław (17 punktów, 15. miejsce, ostatnio 2:2 z Wichrem Miedziana Góra) zagra u siebie z LZS Samborzec. Unia Sędziszów (ósme miejsce, 23 punkty, 2:0 ze Stalą Kunów) zagra u siebie z Astrą Piekoszów. O meczu Partyzanta Radoszyce więcej w tekście obok. ©© DW



FOT. ARCHIWUM

Kamil Mech z Partyzanta Radoszyce skomentował ostatni przegrany ligowy mecz

KLASA OKRĘGOWA PARTYZANT RADOSZYCE PRZEGRAŁ

Pierwsza porażka klubu z Radoszyc

Damian Wiśniewski
Radoszyce

PIŁKA NOŻNA. Po zwycięstwie i remisie na początku rundy wiosennej w Keeza Klasie Okręgowej Partyzant Radoszyce doznał pierwszej porażki.

W niedzielę 29 marca Partyzant Radoszyce mierzył się na wyjeździe z Wisłą Sandomierz. Przegrał 0:2 po golach Josue z piętnastej minuty i Michała Hołodego z 54.

- Wyjeżdżamy bez punktu z trudnego terenu. Lecz z przebiegu meczu, muszę przyznać szczerze, że Wisła nas nie zaskoczyła. Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu. Wiedzieliśmy, że będą chcieli nas zdominować tą walką, determinacją w meczu domowym i myślę, że to zadecydowało o zwycięstwie Wisły Sandomierz. Oczywiście zasłużona wygrana. Mecz niewielu sytuacji podbramkowych. Wisła dosłownie miała dwie sytuacje. My również mieliśmy dwie sytuacje. Wisła swoje wykorzystała, my nie. Gratuluję zwycię-

stwa drużynie z Sandomierza i życzę utrzymania w lidze - powiedział po spotkaniu Kamil Mech, trener Partyzanta Radoszyce.

Dla jego zespołu to była pierwsza porażka ligowa w tym roku. Piłkarze Partyzanta Radoszyce zaczęli od wygranej 5:4 w szalonym meczu z Unią Sędziszów, a następnie zremisował 2:2 z wiceliderem ligowej tabeli, Starem II Starachowice. Tym razem przyszła porażka z walczącą o utrzymanie Wisłą Sandomierz, która jednak w przerwie zimowej została wzmocniona.

- Wisła pierwszą sytuację z pierwszej połowy wykorzystała. My mieliśmy te sytuacje, żeby mecz był na jeden jeden do przerwy. Wisła strzeliła potem drugą bramkę z karnego, kontrowersyjnego, no i zgar-

Z przebiegu meczu, muszę przyznać szczerze, że Wisła nas nie zaskoczyła. Byliśmy dobrze przygotowani do tego meczu.

nęła trzy punkty - dodał Kamil Mech.

Po tym spotkaniu klub z powiatu koneckiego ma na koncie 21 punktów zdobytych w 18 spotkaniach, co pozwala mu na zajmowanie dziesiątego miejsca w ligowej klasyfikacji. Partyzant wciąż nie może czuć się w pełni bezpiecznie, jeśli chodzi o walkę o utrzymanie w świętokrzyskiej Keeza Klasie Okręgowej na kolejny sezon. Obecnie strefę spadkową otwiera 14. w tabeli Nida Pińczów, która do drużyny z Radoszyc traci trzy oczka. Jeśli jednak zwiększy się liczba spadkowiczów (a to bardzo możliwe wobec prawdopodobnego spadku Sparty Kazimierza Wielka z trzeciej do czwartej ligi, co zwiększy liczbę spadkowiczów z czwartej ligi), to spadkiem objęta będzie również 13. pozycja. Teraz jest na niej Stal Kunów, która do Partyzanta Radoszyce traci dwa oczka.

Kolejnym rywalem Partyzanta będzie właśnie Stal Kunów. Mecz będzie zagrany w sobotę czwartego kwietnia, początek zaplanowano na godzinę 15. ©©

Na Wielkanoc
do klubów
przyjadą gwiazdy
strony 10,11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

POŻEGNANIE

Odszedł Wiesław Myśliwski

Słynny pisarz zmarł w wieku 94 lat. Urodził się w Dwikozach, uwielbiał Sandomierz strona 8

Zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy - urodzony i mocno związany z ziemią sandomierską. Miał 94 lata. Ten ceniony pisarz, laureat Nagrody Nike za „Widnokrąg” i „Traktat o łuskaniu fasoli” urodził się w Dwikozach, w powiecie sandomierskim. Był przede wszystkim związany z ziemią sandomierską,

Jest jednym z największych współczesnych prozaików polskich. W Dwikozach wychowywał się w domu dziadka Józefa Gałęzi, co znajduje od-

zwierciedlenie w wielu jego utworach na przykład „Kamień na kamieniu”, czy „Widnokrąg”.

Twórczość Wiesława Myśliwskiego jest pokaźna i stała się przedmiotem licznych tłumaczeń. Dotychczas ukazało się około 50 przekładów powieści i dramatów.

Za swoją twórczość literacką Wiesław Myśliwski otrzymał między innymi dwukrotnie najważniejszą w Polsce Nagrodę Literacką „Nike” - w 1997 za „Widnokrąg” i w 2007 za „Traktat o łuskaniu fasoli”.

WIELKANOC 2026



Bziuki w Koprzywnicy - to słupy ognia wydmuchiwane przez strażaków.

Widowiskowe bziuki 2026 w Koprzywnicy

Klaudia Tajs
Koprzywnica

W Wielką Sobotę ogniem oświecą drogę Chrystusowi. Zapraszamy na słynne bziuki w Koprzywnicy.

Tradycyjnie w Koprzywnicy podczas procesji rezurekcyjnej w Wielką Sobotę można będzie zobaczyć „bziukaczy”, czyli strażaków wydmuchujących ustami naftę na płonące pochodnie. Wyjątkowe na skalę całej Polski widowisko odbędzie się w sobotę, 4 kwietnia w Kościele pod wezwaniem Matki Bożej Różańcowej w Koprzywnicy. O godzinie 20 rozpocznie się Liturgia Paschalna Wielkiej Nocy zakończona procesją z tak zwanymi bziukami.

W kościele Matki Boskiej Różańcowej w Koprzywnicy w powiecie sandomierskim msza rezurekcyjna roz-

poczyna się wcześniej niż w innych świątyniach, bo już w Wielką Sobotę wieczorem. Podczas uroczystej procesji drogę księdzu oświeclają strażacy.

Strażacy czuwają przy Grobie Pańskim od piątku. W Wielką Sobotę z pochodniami uczestniczą w procesji rezurekcyjnej. Jej początek ogłaszają wystrzały z armat, po wieczornym nabożeństwie. Tuż przed księdzem w procesji idzie kilku strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej w Koprzywnicy z butelkami nafty, którzy co jakiś czas wydmuchują naftę, tworząc ponad metrowy słup ognia, oświetlając drogę procesji. Koprzywnickie bziuki zostały wpisane na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego, jako pierwszy taki zwyczaj w województwie.

Bziuki są to słupy ognia wydmuchiwane przez strażaków. Druhowie biorą

naftę do ust i wypływają ją na płonącą pochodnię. Tworzy się w ten sposób słup ognia. Płomień bucha wysoko w górę, czasami sięgając nawet siedmiu, ośmiu metrów.

Aby zobaczyć to widowisko, do Koprzywnicy przyjeżdżają w Wielką Sobotę setki ludzi, nie tylko z naszego regionu. Nie brakuje również ekip telewizyjnych. Nic dziwnego, wszak bziuki można podziwiać wyłącznie w tym mieście, i tylko raz w roku.

Bziuki są ozdobą nocnej procesji rezurekcyjnej wokół kościoła przy Rynku.

Tradycja bziukania sięga wielu dziesięcioleci wstecz. Pierwsze pisane wzmianki o bziukach pojawiają się w kronice koprzywnickiej Ochotniczej Straży Pożarnej z 1911 roku.

©©

POŻEGNANIE

Zmarła Katarzyn Marzec, lubiana nauczycielka wychowania fizycznego z Obrazowa strona 9

WYDARZENIE

Mafia IRL, hit internetowy w Ujeździe i Kurozwękach. Show na wielki finał strona 7

WYDARZENIE

Osobowości roku 2025 w naszych powiatach. Zobacz kto otrzymał tytuły strona 4,5,6

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Kraksa dwóch osobówek.
Kierowca BMW w szpitalu

Volkswagen i BMW zderżyły się w piątkowe popołudnie na skrzyżowaniu ulicy Kośeły i Armii Krajowej w Sandomierzu. Do szpitala trafił kierowca BMW. Wypadek rozegrał się po godzinie 15 w piątek, 27 marca na skrzyżowaniu sandomierskich ulic Kośeły i Armii Krajowej. - Z naszych wstępnych ustaleń wy-

nika, że 48-letnia kobieta kierująca Volkswagenem - jadąc ulicą Kośeły na wprost - nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu BMW, którym kierował 24-latek - wyjaśniała Iwona Paluch z sandomierskiej policji. Jak dodawała, do szpitala z obrażeniami pojechał 24-letni kierowca BMW. SABA



FOT. ARCHIWUM

GMINA OPATÓW

Wypadek w Gierczycach. Jedna osoba ranna

Jedna osoba została ranna w wypadku, jaki wydarzył się w środę, 1 kwietnia około godziny 20 na krajowej trasie numer 74 w Gierczycach w powiecie opatowskim. Zderzyły się osobówka i ciężarówka. - Kierowca busa zatrzymał się przed manewrem skrętu. W bezpiecznej odległości za nim zatrzymała się ciężarówka. Jako trzecie jechało osobowe BMW. Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że jego 44-letnia kierująca nie zachowała ostrożności. Osobówka uderzyła w ciężarówkę - relacjonowała na gorąco starszy aspirant Katarzyna Czesna-Wójcik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Opatowie. 44-latkę z BMW została przewieziona do szpitala. Na miejscu wypadku działali strażacy z Opatowa oraz druhowie jednostek ochotniczych z Gierczyc Stodół, łącznie 13 ratowników. Zajęli się między innymi odłączeniem akumulatorów oraz oświetleniem terenu. SABA

SANDOMIERZ

Uszkodzona fontanna będzie naprawiona

Fontanna na Placu 3 Maja w Sandomierzu zostanie niebawem wyremontowana. Remont jest konieczny po tym, jak 14 lutego, w godzinach porannych na plac wjechał jeden z wystawców walentynkowego kiermaszu. Pod naporem ciężaru pojazdu, plac zapadł się wraz z samochodem. Jak zapowiada sekretarz mia-

sta Angelika Kędzierska w ostatnim czasie zwrócono się do wykonawcy fontanny o przygotowanie wyceny usunięcia usterek i koniecznych prac naprawczych na Małym Rynku. Zakończone remontu zaplanowano do końca kwietnia, aby fontanna mogła funkcjonować na długi, majowy weekend. KAT

OTO Park Sandomierz i Lidl coraz bliżej otwarcia. Trwa budowa chodnika

Klaudia Tajs
Sandomierz

Ogromny postęp prac przy budowie centrum handlowego. Powstaje też chodnik przy krajowej 77 koło centrum.

Bardzo intensywnie przebiegają prace budowlane przy realizacji inwestycji, jaką jest powstające centrum handlowe OTO Park Sandomierz oraz market Lidl. Wiosenna aura sprzyja zarówno inwestorowi, jak i ekipom budowlanym, dzięki czemu postęp prac widać niemal z dnia na dzień.

Nowe centrum handlowe powstaje przy ulicy Kwiatkowskiego w Sandomierzu. Jeszcze kilka miesięcy temu na placu budowy widoczne były jedynie głębokie wykopy. Dziś w ich miejscu stoją już budynki przyszłego kompleksu handlowego.

Obecnie prace koncentrują się głównie wewnątrz obiektów. Równocześnie porządkowany jest teren wokół budowy - trwają roboty związane z tworzeniem parkingów oraz infrastruktury technicznej. Na placu budowy



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Budowa chodnika koło nowego centrum handlowego, wzdłuż drogi krajowej 77. Są spore utrudnienia

pojawiał się także maszt przyszłego pylonu reklamowego, który będzie widoczny z dużej odległości i ma informować kierowców o funkcjonującym w tym miejscu centrum handlowym.

W nowym kompleksie handlowym znajdują się nie tylko sklep spożywczy, ale także punkty znanych sieci handlowych i modowych. Wśród zapowiadanych na miejscu są między innymi Action, Jemsay, Martes Sport, Rossmann oraz Euro RTV AGD. Nowa galeria

ma więc znacząco poszerzyć ofertę handlową dla mieszkańców Sandomierza i okolic.

Początkowo inwestor zapowiadał, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, pierwsze zakupy będzie można zrobić już pod koniec 2025 roku. Z powodu opóźnień termin ten nie został jednak dotrzymany. Otwarcie centrum nie nastąpiło w grudniu, jak wcześniej planowano, i zostało przesunięte na wiosnę 2026 roku. Na bardzo zaawansowa-

nym etapie jest budowa marketu Lidl, który powstaje w bezpośrednim sąsiedztwie galerii. Budynek znajduje się już w stanie surowym zamkniętym, a prace prowadzone są przede wszystkim w jego wnętrzu. Teraz pojawił się już konkretny - choć wciąż nieoficjalny - termin uruchomienia obiektu. Według naszych informacji ma to nastąpić 21 maja.

Bardzo zaawansowana jest też budowa chodnika wzdłuż drogi krajowej numer 77 przy ulicy Eugeniusza Kwiatkowskiego w Sandomierzu. Chodnik powstaje przy powstającym centrum handlowym OTO Park w Sandomierzu. Są wibec tego utrudnienia. Chodnik powstaje na odcinku od skrzyżowania z ulicą Dobkiewicza w stronę ulicy Lubelskiej. Będzie miał długość 300 metrów i będzie szerokości dwa metry. Powstanie także wyjazd z centrum handlowego. W trakcie budowy jest także droga dojazdowa do galerii od strony ulicy Długiej. Budowa dodatkowej drogi to jeden z warunków, by inwestor mógł otworzyć w tym miejscu centrum handlowe. Planowany termin zakończenia prac przy chodniku to 30 kwietnia. ©©

ZDJĘCIE DNIA



FOT. UMIG OSIEK

W Niedzielę, 29 marca Rynek w Osieku stał się miejscem wspólnego świętowania z okazji Wielkanocy. Uroczyste Śniadanie Wielkanocne, zorganizowane z inicjatywy burmistrz Magdaleny Marynowskiej oraz Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury, rozpoczęło się o godzinie 10 i przyciągnęło licznych mieszkańców oraz gości. Jednym z głównych punktów programu było ogłoszenie wyników konkursu na najpiękniejszą tradycyjną palmę wielkanocną. Wygrała Szkoła Podstawowa w Szwagrowie, przed Szkołą Podstawową w Pliskowoli i Szkołą Podstawową w Ossali.

Pielgrzymka maturzystów z Diecezji Sandomierskiej na Jasną Górę. Modlitwa, świadectwa młodych i mocne słowa biskupa

Marcin Radzimowska
Nasz region

Blisko 2500 maturzystów z Diecezji Sandomierskiej przybyło na Jasną Górę, by wspólnie modlić się przed egzaminem dojrzałości.

Wraz z nauczycielami, katechetami i duszpasterzami prosili o światło Ducha Świętego oraz o dobre rozeznanie życiowych wyborów.

Pielgrzymowanie rozpoczęło się nabożeństwem Drogi Krzyżowej na Wałach Jasnogórskich. Następnie młodzież uczestniczyła w spotkaniu z zaproszonym gościem - Pawłem Cwynarem. Jego świadectwo, oparte na doświadczeniu radykalnej przemiany życia, stało się ważnym punktem programu i skłoniło wielu uczestników do refleksji nad własnymi wyborami. Centralnym wydarzeniem była uroczysta msza w bazylice jasnogórskiej, której przewodniczył biskup sandomierski Krzysztof Nitkiewicz. W liturgii uczestniczyli kapłani przybyli wraz z mł-



140 maturzystów Collegium Gostomianum z Sandomierza było na Jasnej Górze.

dzieżą. W homilii biskup nawiązał do sceny z Ewangelii rozgrywającej się w Świątyni Jerozolimskiej, wskazując na aktualność jej przesłania.

Na zakończenie Eucharystii maturzyści zawierzili Matce Bożej swoje życie, nadchodzące egzaminy oraz decyzje dotyczące przyszłości. Prosil-

o prowadzenie w dorosłości i pokój serca w czasie podejmowania ważnych wyborów. Biskup pobłogosławił również różańce i długopisy, które młodzi zabiorą ze sobą na maturę.

O osobistym znaczeniu pielgrzymki mówili także sami uczestnicy, podkreślając jej duchowy i refleksyjny charakter.

W homilii biskup odniósł się również do współczesnych wyzwań wiary: - Jerozolimskie elity dziękują Bogu za Jego obecność w tym konkretnym miejscu. Jednocześnie odrzucają kategorycznie Jezusa Chrystusa, który mówi otwarcie, że został posłany przez Ojca w Niebie, aby zbawić świat. Py-

cha i obawa o utratę władzy zaślepiły im oczy i zatkały uszy. Wobec braku argumentów chwycili za kamienie, aby zabić Jezusa. Nasza dzisiejsza obecność na Jasnej Górze świadczy o tym, że w Niego wierzymy. Pomimo tego, również i my odrzucamy czasami Chrystusa, a przynajmniej te elementy Jego nauki, które wydają się być w danym momencie niewygodne. Niektórzy idą jeszcze dalej, chcąc usunąć Chrystusa z przestrzeni publicznej oraz z ludzkich serc. Ma zniknąć, bo jest niewygodny wobec planów zbudowania świata bez Boga, świata, w którym bogaci, silni, przebiegli będą dyktowali warunki, będą stanowili co jest dobre, a co złe, co jest prawdą, a co zabobonem, a gdy ktoś odważy się wyrazić inną opinię, zginie pod gradem kamieni. Ludzie głęboko wierzący doświadczają tego już teraz. Powtarza się w ten sposób sytuacja z dzisiejszej Ewangelii. Najwięcej jednak osób okazuje obojętność, bo Jezus, Kościół, Jego nauka i praktyki religijne, wydają się im zbyt trudne. Skądinąd, dla coraz większej grupy osób są one po prostu niezrozumiałe i to po-

mimo lat katechezy, tysięcy wysłuchanych kazań, literatury religijnej - zaznaczył biskup.

W końcowej części homilii kaznodzieja zwrócił się bezpośrednio do młodzieży, interpretując ich obecność jako wyraz wiary i poszukiwania sensu życia. - Ta pielgrzymka pozwala wam spojrzeć na życie, w głąb waszej duszy, z innej strony. Daje okazję do modlitwy, przemyśleń, do dialogu z Bogiem, z Maryją, z rówieśnikami. Ważne, abyśmy stale szukali prawdy, odnajdywali ją i żyli prawdą na całego, abyśmy nie bali się jej głosić. "Kiedy marzycie o szczęściu szukacie właśnie Jezusa" - mówił do waszych rówieśników ćwierć wieku temu św. Jan Paweł II. Jego słowa przypominał niedawno obecny papież Leon XIV, podkreślając zarazem, że jesteśmy stworzeni dla prawdy i cierpimy, kiedy jej brakuje. Życzę Wam, moi drodzy, abyście znaleźli szczęście i prawdę w Jezusie Chrystusie, w Jego Ewangelii, aby ona was prowadziła ku prawdziwemu szczęściu i broniła przed złem - powiedział biskup.

©P

REKLAMA

0011499035

W ten wyjątkowy czas Świąt Zmartwychwstania Pańskiego
pragniemy złożyć Wam, Drodzy Turyści
oraz Mieszkańcy Miasta i Gminy Iwaniska, najserdeczniejsze życzenia.

Świąt pełnych miłości i serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół.

Niech ten świąteczny czas pełen spokoju, radości i rodzinnego ciepła
wnosi w serca nadzieję i pokój, dodając sił do pokonywania trudności
i pozwalając z ufnością patrzeć w przyszłość.

Niech te Świąta będą okazją do umacniania więzi i dzielenia się życzliwością,
która ma niezwykłą moc przemieniania codzienności
w coś pięknego i wyjątkowego.

Przewodniczący Rady Miejskiej
w Iwaniskach
WIESŁAW KOWALCZYK

Sekretarz
Miasta i Gminy Iwaniska
WIESŁAWA SŁOWIK

Burmistrz
Miasta i Gminy Iwaniska
MAREK STANIEK



Osobowość roku, państwo Chmiel



Laureaci z powiatu sandomierskiego podczas gali w Grand Hotelu w Kielcach

Maciej Barwinek
Powiat sandomierski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Nagrodziliśmy laureatów z powiatu sandomierskiego.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie sandomierskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca. Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii, kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie sandomierskim. Tytuł ten zdobyli Małgorzata i Wojciech Chmiel, właściciele gospodarstwa rolno-ogrodniczego w Starzych Kicharach. Zostali docenieni za efektywne i prowadzenie z pasją swojej działalności. Szczególne uznanie budzi ich otwartość i chęć dzielenia się efektami swojej pracy z innymi. Regularnie przekazują kwiaty do instytucji takich jak domy dziecka, domy pomocy społecznej oraz inne placówki opiekuńcze. Małżeństwo zdobyło także tytuł w kategorii Biznes.

W kategorii Kultura zwyciężył Małgorzata Rzeszowiak, pracownica Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Jana Długosza w Sandomierzu została doceniona za swoją wiedzę, zaangażowanie, życzliwość oraz organizację tematycznych spotkań z wybitnymi postaciami kultury i lokalnymi osobowościami. Na co dzień pracuje

w Dziale Zbiorów Specjalnych, gdzie zajmuje się gromadzeniem, opracowywaniem i udostępnianiem najcenniejszych zasobów biblioteki. Wśród nich znajdują się rękopisy, starodruki oraz unikatowe zbiory związane z historią Sandomierza i regionu. Z pasją rozwija swoje kompetencje i dąży do stworzenia nowoczesnej biblioteki cyfrowej dostępnej dla szerokiego grona odbiorców.

W kategorii Działalność społeczna i charytatywna najlepszą była Anna Burek. Pani Anna jest społeczniczką i wolontariuszką fundacji Help Furaha Kenia w Sandomierzu. Doceniona za organizowanie biesiady i festynu Furaha oraz aktywne działania na rzecz jej inicjatyw. Za wsparcie finansowe projektów pomocowych, w tym zakup kóz dla dzieci w Kenii, za wspieranie skarbonki #PoRównikuDlaFuraha oraz promowanie akcji pomocowych w mediach społecznościowych.

W kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna wygrał Jerzy Żyła, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sandomierzu oraz radny powiatu sandomierskiego został doceniony za aktywną działalność na rzecz dzieci i młodzieży. Szczególne uznanie zyskał za organizację licznych, bezpłatnych wydarzeń i zajęć sportowo-rekreacyjnych podczas wakacji oraz zimowych ferii. Inicjatywy te zostały starannie przygotowane i dostosowane do uczniów wszystkich typów szkół - od podstawowych po ponadpodstawowe. Dzięki jego zaangażowaniu młodzi mieszkańcy regionu mogli aktywnie i bezpiecznie spędzać czas wolny. Dyrektor skutecznie łączy działalność samorządową z pracą na rzecz lokalnej społeczności.

©©

KRÓTKO

POWIAT SANDOMIERSKI
Pijani: traktorem, motorem, rowerem

Pracowitą sobotę mieli policjanci sandomierskiej drogówki. W Sośniczanach zatrzymali 59-letniego traktorzystę mającego blisko 2 promile alkoholu w organizmie. Podobny wynik dało badanie 42-letniego motocyklisty skontrolowanego tego samego dnia na ulicy Słowackiego w Sandomierzu. Jakby tego było mało, mężczyzna nie miał uprawnień do kierowania motorem. Trzecim nietrzeźwym, który wpadł w sobotę w ręce sandomierskich policjantów, był 32-letni rowerzysta z gminy Zawichost. Wydmuchał blisko 1,5 promila.

GMINA ZAWICHOST

Jechał, choć ma sądowe zakazy

W miejscowości Wyspa w powiecie sandomierskim policjanci skontrolowali weszły piątek 30-letniego kierowcę Opla. Mężczyzna jechał, choć obowiązują go dwa sądowe zakazy kierowania.

ŁONIÓW

Chciał kupić ciągnik, został oszukany

Mieszkaniec gminy Łonów chciał przez internet kupić ciągnik rolniczy. Znalazł interesującą go ofertę, skontaktował się z tym, kto ją zamieścił, ustalili szczegóły, po czym mężczyzna wpłacił na wskazane konto 9,5 tysiąca. Na tym niestety się skończyło, kontakt został zerwany.

GMINA KOPRZYWNICA

Pijany rowerzysta i wysoki mandat

Blisko 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 53-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek w gminie Koprzywnica w powiecie sandomierskim. Dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu. SABA

GMINA ŁONIÓW

Wpadł pijany rowerzysta

Ponad 1,5 promila alkoholu miał w organizmie 55-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali we wtorkowe przedpołudnie w Łonowie. Mężczyzna dostał 2,5 tysiąca złotych mandatu.



Pomocą służył Krzysztof Jonaszek nauczyciel przedmiotów zawodowych

MŁODZI KUCHARZE W SANDOMIERSKIEJ MARMOLADZIE

Konkurs o Laur Złotego Kłosa

Klaudia Tajs
Sandomierz

Konkurs kulinarny o Laur Złotego Kłosa odbył się w sandomierskiej „Marmoladzie”. Odbywał się pod znakiem pszenicy.

Konkurs kulinarny o Laur Złotego Kłosa, który zgromadził utalentowanych uczniów pasjonujących się sztuką gotowania zorganizowano w sandomierskiej „Marmoladzie”. Motywem przewodnim tegorocznej edycji była pszenica sandomierka - produkt o bogatej tradycji i niezwykłych walorach smakowych.

Konkurs kulinarny o Laur Złotego Kłosa, zgromadził utalentowanych uczniów pasjonujących się sztuką gotowania. Motywem przewodnim tegorocznej edycji była pszenica sandomierka - produkt o bogatej tradycji i niezwykłych walorach smakowych. W konkursie wzięło udział 22 uczniów z klas branżowej szkoły I stopnia oraz technikum.

Uczestnicy zmierzli się w trzech kategoriach: zupy, dania główne, desery. Powstały potrawy z całym bogactwem

ziemi sandomierskiej. Wykorzystano pszenicę sandomierkę, ale także gruszkę, jabłko, kaszę, śliwki. O walorach pszenicy mówił doktor Janusz Suszyna, który przypomniał, że jest wyjątkowa pod wieloma względami. Najważniejszy z nich to tradycyjny pradawny genotyp, który powrócił do Sandomierza dzięki Fundacji Sandomierka. Dodatkowym atutem pszenicy sandomierki jest również obniżona zawartość glutenu, co pozytywnie wpływa na organizm.

Krzysztof Jonaszek nauczyciel przedmiotów zawodowych w Zespole Szkół Gastronomicznych i Hotelarskich w Sandomierzu powiedział, że w pracowni kulinarnej zapanował kolorowy zawrót głowy.

- Spis przygotowanych potraw jest bardzo szeroki.

To wydarzenie było nie tylko rywalizacją, ale także inspiracją do odkrywania regionalnych produktów i rozwijania kulinarnych pasji

Od wytrawnych zup, po desery, żeberka, mięsa i zasmażaną kapustę. Przygotowano kluski kładzione, zupę pomidorową i zupę bidę, która została odgrzebana z dawnych ksiąg kucharzskich, a była bardzo popularna w naszym regionie - powiedział Krzysztof Jonaszek.

Łącznie powstało 14 potraw, które przygotowano na bazie odnalezionych przepisów.

Każda z potraw zachwycała kreatywnością, estetyką podania oraz umiejętnym wykorzystaniem pszenicy w nowoczesnej i tradycyjnej odsłonie. Jury miało niełatwe zadanie, oceniając smak, technikę wykonania oraz pomysłowość młodych kucharzy.

Laureatami konkursu o Laur Złotego Kłosa zostali.

W kategorii zupa i deser - zupa pomidorowa z kluskami kładzonymi oraz jabłko pieczone w cieście w wykonaniu Leny Orszulak i Gabrieli Pęgielskiej.

W kategorii danie zasadnicze - żeberka w glazurze z miodu i cydru podane z chutney gruszkowym oraz proziami w wykonaniu Bartosza Pitucha i Arseniego Siry. ©©

Osobowość roku, Michał Skotnicki



Laureaci z powiatu staszowskiego podczas gali w Grand Hotelu w Kielcach

Maciej Barwinek
Powiat staszowski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Nagrodziliśmy laureatów z powiatu staszowskiego.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie staszowskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca. Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii, kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie staszowskim. Tytuł ten zdobył Michał Skotnicki, wicewojewoda świętokrzyski, który aktywnie wspiera inicjatywy lokalne, reaguje na potrzeby mieszkańców i angażuje się w rozwój regionu.

W kategorii Biznes zwyciężyła Agnieszka Wierzbicka – Baxter, prezes firmy Purple Valley i założycielka Muzeum Śliwki „Manufaktura Śliwki w Czekoladzie” w Szydłowie, została doceniona za uruchomienie nowej linii produkcyjnej do oblewania czekoladą słynnej śliwki szydlowskiej. Dzięki jej inicjatywie powstało miejsce łączące tradycję lokalną z nowoczesną technologią produkcji. Manufaktura nie tylko wytwarza unikatowe słodycze, ale także promuje region i jego kulinarne dziedzictwo.

W kategorii Kultura zwyciężył Paweł Krakowiak, prezes Stowarzyszenia Rekonstrukcji Historycznych Avito Vivit Honore ze Staszowa został doceniony za wkład w popularyzację

historii poprzez organizację licznych inscenizacji historycznych. Dzięki jego zaangażowaniu odbywają się widowiskowe wydarzenia przybliżające lokalne i narodowe dzieje. Wśród nich znajdują się między innymi Szydłowska Pasja oraz rekonstrukcja Bitwy o Osiek. Inscenizacje pozwalają uczestnikom i widzom lepiej zrozumieć kontekst historycznych wydarzeń. Laureat łączy edukację z atrakcyjną formą prezentacji historii, angażując młodzież i dorosłych.

W kategorii Działalność Społeczna i Charytatywna zwyciężył Radosław Bobek, prezes Klubu Honorowych Dawców Krwi „Jędrusie” z Połańca został doceniony za działalność na rzecz lokalnej społeczności i propagowanie idei krwiodawstwa. Dzięki jego zaangażowaniu organizowane są liczne akcje poboru krwi na terenie całego powiatu staszowskiego. Laureat aktywnie wspiera także działania charytatywne, pomagając osobom potrzebującym poprzez liczne zbiórki i inicjatywy społeczne.

W kategorii Polityka, Samorządność i Społeczność Lokalna najwięcej głosów uzyskał Paweł Wojtasik, Dyrektor Samodzielnego Publicznego Zespołu Zakładu Opieki Zdrowotnej w Staszowie został doceniony za podjęcie kluczowych działań na rzecz rozwoju opieki medycznej w regionie. Szczególne uznanie zyskał za rozpoczęcie budowy Świętokrzyskiego Centrum Geriatrii przy staszowskim szpitalu. Inwestycja ta znacząco podniesie standardy opieki nad osobami starszymi i przewlekłe chorymi. Działania dyrektora przyczyniają się do wzmocnienia lokalnej infrastruktury zdrowotnej. Jego praca łączy wizję strategiczną z realnym wsparciem dla pacjentów i personelu medycznego. Rozpoczęcie tej inwestycji stanowi istotny krok w rozwoju staszowskiego szpitala i regionu. ©©

KRÓTKO

STASZÓW

W domu jak w hurtowni

O co najmniej dwa włamania i pięć kradzieży staszowska policja podejrzewa 48-letniego mieszkańca Staszowa. Funkcjonariusze znaleźli u niego mnóstwo fantów nie wiadomego pochodzenia oraz dużą kwotę. O sprawie stróżę prawa mówią, że wciąż jest rozwojowa. 48-latką staszowskiego kryminalni zatrzymali w środę po godzinie 6 rano niedaleko jego mieszkania. Na ich widok mężczyzna zaczął uciekać, ale na nic się to nie zdało: dogonili go i zawieźli do komendy. Przeszukali jego mieszkanie i piwnicę i znaleźli prawdziwą hurtownię z elektronarzędziami i sprzętem różnego rodzaju. Mężczyzna tłumaczył, że rzeczy te kupował na targu. - Mężczyzna jest podejrzany o dwa włamania i pięć kradzieży. Sprawca włamał się między innymi do dwóch pojazdów. Łupem złodzieja padł plecak, torby podróżne, sprzęt elektroniczny, sprzęt sportowy czy elektronarzędzia - wylicza Joanna Szczepaniak ze staszowskiej policji. Mężczyzna usłyszał zarzuty, grozić mu może nawet 10 lat pozbawienia wolności. Policjanci mówią, że sprawa jest rozwojowa. SABA

POŁANIEC

Jarmark i konkurs na palmę

W niedzielę, 29 marca, plac przed Kościołem Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Połańcu wypełnił się świąteczną atmosferą za sprawą 5 Jarmarku Wielkanocnego. Rozstrzygnięto też konkurs na najpiękniejszą palmę wianocną. W kategorii K oła Gospodyń Wiejskich i instytucje pierwsze miejsce zdobył Warsztat Terapii Zajęciowej w Połańcu. Drugie miejsce zajęło Stowarzyszenie Aktywności Lokalnej „Bez Granic”, a trzecie - Przedszkole Publiczne w Połańcu, grupa „Żabki”. W kategorii rodzinnej zwyciężyli Katarzyna, Aleksandra i Alicja Skrzypczyńskie wraz z Łukaszem Skrzypczyńskim. Drugie miejsce Gabriela Godzwon i Emilka Cieniuch, natomiast trzecie - Joanna Kwiatkowska oraz Julcia i Antoś Augustynowowie. Nowością tegorocznej edycji była nagroda publiczności w kategorii Open. Wygrał Warsztat Terapii Zajęciowej w Połańcu, zdobywając największą liczbę głosów mieszkańców. MB



Dekoracja zwycięzcy - Przedszkole w Zespole Placówek Oświatowych w Koniemłotach

KONIEMŁOTY WYGRAŁY

Trzecie Igrzyska Przedszkolaków

Maciej Barwinek
Staszów

W piątek, 27 marca hala Ośrodka Sportu i Rekreacji w Staszowie stała się areną sportowych zmagani najmłodszych mieszkańców gminy. Wszystko za sprawą 3. Igrzysk Przedszkolaków.

Od wczesnych godzin porannych obiekt tętnił życiem. W wydarzeniu udział wzięło dziewięć drużyn przedszkolnych, z których każda liczyła po dziesięciu zawodników.

Organizatorem igrzysk było Stowarzyszenie Sigma Staszów, we współpracy z Ośrodkiem Sportu i Rekreacji w Staszowie oraz Enea Elektrownia Połaniec, przy wsparciu Miasta i Gminy Staszów.

Oficjalnego otwarcia dokonali burmistrz Staszowa Leszek Kopeć oraz jego zastępca Ewa Kondek, życząc uczestnikom dobrej zabawy i sportowych sukcesów. W inauguracji uczestniczyli także dyrektor Ośrodka Sportu i Rekreacji w Staszowie Witold Złotnik oraz przedstawiciele lokalnych placówek oświatowych.

Program zawodów obejmował osiem konkurencji sportowych. Przedszkolaki mierzyły się między innymi w skoku w dal, rzucie do celu oraz pokonywaniu toru przeszkód. Rywalizacja wymagała nie tylko sprawności fizycznej, ale także współpracy i zaangażowania całych zespołów.

Igrzyska to nie tylko zawody sportowe, ale przede wszystkim okazja do nauki poprzez zabawę. Dzieci miały szansę przekonać się, czym jest duch fair play, a także doświadczyć radości zwycięstwa, jak i emocji związanych z porażką - powiedział burmistrz Leszek Kopeć.

Po zakończeniu zmagani wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani medalami, a każda drużyna otrzymała pamiątkowy puchar.

Po zakończeniu wszyscy uczestnicy zostali uhonorowani medalami, a każda drużyna otrzymała pamiątkowy puchar

stali dodatkowo nagrodzeni upominkami, które wręczyli burmistrz Leszek Kopeć oraz Rafał Glegoła, kierownik Wydziału Edukacji, Zdrowia i Spraw Społecznych.

W klasyfikacji końcowej zwyciężyło Przedszkole w Zespole Placówek Oświatowych w Koniemłotach. Drugie miejsce zajęło Przedszkole numer 4 imienia Tadeusza Kościuszki w Staszowie, natomiast trzecie przypadło przedszkolakom z Wiązownicy Dużej.

Wyróżnienia otrzymały także pozostałe placówki: Przedszkole w Zespole Placówek Oświatowych w Smerdynie; Przedszkole numer 3 imienia Papieża Jana Pawła II w Staszowie; Oddział przedszkolny w Publicznej Szkole Podstawowej imienia Papieża Jana Pawła II w Czajkowie; Przedszkole numer 8 imienia Jana Christiana Andersena z Oddziałami Integracyjnymi w Staszowie; Przedszkole w Zespole Placówek Oświatowych w Kurozwękach; Przedszkole w Zespole Placówek Oświatowych w Mostkach.

©©

Osobowość roku, ksiądz Piotr Sołydga



Laureaci z powiatu opatowskiego na gali. W środku ksiądz Piotr Sołydga

Maciej Barwinek
Powiat opatowski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Nagrodziliśmy laureatów z powiatu opatowskiego.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie opatowskim w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca. Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii, kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie opatowskim. Tytuł ten zdobył ksiądz Piotr Sołydga wikariusz z parafii pod wezwaniem świętego Stanisława Biskupa i Męczennika w Ożarowie. Wyróżnienie przyznano mu za propagowanie bezpieczeństwa wśród kierowców, organizację Moto Pikniku, który integruje pasjonatów motoryzacji a także przeznaczenie dochodu z wydarzenia na potrzeby ministrantów, w tym wycieczki i wypoczynek letni.

W kategorii Biznes zwyciężył Wacław Rodek, został nagrodzony za prowadzenie nowoczesnej kliniki dla zwierząt, a także za tworzenie miłej atmosfery i przyjaznego klimatu dla pacjentów oraz ich opiekunów. Od 1997 roku z zaangażowaniem rozwija swoją praktykę weterynaryjną, która z niewielkiego gabinetu przekształciła się w nowoczesną przychodnię. Placówka oferuje wysoki standard opieki, diagnostyki i leczenia zwierząt. Laureat

stale podnosi swoje kwalifikacje, wdrażając nowoczesne metody diagnostyczne i terapeutyczne.

W kategorii Kultura najlepszy okazał się Jan Zdziarski, doceniony za rozbudzanie pasji do teatru i promowanie sztuki w regionie. Za reżyserię spektaklu „Zemsta” w Opatowie, który przyciągnął liczną publiczność. Poprzez pracę z aktorami inspirował do kreatywności i zaangażowania scenicznego. Spektakle pod jego kierunkiem łączą klasykę z nowoczesnym podejściem scenicznym.

W kategorii Działalność społeczna i charytatywna wygrał Dawid Szymański, został doceniony za wieloletnią pracę na rzecz województwa świętokrzyskiego, obejmując działania charytatywne. Jego zaangażowanie obejmuje różnorodną pomoc w zbiorach dla osób potrzebujących. Organizuje paczki dla rodzin oraz osób w trudnej sytuacji życiowej. Dzięki jego inicjatywom lokalna społeczność zyskuje realną pomoc i wsparcie. Angażuje się w liczne akcje dobroczynne, niosąc pomoc niezależnie od okoliczności. Dbą, aby każda zbiórka i paczka trafiały do tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

W kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna zwyciężył Jacek Rozmysłowski, radny z Iwanisk, doceniony za aktywne zaangażowanie w rozwój miasta i gminy, za dbałość o estetykę i wygląd przestrzeni publicznej w Iwaniskach. Jako radny inicjuje i wspiera projekty poprawiające infrastrukturę oraz wizerunek gminy. Angażuje się w działania, które mają na celu upiększanie miejsc użyteczności publicznej. Dbą o to, aby Miasto i Gmina Iwaniska były atrakcyjne zarówno dla mieszkańców, jak i odwiedzających. Wspiera lokalne inicjatywy społeczne, które wzmacniają więzi między mieszkańcami. Jego praca przyczynia się do podnoszenia jakości życia w regionie. ©©

KRÓTKO

GMINA WOJCIECHOWICE

Jechał ponad setką przez miejscowość

Na krajowej trasie numer 74 w miejscowości Stodoły Wieś policjanci zmierzylili w poniedziałkowe popołudnie prędkość Seata prowadzonego przez 50-latkę. W miejscu gdzie obowiązuje ograniczenie do 50-ci na godzinę, mężczyzna jechał z prędkością 107 kilometrów. Dostał 1500 złotych mandatu i 13 punktów karnych. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy na najbliższe trzy miesiące. SABA

POWIAT OPATOWSKI

Zatrzymali dwóch pijanych

Dwóch nietrzeźwych zatrzymali w miniony weekend policjanci w powiecie opatowskim. W sobotni rano we Włoszowie w ich ręce wpadł 33-latek, który prowadził Skodę mając 2,7 promila alkoholu w organizmie. Dzień później w Lasocinie 44-letni kierowca Citroena wydmuchał 3,7 promila. SABA

GMINA OŻARÓW

Poszukiwany, zatrzymany

W gminie Ożarów w powiecie opatowskim policjanci zatrzymali w poniedziałek 65-latkę. Mężczyzna był poszukiwany, bo nie stawiał się w wyznaczonym terminie, by odsiedzieć trzy miesiące kary za groźby. MINOS

OPATÓW

Wyjątkowe zajęcia u „Głowackiego”

W poniedziałek, 23 marca, uczniowie klas biologiczno-chemicznych Liceum Ogólnokształcącego imienia Bartosza Głowackiego w Opatowie wzięli udział w niezwykłych zajęciach praktycznych w Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Mielcu. Pod okiem profesjonalistów młodzież uczyła się, jak skutecznie ratować ludzkie życie. Największe emocje wzbudziły jednak warsztaty pierwszej pomocy prowadzone przez doświadczonych ratowników. Uczestnicy uczyli się między innymi tamowania krwotoków, przeprowadzania badania urazowego oraz wykonywania resuscytacji krążeniowo-oddechowej.



Przy obiekcie jest między innymi takie oczko wodne

WŁOSTÓW CORAZ BLIŻEJ ZAKOŃCZENIA PRAC

Inkubator już prawie gotowy

Sandra Krakowiak
Gmina Lipnik

Trwa końcowy etap prac przy Inkubatorze Przemysłowym we Włoszowie w gminie Lipnik w powiecie opatowskim.

Choć sama budowa obiektu została zakończona, obecnie trwają intensywne prace porządkowe i zagospodarowanie terenu wokół inwestycji, która ma stać się - jak zapowiada starosta opatowski - ważnym impulsem rozwoju dla lokalnej gospodarki.

Inwestycja realizowana jest przez Powiat Opatowski. Mimo początkowych założeń zakładających jej uruchomienie już na początku 2024 roku, zostanie ostatecznie ukończona dwa lata później w 2026 roku. Wszystko przez problemy z wykonawcą i w ostateczności konieczność jest zmiany.

Jak poinformował starosta opatowski Tomasz Staniek na facebooku, sam obiekt jest już gotowy, a obecnie prowadzone są prace porządkowe w jego otoczeniu.

Niebawem na terenie otaczającym hale pojawią się nasadzenia.

Inkubator Przemysłowy we Włoszowie to kompleks, w skład którego wchodzi dwie hale o łącznej powierzchni około 7 tysięcy metrów kwadratowych oraz część biurowa z salą konferencyjną. Całkowity koszt inwestycji wyniósł około 37 milionów złotych, czyli o blisko 2 miliony więcej, niż pierwotnie zakładano.

To jednak nie koniec działań w tym miejscu. Równolegle powstaje manufaktura kaszy i maki, która ma stanowić kolejny krok w rozwoju tego obszaru. O budowie manufaktury informowaliśmy na bieżąco.

Wokół obiektu trwają również prace związane z układaniem dróg i chodników, które zapewnią odpowiednią infrastrukturę dla przyszłych użytkowników.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł około 37 milionów złotych, czyli o blisko 2 miliony więcej, niż pierwotnie zakładano

strukturę dla przyszłych użytkowników.

Inwestycja we Włoszowie jest częścią większego projektu, którego celem jest utworzenie Świętokrzyskiego Centrum Przedsiębiorczości Rolniczej. Po zakończeniu wszystkich etapów, obiekt będzie oferował do wynajęcia w pełni wyposażone hale z dostępem do instalacji wodnej, kanalizacyjnej i energetycznej. Do dyspozycji najemców będą także parkingi, drogi dojazdowe oraz pomieszczenia biurowe.

Nowa przestrzeń ma służyć przede wszystkim rolnikom i przedsiębiorcom, którzy chcą rozwijać działalność przetwórczą i produkcyjną. Dla wielu z nich będzie to również miejsce do magazynowania produktów, szczególnie dla tych, którzy nie dysponują własnym zapleczem.

Choć realizacja inwestycji napotykała na trudności i opóźnienia, Powiat Opatowski konsekwentnie dąży do jej zakończenia. Czy Inkubator Przemysłowy we Włoszowie stanie się ważnym punktem na gospodarczej mapie regionu? Zobaczymy za kilka lat. ©©

Pałac Popielów w Kurozwękach i Zamek Krzyżtopór w Ujeździe, tak zagrały w czwartym sezonie internetowego hitu „Mafia IRL”

Julia Warych
Gminy Iwaniska, Staszów

Jedne z największych atrakcji turystycznych regionu świętokrzyskiego stała się planem zdjęciowym internetowego hitu.

W Pałacu Popielów w Kurozwękach, w powiecie staszowskim, powstał czwarty sezon programu „Mafia IRL” - popularnego twórcy internetowego Karola „Friza” Wiśniewskiego, który przyciąga przed ekrany miliony widzów. Finał odbył się w Zamku Krzyżtopór w Ujeździe, w powiecie opatowskim.

Na potrzeby programu za bytkowy Pałac Popielów w Kurozwękach przeszedł niezwykłą metamorfozę. Jego elegancie, pełne historii wnętrza zostały zaaranżowane w zupełnie nowy sposób - bardziej mroczny, tajemniczy i filmowy. Specjalna scenografia, klimatyczne oświetlenie oraz dekoracje sprawiły, że przestrzeń rezydencji zamieniła się w scenę pełną sekretów, intryg i nieoczywistych sojuszy.



Ekipa serialu Mafia IRL przed Pałacem Popielów w Kurozwękach

Podczas finału programu Zamek Krzyżtopór w Ujeździe również został przygotowany pod zadania takie jak szukanie odpowiednich przedmiotów, tor przeszkód, łucznictwo, proca, spotkanie z „szefem mafii” czy przeciąganie ciężkich skrzyniek.

W programie brała udział plejada najpopularniejszych polskich twórców internetowych i artystów. W Kurozwękach o zwycięstwo walczyli: Mikołaj Bagi Bagiński, Kamil „Pocziwy Krzychu” Chwastek, Magda Tarnowska, Lexy Chaplin, Marcel „Gawronek” Gawroński, Hubert Dajczman,

Lila Janowska, Marta Różańska, Crazyoliwka, Zbyszek Król, Daniel Koszczuk i Natan Zgorzyk. Ich obecność w Pałacu Popielów wywołała ogromne emocje, a mury za bytku okazały się idealną - skąpaną w lekkim mroku i tajemnicy - sceną dla tego formatu.

Po emisji programu, w środę, 1 kwietnia, w Pałacu Popielów w Kurozwękach odbyło się spotkanie dla miłośników internetowych formatów rozrywkowych oraz fanów programu Mafia IRL, Karola „Friza” Wiśniewskiego. Gościem specjalnym wydarzenia był uczestnik 4. sezonu tego popularnego projektu - Kamil Chwastek, znany w internecie jako „Pocziwy Krzychu”, który w ostatnich tygodniach przyciągał uwagę widzów swoją grą pełną intryg, strategii i nieprzewidywalnych zwrotów akcji.

„Mafia IRL” to internetowy format stworzony przez Friza w październiku 2023 roku. Program bardzo szybko zdobył ogromną popularność wśród widzów, a kolejne sezony przyciągały miliony wyświetleń w sieci.

W czwartej odsłonie nagrywanej w Kurozwękach i Ujeździe twórca zaprosił do udziału 12 influencerów, których podzielono na dwie grupy - mafie i obywateli. Uczestnicy zamieszkali razem w luksusowej rezydencji, gdzie przez kilka dni rozgrywa się pełna napięcia gra psychologiczna.

W każdym odcinku jedna osoba musi opuścić dom. O tym, kto odpadnie z programu, decydują głosowania poprzedzone dyskusjami, podejrzewaniem i próbami odkrycia, kto należy do mafii. Celem gry jest zwycięstwo jednej z drużyn - mafii lub obywateli.

Na zwycięzców czekała nagroda pieniężna w wysokości 50 tysięcy złotych. Aby ją zdobyć, uczestnicy musieli najpierw powiększyć wspólną pulę pieniędzy, wykonując specjalne zadania przygotowane przez prowadzącego. Wygrała Marta Różańska.

Karol „Friz” Wiśniewski to jeden z najpopularniejszych twórców internetowych w Polsce. Urodził się 13 lutego 1996 roku i od lat należy do ścisłej czołówki polskich youtuberów pod względem liczby subskrypcji. Ogromną popularność zdobył dzięki projektowi „Ekipa”, który stworzył w 2018 roku wraz z innymi influencerami. Grupa publikowała filmy w internecie, nagrywała muzykę i rozwijała liczne projekty biznesowe.

©P

REKLAMA

0011503008

STAROSTA STASZOWSKI
28-200 Staszów, ul. Józefa Piłsudskiego 7
B-II.6740.4.21.1.2025MB

Staszów, dnia 24 marca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj.: Dz. U. z 2024 roku, poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (tj.: Dz.U. z 2024 roku, poz. 572 z późn. zm.)

Starosta Staszowski

zawiadamia, że w związku z uchynieniem przez Wojewodę Świętokrzyskiego decyzji Starosty Staszowskiego nr 4-25/2025 znak: B-II.6740.4.21.1.2025MB z dnia 31.07.2025 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach inwestycji pn.: „Budowa drogi gminnej – ulicy Nowej w Osieku” wydana została decyzja Nr 4-13/2026 znak: B-II.6740.4.21.1.2025MB z dnia 24 marca 2026 roku, o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn. „Budowa drogi gminnej – ulicy Nowej w Osieku” w miejscowości Osiek gmina Osiek, powiat staszowski, województwo świętokrzyskie.

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w szczególności: ustala lokalizację inwestycji wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdza podział nieruchomości, zatwierdza projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany, określa termin wydania zarządcy drogi nieruchomości, ustala obowiązek dokonania budowy/przebudowy zjazdów i przebudowy innych dróg publicznych poza liniami rozgraniczającymi teren oraz określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków.

Decyzji został nadany rygor natychmiastowej wykonalności.

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Starostwie Powiatowym w Staszowie przy ul. Piłsudskiego 7, pokój nr A217 w godz. 7.30 - 15.30 (poniedziałek, środa, czwartek i piątek), 8.00 – 16.00 we wtorek. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania.

Zapoznanie się z treścią decyzji nie jest obowiązkowe.

W terminie 14 dni od dnia jej doręczenia niniejszego zawiadomienia, w sposób wskazany powyżej, stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Świętokrzyskiego.

Jednocześnie wyjaśnia się, że w myśl art. 49 Kpa po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia obwieszczenia o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, zawiadomienie o wydaniu decyzji uważa się za doręczone.

Informuję, że nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej stają się z mocy prawa własnością Miasta i Gminy Połaniec z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnym postępowaniu.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie **30 dni** od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności albo od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5%** wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z up. STAROSTY
Grażyna Włodarczyk
NACZELNIK WYDZIAŁU
Administracji Architektoniczno-Budowlanej

REKLAMA

0011500944

STAROSTA STASZOWSKI
28-200 Staszów, ul. Józefa Piłsudskiego 7
B-II.6740.1.5.4.2025AK

Staszów, dnia 25 marca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (tj.: Dz. U. z 2024 roku, poz. 311) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku - Kodeks postępowania administracyjnego (tj.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691),

Starosta Staszowski

zawiadamia, że na wniosek Burmistrza Miasta i Gminy Bogoria z dnia 19 grudnia 2025 roku, uzupełniony w dniu 4 lutego 2026 roku, wydana została decyzja Nr 1-19/2026 z dnia 25 marca 2026 roku, znak: B-II.6740.1.5.4.2025AK o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa drogi gminnej w miejscowości Budy”

Decyzja o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w szczególności: ustala lokalizację inwestycji wraz z określeniem linii rozgraniczających teren i warunków lokalizacji, zatwierdza podział nieruchomości, zatwierdza projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany, określa termin wydania zarządcy drogi nieruchomości, ustala obowiązek dokonania budowy/przebudowy zjazdów i przebudowy innych dróg publicznych poza liniami rozgraniczającymi teren oraz określa ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości dla realizacji tych obowiązków.

Strony postępowania mogą zapoznać się z decyzją w Starostwie Powiatowym w Staszowie przy ul. Piłsudskiego 7, pokój nr A215 w godz. 7³⁰ - 15³⁰ (poniedziałek, środa, czwartek i piątek), 8⁰⁰ – 16⁰⁰ we wtorek. Stronami są osoby legitymujące się tytułem prawnym do nieruchomości będących przedmiotem postępowania.

Zapoznanie się z treścią decyzji nie jest obowiązkowe.

Jednocześnie wyjaśniam, że w myśl art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się niniejszego obwieszczenia na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Staszowie, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Bogorii, w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Staszowie, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Bogoria oraz w prasie lokalnej.

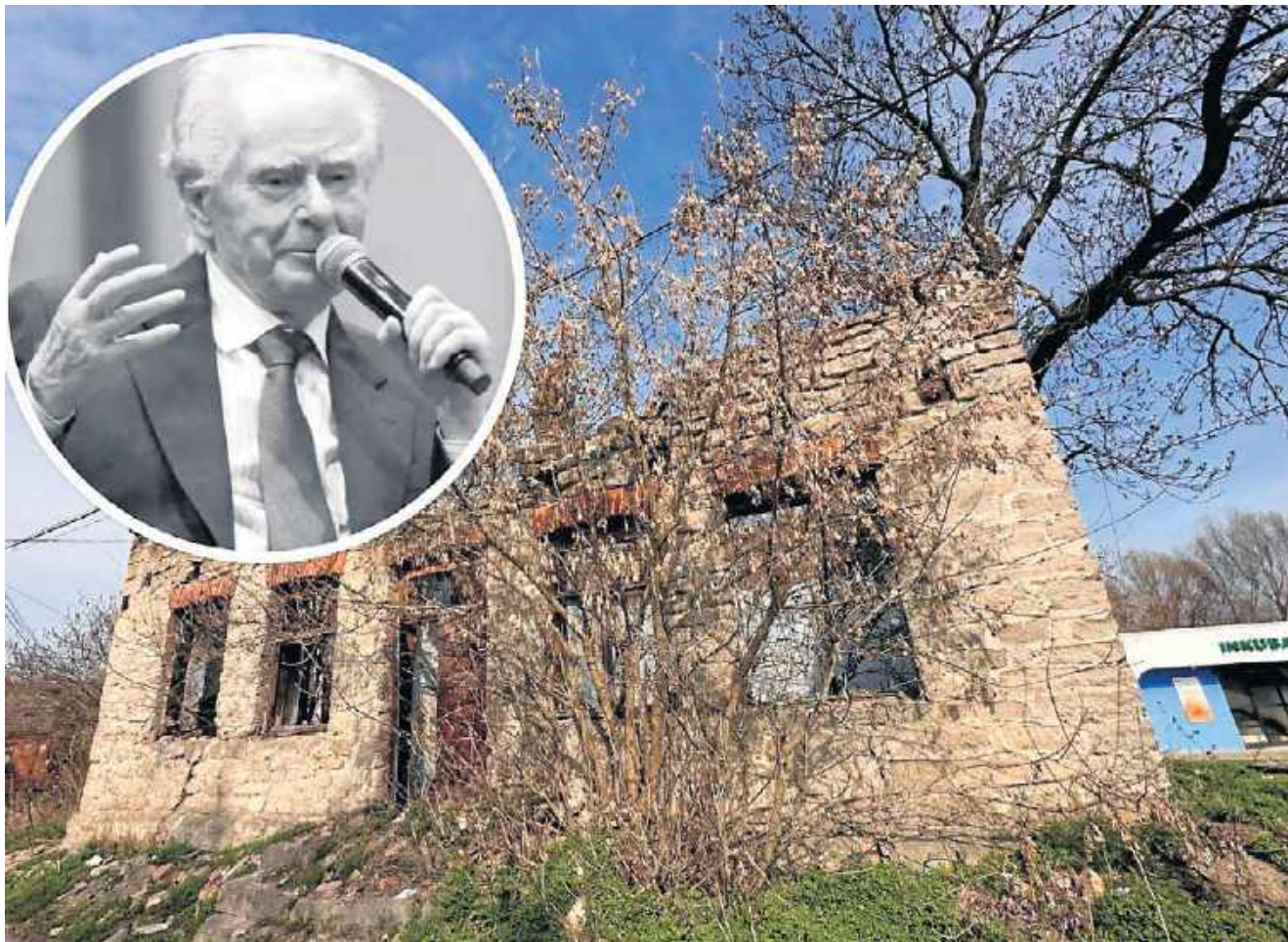
W terminie 14 dni od dnia dokonania zawiadomienia stronom służy prawo wniesienia odwołania od decyzji do Wojewody Świętokrzyskiego.

Odwołanie strony od decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej powinno zawierać zarzuty odnoszące się do tej decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Informuję, że nieruchomości objęte liniami rozgraniczającymi teren inwestycji drogowej stają się z mocy prawa własnością Gminy Bogoria z dniem, w którym niniejsza decyzja stanie się ostateczna, za odszkodowaniem ustalonym w odrębnym postępowaniu.

Zgodnie z art. 18 ust. 1e ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych, w przypadku, w którym dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości objętej decyzją o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej odpowiednio wyda tę nieruchomość lub wyda nieruchomość i opróżni lokal oraz inne pomieszczenia niezwłocznie, lecz nie później niż w terminie **30 dni** od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu decyzji, której nadano rygor natychmiastowej wykonalności albo od dnia, w którym decyzja stała się ostateczna, **wysokość odszkodowania powiększa się o kwotę równą 5%** wartości nieruchomości lub wartości prawa użytkowania wieczystego.

Z up. STAROSTY
Grażyna Włodarczyk
NACZELNIK WYDZIAŁU
Administracji Architektoniczno-Budowlanej



Dom rodzinny mamy Wiesława Myśliwskiego. Tu dzieciństwo spędzał u dziadków Wiesław Myśliwski

NIE ŻYJE WIESŁAW MYŚLIWSKI BYLIŚMY W JEGO RODZINNYCH STRONACH

Tu wychowywał się Wiesław Myśliwski

Klaudia Tajs
Gmina Dwikozy

W wieku 94 lat zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy. pochodzący z Dwikóz, związany z Sandomierzem.

Artystę w mediach społecznościowych pożegnali między innymi były premier, samorządowcy, przyjaciele oraz inni pisarze.

Wiesław Myśliwski, to dwukrotny laureat nagrody literackiej Nike, urodził się 25 marca 1932 roku w Dwikozach, w powiecie sandomierskim.

Honorowy Obywatel

W listopadzie 2025 roku po raz pierwszy w historii gminy, na sesji Rady Gminy w Dwikozach, nadano tytuł Honorowego Obywatela gminy Dwikozy. Ten zaszczytny tytuł został nadany mistrzowi pióra - Wiesławowi Myśliwskiemu urodzonemu w Dwikozach. Wiesław Myśliwski to także Honorowy Obywatel Kielc, Stara-

chowic, Sandomierza i Warszawy.

Wielki pisarz

Jest jednym z największych współczesnych prozaików polskich. W Dwikozach wychowywał się w domu dziadka Józefa Gałęzy, co znajduje odzwierciedlenie w wielu jego utworach na przykład „Kamień na kamieniu”, czy „Widnokrąg”.

Rodzinny dom

Śmierć pisarza wyzwoliła w mieszkańcach gminy Dwikozy wspomnienia prowadzące do jego domu rodzinnego, z którego pozostał już tylko podjazd oraz do domu rodzinnego jego mamy Marianny Myśliwskiej z domu Gałęzy.

Na Cmentarzu Parafialnym w Dwikozach zostali pochowani rodzice pisarza Julian Myśliwski i Marianna z Gałęzów Myśliwska. Charakterystyczna bryła pomnika w kształcie Nike widoczna jest już z daleka.

Alicja Wiśniowska, administrator Grupy Ocalić od Zapomnienia Gminy Dwikozy i zarazem sołtys Słupczy, która jest naszym przewodnikiem

po miejscach związanych z Wiesławem Myśliwskim w Dwikozach. prowadzi nas do rodzinnego grobowca rodziców pisarza. - Tu na cmentarzu jest grobowiec, w którym pochowani są jego rodzice. Pani Marianna Myśliwska, mama naszego pisarza była piękną kobietą. Jej dumą był syn. Pięknie o nim opowiadała. Była osobą, która chciała przekazać jak najwięcej historii - wspomina Alicja Wiśniowska.

Pani Alicja przypomina także, że w ubiegłym roku na uroczystej sesji Rady Gminy Dwikozy pisarzowi został nadany tytuł Honorowego Obywatela Gminy Dwikozy. - To pierwszy tytuł w historii naszej gminy - dodaje.

Członkowie Grupy Ocalić od Zapomnienia Gminy Dwikozy, po śmierci pisarza w me-

Z domu rodzinnego, pozostał już tylko podjazd. Dom rodzinny jego mamy Marianny Myśliwskiej z domu Gałęzy to ruina.

diach społecznościowych opublikowali symboliczną fotografię. To zdjęcie młodziutkiego Wiesława Myśliwskiego ze swoim przyjacielem, nieżyjącym już Stanisławem Bidasem.

Mówi wójt

Marek Łukaszek wójt gminy Dwikozy przyznaje, że śmierć prozaika to nieodżałowana strata dla całej Polski.

- Wielcy ludzie odchodzą w wielkich chwilach. Wiesław Myśliwski odszedł w Wielkim Tygodniu, ma to symboliczne znaczenie. Pisarz w swoim utworze „Widnokrąg” wspominał Dwikozy. W swoich utworach wspominał lata młodości, lata w których był szczęśliwy. Mamy taką małą satysfakcję, że zdążyliśmy nadać Panu Myśliwskiemu tytuł Honorowego Obywatela Gminy Dwikozy. On się z tego cieszył i dziękował. Dziś składamy kondolencje rodzinie. Delegacja naszej gminy na pewno weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych - powiedział Marek Łukaszek, wójt Dwikóz.

©©

Wiesław Myśliwski, jego życie u nas

Klaudia Tajs
Dwikozy, Sandomierz

Zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy - urodzony i mocno związany z ziemią sandomierską. Miał 94 lata.

Wiesław Myśliwski, to dwukrotny laureat nagrody literackiej Nike, urodził się 25 marca 1932 roku w Dwikozach, w powiecie sandomierskim.

Jest jednym z największych współczesnych prozaików polskich. W Dwikozach wychowywał się w domu dziadka Józefa Gałęzy, co znajduje odzwierciedlenie w wielu jego utworach na przykład „Kamień na kamieniu”, czy „Widnokrąg”

Wiesław Myśliwski to dwukrotny laureat nagrody literackiej Nike.

Jego ojciec, Julian, wywodził się z rodziny mieszczańskiej z Ćmielowa, był oficerem, brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 roku, a po demobilizacji został urzędnikiem. Natomiast matka Myśliwskiego, Marianna, była wychowanką Uniwersytetu Ludowego w Szczechach, w młodości działała w Związku Młodzieży Wiejskiej Wici. Rodzice Wiesława kiedy ten był małym chłopcem przeniosła się do Starachowic. Wiesław Myśliwski, w latach 1935-1938 mieszkał w Starachowicach. Jako młody chłopiec, razem z rodzicami i rodzeństwem, zamieszkał

w Starachowicach, na Kolonii Robotniczej. Jego ojciec, jako buchalter, pracował w księgowości przedwojennych Zakładów Starachowickich. Tu Wiesław chodził do pierwszej klasy Szkoły Podstawowej numer 1.

Potem rodzina wróciła w rodzinne strony. Myśliwski kontynuował naukę w Sandomierzu, w Gimnazjum i I Liceum Ogólnokształcącym Collegium Gostomińskie w Sandomierzu, gdzie w 1951 roku zdał maturę. W powieściach Myśliwskiego, szczególnie w „Widnokręgu” często opisywał realia Sandomierza, czyniąc go ważną przestrzenią literacką. Z Sandomierzem był związany potem przez całe życie. Współpracował z Muzeum Okręgowym w Sandomierzu, przewodniczył jury nagrody imienia Aleksandra Patkowskiego. Sandomierskie Ucho Igienne występuje na okładce jego książki „Ucho igienne”.

Z Sandomierza poszedł na studia - polonistykę na Katolickim Uniwersytecie w Lublinie w Lublinie, którą ukończył w 1956 roku. Potem mieszkał w Warszawie. Latach 1955-1976 pracował w Ludowej Spółdzielni Wydawniczej w Warszawie jako asystent redaktora, redaktor, kierownik redakcji literatury współczesnej, zastępca redaktora naczelnego. W latach 1975-1999 był redaktorem naczelnym kwartalnika „Regiony” w latach 1993-1999 także dwutygodnika kulturalnego „Sycyna”. Od 1956 roku był żonaty z Waclawą, redaktorką w Państwowym Instytucie Wydawniczym. ©©



SANDOMIERZ

Widnokrąg dla Wiesława Myśliwskiego

W Sandomierzu twórczość zmarłego Wiesława Myśliwskiego można odnaleźć przede wszystkim w restauracji „Widnokrąg”. W związku ze śmiercią pisarza, właściciele restauracji Widnokrąg napisali w mediach społecznościowych. „W Wielkim Tygodniu odszedł Wielki Człowiek. Polska straciła największego

pisarza obecnych czasów. Spoczywaj w pokoju Miśtrzu”. W bibliotece w „Widnokręgu”, gdzie umieszczono dzieła Wiesława Myśliwskiego, po śmierci pisarza urządzony został kącik pamięci. Wyłożono pamiątkową księgę do wpisów. Każdy kto ma chęć może umieścić swój KAT

Piękne pożegnanie Katarzyny Marzec, bardzo lubianej nauczycielki wychowania fizycznego ze szkoły w Obrazowie

Klaudia Tajs
Obrazów

Morze kwiatów, rzeka łez, rodzina, uczniowie i znajomi pożegnali w środę, 1 kwietnia wieloletnią nauczycielkę wychowania fizycznego w Publicznej Szkole Podstawowej w Obrazowie.

Kościół Parafialny w Obrazowie, gdzie odbyło się nabożeństwo żałobne nie był w stanie pomieścić tych, którzy towarzyszyli w ostatniej drodze „Kochanej Pani Kasi”.

Śmierć Pani Katarzyny Sławomiry Marzec wieloletniej nauczycielki wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej w Obrazowie w powiecie sandomierskim, a wcześniej w tamtejszym Gimnazjum wstrząsnęła całą społecznością szkolną. Pani profesor w środę, 6 listopada odbyła swoją ostatnią drogę, a w pogrzebie uczestniczyło mnóstwo ludzi.

W ostatniej drodze pani Katarzynie towarzyszyła rodzina, współpracownicy z placówek oświatowych, przyjaciele, znajomi i mieszkańcy. Obecna była



FOT. KLAUDIA TAJŚ

Morze kwiatów, rzeka łez, rodzina, uczniowie i znajomi pożegnali Kochaną Panią Kasię

także delegacja nauczycieli i uczniów oraz poczet sztandarowy z Publicznej Szkoły Podstawowej w Obrazowie, gdzie pani Katarzyna uczyła przez 35 lat. Społeczność szkoły żegnała Panią Katarzynę jasnymi różami.

- Dziś żegnamy Sławomirę, bo jej imię chrzcielne to właśnie Sławomira, ale dobrze wiemy,

że nazywano ją Katarzyną. Dziś zgromadziliśmy się przy jej grobie, w wyjątkowym czasie, czasie Wielkiego Tygodnia. Jako nauczycielka szanowała serca, szczególnie w wymiarze postawy, w wymiarze fizycznym, ale także duchowym, bo te rzeczy przeplatały się ze sobą, łącząc się, aby była moc, aby były zwy-

cięstwa. Jezus też nam o tym przypomina, abyśmy kształtowali ducha - mówił ksiądz doktor Piotr Kulita.

Poruszając przemowę podczas mszy pogrzebowej wygłosiła Dorota Kiliańska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Obrazowie. - Żegnamy nauczycielkę wychowania fizycznego, wychowawcę wielu

pokoleń w Publicznej Szkole Podstawowej w Obrazowie. Pedagoga z powołania i osobą niezwykle oddaną swojej misji. Wspierała koleżankę i przyjaciółkę. Przez 35 lat z ogromnym zaangażowaniem, troską i sercem wychowywała kolejnych, młodych ludzi. Uczyła nie tylko sprawności fizycznej, ale przede wszystkim dbałości o zdrowie i wytrwałości. Kasia była nauczycielem, który zawsze obdarował drugiego człowieka dobrym słowem. Człowiekiem pełnym pasji, oddania serdeczności. Kasia zawsze uśmiechnięta, życzliwa pełna energii zaszczepiała miłość do sportu i aktywności fizycznej - mówiła poruszona Dorota Kiliańska, dyrektor Szkoły Podstawowej w Obrazowie.

Pani Katarzyna zostanie zapamiętana jako osoba życzliwa, mądra, ciepła, wrażliwa i zachęcająca do uprawiania sportu. O uśmiechu, pracy i zaraźliwej energii mówili w przemowie przedstawiciele Szkolnego Samorządu.

- Pani Kasia inspirowała uczniów swoją pasją. Dla niej nie liczyły się tylko zwycięstwa. Uczyła uczniów czegoś ważniejszego. Wytrwałości,

odwagi, pracy zespołowej. Pokazywała, że każdy z uczniów ma w sobie siłę, by pokonywać swoje słabości. Nietylko na boisku, ale i w życiu. Dzięki Pani wielu uczniów uwierzyło w siebie. Spróbowało czegoś nowego. Dla niektórych była Pani początkiem spełnienia swojej pasji - mówili przedstawiciele Szkolnego Samorządu.

O tym jak bardzo lubianą osobą była Katarzyna Marzec świadczą komentarze napisane na facebooku szkoły:

Redakcja „Echa Dnia” składa szczerze wyrazy współczucia rodzinie Pani Katarzyny Marzec oraz całej społeczności Publicznej Szkoły Podstawowej w Obrazowie.

Pani Katarzyna miała zaledwie 58 lat. Była cenioną bardzo lubianą przez uczniów nauczycielką wychowania fizycznego. Jej podopieczni odnosili sukcesy, między innymi w lekkiej atletyce. Była również laureatką naszego Plebiscytu Sportowego w powiecie sandomierskim w kategorii nauczycieli wychowania fizycznego. Wygrała w 2018 roku, a po raz pierwszy w historii zdarzyło się tak, że laureatami plebiscytu zostało małżeństwo - jej mąż był drugi.

AUTOREKLAMA



Grunt to biznes.



strefaagro.pl

REKLAMA

0011503015

STAROSTA STASZOWSKI
28-200 Staszów, ul. Józefa Piłsudskiego 7
B-II.6740.5.38.10.2025ES

Staszów, dnia 27 marca 2026 roku

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 131 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2025 roku, poz. 1691) w związku z art. 11g ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j.: Dz. U. z 2024 roku, poz. 311) **Starosta Staszowski** zawiadamia, że od decyzji Starosty Staszowskiego Nr 5 – 14/2026 z dnia 27 lutego 2026 roku znak: B-II.6740.5.38.10.2025ES o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pn.: „Budowa dróg gminnych wraz z infrastrukturą towarzyszącą na terenie miasta i gminy Polaniec w obrębie osiedla Lipowego” gmina Polaniec, powiat staszowski, województwo świętokrzyskie, wpłynęło odwołanie.

Odwołanie wraz z aktami sprawy zostało przesłane do Wojewody Świętokrzyskiego Al. IX Wieków Kielc 3, 25-516 Kielce

STAROSTA
Romuald Zgrzywa

REKLAMA

0011497147



Drodzy Mieszkańcy Gminy Wojciechowice

Z okazji Świąt Wielkanocnych składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia.

Niech radosny dzień Zmartwychwstania Pańskiego napełni Was wiarą, pokojem oraz wzajemną życzliwością.

Zdrowych, pogodnych i prawdziwie radosnych Świąt Wielkiej Nocy.

Przewodniczący Rady Gminy w Wojciechowicach
Zbigniew Dragan

Wójt Gminy Wojciechowice
Szymon Sidor

REKLAMA

0011503542

Niech Wielkanoc obudzi w Was to, co najpiękniejsze – spokój, nadzieję i wiarę w dobre jutro.

Życzymy Państwu harmonii i radości w każdej chwili.



OPTYK

Sandomierz



KRÓTKO

BAĆKOWICE

W Wielkonoc wystąpi Andre

W wielkanocną niedzielę 5 kwietnia wielkie wydarzenie w Milano Club Baćkowice. W klubie wystąpi Andre - twórca takich hitów jak „Ale, ale Aleksandra” czy „Ta szalona Karolina”. Początek imprezy o 21. Ponadto grają DJ Gregor i DJ Kravt. Klub zapowiada liczne konkursy i wiele atrakcji. Andre, czyli Andrzej Marcysiak urodził się 24 października 1973 roku - piosenkarz wykonujący muzykę disco polo. Przed rozpoczęciem kariery muzycznej, służył przez kilkanaście lat w marynarce wojenne. Na scenie muzycznej aktywny od 2010 roku. W październiku 2013 w serwisie internetowym YouTube pojawił się pierwszy szeroko rozpoznawalny klip artysty „Ale Ale Aleksandra”, który został odtworzony ponad 110 milionów razy. Inne znane utwory Andre to między innymi „Powiem lu dziom” z 2016 roku - 7 milionów odtworzeń i „Ta szalona Karolina”. Ma dwóch synów Adama i Igora.

SW

RYTWIANY

Zagra Gabriel Fleszar

W piątek, 24 kwietnia o godzinie 19 w Gminnym Centrum Kultury w Rytwianach odbędzie się koncert Gabriela Fleszara. Bilety w cenie 70 złotych dostępne są w sprzedaży w siedzibie Gminnego Centrum Kultury w Rytwianach do piątku, 10 kwietnia. Gabriel Fleszar urodził się 27 września 1979 roku w Złotorzy. Muzyk, piosenkarz i autor tekstów. Członek zespołu Candida. Zwyciężył w ogólnopolskich przesłuchaniach wokalistów zorganizowanych przez firmę Universal Music Polska, podpisał kilkuletni kontrakt fonograficzny z wytwórnią i zadebiutował pod jej szyldem albumem studyjnym pod tytułem *Niespokojny* w 1999 roku, który rozszedł się w nakładzie 48 tysięcy egzemplarzy. Płytę promował singlem „Kropła deszczu”, który stał się przebojem. Zagrał główną rolę w filmie Bogusława Lindy *Sezon na leszczu* w 2000 roku. Następnie wydał jeszcze dwa albumy studyjne: *Niespokojny II* w 2001 roku i *Pelnia* w 2003 roku.

MB

SANDOMIERZ

Super samochody przyjadą do miasta

Właściele super aut i przedstawiciele Fundacji Fun and Drive przyjadą z pasją i sportowymi furami do Sandomierza, by zainaugurować sezon i zebrać pieniądze na karetki dla najmłodszych pacjentów. Będzie to okazja, by zobaczyć super auta, poczuć emocje i przede wszystkim pomóc dzieciom. Wydarzenie odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia od godziny 10 do 20 na Rynku Starego Miasta w Sandomierzu. W sercu Sandomierza na Starym Mieście przed Ratuszem, na płycie Rynku zlokalizowana zostanie strefa wydarzenia. Będzie możliwość przejechania się jednym ze sportowych aut: Lamborghini, Ferrari, McLaren, Mercedes AMG GTR, Challenger Hellcat, BMW i innymi. Auta są zmodyfikowane w taki sposób że są jeszcze mocniejsze i jeszcze piękniejsze. W strefie organizatorzy zapewnią atrakcje dla każdego - za równo dla najmłodszych jak i najstarszych. Nie ma ograniczenia wiekowego, aby z nami się przejechać niedzienną i sportową furą. Podczas wydarzenia będzie szereg atrakcji, aby urozmaicić ten czas również najmłodszym! Między innymi: motorki dla dzieci i inne gry oraz zabawy! Dodatkowo każdy będzie miał możliwość usiąść za kierownicą i zrobić pamiątkowe zdjęcia. Podczas wydarzenia wspierana będzie zbiórka Fundacji Fun and Drive dzieciom na kolejne karetki. Akcję, która pozwoliła już na zakup trzech nowoczesnych karettek do ratowania dzieci, a kolejna czwarta już już jest w budowie.

MB

STASZÓW

Wystąpi Mariusz Kałamaga

W niedzielę 10 maja o godzinie 17 w Staszowskim Ośrodku Kultury wystąpi znany satyryk Mariusz Kałamaga. Bilety na kupbilecik.pl. Mariusz Kałamaga - na co dzień budzi ludzi w RMF FM i tam go tylko słyszą. Wieczorami wychodzi ze swojej żeremi i budzi ludzi ze sceny i tam go widać. „Mamo! Papier się kończy!” to zestaw spostrzeżeń, przemyśleń, doświadczeń komika. Papier się kończy a wraz z nim pewna era. Nadchodzi sztuczna inteligencja i prawdziwa głupota. bo człowiek, by nie myśleć wymyślił robota.

SK

Piątek, 3.04.2026

Topky i Major SPZ wystąpią w Lux Clubie w Brzozowej w Niedzielę Wielkanocną

Sandra Krakowiak
Powiat opatowski

Niedziela Wielkanocna, 5 kwietnia to w Lux Club Brzozowa zabawa z gwiazdami. Wystąpią Topky i Major SPZ.

W Niedzielę Wielkanocną, 5 kwietnia wielka impreza w Lux Club Brzozowa. Start o godzinie 21.

Na Sali Dance najpierw wystąpi zespół Topky, czyli Paula i Angelika. Wykonają między innymi swoje największe przeboje; „Straciliśmy kontrolę”, „Nie robią już takich jak my” czy „Kto wkurzy Cię jak ja”. Topky to zespół wykonujący muzykę z pogranicza gatunków muzycznych disco polo i dance. Zespół powstał w 2021 roku po rozłamie zespołu TopGirls. Wyróżniony diamentową, oraz kilkomina platynowymi i złotymi płytami. Paula Karpowicz-Zimecka i Angelika Żmijewska w latach 2016-2021 były członkami grupy TopGirls. W roku 2021 postanowiły odejść z zespołu i założyć swój duet pod nazwą Topky. Pierwszy sin-



FOT. ARCHIWUM

Topky po raz kolejny wystąpią w Lux Clubie w Brzozowej

glem pod nową nazwą był utwór „Szpile” który zdobył na platformie YouTube 10 milionów wyświetleń. Topky mają na swoim koncie udane współpracę z czołowymi zespołami z branży. Wraz z Miłym Panem i zespołem Defis stworzyły utwór „Jeden taniec jedna noc”. Z Łobuzami wydały „Dawaj mi pyska” oraz „Nie robią już takich”, a z Ronniem Ferrari „Zatańcz ze mną”.

Następnie w Sali Dance - Major SPZ. Wybrzmiały hity: „Kalinka”, „Palę zioło”, „Uno Momento”. Major SPZ czyli Paweł Majewski to raper pochodzący ze Szczecina, przedstawiciel nurtu ulicznego hip-hopu. Jest znany z surowego stylu i tekstów opowiadających o życiu na osiedlu, a także z licznych współprac z innymi wykonawcami polskiej sceny rapowej.

Na Sali Klubowej wystąpi DJ Endriu.

Przy wejściu do klubu obowiązuje selekcja. Selekcja może odmówić wejścia do lokalu bez podania przyczyny. Zakaz wejścia do lokalu w nakryciu głowy, bluzach z kapturem, dresach, odzieży z emblematami klubów sportowych. Bilety już w sprzedaży.

©©

Moralność Pani Dulskiej pokażą w Staszowie

Maciej Barwinek
Staszów

W Staszowskim Ośrodku Kultury ponownie będzie można zobaczyć spektakl „Moralność Pani Dulskiej” - jedną z najsłynniejszych komedii autorstwa Gabrieli Zapolskiej.

Po entuzjastycznie przyjętej premierze przedstawienie wraca na scenę na prośbę publiczności. Po-

kaz odbędzie się w niedzielę, 12 kwietnia o godzinie 18 i ponownie przeniesie widzów do świata pełnego pozorów, rodzinnych napięć i błyskotliwej ironii.

Sztuka *Moralność pani Dulskiej* od ponad stu lat pozostaje jedną z najcelniejszych satyr na mieszczańską hipokryzję. W spektaklu przygotowanym przez Grupę Teatralną Staszowskiego Ośrodka Kultury widzowie będą mogli przekonać się, czy tytułowa

„dulszczyzna” - symbol obłudy i troski o pozory - nadal potrafi bawić, zaskakiwać i skłaniać do refleksji nad współczesną rzeczywistością. Choć dramat powstał wiele dekad temu, jego przesłanie wciąż okazuje się zaskakująco aktualne.

Na scenie wystąpią aktorzy amatorskiej grupy teatralnej działającej przy ośrodku kultury. W rolę Dulskiej wcieli się Lidia Wójcik, Juliasiewiczowa zagra Ewa Pająk, Hesię - Anna

Chynek, Melę - Emilia Maździarz, Lokatorkę i Tadrachową - Danuta Skórska, Hankę - Amelia Skałbana, Zbyszka - Emil Szwaja, natomiast Felicjana Dulskiego - Wojciech Zarzycki. Opiekę artystyczną nad spektaklem sprawuje Ewa Pająk.

Bilety w cenie 20 złotych dostępne są w kasie Staszowskiego Ośrodka Kultury oraz na stronie internetowej sta.systembiletowy.pl.

©©

Komedia „Podróż poślubna plus” i gwiazdy

Stanisław Wróbel
Sandomierz

W sobotę 18 kwietnia w Katolickim Domu Kultury w Sandomierzu spektakl „Podróż poślubna plus” - wystąpią gwiazdy.

Początek spektaklu o godzinie 16. Bilety na kupbilecik.pl.

Po sukcesie spektaklu pod tytułem „Wieczór paniński plus”, autor Marcin Szczygielski napisał najnowszą komedię pod tytułem „Podróż poślubna

plus”, będącą kontynuacją losów bohaterów „Wieczoru.”. Przed bohaterami nowe, niekoniennie usłane różami życie. Jednak nim ono się rozpocznie, pora na miłość i upojny miesiąc miodowy. W podróż poślubną na egzotyczną wyspę wyruszają dwie młode pary plus jedna niedoszła panna młoda, której przyjaciele nie mają serca zostawić samej w domu. Jednak nic nie idzie zgodnie z planem. Zamiast do raju, bohaterowie trafiają prosto w oko cyklonu, w którym muszą zmierzyć z huraganem, gangsterami

i niemniej groźną szefową hotelu... A to zaledwie początek ich problemów! „Podróż poślubna plus” na pewno przypadnie Wam do gustu, podobnie jak „Wieczór paniński plus”!

Obsada jest gwiazdorska. Wystąpią: Katarzyna Skrzynecka, Wiktoria Gąsiewska lub Monika Mazur, Tomasz Bednarek, Marek Kaliszuk lub Paweł Góral, Anna Iberszer. Początek spektaklu o godzinie 16. Bilety na kupbilecik.pl.

©©



FOT. ARCHIWUM

Katarzyna Skrzynecka wystąpi w Sandomierzu

Koncert charytatywny zespołu Jaśmin „Z serca do serca” w Sandomierzu

Klaudia Tajs
Sandomierz

W Muzeum Zamkowym w Sandomierzu, w piątek 10 kwietnia o godzinie 18 odbędzie się wyjątkowy koncert charytatywny zespołu Jaśmin „Z serca do serca”.

Wydarzenie będzie pełnym emocji, romantycznym wieczorem muzycznym, którego celem jest wsparcie Jakuba Kwietnia oraz Bartusia Przychodzkiego.

Podczas koncertu publiczność będzie mogła nie tylko wysłuchać nastrojowej muzyki, ale również wziąć udział w licytacjach atrakcyjnych voucherów przygotowanych przez darczyńców.

Organizatorzy zadbali także o najmłodszych uczestników wydarzenia. Dla dzieci przewidziane są wyjątkowe atrakcje, w tym odwiedziny Koziołka Matołka oraz księżniczki z Pacanowa, związanego z bajkowym światem Europejskie Centrum Bajki im. Koziołka Matołka w Pacanowie, które jest znanym w całej Polsce



Zespół Jaśmin wystąpi w Sandomierzu

miejszem dedykowanym dzieciom i postaciom z bajek.

Koncert poprowadzi Justyna Panek, która zadba o wyjątkową atmosferę tego wieczoru. Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Organizatorami koncertu są Fundacja Balans Terapia Ruch Emocje, a współorganizatorami Urząd Miejski w Sandomierzu oraz Sandomierskie Centrum Kultury.

Partnerem wydarzenia jest Muzeum Zamkowe w Sandomierzu. Patronat honorowy nad wydarzeniem objął wice-marszałek Województwa Świętokrzyskiego Grzegorz Socha.

Organizatorzy zachęcają uczestników do włączenia się w klimat wydarzenia poprzez elementy stroju inspirowane epoką romantyczną.

Wydarzenie rozpocznie się od koncertu charytatywnego ze-

społu Jaśmin - „Serce do serca”, który ma na celu wsparcie Kubusia Kwietnia oraz Bartusia Przychodzkiego w walce o lepsze jutro.

Jaśmin to projekt dwóch kobiet: Agaty Gałach - aktorki i wokalistki musicalowej oraz Karoliny Sienkiewicz - skrzypaczki i kompozytorki, który rozkwitł na początku 2021 roku. Dziewczyny połączyły swoje siły i po paru latach współpracy stworzyły zespół Jaśmin.

KRÓTKO

SANDOMIERZ

Spektakl taneczny i Paradox

Formacja Taneczna Paradox zaprasza na dwa niezwykle koncerty „Wszystko ma swój czas”, które odbędą się w sobotę 25 i niedzielę 26 kwietnia o godzinie 18 w Katolicki Dom Kultury w Sandomierzu. To będzie wyjątkowy wieczór, podczas którego zobaczymy niezwykle talent młodych tancerek, które od lat zachwycają publiczność swoją pasją, energią i profesjonalizmem. Każdy pokaz Formacji Tanecznej Paradox przyciąga tłumy, a wejściówki rozchodzą się jak świeże bułeczki. Na scenie zaprezentują się wszystkie formacje Paradox: IV, III, II, M i S. W programie pojawią się również absolwentki formacji oraz goście specjaliści: zawodowa tancerka i pedagoga tańca Dorota Koprowska oraz wokalistka o niepowtarzalnej barwie głosu Natalia Ciecierska. Za reżyserię i choreografię odpowiada Monika Magda, która słynie z niesamowitej precyzji, konsekwencji i dbałości o każdy detal. To dzięki jej pracy każdy ruch, każdy gest i każda scena są dopracowane do perfekcji, a młode tancerki mogą rozwinąć skrzydła i pokazać pełnię swojego talentu. Darmowe wejściówki będzie można odebrać od 8 kwietnia w Ośrodku Promocji Aktywności Kulturalnej w Sandomierzu.

SANDOMIERZ

Boeing Boeing Teatru Capitol

W sobotę 16 maja o godzinach 15.30 i 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu sztuka „Boeing Boeing”, w wykonaniu gwiazd Teatru Capitol z Warszawy. Ta błyskotliwa, pełna energii, najlepszego dowcipu i zaskakujących zwrotów akcji farsa, to gwarancja niepołamowanego śmiechu i doskonałej dwugodzinnej rozrywki. Bilety na kupbile-cik.pl/SW

STASZÓW

Spotkanie z pisarką

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Staszowie zaprasza na spotkanie z pisarką Agatą Pakulą, które odbędzie się w środę, 15 kwietnia o godzinie 16. Wydarzenie będzie okazją do bezpośredniego kontaktu z autorką, poznania kulisów jej twórczości oraz inspiracji do zapoznania się z jej książkami. Uczestnicy będą mogli wysłuchać opowieści o drodze literackiej pisarki, a także wziąć udział w rozmowie i sesji pytań. Spotkanie zakończy się możliwością zdobycia autografu. Agata Pakula, pochodząca z Kielc, specjalizuje się w literaturze historycznej, biograficznej i obyczajowej. Jest absolwentką dziennikarstwa i komunikacji społecznej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zawodowo związana z mediami, obecnie prowadzi również działalność biznesową. Na rynku wydawniczym zadebiutowała w 2022 roku książką „Przez 581 dni byłem tyłkomurem”, opartą na wspomnieniach wojennych jej dziadka, Franciszka Knapczyka. W 2024 roku ukazała się powieść „Stefania i wojna”, inspirowana losami babci autorki z okresu II wojny światowej. Jeszcze tym samym roku wydano „Nieżywą Wigilię” - zbiór opowiadań poświęconych polskim tradycjom bożonarodzeniowym. MB

SANDOMIERZ

Cztery pory miłowania

We wtorek 19 maja o godzinie 19 w sali Katolickiego Domu Kultury imienia Świętego Józefa w Sandomierzu koncert zespołu „Cztery pory miłowania”. Cztery Pory Miłowania cieszą się wielką popularnością i uznaniem wśród fanów, czego odzwierciedleniem są pełne sale koncertowe, owacje na stojąco oraz wyjątkowa i rozśpiewana publiczność. Skład: Michał Miotke - wokalista, gitarzysta, autor muzyki, lider, konferansjer; Patryk Wendrowski - basista, kontrabasista i gitarzysta; Malwina Groenwald - pianistka i wokal, Justyna Lew-Machnicka - poetka i autorka tekstów. Bilety na kupbile-cik.pl. SK

Spięty wraz z zespołem w Przybysławicach

Maciej Barwinek
Gmina Klimontów

W sobotę, 25 kwietnia o godzinie 20 w Dworze na Wichrowym Wzgórzu w Przybysławicach wystąpi Spięty z koncertem promującym najnowszy album „Full H.D.”

Spięty, czyli Hubert Dobaczewski, od lat należy do grona najbardziej oryginalnych twórców polskiej muzyki. Jego utwory wyróżniają się literacką wrażliwością, charakterystycznym stylem

opowiadania historii i brzmieniem, które łączy rockową energię z alternatywną estetyką. Nowa płyta, wydana 20 lutego, powstała po bardzo dobrze przyjętym albumie „Heartcore”, nad którym artysta pracował jeszcze w poprzednich latach.

To właśnie z tej płyty pochodzi utwór „Blue”, który stał się jednym z największych radiowych sukcesów Spiętego. Piosenka przez 21 tygodni nieprzerwanie zajmowała pierwsze miejsce listy przebojów Radio 357, a w pierwszej dziesiątce notowania utrzy-

mywała się przez ponad 90 tygodni. Najnowszym singlem zapowiadającym aktualne wydawnictwo jest utwór „Zapalenie Przedrostka”, który pokazuje kolejne, zaskakujące oblicze artysty i jego charakterystyczną muzyczną narrację. Podczas koncertu na Wichrowym Wzgórzu Spięty wystąpi z zespołem w składzie: Spięty - wokal i gitara, Bartek Kapsa - perkusja i sampler, Emil Wojtczak - gitara basowa oraz Patryk Kraśniewski - instrumenty klawiszowe. Publiczność może spodziewać się zarówno premie-

rowych utworów z najnowszej płyty, jak i dobrze znanych kompozycji z solowej twórczości artysty. Bilety kosztują 99 zł w przedsprzedaży i 119 zł w dniu koncertu. Rezerwacja i sprzedaż prowadzona jest pod numerem telefonu 604 287 125 oraz mailowo: jaroslawpaczkowski@gmail.com. Dla tych, którzy planują spędzić na Wichrowym Wzgórzu cały muzyczny weekend, przygotowano również dwudniowy karnet w cenie 180 zł, obejmujący także koncert zespołu Voo Voo zaplanowany dzień wcześniej.

Legendarne Voo Voo na Wichrowym Wzgórzu

Maciej Barwinek
Gmina Klimontów

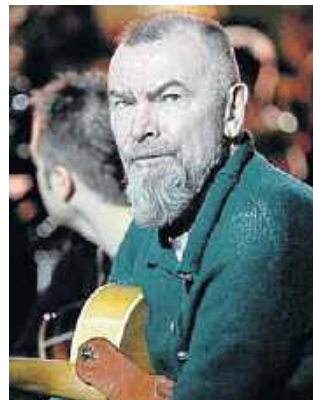
Legenda polskiej sceny muzycznej - Voo Voo - ponownie zawita do Muzycznej Stodoły Wichrowego Wzgórza w Przybysławicach.

W piątek, 24 kwietnia o godzinie 20 publiczność będzie miała okazję spotkać się z zespołem, który od ponad czterech dekad należy do najważniejszych i najbardziej oryginalnych zjawisk w polskiej muzyce. Grupa dowodzona przez charyzmatycznego

lidera, Wojciecha Waglewskiego, w ubiegłym roku świętowała 40-lecie działalności. Twórczość Voo Voo wymyka się prostym definicjom: w ich utworach spotykają się rock, folk, soul, blues i jazz, a każdy kolejny projekt jest dowodem na to, że artystyczna ciekawość zespołu wciąż pozostaje niewyczerpana. Koncert będzie miał wyjątkowy charakter, ponieważ 20 marca ukazuje się najnowszy, 28. studyjny album grupy zatytułowany „Dźwięczność”. To pierwsze wydawnictwo zespołu od blisko czterech lat, a zarazem płyta po-

wstająca w bardzo osobistym czasie dla lidera grupy. W ubiegłym roku zmarła Grażyna, żona Wojciecha Waglewskiego, osoba niezwykle ważna w jego życiu i twórczości. Zapowiadający album singiel „Dźwięczność” jest przejmującą balladą, w której szczególną uwagę przyciąga niezwykle emocjonalne gitarowe solo - subtelne, a zarazem poruszające brzmienie strun, przypominające muzyczny szloch.

Bilety w przedsprzedaży kosztują 99 złotych, a w dniu koncertu 119 złotych. Rezerwacje i sprzedaż pod numerem 604 287 125.



Lider zespołu Voo Voo Wojciech Waglewski

REKLAMA

0011504153

GN-I.6845.1.11.2026

INFORMACJA

Zarząd Powiatu w Opatowie informuje, że na tablicy ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Opatowie przy ul. Sienkiewicza 17 zamieszczony został na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Powiatu Opatowskiego przeznaczonych do wydzierżawienia. Ponadto wykaz został opublikowany na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Opatowie - w Biuletynie Informacji Publicznej.

Ważne jest zaufanie od zarządu



Artur Szkutnik, trener Sparty Dwikozy, był gościem magazynu GOL o klasie okręgowej

Damian Wiśniewski
Dwikozy

Artur Szkutnik, trener Sparty Dwikozy po ostatnim remisie 2:2 ze Starem Starachowice w Keeza Klasie Okręgowej opowiedział nam o formie swojej drużyny.

Przed meczem brał pan remis ze Starem II w ciemno czy niekoniecznie?

My musimy gonić, bo wiadomo, jaka jest sytuacja w tabeli. Musimy raczej zdobywać pełną pulę punktów, czyli trzy punkty, nie jeden. Natomiast wiem, z kim graliśmy i jak sytuacja wyglądał przebieg meczu. Przyjechalismy, żeby naprawdę ten mecz wygrać tak, szczerze z takim nastawieniem. W pierwszej połowa naprawdę zaprezentowaliśmy się dobrze, mieliśmy dwie bardzo dobre sytuacje sam na sam. Później straciliśmy bramki najpierw po stałym fragmencie, potem po akcji indywidualnej rywala. Natomiast w przerwie powiedzieliśmy sobie z chłopakami, że jest szansa zdobyć tutaj punkty, bo, bo nie gramy źle. No i w drugiej połowie naprawdę zdobyliśmy dwie bramki, goniliśmy wynik i trzeba z pokorą wyjąć ten punkt na naprawdę trudnym terenie, bo wiemy, że Starachowice to jest drużyna, która chce awansować i nawet po tych ostatnich meczach widać, że strzela dużo bramek i jest dobrze przygotowana motorycznie. W trzech meczach strzelili dziesięć goli, a większość z nich po przerwie. Nam się udało nie stracić w drugiej połowie bramki natomiast stracić, a jeszcze odrobić.

Pięć punktów w pierwszych trzech meczach. Dobry bi-

lans? Biorąc pod uwagę, że po rundzie jesiennej zaczęliście punktować od szóstej kolejki

Tak, to był jeden punkcik, bo zwycięstwo przyszło dopiero chyba w dwunastej kolejce, jak dobrze pamiętam. Także dosyć późno. Natomiast teraz ja planowałem siedem punktów w tych trzech meczach, czyli dwa mecze u siebie wygrać i właśnie remis ze Starachowicami. Tutaj się udało zremisować, ale no ten pierwszy mecz najgorzej wspominam ze względu na to, że nie strzelamy dwóch karnych i uciekły nam dwa punkty (0:0 z LZS Samborzec - red.). Gdybyśmy mieli siedem punktów, to całkiem inaczej by to wyglądało. Pięć punktów to nie jest zły wynik na pewno, ale musimy cały czas gonić, bo jeszcze sytuacja nie jest za dobra.

W Sparcie Dwikozy był pan wcześniej też jako zawodnik, jak pan pamięta te czasy?

Fajna atmosfera, fajny zespół wtedy był i fajnie się grało. Namiastka tej młodości spowodowała to, że tutaj się znalazłem w Dwikozach ponownie. Chociaż początki były trudne, bo widziałem, jaka jest sytuacja zespołu i na początku nie byłem na sto procent przekonany, żeby przychodzić do klubu. Natomiast z perspektywy czasu uważam to za dobry ruch, mimo że dużo pracy trzeba poświęcić, żeby wprowadzić zespół, ale z czasem zaczyna to procentować. Ja też widzę efekty swojej pracy. Mam zaufanie zarządu, bo trzeba powiedzieć sobie szczerze trzeba mieć zaufanie jeśli się pracuje po rundzie, w której 12 meczów kończy się bez punktów. ©©

KRÓTKO

REGION

Zagrają czwartoligowcy

W sobotę czwartego kwietnia rozegrane zostaną mecze 23. kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi piłkarze drużyn z naszego regionu.

O godzinie 12. Pogoń Staszów zacznie na wyjeździe mecz z GKS Nowiny. W poprzedniej kolejce Pogoń przegrała 0:6 u siebie z Orłętami Probudex Kielce, a w tabeli wciąż jest na ostatniej, 18. lokacie, a na swoim koncie ma dziewięć punktów.

O godzinie 13 Alit Ożarów zacznie na wyjeździe spotkanie z Piaskowianką Piaski. Alit ostatnio przegrał 0:1 z Granatem Skarżysko-Kamienna. W tabeli ligowej zajmuje dwunastą lokatę, na koncie ma 24 punkty.

O godzinie 15 Klimontowianka Klimontów zacznie natomiast wyjazdowy pojedynek z AKS 1947 Busko-Zdrój. Ostatnio Klimontowianka przegrała 0:1 z Morawią Kopalnia Morawica, a w tabeli ligowej jest na dziesiątej lokacie mając w dorobku 25 punktów. ©© DW

REGION

Zagrają w okręgówce

W Wielką sobotę rozegrane będą także mecze 19. serii gier w świętokrzyskiej Keeza Klasie Okręgowej, a wszystkie spotkania rozpoczną się o godzinie 15.

Wisła Sandomierz zagra w roli gospodarza z rezerwami trzecioliigowego Staru Starachowice. Wisła w ostatniej kolejce wygrała 2:0 z Partyzantem Radoszyce i po tym spotkaniu ma na koncie 20 punktów, co pozwala jej na zajmowanie dwunastego miejsca w tabeli.

OKS Opatów zmierzy się na własnym boisku z Kamienną Brodą. OKS ostatnio pokonał 4:0 AZO Astrę Piekoszków, mimo że do przerwy utrzymywał się bezbramkowy remis. W tabeli Opatowianie są na pierwszej lokacie i mają na koncie 51 punktów.

Unia Sędziszów zagra u siebie z Astrą Piekoszków. Unia ostatnio wygrała 2:0 ze Stalą Kunów, a na koncie ma 23 punkty. To daje jej ósmą lokatę w tabeli.

LZS Samborzec zagra natomiast na wyjeździe z Partyzantem Wodzisław. LZS ostatnio przegrał 1:2 z KKP Koroną Kielce, a w tabeli jest na jedenastej lokacie mając 20 punktów w dorobku. ©© DW



Zawodnicy Czarnych i Andrzej Supron, prezes Polskiego Związku Zapasniczego

DOBRE WYNIKI ZAPASNIKÓW CZARNYCH POŁANIEC

Zapaśnicy walczyli o medale

Damian Wiśniewski
Połaniec

Zapaśnicy Czarnych Połaniec wzięli w dniach 27-28 marca udział w mistrzostwach Polski juniorów do lat 20 we Włodawie. Jak im poszło?

W dniach 27-28 marca, młodzi zapaśnicy z klubu Czarni Połaniec rywalizowali na krajowych mistrzostwach Polski dla juniorów do lat 20, które odbyły się we Włodawie. Zawodnicy z klubu Czarni Połaniec walczyli w prestiżowych mistrzostwach Polski w zapasach w stylu wolnym, w kategorii wiekowej obejmującej roczniki 2006-2008. Impreza zgromadziła młodych sportowców z całego kraju.

Reprezentujący klub zawodnicy: Jakub Szkwarek, Bartosz Tomala, Karol Murczkiewicz oraz Kacper Rosiński, pokazali swoje umiejętności na najważniejszym krajowym turnieju dla ich kategorii wiekowej. Mimo że żaden z nich nie zdobył medalu, ich występ przyniósł klubowi 16

punktów w klasyfikacji sportowej.

- To najważniejsze i najbardziej prestiżowe zawody w kraju dla tej kategorii wiekowej, stanowiące istotny etap rozwoju młodych sportowców oraz zaszczyt reprezentowania klubu i miasta na arenie ogólnopolskiej - czytamy na facebookowym profilu Czarnych Połaniec.

Wśród czwórki reprezentantów, Bartosz Tomala wyróżnił się szczególnie, zdobywając 8 punktów oraz kwalifikując się do walki o brązowy medal.

- Najlepiej zaprezentował się Bartosz Tomala (8 pkt), który dotarł do walki o brązowy medal. Jego pojedynki wyróżniały się wysokim poziomem technicznym, dojrzałością oraz dużą determinacją. Kolejne punkty zdobyli Jakub

Szkwarek (5 pkt) i Karol Murczkiewicz (3 pkt). Występy zawodników zostały docenione przez środowisko zapasnicze, w tym honorowego prezesa PZZ, Andrzej Supron. Trener Tadeusz Szkwarek podkreślił, że zdobyte punkty i doświadczenie są równie wartościowe jak medale i stanowią solidną podstawę do dalszego rozwoju zawodników - czytamy dalej na facebooku Czarnych.

Wcześniej informowaliśmy o innych dobrych wynikach zapaśników z połanieckiego klubu. Jan Witek i Kuba Grabda zakwalifikowali się do finałów Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Startowali w czterech turniejach Pucharu Polski, które były wymagającym sprawdzianem formy i decydowały o awansie do najważniejszej imprezy sezonu.

Ostatecznie potwierdzone kwalifikacje dla MKS Czarni Połaniec wywalczyło dwóch zawodników - Jan Witek w stylu wolnym oraz Kuba Grabda w stylu klasycznym, co stanowi duży sukces klubu i efekt dobrej pracy szkoleniowej. ©©

Młodzi zapaśnicy z klubu Czarni Połaniec rywalizowali na krajowych mistrzostwach Polski dla juniorów do lat 20

Wiele ciekawych
imprez
w regionie.
Strony 10-11

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Będziemy produkować, nie kupować

Nowa umowa skarżyskiego MESKO z Polską Grupą Zbrojeniową **strona 8**

W środę w zakładach MESKO w Skarżysku-Kamiennej podpisano umowę inwestycyjną z Polską Grupą Zbrojeniową. Chodzi o uruchomienie w Skarżysku-Kamiennej produkcji silników rakietowych i głowic fragmentacyjnych do pocisków CAMMER, które mają wejść w skład systemu obrony przeciwlotniczej Narew.

Do tej pory Polska kupowała gotowy sprzęt za granicą. Umowa ze środy to decyzja, że ważne części rakiet - silnik i głowica, mają powstawać w polskim zakładzie. Docelowo, jak wskazuje Ministerstwo Obrony

Narodowej, kolejne etapy mają pozwolić na składowanie w kraju kompletów rakiet.

Inwestycja ma też wymiar lokalny. MESKO zatrudniało w 2023 roku 2700 osób, dziś to już 3200, a w tym roku planowane jest przyjęcie kolejnych 300 pracowników. Sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Marzena Okła-Drewnowicz mówiła: - Dla nas, mieszkańców Skarżyska, okolic i całego regionu, Mesko to również miejsca pracy oraz rozwój kompetencji, które są dziś tak bardzo ważne.

STARACHOWICE

Zakazy stadionowe, grzywny i zarzuty

Anna Ząbecka
Starachowice

Ją już pierwsze zarzuty, grzywny i zakazy stadionowe po zamieszkach, do których doszło w trakcie sobotniego meczu Staru Starachowice z KSZO 1929 Ostrowiec

W sobotę, 28 marca w derbach w Betlic 3. Ligi Star Starachowice przegrał z KSZO 1929 Ostrowiec 1:3. Mecz od początku odbywał się w statusie podwyższonego ryzyka. W przerwie spotkania doszło do bijatyki między kibicami obu drużyn. Policjanci informowali, że w pewnej chwili kibice przedarli się przez ogrodzenia i wtargnęli pomiędzy bufor między ogrodzeniem a boiskiem.

Interweniowała policja. W związku z bójką na stadionie zatrzymane zostały cztery osoby, dwie kolejne zatrzymano w kontekście odpalenia materiałów pirotechnicznych. - Zatrzymani są w wieku od 21 do 52 lat - to w większości mieszkańcy powiatów starachowickiego i ostrowieckiego - informował w niedzielę Paweł Kusiak, oficer pra-



FOT. AUTOR

W przerwie sobotniego spotkania w doszło do bijatyki między kibicami Staru i KSZO.

sowy Komendy Powiatowej Policji w Starachowicach.

W poniedziałek pierwsze osoby zostały doprowadzone do miejscowego Sądu Rejonowego, gdzie ich sprawy rozstrzygnięto w trybie przyspieszonym. Sąd zdecydował, że wobec trzech mężczyzn zostaną zastosowane dwuletnie

zakazy stadionowe. Czterech mężczyzn zostało ukaranych grzywną za popełnienie wykroczeń wynikających z ustawy o bezpieczeństwie imprez masowych. Dwaj inni zatrzymani usłyszeli tam zarzuty popełnienia przestępstwa udziału w bójce - co zagrożone jest karą do pięciu lat więzienia. ©©

REKLAMA

0011495304



**Zdrowych, spokojnych
i radosnych
Świąt Wielkanocnych
oraz
wszelkiej pomyślności**

Przewodnicząca Rady Miasta
Ostrowca Świętokrzyskiego

Prezydent Miasta
Ostrowca Świętokrzyskiego

Irena Renduda - Dudek

Artur Łakomiec



REKLAMA

0011492339

Wesołych Świąt



Z okazji Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia,
pogody ducha i wszelkiej pomyślności.

Niech ten szczególnie czas będzie dla Państwa radością
i pozwoli na nowo odkrywać piękno otaczającego świata,
a wiosenny optymizm napelni serca wiarą,
nadzieją i miłością.

Mariusz Pasternak
przewodniczący Rady
Powiatu Ostrowieckiego
wraz z radnymi Rady Powiatu

Agnieszka Rogalińska
starosta ostrowiecki
wraz z Zarządem Powiatu



KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA, STARACHOWICE

Narkotykowe zatrzymanie

Nawet 10 lat więzienia grozi 46-latkowi ze Starachowic, którego zatrzymali skarżyscy kryminalni. Podejrzewali, że mężczyzna może mieć w domu zakazane środki i nie pomylili się.

Na stole w salonie stał słoik ze zbrzydlonym białym proszkiem. Z kolei w jednej z szuflad policjanci znaleźli wagę jubilerską oraz woreczki z białym proszkiem. Łącznie za-

bezpieczonych zostało ponad 125 gramów środka wstępnie zidentyfikowanego jako amfetamina.

Starachowiczanie usłyszeli zarzut posiadania znacznej ilości narkotyków, za co grozi nawet 10 lat więzienia. Na razie mężczyzna został objęty dozorem. Policjanci będą sprawdzać, czy mężczyzna nie handlował narkotykami. MINOS



FOT. POLICJA

OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

Oszustwo na pracownika banku

Człowiek, który zadzwonił do 62-latka, wmówił mu, że ktoś na jego dane złożył wniosek o kredyt. Gdy Ostrowczanie stwierdził, że to nie on, rozmówca wskazał sposób „rozwiązania problemu”: nakazał mu iść do banku i przelać oszczędności na wskazane konto, zastrzegając, by nic nie mówił pracownikom banku, bo są w zмовіе z przestępcami. I mężczyzna tak właśnie zrobił. - Po wykonaniu pierwszego przelewu 62-latek udał się do drugiej placówki bankowej, gdzie postąpił w taki sam sposób - informuje komisarz Ewelina Wrzesień, rzecznik prasowy ostrowieckiej policji.

Dopiero po przekazaniu pieniędzy 62-latek nabral podjężeń, że mógł paść ofiarą oszustów, więc poszedł na policję. Stracił ponad 78 tysięcy złotych. MINOS

GMINA KUNÓW

Nie żyje Damian Dąbrowski

W piątek, 20 marca, zmarł Damian Dąbrowski, strażak-ochotnik z Waśniowa, pielęgniarz i ratownik medyczny. Miał 28 lat. Po długiej i trudnej walce przegrał z białaczką. Jego odejście poruszyło lokalną społeczność oraz środowisko ratownicze w całym regionie.

W czasie choroby dla Damiana organizowane były

liczne zbiórki krwi, w które zaangażowało się wiele osób. Był to wyraz solidarności i wdzięczności za jego wcześniejszą służbę oraz pomoc niesioną innym. - Damian to wspinały człowiek, świetny druh i zawsze gotowy nieść pomoc innym - mówił na naszych łamach wójt Waśniowa Krzysztof Gajewski. SK

Rekordowa zbiórka na wielkanocne stoły. Zebrano tony żywności dla potrzebujących

Sandra Krakowiak
Region

Ponad 5 ton żywności zebrano w Ostrowcu Świętokrzyskim podczas wielkanocnej zbiórki żywności oraz 3,6 tony między innymi w Skarżysku-Kamiennym i Suchedniowie.

Dokładnie 5,2 tony żywności zebrali wolontariusze Świętokrzyskiego Banku Żywności w Ostrowcu Świętokrzyskim, dodatkowo 3,6 tony w pozostałych miejscowościach województwa.

Zbiórka, która budzi podziw

- Rekordowa zbiórka żywności w tym roku budzi ogromny podziw - mówi prezes banku żywności Maria Adamczyk.

- To być może efekt wieloletniej tradycji, zasługa wolontariuszy, dzieci i młodzieży ze szkół podstawowych, średnich oraz mieszkańców województwa.

Na terenie Ostrowca Świętokrzyskiego zbiórkę przepro-



FOT. ANDRZEJ NOWAK

Maria Adamczyk prezes Banku Żywności podkreśla, że tegoroczna zbiórka wzbudziła jej podziw

wadzano w 38 sklepach. Zgodnie z regulaminem zbiórki zebrane artykuły trafiają do najuboższych mieszkańców miasta jest przed świętami wielkanocnymi. W przygotowywanych paczkach znajduje się między innymi: mąka, ryż, płatki śniadaniowe, mleko, konserwy, przetwory owocowe, olej, słodycze. Żywność rozdzielana będzie poprzez pedagogów szkolnych, i stowarzyszenia,

które najlepiej znają środowiska ludzi najbardziej potrzebujących.

Słowa uznania należą się Małgorzacie Węglewicz, dyrektorze Zespołu Szkół numer 1 imienia Mikołaja Kopernika w Ostrowcu Świętokrzyskim, pani pedagog Iwone Adamczyk, pracownikom banku, w tym koordynatorce zbiórki Barbarze Jurek.

Prezes Maria Adamczyk dziękuje prezydentowi

Ostrowca Świętokrzyskiego, Arturowi Łacomcowi, Straży Miejskiej, Straży Pożarnej za wsparcie i udostępnienie samochodów do przewożenia zebranego towaru.

Podziekowania dla „terytorialsów”

- Na szczególne podziękowania zasłużył 102 Batalion 10 Świętokrzyskiej Brygady Wojskowej Obrony Terytorialnej, dowódca brygady pułkownik Sławomir Machniewicz, dowódca batalionu podpułkownik Grzegorz Stęplewski - podkreśla prezes Maria Adamczyk.

Świętokrzyski Bank Żywności organizował zbiórkę już po raz dwudziesty w Ostrowcu Świętokrzyskim, gdzie znajduje się siedziba banku oraz w w następujących miejscowościach w województwie świętokrzyskim: w Starachowicach, Końskich, Skarżysku Kamiennym, Opatowie, Sandomierzu, Ożarowie, Suchedniowie, Nowym Korczyniu, Waśniowie, Czajęcicach, Sadowiu.

©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

Od 27 marca schronisko dla zwierząt „Tulimy Łapki” w Suchedniowie ma zgodę gminy Suchedniów na prowadzenie działalności. Mieści się ono w miejscu dawnego schroniska „Baros”. W staraniach o legalizację nowej placówki Ewelinę Szlufik wspierała piosenkarka Dorota „Doda” Rabczewska, która niedawno odwiedziła „Tulimy Łapki”. Teraz doda ponownie pojawiła się w Suchedniowie. Rozmawiała z prowadzącą schronisko i przywiozła prezenty - obroże dla psów. - W końcu jest zgoda i podpisany kontrakt. Dobrze, że udało się dojść do porozumienia. Cieszę się, że udało się dogadać - mówiła Doda. MB

Od wiader przez węże do pistoletów na wodę. Tak jeszcze niedawno wyglądał śmigus dyngus. Pamiętacie?

Anna Ząbecka
Region

Najmilsze wspomnienia z dzieciństwa często wracają przy okazji świąt i tradycji, które towarzyszyły nam od najmłodszych lat. Dla wielu osób jednym z takich momentów jest śmigus-dyngus.

Uwielbiany przez najmłodszych śmigus-dyngus nie jest już tak hucznie praktykowany. Wspominamy, jak to było w reginie w lany poniedziałek przed laty.

W latach 60. i 70. na wsiach wciąż żywa była symbolika matrymonialna. Polanie panny wodą było wyrazem zainteresowania, a brak mokrej sukienki mógł być dla dziewczyny wręcz powodem do wstydu. Młodzi kawalerowie używali wiader, a panny nie rzadko łądowały wrzekach.

W miastach panowała nieco większa powściągliwość i nikt wrzecz nie łądował, jednak dzieci z radością kultywowały tradycję. Po ulicach i na osiedlach grupy dzieciaków biegały z wiadrami i butelkami pełnymi wody, a eleganckie panie wracające z kościoła często stawały się celem pa-



Śmigus-dyngus, który jeszcze kilkadziesiąt lat temu miał zupełnie inny charakter niż dziś.

nów uzbrojonych w flakoniki z wodą kolońską. - Mieszkaliśmy wtedy w bloku. Już od rana zaczynała się zabawa. My, dziewczyny, miałyśmy przygotowane butelki z wodą, wiedząc, że zaraz w bloku stoją nasi koledzy. Polewaliśmy się wspólnie, nie przeszkadzały nam ani mokre włosy, ani ubrania. Właściwie każda

z nas chciała być oblana przez chłopaka, a czasami sama się nadstawiała. To było fajne, nikt na nikogo się nie obrażał - opowiada pani Ewa. - Dziś jestem babcią, ale tradycja trwa nadal. Mąż rano dyskretnie popsika perfumami, a wnuki z wyczuciem poleją wodą z plastikowych pistoletów. - Już od rana umawialiśmy się z ko-

legami, że będziemy ganiać dziewczyny i oblewać je wodą z wiader. Zdarzało się, że z wiadrami biegaliśmy do innych dzielnic, by tam oblewać się wodą z wiader. Nie przychodziło nam jednak o głowy, żeby oblewać dorosłych. Mieliśmy dla nich duże szacunek, chyba, że jakaś mama chroniła córkę, to zdarzało się, że

trochę była też mokra - opowiada ze śmiechem pan Janusz.

Dekada lat 80. przeniosła dyngusa na wielkopłytowe blokowiska. To wtedy narodziła się „wodna partyzantka”. Obok wiader, w ruch poszły butelki po płynach do naczyń oraz woreczki foliowe, które zrzucano z balkonów na nieświadomych przechodniów. - Musieliśmy sami organizować sobie całą „broń wodną” i wykazywać się pomysłowością. Do arsenału należały wiadra, butelki, a z czasem także balony napełnione wodą. Razem z koleżankami urządzałyśmy prawdziwe uliczne potyczki i zasadzki, często w starciach z chłopakami. Niestety dla nas balony nie zawsze chciały pękać, więc trudno było skutecznie ich oblać. Za to chłopakom bez problemu udawało się wylać na nas całe wiadra wody. Szczegółem możliwości było jednak podłączenie węży ogrodowego i oblewanie nim przechodniów, co nie zawsze spotykało się z aprobatą babci - opowiada Magda, która dodaje, że wodne szaleństwo nikomu nie przeszkadzało. - Nikt nie narzekał na mokre ubrania, a dorośli doskonale rozumieli tę tradycję. Dziś

wspominam ten czas fantastycznie i uśmiecham się na samą myśl o naszych dziewczynskich przygodach - mówi.

Wraz z otwarciem granic i kapitalizmem, lata 90. przyniosły „rewolucję” technologiczną. Miejsce butelek po Ludwiku zajęły pistolety na wodę i gigantyczne karabiny z pompkami. Jednak, co tradycja to tradycja. Nadal dziewczyny łądowały w fontannach, a chłopcy po osiedlach biegali z wiadrami wody.

Zdarzało się, że na dziewczyny czekano przed kościołem lub klatką schodową, przez co zimna woda mogła trafić na mamę panny, która była wytypowana przez zalotnika. Lata 90. to także nawet grupy wyrostków, które potrafiły zatrzymać autobusy komunikacji miejskiej i wlewać wiadra wody bezpośrednio do ich wnętrza.

Dziś lany poniedziałek jest znacznie spokojniejszy. Choć tęsknimy za dawnym gwarem, wspomnienia przemoczonych do suchej nitki ubrań i salw śmiechu na podwórkach pozostają jednym z najbardziej kolorowych i... mokrych obrazów dawnej Polski. ©©

W naszym szpitalu leczą kolana, jak w najlepszych klinikach

Anna Ząbecka
Starachowice

W starachowicach rozpoczęto wykonywanie operacji wszczepienia endoprotezy stawu kolanowego z wykorzystaniem nowoczesnego systemu robotycznego do endoprotezoplastyki kolana.

Operacje wszczepienia endoprotezy stawu kolanowego z wykorzystaniem nowoczesnego systemu robotycznego do endoprotezoplastyki kolana w szpitalu powiatowym w Starachowicach wykonuje zespół

ortopedów pod kierownictwem doktora Tomasza Skorzyńskiego, szefa oddziału ortopedii.

W trakcie zabiegu wykorzystywana jest zaawansowana nawigacja komputerowa i czujniki, które w czasie rzeczywistym analizują ruch oraz napięcie więzadeł w kolanie pacjenta. Dzięki temu lekarz może bardzo precyzyjnie dopasować ustawienie implantu do indywidualnej anatomii pacjenta. Robot nie zastępuje jednak chirurga, ale jest tylko narzędziem wspomagającym jego pracę i zwiększającym precyzję zabiegu. Dla

pacjentów oznacza to często bardziej naturalną biomechanikę stawu po operacji, większą stabilność kolana oraz możliwość szybszego powrotu do sprawności.

- Naszym celem jest zapewnienie mieszkańcom regionu dostępu do leczenia na najwyższym poziomie - podkreśla doktor Jacek Walkowski, dyrektor Powiatowego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Starachowicach. - Nowoczesne technologie medyczne nie powinny być dostępne tylko w największych klinikach. Pacjenci z mniejszych miejscowości również zasługują na najlepszą opiekę i najnowocześniejsze metody leczenia.

Szef ortopedii starachowickiego szpitala, doktor Tomasz Skorzyński dodaje, że robotyka w ortopedii to jeden z najważniejszych kierunków rozwoju chirurgii stawów.

- Dzięki tej technologii możemy jeszcze dokładniej dopasować implant do anatomii pacjenta i jego indywidualnej biomechaniki kolana. To zwiększa szansę na bardzo dobre funkcjonowanie stawu po operacji i szybki powrót do aktywności - mówi lekarz. ©©



Pierwsze zabiegi przeprowadzono w starachowickim szpitalu pod koniec lutego 2026 roku.

REKLAMA

0011492536

Z okazji
Świąt Wielkanocnych
składamy najserdeczniejsze życzenia
sukcesów, wytrwałości w realizacji planów
oraz wszelkiej pomyślności
w życiu zawodowym i prywatnym.

Radosnych Świąt!

Życzy
**Zarząd Cechu Rzemieślników
i Przedsiębiorców w Ostrowcu Świętokrzyskim**

Oto Osobowości Roku w powiecie



Stanisław Wróbel, Wojciech Makan, Izabela Trapsia i Aron Pietruszka podczas finałowej gali w Kielcach.

Sandra Krakowiak
Powiat ostrowiecki

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w powiecie ostrowieckim.

Zwycięzców plebiscytu Osobowość Roku 2025 wyłoniliśmy w głosowaniu naszych czytelników. Poznaliśmy ich podczas uroczystej gali finałowej, która odbyła się w w Grand Hotelu w Kielcach w czwartek, 26 marca. Nagrody laureatom wręczyli: Stanisław Wróbel, redaktor naczelny „Echa Dnia” oraz Miłosz Skiba, zastępca redaktora naczelnego. Zanim poznaliśmy zaszczytnych laureatów, na scenie zagrali - Łukasz Mazur, pianista, perkusista i kompozytor wraz z Marcinem Gęborkiem, saksofonistą niepokornym, który wymyka się wszelkim ramom i kanonom.

Tytuły w powiecie ostrowieckim w trzech kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii, kapituła pod przewodnictwem redaktora naczelnego „Echa Dnia” Stanisława Wróbla wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie ostrowieckim. Tytuł ten zdobyła Izabela Trapsia.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie ostrowieckim.

Kategorie Kultura

Wojciech Makan. Artysta, amator, który z pasją i całkowicie charytatywnie organizuje koncerty dla ludzi starszych, chorych czy samotnych głów-

nie w Domach Pomocy Społecznej na terenie województwa świętokrzyskiego. Samodzielnie gra i śpiewa. Jego działalność wzbudza wśród seniorów ogromną radość, sympatię i szacunek. Pan Wojciech doceniony został za regularne wsparcie muzyczne udzielane również chorym dzieciom i fundacjom zawsze w formie działań charytatywnych oraz za ponad 190 koncertów zagranych dla seniorów.

Kategoria Działalność społeczna i charytatywna

Izabela Trapsia. Pani Izabela prowadzi aktywną działalność społeczną obejmującą różnorodne obszary zaangażowania obywatelskiego. Uczestniczy w działaniach na rzecz ochrony zwierząt oraz w inicjatywach służących budowaniu świadomości społecznej i pamięci historycznej, m.in. poprzez zbieranie podpisów pod obywatelską inicjatywą „Dowody Pamięci”. Ponadto angażuje się w organizację zbiorek materialnych, takich jak żywność, odzież czy środki higieniczne. Swoją aktywność opiera na współpracy z innymi i angażuje do działania swoich współpracowników.

Kategoria polityka, samorządność i społeczność lokalna

Aron Pietruszka, radny z Ostrowca Świętokrzyskiego. Doceniony za wieloletnią aktywność na rzecz mieszkańców miasta, za nieprzerwane pełnienie funkcji radnego Rady Miasta od 2014 roku. Za zaangażowanie w sprawy środowiska seniorów oraz działalność w obszarze ekonomii społecznej. Za codzienną pracę jako kierownik do spraw pozyskiwania funduszy zewnętrznych w Fundacji Pomocna Dłoń.

©©

KRÓTKO

GINA KUNÓW

Będzie remont krajowej „9”

Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad wyremontuje odcinek drogi krajowej numer 9 w Nietulisku w powiecie ostrowieckim.

Remont będą kontynuacją działań dla poprawy stanu nawierzchni świętokrzyskich dróg krajowych prowadzonych w poprzednich latach.

- W 2025 roku wymieniliśmy nawierzchnię na dwóch 800-metrowych odcinkach drogi krajowej numer 9 w Nietulisku sąsiadujących z półkilometrowym fragmentem trasy wyremontowanym rok wcześniej. W 2024 roku remont przeszedł także drugi nieco oddalony odcinek krajowej 9. Obecnie łączna długość odcinków z nową nawierzchnią w Nietulisku wynosi 2,6 kilometra. W tym roku wyremontujemy kolejne 0,7 kilometra, co oznacza, że długość nieprzerwanego odcinka drogi krajowej numer 9 z nową nawierzchnią wzrośnie do 3,3 kilometra - informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad.

Remont obejmie wymianę dwóch warstw nawierzchni, wykonanie nowego oznakowania poziomego i uporządkowanie poboczy. Prace prowadzone będą przez 4 miesiące. SK

GINA KUNÓW

Niebezpieczne znaleziska w lesie

Na siedem pocisków artyleryjskich natknął się we wtorek leśniczy w lesie w okolicach miejscowości Kurzacze w powiecie ostrowieckim. Zawiadomili policjantów, oni z kolei saperów. Ci w środę skontrolowali teren i znaleźli pokątną partię amunicji z czasów II Wojny Światowej. Jak wyliczali policjanci, było tam nie siedem, a 40 pocisków kalibru 37 oraz blisko 2450 naboju kalibru 22. MINOS

POWIAT OSTROWIECKI

Trzeźwy poranek na drogach

W ramach akcji „Trzeźwy poranek” ostrowieccy policjanci skontrolowali w poniedziałek, 30 marca stan ponad 560 kierowców. Wśród przebadanych był 54-latek, który jechał Toyotą mając ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Wpadł przed godziną 6 na ulicy Samsonowicza w Ostrowcu. MINOS



W Ostrowcu Świętokrzyskim odbyły się konsultacje społeczne dotyczące rady seniorów

SAMORZĄD POWSTAJE RADA SENIORÓW

Zabiorą głos w sprawach miasta

Sandra Kakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

Rozpoczęły się prace nad powołaniem Rady Seniorów Ostrowca Świętokrzyskiego.

Ostrowiec Świętokrzyski otwiera nowy rozdział w swojej polityce społecznej. Po sukcesie Młodzieżowej Rady Miasta przyszedł czas na kolejną ważną inicjatywę, powołanie Rady Seniorów.

To odpowiedź na rosnącą potrzebę aktywnego włączenia starszych mieszkańców w życie miasta i podejmowanie kluczowych decyzji.

Jak podkreśla prezydent Artur Łakomic, fundamentem tej inicjatywy jest jej oddolny charakter. - Chcemy tworzyć tę radę wspólnie z mieszkańcami. To nie ma być martwy zapis w dokumentach, ale żywy organizm, który realnie wpływa na funkcjonowanie miasta - zaznacza. - To jest bardzo ważne środowisko dla nas. To co powtarzam młodym, nic o was bez was, tak samo dziś powiem to seniorom. Chciał-

bym żeby było takie zrównoważenie międzypokoleniowe - dodał Artur Łakomic.

Pierwszym krokiem na tej drodze były szerokie konsultacje społeczne, które odbyły się w Ostrowieckim Browarze Kultury. Spotkanie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Podczas dyskusji poruszono wiele istotnych kwestii, od zasad wyboru członków Rady, przez jej strukturę, aż po zakres działań. Uczestnicy podkreślali, że chcą mieć realny wpływ na decyzje dotyczące miasta, od inwestycji, przez ofertę kulturalną, aż po inicjatywy skierowane do seniorów.

Ważnym elementem spotkania było także wsparcie eksperckie, którego udzielił mecenas Wojciech Nalepa, dzieląc się swoją wiedzą i doświadczeniem w zakresie

funkcjonowania podobnych organów.

- Gminna Rada Seniorów to jest takie ciało, które nie powinno organizować wycieczek, spotkań, zajęć, a nie powinno bo to jest podmiot, który nie bawo osobowości prawnej i budżetu wydzielonego. Ustawowo powinna zajmować się trzema sprawami: ma doradzać, inicjować, opiniować i tym rada seniorów powinna się zajmować - wyjaśniał.

Nowo powstająca Rada Seniorów ma pełnić funkcję doradczą, ale jej rola nie ograniczy się jedynie do opiniowania. W założeniu ma być aktywnym partnerem samorządu, inicjować działania, współtworzyć wydarzenia i reprezentować środowisko seniorów w sposób, który będzie rzeczywiście słyszalny.

Osoby, które nie mogły uczestniczyć w konsultacjach, nadal mają możliwość włączenia się w proces tworzenia rady. Swoje opinie i sugestie można zgłaszać za pośrednictwem formularza dostępnego na Portalu Mieszkańca.

©©

Rada seniorów to nie martwy zapis. Ma być żywym organizmem, który realnie wpływa na funkcjonowanie naszego miasta

Oto Osobowości Roku w powiecie



Od lewej: Stanisław Wróbel, Ewa Rot-Buga, Włodzimierz Lepiarz, Danuta Banaczek, Arkadiusz Szymoniak.

Anna Ząbecka
Powiat skarżyski

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Zwycięzców wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca.

Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie skarżyskim. Tytuł ten zdobyła Danuta Banaczek, przedsiębiorczyni i filantropka ze Skarżyska-Kamiennej.

Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie skarżyskim.

W kategorii Biznes - Arkadiusz Szymoniak. Właściciel domu pogrzebowego i krematorium w Skarżysku-Kamiennej został doceniony za konsekwentny rozwój rodzinnej firmy funeralnej. Dzięki jego zaangażowaniu przedsiębiorstwo stale podnosi standard świadczonych usług. Arkadiusz Szymoniak zdobył również drugie miejsce w kategorii Biznes w województwie świętokrzyskim.

W kategorii Kultura - Ewa Rot-Buga, Dr hab. prof. Polskiej Akademii Nauk ze Skarżyska-Kamiennej. Pisarka, dziennikarka, podróżniczka i badaczka literatury. Została doceniona za wybitne osiągnięcia literackie oraz innowacyjne podejście do twórczości podróżniczej. Jest autorką pięciu książek. Jej twórczość łączy w sobie walory lite-

rackie z wyjątkową wrażliwością na obraz i estetykę. Szczególne uznanie przyniosła jej książka „Konno po marzenia”, która została wyróżniona w konkursie „Literacka Nagroda Motyli”. Autorka wprowadziła nowatorską formę publikacji, łącząc książkę literacką z albumem fotograficznym.

W kategorii Działalność społeczna i charytatywna - Jacek Słowak. Prezes Stowarzyszenia Salutem z Klonowa, znany podróżnik, został doceniony za realizację wyjątkowych przedsięwzięć społecznych przełamujących bariery niepełnosprawności. W minionym roku wraz z zespołem zorganizował pierwszą tak kompleksową pielgrzymkę Camino z udziałem osób poruszających się na wózkach inwalidzkich. Doprowadził również do realizacji niezwykłych wypraw - wyjazdu osób ze sprzężonymi niepełnosprawnościami nad Morskie Oko oraz wejścia osób niewidomych na Rysy, najwyższy szczyt Polski. Jego działalność obejmuje także prowadzenie szkoleń narciarskich dla osób niewidomych, wzmacniających ich samodzielność i pewność siebie. Inicjatywy te mają ogromną wartość integracyjną, terapeutyczną i społeczną, inspirowując zarówno uczestników, jak i opinię publiczną.

W kategorii Polityka, samorządność i społeczność lokalna - Włodzimierz Lepiarz, społecznik. Został doceniony za aktywne działania na rzecz lokalnej społeczności, inicjowanie, wspieranie i łączenie ludzi wokół spraw ważnych dla miasta i jego mieszkańców. Za bycie tam, gdzie dzieje się coś dobrego: przy wydarzeniach społecznych, inicjatywach obywatelskich, akcjach pomocowych i lokalnych przedsięwzięciach, które realnie zmieniają codzienność. Włodzimierz Lepiarz zdobył również 3 miejsce w tej kategorii w województwie świętokrzyskim.

©©

KRÓTKO

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Będzie remont ulicy Zielnej

Miasto Skarżysko-Kamienna planuje modernizację ulicy Zielnej, będącej jedną z kluczowych arterii osiedla Przydworcowego. Wyłoniony w przetargu wykonawca przygotuje co najmniej dwie koncepcje przebudowy drogi. Obie, zgodnie z deklaracjami prezydenta, będą konsultowane z mieszkańcami.

W przetargu na opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej wpłynęły dwie oferty. Po ich weryfikacji, wyłoniono firmę TAK Tadeusz Serafin - Hanna Karpińska Serafin S.C. z Wąchocka. Umowę z wykonawcą, w środę, 1 kwietnia podpisali prezydent Akarżyska-Kamiennej Arkadiusz Bogucki oraz jego zastępca Konrad Wikarjusz. Wartość kontraktu wynosi 168 510 złotych brutto.

Po podpisaniu umowy, prezydenci omówili z wykonawcą harmonogram prac. Pełna dokumentacja wraz z uzyskaniem niezbędnych decyzji administracyjnych ma być gotowa w ciągu 16 miesięcy, jednak już w ciągu pierwszych dwóch miesięcy od podpisania umowy wykonawca przygotuje dwa warianty przebudowy, które zostaną przedstawione mieszkańcom i poddane konsultacjom, tak aby wybrane rozwiązanie jak najlepiej odpowiadało ich potrzebom.

Ulica Zielna to jedna z kluczowych arterii osiedla Przydworcowego, wymagająca pilnej modernizacji. Przygotowanie kompleksowej dokumentacji umożliwi gminie składanie wniosków o dofinansowanie między innymi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg i stanowi kolejny krok w kierunku rozpoczęcia prac budowlanych.

AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Strata zamiast łatwego zarobku

67-latek z powiatu skarżyskiego znalazł w internecie ofertę zainwestowania pieniędzy na giełdzie. Licząc na szybki zysk wypełnił formularz, a potem wykonywał polecenia człowieka, który do niego zadzwonił. Przełał ponad 800 złotych. Później dostawał prośby o kolejne przelewy, ale zorientował się już, że ma do czynienia z oszustami. MINOS



28 marca w Skarżysku - Kamiennej pożegnaliśmy pułkownika Janusza Sermanowicza

POGRZEB I POŻEGNANIE OSTATNIEGO Z „SZARAKÓW”

Zmarł ostatni żołnierz „Szarego”

Mateusz Bolechowski
Skarżysko-Kamienna

W sobotę z wojskowym ceremoniałem odbył się pogrzeb pułkownika Janusza Sermanowicza pseudonim „Dyzma”. Był ostatnim z podkomendnych „Szarego”.

Janusz Sermanowicz urodził się w Skarżysku-Kamiennej w 1926 roku. Od 1942 roku był żołnierzem Armii Krajowej, nosił pseudonim „Dyzma” i „Włast”.

Najpierw w konspiracji zajmował się kolportażem prasy podziemnej i był łącznikiem cichociemnego, majora Stanisława Krzymowskiego „Kostki”. Od 1944 roku służył w II batalionie 3. Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej pod komendą porucznika Antoniego Hedy „Szarego”. Wziął udział w wielu walkach, między innymi w akcji na więzienie w Końskich, w Wólce Plebańskiej, brał udział w Akcji „Burza”.

Po rozwiązaniu Armii Krajowej pozostał w konspiracji. Znalazł się w plutonie operacyjnym Świętokrzyskiej Brygady Wolności Niezawisłość. Uczestniczył

w akcji rozbicia więzienia Urzędu Bezpieczeństwa w Kielcach w nocy z 4 na 5 sierpnia 1945 roku, w grupie uderzającej na bramę główną, a następnie na blok męski więzienia.

Po przejściu do życia cywilnego związał się zawodowo z Lasami Państwowymi. Przez szereg lat pracował, jako leśniczy w Leśnictwie Majków. Przez wiele lat jego pasją było myślistwo. W wolnej Polsce awansowano go do stopnia pułkownika. Był ostatnim podkomendnym „Szarego”.

W sobotę, 28 marca w samo południe w kościele ojców Franciszkanów w Skarżysku - Kamiennej rozpoczęły się uroczystości pogrzebowe. Wzięło w nich udział kilkadziesiąt pocztów sztandarowych i delegacji, liczni wojskowi i samorządowcy oraz mieszkańcy Skarżyska.

Janusz Sermanowicz był społecznikiem i strażnikiem pamięci o historii i poległych kolegach. Za to otrzymał nagrodę „Świadek Historii”

Przed ołtarzem w asyście żołnierzy i rekonstruktorów historycznych stanęła urna z prochami pułkownika, jego portret i odznaczenia. Wśród nich Krzyż Orderu Odrodzenia Polski i Krzyż Walecznych. Chór odśpiewał hymn „Gaude Mater Polonia”. Doradca Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Jan Józef Kasprzyk odczytał list od Karola Nawrockiego, podkreślający zasługi zmarłego.

W trakcie nabożeństwa padło wiele ciepłych słów o Januszu Sermanowiczu, nie tylko o jego walce w obronie Ojczyzny, ale i o tym, jak ciepłym i rodzinnym był człowiekiem. Odczytano również kilka wierszy jego autorstwa. W tym ostatni, w którym zebrał się z bliskimi i przyjaciółmi. Był to wyjątkowo wzruszający moment uroczystości.

Po zakończeniu Mszy Świętej w ostatniej drodze pułkownikowi towarzyszyła kompania honorowa Wojska Polskiego. Bohater spoczął na cmentarzu w Skarżysku Zachodnim, w rodzinnym grobowcu, obok swojego pradziadka, powstańca styczniowego.

©©

Oto Osobowości Roku w powiecie



Na zdjęciu od lewej: Stanisław Wróbel, Łucja Wiśniewska, Monika Bujnowska i Robert Janusz.

Anna Ząbecka
Powiat starachowicki

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Oto zwycięzcy w naszym powiecie.

W czwartek, 26 marca w Grand Hotelu w Kielcach odbyła się gala finałowa wielkiego plebiscytu Osobowość Roku 2025. Zwycięzców wyłoniliśmy w głosowaniu Czytelników. Tytuły w powiecie w czterech kategoriach: Biznes, Kultura, Działalność społeczna i charytatywna oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna zdobyły osoby, które zajęły pierwsze miejsca. Dodatkowo spośród pierwszych trzech osób z największą liczbą głosów w każdej kategorii kapituła wyłoniła laureata, któremu przyznała tytuł Osobowości Roku 2025 w powiecie starachowickim. Tytuł ten zdobyła Monika Bujnowska, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 11 w Starachowicach. Oto zwycięzcy i zdobywcy tytułów Osobowość Roku 2025 w powiecie starachowickim.

Biznes

Paweł Przygoda, prezes Zarządu Perfopol w Starachowicach. Doceniony za sprawne kierowanie jedną z największych firm branży perforacyjnej w Europie, rozwój technologiczny przedsiębiorstwa Perfopol oraz budowanie zespołu opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu, a także za wspieranie licznych inicjatyw lokalnych, w tym sponsorowanie finału Isands Crosstriathlon FINALE TOUR 2025 w Starachowicach. Paweł Przygoda zdobył również trzecie miejsce w kategorii Biznes w całym regionie.

Kultura

Łucja Wiśniewska, mistrzyni gwary świętokrzyskiej. Doce-

niona została za tworzenie pięknych opowiadań pisanych gwara świętokrzyską oraz konsekwentne propagowanie folkloru i tradycji ludowej poprzez śpiew i grę w teatrze wiejskim. Za reprezentowanie regionu świętokrzyskiego na arenie ogólnopolskiej, potwierdzone zdobyciem III miejsca na Ogólnopolskim Konkursie Gawędziarzy „Sabałowe Bajania” w Bukowinie Tatrzańskiej.

Działalność społeczna i charytatywna

Monika Bujnowska, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 11 z Oddziałami Integracyjnymi imienia Misia Uszatka w Starachowicach, doceniona została za wyjątkowe działania rozwijające wyobraźnię i kreatywność najmłodszych mieszkańców miasta. Szczególne uznanie zdobyła za koordynację projektu „Kreatywne przedszkolaki”, który angażował dzieci w twórcze i edukacyjne aktywności. Efektem projektu było wydanie książeczki „Księga Starachowic oczami dziecka”, dokumentującej pomysły i wrażenia najmłodszych uczestników. Dzięki jej zaangażowaniu przedszkolaki miały możliwość rozwijania swoich pasji i kreatywnego myślenia w atrakcyjnej formie. Dyrektor dba o to, by edukacja w przedszkolu łączyła naukę z zabawą i artystyczną ekspresją.

Polityka, samorządność i społeczność lokalna

Robert Janusz, burmistrz Miasta i Gminy Wąchock. Doceniony za wzorowe zarządzanie gminą Wąchock i realizację licznych inwestycji i projektów służących jej rozwojowi. Za aktywny udział w spotkaniach, wydarzeniach okolicznościowych oraz inicjatywach szkolnych i biznesowych. Za dbałość o estetykę gminy oraz realną pomoc osobom dotkniętym trudnościami losowymi, w tym wsparcie po pożarze w Wielkiej Wsi. ©©

KRÓTKO

PAWŁÓW

Pierwsza nagroda dla Małej Okrasy

Zespół Pieśni i Tańca „Mała Okrasa”, działający przy Gminnym Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie, zdobył wyróżnienie podczas XVI Ogólnopolskiego Przeglądu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Tańca Ludowego „Garniec” – Łańcut 2026.

Zespół przedstawił program „Zabawy i tańce na łące”. To wielki powód do dumy i piękne docenienie pracy, zaangażowania oraz pasji naszych młodych tancerzy oraz ich instruktorów.

Ogromne podziękowania należą się dla instruktorów przygotowujących zespół: Macieja Bidzińskiego, na co dzień dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie, oraz Małgorzaty Wyderskiej-instruktorce choreografii w tej placówce kultury. CUK

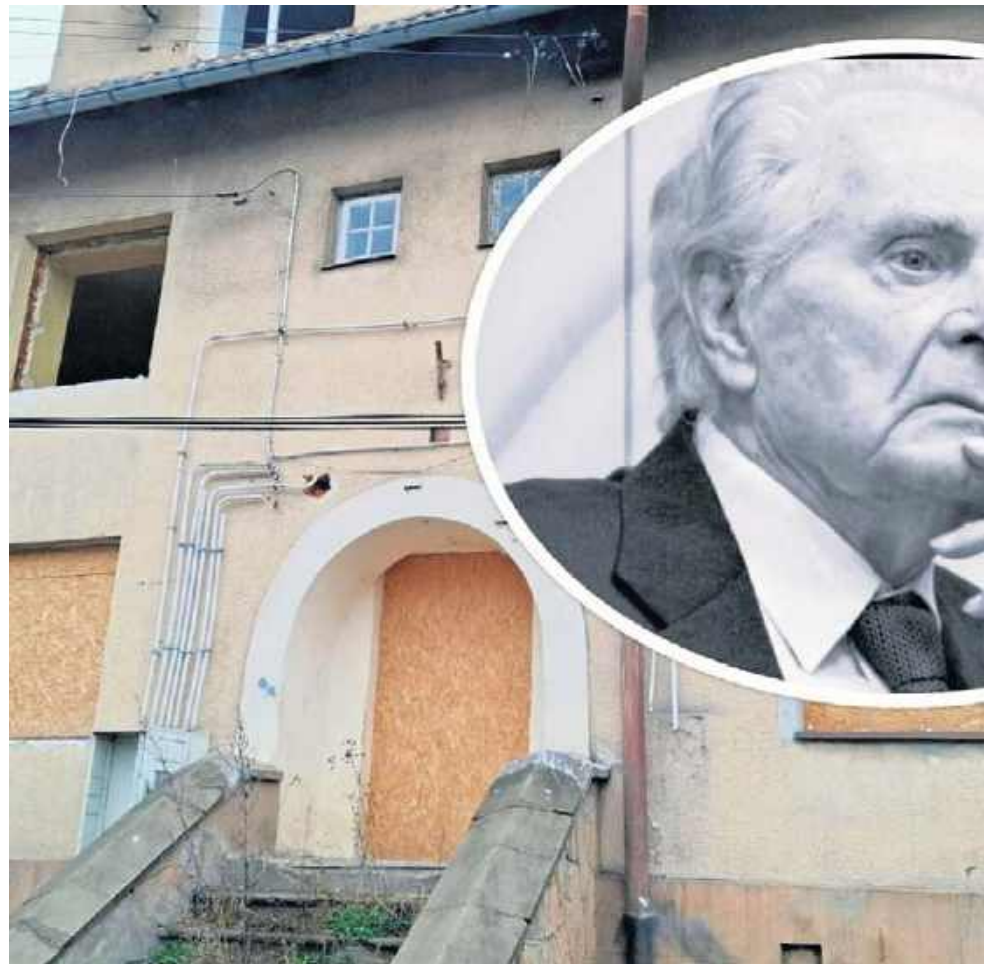
POWIAT STARACHOWICKI

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

Komisja ocenia stan zdrowia osób w ramach kwalifikacji wojskowej. Kwalifikacja potrwa do 21 kwietnia 2026 roku i obejmie około 500 osób, w tym kobiety z wykształceniem przydatnym w wojsku.

Oficjalnego otwarcia kwalifikacji wojskowej dokonał 31 marca starosta starachowicki Piotr Babicki. Przez najbliższy prawie miesiąc w budynku Starostwa Powiatowego w Starachowicach (sala konferencyjna na parterze) pracować będzie Powiatowa Komisja Lekarska, która ustali aktualną zdolność do służby wojskowej młodych mieszkańców powiatu. Przewodzi jej lekarz medycyny Tomasz Walendziak.

Do tegorocznej kwalifikacji powinno się zgłosić kilkaset osób z powiatu starachowickiego, głównie mężczyzn urodzonych w 2007 roku, a także w latach 2002-2006, jeśli nie mają określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej, czyli nie stawili się dotąd przed Powiatową Komisją Lekarską, albo z uwagi na stan swojego zdrowia, zostali uznani za czasowo niezdolnych do odbycia czynnej służby wojskowej. Mogą być wzywane także kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające kwalifikacje przydatne do czynnej służby wojskowej. W tym roku takich kobiet w powiecie starachowickim może być nawet kilkadziesiąt. CUK



Wiesław Myśliwski przez kilka lat mieszkał w kamienicy przy ulicy Robotniczej 10.

ZMARŁ HONOROWY OBYWATEL STARACHOWIC

Nie żyje Wiesław Myśliwski

Anna Ząbecka
Starachowice

Zmarł Wiesław Myśliwski - jeden z najbardziej znanych i cenionych polskich pisarzy, przez kilka lat związany ze Starachowicami, którym jest Honorowym Obywatel.

Wiesław Myśliwski wielokrotnie podkreślał, że to Ziemia Sandomierska i Świętokrzyska ukształtowała jego wyobraźnię, wrażliwość i język, który stał się jego najważniejszym narzędziem pracy. Był związany z Dwikozami, Kielcami, Sandomierzem i Starachowicami.

Pisarz urodził się 25 marca 1932 roku w Dwikozach, w powiecie sandomierskim. W latach 1935-1938, jako młody chłopiec, razem z rodzicami i rodzeństwem, mieszkał w Starachowicach. Rodzina Myśliwskich zamieszkała początkowo przy ulicy Robotniczej, a później na osiedlu Majówka. Jego ojciec, jako buchalter (księgowy), pracował w księgowości przedwojen-

nych Zakładów Starachowickich.

Ze Starachowicami rodzina Myśliwskich związana była przez kilka lat w okresie przed II wojną światową i w latach 1941 - 45, kiedy pisarz pobierał nauki szkolne.

W mieście nad Kamienną, młody Wiesław rozpoczął naukę w szkole podstawowej, którą kontynuował w Sandomierzu.

Na mocy uchwały Rady Miejskiej z dnia 28 lutego 2020 roku nadano Wiesławowi Myśliwskiemu tytuł Honorowego Obywatela Miasta Starachowice. Wydarzenie to było wyrazem najwyższego szacunku dla twórcy, który nigdy nie odcinał się od swoich korzeni.

Prezydent Marek Materek, wręczając to wyróżnienie, podkreślał, jak „istotne dla

tożsamości Starachowic są związki z tak wielkim intelektualistą”.

Inicjatywy radnego Bronisława Palucha powstała pamiątkowa tablica, która została wykonana przez Odlewnie Polskie S.A.. Tablica ta ma zostać umieszczona na elewacji budynku przy ulicy Robotniczej 10, gdzie mieszkał Wiesław Myśliwski.

Wybitnego pisarza pożegnał prezydent Starachowic, Marek Materek.

Z ogromnym smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Wiesława Myśliwskiego, wybitnego polskiego prozaika, dwukrotnego laureata Nagrody Literackiej „Nike” oraz Honorowego Obywatela Miasta Starachowice. (...) Był człowiekiem, który pamiętał o swoich korzeniach i wielokrotnie odwiedzał rodzinne strony, inspirując kolejne pokolenia czytelników. Żegnamy Wiesława Myśliwskiego z wdzięcznością za jego literacki dorobek i trwały ślad w historii kultury naszego regionu - czytamy.

©©

REKLAMA

1111462580

Rusza starachowicki projekt szwajcarski RAZEM DLA ROZWOJU MIASTA

Projekt „AkTYwne Miasto. Razem dla rozwoju Starachowic” oficjalnie rozpoczęty. W Centrum Kreatywności Pałaców zainaugurowano starachowicki projekt w ramach Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy, którego całkowita wartość wynosi prawie 78 milionów złotych.

- Dzięki Szwajcarsko-Polskiemu Programowi Współpracy rozpoczynamy kolejny nowy rozdział współpracy międzynarodowej. To kolejny ważny projekt dla Starachowic, który tym razem dotknie każdej sfery życia społecznego i gospodarczego w mieście. Myślę, że większość mieszkańców przez kolejne lata będzie obserwowała i uczestniczyła w zmianach, które będą następowały dzięki pozyskanym środkom. Serdecznie dziękuję Panu Ambasadorowi, przedstawicielowi Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej za możliwość współpracy. Ten projekt jest dla nas niezwykle ważny i jestem przekonany, że gdy spotkamy się tu za kilka lat zobaczymy Państwo efekty podejmowanych przez nas działań i przekonacie się, że te środki zostały dobrze spożytkowane – powiedział Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek podczas konferencji inaugurującej starachowicki projekt.

Konferencja odbyła się we wtorkowe przedpołudnie w Centrum Kreatywności Pałaców, czyli przestrzeni służącej lokalnej społeczności, której powstanie związane było z realizacją poprzedniego dużego projektu w Starachowicach finansowanego ze środków norweskich.

Umowa podpisana, można realizować

Miasto Starachowice zawarło już stosowną umowę na wielomilionowe dofinansowanie w ramach Polsko-Szwajcarskiego Programu Rozwoju Miast. Oficjalne podpisanie umowy miało miejsce w dniu 9 marca podczas spotkania



w Kraśniku. W ramach projektu do Starachowic trafi blisko 80 milionów złotych.

Starachowice to jedno z 19 miast w Polsce, które otrzymało pieniądze na realizację swojego projektu. Dofinansowanie otrzymują miasta: Chodzież, Ciechanów, Dębica, Gniezno, Grudziądz, Hajnówka, Hrubieszów, Jarosław, Jasło, Kędzierzyn-Koźle, Końskie, Kraśnik, Krosno, Ostrołęka, Siemianowice Śląskie, Słupsk, Starachowice, Tarnów, Włocławek.

- Projekt „AkTYwne Miasto. Razem dla rozwoju Starachowic” to kolejny starachowicki projekt, na którego realizację udało nam się pozyskać wielomilionowe wsparcie. Stawiamy w nim na edukację, chcemy wzorować się na szwajcarskim systemie dualnym, pamiętamy o naszych przedsiębiorcach i będziemy wspólnie organizować wydarzenia promujące ich działalność. Nasz projekt to również podejmowanie działań dla bezpiecznych Starachowic, wsparcie dla organizacji pozarządowych i młodzieży, adaptacja infrastruktury do zmian klimatu i kolejne etapy rewi-

talizacji przestrzeni zielonych. Naszym partnerem projektowym będzie Powiat Starachowicki, z którym wspólnie zaplanowaliśmy liczne działania - zapowiadał Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek podczas marcowego spotkania w Kraśniku.

Czas na pracę i wymianę doświadczeń

Podczas oficjalnej inauguracji projektu w Starachowicach nie zabrakło przedstawicieli Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej, Ambasady Szwajcarii, Związku Miast Polskich, a także przedstawicieli samorządów z całej Polski.

- Mam wielką przyjemność być dzisiaj w Starachowicach i brać udział w otwarciu projektu, który powstał w oparciu o ideę zrównoważonego rozwoju miast. Program powstał z przekonania, że taki rozwój zaczyna się lokalnie, w miastach i gminach, jak najbliższej mieszkańców. Cieszę się, że Państwa projekt odpowiada na konkretne potrzeby lokalnej społeczności. Przed Państwem sporo pracy, ale jestem przekonany, że te działania realnie poprawią jakość życia, wzmocnią

spójność społeczną i ochronę środowiska naturalnego. Wsparcie finansowe ze strony Szwajcarii to nie tylko transfer środków. Dla nas to także inwestycja w pracę, wymianę doświadczeń i uczenie się od siebie nawzajem. Szwajcarię i Polskę łączy bowiem podobne podejście do takich wartości jak odpowiedzialność za wspólnotę lokalną i aktywne zaangażowanie obywateli. Razem działamy na rzecz współpracy pomiędzy naszymi krajami. Chcę podziękować wszystkim osobom zaangażowanym w przygotowanie i realizację Waszego projektu, zespołom projektowym, a także samym mieszkańcom. Jesteście gwarantem dobrze wykonanego zadania, a co za tym idzie satysfakcji z efektów tych działań – dodał obecny na inauguracji Ambasador Szwajcarii w Polsce Fabrice Filliez.

- Ruszamy z realizacją przedsięwzięcia, którego głównym celem jest wzmocnienie potencjału społecznego, gospodarczego i środowiskowego miasta oraz podniesienie jakości życia mieszkańców. Całkowita wartość naszego projektu to prawie 78 milionów złotych, a jego najważniejszymi filarami są: edukacja i nowoczesny rynek pracy, gospodarka, integracja i bezpieczeństwo oraz zielona infrastruktura – podkreślają przedstawiciele władz Starachowic.

Bezpłatna komunikacja miejska w Starachowicach ma już 4 lata

MILIONY ZADOWOLONYCH PASAŻERÓW



1 kwietnia 2026 roku minęły cztery lata od wprowadzenia bezpłatnej komunikacji miejskiej w Starachowicach dla osób płacących podatki w mieście. Choć pomysł startował w prima aprilis, dziś jest jednym z najważniejszych i najbardziej docenianych udogodnień dla mieszkańców.

Od 1 kwietnia 2022 roku autobusy przewoziły już blisko 16 milionów pasażerów. To pokazuje, jak dużym zainteresowaniem cieszy się transport publiczny w mieście nad Kamienną.

Dla porównania – w 2021 roku z komunikacji skorzystało 1,8 mln osób, natomiast już w 2022 roku liczba ta wzrosła do ponad 2,8 mln pasażerów. W kolejnych latach – 2023, 2024 i 2025 – każdego roku przewożonych było ponad 4 miliony osób. W samym pierwszym kwartale 2026

roku z autobusów skorzystało już 970 tysięcy pasażerów.

Rekordowym miesiącem pozostaje październik 2024 roku, kiedy z komunikacji miejskiej skorzystało 397 tysięcy osób. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku uda się wreszcie przekroczyć magiczną granicę 400 tysięcy pasażerów w skali jednego miesiąca.

- Na co dzień mieszkańcom służy nowoczesna flota autobusowa, w tym pojazdy elektryczne wyprodukowane w starachowickiej fabryce MAN, które są przyjazne dla środowiska i komfortowe dla pasażerów. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom za zaufanie i tak chętnie korzystanie z komunikacji miejskiej. To dzięki Państwu ten projekt odnosi sukces i realnie wpływa na poprawę jakości życia w naszym mieście – podkreśla Prezydent Miasta Starachowice Marek Materek.

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy wszystkim Mieszkańcom Ziemi Starachowickiej, a także całego regionu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju, wszelkiej pomyślności oraz nadziei płynącej z tajemnicy Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech nadchodzące Świąta będą czasem pełnym ciepła, bliskości oraz radości płynącej ze spotkań w gronie najbliższych. Niech wielkanocne przesłanie odrodzenia i duchowej siły przynosi Państwu pokój, otuchę oraz wiarę w lepsze jutro.

Niech ten wyjątkowy czas będzie okazją do refleksji, wzajemnej życzliwości oraz budowania tego, co najcenniejsze – relacji, zaufania i poczucia wspólnoty.

Życzymy, aby Świąta Wielkanocne napełniły serca nadzieją, wewnętrzną harmonią oraz dodały sił do pokonywania codziennych wyzwań i realizacji zamierzeń.



PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej 45, na okres 21 dni wywieszone zostały wykazy dotyczące nieruchomości gruntowych, stanowiących własność Gminy Starachowice, przeznaczonych do:

- wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat przy ulicy Owocowej – **część działki nr 42/17, obręb 0005** przeznaczona na teren zielony i teren komunikacyjny,
- wydzierżawienia w drodze przetargu ustnego nieograniczonego na okres 30 lat przy ulicy Ostrowieckiej – **działka nr 2568 i część działki nr 2572, obręb 0004**, przeznaczone na prowadzenie działalności gospodarczej oraz na dojazd i dojście

według załączników opublikowanych na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Starachowicach www.starachowice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Zarządzania Nieruchomościami tel. 41 322 1110.

INFORMACJA

PREZYDENT MIASTA STARACHOWICE

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026, poz. 399)

informuje:

że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Starachowicach przy ulicy Radomskiej nr 45, na okres 21 dni został wywieszony

- wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie w trybie bezprzetargowym znajdujących się w Miejskiej Hali Targowej „Galeria Skalka” al. Armii Krajowej 28 w Starachowicach.

Wykaz wywiesza się na okres 21 dni od dnia **2.04.2026 r.** do dnia **23.04.2026 r.** według załącznika opublikowanego na stronie internetowej www.bip.um.starachowice.pl.

Szczegółowych informacji udziela Referat Działalności Gospodarczej i Zasobów Lokalnych pok. nr 14, tel. 41 322 10 75.



W Skarżysku-Kamienniej podpisano umowę inwestycyjną z Polską Grupą Zbrojeniową.

INWESTYCJA W MESKO BĘDĄ BUDOWAĆ SILNIKI I GŁOWICE BOJOWE

Zamiast kupować rakiety. Będziemy je produkować

Anna Gwózdź
Skarżysko-Kamienna

W zakładach MESKO uruchomiona zostanie produkcja silników rakietowych i głowic fragmentacyjnych do pocisków CAMM-ER, które mają wejść w skład systemu obrony przeciwlotniczej Narew.

Narew to budowany obecnie polski system obrony przeciwlotniczej krótkiego zasięgu. Jego kluczowym elementem mają być pociski CAMM-ER – rozwinięcie pocisku CAMM o zasięgu zwiększonym z około 25 do ponad 45 kilometrów, między innymi dzięki mocniejszemu napędowi.

Do tej pory Polska kupowała gotowy sprzęt za granicą. Umowa ze środy to decyzja, że ważne części rakiety – silnik i głowica, mają powstawać w polskim zakładzie. Docełowo, jak wskazuje Ministerstwo Obrony Narodowej, kolejne etapy mają pozwolić na składanie w kraju kompletnych rakiet.

Wydarzenie w Skarżysku-Kamienniej trzeba też widzieć

w szerszym kontekście. Dwa dni wcześniej, 30 marca, podpisano w Zielonce umowę na budowę centrum serwisowo-produkcyjnego pocisków CAMM-ER oraz hali produkcyjnej dla elementów systemu. Obie umowy są kolejnymi krokami na drodze do zbudowania w Polsce pełnych kompetencji rakietowych dla Narwi.

Na inwestycję przeznaczono 302 miliony złotych z budżetu państwa, uzupełnione wkładem własnym spółki – na infrastrukturę, teren i prawo do dysponowania nieruchomości. W MESKO powstanie linia technologiczna do produkcji silnika rakietowego oraz zdolność wytwarzania głowic bojowych. Technologię przekazuje brytyjski koncern MBDA, producent pocisków CAMM-ER.

Wiceminister obrony narodowej Paweł Bejda zaznaczył, że transfer technologii był dla resortu warunkiem niepodlegającym negocjacji. – Od początku podkreślaliśmy, że jeśli kupujemy coś za granicą, to walczymy również o nabywanie kompetencji technologicz-

nych, umiejętności produkcji, serwisowania i opieki nad produktem, który ma służyć Armii Polskiej – podkreślał.

Renata Gruszczyńska, prezes MESKO dodawała, że umowa oznacza ogromną odpowiedzialność, ale także możliwość szeroko pojętego rozwoju zakładów. – Dziękuję tym, którzy nas wspierali i angażowali się w cały ten proces – mówiła.

Inwestycja ma też wymiar lokalny. MESKO zatrudniało w 2023 roku 2700 osób, dziś to już 3200, a w tym roku planowane jest przyjęcie kolejnych 300 pracowników. Sekretarz stanu w Kancelarii Premiera Marzena Okła-Drewnowicz mówiła: – Dla nas, mieszkańców Skarżyska, okolic i całego regionu, Mesko to również miejsca pracy oraz rozwój kom-

MESKO zatrudniało w 2023 roku 2700 osób, dziś to już 3200, a w tym roku planowane jest przyjęcie kolejnych 300 pracowników

petencji, które są dziś tak bardzo ważne.

Wicewojewoda świętokrzyski Michał Skotnicki ujął to obrazowo: – Czy ktoś trzy lata temu pomyślałby, że w Skarżysku będziemy produkować milion sztuk amunicji małokalibrowej, że stąd będą płynęły zamówienia z całego świata na Pioruna, a teraz także będziemy wytwarzać elementy rakiet opartych na technologiach rozwijanych przez państwa europejskie, takie jak Niemcy, Wielka Brytania czy Włochy?

Prezes Adam Leszkiewicz dodał, że wokół Polskiej Grupy Zbrojeniowej funkcjonuje około 12 tysięcy współpracujących firm, co oznacza, że kontrakt odczuwają nie tylko zakłady w Skarżysku-Kamienniej.

Wiceprezes Polskiej Grupy Zbrojeniowej Arkadiusz Bąk podkreślał, że CAMM-ER to nie sprzęt dopasowany do jednej konkretnej wyrzutni, ale rakietą przyszłości, która może trafić do różnych platform. Decyzje o kolejnych krokach w ramach NATO, według jego słów, już trwają. ©©

Nowe miejsce dla młodych turystów

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

W Zespole Placówek Edukacyjno-Wychowawczych w Skarżysku-Kamienniej oficjalnie otwarto Szkolne Schronisko Młodzieżowe imienia Tony'ego Halika.

Szkolne Schronisko Młodzieżowe imienia Tony'ego Halika w Zespole Placówek Edukacyjno - Wychowawczych w Skarżysku-Kamienniej to nie tylko rozwój bazy noclegowej, ale również krok w kierunku aktywizacji i integracji młodzieży oraz promocji naszego regionu. Będzie ono funkcjonować sezonowo, w okresie ferii zimowych oraz wakacji letnich, oferując bezpieczne i przyjazne miejsce dla młodych turystów.

Podczas uroczystości Marcin Kruk, dyrektor Zespołu Placówek Edukacyjno - Wychowawczych w Skarżysku - Kamienniej powitał zaproszonych gości, wśród których byli: Katarzyna Bilska - wicestarosta Powiatu Skarżyskiego; Jerzy Żmijewski - przewodniczący Rady Powiatu Skarżyskiego; Cezary Błach - członek Zarządu Powiatu; Renata Pacek - naczelnik Wydziału Edukacji, Promocji, Kultury, Sportu i Turystyki Starostwa Powiatowego; Jacek Śniadecki - przedstawiciel Zarządu PTTK Oddziału Świętokrzyskiego w Kielcach; Jerzy Materek - prezes Lokalnej Organizacji Turystycznej „Moc Krzemienia i Wody”; Monika Kowalska - wi-

ceprezes Oddziału Miejskiego PTTK w Skarżysku-Kamienniej; Marcin Janakowski - prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego Oddział w Skarżysku-Kamienniej; Monika Lipnicka - Prezes Fundacji EKO-TEXTIL w Skarżysku-Kamienniej oraz przedstawiciele związków zawodowych, stowarzyszeń oraz organizacji działających przy ZPEW.

Uroczystość została uświetniona występem uczniów placówki. Młodzież zaprosiła uczestników uroczystości w Góry Świętokrzyskie, gdzie swoje tradycyjne obrzędy odprawiały świętokrzyskie czarownice. Przedstawienie spotkało się z dużym uznaniem gości.

W swojej wypowiedzi, wicestarosta Katarzyna Bilska podkreśliła, że otwarcie schroniska zbiegło się z utworzeniem przez powiaty północnej części województwa świętokrzyskiego: starachowickiego, ostrowieckiego i skarżyskiego, Lokalnej Organizacji Turystycznej, której głównym obszarem działania jest promocja i turystyka naszego regionu. Dlatego młodzieżowe schronisko wypełnia lukę, jaka była na turystycznej mapie naszego powiatu.

Szkolne Schronisko Młodzieżowe imienia Tony'ego Halika w Zespole Placówek Edukacyjno - Wychowawczych w Skarżysku-Kamienniej swoją siedzibę ma przy ulicy Szkolnej 16.

©P



SUCHEDNIÓW

Pędził ekspresówką ponad 200 na godzinę

206 na godzinę pędziła Cupra, której prędkość policjanci zmierzili w niedzielę na ekspresowej trasie S7 w Barczy w gminie Suchedniów.

Wolno tu jechać maksymalnie 120 na godzinę, więc 27-letniego kierowcę spotkała sroga kara. Zatrzymany do kontroli w Suchedniowie, dostał dwa tysiące złotych mandatu i 15

punktów karnych. Łącznie, podczas niedzielnej akcji „Prędkość” świętokrzyscy policjanci przyłapali na zbyt szybkiej jeździe 674 kierowców. Bliższe 540 z tych wykroczeń miało miejsce w pobliżu przejeżdżających dla pieszych. Aż 11 kierowców musiało pożegnać się na trzy miesiące z uprawnieniami. MINOS



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Na rynku w Ostrowcu Świętokrzyskim pojawiło się wielu mieszkańców.



FOT. SANDRA KRAKOWIAK

Panie z Kół Gospodyń Wiejskich gminy Kunów zadbały o wielkanocne przysmaki.

Wielkanocne jarmarki połączyły region. Tradycja, smaki i integracja mieszkańców

oprac. Anna Ząbecka
Region

W powiatach ostrowieckim, starachowickim i skarżyskim ostatnie dni marca upłynęły pod znakiem wielkanocnych kiermaszów i jarmarków.

W wielu miejscowościach północnego regionu województwa świętokrzyskiego zorganizowano wydarzenia, które na stałe wpisały się w lokalne kalendarze.

Powiat ostrowiecki

W hali sportowej Szkoły Podstawowej w Szewnie, 22 marca odbył się jubileuszowy Jarmark Wielkanocny gminy Bodzechów. Wydarzenie poraz kolejny zgromadziło mieszkańców oraz wystawców, prezentujących tradycyjne wyroby i rękodzieło. Szczególną rolę odegrały Koła Gospodyń Wiejskich, które przygotowały regionalne potrawy i świąteczne przysmaki. Na stoiskach nie

brakowało pisanek, stroików oraz dekoracji, a całość stworzyła prawdziwe święto lokalnej kultury.

Kulminacja wielkanocnych wydarzeń przypadła na Niedzielę Palmową, 29 marca. Tego dnia w wielu miastach i gminach odbywały się kiermasze i jarmarki, przyciągające licznych odwiedzających. W Ostrowcu Świętokrzyskim rynek zamienił się w barwne centrum świątecznych tradycji. Wielkanocny Rynek zebrał ponad 50 wystawców oferujących regionalne produkty, rękodzieło oraz ozdoby świąteczne. Nie zabrakło także atrakcji dla dzieci, w tym animacji, warsztatów oraz gier terenowych. Wydarzeniu towarzyszyły występy artystyczne i wspólne biesiadowanie.

Równie dużym zainteresowaniem cieszył się X Kiermasz Wielkanocny w Kunowie. Jubileuszowa edycja wydarzenia przyciągnęła mieszkańców bogatą ofertą rękodzieła oraz tradycyjnych potraw. Świąteczną

atmosferę podkreślił występ Strażackiej Orkiestry Dętej oraz barwny korowód z palmami, który przeszedł ulicami miasta w ramach obchodów Niedzieli Palmowej.

Powiat skarżyski

W Skarżysku-Kamiennej wielkanocny jarmark odbył się w Miejskim Centrum Kultury, gdzie swoje wyroby zaprezentowało kilkudziesięciu wystawców. Odwiedzający mogli zakupić świąteczne dekoracje, rękodzieło, miody, kosmetyki oraz wypieki. Dla najmłodszych przygotowano warsztaty plastyczne, a na finał imprezy wystąpił skarżyski zespół „Zdrowo Zakręcen”. W Mroczkowie w gminie Bliżyn można było podziwiać piękne palmy, które jak co roku przygotowali mieszkańcy tamtejszej parafii. Największe zostały wykonane przez: Klub Seniora „Zawsze Młodzi” - 5 metrów wysokości, Zespół Ludowy „Sobótka” - 4,5 metrów oraz Koło Gospodyń i Gospoda-

rzy Wiejskich „Gagatki” - 3 metry.

Powiat starachowicki

Nie mniej atrakcyjnie było w Wąchocku, gdzie na terenach rekreacyjnych zorganizowano Wielkanocny Jarmark Cudów. Oprócz tradycyjnych stoisk z rękodziełem i regionalnymi produktami dużym zainteresowaniem cieszył się kiermasz staroci oraz pchli targ. Wydarzenie stało się okazją do rodzinnych spotkań i przedświątecznych zakupów.

Wyjątkowy charakter miał także kiermasz w gminie Brody, który odbył się w Krynkach. Wydarzenie połączono z obchodami Niedzieli Palmowej, a jego ważnym elementem była imponująca, ponad pięciometrowa palma wielkanocna przygotowana przez mieszkańców miejscowości Rudki. W procesji z palmami udział wzięły liczne sołectwa, a na stoiskach można było znaleźć rękodzieło, miody oraz domowe wypieki. ©P



FOT. MATEUSZ BOLECHOWSKI

W Skarżysku swoje wyroby oferowało kilkudziesięciu rękodzielników, a jarmark odwiedziły setki osób.



FOT. ARCHIWUM

Wielkanocnemu Jarmarkowi Cudów w Wąchocku towarzyszył kiermasz staroci.

REKLAMA

0011496408

Wesołego Alleluja!

W tym szczególnym momencie, jakim są Święta Wielkiej Nocy, składamy Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pogody ducha i radości.

Niech ten świąteczny czas napełni ludzkie serca otuchą, wiarą i miłością, a ciepły, wiosenny nastrój niech sprzyja niezapomnianym chwilom spędzonym w gronie najbliższych.

Przewodnicząca
Rady Miejskiej w Wąchocku
Ewa Maciąg

Burmistrz
Miasta i Gminy Wąchock
Robert Janus

REKLAMA

0011503081

**INFORMATOR
POWIATU SKARŻYSKIEGO**

Blisko ludzi – blisko spraw

AKTUALNOŚCI znajdziesz na stronie:

KRÓTKO

STARACHOWICE
Rozpoczęcie
Sezonu

Grupa Stoneriver, Moto-Star, Park Kultury, Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach zapraszają na 13. Otwarcie Sezonu Motocyklowego 2026 w Starachowicach - po raz pierwszy w wyjątkowym wydaniu. Wydarzenie to, na stałe wpisane w kalendarz lokalnych inicjatyw motoryzacyjnych, zgromadzi motocyklistów oraz sympatyków jednośladów z całego regionu

W tegorocznej edycji, obok tradycyjnych punktów programu, na uczestników czekać będą dodatkowe atrakcje, a finał przejazdu motocyklowego zaplanowano w wyjątkowej przestrzeni Wielkiego Pieca na terenie Muzeum Przyrody i Techniki w Starachowicach. Rozpoczęcie sezonu motocyklowego, które odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia o godzinie 10.30 ma charakter nie tylko symboliczny, lecz również integracyjny i edukacyjny. Jest to okazja do wymiany doświadczeń, prezentacji motocykli oraz prowadzenia dialogu na temat bezpieczeństwa w ruchu drogowym i odpowiedzialnego uprawiania pasji motocyklowej. Wydarzenie ma charakter otwarty i skierowane jest zarówno do motocyklistów, jak i wszystkich miłośników motoryzacji. Starachowice na jeden dzień staną się ważnym punktem na motocyklowej mapie regionu, tworząc przestrzeń do spotkań, integracji i wspólnego rozpoczęcia nowego sezonu. AZ

STARACHOWICE

Festiwal Piosenki
Harcerskiej

W dniach 10-12 kwietnia w Parku Kultury w Starachowicach odbędzie się 14. edycja Festiwalu Piosenki Harcerskiej i Turystycznej „Harcogranie”, który od lat przyciąga tych, którzy kochają muzykę, harcerskie klimaty i dobrą energię. Na scenie będzie można zobaczyć tych, którzy kochają śpiewać. Każda edycja festiwalu pokazuje, jak ważne jest pielęgnowanie tradycji śpiewu w środowiskach harcerskich, ale i nie tylko. „Harcogranie” to weekend pełen śpiewu, nowych przygód i nowych znajomości. Festiwal rozpocznie się w piątek, 10 kwietnia o godzinie 18.00, wielki finał w niedzielę, o godzinie 12.00. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Promocja książki
w Centrum Kultury

Miejskie Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennym zaprasza miłośników Kawiarni Literackich na spotkanie z poezją. Bohaterką wieczoru będzie Donata Gibaszewska i jej najnowsza książka „Biegnę”. Na scenie oprócz autorki wystąpią gościnnie: Agata Witek, Wojtek Szczepański, Kamil Kondek i członkowie Grupy Literackiej „Wiklina”. Spotkanie odbędzie się w piątek, 10 kwietnia o godzinie 17:00. Wstęp wolny. AZ

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Spektakl „Wyjście
awaryjne”

W sobotę, 18 kwietnia o godzinie 15.30 na deskach Miejskiego Centrum Kultury w Skarżysku-Kamiennym zostanie wystawiony spektakl „Wyjście awaryjne - oddam kochanka w dobre ręce”. Najnowsza komedia w reżyserii Tomasza Dutkiewicza to gwarancja dobrej zabawy i idealne lekarstwo na nudę. W obsadzie zobaczymy: Olę Borys, Katarzynę Kwiatkowską / Edytę Herbuś, Tomasza Ciachorowskiego, Rafała Cieszyńskiego i Dariusza Kordka. Bilety dostępne są na stronach: adria-art.pl i bilety.pl. AZ

STARACHOWICE

Koncert
Czerwonych Gitar

Już w sobotę, 18 kwietnia o godzinie 18.00 w Parku Kultury w Starachowicach wystąpi zespół Czerwone Gitary. Koncert odbędzie się w ramach jubileuszowej trasy 60-lecia działalności. Czerwone Gitary należą do grona nielicznych zjawisk muzycznych, które stały się klasyką polskiej kultury popularnej. Diamentowy Koncert będzie przypomnieniem największych przebojów ze wszystkich płyt zespołu. Dwugodzinna muzyczna wędrówka z niezapomnianymi hitami i nowymi piosenkami będzie gwarancją wspomnień, wzruszeń i zapowiedzią fantastycznej integracji widzów z zespołem. Czerwone Gitary tworzą: Jerzy Skrzypczyk - perkusja, śpiew, Mieczysław Wądołowski - gitara akustyczna, śpiew, Arkadiusz Wiśniewski (gitara basowa, śpiew, aranżacje) i Marcin Niewęglowski - gitara solowa, śpiew. Ostatnie bilety dostępne są na stronie kupbilecik.pl. AZ

Eleni wystąpi w Starachowicach. Koncert
z okazji jubileuszu 50-lecia pracy artystki

Anna Ząbecka
Starachowice

W kwietniu miłośników twórczości Eleni czekać będzie wyjątkowy, jubileuszowy koncert artystki z zespołem.

Eleni w ramach swojej trasy koncertowej w sali widowiskowej Parku Kultury w Starachowicach pojawi się 9 kwietnia 2026 roku.

Koncert Eleni w Starachowicach będzie muzyczną podróżą z największymi przebojami piosenkarki, które śpiewa od 50 lat.

Usłyszymy piosenki zespołu Prometeusz takie jak: Po słonecznej stronie życia, Ballado hej, ballado niepokorna, w którym Eleni rozpoczęła karierę. Przeboje takie jak: Miłość jak wino, Troszeczkę ziemi troszeczkę słońca, Po słonecznej stronie życia, A słońce sobie łśni - to kulminacja koncertu. Nostalgiczne, pełne refleksji piosenki: Nic miłości nie pokona oraz Nim świt obudzi noc - to druga część koncertu zakoń-



FOT. ARCHIWUM

Eleni wystąpi w Starachowicach

czona wiązką przebojów greckich oraz zorzą. Trzecia część koncertu to największe przeboje lat 90. i na zakończenie grecka piosenka w podziękowaniu publiczności za 50 lat obecności. Artystce towarzyszyć będzie zespół: Alksander Białous - gitara, buzuki, Kostas Dzokas - buzuki.

Koncert w Starachowicach odbędzie się w czwar-

tek, 9 kwietnia o godzinie 18. Ostatnie bilety dostępne są jeszcze na stronie kupbilecik.pl

Charakterystyczny ciepły głos Eleni towarzyszy polskim słuchaczom już 50 lat. Jest z pochodzenia Greczynką, choć urodziła się w Bielawie. Helena Dzokas, znana jako Eleni, nie tylko śpiewa swoje piosenki, ale do wielu z nich napisała rów-

nież teksty i muzykę. Pocho- dzi z bardzo licznej rodziny, która znalazła się w Polsce wskutek emigracji z objętej wojną domową Grecji. W swoich piosenkach często podkreśla znaczenie rodziny, bo to właśnie rodzina inspirowała ją do zajęcia się muzyką i do rozwijania swojego talentu i umiejętności instrumentalnych i wokalnych.

©

Jacek Stachursky z koncertem w Pawłowie

Anna Ząbecka
Gmina Pawłów

W Gminny Ośrodku Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie wystąpi Jacek Stachursky. Będzie to koncert jubileuszowy z okazji 30 lat pracy artystycznej.

Koncert Jacka Stachurskiego odbędzie się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji w Pawłowie w czwartek, 9 kwietnia o godzinie 18.

Jacek Stachursky to wokalista, twórca i współautor wielu znanych i popularnych ogólnopolskich przebojów. Zadebiutował na scenie w 1994 roku, współtworząc i wykonując swój pierwszy, większy przebój pod tytułem „Taki jestem”, pochodzący z debiutanckiej płyty pod tym samym tytułem. Na przełomie nowego stulecia, młode oblicze muzyczne i wizerunkowe artysty, ugruntowały jego popularność a przeboje takie jak „Zostań razem”,

czy „Gdy zapłaczesz” wprowadziły go na sceny największych telewizyjnych festiwali muzycznych w Polsce. Występuje na wielu festiwalach, w tym tych największych w Opolu i Sopocie. W międzyczasie, od połowy lat 90-tych do 2016 roku, artyście przyznano kilkadziesiąt multiplatynowych, platynowych i złotych wyróżnień za kilkanaście wydawnictw fonograficznych.

Od 2015 nagrywa piosenki głównie muzyki klubowej

i dance, a także w nurcie disco polo oraz często występuje na festiwalach poświęconych temu gatunkowi muzyki.

W 2020 wydał dwa single - „Bella Mamasita”, nagrany z udziałem hiszpańskiego piosenkarza Henry Méndeza, znanego pod pseudonimem artystycznym Dr. Bellido, oraz „Ayessa”

Początek koncertu Jacka Stachurskiego o godzinie 18. Bilety dostępne są na stronie kupbilecik.pl.

©

Wyjątkowy wieczór z Mariuszem Szczygłem

Sandra Krakowiak
Ostrowiec Świętokrzyski

W niedzielę, 19 kwietnia w Ostrowcu Świętokrzyskim odbędzie się wyjątkowe spotkanie autorskie z jednym z najważniejszych polskich reporterów - Mariuszem Szczygłem.

Miejskie Centrum Kultury zaprasza mieszkańców na spotkanie autorskie, które odbędzie się w niedzielę, 19 kwietnia o godzinie 16:00 w sali wielofunkcyjnej Ostrowieckiego

Browaru Kultury, przy ulicy Sienniejskiej 54.

Gościem wydarzenia będzie Mariusz Szczygieł, ceniony reporter, felietonista i autor literatury non-fiction, którego książki zostały wydane aż w 21 krajach.

Mariusz Szczygieł to laureat wielu prestiżowych nagród literackich. W 2009 roku otrzymał Europejską Nagrodę Książkową za „Gottland”, które zdobyło również Nagrodę Czytelników Nike. Z kolei w 2019 roku jego książka „Nie ma” przyniosła mu podwójne zwy-

cięstwo w Nagrodzie Literackiej Nike - zarówno w wyborze jury, jak i czytelników.

Od lat związany z „Gazetą Wyborczą”, jest także współzałożycielem księgarni-kawiarni Wrzenie świata oraz wydawnictwa Dowody na Istnienie. Znany jest ze swojej fascynacji Czechami - jak sam mówi, choć mieszka w Warszawie, jego dusza znajduje się w Pradze. Jest również autorem bestsellerowego „Osobistego przewodnika po Pradze”.

Wstęp na wydarzenie jest wolny. ©



FOT. ARCHIWUM

Spotkanie z Mariuszem Szczygłem 19 kwietnia.

Wielkanoc w Lux Clubie. Topky, Major SPZ i DJ Endriu rozgrzeją parkiet

Sandra Krakowiak
Gmina Tartów

W wielkanocną niedzielę Lux Club w Brzozowej zamieni się w centrum najlepszej zabawy w regionie. Na scenie pojawią się aż trzy gwiazdy: Topky, Major SPZ oraz DJ Endriu.

„Wielkanoc w Luxie” to propozycja dla wszystkich, którzy chcą świętować w nieco inny sposób, na parkiecie, przy największych hitach i w towarzystwie topowych artystów.

Na sali dance wystąpi doskonale znany duet Topky, czyli Paula i Angelika. Ich energetyczne utwory, takie jak „Straciłszy kontrolę”, „Nie robią już takich jak my” czy „Kto wkurzy Cię jak ja”, gwarantują świetną atmosferę i tłumy pod sceną. To jedna z najpopularniejszych formacji disco polo młodego pokolenia, która z każdą kolejną produkcją zdobywa nowych fanów.

Topky to zespół, który ma już wierną rzeszę fanów i z miesiąca na miesiąc tych fanów przybywa. Podbijają listy przebojów, piosenkami, które łatwo wpadają w ucho i pozostają na długo



Podczas wielkanocnej imprezy w Lux Clubie wystąpi między innymi grupa Topky.

w pamięci. Wśród hitów można wymienić chociażby: „Dawaj mi pyska”, „Kto wkurzy cię jak ja”, „Nie liczy się nic”, „Zatańcz ze mną” czy „Szpile”. Paula Karpowicz-Zimecka i Angelika Żmijewska w latach 2016-2021 były członkiniami grupy TopGirls. W roku 2021 postanowiły odejść z zespołu i założyć swój duet pod nazwą Topky.

Topky dają czadu na swoich koncertach. Jako zespół zadebiu-

towały w 2021 roku. Wielkie emocje wśród fanów wzbudzają piosenki nagrywane z innymi gwiazdami disco, między innymi Miłym Panem i Defisem ale także z formacją Łobuzy.

Kolejną gwiazdą wieczoru będzie Major SPZ, artysta, który od lat buduje swoją pozycję na polskiej scenie rapowej. Jego utwory, takie jak „Kalinka”, „Pałé ziolo” czy „Uno Momento”, rozgrzewają publiczność do czer-

woności i gwarantują mocne, koncertowe emocje.

Na sali klubowej rządzić będzie natomiast DJ Endriu, znany z projektu „Polski Bałagan”. To właśnie tam uczestnicy wydarzenia mogą liczyć na prawdziwą klubową eksplozję, dynamiczne sety, największe hity i klimat, który nie pozwoli nikomu stać w miejscu.

Początek imprezy zaplanowano na godzinę 21. ©©

KRÓTKO

STARACHOWICE

Kreatywni i Przedsiębiorczy

W Centrum Kreatywności Pałac w Starachowicach, we wtorek 21 kwietnia o godzinie 17.00, odbędzie się spotkanie w ramach cyklu „Kreatywni i Przedsiębiorczy”. Tematem przewodnim wydarzenia będzie hasło „Sztuka przetrwania”. Goście spotkania: Jacek Ołowiak - harcmistrz ZHP, menadżer, absolwent zarządzania bezpieczeństwem, szkoleniowiec; Sebastian Staniszewski - podróżnik, entuzjasta długich trekkingów bez wsparcia, fan rowerów górskich; Marcin Rzeczkowski - psychoterapeuta, specjalista terapii uzależnień, trener i Tomasz „Osti” Ostatek - instruktor survivalu, walki wręcz i strzelectwa, specjalista bezpieczeństwa wewnętrznego. AZ

STARACHOWICE

Głosy Mistrzów przy świecach

Park Kultury w Starachowicach zaprasza na wyjątkowy, nastrojowy wieczór z największymi przebojami polskiej muzyki. W programie znajdą się utwory Zbigniewa Wodeckiego, Andrzeja Zauchy, Krzysztofa Krawczyka, Czesława Niemena i Marka Grechuty zaprezentowane w nowych, starannie przygotowanych aranżacjach Karola Makowskiego i wykonane przez Unity Orchestra. Na scenie wystąpią: Marcin Jajkiewicz, Jasiek Piwowarczyk i Dominik Bobryk. Ich interpretacje, w połączeniu z subtelnym światłem świec i wyjątkową akustyką sali, stworzą spokojny, kameralny klimat sprzyjający uważnemu odbiorowi muzyki. Koncert będzie doskonałą okazją, by usłyszeć ponadczasowe utwory w nowym, świeżym wydaniu, w miejscu, które od lat słynie z doskonałych warunków akustycznych. Wieczór będzie połączeniem nowoczesnego spojrzenia na klasykę z elegancką przestrzenią - bez przesady, w prosty i szczery sposób oddający hołd twórczości wielkich artystów. Koncert odbędzie się w niedzielę, 26 kwietnia, godzinie 17.00 w sali widowiskowej Parku Kultury. Bilety w cenie od 129 złotych do kupienia w recepcji Parku Kultury oraz online na kupbilecik.pl i ekobilet.pl AZ

OSTROWIEC

„Recepta na szczęście” w kinie

12 kwietnia w Kino Etiuda zaprasza na spektakl „Recepta na szczęście” - muzyczna komedia romantyczna.

Fabula spektaklu rozgrywa się w gabinecie doktora Kazimierza, lekarza, który potrafi leczyć nie tylko ciało, ale również duszę swoich pacjentów. To właśnie do niego trafiają trzy kobiety z zupełnie różnymi historiami miłosnymi. Kasia dopiero rozpoczyna dorosłe życie w dużym mieście i marzy o prawdziwej miłości. Kleo przeżywa trudny moment po rozstaniu z mężem i próbuje odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Z kolei Gina to pełna energii seniorka, która nie zamierza pogodzić się z samotnością i niedawno została wybrana „Dziewczyną Roku” w klubie Dorosłych Singli.

Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy w gabinecie pojawia się tajemniczy pacjent, miłośnik życia na wsi i natury. Spotkanie bohaterów z różnych światów prowadzi do serii zabawnych nieporozumień, emocjonalnych zwieżeń i sytuacji, które szybko wymykają się spod kontroli.

Na scenie zobaczymy znanych i cenionych aktorów teatralnych oraz telewizyjnych, Obsada: Doktor - Michał Mikołajczak, Adam Adamonis lub Daniel Mosior; Kleo - Aleksandra Nieśpielak; Gina - Grażyna Zielińska lub Dorota Gorjałow; Kasia - Emilia Szmolke; Pacjent - Tadeusz Seibert, Zbigniew Kozłowski lub Daniel Mosior. SK

OSTROWIEC

Ankh zagra w Kameleonie

W ramach trasy promującej nową płytę „Z wiatrem” kielecki zespół Ankh zagra 18 kwietnia w Kammeleon Klub w Ostrowcu Świętokrzyskim. Początek o godzinie 20.

Ankh to kultowa kielecka grupa rockowa, istniejąca od 1991 roku. Istotną cechą brzmienia zespołu są skrzypce. Instrument ten stał się na przestrzeni lat charakterystycznym i wyróżniającym elementem grupy, zwłaszcza, że Ankh współpracował z takimi wybitnymi instrumentalistami, jak Michał Jelonek, czy Dominik Bieńczycki. Zespół ma na swoim koncie wiele nagród i wyróżnień w tym główne nagrody na festiwalach w Jarocinie i Poland Rock. Grupa koncertowała po Europie, Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Brazylii. Dorobek nagraniowy zespołu Ankh to 5 płyt studyjnych i 3 koncertowe. AZ

HrAbi rozśmieszy w maju w Skarżysku

Anna Ząbecka
Skarżysko-Kamienna

Popularny kabaret HrAbi wraca ze swoim nowym spektaklem. Z programem „Być facetem” wystąpi w maju 2026 roku w Skarżysku-Kamiennej. Bilety już w sprzedaży.

Program „Być facetem” to program o mężczyznach, dla mężczyzn, grany przez mężczyzn... ale absolutnie dla wszystkich. Bo - umówmy się

- kto jak nie kobiety najlepiej wie, z czym to się je (i z kim żyje)? - czytamy w opisie spektaklu.

Dużo mówi się dziś o kryzysie męskości. HrAbi postanowili więc sprawdzić, jak jest naprawdę. Wezmą facetów trochę w obronę, a trochę pod lupę. Trochę pochwala, a trochę pośmieją się z nich. Mają do tego pełne prawo, śmiejąc się z facetów, śmieją się przecież także z samych siebie. Na scenie Dariusz Kamysa, Tomkowi Majerowi

i Łukaszowi Pietschowi towarzyszyć będzie gość specjalny, Wojtek Kamiński, który w serialu komediowym „Spadkobiercy” wcielił się w rolę Kena Heighly, narzeczonego, a następnie męża Dorin Owens graną przez niezapomnianą i jedyną Joannę Kołaczkowską, która była współtwórczynią kabaretu Hrabi.

Kabaret HrAbi powstał pod koniec 2002 z inicjatywy Dariusza Kamysa i Joanny Kołaczkowskiej, artystów kabaretu Potem. Skład uzupełnili

Łukasz Pietsch i Krzysztof Szubzda, którego miejsce w 2003 zajął Tomasz Majer. W związku z chorobą nowotworową Joanny Kołaczkowskiej działalność grupy została zawieszona (od początku maja do końca sierpnia 2025)[Spektakl kabaretu HrAbi w Skarżysku-Kamiennej odbędzie się w 23 maja o godzinie 16.00 w Miejskim Centrum Kultury. Bilety są już w sprzedaży. Można je nabyć na stronie www.kupbilecik.pl. ©©

Trzy dni koncertów gwiazd nad zalewem

Anna Ząbecka
Wąchock

Muzyczne Dni Wąchocka 2026. Wśród gwiazd Bayer Full, Pudzian Band, Playboys

To będą trzy dni majówkowej, muzycznej zabawy. Na początku maja Wąchock w powiecie starachowickim ponownie stanie się muzycznym centrum regionu. Dla mieszkańców i turystów przygotowano koncerty gwiazd i wydarzenia towarzyszące.

W dniach 1-3 maja 2026 roku na terenach rekreacyjnych przy zalewie w Wąchocku odbędą się Muzyczne Dni Wąchocka 2026 - jedno z największych wydarzeń plenerowych w gminie.

Podczas trzydniowej imprezy na scenie wystąpią znani artyści i zespoły. Wśród zaproszonych wykonawców znaleźli się między innymi: Bayer Full, Pudzian Band, Playboys, Bad Boys Blue, Tacy Sami, Lombard oraz Wac Toja.

Organizatorzy zapowiadają również wiele atrakcji towarzyszących. W programie znajdują się

występy artystyczne przygotowane przez lokalne środowiska, wesołe miasteczko oraz strefa atrakcji dla dzieci. Na miejscu działać będzie także strefa gastronomiczna.

Organizatorem wydarzenia jest Miasto i Gmina Wąchock i Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Wąchocku, którzy zapraszają do wspólnego świętowania mieszkańców gminy oraz gości z całego regionu świętokrzyskiego. Tradycyjnie impreza ma integrować lokalną społeczność i promować kulturę oraz miasto. ©©



Nie zabraknie legendy disco polo, zespołu Bayer Full.

Na boisku KSZO lepszzy od Staru



Piłkarze Staru Starachowice przegrali mecz derbowy z KSZO 1929 Ostrowiec 1:3.

Dortoa Kulaga, Damian Wiśniewski
Starachowice, Ostrowiec

W rozegranych 28 marca świętokrzyskich derbach grupy czwartej Betclit 3. Ligi Star Starachowice przegrał u siebie 1:3 z KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski.

STAR STARACHOWICE - KSZO 1929 OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 1:3 (1:1)
Bramki: 0:1 Mateusz Majewski 11, 1:1 Adrian Szynka 42, 1:2 Damian Lepiarz 68, 1:3 Jakub Górski 84 z karnego.
Star: Lipiec - Boniecki (83. Dobrucki), Duda, Świąg, Styczniński (90. Kwiatek) - Winstal, Kowalski (83. Hryniewicz), Puton (90. Zarzycki), Kasia (71. Stefański) - Szynka, Stanisławski.
KSZO 1929: Klebaniuk - Łazarz, Waleńcik, J. Czajkowski (46. Lis) - Zięba, P. Czajkowski, D. Lisowski (71. P. Lisowski), Horzhui (90. Morys) - Kroczek, Majewski (61. Lepiarz), Bielych (61. Górski).
Żółte kartki: Boniecki, Duda - Horzhui,
Sędziował: Patryk Świerczek z Brzeska.

Derbowe spotkanie zapowiadało się bardzo ciekawie. Nie brakowało podtekstów, bo obecny trener Staru Dariusz Pietrasiak był piłkarzem i trenerem KSZO Ostrowiec. Szkoleniowiec gospodarzy nie mógł skorzystać z kontuzjowanych od dłuższego czasu Mateusza Jagiełły, Krystiana Adamiaka, Jakuba Snopczyńskiego. Nie zagrał również Patryk Orlik.

W 11 minucie KSZO 1929 Ostrowiec objął prowadzenie. Mateusz Majewski pokonał Damiana Lipca i wyprowadził swój zespół na prowadzenie.

Gospodarze mocno się starali, żeby doprowadzić do wyrównania i dało to efekty w 42 minucie. Wielka radość zapanowała w 42 minucie wśród kibiców Staru. Adrian Szynka doprowadził do wyrównania. Uderzył ładnie głową po długim rogu i pokonał Klebaniuka. Po chwili odbierał gratulacje od kolegów z drużyny i trenera Dariusza Pietrasiaka.

Do przerwy w wielkich derbach rozgrywanych w Starachowicach jest 1:1. W przerwie doszło do zamieszek na trybunach, musiała interweniować policja. - Kibice przedarli się przez ogrodzenia i weszli pomiędzy bufor oddzielający boisko od trybun. Na prośbę organizatora meczu na teren stadionu weszli policjanci, którzy zapobiegli eskalacji konfliktu pomiędzy drużynami - wyjaśniał Paweł Kusiak.

Początek drugiej połowy wyrównany, ale w 68 minucie drugi cios zadali przyjezdni. Bramkę strzałem głową zdobył Damian Lepiarz. A więc 2:1 dla zespołu z Ostrowca.

Goście poszli za ciosem i podwyższyli wynik. Jakub Górski w 84 minucie wykorzystał rzut karny i KSZO objął prowadzenie w tym meczu 3:1.

Więcej goli już nie padło. KSZO wygrał i zainkasował ważne trzy punkty.

Po tym spotkaniu KSZO ma na koncie 51 punktów zdobytych w 24 kolejkach rozgrywek. Pozwala mu to na zajmowanie drugiego miejsca w tabeli ze stratą dwóch oczek do lidera, Avii Świdnik. Star jest na lokacie czwartej i ma 43 punkty.

W nadchodzącej 25. kolejce ligowej KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski zagra na własnym stadionie. Będzie to dzisiaj, w piątek przedniego kwietnia, od godziny 19:29, a przeciwnikiem będzie Podlasie Biała Podlaska. Co ciekawe, jest to poprzedni klub aktualnego trenera pomarańczowoczerwonych, a więc Artur Renkowski.

Star Starachowice swój mecz zagrał w czwartej z Koroną II Kielce na wyjeździe, ale mecz ten został zakończony po zamknięciu tego wydania gazety. Dla obu zespołów był to rewanż po emocjonującym pierwszym spotkaniu, w którym zielonoczerwoni wygrali 3:2. ©©

KRÓTKO

REGION

Zagrają nasi czwartoligowcy

W sobotę czwartego kwietnia rozegrane zostaną mecze 23 kolejki Keeza 4. Ligi świętokrzyskiej, a do gry ruszą między innymi drużyny z naszego regionu - wszystkie swoje mecze zaczną o godzinie 15.

Granat Skarżysko-Kamienna zagra u siebie z Hetmanem Włoszczowa. Granat ostatnio wygrał 1:0 z Alitem Ożarów, a w tabeli jest na jedenastym miejscu i ma 24 punkty.

Arka Pawłów zmierzy się na wyjeździe ze Spartakusem Daleszyce. Arka ostatnio przegrała 1:2 z GKS Nowiny, a w ligowej klasyfikacji jest na lokacie piątej i ma 40 punktów w dorobku.

Orlicz Suchedniów zagra na wyjeździe z Wierną Małogoszcz. Orlicz ostatnio wygrał 2:1 ze Spartakusem Daleszyce, a w tabeli jest na 17. lokacie z 16 punktami na koncie. ©© DW

REGION

Kolejne mecze okręgówki

W nadchodzącą Wielką Sobotę swoje mecze zagrają także zespoły z Keeza Klasy Okręgowej świętokrzyskiej - każdy z nich zacznie się o godzinie 15.

Star II Starachowice zagra na wyjeździe z Wisłą Sandomierz. Star II w ostatniej kolejce zremisował 2:2 ze Spartą Dwikozy, a w tabeli ligowej jest drugi i ma na koncie 37 punktów.

Kamienna Brody zmierzy się w Opatowie z liderem tabeli, OKS. Nasz zespół ostatnio ograł 2:1 Lechii Strawczyn, ma w dorobku 24 oczka i jest na siódmej lokacie w ligowej klasyfikacji.

Stal Kunów zmierzy się na wyjeździe z Partyzantem Radoszyce. Stal ostatnio przegrała 0:2 z Unią Sędziszów, w tabeli jest trzynasta i ma 19 oczek na koncie. ©© DW

OSTROWIEC

Zebranie w KSZO 1929

Zarząd Klubu Sportowego „KSZO” w Ostrowcu Świętokrzyskim informuje, że w dniu 29 kwietnia odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków. I termin - godzina 17.00, II termin - godzina 17.15. ©© DW



Deni Kożul i jego koledzy z Orlicza pokonali Polonię Wąchock w derbach

TENIS STOŁOWY ORLICZ POKONAŁ POLONIĘ WĄCHOCK

Tenisowe derby dla Suchedniowa

Damian Wiśniewski
Suchedniów, Wąchock

28 marca w Lotto Superlidze tenisa stołowego doszło do świętokrzyskich derbów TTcup.com Polonia Wąchock przegrał u siebie z Bank Spółdzielczy Orlicz 1924 Suchedniów 2:3.

TTcup.com POLONIA WĄCHOCK - BANK SPÓŁDZIELCZY ORLICZ 1924 SUCHEDNIÓW 2:3

Marcel Błaszczyk - Damian Węderlich 3:1 (14:16, 12:10, 11:8, 11:9);
Michał Łysakowski - Deni Kożul 0:3 (4:11, 7:11, 6:11);
Damian Kredt - Mateusz Zalewski 0:3 (2:11, 9:11, 9:11);
Marcel Błaszczyk - Deni Kożul 3:0 (11:8, 11:6, 11:9);
Michał Łysakowski - Damian Węderlich 0:3 (5:11, 7:11, 6:11).

- Za nami emocjonujące spotkanie LOTTO Superligi Tenisa Stołowego, w którym w derbowym starciu zmierzyły się drużyny z województwa świętokrzyskiego - KS Bank Spółdzielczy Orlicz 1924 Suchedniów oraz TTcup.com Polonia Wąchock. Mecz rozegrany

w Wąchocku dostarczył kibicom mnóstwo sportowych emocji! Po zaciętej walce to drużyna z Suchedniowa sięgnęła po zwycięstwo, wygrywając całe spotkanie 3:2. Wielkie brawa dla obu zespołów za walkę i sportową atmosferę! Derby, jak zawsze, nie zawiodły - było wszystko: emocje, zwroty akcji i wysoki poziom rywalizacji - tak na facebooku mecz zrelacjonował klub z Suchedniowa.

Po tym spotkaniu klub z powiatu skarżyskiego zajmuje w tabeli szóste miejsce. Na jego koncie są 32 punkty, a do czwartej lokaty, zajmowanej przez BALTA AZS AWFIS Gdańsk, traci cztery oczka, choć przeciwnik ten zagrał o jeden mecz mniej.

Do końca sezonu zasadniczego Suchedniowanie za-

grają jeszcze dwa mecze - dziesiątego kwietnia zagrają na wyjeździe z The PLUGiN ASTS Olimpia Grudziądz, a dwa dni później ich wyjazdowym przeciwnikiem będzie zespół SPR Dojlidy Białystok.

Zespół z Wąchocka, będący beniaminkiem na tym poziomie rozgrywek, zajmuje obecnie jedenastą lokatę z dorobkiem 14 punktów. Do kolejnego rywala, SPR Dojlidy Białystok, traci cztery oczka, ale zespół ten też ma o jeden mecz zagany mniej.

Zespół z Wąchocka, będący beniaminkiem na tym poziomie rozgrywek, zajmuje obecnie jedenastą lokatę z dorobkiem 14 punktów. Do kolejnego rywala, SPR Dojlidy Białystok, traci cztery oczka, ale zespół ten też ma o jeden mecz zagany mniej.

Przed ekipą z powiatu starachowickiego jeszcze dwa mecze w tym sezonie. Dziesiątego kwietnia zagra na wyjeździe z KTS Gliwice, a dwa dni potem zmierzy się u siebie z The PLUGiN ASTS Olimpia Grudziądz. ©©

Mecz w Wąchocku dostarczył kibicom mnóstwo sportowych emocji! Po zaciętej walce to drużyna z Suchedniowa wygrała

echo
radomskieEcho
Dnia

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

WYDARZENIE

W IŁŻY BĘDZIE
TRADYCYJNE
BARABANIE
W NOCY
Z WIELKIEJ
SOBOTY NA
NIEDZIELĘ
Strefa imprez

FOT. ARCHIWUM

RADOM

Niesamowita zbiórka pieniędzy dla
Dominika Hołuja. Rodzice dziękująIzabela Kozakiewicz
Radom**- Kiedy pomaga się innym to samemu trudno poprosić o wsparcie - mówi nam Dariusz Hołuj, tata Dominika, 17-lata, który w wypadku kolejowym stracił nogi.**

VPrzyznaje, że nie spodziewał się, że zbiórka pieniędzy na protezy dla jego syna będzie miała taki przebieg. Wystarczyła doba, żeby na koncie była potrzebna kwota. Rodzice sami zdecydowali, żeby zbiórkę zamknąć, choć do dziś odzywają się do nich ludzie, którzy nie zdążyli wpłacić pieniędzy, a bardzo chcieli wesprzeć Dominika. Rodzice nastolatka proszą, żeby o nim nie zapominać, żeby czuł, że nie jest w swoim nieszczęściu sam.

Dominik Hołuj i jego historia poruszyła Polaków i zjednoczyła ich w pomaganiu. 17-latek z gminy Stromiec został bardzo poważnie ranny w wypadku kolejowym. Walka o jego zdrowie i życie trwała długo. Niestety lekarzom, nie udało się uratować jego nóg, nastolatek jest po amputacji. Stracił też palce jednej dłoni.

W piątek, 27 marca Fundacja Podaruj Dobro, pod której opieką jest Dominik uruchomiła internetową zbiórkę na protezy dla 17-latka i jego rehabilitację. Już w sobotę na koncie było 1,4 miliona złotych. To pełna kwota. Rodzice Dominika zdecydowali, żeby zamknąć zbiórkę.

- To naszym zdaniem było uczciwe, nie chcieliśmy nadużywać dobroci ludzi. Nie spodziewaliśmy się, że tak szybko uda się zebrać pieniądze, że tyle osób odpowie na apel. Nie było nam łatwo poprosić o pomoc, nie mieliśmy śmiałości. Zawsze radziliśmy sobie sami i to my poma-



Dominik Hołuj z rodzicami w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie.

galiśmy innym. Dawać jest łatwiej niż brać. Ale teraz musieliśmy, sami nie bylibyśmy w stanie zapłacić za wszystko - mówi nam Dariusz Hołuj.

To, ile pieniędzy będzie potrzebnych, jakie protezy mają być przygotowane dla Dominika, ile będzie kosztowała rehabilitacja i nauka chodzenia, bo to będzie niezbędne, wyliczyła Fundacja Podaruj Dobro.

- My poprosiliśmy tylko o takie protezy, żeby Dominik mógł stanąć na nogi. Nawet nie pomyśleliśmy

o tak nowoczesnych protezach. To Fundacja powiedziała, że Dominik zasługuje na to co najlepsze. Tam są bardzo konkretne kwoty, wszystko jest wyliczone i chcieliśmy zebrać tylko tyle. Chociaż do tej pory odzywają się ludzie, którzy nie zdążyli wpłacić pieniędzy na zbiórkę, a bardzo by chcieli - opowiada Dariusz Hołuj.

O tym, że Dominik zasługuje na najlepsze protezy i pełną rehabilitację są przekonani także darczyńcy, a było ich ponad 20 tysięcy. I to w ciągu jednej doby!

Ludzie wpłacali pieniądze, ale też pisali życzenia dla Dominika: „Walcz Dominik, jesteś bohaterem”, czy „Dominik Twoja historia poruszyła nasze serca. Mocno wierzę w to, że wyzdrowiejesz. Bardzo się za Ciebie modłę i za Twoich cudownych rodziców! Przytulam Cię mocno!”.

Rodzice przekazali Dominikowi, że tak wiele osób trzyma za niego kciuki. - Uśmiechnął się - mówi tata 17-latka.

Ale przed Dominikiem jeszcze bardzo długa droga. Po tygodniach w śpiączce lekarze wciąż walczą o jego

zdrowie. - Jest poprawa, ale leczenie będzie jeszcze bardzo długie - mówi Dariusz Hołuj.

Dominik wciąż jest na oddziale intensywnej terapii w Wojskowym Instytucie Medycznym - Centralnym Szpitalu Klinicznym Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie. Rodzice czuwają przy łóżku Dominika każdego dnia.

Całe ich życie zmieniło się w jednej chwili, kiedy doszło do wypadku. Dominik jest jedynakiem i skromnym, zdolnym chłopakiem.

- Ani dla nas, ani dla niego pieniądze nigdy nie były ważne. Sam go namawiałem na nowe buty, lepszy smartfon. A on zawsze mówił, że to co ma mu wystarczy. Miał swoją jedną wielką pasję i to już od dziecka. To była kolej - opowiada nam Dariusz Hołuj. Od szkoły podstawowej Dominik miał świetne oceny. W I Liceum Ogólnokształcącym imienia Mikołaja Kopernika w Radomiu jest jednym z najlepszych uczniów.

- Dominik miał plany, po maturze chciał studiować transport, oczywiście kolejowy. W tej jednej chwili wszystko się przewróciło - mówi pan Dariusz.

Rodzice proszą, aby nie zapominać o Dominiku, żeby czuł, że nie jest sam. Wierzących proszą o modlitwę, wszystkich o dobre myśli. 17-latek będzie ich potrzebował.

Przypomnijmy, do wypadku, w którym ranny został Dominik Hołuj doszło w sobotę, 14 lutego. W Woli Bierwieckiej 17-latek pomógł przypadkowej pasażerce wystawić na peron wózek dziecięcy. Kiedy chciał wrócić drzwi się zamknęły i przycięły jego rękę. Skład ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł pod koła. Został bardzo poważnie ranny. ©

KRÓTKO

PIONKI

Zmarł przedsiębiorca Teodor Królikowski

W niedzielę, 29 marca, zmarł Teodor Królikowski (na zdjęciu z prawej). Był przedsiębiorcą, angażował się w życie społeczne Pionek oraz służył jako druh w Ochotniczej Straży Pożarnej w Pionkach. Teodor Królikowski był mieszkańcem Pionek. Był właścicielem firmy TK-BATO. Przedsiębiorstwo specjalizuje się w produkcji farb, lakierów, rozcieńczalników oraz chemii

przemysłowej. Dzięki konsekwencji i determinacji Teodora Królikowskiego firma rozrosła się do ponad 2,5 tysiąca produktów, zdobyła silną pozycję na rynku i nowoczesną infrastrukturę, w tym otwarty w czerwcu 2024 roku innowacyjny kompleks produkcyjno magazynowy na terenie dawnego „Pronitu”.
Julia Sosnowska



FOT. OSP PIONKI

RADOM

Policjant po służbie zatrzymał złodzieja

Policjant z Wydziału Patrolowo-Interwencyjnego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu będąc po służbie zatrzymał sprawcę kradzieży sklepowej. Policjant, przed sklepem zauważył mężczyznę, który bardzo szybko opuścił sklep. Wzbudziło to podejrzenia funkcjonariusza, ponieważ funkcjonariusz kojarzył mężczyznę w związku z kradzieżami na terenie miasta. Policjant szybko zareagował i doszło do zatrzymania 33-letniego mieszkańca Radomia. Okazało się, że schował do plecaka produkty spożywcze i szybko przekroczył linię kas nie płacąc za towar. Skradzione produkty wróciły na sklepowe półki, a mężczyzna został ukarany mandatem. Okazało się także, że mężczyzna był także poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Antoni Sokołowski

RADOM

Ciężarówka zderzyła się z osobówką

W poniedziałek, 30 marca tuż przed godziną 15 na skrzyżowaniu ulic Czarnieckiego i Okulickiego doszło do poważnego wypadku. Samochód ciężarowy marki Scania zderzył się tam z autem marki Opel Zafira. Droga przez długi czas była zablokowana. Zdarzenie miało miejsce tuż przed godziną 15. Kierowca

samochodu ciężarowego próbował przejechać przez skrzyżowanie ulic Czarnieckiego i Okulickiego na tak zwanym „późnym pomarańczowym”. Kierujący Oplem ruszając od razu po zapaleniu się zielonego światła nie zwrócił uwagi, że w jego kierunku zmierza tir, który uderzył w jego bok. Dawid Owczarek

Po mieście jeździ autobus komunikacji miejskiej z wielkanocnymi dekoracjami

Antoni Sokołowski
Radom

Zajązдки, pisanki, koszyczki wielkanocne ozdobiły jeden z autobusów Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji w Radomiu.

Świąteczny pojazd ma nie tylko cieszyć mieszkańców, ale i zachęcać do korzystania z publicznej komunikacji.

Podczas briefingu, który odbył się w piątek, 27 marca przedstawiciele spółki MPK, a także Policji, zaprezentowali udekorowany autobus. Kolorowy autobus ma promować bezpieczeństwo w komunikacji drogowej, nie tylko w okresie świątecznym. Na boku autobusu są życzenia: „Bezpiecznych Świąt z MPK”.

- Hasło „Bezpiecznych świąt z MPK”, to nie tylko życzenia dla naszych pasażerów. To także apel do Radomian, by w tym okresie świątecznym, zazwyczaj pełnym pośpiechu, stresów, przesiąść się z samochodów prywatnych do autobusów komunikacji miejskiej, które bezpiecznie



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Tak prezentuje się autobus z dekoracjami świątecznymi, który wyjechał już na ulice Radomia.

i komfortowo zawsze dowiozą do celu - powiedział Piotr Szprendałowicz, Dyrektor Zarządzający w radomskim MPK.

Jak przyznał dyrektor, mieszkańcy bardzo dobrze przyjmują tego typu akcje. Po wcześniejszych, podobnych działaniach, trafiał do spółki przekaz od pasażerów, także kierowców, którzy czuli się wyróżnieni, że mogą jeździć tego typu autobusami.

- Mamy także okazję promować komunikację autobusową, miejską jako alternatywę dla samochodów prywatnych. Można bezpiecznie i komfortowo dotrzeć do celu, nie martwiąc się o to, gdzie zaparkować. Można też trochę taniej się przemieścić, ale na pewno bezpiecznie, komfortowo, bo takie są autobusy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Widzimy też wzrost cen paliw, więc tym

bardziej już widzimy wzrost ilości pasażerów - dodał Piotr Szprendałowicz. Autobus będzie jeździł do końca świąt wielkanocnych na różnych liniach tak, żeby wszyscy Radomianie mogli wsiąść do niego.

- W okresie świątecznym ruch drogowy jest wzmożony, dlatego szczególnie ważne jest zachowanie płynności oraz bezpieczeństwa, też w kontekście funkcjonowania komunikacji miejskiej. Autobusy MPK przewożą w tym czasie bardzo dużo pasażerów, dlatego ich sprawne poruszanie się ma kluczowe znaczenie dla bezpieczeństwa wszystkich uczestników ruchu drogowego. Przypominamy kierowcom o umożliwianiu autobusom włączenia się do ruchu z zatok przystankowych. Tutaj warto zachować życzliwość i wyrozumiałość wobec kierujących autobusami, którzy włączają się do ruchu po zatrzymaniu właśnie na przystanku - mówiła aspirant Renata Sikorska, z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji w Radomiu. ©®

ZDJĘCIE DNIA



FOT. KMP W RADOMIU

W Komendzie Miejskiej Policji w Radomiu odbyło się uroczyste spotkanie wielkanocne z udziałem kadry kierowniczej jednostki. Policjanci gościli biskupa Marka Solarczyka. Spotkanie otworzył Komendant Miejski Policji w Radomiu, inspektor Robert Janik, który powitał zaproszonych gości i złożył wszystkim świąteczne życzenia. Podkreślił znaczenie Wielkanocy jako czasu nadziei, odrodzenia i umocnienia wiary w środowisku policyjnym. Jednym z głównych punktów wydarzenia było poświęcenie pokarmów na symbolicznym stole wielkanocnym. Obrzęd poprowadził biskup radomski Marek Solarczyk. Julia Sosnowska

Tłum na Festiwalu Zupy w Radomiu. Stoiska tematyczne oraz pokazy kulinarne w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich

Imię i nazwisko
miejscowość

W piątek, 27 marca w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu odbyła się 16. edycja Festiwalu Zupy. Wydarzenie przyciągnęło mnóstwo uczniów szkół podstawowych.

Na odwiedzających czekały liczne stoiska prezentujące kierunki związane z gastronomią, hotelarstwem, turystyką i branżą spożywczą.

Już przy wejściu do „gastrostronomika” na gości czekała grochówka. Jak co roku, ustawiały się przy niej spore kolejki. Wiele uczniów zatrzymywało się tu na dłużej, by spróbować ciepłego posiłku.

Z kolei wewnątrz budynku szkoły przygotowano liczne stoiska tematyczne związane z kierunkami kształcenia. Na kolejnych piętrach uczniowie i nauczyciele prezentowali zawody związane z gastronomią, hotelarstwem, turystyką oraz branżą spożywczą. Odwiedzający mogli zobaczyć pracownie, porozmawiać



Już przy wejściu na uczestników czekała żołnierska grochówka z kotła polowego.

z uczniami i dowiedzieć się, jak wygląda nauka w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich.

- Zapraszamy wszystkich mieszkańców, zapraszamy przedszkolaków, zapraszamy rodziców z Radomia oraz osoby z dalszych okolic. Chcemy, aby wszyscy zapo-

znali się nie tylko z naszą ofertą, ale także z tym, czego uczą się nasi uczniowie, jak pracują i jak się prezentują. Wszystkie pokazy mają charakter warsztatowy, więc każdy może zobaczyć, czego już się nauczyli, co wykonują i w jaki sposób to robią, a także jak wyglądają w strojach, które

są ich codziennym ubiorem do pracy - mówił Radosław Starczewski, dyrektor Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu.

Nie zabrakło również pokazów kulinarnych oraz degustacji przygotowanych potraw. Uczniowie prezentowali swoje umiejętności, a goście mogli

spróbować różnych zup i innych dań. Dużym zainteresowaniem cieszyły się także stoiska specjalistyczne, w tym związane z dietetyką czy prezentacją technik kulinarnych.

Szczególną uwagę przyciągało stoisko poświęcone kuchni dawnej. Uczniowie prezentowali tam różnice między kuchnią średniowieczną a renesansową, a także porównywali potrawy spożywane przez chłopów z tymi, które trafiały na stoły wyższych warstw społecznych w Polsce.

- Są warsztaty cukiernicze, pokazy kelnerskie oraz prezentacje naszych innowacji. Mamy również między innymi florystykę, ponieważ uznaliśmy wspólnie z nauczycielami i radą pedagogiczną, że jest ona ważnym elementem pracy kelnera, obsługi konsumenta czy hotelarza. Jednak najważniejszym elementem jest możliwość skosztowania przygotowanych dziś zup, szczególnie że mamy teraz chłodną pogodę - dodawał Radosław Starczewski. Festiwal Zupy był okazją do zaprezentowania szkoły od praktycznej

strony. Uczniowie szkół podstawowych mogli przekonać się, jakie możliwości daje nauka w tej placówce i jakie zawody można tam zdobyć.

- Wszystko jest dziełem uczniów. Chwała się tym, co potrafią i czego już się nauczyli, a przy okazji pokazujemy, jak pracuje nasza szkoła z młodzieżą. Fach w rękę jest bardzo ważny. Uważam, że jeżeli ktoś ma skończyć przeciętne liceum, to lepiej, aby zdobył zawód - czy to w szkole branżowej, czy w technikum. Można zdać maturę, iść na studia i dalej się rozwijać, ale jednocześnie ma się konkretny zawód i umiejętności, które przydadzą się w przyszłości. Zawody gastronomiczne, hotelarskie czy turystyczne zawsze będą potrzebne i to się nie zmieni - podkreślał dyrektor Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich w Radomiu.

Tegoroczny Festiwal Zupy w Zespole Szkół Spożywczych i Hotelarskich trwał dwa dni. Atrakcje na odwiedzających czekały również w sobotę, 28 marca. ©©

FOT. PATRYK SAMBORSKI

REKLAMA

0011498959

mpk

**Zdrowych, pogodnych
ŚWIĄT WIELKANOCNYCH,
pełnych wiary, nadziei i miłości,
radosnego nastroju
oraz bezpiecznej podróży na świąteczne spotkania,
życzą
Zarząd i Pracownicy
MPK w Radomiu Sp. z o.o.**

Sprzęt „kryzysowy” dla szkół i szpitali



Przekazanie sprzętu „kryzysowego” przed siedzibą Starostwa Powiatowego w Radomiu.

Janusz Petz
Radom

W czwartek, 26 marca w Radomiu powiatowe jednostki organizacyjne otrzymały sprzęt, sfinansowany w ramach Wojewódzkiego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Łącznie na ten cel samorząd powiatowy pozyskał ponad 6,5 miliona złotych. Sprzęt trafił do szkół, szpitali i jednostek w powiecie radomskim. Pomoże nie tylko w czasie kryzysu.

Dla szpitali powiatowych w Iłży i Pionkach, które uczestniczą w programie „Szpitale przyjazne wojsku” zostały pozyskane dwie karetki transportowe oraz sprzęt medyczny w postaci: aparatu rentgenowskiego, tak zwanego ramienia C, urządzenia USG oraz wieży artroskopowej.

- Sprzęt i wyposażenie za ponad 6,5 miliona złotych ma służyć jednemu z najważniejszych celów państwa i samorządu: zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu radomskiego - mówił między innymi starosta radomski Waldemar Trelka, który z mocy ustawy jest jednocześnie szefem obrony cywilnej na terenie powiatu. - Aplikowaliśmy o zakup dwóch karetek, a także sprzętu medycznego do diagnostyki dla naszych szpitali za blisko 2,5 miliona złotych. Pozyskaliśmy ponad 4 miliony złotych na sprzęt, który trafi do naszych jednostek organizacyjnych. Zakupiliśmy również komplety odzieży ochronnej dla sztabu zarządzania kryzysowego i pracowników starostwa i jego jednostek.

W czwartek zostały przekazane między innymi agregaty prądotwórcze, pompy szlamowe, nagrzewnice, osuszacze, magazyny energii, systemy bezpośredniej łączności radiowej dla wszystkich jednostek, dron rozpoznawczy wraz z przeszkoleniem obsługi, mobilna stacja

uzdatniania wody dla szpitala w Iłży, mobilny maszt oświetleniowy dla Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych, komplety odzieży ochronnej, a także schodolazy oraz zestawy ratownictwa medycznego R1 i defibrylatory AED.

- Sprzęt został pozyskany z Wojewódzkiego Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej 2025-27, każda jednostka otrzyma sprzęt, na który wcześniej zgłosiła zapotrzebowanie, a dodatkowo również specjalistyczne szkolenia, z których część już się odbyła - mówił Bartłomiej Małecki, kierownik Biura Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Radomiu.

- Maszt oświetleniowy ma bardzo dobre parametry pracy, dlatego przyda nam się nie tylko w sytuacjach kryzysowych. Będziemy używać również pomp szlamowych do udrażniania rowów odwadniających czy studzienek kanalizacyjnych. To nie jest sprzęt, który będzie leżał w magazynie. Dlatego tak bardzo zależy nam na koparko-ładowarce, która ma wszechstronne zastosowanie i na pewno będzie wykorzystany - zapewniła Joanna Chojnacka, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg Publicznych.

System ochrony ludności opiera się nie tylko na służbach ratowniczych, ale także na podmiotach ochrony ludności, czyli instytucjach, które na co dzień realizują zadania publiczne i w sytuacji zagrożenia odgrywają niezwykle istotne role. Sprzęt pozyskany i zakupiony przez powiat trafia właśnie do takich podmiotów. Otrzymały go powiatowe szpitale, szkoły średnie i specjalne, Powiatowy Zarząd Dróg Publicznych oraz Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie i jego jednostki podległe, czyli Domy Pomocy Społecznej. To realne wsparcie dla jednostek i instytucji, które pełnią kluczową rolę w systemie bezpieczeństwa powiatu. ©©

KRÓTKO

RADOM

Bezpieczeństwo sieci w szpitalu

Mazowiecki Szpital Specjalistyczny na Józefowie w Radomiu dostał pieniądze na rozbudowę systemów informatycznych i wdrożenie systemów sztucznej inteligencji. Dostanie na ten cel z Krajowego Planu Odbudowy dostanie blisko 11 milionów złotych. Ponad 2,2 miliona złotych przekaże Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego. Projekt zakłada rozwój istniejącego systemu kopii zapasowych. To ma sprawić, że gromadzone dane mają być bezpieczniejsze i bardziej odporne na awarie systemowe. IK

JEDLIŃSK

Gmina stara się o prawa miejskie

Jedlińsk może znów dołączyć do grona miast. Zgodę na utworzenie miasta dał król Zygmunt I Stary, a do rangi wsi miejscowość zdegradował zaborca rosyjski. Uchwałę rozpoczynającą procedurę odzyskania praw miejskich, na wniosek wójta Kamila Dziewierza Rada Gminy Jedlińsk przyjęła podczas posiedzenia, które odbyło się w czwartek, 26 marca. Jak czytamy w uzasadnieniu do uchwały Jedlińsk spełnia wiele kryteriów potrzebnych do tego, aby cieszyć się statusem miasta. Jak wyliczają autorzy dokumentu ma odpowiedni układ urbanistyczny z wyodrębnionym rynkiem i zwartą zabudową. IK

RADOM

Premiera „Natana” w Dniu Teatru

W Międzynarodowy Dzień Teatru w Teatrze Powszechnym w Radomiu odbyła się premiera spektaklu „Natan”. Po przedstawieniu wręczone zostały Nagrody Dyrektora oraz Nagrody Prezydenta Miasta Radomia dla aktorów i pracowników teatru. Tradycyjnie wręczone zostały również Nagrody Prezydenta Miasta Radomia, przyznawane za szczególne zasługi dla radomskiej sceny teatralnej. Otrzymali je: Agnieszka Pawłowska - za sumiennosc, zaangażowanie i wsparcie procesów rekrutacyjnych. Wojciech Bajno - za profesjonalną obsługę artystyczną spektakli i wydarzeń muzycznych. Piotr Kondrat - za wyjątkowe kreacje aktorskie oraz inicjatywy artystyczne.

Julia Sosnowska



Paczki przygotowywała między innymi Kamila Jarząbek - Nowak z Fundacji Klementyna.

FUNDACJA KLEMENTYNA POMYŚLAŁA O SENIORACH

Spotkania a także świąteczne paczki

Izabela Kozakiewicz
region

Aż 500 paczek dla seniorów z powiatów białobrzegi, grójeckiego, kozienickiego i radomskiego oraz Radomia szykuje przed Wielkanocą Fundacja Klementyna z Białobrzegów.

Większość podopiecznych Klementyny już dostała wielkanocne prezenty, ale potrzeba jeszcze produktów do około 100 paczek, trwa zbiórka pieniędzy. Każdy może sprawić, że święta potrzebujących będą lepsze.

Fundacja Klementyna z Białobrzegów od lat wspiera seniorów z regionu radomskiego. Jednym ze stałych punktów pracowników Fundacji i wolontariuszy są akcje świąteczne. Od kilku lat odbywały się między innymi śniadania wielkanocne dla seniorów. W tym roku zmieniono formułę przedsięwzięcia pomocy.

- Nie każdy, ze względu na stan zdrowia mógł dotrzeć na nasze śniadania. Nasi senio-

rzy sygnalizowali też, że dla nich bardzo ważne są spotkania z wolontariuszami, takie prywatne rozmowy o problemach potrzebach. Dlatego zdecydowaliśmy, że przed tegoroczną Wielkanocą nie będzie jednego spotkania, a będziemy odwiedzali naszych seniorów w ich domach. Każdemu możemy poświęcić czas na rozmowę. Oczywiście mamy też wielkanocne paczki - wyjaśnia Kamila Jarząbek - Nowak, kierownik działu komunikacji i fundraisingu Fundacji Klementyna.

Pracownicy Fundacji i wolontariusze wzięli na siebie wiele, bo paczek będzie 500 i tylu też seniorów będą odwiedzali. Są to mieszkańcy Białobrzegów i powiatu białobrzegi, ale także grójeckiego, kozienickiego, radomskiego

W paczkach dla seniorów są między innymi mąka, olej, cukier. Jest herbata, albo kawa, konserwa i zawsze jest coś słodkiego.

i Radomia. - Jesteśmy w trakcie wizyt u seniorów. Nasza wielkanocna akcja i zbiórka wciąż trwają. Jeszcze w około 100 paczkach brakuje produktów, będziemy je uzupełniać i jeszcze przed Wielkanocą dojedziemy do naszych seniorów - wyjaśnia Kamila Jarząbek - Nowak.

Każdy może włączyć się w wielkanocną pomoc dla seniorów - można wpłacić wsparcie akcję Fundacji Klementyna na jej stronie internetowej. W paczkach dla seniorów są podstawowe produkty spożywcze. To między innymi mąka, olej, cukier. Jest herbata, albo kawa, konserwa i coś słodkiego. Wolontariusze Klementyny pakują dla seniorów także produkty wielkanocne, czyli żurek i majonez. Każdy dostaje też produkty higieniczne.

- Bardzo wsparły nas szkoły. Tam były organizowane zbiórki darów, które trafiają do paczek. Część rzeczy kupiliśmy dzięki zbiórce, albo otrzymaliśmy od darczyńców. Jeszcze można wesprzeć naszych seniorów - dodaje Kamila Jarząbek - Nowak. ©©

Strefa imprez

Wielkanoc
w klubie Lemon
w Radomiu
strona 3

www.echodnia.eu

Jean Michel Jarre gwiazdą obchodów 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76

Julia Sosonowska
Radom

W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak zagra słynny Jean Michel Jarre.

Jean Michel Jarre - gwiazda światowego formatu wystąpi na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec 76'. Na koncercie który odbędzie się na stadionie Radomskiego Centrum Sportu wystąpi też Krzysztof Zalewski.

O szczegółach wydarzenie opowiedział Jacek Jastrowicz, producent muzyczny i właściciel Musicart Agency, która organizuje koncert:

- Jean Michel Jarre to artysta, który obecnie nie gra wielu koncertów, wybiera so-



Jean Michel Jarre będzie gwiazdą na obchodach 50. rocznicy Radomskiego Czerwca '76.

bie te najważniejsze. Tym wydarzeniem jest również 50. rocznica Radomskiego Czerwca 1976 roku. Zgodził się przyjmując zaproszenie do Rado-

mia dzięki temu kontekstowi historycznemu imprezy. Rozmowy trwały blisko rok. Cieszymy się bardzo, że udało się go pozyskać - mówił Jacek Ja-

strowicz, szef agencji Musicart Agency.

Koncert odbędzie się w piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu,

czyli tam gdzie swoje mecze rozgrywa nasz zespół piłkarskiej ekstraklasy - Radomiak. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22.

Przewidziana ilość biletów to około 13,5 tysiąca. Cena około 150 złotych. Bilety są w sprzedaży i są jeszcze wolne miejsca. Bilety można kupić na biletyna.pl.

Jean Michel Jarre to francuski kompozytor i jeden z najważniejszych pionierów muzyki elektronicznej, znany z widowiskowych koncertów plenerowych z pokazami laserów, projekcji i fajerwerków. Urodził się 24 sierpnia 1948 roku w Lyonie. Sprzedał ponad 80 milionów płyt na świecie. Jest znany z koncertów w niezwykłych lokalizacjach: Piramidy w Gizie, Sahara, Paryż, Houston, Zakazane Miasto, a ostatnio wydarzenia VR i koncertów hybrydowych. Znany również

z organizowania koncertów-spektakli, wykorzystujący na wielką skalę efekty świetlne, pokazy laserowe i sztuczne ognie. Z muzyką miał do czynienia od najmłodszych lat - jego ojciec i dziadek byli muzykami, on sam pobierał lekcje gry na fortepianie, obserwował ulicznych wykonawców czy muzyków jazzowych. Grał na gitarze w zespole, ale na jego styl muzyczny największy wpływ miał prawdopodobnie Pierre Schaeffer, prekursor muzyki konkretnej.

Na koncercie z okazji obchodów Radomskiego Czerwca 76' wystąpi również Krzysztof Zalewski. Powróci do Radomia po niemal 10 latach. Krzysztof Zalewski to polski piosenkarz, multiinstrumentalista, kompozytor i autor tekstów, znany z niezwykle wszechstronnej twórczości, energicznych koncertów oraz charakterystycznego głosu. ©©

Jan Emil Młynarski wystąpi w Radomiu z...recitalem osobistym

Patryk Samborski
Radom

Jan Emil Młynarski wystąpi w Radomiu. Recital osobisty w klubie Dzikie Węże.

W piątek, 10 kwietnia o godzinie 19 w Klubie Muzycznym Dzikie Węże w Radomiu odbędzie się recital Jana Emila Młynarskiego. Artysta zaprezentuje autorski program w kameralnej formule, łączący różne style muzyczne i osobiste interpretacje.

Wydarzenie będzie miało kameralny charakter i opiera

się na autorskim repertuarze artysty. Publiczność usłyszy materiał przygotowany specjalnie w formule recitalu, skupionej na bezpośrednim kontakcie z odbiorcą. Program koncertu łączy różne stylistyki muzyczne, a jego podstawą są indywidualne interpretacje i kompozycje.

Jan Emil Młynarski to perkusista, producent muzyczny, muzyk, kompozytor, wokalista i multiinstrumentalista. Laureat nagrody Fryderyk. Jest także twórcą Warszawskiego Combo Tanecznego i artystą

aktywnie działającym na polskiej scenie muzycznej. W swojej działalności łączy inspiracje tradycją z nowoczesnymi formami, tworząc autorski repertuar o zróżnicowanym charakterze.

Jan Emil Młynarski to także dziennikarz radiowy związany z Trzecim Programem Polskiego Radia i Radiem Nowy Świat. Znawca i popularyzator polskiej muzyki z lat 1918-1949, jak i propagator życiorysów wykonujących ją artystów. Potrzebę grania poczuł w ósmej klasie szkoły podstawowej, w wieku 13 lat.

Jan Młynarski jest synem piosenkarza i poety Wojciecha Młynarskiego oraz aktorki Adrianny Godlewskiej. Ma dwie starsze siostry - dziennikarkę Agatę Młynarską i Paulinę Młynarską-Moritz. Ma dwie córki: Helenę - urodzoną w roku 2010 oraz Różę (ur. w roku 2015. Jego żona jest dziennikarką

Bilety dostępne są w cenie 70 złotych w przedsprzedaży oraz 90 złotych w dniu koncertu. Można je kupić online na stronie internetowej www.biletyna.pl oraz w kasach Amfiteatru.

©©



Jan Emil Młynarski wystąpi w Radomiu

KRÓTKO

RADOM

Spektakl dla dzieci,
Pan Abrakadabra

W niedzielę, 12 kwietnia o godzinie 11 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu odbędzie się spektakl Teatru Tup Tup „Pan Abrakadabra i jego nowa asystentka”. To propozycja skierowana do najmłodszych widzów w ramach cyklu Bajkowe Niedziele. Przedstawienie łączy elementy iluzji, muzyki i interakcji z publicznością. Tytułowy Pan Abrakadabra występuje tym razem w towarzystwie nowej asystentki, która uczy się magicznych sztuczek, śpiewa i angażuje dzieci do wspólnej zabawy. W trakcie spektaklu nie wszystko przebiega zgodnie z planem, co staje się punktem wyjścia do kolejnych scen i humorystycznych sytuacji. Twórcy spektaklu stawiają na aktywny udział widzów, którzy pomagają bohaterom w magicznych działaniach i współtworzą przebieg przedstawienia. Wydarzenie ma formę lekkiej, scenicznej opowieści łączącej rozrywkę z elementami teatru iluzji. Bilety można kupić on-line za pośrednictwem strony internetowej www.biletyna.pl. PS

RADOM

Cezary Jurkiewicz,
stand-up

W poniedziałek, 11 maja o godzinie 19 w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Cezary Jurkiewicz. Komik zaprezentuje nowy program, nad którym pracował przez ostatni czas, przygotowując premierowy materiał dla publiczności. Artysta zapowiada dynamiczny i intensywny występ, oparty na nowych tekstach i obserwacjach. Program ma być „gęsty komediowo” i oparty na bezpośrednim kontakcie z publicznością. Cezary Jurkiewicz podkreśla, że podczas występu nie zabraknie różnych punktów widzenia i charakterystycznego humoru. - Mogę Wam obiecać duży współczynnik durnot na minucie oraz punktów widzenia, z którymi, jeśli się utożsamiasz, to pewnie skończymy razem w tym samym ośrodku. Do zobaczenia - zapowiada komik. Przed głównym występem na scenie pojawi się także support. Organizatorzy informują, że wydarzenie przeznaczone jest wyłącznie dla osób dorosłych. Bilety ma kupbilecik.pl. SW

RADOM

Festiwal Roślin
w kwietniu

Festiwal Roślin wraca do Radomia w wielkim stylu. W sobotę i niedzielę, 18-19 kwietnia w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Radomiu przy ulicy Narutowicza będzie można kupić rośliny do domu i ogrodu. Na klientów czeka ogromny wybór - małe i duże okazy, kolekcjonerskie rarytasy oraz nowe gatunki, których w Radomiu organizator jeszcze nie prezentował. Dlaczego warto wpaść? - Dzieciatki gatunków, które wozimy po raz pierwszy. Ceny, które nie boją: Startujemy już od 5 złotych. Dbamy o to aby nasze ceny były możliwie niskie w porównaniu z innymi, kolekcjonerskie rarytasy i klasyka - zachęca organizator. Festiwal Roślin odbędzie się w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy Narutowicza 9 Radomiu w sobotę i niedzielę, 18 i 19 kwietnia. Godziny otwarcia: 14 marca, sobota w godzinach 8-20, 15 marca, niedziela w godzinach od 10 do 18. AB

PIONKI

Magda Kubicka
stand-up

W sobotę 11 kwietnia w sali Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach wystąpi Magda Kubicka. Początek stand up o godzinie 17. Bilety na kupbilecik.pl. Magda Kubicka wystąpi z programem „Chcę cię poznać”. Wraz z nią na scenie pojawi się support. Porusza kontrowersyjne, ostre tematy. Nie ma dla niej tabu: neutrony, metaamfetamina, wieloryby grenlandzkie, blogosfera w Polsce. SW

RADOM

Michał Kutek
na Borkach

W piątek, 10 kwietnia o godzinie 19 w Domu Kultury Borki w Radomiu wystąpi Michał Kutek, stand-uper z Poznania. Komik zaprezentuje program skierowany do dorosłej publiczności, oparty na ostrym, błyskotliwym humorze i scenicznych obserwacjach. Michał Kutek to komik z Poznania, który wcześniej pracował jako adwokat. Od 12 lat występuje na scenie stand-upowej. Jego występy opierają się na połączeniu inteligentnego humoru i mocnego języka. Bilety na kupbilecik.pl. PS

Kryminalne zagadki Radomia. Wieczór opowieści w Kawiarni Artystycznej

Patryk Samborski
Radom

W środę, 16 kwietnia w Kawiarni Artystycznej Miejskiego Ośrodka Kultury Amfiteatr w Radomiu odbędzie się „Wieczór opowieści - Kryminalne zagadki Radomia”.

W programie znajdą się historie inspirowane przedwojenną prasą. Początek o godzinie 18. Wydarzenie poświęcone będzie opowieściom inspirowanym artykułami z dawnej radomskiej prasy. Ich tematem są między innymi kradzieże, awantury oraz nietypowe zdarzenia z okresu międzywojennego. Wśród prezentowanych historii znajdą się opowieści o wydarzeniach z życia miasta, w tym między innymi o zajściach w lokalu Versal oraz zagadkowym zniknięciu dwóch butelek alkoholu. Na scenie wystąpią: Ewa Nowakowska znana jako EwaNo, Justyna Thuścik-Kwiecień, Ryszard Ryziewicz oraz Robert Czupryn. Opowieści przygotowane zostały na podstawie materiałów zebranych



Oni wystąpią „Wieczór opowieści - Kryminalne zagadki Radomia”.

przez Ewę Nowakowską i będą prezentowane w formie narracyjnej. Bilety wstępu kosztują 15 złotych i są dostępne online na stronie internetowej www.biletyna.pl oraz w kasach Amfiteatru. Ewa Nowakowska mieszka w podradomskim Piastowie, w gminie Jedlińsk. Zdobyła stypendium w dziedzinie literatury w ogólnopolskim programie stypendialnym Mini-

sterstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - Kultura w sieci za projekt „Skarby jedlińskie”. -Projekt „Skarby jedlińskie” polega na kreatywnym czytaniu baśniowych opowieści z okolic Jedlińska, które wcześniej - jeszcze zanim zaistniał ministerialny program - spisałam, opracowałam i literacko ubarwiłam - opowiada artystka. Ewa Nowakowska jest także laureatką konkursów li-

terackich i malarką, dlatego do każdej z siedmiu opowieści namalowała obrazy olejne i je także prezentuje w filmach na swoim kanale Ewano Art na YouTube. -Każdą opowieść prezentuję z humorem i dystansem do siebie, w innej charakterystyce i scenografii, w domowym studiu. Zachęcam do oglądania - zaprasza Ewa Nowakowska. ©©

Koncert na 50-lecie Radomskiego Czerwca '76

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 11 kwietnia o godzinie 18 w sali koncertowej Radomskiej Orkiestry Kameralnej odbędzie się koncert „Poznaj swoją orkiestrę - Zaczęło się w Radomiu”.

Wydarzenie zostało przygotowane z okazji 50. rocznicy Radomskiego Czerwca 1976. Radomska Orkiestra Kameralna zaprezentuje program nawiązujący do historii

miasta oraz polskiej muzyki klasycznej. Podczas koncertu zabrzmi między innymi premierowe wykonanie kompozycji Alberta Stensena „re-SPEKTRUM”, przygotowanej specjalnie z myślą o rocznicy wydarzeń z 1976 roku. Na scenie wystąpią: sopranistka Julia Pliś, laureatka nagrody specjalnej 2. Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego imienia Marii Fołtyń w Radomiu, a także skrzypkowie Natalia Majewska, Marcin David Król i Lucjan Szaliński-Bałwas.

Orkiestrę poprowadzi dyrygent Andrzej Borzym. W programie znalazły się również znane utwory polskich kompozytorów. Publiczność usłyszy Koncert skrzypcowy d-moll Henryka Wieniawskiego, Arię Roksany z opery „Król Roger” Karola Szymanowskiego oraz Arię Hanny z opery „Straszny Dwór” Stanisława Moniuszki. Bilety dostępne są w dwóch strefach. W pierwszej strefie ceny wynoszą 30 złotych za bilet normalny i 27 złotych

za ulgowy. W drugiej strefie bilet normalny kosztuje 26 złotych, a ulgowy 22 złote. Wejściówki można też kupić online na stronie internetowej www.kupbilecik.pl. Radomska Orkiestra Kameralna działa od stycznia 2007 roku jako instytucja kultury miasta Radomia. Orkiestra składa się z 16 etatowych muzyków stanowiących trzon zespołu. Repertuar zespołu jest niezwykle różnorodny. ©©

Stand-up Rafała Rutkowskiego w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

W czwartek 23 kwietnia w sali Resursy Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Rafał Rutkowski. Początek o godzinie 19, bilety na kupbilecik.pl.

W czwartym solowym programie znany aktor Rafał Rutkowski jako stand-uper podróżuje w czasie. W swoim stylu zderza teraźniejszość z przeszłością. Czy kiedyś było lepiej? Czy właśnie teraz żyjemy w najlep-

szych czasach? Czy sztuczna inteligencja jest nadzieją dla ludzkości, czy może początkiem jej końca? Jak bardzo zmieniła nas technologia? Czy jesteśmy mądrzejsi od naszych przodków? A może głupota ludzka ma się coraz lepiej? Rafał Rutkowski wraca też do dzieciństwa w PRL i przypomina absurdalność tamtych czasów. Wspomina fenomen Fiata 126p, kolejki po musztardę, kartki na mięso oraz imprezy podczas stanu wojennego. Opowiada też o pierwszym wyjeździe „na zachód” i flirtowaniu na odległość ze swoją szwedzką żoną. Zdradzi

też jak zaimponował dziewczynie akrobacjami lotniczymi i jak korzystał z antykoncepcji na Białorusi. Organizatorzy informują, że występ przeznaczony jest dla widzów od 16 roku życia. Rafał Rutkowski to znany polski aktor filmowy i stand-uper. Urodził się 22 maja 1973 roku. Na swoim koncie ma role w wielu filmach oraz serialach telewizyjnych. Od 1996 związany jest z Teatrem Montownia, którego był współzałożycielem. Obecnie jest prowadzącym program „Joke Show” w telewizji Polsat. ©©



Rafał Rutkowski wystąpi 23 kwietnia w Radomiu

Koncert zespołu Iron Head w Radomiu. Nowy album w klubie Dzikie Węże

Patryk Samborski
Radom

Koncert zespołu Iron Head w Radomiu. Grupa będzie promować nowy album „Teraz albo Nigdy” w klubie Dzikie Węże.

W sobotę, 9 maja o godzinie 19 w klubie Dzikie Węże w Radomiu wystąpi zespół Iron Head. Grupa z Kolbuszowej przyjedzie do miasta w ramach trasy promującej swój drugi album „Teraz albo Nigdy”.

Iron Head działa na pograniczu heavy metalu i metalcore’u, łącząc mocne riffy z melodyjnymi partiami i wyraźnym, dynamicznym wokalem. Muzycy inspirowani są brzmieniem takich zespołów jak As I Lay Dying, Trivium, Iron Maiden czy Judas Priest, tworząc własną propozycję na polskiej scenie.

Zespół zadebiutował w 2022 roku albumem „Dzień za dniem”, który zwrócił uwagę odbiorców i środowiska muzycznego. Od tego czasu Iron Head regularnie koncertuje



Iron Head wystąpi w Radomiu.

i dzielił scenę z zespołami takimi jak Paradise Lost, Soen, Infected Rain, Samael, Mister Misery, Nocny Kochanek, Turbo oraz Hunter.

Zespół tworzą: Weronika Lenart - wokal, Krzysztof Fryc - gitara, Tomasz Lenart - gitara, chórki, Jakub „Qbas” Cinal - perkusja.

Iron Head to zespół grający mieszankę hard rocka i metalu, założony w 2011

roku. Grupa jest znana z lokalnych sukcesów, występów na festiwalach, między innymi na Pol’and’Rock Festiwalu oraz wydawania autorskich albumów, w tym „Ponad Wszystko”. W ich muzyce słychać surowe, gitarowe brzmienie. Zespół bardzo aktywnie koncertuje, promując własną twórczość - tak będzie też w Radomiu.

Koncert w Radomiu rozpocznie się o godzinie 19. Na scenie pojawią się także zespoły Cervesia oraz Tłó.

Organizatorzy podają orientacyjny harmonogram: o 19 wystąpi Cervesia, o 19:45 Tłó, a o 20:30 Iron Head. Godziny mogą ulec zmianie. Bilety można kupić za pośrednictwem strony internetowej www.kupbilecik.pl.

© ©

KRÓTKO

RADOM

Teatr Powszechny zaprasza

Repertuar Teatru Powszechnego w Radomiu na najbliższe dni.

„Ania z Zielonego Wzgórza”. Duża Scena. Czwartek i piątek, 9 i 10 kwietnia godzina 11. Sobota i niedziela, 11 i 12 kwietnia, godzina 16, wtorek, 14 kwietnia, godzina 11. Czas 60 minut. Sentymentalna i jednocześnie pełna humoru historia rudowłosej, nieco osobiwej dziewczynki o wybujałej wyobraźni. Osierocona Ania Shirley omyłkowo trafia pod dach Maryli i Mateusza - samotnego, starszego rodu, które podejmuje decyzję o adopcji chłopca. Żywiołowa, wrażliwa, reżolutna nastolatka krok po kroku podbija jednak serca opiekunów i zjednuje sobie otoczenie. Na Zielonym Wzgórzu Ania znajduje wszystko, o czym marzy - ciepły dom, kochającą rodzinę i oddanych przyjaciół. „Ania z Zielonego Wzgórza” to opowieść ponadczasowa - o sensie życia, sile przyjaźni i potrzebie tolerancji. Tytułowa bohaterka pokazuje, że warto być otwartym na drugiego człowieka, bo jego odmienność jest wartością, a uczynione dobro zawsze do nas powraca.

SW

PIONKI

Krzysztof Koniarek na Dzień Matki

W piątek 22 maja wystąpi w Miejskim Ośrodku Kultury w Pionkach Krzysztof Koniarek - artysta uwielbiany za ciepły głos, szczerość i przeboje, które łączą pokolenia. Początek koncertu o godzinie 18. Bilety na kupbilecik.pl. W programie koncertu znajdą się nie tylko jego największe hity, takie jak „Kocham tak żyć”, „Spełnione marzenia” czy szlagierowy hit roku telewizji TVS „Dobrze to wiem”, ale także specjalnie dobrane utwory pełne wzruszeń i radości, dedykowane najważniejszym kobietom w naszym życiu. To będzie wieczór pełen uśmiechu, wspomnień i wspólnego śpiewania - w wyjątkowej atmosferze, którą potrafi stworzyć tylko Krzysztof Koniarek. Uwaga! Podczas koncertu będzie możliwość przekazania krótkich, publicznych życzeń dla Mam. BK

KOZIENICE

Bajka o nie całkiem Brzydkim Kaczątku

W niedzielę 12 kwietnia, o godzinie 12, dzieci w Kozienicach będą mogły zobaczyć „Bajkę o nie całkiem Brzydkim Kaczątku”. Spektakl w wykonaniu Teatru & Wydawnictwa „La Lola” z Warszawy zostanie zaprezentowany w sali koncertowo-kinowej, Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach, przy ulicy Warszawskiej 29.

„Bajka o nie całkiem Brzydkim Kaczątku” to autorska opowieść inspirowana twórczością Hansa Christiana Andersena, opowiedziana w sposób bliski współczesnym dzieciom i ich emocjom. Na scenie aktorzy grają i śpiewają na żywo, ożywiając lalki, które - podobnie jak bohaterowie opowieści - mają swoje marzenia, lęki i wątpliwości. Kolorowa scenografia, muzyka i dynamiczna akcja sprawiają, że spektakl angażuje zarówno najmłodszych widzów, jak i dorosłych. To historia o kimś, kto czuje się inny i próbuje odnaleźć swoje miejsce w świecie. Opowieść o odrzuceniu, akceptacji i odkrywaniu własnej wartości, która pokazuje, że każdy z nas rozwija się w swoim tempie. Spektakl adresowany jest do dzieci od 4. roku życia. Bilety: normalny - 21 złotych, ulgowy - 16 złotych; są sprzedawane w kasach Koziennickiego Domu Kultury - Centrum Kulturalno-Artystyczne w Kozienicach (ulica Warszawska 29); w zakładce kup bilet na stronie www.dk-kozienice.pl WS

PIONKI

Upływający czas - wspomnienia

Wydarzenie „Upływający czas - wspomnienia” w wykonaniu Stowarzyszenia Agat w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pionkach w niedzielę 12 kwietnia 2026 roku o godzinie 15:30 w sali widowiskowej Miejskiego Ośrodka Kultury w Pionkach. Ośrodek pisze w mediach społecznościowych: -Serdecznie zapraszamy do udziału w tym niezwykłym spotkaniu ze sztuką, pełnym refleksji i wspomnień. W piątek 3 kwietnia wejściówki do odbioru w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Pionkach. PS

W Łży znów będzie wielkie barabanienie

Julia Sosnowska
Łża

W nocy z 4 na 5 kwietnia Łża ponownie rozbrzmi charakterystycznym rytmem barabanu.

To jeden z najstarszych i najbardziej niezwykłych wielkonočných zwyczajów w regionie, wpisany na listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Polski.

Barabanarze wyruszą w nocy z 4 na 5 kwietnia. Tradycyjny pochód rozpocznie się o północy na ulicy Wójtowskiej. Trasa liczy około 10 kilometrów i obejmuje 32 przystanki. Tuż przed godziną 6 rano grupa dotrze do kościoła pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, gdzie wykonuje finałowy rytm barabanienia. Ostatnie uderzenia, według tradycji powinny zbiec się z wybiciem godziny szóstej na dzwonnicy.

Dokładny moment narodzin tej tradycji nie jest dziś znany, jednak na samym instrumentem widnieje data 1638 lub 1683.

Baraban, określany często mianem „serca łżeckiej Wielkanocy”, to duży kocioł wykonany z jednego płata miedzianej blachy. Ma około jednego metra średnicy i pół metra wysokości. Membranę tworzy skóra cielęca lub żrebięca, zawsze w dwóch egzemplarzach, ponieważ podczas nocnego barabanienia zdarzały się jej pęknięcia. Rytm wygrywany jest pałkami z leszczynowego kija owiniętymi filcem, a membranę przygotowuje się do grania, nacierając ją olejkami kamforowymi, który nadaje od-

powiednią sprężystość. Od 1981 roku solistą barabaniarzy jest Marian Rachudała, który nadaje całej grupie charakterystyczny marszowy rytm. Zespół liczy obecnie dziesięć osób.

Znaczenie tradycji potwierdziły także wyróżnienia przyznawane w ostatnich latach. W 2023 roku łżeckie barabanienie jako jedyny zwyczaj z Powiatu Radomskiego trafiło na listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Polski, a w 2025 roku Marian Rachudała uhonorowany został tytułem Honorowego Obywatela Łży. © ©

Wielkanoc z MYLØ na scenie w Lemonie

Dawid Owczarek
Radom

DJ MYLØ będzie gwiazdą wielkanocnej imprezy w w radomskim klubie Lemon.

W sobotę 4 kwietnia Lemon rozpoczyna serię imprez od Before Party, które wystartują o godzinie 22. Imprezę rozkręci DJ Thomee D, który swoim dynamicznym setem zadba o dobrą atmosferę i taneczne rytmy. To propozycja dla wszystkich, którzy mają skończone 17 lat i chcą rozpo-

czyć świętowanie już w sobotnią noc.

W niedzielę 5 kwietnia klub zaprasza na jeszcze większą dawkę imprezowej energii. Start również o godzinie 22 i to z wyjątkową muzyczną atrakcją wieczoru. Gościem specjalnym będzie MYLØ, polski DJ i producent muzyczny, który w świecie elektronicznej muzyki tanecznej zdobywa uznanie nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. MYLØ to absolwent Akademii Muzycznej imienia Karola Szymanowskiego w

Katowicach, a muzyką elektroniczną zajmuje się od wielu lat. Jego utwory były obecne w Top 100 listach na międzynarodowej platformie Beatport, a produkcje artysty cechują się charakterystycznym brzmieniem i dobrym „flow”, co przyciąga uwagę DJów i fanów klubowej muzyki na całym świecie. W swoich setach MYLØ łączy energię tanecznej elektroniki z melodyjnymi i rytmicznymi elementami brzmienia, które potrafią porwać tłum do tańca.

© ©



DJ MYLØ wystąpi w niedzielę w klubie Lemon.

KRÓTKO

GRÓJEC

Wykonają piosenki francuskie

Co powiecie na sentymentalny spacer po Placu Pigalle? Albo filiżankę kawy w paryskiej mansardzie lat 70-tych? Być może brzmi to nieosiągalnie, ale wcale nie musicie podróżować w czasie i przestrzeni, by poczuć się jak bohaterowie francuskiej piosenki sprzed kilku dekad. O zapachy, smaki, a przede wszystkim melodie tamtych czasów zadba wokalistka Natalia Lubrano wspólnie z konglomeratem artystycznym - Sceną 104. Natalia Lubrano z zespołem Scena 104 wystąpi w sobotę, 18 kwietnia. Usłyszymy najpiękniejsze piosenki takich artystów jak: Edith Piaf, Charles Aznavour, Enzo Enzo, Joe Dassin, ZAZ czy Claude François. Program Natalii Lubrano z akompaniamentem Sceny 104 stanowi ułkon w stronę największych nazwisk tworzących obraz francuskiej muzyki. Tego wieczoru z pewnością nie zabraknie czułych emocji i wzruszeń, a powrót do kultowych utworów znad Sekwany, zachęci nas do chwili uśmiechu czy wspólnych wspomnień. Koncert Natalii Lubrano i Sceny 104 odbędzie się 18 kwietnia o godzinie 19.00 w Grójeckim Ośrodku Kultury. Bilety po 80-90 złotych na kupbilecik.pl.

BIAŁOBRZEGI

Bieg Pilicy w maju. Zapisz się

Bieg Pilicy 2026 odbędzie się już po raz IX. W tym roku impreza jest zaplanowana na niedzielę, 10 maja. Tradycyjnie przygotowano bieg główny „Dychę nad Pilicą” na dystansie 10 kilometrów wyznaczona ulicami miasta. Dla mnie wytrawnych biegaczy będzie bieg rekreacyjny na dystansie 3 kilometrów, tradycyjnie odbędzie się też marsz nordic walking. Będą też biegi kolorowe dla dzieci, najmłodsze na starcie będą przedszkolaki, dla nich będzie bieg niebieski. Najstarsi na starcie będą uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych - wezmą udział w biegu zielonym. Bieg Pilicy to święto biegania w Białobrzegach, dlatego każdy kto weźmie w nim udział otrzyma medal, upominek i słodką nagrodę. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach są puchary. Wydarzenie z roku na rok zyskuje większą renomę, w zeszłym roku było ponad 200 uczestników. IK

RADOM

Kino Elektrownia zaprasza

Kino Elektrownia w Radomiu. Repertuar od piątku 3 kwietnia do czwartku 9 kwietnia.

„David” USA, dozwolony od lat 8, dubbing, piątek - godziny na 13, piątek - godzina 12, wtorek - godzina 12.45, środa - godzina 13.45, czwartek - godzina 14.30.

„Dmuchawce” Francja, dozwolony od lat 9, piątek - godziny na 16.30, wtorek - godzina 14.30, środa - godzina 15.30, czwartek - godzina 18.

„Nie ma duchów w mieszkaniu na Dobrej” Polska, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 18, wtorek - godzina 16, środa - godzina 19.45, czwartek - godzina 16.15.

„Tajny agent” Brazylia/Francja/Niemcy/Holandia, dozwolony od lat 15, piątek - godzina 13.45, wtorek i czwartek - godziny na 19.45, środa - godzina 17.

„Żywoł Briana” Wielka Brytania, dozwolony od lat 15, wtorek - godzina 17.45.

Sobota, niedziela i poniedziałek - kino nieczynne.

JT

BIAŁOBRZEGI

Spektakl „Telewizja kłamie”

Wielkie gwiazdy sceny aktorskiej Tamara Arciuch, Bartek Kasprzykowski czy Bartosz Opania są w obsadzie spektaklu „Telewizja kłamie”, który będzie można zobaczyć w Białobrzskim Centrum Kultury „Białe Brzegi”. Spektakl to wybuchowa mieszanka teatru i kabaretu, krótko mówiąc cała prawda o kłamstwach telewizji. Autorem spektaklu jest Michał Paszczyk z kabaretu Paraniernomalni. Spektakl w Białobrzskim Centrum Kultury „Białe Brzegi” będzie można zobaczyć w sobotę, 11 kwietnia o godzinie 19.00. Bilety po 130 złotych można kupić za pośrednictwem strony internetowej lub w sekretariacie Białobrzskiego Centrum Kultury przy ulicy Kościelnej 31. Tamara Arciuch to aktorka urodzona 24 marca 1975 roku - gra w teatrach, filmach i serialach telewizyjnych. Bartłomiej Kasprzykowski urodził się 19 maja 1977 roku - aktor filmowy, telewizyjny i teatralny, lektor telewizyjny. Bartosz Opania urodził się 6 grudnia 1970 - aktor teatralny, filmowy i telewizyjny, żołnierz obrony terytorialnej. IK

Radomska Giełda Winyli w M1. Gościem specjalnym będzie grupa Closterkeller

Patryk Samborski
Radom

W sobotę, 18 kwietnia w godzinach 9-17 w Centrum Handlowym M1 w Radomiu odbędzie się XVI Radomska Giełda Winyli.

Wydarzeniu towarzyszyć będzie spotkanie z zespołem Closterkeller oraz wieczorny koncert w Klubie Dzikie Węże. Wstęp na giełdę jest bezpłatny.

To jedno z największych wydarzeń kolekcjonerskich tego typu w Polsce. Na miejscu pojawią się wystawcy z różnych części Polski. Uczestnicy będą mogli przeglądać i kupować płyty winylowe, CD oraz kasety. Będą zarówno nowe wydawnictwa, jak i kolekcjonerskie egzemplarze sprzed lat. Wydarzenie skierowane jest do miłośników muzyki i kolekcjonerów, którzy poszukują unikatowych nagrań.

Gościem specjalnym wydarzenia będzie zespół Closterkeller z wokalistką Anją Orthodox. Spotkanie z artystami zaplanowano około godziny 13 w Centrum Handlowym M1 przy ulicy Grzeczarnarowskiego



Gościem specjalnym szesnastej edycji Radomskiej Giełdy Winyli będzie Closterkeller.

28. Będzie możliwość zdobycia autografów oraz wykonania wspólnych zdjęć.

Closterkeller to polski zespół muzyczny powstały 1 stycznia 1988 roku w Warszawie z inicjatywy muzyków Przemysława Guryna i Jacka Skiruchy oraz wokalistki i liderki Anji Orthodox. Mimo licznych zmian w składzie, grupa nieprzerwanie kontynuuje działalność od momentu

debiutu, pozostając wierna swojej charakterystycznej estetyce. Jediną osobą z pierwotnego składu, która niezmienne tworzy zespół, jest Anja Orthodox.

Tego samego dnia o godzinie 19 w Klubie Dzikie Węże w Amfiteatrze przy ulicy Parkowej 1 odbędzie się koncert zespołu Closterkeller. W programie znajdują się znane utwory grupy oraz kompozy-

cje z albumu „Argento” wydanego w 2025 roku. Na koncert obowiązują bezpłatne wejściówki, które będzie można zdobyć w konkursach Radia Radom.

Znakiem rozpoznawczym Closterkeller jest unikalne brzmienie oraz wyrazisty, charakterystyczny głos wokalistki, którego sposób interpretacji stał się inspiracją dla wielu młodych zespołów. ©©

Turniej Rycerski na zamku w Iłży już 2 i 3 maja

Stanisław Wróbel
Radom

W sobotę i niedzielę, 2 i 3 maja na zamku w Iłży tradycyjny Turniej Rycerski.

Centrum Kultury i Turystyki w Iłży zaprasza na wielkie wydarzenie. Partnerem jest Samorząd Województwa Mazowieckiego. Na widzów czeka widowisko łączące akrobacje, efekty świetlne i pokazy na wodzie. W programie znalazły się między

innymi występy artystów cyrkowych, klauna oraz pokazy ognia.

Turniej Rycerski w Iłży to jedno z największych wydarzeń rekonstrukcyjno-rozrywkowych w regionie. Od wielu lat w tym czasie jeżdżą się do nas rekonstruktorzy z całego kraju prezentując widzom niesamowite pokazy walk, obrzędów, broni z tamtej epoki. Widzowie sami też mogą poczuć się jak rycerze, biorąc udział

w licznych warsztatach średniowiecznych.

Będą widowiskowe turnieje konne i piesze. Pokazy rzemiosła dawnego i obozowisko rycerskie. Atrakcje dla całych rodzin - od łucznictwa po historyczne gry i zabawy. Niepowtarzalna atmosfera iłżeckiego wzgórza zamkowego.

Obok Zamku Biskupów Krakowskich w Iłży ustawiany jest również wielki obóz rycerstwa, w którym każdy może

zobaczyć jak wyglądało codzienne życie w średniowieczu. Najbardziej emocjonujące i widowiskowe walki piechoty, pokazy konne oraz pokazy artyleryjskie ściągają co roku dużą grupę widzów. Warto zaplanować długi weekend majowy właśnie w Iłży.

Bilety są już dostępne stacjonarnie w kasie kina Centrum Kultury i Turystyki w Iłży, w Punkcie Informacji Turystycznej w Iłży oraz na kupbilecik.pl ©©

Zespół Baciary zagra w hali w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Zespół Baciary zagra w Radomiu. Koncert pełen góralskiej energii w niedzielę 26 kwietnia w hali przy Narutowicza..

W niedzielę, 26 kwietnia o godzinie 16 w hali widowiskowo-sportowej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji przy ulicy Narutowicza 9 w Radomiu wystąpi zespół Baciary. Grupa znana z połączenia muzyki góralskiej z nowoczesnym

brzmieniem zaprezentuje swoje najpopularniejsze utwory.

Zespół Baciary powstał w 2002 roku z inicjatywy Andrzeja i Janusza Body. Od początku działalności muzycy sięgają po tradycyjne melodie, które znane były w przeszłości, nadając im współczesną formę i taneczny charakter. Takie podejście sprawiło, że szybko zdobyli popularność i rozpoznawalność, a ich utwory trafiły do szerokiej publiczności. Obecny skład: Janusz Body - gitara basowa, śpiew; Andrzej Body - instrumenty klawiszowe, śpiew; Władysław Lassac - akordeon, śpiew; Jan Strama - gitara; Zdzisław

Szymczyk - perkusja, śpiew; Andrzej Skupień - skrzypce; Maciej Marduła - perkusja.

Podczas koncertu w Radomiu publiczność usłyszy dobrze znane piosenki, takie jak „Żyje się raz”, „Oczy zielone”, „Nic do stracenia” czy „Jak się bawią ludzie”. Występy zespołu to nie tylko muzyka, ale także bezpośredni kontakt z publicznością i dynamiczna atmosfera, która zachęca do wspólnej zabawy.

Organizatorzy zapowiadają wydarzenie wypełnione energią inspirowaną klimatem Podhala. Bilety na kupbilecik.pl. ©©



Janusz Body - lider zespołu Baciary

WIELKI POST | CZAS NA DUCHOWĄ ODNOWĘ W TRUDNYCH MARSZACH

Wierni na ekstremalnych Drogach Krzyżowych

Dawid Owczarek
Region

Procesje Dróg Krzyżowych odbyły się w piątek 27 marca w parafiach w Radomiu i całym regionie radomskim. Oto relacje z kilku z nich.

W piątek, 27 marca, po wieczornej mszy świętej odprawionej w katedrze pod wezwaniem Opieki Najświętszej Maryi Panny w Radomiu, wyruszyła Ekstremalna Droga Krzyżowa do sanktuarium Matki Bożej Staroskrzyńskiej w Skrzyńsku.

Wydarzenie zgromadziło około 100 uczestników, którzy podjęli trud nocnej, ponad 40-kilometrowej wędrówki. Pątnicy mieli do wyboru pięć tras, liczących od około 40 do 47 kilometrów. Żółta trasa świętej Klary liczy 40 kilometrów, niebieska trasa świętego Michała Archanioła - 43 kilometry, czerwona trasa świętej Królowej Jadwigi - 45 kilometrów, czarna trasa świętego Ojca Pio - 45 kilometrów oraz najdłuższa białoczerwona księdza Romana Kotłarza - 47 kilometrów. Uczestnicy musieli zaopatrzyć się w odblaski, latarkę czołową, a wielu z nich wybrało odzież termiczną, chroniącą



Droga Krzyżowa, która odbywała się na osiedlu Michałów w Radomiu zgromadziła wielu wiernych.

przed nocnym chłodem. Niezbędnym elementem wyposażenia był również powerbank, pozwalający utrzymać sprawność telefonów z aplikacją z mapą trasy. Ekstremalna Droga Krzyżowa zakończyła się w sobotę, o godzinie 7 w kościele świętego Wojciecha w Skrzyńsku.

W homilii inaugurującej drogę ksiądz prowadzący liturgię mówił o Ekstremalnej Drodze Krzyżowej jako „czasie nadziei”, w którym wierni mogą na nowo odkrywać sens zmagania i wewnętrznej przemiany.

Mimo chłodu liczni wierni uczestniczyli w Drodze Krzy-

żowej, która przeszła w piątek ulicami osiedla Michałów w Radomiu. Procesja rozpoczęła się przy kościele świętego Łukasza i zakończyła w parafii błogosławionej Annurity i świętego Michała Archanioła. Na Drogę Krzyżową przyszło bardzo dużo wiernych. Nabożeństwo rozpoczęło się

Z radomskiej katedry wyruszyło ponad tysiąc wiernych, aby pokonać jedną z pięciu liczących od 40 do 47 kilometrów tras.

przy kościele świętego Łukasza w Radomiu przy ulicy Piastowskiej, skąd uczestnicy wyruszyli w modlitewnej procesji. Trasa nabożeństwa prowadziła ulicami osiedla aż do parafii błogosławionej Annurity i świętego Michała Archanioła w Radomiu przy ulicy Królowej Jadwigi. W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy Michałowa oraz okolicznych dzielnic. Szły całe rodziny, młodzież i starsi. Procesja, prowadzona przez duchownych, zatrzymywała się przy kolejnych stacjach Drogi Krzyżowej. Rozważania Męki Pańskiej, wspólna modlitwa i niesiony krzyż tworzyły atmosferę duchowego przeżycia.

Wielu wiernych uczestniczyło także w Drodze Krzyżowej na Osiedlu Nad Potokiem w Radomiu. Nabożeństwo rozpoczęło się o godzinie 18 przy kościele Matki Bożej Królowej Świata w Radomiu, skąd uczestnicy wyruszyli, by wspólnie przeżywać kolejne stacje Męki Pańskiej. W wydarzeniu wzięli udział mieszkańcy osiedla. Frekwencja była bardzo wysoka. Chłód i silny, nieprzyjemny wiatr nie zniechęciły wiernych, którzy licznie odpowiedzieli na zaproszenie do wspólnej modlitwy. ©©

W Radomiu ruszyły remonty chodników

Antoni Sokołowski
Radom

Osiem odcinków chodników zyska niebawem nową nawierzchnię, dzięki czemu ulegnie poprawie komfort poruszania się pieszych. Prace są obecnie na różnych poziomach zaawansowania.

Remonty chodników prowadzone są obecnie przy ulicach Piastowskiej na Michałowie - od bloku numer 1 do ulicy Łokietka. Tu wykonawcą zadania jest firma Pawło-Bruk ze Starej Błotnicy. Roboty prowadzone są także na ulicy Niedziałkowskiego w Śródmieściu, między ulicami Curie-Skłodowskiej a Struga. Tym zadaniem zajmuje się PPHU Bruker z Radomia. Następne zadania są łączone - jeden wykonawca ma do realizacji roboty przy dwóch drogach. Tak

jest w przypadku chodników obok ulic Cymerysa-Kwiatkowskiego na Glinicach, od ulicy Marii Konopnickiej do Placowej i Wośnickiej na Wośnikach (między posesjami z numerami 18 i 34; tam pracuje firma Zbig-Bet z Radomia - informuje Łukasz Kościelniak, Rzecznik Prasowy Miejskiego Zarządu Dróg i Komunikacji w Radomiu.

Z kolei na ulicy Gajowej na Młodzianowie, na odcinku od szkoły podstawowej do ulicy do ulicy Wiejskiej, a także na całej długości ulicy Kalińskiej na Glinicach, roboty prowadzi firma Emar ze Skaryszewa. Wreszcie na łączniku od ulicy Rodziny Winczewskich z ulicą Stanisława Wernera, obok przychodni, a także ulicy Siennej w Śródmieściu - od potoku do ulicy Stefana Żeromskiego remont chodnika realizuje firma Eden z Radomia. ©©



Do remontów miejskich chodników wielokrotnie wykorzystywany jest także ciężki sprzęt.

Zakończono budowę serwisowni pociągów Kolei Mazowieckich

Janusz Petz
Radom

Przy ulicy Tadeusza Mazowieckiego w Radomiu powstała baza utrzymaniowo-naprawcza pojazdów kolejowych Kolei Mazowieckich.

Będą w niej serwisowane nowoczesne dwuczłonowe skład, które mają pojawić się na lokalnych radomskich trasach.

Nieznany jest jeszcze termin oficjalnego otwarcia serwisowni. Zamówienie obejmowało zaprojektowanie i budowę bazy utrzymaniowo-naprawczej pojazdów kolejowych w Radomiu - punktu utrzymania pojazdów kolejowych, czyli hali utrzymaniowo-naprawczej z warsztatami, akumulatorow-



1W radomskiej bazie będą serwisowane pociągi jeżdżące po lokalnych trasach regionu radomskiego.

nią i magazynem oraz garażem; budynku socjalno-biurowego, sprężarkowni, kotłowni centralnego ogrzewania, magazynu materiałów niebezpiecznych,

pomieszczenia na odpady przemysłowe, myjni taboru, niezbędnej infrastruktury i zagospodarowania terenu, a także dostawę wyposażenia. ©©

REKLAMA

0011500067



Mazowieckie Centrum Sztuki Współczesnej
ELEKTROWNIA



Kino studyjne działające przy Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej Elektrownia w Radomiu, zaprasza na projekcję filmową w ramach cyklu **DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY** we wtorek, 7 kwietnia.

ŻYWOT BRIANA

komedia, reż. Terry Jones, Wielka Brytania 1979, 94'
(z archiwum kina, kopia cyfrowa 4K) N

Drugi w kolejności kinowy film Monty Pythona to obrazoburcza satyra wymierzona zarówno w religię, jak i hollywoodzkie stereotypy, obecne w filmach o tematyce biblijnej. Judea, rok 33 naszej ery, okres biedy i chaosu. Jedno, czego na pewno nie brakuje, to różnego typu proroków, którzy w mig zyskują sobie wiernie rzesze wyznawców. Doprowadzeni do rozpaczki Rzymianie starają się zaprowadzić jakiś porządek. W samym środku tych wydarzeń znajduje się Brian Cohen (Graham Chapman), niezbyt chętny, aby przewodzić ludowi jako prorok. Jednak na skutek ciągu absurdalnych i przekomicznych okoliczności, jego popularność znacznie wzrasta. Wszyscy członkowie grupy Monty Pythona mają więc okazję zabłysnąć i wprost prześcigają się w odgrywaniu licznych ról. Wyśmiewają się z wszystkich i wszystkiego, poczynając od byłych trędowatych, Poncjusza Piłata, a kończąc na symbolach chrześcijaństwa.

Bilet grupowy na seans filmowy (powyżej 5 osób w dowolny dzień) - **17 zł**

Bilet-prezent (jednoosobowe zaproszenie do kina na dowolny seans filmowy, oprócz pokazów: specjalnych, przedpremierowych i Sztuki na Ekranie, czas wykorzystania w ciągu 3 miesiące od daty zakupu, cena **23 zł**)

MCSW Elektrownia zastrzega sobie prawo zmian repertuaru

Pełny repertuar dostępny na www.mcswielektrownia.pl

Informacje pod nr.

48 383 60 77
48 386 16 60

Kameralne kino studyjne
z najlepszym w Polsce nagłośnieniem.

Trakt porodowy już prawie gotowy



FOT. MAZOWIECKI SZPITAL SPECJALISTYCZNY

Nowe wyposażenie traktu porodowego Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego robi wielkie wrażenie.

Izabela Kozakiewicz
Radom

Większe, kolorowe i komfortowe sale z nowym wyposażeniem będą czekały na pacjentki porodówki Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu. Dobiega końca remont traktu.

W drugim etapie prace będą prowadzone na ginekologii. Placówka uspokaja: mimo przebudowy pacjentki są i będą przyjmowane, oddział będzie działał, tylko w innej lokalizacji.

Do remontu jest cały Kliniczny Oddział Ginekologii, Położnictwa i Ginekologii Onkologicznej Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego na Józefowie. Zadanie podzielono na dwa etapy. W pierwszym ekipy zajęły się traktem porodowym. I tu wszystko zmierza do finału. Trwają ostatnie prace i wkrótce zaczną się procedury odbiorowe.

To był pierwszy tak poważny remont porodówki. Trudno się więc dziwić, że zakres robót musiał być potężny. Zmieniono układ funkcjonalny pomieszczeń, z ogólnej czterostanowiskowej sali porodowej zostały wydzielone dwie niezależne z własnymi węzłami sanitarnymi. Utworzono sale nadzoru pacjenta oraz dyżurkę położnych. Powstało też pięć sal porodowych oraz sala cięcia cesarskiego wraz z pomieszczeniem przygotowawczym - łożenką, myjnią lekarzy, sterylizacji oraz resuscytacji noworodka. Zostały też przygotowane dwie sale przedporodowe i dwie poporodowe, każda z łożenką. Zmodernizowany trakt porodowy zostanie wyposażony w nowoczesny sprzęt. Nowa przestrzeń została zaprojektowana z myślą o stworzeniu najlepszych warunków do narodzin.

- Zbliżamy się do finału tej ważnej inwestycji. Zależało

nam na stworzeniu miejsca nowoczesnego, bezpiecznego, a przede wszystkim przyjaznego dla pacjentek i ich rodzin. Już dziś widzimy, że osiągnięty efekt spełnia te założenia - podkreśla Bożenna Pacholczak, prezes Zarządu Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego w Radomiu.

O dokładnym terminie zakończenia prac i uruchomienia przebudowanego traktu szpital będzie informował.

Szpital informuje też, że dodatkowe wyposażenie zostanie kupione także do Oddziału Neonatologii. Samorząd Województwa Mazowieckiego przyznał placówce na Józefowie dodatkowo prawie 760 tysięcy złotych na ten cel.

Po zakończeniu prac na porodówce ekipy zajmą się remontem ginekologii. To drugi zadania. W oddziale będą wymienione wszelkie instalacje, od wodno - kanalizacyjnej przez elektryczną, wentylacyjną po gazów medycznych. Będą położone nowe tynki, podłogi, nowe, szersze drzwi.

Zmieni się też układ funkcjonalny pomieszczeń, na przykład w każdej sali chorych będą wydzielone łazienki. Remontowane będą gabinety i wszystkie inne oddziałowe pomieszczenia.

Jak już pisaliśmy „ginekologia” Mazowieckiego Szpitala Specjalistycznego przez cały czas trwania prace będzie przyjmowała pacjentki. Tak, jak w czasie remontu traktu były odbierane porody. W placówce jest na tyle miejsca, że można je wygospodarować dla pacjentek i personelu.

To pierwszy tak poważny remont ginekologii i położnictwa w szpitalu na Józefowie od czasu otwarcia oddziału w 2000 roku. Całe zadanie będzie kosztowało około 24 milionów złotych. Zgodnie z umową wszystko powinno być gotowe w listopadzie tego roku. ©©

KRÓTKO

RADOM

Mieszkańcy nie chcą ciężarówek

Mieszkańcy ulicy Łomżyńskiej w Radomiu alarmują, że znacznie zwiększył się tam ruch. Jeżdżą tam również samochody ciężarowe. Kierowcy wykorzystują ją jako objazd w związku z remontem pobliskiej ulicy Idalińskiej. - Choć nasza ulica jest krótka, ma około 180 metrów i dość wąska, to kierowcy jeżdżą po niej jak szaleni. Apelujemy do władz miasta o poprawę bezpieczeństwa. Ruch wzmożł się po tym, jak leżąca niedaleko ulica Idalińska została całkowicie zamknięta z powodu remontu. Choć ulica Łomżyńska nie jest wyznaczona do objazdu, to niektórzy kierowcy skracają sobie drogę i jeżdżą właśnie Łomżyńską - mówił nam mieszkaniec Idalina. SOK

RADOM

Terytorialsi „Dumni z powstańców”

W gronie 38 osób i podmiotów uhonorowanych medalem „Dumni z Powstańców” znalazła się w tym roku 6 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej. Uroczyste wręczenie odznaczeń odbyło się w Pałacu na Wyspie w Łazienkach Królewskich w Warszawie. Wydarzenie odbyło się we wtorek, 24 marca, a odznaczenia wręczyli powstańcy: Irena Krajewska „Lala”, Halina Rogozińska „Mała” i „Niebieska”, Zbigniew Daab „Kapiszon” oraz Stanisław Wołczaski „Kazimierz”, a także mieszkający w Stałym Rejonie Odpowiedzialności, będący pod opieką 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej - Danuta Dworakowska „Lena” i Jan Witkowski „Jaś”. Julia Sosnowska

RADOM

Radni uchwalili zmiany w budżecie

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej Radomia radni dokonali zmian w tegorocznym budżecie. O 752 tysiące złotych zwiększą się dochody miasta. A to dlatego, że Radom poszerzył swoje granice administracyjne, a co za tym idzie wzrosła subwencja ogólna oraz wpływy z podatku dochodowego od mieszkańców. Do budżetu radni wprowadzą 400 tysięcy złotych kary umownej, którą zapłacił wykonawca budowy nowego żłobka na Michałowie. Zapłacił za nieterminowe wykonanie prac. Julia Sosnowska



FOT. ANTONI SOKOŁOWSKI

Tak w tej chwili wygląda modernizacja ulicy Idalińskiej w Radomiu.

INWESTYCJE TRUDNE CZASY DLA KIEROWCÓW

Trwa przebudowa ulicy Idalińskiej

Antoni Sokołowski
Radom

Widać zmiany na największej inwestycji drogowej w Radomiu - kompleksowej przebudowie ulicy Idalińskiej w Radomiu.

Zakaz ruchu, z wyjątkiem pojazdów budowy oraz warunkowego - w miarę możliwości - dojazdu do posesji obowiązuje na całej ulicy Idalińskiej. Oznakowane objazdy w obu kierunkach przebiega ulicami: Wyścigową, Białą, aleją Grzegorzewskiego, Słowackiego, Bliską.

Roboty prowadzone na ulicy Idalińskiej obejmują całość drogi, od ulicy Juliusza Słowackiego do Źródłowej. To ponad 1,3 kilometra, a jeśli doliczyć do tego odcinki kilku ulic dojazdowych. Wraz z przyległymi ulicami prace przebudowa obejmuje łącznie prawie 1,9 kilometra dróg na Idalinie. Planowane tam rozwiązania mają poprawić bezpieczeństwo wszystkich uczestników ruchu. Skrzyżowania ulicy Idalińskiej z Rzeszowską, Wierni-

czą i Źródłową będą zatem wyniesione.

Aby polepszyć widoczność dla kierowców pojazdów wyjeżdżających z ulic podporządkowanych i dla pieszych, zmieni się jednocześnie układ drogowy pomiędzy wlotem ulicy Gałczyńskiego, a skrzyżowaniem z ulicami Przejazd i Wyścigową. Przebudowane zostaną również odcinki ulic dojazdowych do Idalińskiej, czyli Gałczyńskiej i Przejazd (obu od ulicy Blińskiej) oraz Wyścigowej (także od Białej). Będą tam jezdnie z chodnikami, których na dwóch z trzech tych odcinków teraz nie ma.

Przebudowana jezdnia ulicy Idalińskiej będzie miała sześć metrów szerokości. Po obu stronach będą nowe chodniki, natomiast przed kościołem pod wezwaniem świę-

W związku z kolejnymi pracami, od piątku 27 marca, zamknięty został dla ruchu odcinek między ulicami Wyścigową a Kalinową

tego Stefana, w dotychczasowej lokalizacji, będzie zatoka parkingowa. W miejscach zbliżonych do obecnych zostaną również zbudowane perony przystankowe dla autobusów komunikacji miejskiej. Po różnych odcinkach ulicy Idalińskiej do remontu kursowały pojazdy linii 2, 3, 11, 20 i N3. Nowością będzie para przystanków przy wspomnianym powyżej połączeniu ulic Białej i Gałczyńskiego. Poprawi to dostępność komunikacji w tej okolicy. Kompleksowa przebudowa Idalińskiej wymaga też przełożenia albo budowy od podstaw instalacji podziemnych: elektroenergetycznej, teletechnicznej, gazowej i wodociągowej oraz kanalizacji deszczowej i sanitarnej.

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji informuje, że w związku z kolejnymi pracami przy przebudowie ulicy Idalińskiej, od dnia 27 marca został zamknięty dla ruchu odcinek między ulicami Wyścigową a Kalinową. Skrzyżowanie z ulicami Wyścigową i Przejazd będzie nadal przejezdne. ©©

KRÓTKO

RADOM

Poseł we władzach wojewódzkich

Koalicja Obywatelska wybrała nowe władze centralne i w regionach. Konrad Fryszak, poseł z Radomia został wiceprzewodniczącym Zarządu Regionu Mazowieckiego. Szefem w województwie pozostał Jan Grabiec, poseł i szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Radosław Witkowski, prezydent Radomia jest w gronie członków zarządu Koalicji na Mazowszu. Konrad Fryszak został jednym z czterech wiceprzewodniczących Zarządu Regionu Mazowieckiego. Funkcje te, przez najbliższą kadencję, będą też sprawowali posłanka Aleksandra Gajewska oraz Andrzej Halicki, eurodeputowany i Marcin Kierwiński, minister spraw wewnętrznych i administracji w rządzie Donalda Tuska. IK

RADOM

Pierwsze drzewa pod wiaduktem

W ubiegłym roku ruszyło urządzanie nowego, wyjątkowego miejsca w Radomiu - placu artystów pod wiaduktem przy ulicy Żeromskiego. Plac pod wiaduktem przy ulicy Żeromskiego to nowa ciekawa przestrzeń, która zostać wykorzystana na różne działania artystyczne. Teraz na placu pojawiły się pierwsze sadzonki drzew, krzewów i innych roślin. Pod wiaduktem mają również stanąć ławki. Za projekt odpowiada profesor Andrzej Markiewicz, dziekan Wydziału Sztuki Uniwersytetu Radomskiego oraz doktorzy Aleksandra Kwiecień i Marta Orzechowska-Ochnia oraz magister Norbert Kocun. Julia Sosnowska

RADOM

Reading Party po raz siódmy

Siódma edycja Reading Party w Radomiu, 30 marca przyciągnęła miłośników książek, którzy tym razem spotkali się w nietypowej, inspirowanej przestrzeni Muzeum Rzemiosł. Uczestnicy mieli okazję czytać wśród autentycznych narzędzi - od młotów i kluczy po wiertła i mierniki - a także przyjrzeć się stanowiskom pracy takich zawodów jak fotograf, fryzjer czy wulkanizator. DO

RADOM

Sandomierska do przebudowy

Miejski Zarząd Dróg i Komunikacji w Radomiu podpisał umowę z wykonawcą przebudowy ulicy Sandomierskiej na radomskim Ustroniu. Firma Trakt z Piekoszowa, która wygrała przetarg, za swoje usługi dostanie blisko 2,8 miliona złotych. Zadanie będzie realizowane w ramach tegorocznej edycji programu „Miasto Przyjaznych Zmian”. Prace będą prowadzone na całej Sandomierskiej, od skrzyżowania z ulicą Jana Pawła II do Pallotyńskiej. To około 500 metrów drogi. Po robotach rozbiórkowych wykonawca przystąpi do prac związanych z ułożeniem nowej nawierzchni asfaltowej. Dodatkowo zostaną wybudowane zjazdy, chodniki, wyniesione skrzyżowania z kostki betonowej, a także miejsca postojowe. IK

RADOM

Odebrał paczkę z narkotykami

W piątek, 27 marca w Radomiu policjanci zatrzymali 20-latkę, który odebrał w punkcie przesyłkę kurierską. Z policyjnych ustaleń wynikało, że mogą tam się znajdować narkotyki. Po otworzeniu paczki funkcjonariusze zabezpieczyli 2 kilogramy marihuany. W aucie mężczyzny policjanci znaleźli kolejne narkotyki. Mieszkańcowi powiatu radomskiego przedstawiono mu zarzut posiadania znacznych ilości środków odurzających. W sobotę, 28 marca sąd zastosował wobec podejrzanego tymczasowy areszt na okres 3 miesięcy. Za posiadanie znacznych ilości środków odurzających grozi kara do 10 lat więzienia. JP

RADOM

Będzie Szkoła Psychoterapii

Akademia Handlowa Nauk Stosowanych i Laboratorium Psychoedukacji podpisały porozumienie w sprawie uruchomienia Studium Psychoterapii Psychodynamicznej w Radomiu. Porozumienie podpisano w piątek, 27 marca. Nowa inicjatywa ma na celu uruchomienie Studium Psychoterapii Psychodynamicznej, która umożliwi studentom zdobycie kwalifikacji niezbędnych do pracy w placówkach medycznych, oświatowych i prywatnych gabinetach. Aleksandra Majchrzak

Warsztaty eksperckie oraz język angielski w medycynie w „Czachowskim”

Julia Sosnowska
Radom

W III Liceum Ogólnokształcącym imienia Dionizego Czachowskiego w Radomiu odbyło się wydarzenie „Piękny Umysł”.

Wydarzenie połączyło nowoczesną neuroedukację, warsztaty eksperckie oraz pilotażowy program „Język angielski w medycynie”, jedyny taki w Polsce na poziomie szkoły średniej.

W czwartek, 26 marca, odbyło się wydarzenie edukacyjne „Piękny Umysł” w III Liceum Ogólnokształcącym imienia pułkownika Dionizego Czachowskiego w Radomiu.

Wydarzenie organizowane jest przez zespół nauczycieli NeuroTEAM pod przewodnictwem Anny Maziarskiej, którego celem jest promocja dwóch innowacji edukacyjnych realizowanych w Liceum Ogólnokształcącym imienia pułkownika Dionizego Czachowskiego w Radomiu, w szczególności nowoczesnej koncepcji neuroedukacji „Neuroefektywni” oraz pierwszego pilotażowego programu w Polsce „Język angielski w medycynie” na poziomie szkoły średniej.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Zespół nauczycieli NeuroTEAM, którzy byli odpowiedzialni za organizację wydarzenia.

roefektywni” oraz pierwszego pilotażowego programu w Polsce „Język angielski w medycynie” na poziomie szkoły średniej.

„Piękny Umysł” to jest projekt, który promuje nasze dwie innowacje, neuroedukację jako nowy trend nauczania w XXI wieku oraz, żeby użyć neuroedukacji w dzisiejszych na zdrowie. Także Piękny Umysł jest to świętem, który

promuje nasze dwie innowacje. Neuroefektywnie się nazywa, bo chcemy być neuroefektywni zarówno dla siebie jako nauczycieli, żeby nam się lepiej pracowało z uczniami i przede wszystkim, żeby zobaczyć ucznia nie jako tylko uczeń, który siedzi w ławce - mówiła Anna Maziarska, organizatorka wydarzenia „Piękny Umysł”. W ramach wydarzenia odbyły się warsztaty z eksper-

tami, wykłady, pokazy CPR, aktywności edukacyjne oraz konkursy rozwijające kompetencje uczniów w zakresie nauk medycznych, neuropsychologii, profilaktyki zdrowia oraz świadomego uczenia się.

Na stoisku „Brain food” przygotowano dla uczniów degustację zdrowej żywności dla mózgu takiej jak ciemna czekolada, orzechy, woda, owoce oraz kanapki z hummusem.

Szpital znów przyjmuje na oddział wewnętrzny

Izabela Kozakiewicz
Radom

Szpital powiatowy w Iłży po ponad miesiącu wznowia przyjęcia planowe do Oddziału Chorób Wewnętrznych. Placówka zatrudniła dwóch lekarzy, którzy będą dyżurowali na internie.

Szpital powiatowy w Iłży przyjęcia planowe do Oddziału Chorób Wewnętrznych wstrzymał 18 lutego. Podjęto taką decyzję, bo brakowało lekarzy. Trzech

lekarzy zatrudnionych w oddziale poszło na zwolnienia. Placówka szukała medyków, nie tylko na zastępstwo, specjalistów po prostu brakuje.

Poszukiwania nie były łatwe i trwały. Jak pisaliśmy ci, którzy od razu byli gotowi przyjść do Iłży mieli wielkie wymagania finansowe. Oczekiwali od 390 do nawet 700 złotych za godzinę pracy.

Szpital właśnie poinformował, że wznowia przyjęcia planowe. Udało się podpisać umowy z dwoma lekarzami,

będą pełnili dyżury w Oddziale Chorób Wewnętrznych iłżeckiego szpitala. Placówka chętnie zatrudniłaby kolejnych lekarzy. - Mamy też nadzieję na współpracę z Narodowym Funduszem Zdrowia i takie wy ceny procedur, które sprawiają, że kosztowo utrzymanie oddziału będzie efektywne - mówi Joanna Pionka, dyrektor szpitala w Iłży. I dodaje, że choć interna nie realizowała przyjęć planowych to w nagłych przypadkach pacjenci mieli zapewnioną opiekę.

- Każdego dnia mieliśmy w oddziale 18 - 21 pacjentów. Mieli zapewnioną opiekę naszych lekarzy z innych oddziałów, stażystów oraz lekarzy, którzy dyżurowali w naszym oddziale - wyjaśnia Joanna Pionka.

W 2025 roku szpital miał stratę około 4,4 miliona złotych, po dwóch miesiącach 2026 roku jest już prawie 1,8 miliona złotych zaległych płatności, głównie za leki i materiały medyczne, serwis sprzętu czy inne rachunki.

Ruszyło nowe bistro Pausa w Elektrowni

Julia Sosnowska
Radom

W Mazowieckim Centrum Sztuki Współczesnej „Elektrownia” w Radomiu otwarto bistro Pausa. To kameralne mini bistro prowadzone przez twórców restauracji Bella Italia.

To nowe miejsce na kulinarnej mapie Radomia, w którym włoski klimat spotyka się z przytulną atmosferą. Lokal przy ulicy Kopernika 1 w Radomiu ma być przestrzenią

na codzienną przerwę, miejscem, gdzie można odpocząć, napić się aromatycznej kawy i poczuć klimat włoskiej gościnności.

Właścicielami Pausy są Katarzyna i Paweł Trochimiuk. - W ogóle nie planowaliśmy otwierania kolejnego lokalu. Znajomy powiedział nam, że w Elektrowni szukają najemcy, więc podjechalismy tylko zobaczyć, o co chodzi. To miejsce nas po prostu zaintrygowało - mówi właścicielka Katarzyna Trochimiuk. W bistro Pausa dostaniemy lunch

w cenie 25 złotych w godzinach 11-16 od poniedziałku do piątku. W menu znajdziemy aromatyczne kawy i wysokiej jakości herbaty, słodkie wypieki, ciasta i lekkie przekąski oraz wybrane dania obiadowe.

W bistro Pausa znajduje się około 28 miejsc dla gości. Na miejscu można kupić włoskie delikatesy takie jak słodycze, kawa, oliwa, wino. Bistro Pausa otwarta jest od poniedziałku do piątku od godziny 11 do 22, a w soboty i niedziele w godzinach 12-22.



FOT. JULIA SOSNOWSKA

Właściciel bistro Pausa Paweł Trochimiuk.

Proch Pionki lepszy w derbach powiatu



Tak cieszyła się ze zwycięstwa w Jedlni-Letnisko ekipa z Pionek

Maciej Kwiatkowski
Nasz region

Wszystkie osiem meczów 19. kolejki Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy II odbyło się w sobotę 28 marca. Do największej sensacji doszło w Kozienicach. Jak poszłonym drużynom?

Dla drużyn z powiatu radomskiego najbardziej ekscytujące były derby w Jedlni-Letnisko.

Derby powiatu

Jodła Jedlnia - Letnisko przegrała z Prochem Pionki 0:4. Bramki dla Procu zdobyli Bunyod Turgunboev w 4 minucie, Rafał Gil w 59, Daniel Abaa w 79 i Mateusz Szczepański w 85.

Już w 4 minucie derbów powiatu radomskiego Bunyod Turgunboev popisał się kapitalnym strzałem z rzutu wolnego z okolic 30. metra i wyprowadził gości na prowadzenie. W 31. minucie mogło być już 0:2, ale wówczas Jodłę od utraty gola, po strzale Szymona Iwanowskiego uchroniła poprzeczka. W 58. minucie trener Robert Rogala w miejsce zdobywcy pierwszego gola wprowadził na plac gry Rafała Gila i ten w pierwszej ofensywnej akcji pokonał golkipera Jodły, wyprowadzając drużynę na dwubramkowe prowadzenie. W 79. minucie kibice Prochu po raz trzeci mieli okazję do radości, bo na listę strzelców wpisał się Daniel Abaa. To nie był koniec goli w Koloncie. Otóż na pięć minut przed końcowym gwizdkiem arbitra bramkę strzelił i wynik ustalił Mateusz Szczepański.

Jedlińsk wygrywa

Drogowiec Jedlińsk pokonał KS Warę 5:1. Bramki dla Drogowca zdobyli: Dobosz, Rdzanek, Wojciechowski, Ziębakowski, Tryliński. - To będzie bardzo ważny mecz - starcie o 6, a być może nawet o 9 punktów.

Początek rundy nie ułożył się po naszej myśli, ale to już za nami. Teraz nadchodzi moment na nowe rozdanie, reset i pełne skupienie na tym, co przed nami. Stawka jest ogromna i nie ma miejsca na błąd. Jedziemy do Jedlińska z jednym celem - wrócić z kompletem punktów - tak zapowiadali mecz działacze KS Warka.

Jak się miało okazać na boisku istniała w sobotę tylko jedna drużyna. Byli nią gospodarze, którzy za sprawą swojego kapitana Piotra Dobosza w 24. minucie wyszli na prowadzenie. Wynik 1. połowy ustalił 180. sekund później Michał Rdanek. W 63. minucie było już 3:0, bo na listę strzelców wpisał się Filip Wojciechowski. W 80. minucie Michał Bondara wykorzystał rzut karny i zdobył kontaktową bramkę. Do końca rywalizacji padły jeszcze dwa gole. Najpierw na 4:1 podwyższył Cyprian Ziębakowski a w wynik ustalił inny wprowadzony na murawę w drugiej połowie zawodnik - Mikołaj Tryliński.

Inna mecze

Energia Kozienice, lider tabeli sensoryjnie zremisowała z Promykiem Nowa Sucha 2:2. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Bartłomiej Książek w 6 minucie, i Przemysław Ostrowski w 77.

LKS Promna pokonała Mazovia II Mińsk Mazowiecki 3:2. Dla naszej drużyny bramki zdobyli Kołtunowicz dwie w 45 minucie z rzutu karnego i w 70 oraz Jakubczyk w 85.

Pilica Białobrzegi przegrała z Żyrardówianką Żyrardów 0:1.

W innych meczach: Jodła Jedlnia - Letnisko - Proch Pionki 0:2, LKS Chlebna - Tygrys Huta Mińska 3:3, Józefowia Józefów - Znicz II Pruszków 1:0, Podlasie Sokołów Podlaski - Perła Złotokłos 4:0. W tabeli liderem nadal jest Energia Kozienice - 42 punkty, 10. jest Promna - 20 punktów, 14. Pilica Białobrzegi - 14 punktów, 15. Warka - 14 punktów. ©

KRÓTKO

LEKKOATLETYKA

Adam Bajorski wicemistrzem

Adam Bajorski, na co dzień zawodnik RLTL GGG Radom, a teraz reprezentując Uniwersytet Radomski zdobył srebrny medal Akademickich Mistrzostw Polski. Ponad 700 zawodniczek i zawodników reprezentujących 69 uczelni wzięło udział w Akademickich Mistrzostwach Polski w biegach przełajowych, które w sobotę 28 marca zostały rozegrane w Łodzi. Uczestnicy rywalizowali na tej samej trasie co przed rokiem, usytuowanej w Parku Baden-Powella. Tradycyjnie - jak na biegi przełajowe w Łodzi przystało - przyszło im się zmierzyć ze słynną „górką”, która niejednokrotnie rozstrzygała o losach walki o medale. Bardzo dobrze na najdłuższym dystans 9 kilometrów spisał się Adam Bajorski, który jest studentem Uniwersytetu Radomskiego i w Łodzi reprezentował swoją uczelnię. Ciężką trasę pokonał w bardzo dobrym czasie 29 minut 29 sekund i zajął drugie miejsce, przywołując z Łodzi srebrny medal Akademickich Mistrzostw Polski. Przypomnijmy, że Adam Bajorski to na co dzień zawodnik klubu RLTL GGG Radom. Klika tygodni temu zdobył złoty medal Halowych Mistrzostw Polski na 3000 metrów. 21-latek pokonał rywali w emocjonującym finiszu.

PIŁKA NOŻNA

Dużo emocji w okręgówce

W sobotę 28 marca oraz w niedzielę 29 marca na ośmiu boiskach w okręgu radomskim odbywały się mecze w ramach 19. kolejki Keesa Ligi Okręgowej. Emocji nie brakowało - potknięcia drużyn czołówki, Powiśłanki Lipsko, Szydłowiec i Orła Wierzbica wykorzystały rezerwy Radomiaka i są już samodzielnymi liderami. Oto wyniki: GKS Stomil - Polonia Iłża 1:2; Akcja I Jastrzębia - MKS Wyśmierzyce 0:2; Gracja Tczów - Centrum Radom 2:2; Oronka Oronsko - Powiśłanka Lipsko 2:2; Mazowsze Grójec - Szydłowiec 2:1; Zodiak Sucha - Radomiak II Radom 0:3; KS Stara Błotnica - Królewscy Jedlnia 0:2; Zawisza Sienno - Orzeł Wierzbica 1:1. Samodzielnym liderem został Radomiak II - 42 punkty, druga jest Powiśłanka Lipsko - 41. Za nią Szydłowiec - 39 i Orzeł Wierzbica 38. MK



Dariusz Banasik już w barwach Arki Gdynia

BYŁY SUKCESY W RADOMIAKU JEST KOLEJNE WYZWANIE

Dariusz Banasik w Arce Gdynia

Maciej Barwinek
Radom

PIŁKA NOŻNA. Były, wieloletni trener Radomiaka Radom, Dariusz Banasik ma nową pracę. 52-latek został szkoleniowcem grającej w PKO BP Ekstraklasie Arki Gdynia.

Dariusz Banasik szerszej publiczności dał się poznać właśnie jako trener Radomiaka Radom. Szkoleniowcem drużyny z Radomia został 25 czerwca 2018 roku. Prowadził Zielonych przez prawie cztery sezony. Wywalczył z zespołem awans z drugiej ligi do pierwszej i z pierwszej do PKO BP Ekstraklasy. Drużynę Radomiaka poprowadził w 141 meczach, notując bilans: 67 zwycięstw, 38 remisów i 36 porażek, ze średnią 1.7 punktu na mecz.

Ostatnio pracował w pierwszoligowym GKS Tychy, z którym pożegnał się 27 sierpnia 2024 roku. W Tychach zanotował 20 zwycięstw przy 11 remisach i 21 porażkach - bilans bramkowy

58:70, 1.37 punktu na mecz. Po odejściu z klubu z Tychy pozostawał bez pracy.

Bardzo się cieszę z powrotu do PKO BP Ekstraklasy i możliwości pracy w takim klubie jak Arka Gdynia. To świetne miejsce do pracy - gdy pojawiła się propozycja, nie wahałem się ani chwili. Emocje są duże, ale musi być też chłodna głowa. Moja decyzja była motywowana tym, że widzę potencjał w tym zespole. Tę drużynę stać, by co roku grać w PKO BP Ekstraklasie, na razie musimy się jednak utrzymać - powiedział Dariusz Banasik.

Dariusz Banasik urodził się 16 lipca 1973 roku w Łęczycy. Jako piłkarz występował w Górniku Łęczycy, a w latach 1992-1993 w drugoligowym GKS Bełchatów, dla którego ro-

zegrał cztery mecze i zdobył jedną bramkę.

Jest absolwentem Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Był założycielem i organizatorem szkoły piłkarskiej „Młode Wilki” w Warszawie. Pracę jako trener piłkarski zaczynał w drużynach młodzieżowych Legii Warszawa. Od 2001 roku przez pięć lat był trenerem drużyny młodzieżowej. Następnie został asystentem Jacka Mazurka w zespole rezerw, a potem drużynę Młodej Ekstraklasy. Od 2010 jako samodzielny trener drużyny Młodej Ekstraklasy tego zespołu dwukrotnie zdobył mistrzostwo i dwukrotnie wicemistrzostwo Polski. Po rozwiązaniu Młodej Ekstraklasy w grudniu 2013 został trenerem przywróconej drużyny Legii II, a następnie opiekował się zespołem rywalizującym w Centralnej Lidze Juniorów. W czerwcu 2014 roku został trenerem pierwszej drużyny Znicza Pruszków grającej wtedy w 2 lidze, w 2016 wywalczył awans do 1. ligi. W 2017 roku prowadził Zagłębie Sosnowiec. W 2018 trafił do Radomiaka. ©

Banasik prowadził Zielonych przez prawie cztery sezony. Wywalczył awans z drugiej ligi do pierwszej i z pierwszej do Ekstraklasy

Wielka sensacja
w Kozienicach,
remis Energia -
Promyk - strona 16

Echo regionu

www.echodnia.eu

Nr 14/2026

POMOC

Wielka zbiórka dla Dominika

W jeden dzień udało się zebrać 1,4 miliona złotych na leczenie Dominika Hołuja strona 2

- Nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami naszej wdzięczności. Każda wpłata, każde udostępnienie, każda modlitwa miały ogromne znaczenie. Pokazaliście, że dobro naprawdę wraca - piszą rodzice 17-latka.

Historia Dominika Hołuja, 17-latka z gminy Stromiec, jest poruszająca. W sobotę, 14 lutego Dominik wracał z mamą do domu. Jechali pociągiem z Radomia. Na stacji w Kolonii Bierwce pod Radomiem pomógł jednej z pasażerek wystawić na peron dziecięcy wózek. Niestety, nie zdążył już wrócić

do wagonu. Drzwi przycięły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu pod koła składu. Został bardzo poważnie ranny. Wszystko działo się na oczach jego mamy.

17-latek doznał bardzo poważnych obrażeń. Walka o jego życie trwała bardzo długo.

Dominik stracił bardzo dużo krwi. Przeszedł skomplikowaną operację.

Chłopak w wyniku wypadku stracił obie nogi i palce u ręki. Przed nim długie leczenie i rehabilitacja.

WYDARZENIA



Jarmark Wielkanocny w Lipsku odbywał się w niedzielę, 29 marca.

Wielkanocne Jarmarki w całym regionie

Izabela Kozakiewicz
Region

Jarmarki Wielkanocne odbywały się w wielu miejscowościach naszego regionu, między innymi w Lipsku, Solcu nad Wisłą, Szydłowcu. Był także wielkanocny kiermasz w Kozienicach.

W niedzielę, 29 marca na Rynku w Lipsku odbył się tradycyjny Jarmark Wielkanocny. Przyciągnął mieszkańców z całej okolicy. Stragany rozstawiono w Rynku, a na nich można było znaleźć pisanki, zajączki, kurczaki, koszyczki, stroiki, kwiaty i wszystko co jest potrzebne, aby udekorować dom i przyszykować koszyczek ze święconką. Swoje prace wystawili lokalni twórcy i panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Poza ozdobami wielkanocnymi

można było kupić też świąteczne pyszności. Chętnych nie brakowało. W trakcie Jarmarku Wielkanocnego była też prezentacja najpiękniejszych palm, przemarsz z rynku do kościoła, gdzie odbyło się poświęcenie palm. Organizatorem Jarmarku Wielkanocnego było Lipskie Centrum Kultury.

Również w niedzielę odbył się V Solecki Jarmark Wielkanocny. Na placu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Solcu nad Wisłą rozstawiły się stragany ze świątecznymi dekoracjami i pysznościami. V Solecki Jarmark Wielkanocny był doskonałą okazją do zakupu tradycyjnych ozdób, pisanki, stroików oraz wielkanocnych dekoracji przygotowanych przez lokalnych twórców. Na uczestników czekały też regionalne przysmaki, idealne do spróbowania w przedświątecznym klimacie.

W Szydłowcu tegoroczne obchody Niedzieli Palmowej miały wyjątkowo bogaty charakter. Oprócz widowiskowej procesji z figurą Chrystusa na osiołku, mieszkańcy i goście mogli wziąć udział w tradycyjnym kiermaszu wielkanocnym pełnym rękodzieła, świątecznych ozdób i regionalnych przysmaków.

Wielkanocny kiermasz Grupy Twórczej „Vena” odbył się w sobotę, 28 marca, w Kozienickim Domu Kultury. Na stoiskach w patio Centrum Kulturalno-Artystycznego można było znaleźć niepowtarzalne rękodzieło. Były prace malarskie, koronkarskie, makrama, pirografia, stroiki i inne drobne rękodzieła. Była to świetna okazja, aby zdobyć oryginalną ozdobę świąteczną do domu lub unikatowy prezent dla bliskiej osoby. ©©

Czytaj na stronach 6, 8, 11

INWESTYCJE

Protest w sprawie autostrady A50 ma się odbyć w sobotę 11 kwietnia w miejscowości Pniewy strona 3

POMOC

Nasz Nowy Dom Telewizji Polsat pomógł rodzinie z Woli Korzeniowej strona 11

INWESTYCJE

Budują obwodnicę Ciepeliowa. Prace przyspieszyły po zimowej przerwie strona 8

Wielka zbiórka dla Dominika Hołuja



Dominik Hołuj z rodzicami w Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie.

Izabela Kozakiewicz
Gmina Stromiec

Dominik Hołuj uległ wypadkowi, w którym stracił nogi, kiedy niósł pomoc. Teraz w ciągu jednego dnia udało się zebrać na jego leczenie i rehabilitację 1,4 miliona złotych!

- Nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami naszej wdzięczności. Każda wpłata, każde udostępnienie, każda modlitwa miały ogromne znaczenie. Pokazaliście, że dobro naprawdę wraca - piszą rodzice 17-latka.

Historia Dominika Hołuja, 17-latka z gminy Stromiec, jest poruszająca. W sobotę, 14 lutego Dominik wracał z mamą do domu. Jechali pociągiem z Radomia. Na stacji w Kolonii Bierwce pod Radomiem pomógł jednej z pasażerek wystawić na peron dziecięcy wózek.

Niestety, nie zdążył już wrócić do wagonu. Drzwi przycięły jego rękę, pociąg ruszył i szarpnął go za sobą. Dominik spadł z peronu pod koła składu. Został bardzo poważnie ranny. Wszystko działo się na oczach jego mamy.

17-latek doznał bardzo poważnych obrażeń. Walka o jego życie trwała bardzo długo.

Dominik stracił bardzo dużo krwi. Przeszedł skomplikowaną operację w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym na Józefowie w Radomiu.

Później 17-latek przetransportowano do Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie. Dominik długo był w śpiączce farmakologicznej. Na szczęście został już wybudzony.

Chłopak w wyniku wypadku stracił obie nogi i palce u ręki. Przed nim długie leczenie i rehabilitacja. Ale, jak przekonują jego rodzice Dominik wybudził się z jednym marzeniem: chce wrócić do normalnego życia.

Jego historia poruszyła tysiące osób. Najpierw był apel o oddawanie krwi dla Dominika. Odpowiedzieli na niego krwiodawcy w całej Polsce. A w piątek, 28 marca Fundacja Podaruj Dobro uruchomiła zbiórkę pieniędzy na leczenie, rehabilitację i najnowocześniejsze protezy dla 17-latka. Potrzeba było 1 397 850 złotych.

Wystarczył jeden dzień, żeby zebrać kwotę i to z nadwyżką. Na koncie Dominika Hołuja w sobotę, 29 marca było już 1 402 677 złotych! Pieniądze wpłaciło 20 085 osób.

Rodzice Dominika dziękują za wsparcie i pomoc dla syna. W ogromie nieszczęścia, jakie spotkało tę rodzinę jest dobra wiadomość. Nie muszą się już martwić o pieniądze na leczenie. Przynajmniej na tym etapie.

- Drodzy Państwo, z całego serca dziękujemy za okazane wsparcie, dobro i ogromne zaangażowanie. Dzięki Wam udało się osiągnąć cel zbiórki - to coś więcej niż liczby. To dowód na to, jak wielką siłą ma ludzka życzliwość i solidarność. Nie jesteśmy w stanie wyrazić słowami naszej wdzięczności. Każda wpłata, każde udostępnienie, każda modlitwa miały ogromne znaczenie. Pokazaliście, że dobro naprawdę wraca. Prosimy, abyście nadal pamiętali o Dominiku w swoich modlitwach - napisali rodzice Dominika. ©©

KRÓTKO

GMINA STARA BŁOTNICA Parafialny kiermasz w Kaszowie

Mieszkańcy Kaszowa po raz kolejny pokazali, że mają wielkie serca. podczas kiermaszu ciast przy kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela udało się zebrać ponad 10 tysięcy złotych dla Dominika Granckiego, który choruje na DMD, dystrofię mięśniową Duchenne'a. Parafialny kiermasz ciast w Kaszowie w gminie Stara Błotnica odbył się w Niedzielę Palmową, 29 marca. Na straganach można było kupić domowe ciasta, ciasteczka, babki. Wybór był olbrzymi, organizatorzy zadbali o smak i wygląd wypieków. Było pysznie! Ale podczas kiermaszu przed kościołem świętego Jana Chrzciciela można było kupić także ozdoby wielkanocne. - Zainteresowanie przerosło wszelkie oczekiwania - osób chętnych do wsparcia było naprawdę bardzo dużo! Dzięki ogromnej hojności udało się zebrać aż 10 012 złotych - informują organizatorzy kiermaszu parafialnego dla Dominika Granckiego. I przypominają, że parafianie z Kaszowa już po raz kolejny wsparli zbiórkę pieniędzy na leczenie Dominika Granckiego. To był już drugi kiermasz. W sumie zebrano ponad 20 tysięcy złotych! IK

STARA BŁOTNICA Staw już po przebudowie

Staw w Starej Błotnicy został oczyszczony, wzmocniono też jego brzegi. Przebudowa zbiornika retencyjnego w Starej Błotnicy kosztowała 420 tysięcy złotych. Pieniądze pochodziły w całości z dotacji, którą samorząd pozyskał z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego. Prace polegały między innymi na oczyszczeniu zbiornika oraz przygotowaniu i umocnieniu skarp geokrętą. Gmina planuje kolejne prace nad wodą. Mają być przebudowane chodniki wokół stawu, będzie instalowane oświetlenie LED i odnowione słupki z łańcuchami odgradzający skarpy od chodnika. IK



Paczki pakowali wolontariusze; także oni odwiedzają seniorów przed Wielkanocą.

POMOC FUNDACJA KLEMENTYNA DLA SENIORÓW

Wielkanocne paczki i spotkania

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi, region

Aż 500 paczek dla seniorów z powiatów białobrzezkiego, grójeckiego, kozienickiego i radomskiego oraz Radomia szykuje przed Wielkanocą Fundacja Klementyna z Białobrzegów.

Fundacja Klementyna z Białobrzegów od lat wspiera seniorów z regionu radomskiego. Jednym ze stałych punktów pracowników Fundacji i wolontariuszy są akcje świąteczne. Od kilku lat odbywały się między innymi śniadania wielkanocne dla seniorów. W tym roku zmieniono formułę przedświątecznej pomocy.

- Nie każdy, ze względu na stan zdrowia mógł dotrzeć na nasze śniadania. Nasi seniorzy sygnalizowali też, że dla nich bardzo ważne są spotkania z wo-

lontariuszami, takie prywatne rozmowy o problemach potrzebach. Dlatego zdecydowaliśmy, że przed tegoroczną Wielkanocą nie będzie jednego spotkania, a będziemy odwiedzali naszych seniorów w ich domach. Każdemu możemy poświęcić czas na rozmowę. Oczywiście mamy też wielkanocne paczki - wyjaśnia Kamila Jarząbek - Nowak, kierowniczka działu komunikacji i fundraisingu Fundacji Klementyna.

Pracownicy Fundacji i wolontariusze wzięli na siebie wiele, bo paczek będzie 500 i tylu też seniorów będą odwie-

W paczkach dla seniorów są podstawowe produkty spożywcze; mąka, olej, cukier, herbata, albo kawa, konserwa i coś słodkiego.

dzali. Są to mieszkańcy Białobrzegów i powiatu białobrzezkiego, ale także grójeckiego, kozienickiego, radomskiego i Radomia.

- Jesteśmy w trakcie wizyt u seniorów. Nasza wielkanocna akcja trwa. Liczymy, że jeszcze przed Wielkanocą dojedziemy do wszystkich seniorów - mówi Kamila Jarząbek - Nowak.

W paczkach dla seniorów są podstawowe produkty spożywcze; mąka, olej, cukier, herbata, albo kawa, konserwa i coś słodkiego. Wolontariusze Klementyny pakują dla seniorów także produkty wielkanocne, czyli żurek i majonez. Są też produkty higieniczne.

- Bardzo wsparły nas szkoły. Tam były organizowane zbiórki darów, które trafiły do paczek. Część rzeczy kupiliśmy, albo otrzymaliśmy od darczyńców - dodaje Kamila Jarząbek - Nowak. ©©

Zbiórka dla Leona po kradzieży puszki



Szokujące zdjęcie z kamery w markecie. Złodziej ukradł puszkę z pieniędzmi dla chorego Leona.

Patryk Samborski
Warka

W nocy z poniedziałku na wtorek, 23-24 marca w Warce doszło do włamania do marketu Dominium. Sprawca ukradł puszkę ze zbiórki na leczenie chorego Leona Słomki.

Do włamania doszło około godziny 3:30. Sprawca, ubrany w granatową kurtkę, czapkę z daszkiem oraz z założonym kapturem, wyważył drzwi przy użyciu dużego kamienia. Jego celem nie był jednak towar ani utarg. Ze środka skradł puszkę ze zbiórki na leczenie chorego dziecka. Mężczyzna nie rozglądał się za innymi rzeczami - wbiegł do środka, zabrał puszkę i natychmiast uciekł.

Jak przekazano, puszką z pieniędzmi była pełna i miała zostać odebrana jeszcze tego samego dnia. W środku znajdowały się środki przekazane przez klientów i mieszkańców jako wsparcie leczenia Leona Słomki.

- To nie były „czyjeś drobne”. To były środki na ratowanie życia dziecka. To była pomoc od osób, które chciały dać Leonowi szansę w walce z dystrofią mięśniową. Nie możemy i nie chcemy tego tak zostawić. Błagamy o pomoc Jeśli ktokolwiek widział coś podejrzanego, rozpoznał sprawcę lub ma jakiegokolwiek informację - prosimy o kontakt. Każdy szczegół może mieć znaczenie. Nie pozwólmy, aby ktoś wykorzystał dobroć innych ludzi. Nie pozwólmy, aby takie czyny pozostały bez konsekwencji - apelowała Marlena Słomka, mama chłopca.

Po włamaniu do marketu Dominium w Warce i kradzieży puszki z datkami na leczenie chorego Leona Słomki ruszyła specjalna zbiórka pieniędzy. Inicjatywa ma pomóc odrobić

straty po tym zdarzeniu i wesprzeć dalsze leczenie chłopca. Odzew mieszkańców już teraz pokazuje dużą solidarność.

Po kradzieży puszki z marketu osoby zaangażowane w pomoc postanowiły działać i uruchomiły wirtualną puszkę. Jak podkreślają organizatorzy, była to reakcja na bardzo przykre wydarzenie, które poruszyło wiele osób.

- Kradzież puszki w markecie Dominium to cios prosto w serce małego Leona i jego rodziny. Te pieniądze były szansą na walkę z dystrofią mięśniową Duchenne'a. Ale nie możemy pozwolić, by zło zwyciężyło! Zадziałajmy ze zdwojoną siłą! Zадziałaliśmy wirtualną puszkę dla Leona. Każda, nawet najmniejsza wpłata, przybliży go do leczenia i daje nadzieję na lepsze jutro. Pokażmy, że dobroć jest silniejsza niż chciwość! - przekazuje Karolina Ziółkowska, menadżer sklepów Dominium.

Pierwsze efekty zbiórki są bardzo widoczne. W ciągu kilku dni udało się zebrać ponad 2 tysiące złotych.

Leon Słomka choruje na dystrofię mięśniową Duchenne'a. To ciężka choroba genetyczna, która prowadzi do stopniowego osłabienia mięśni, w tym mięśnia sercowego oraz tych odpowiedzialnych za oddychanie. Jedyną szansą na zahamowanie jej rozwoju jest terapia genowa dostępna poza granicami Polski.

Koszt leczenia wynosi około 17 milionów złotych. Rodzice chłopca prowadzą zbiórkę internetową, na której udało się już zgromadzić około 4,8 miliona złotych.

Organizatorzy podkreślają, że każda wpłata ma znaczenie i przybliży Leona do leczenia. W pomoc może włączyć się każdy, nawet symboliczną kwotą. Zbiórkę można wesprzeć pod adresem: <https://www.siepomaga.pl/skradziono-puszka-warka> ©

KRÓTKO

GMINA WARKA

Dziecko spadło z drugiego piętra

W Nowej Wsi doszło do bardzo poważnego wypadku. Roczne dziecko spadło z balkonu na drugim piętrze budynku mieszkalnego. Na miejsce skierowano liczne służby, w tym śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Do dramatycznego zdarzenia doszło we wtorek, 24 marca, około godziny 17:20 w miejscowości Nowa Wieś w powiecie grójeckim. Jak wynika z pierwszych ustaleń, około roczne dziecko wypadło z balkonu znajdującego się na drugim piętrze jednego z budynków mieszkalnych. Na miejsce natychmiast za dysponowano służby ratunkowe. W akcji brały udział zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Grójca oraz jednostki Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowej Wsi i Warki. Do wypadku skierowano również zespół ratownictwa medycznego, policję, a także śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego - Ratownik 12 z Warszawy. - Na miejscu były dwa zastępy Państwowej Straży Pożarnej z Grójca oraz dwa zastępy Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowej Wsi i Warki. Łącznie było 14 strażaków - mówi młodszy aspi-rant Michał Maroszek. Strażacy i medycy udzielili dziecku pierwszej pomocy na miejscu, po czym przekazali je załodze Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Dziecko zostało następnie przetransportowane drogą lotniczą do szpitala. JS

MIJSCOWOŚĆ

Wybrali nową wiceprzewodniczącą

Podczas odbywającej się w czwartek, 26 marca sesji Rady Miejskiej w Grójcu wybrano nową wiceprzewodniczącą rady. Została nią Małgorzata Szymańczak. W wyborach na wiceprzewodniczącą rady uczestniczyło dwoje kandydatów - Tomasz Justyński oraz zgłoszona w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość Małgorzata Szymańczak. Za kandydaturą Małgorzaty Szymańczak opowiedziało się 12 radnych, kandydaturę Tomasza Justyńskiego poparło 8 radnych. Jeden głos był nieważny. Przypomnijmy, podczas Nadzwyczajnej Sesji Rady Miejskiej w Grójcu, 9 marca radni odwołali Artura Szlisa z funkcji wiceprzewodniczącą. JP



Na temat autostrady jesienią obyło się spotkanie z przedstawicielami inwestora.

INWESTYCJE MIESZKAŃCY POWIATU WYJDĄ NA ULICE

Protest w sprawie autostrady A50

Aleksandra Majchrzak
Powiat grójecki

W sobotę 11 kwietnia o godzinie 14 w miejscowości Pniewy, przy drodze krajowej numer 50, odbędzie się protest dotyczący planowanego przebiegu Obwodnicy Aglomeracji Warszawskiej - A50.

W wydarzeniu wezmą udział mieszkańcy oraz przedstawiciele gmin, przez które według proponowanych wariantów miałyby przebiegać nowa trasa.

Demonstracja organizowana jest pod hasłem: „Nie dla wariantu 4. Tak dla podwariantu Tarczyn”. Jej inicjatorzy przypominają, że w przeszłości jeden z rozważanych przebiegów autostrady A2 uwzględnił trasę przez okolice Tarczyna i Prażmowa, wzdłuż linii kolejowej LK12. Ich zdaniem podobne rozwiązanie byłoby korzystniejsze również w przypadku planowanej A50.

Obwodnica Aglomeracji Warszawskiej ma w przyszłości odciążać stolicę z ruchu tranzytowego, zwłaszcza ciężarowego. Inwestycja jest także po-

wiązana z planami budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Obecnie trwają prace nad dokumentacją projektową dla drugiego odcinka trasy, od drogi krajowej numer 92 do trasy S7. Za przygotowanie Studium techniczno-ekonomiczno-środowiskowego odpowiada firma TRAKT, współpracująca z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad.

Pod uwagę brane są cztery możliwe warianty przebiegu trasy. Wariant pierwszy, określany jako „turkusowy”, omija gminę Grójec. Warianty drugi i trzeci zakładają przebieg przez północną część tej gminy, z planowanym węzłem drogowym w rejonie Podola i Lasu Lesznowolskiego. Najwięcej emocji budzi wariant czwarty, który pojawił się niedawno. Zakłada on poprowadzenie autostrady

Władze gminy Grójec i Rada Powiatu sprzeciwiają się wariantowi trasy opartemu na przebiegu drogi krajowej numer 50.

wzdłuż obecnej drogi krajowej numer 50. W trakcie konsultacji społecznych poinformowano, że rozważana jest budowa nowej trasy obok istniejącej drogi, przy jednoczesnym zachowaniu dotychczasowego przebiegu DK50.

Pomysł wykorzystania korytarza obecnej „pięćdziesiątki” popierają władze oraz mieszkańcy gmin Tarczyn i Prażmów, ponieważ takie rozwiązanie pozwoliłoby uniknąć poprowadzenia autostrady przez ich tereny. W przeciwnieństwie do nich, wcześniejsze warianty przewidywały ingerencję właśnie w te obszary.

Z kolei władze gminy Grójec sprzeciwiają się wariantowi opartemu na przebiegu drogi krajowej 50. Burmistrz Dariusz Gwiazda wyraził swoje stanowisko podczas konsultacji społecznych, a podobną opinię przyjęła również Rada Powiatu Grójeckiego. W uchwale podkreślono zdecydowany sprzeciw wobec propozycji przebiegu trasy przez teren powiatu. Planowana inwestycja od miesiąca budzi duże emocje wśród mieszkańców regionu. ©



Jerzy Kamionka, Wójt Gminy Przyłęk

Przyłęk inwestuje w bezpieczeństwo, edukację i rozwój młodych mieszkańców

Nowoczesny sprzęt ratowniczy, wsparcie dla szkół i sportu oraz działania na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców to najnowsze inicjatywy realizowane w gminie Przyłęk przy udziale środków zewnętrznych i konsekwentnej polityki samorządu.

Wójt Gminy Przyłęk Jerzy Kamionka: Dla nas rozwój gminy nie sprowa-

dza się do pojedynczych inwestycji, ale do budowania spójnego systemu, który odpowiada na realne potrzeby mieszkańców w różnych obszarach życia. Z jednej strony wzmacniamy bezpieczeństwo, inwestując w sprzęt i przygotowanie na sytuacje kryzysowe, z drugiej dbamy o przyszłość młodego pokolenia poprzez rozwój edukacji i sportu. Bardzo ważne jest także to, aby wsparcie trafiało tam,

gdzie jest najbardziej potrzebne, dlatego realizujemy działania skierowane do seniorów i osób wymagających szczególnej troski. Każda z tych inicjatyw ma wspólny mianownik – zwiększanie jakości życia mieszkańców i budowanie gminy, która jest dobrze przygotowana zarówno na codzienne wyzwania, jak i sytuacje nadzwyczajne.

Nowy sprzęt dla bezpieczeństwa mieszkańców gminy Przyłęk

Ponad 223 tysiące złotych dofinansowania pozyskała gmina Przyłęk na zakup nowoczesnego wyposażenia do działań w sytuacjach kryzysowych. Dzięki rządowemu wsparciu samorząd wzmocnił swoje zaplecze logistyczne, zabezpieczył możliwość utrzymania ciągłości dostaw wody i przeszkolił mieszkańców z reagowania w razie zagrożeń.



Prezentacja sprzętu z udziałem wicewojewody
26 lutego w gminie Przyłęk zaprezentowano sprzęt zakupiony dzięki dofinansowaniu w wysokości 223 tys. 850 zł, pozyskanemu w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025–2026. W wydarzeniu uczestniczył

wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, a także przedstawiciele władz samorządowych i strażacy. Pozyskane środki pozwoliły na realizację dwóch kluczowych zadań. Pierwsze dotyczyło zabezpieczenia logistycznego oraz zapewnienia ciągłości dostaw, drugie objęło edukację i szkole-

nie mieszkańców w zakresie reagowania na sytuacje kryzysowe.

Sprzęt do szybkiego reagowania i pomocy mieszkańcom
W ramach zakupów do gminy trafiło wyposażenie umożliwiające organizację tymczasowego zaplecza dla



osób poszkodowanych lub ewakuowanych. Zakupiono między innymi 21 łóżek polowych typu wojskowego wraz z materacami, 54 koce, 60 kompletów pościeli oraz 60 koców wędzianych, co pozwoli szybko przygotować miejsca noclegowe w sytuacjach wymagających natychmiastowej pomocy. Gmina kupiła również specjalistyczny namiot o wymiarach 8 na 10 metrów, który może służyć jako mobilny punkt pomocy, miejsce czasowego schronienia lub zaplecze logistyczne podczas działań ratowniczych.

Zabezpieczenie infrastruktury i sytuacji kryzysowych

Istotnym elementem wyposażenia jest agregat prądotwórczy, który umożliwi awaryjne zasilanie między innymi urządzeń ujęcia wody w miejscowości Załazy, co ma duże znaczenie dla utrzymania ciągłości dostaw wody. Wśród zakupionego sprzętu znalazły się także zestawy ratownictwa medycznego, zbiorniki na wodę pitną, plandeki oraz kabina dekontaminacyjna z pompą, wykorzystywana w sytuacjach skażenia lub zagrożenia biologicznego.

Szkolenia dla mieszkańców

Drugim ważnym elementem projektu było przygotowanie mieszkańców. W ramach programu przeprowadzono szkolenia dla 80 osób, których celem było podniesienie poziomu wiedzy i umiejętności w zakresie reagowania na sytuacje kryzysowe. Realizacja programu zwiększa gotowość gminy Przyłęk do działania w sytuacjach nadzwyczajnych, umożliwiając sprawne udzielanie pomocy, zabezpieczenie podstawowych potrzeb mieszkańców oraz utrzymanie funkcjonowania kluczowej infrastruktury.



**URZĄD
GMINY
PRZYŁĘK**

26-704 Przyłęk
tel. +48 677 30 16, fax +48 677 30 01
e-mail: przylek@gminaprzylek.pl • www.gminaprzylek.pl

MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY PRZYŁĘK

Nowoczesne urządzenia trafiły do szkół w gminie Przyłęk

Szkoły podstawowe prowadzone przez gminę Przyłęk zostały wyposażone w nowoczesne laptopy i tablety w ramach Krajowego Planu Odbudowy. To konkretne wsparcie dla lokalnej oświaty, które pozwoli uczniom i nauczycielom korzystać z nowoczesnych narzędzi podczas codziennej pracy i nauki, a jednocześnie wzmacnia cyfrowy rozwój placówek na terenie gminy.

W ramach podpisanej umowy do czterech szkół z terenu gminy Przyłęk - w Babinie, Grabowie nad Wisłą, Łaguszowie oraz Przyłeku przekazano nowoczesny sprzęt komputerowy w postaci laptopów, laptopów przeglądarek oraz tabletów. Urządzenia będą wykorzystywane podczas zajęć lekcyjnych, pracy projektowej oraz rozwijania kompetencji cyfrowych uczniów. Celem inwestycji jest poprawa dostępu do nowoczesnych technologii, podniesienie jakości kształcenia oraz wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Nowy sprzęt to duże wsparcie dla uczniów i nauczycieli. Będzie wykorzystywany w sposób przemyślany i systematyczny, tak aby realnie wspierał proces dydaktyczny



oraz rozwój umiejętności cyfrowych młodego pokolenia.

W ramach podpisanej umowy do czterech szkół z terenu gminy Przyłęk - w Babinie, Grabowie nad Wisłą, Łaguszowie oraz Przyłeku przekazano nowoczesny sprzęt komputerowy w postaci laptopów, laptopów przeglądarek oraz tabletów. Urządzenia będą wykorzystywane podczas zajęć lekcyjnych, pracy projektowej oraz rozwijania kompetencji cyfrowych uczniów. Celem inwestycji jest poprawa dostępu do nowoczesnych technologii, podniesienie jakości kształcenia oraz wyrównywanie szans edukacyjnych dzieci i młodzieży, niezależnie od miejsca zamieszkania.

60 tysięcy złotych na rozwój sportu w gminie Przyłęk - umowa z klubem GSKS Talent podpisana



Gmina Przyłęk przeznaczyła 60 tysięcy złotych na wsparcie działalności Gminno-Szkolnego Klubu Sportowego Talent z Łaguszowa. Podpisana 5 marca umowa pozwoli na prowadzenie całorocznych treningów oraz udział dzieci i młodzieży w rozgrywkach sportowych w 2026 roku.

Rozwój aktywności fizycznej wśród dzieci i młodzieży to jeden z ważnych kierunków działań samorządu gminy Przyłęk. Władze gminy wspierają lokalne inicjatywy sportowe, które

dają młodym mieszkańcom możliwość rozwijania pasji i systematycznego treningu. W ramach realizacji tych działań wójt gminy Przyłęk Jerzy Kamionka podpisał umowę na realizację zadania publicznego z zakresu upowszechniania kultury fizycznej w 2026 roku z Gminno-Szkolnym Klubem Sportowym Talent z siedzibą w Łaguszowie. Klub reprezentował jego prezes Szymon Skorupski. Na wsparcie działalności klubu gmina przeznaczyła w tym roku 60 tysięcy złotych. Środki te pozwolą na

prowadzenie regularnych treningów przez cały rok oraz udział młodych zawodników w rozgrywkach sportowych. Dofinansowanie ma zapewnić stabilne funkcjonowanie klubu, umożliwić systematyczne szkolenie dzieci i młodzieży oraz zwiększyć dostępność zajęć sportowych i wydarzeń rekreacyjnych dla mieszkańców gminy. Wsparcie ma również poprawić warunki uprawiania sportu oraz pomóc młodym zawodnikom rozwijać swoje umiejętności i osiągać coraz lepsze wyniki.

Czujki dymu i czadu trafiły do mieszkańców gminy Przyłęk - sprzęt zwiększy bezpieczeństwo seniorów i osób z niepełnosprawnościami

Do mieszkańców gminy Przyłęk trafiło 45 czujek dymu i tlenu węgla. Urządzenia zostały zamontowane w domach seniorów, osób samotnych i z niepełnosprawnościami. Sprzęt przekazało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026.

Łącznie do mieszkańców gminy przekazano 45 urządzeń, w tym 30 czujek dymu oraz 15 czujek tlenu węgla. Otrzymały je osoby, które mogłyby mieć trudność z zakupem i montażem takiego sprzętu. Beneficjentów programu wskazał Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Przyłeku. Wśród nich znaleźli się seniorzy, osoby sa-

motne oraz mieszkańcy z niepełnosprawnościami. Przekazanie urządzeń nie ograniczyło się jedynie do ich dostarczenia. Czujki zostały także zamontowane w domach mieszkańców. Zajęli się tym strażak ochotnik z OSP Mszadla Nowa oraz pracownik socjalny, którzy odwiedzili wskazane osoby, zamontowali urządzenia i wyjaśnili, jak prawidłowo z nich korzystać.

Z okazji **Świąt Wielkanocnych** życzymy Państwu chwil prawdziwego wytchnienia, spokoju, który pozwala złapać oddech, oraz nadziei, która dodaje sił na każdy kolejny dzień. Niech ten wyjątkowy czas przyniesie radość z bycia razem, dobre myśli i energię do realizacji planów, zarówno tych małych, jak i większych.

Zdrowych, pogodnych i pełnych ciepła Świąt Wielkanocnych

zyczą:

Przewodnicząca
Rady Gminy Przyłęk
Małgorzata Gregorczyk

Wójt
Gminy Przyłęk
Jerzy Kamionka

Radni Rady Gminy Przyłęk



**URZĄD
GMINY
PRZYŁĘK**

26-704 Przyłęk
tel. +48 677 30 16, fax +48 677 30 01
e-mail: przylek@gminaprzylek.pl • www.gminaprzylek.pl

Serdeczne spotkania przed Wielkanocą



FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Na spotkaniu Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Energiczni Emeryci” zebrało się wielu gości.

Oprac. Wojciech Szczepański
Powiat kozienicki

Przed Wielkanocą w powiecie kozienickim odbyło się wiele tradycyjnych spotkań. Oto relacje z kilku z nich.

W poniedziałek 23 marca w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Kozienicach odbyło się uroczyste spotkanie wielkanocne służb mundurowych. Przybyli na nie funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji oraz strażacy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach.

W wydarzeniu uczestniczyli komendanci obu służb - inspektor Wojciech Bednarski, Komendant Powiatowy Policji oraz brygadier Kamil Bieńkowski Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej. Spotkanie miało serdeczny charakter i stanowiło okazję do chwili wytchnienia od codziennej, wymagającej służby.

Wśród zaproszonych gości znaleźli się: starosta kozienicki Krzysztof Wolski; wicestarosta Joanna Czechyra oraz przedstawiciele samorządów gmin powiatu, jednostek organizacyjnych powiatu i gmin, służb mundurowych, firm, stowarzyszeń, instytucji, inspekcji, a także duchowieństwa.

We wtorek, 24 marca w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Przewozie w gminie Kozienice odbyło się tradycyjne spotkanie wielkanocne, które zgromadziło uczestników warsztatów, kadrę oraz zaproszonych gości. Była świąteczna atmosfera.

Wszystkich przybyłych na spotkanie powitała Marlena Sankowska, kierowniczka Warsztatu Terapii Zajęciowej w Przewozie.

Powiat Kozienicki reprezentowali: skarbnik powiatu Kamil Banaś oraz dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie Marcin Styś. Obecność

przedstawicieli samorządu podkreśliła wagę tego typu inicjatyw oraz znaczenie, jakie mają one dla lokalnej społeczności.

- Życzę, aby ten szczególny okres stał się dla Państwa początkiem wszystkiego, co dobre - niech przyniesie spokój serca, otuchę w codzienności oraz nadzieję na lepsze jutro - mówił Kamil Banaś.

W środę, 25 marca w siedzibie Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów „Energiczni Emeryci” odbyło się uroczyste spotkanie wielkanocne, które zgromadziło członków Stowarzyszenia oraz zaproszonych gości.

W wydarzeniu wzięli udział starosta Powiatu Kozienickiego Krzysztof Wolski oraz wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Kozienickiego Małgorzata Bebeńska, którzy swoją obecnością podkreśliли znaczenie działalności Stowarzyszenia w lokalnej społeczności.

Wydarzenie przebiegało w ciepłej i serdecznej atmosferze. Uczestnicy mieli okazję do wspólnych rozmów, składania sobie życzeń i pielęgnowania wielkanocnych tradycji.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą, którą poprowadził ksiądz Krzysztof Cieślak, wikariusz parafii pod wezwaniem świętego Krzyża w Kozienicach. Oprócz modlitwy, nie zabrakło również symbolicznego poczęstunku, nawiązującego do polskich zwyczajów świątecznych.

W trakcie wydarzenia starosta Krzysztof Wolski złożył wszystkim życzenia zdrowia, spokoju, radości oraz wielu pięknych chwil spędzonych w gronie najbliższych.

Wyraził także uznanie dla aktywności i zaangażowania członków Stowarzyszenia, podkreślając ich wkład w integrację środowiska seniorów oraz rozwój życia społecznego w regionie.

©©

KRÓTKO

KOZIENICE

Kiermasz wielkanocny

Prace malarskie, koronkarskie, makrama, pirografia, stroiki i inne drobne rękodzieła - to wszystko można nabyć w sobotę 28 marca w patio Centrum Kulturalno-Artystycznego. Odbył się tam Wielkanocny Kiermasz Grupy Twórczej „Vena”. Na stoiskach można było znaleźć niepowtarzalne rękodzieło. Była to świetna okazja, aby zdobyć oryginalną ozdobę świąteczną do domu lub unikatowy prezent dla bliskiej osoby. Swoje prace wystawiali: Władysława Barbara Drachal, Agnieszka Jankowska, Eugenia Kuna, Halina Ostrowska, Alicja Spyra, Mirosław Stawinoga, Genowefa Ślędz i Patrycja Wieczorek. Po sąsiedztwie, w Punkcie Informacji Turystycznej Kozienickiego Domu Kultury odbyły się rodzinne warsztaty plastyczne „Wielkanocny zajęczek”. Uczestnicy zajęć pracowali pod okiem instruktorki Katarzyny Fijołek i Agnieszki Bieńkowskiej. W ciągu nieco ponad godziny powstały przepiękne ozdoby wielkanocne.

WS

KOZIENICE

Nie żyje Jan Boryczka

Jan Boryczka, były nauczyciel i samorządowiec z Kozienic odszedł w czwartek 26 marca, w wieku 91 lat. Zmarły był przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Kozienice I kadencji w latach 1990-1994. Jan Boryczka był pierwszym przewodniczącym Rady Miasta i Gminy Kozienice, wybranym w wolnych demokratycznych wyborach. Promował ideę samorządności i społeczeństwa obywatelskiego. Zaangażowany w rozwój, integrował lokalne środowiska wokół wspólnych pomysłów. Zmarły był także wieloletnim działaczem Polskiego Stronnictwa Ludowego i prezesem Zarządu Gminnego tej partii w Kozienicach w latach 80. i 90. Z zawodu Jan Boryczka był nauczycielem geografii, pełnił też funkcję wicedyrektora Publicznej Szkoły Podstawowej numer 2 imienia Króla Zygmunta Starego w Kozienicach. Msza żałobna odbyła się w sobotę 28 marca w kościele pod wezwaniem Świętego Krzyża w Kozienicach, po czym nastąpiło odprowadzenie zmarłego na cmentarz komunalny.

WS



FOT. POWIAT KOZIENICKI / FACEBOOK

Wojewoda Mariusz Frankowski podczas wizyty w Kozienicach.

WYDARZENIE ROZMOWY O WAŻNYCH INWESTYCJACH

Z wojewodą o bezpieczeństwie

Oprac. Wojciech Szczepański
Kozienice

We wtorek, 24 marca w powiecie kozienickim gościł Mariusz Frankowski, wojewoda mazowiecki. Mówiono o współpracy administracji rządowej i samorządowej.

Spotkanie rozpoczęło się w miejscowości Sarnów, na terenie gminy Gniewosów, gdzie odbyła się prezentacja inwestycji drogowej dofinansowanej z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Symboliczne przecięcie wstęgi podkreśliło zakończenie zadania o łącznej wartości 1 095 469 złotych, na które składały się środki rządowe w wysokości ponad 764 417 złotych, wkład Powiatu Kozienickiego - 166.731,24 zł oraz wkład Gminy Gniewosów - 164.320,44 zł.

W wydarzeniu uczestniczyli także: Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki; Rafał Molga, kierownik Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Radomiu; Krzysztof Wolski, starosta kozienicki; Joanna Czechyra, wicestarosta; Mieczysław

Szewczyk, członek Zarządu Rady Powiatu Kozienickiego; Marcin Gac, wójt Gminy Gniewosów oraz Marcin Łopuszański, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Kozienicach.

W wystąpieniach podkreślano, że tego typu inwestycje są możliwe dzięki partnerskiemu współdziałaniu rządu i samorządów, od etapu planowania, przez finansowanie, aż po realizację.

Kolejnym punktem wizyty była prezentacja Magazynu Środków Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, zlokalizowanego przy Zarządzie Dróg Powiatowych w Kozienicach. Zaprezentowano także sprzęt zakupiony w ramach programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej, omówiono sposób wykorzystania środków oraz poziom gotowości operacyjnej powiatu.

Wojewoda Mariusz Frankowski ogłosił sprzęt zakupiony w ramach programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej.

Prezentację poprowadziła Magdalena Kowalska, koordynator Stanowiska Wieloosobowego do spraw Bezpieczeństwa, Spraw Społecznych i Obywatelskich Starostwa Powiatowego w Kozienicach.

Delegacja odwiedziła także obiekty wytypowane jako miejsca schronienia w ramach Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. W I Liceum Ogólnokształcącym imienia Stefana Czarnieckiego w Kozienicach gości powitała dyrektor Ewa Malec.

Wizytowano też Szpital Powiatowy w Kozienicach, gdzie delegację oprowadziła dyrektor Ewa Gizicka. Następnie udano się do Zespołu Szkół numer 1 imienia Legionów Polskich w Kozienicach, gdzie gospodarzem spotkania była dyrektor Anna Gollasch.

Tego dnia omówiono również plany związane z budową nowej siedziby Komendy Powiatowej Policji oraz Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kozienicach, inwestycji kluczowych dla dalszego wzmacniania systemu bezpieczeństwa w regionie. ©©

Place zabaw w Gminie Wyśmierzyce

Trwają prace nad placami zabaw w miejscowościach Wyśmierzyce i Kostrzyn. Inwestycje te to realna odpowiedź na potrzeby najmłodszych mieszkańców Gminy Wyśmierzyce.

Już za kilka chwil miejsca te będą pełne radości, śmiechu i beztroskiej zabawy — powstaje przestrzeń, gdzie dzieci będą mogły rozwijać

swoją wyobraźnię, ćwiczyć sprawność fizyczną, nawiązywać pierwsze przyjaźnie i spędzać aktywnie czas na świeżym powietrzu. Powstaje bezpieczna przestrzeń dla wszechstronnego rozwoju dzieci łącząca integrację, zabawę i zdrowie. Kwota zadania to 194 860,02 złotych. Zadanie zostało współfinansowane przez Samorząd Województwa Mazowieckiego.



Droga Witaszyn

W dniu 19 lutego 2026 roku zostały opublikowane listy zadań gminnych objętych dofinansowaniem ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2026 rok dla Województwa Mazowieckiego, na podstawie naboru przeprowadzonego w 2025 roku.

Prezes Rady Ministrów zatwierdził listy zadań powiatowych oraz zadań gminnych na 2026 rok do dofinansowania w zakresie zadań budowy/przebudowy dróg gminnych i powiatowych. Gmina Wyśmierzy-

ce, jako jedyna w powiecie białobrzeskim, otrzymała dofinansowanie. Inwestycja przebudowy publicznej drogi gminnej w miejscowości Witaszyn przyczyni się do poprawy bezpieczeństwa oraz komfortu życia mieszkańców, a także usprawni lokalną komunikację. Kosztorysowa wartość inwestycji to kwota 1 758 926,69 złotych. Kwota dotacji, którą otrzymała Gmina, to 1 055 356,01 złotych, kwota środków własnych wynosi 703 570,68 zł. Dotacja pokryje około 60% kosztów inwestycji.



URZĄD MIEJSKI
w Wyśmierzycach

Szanowni Państwo

z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych składamy serdeczne życzenia zdrowia, pogody w sercu i radości płynącej z faktu Zmartwychwstania Pańskiego.

Niech ten piękny czas upływa w radosnej, rodzinnej atmosferze, przyniesie wytchnienie od codziennych trosk.

Wesołego Alleluja

Małgorzata Zajązkowska
Burmistrz Wyśmierzyc

Daniel Kuzawiński
Zastępca Burmistrza Wyśmierzyc



Urząd Miejski w Wyśmierzycach

ul. Adama Mickiewicza 75,
26-811 Wyśmierzyce
+48 48 615 70 03
umwysmierzyce@wysmierzyce.pl
www.wysmierzyce.pl

Budują obwodnicę Ciepielowa



FOT. FACEBOOK/ARTUR SZEWczyk

Na budowie nowej obwodnicy trwają intensywne roboty ziemne, a ciężki sprzęt formuje nasypy.

Patryk Samborski
Ciepilów

Po zimowej przerwie prace przy budowie obwodnicy Ciepilowa wyraźnie przyspieszyły.

Na placu budowy widać intensywne roboty ziemne i drogowe, które prowadzone są jednocześnie na kilku odcinkach. Inwestycja o wartości 145 milionów ma poprawić bezpieczeństwo i płynność ruchu w tej części regionu radomskiego.

Roboty prowadzone są równolegle w wielu miejscach, zarówno na nowym przebiegu drogi, jak i na modernizowanym fragmencie drogi krajowej numer 79.

Wyraźnie zarysowany jest już przebieg przyszłej trasy. Powstają nasypy, wyrównywane jest podłoże, a kolejne fragmenty zyskują pierwsze warstwy konstrukcyjne.

Na części odcinków pojawiła się już świeża nawierzchnia asfaltowa, która wyznacza docelowy układ jezdni. W innych miejscach trwa przygotowanie terenu. Ciężki sprzęt formuje pobocza i stabilizuje grunt pod dalsze etapy prac. Walce i wywrotki pracują bez przerwy, transportując i rozkładając materiał.

W rejonie inwestycji funkcjonuje także zaplecze techniczne wraz z wytwórnią mas bitumicznych. To właśnie stamtąd dostarczany jest materiał potrzebny do układania kolejnych warstw nawierzchni, co pozwala znacząco przyspieszyć tempo realizacji.

Budowana obwodnica będzie miała łącznie około 8,5 kilometra długości. Składa się z dwóch zasadniczych części: nowego odcinka o długości 1,9 kilometra, który ominie Ciepilów od strony południowo-zachodniej, oraz 6,4 kilometra zmodernizowanej drogi krajowej numer 79.

Trasa powstaje w standardzie drogi głównej przyspieszonej (GP), co oznacza jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu, dostosowaną do większego natężenia ruchu i wyższych prędkości. Dzięki tej inwestycji znacząco poprawi się przepustowość całego układu komunikacyjnego w tej części regionu.

Równolegle z budową samej jezdni powstaje pełna infrastruktura towarzysząca. W planach i realizacji są chodniki, ciągi pieszo-rowerowe, oświetlenie, system odwodnienia oraz elementy ochrony środowiska. Modernizowane i przebudowywane są także drogi lokalne i dojazdowe.

- Wybudowane zostaną chodniki, ciągi pieszo-rowerowe, oświetlenie, systemu odwodnienia oraz urządzeń ochrony środowiska. Przebudowane zostaną także drogi dojazdowe i lokalne, które umożliwią bezpieczne poruszanie się po okolicy - mówi Artur Szewczyk, burmistrz Ciepilowa.

Najważniejszym celem budowy obwodnicy jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego z centrum Ciepilowa. Obecnie przez miejscowość przejeżdża wiele pojazdów ciężarowych, co wpływa na bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców.

Nowa trasa pozwoli odciążyć lokalne drogi i usprawni przejazd w ciągu drogi krajowej numer 79. Zyska transport, ale także mieszkańcy, którzy odczuwają mniejszy hałas i poprawę bezpieczeństwa w codziennym funkcjonowaniu.

Jak podkreśla burmistrz Ciepilowa Artur Szewczyk, po zimowej przerwie prace ruszyły z pełnym impetem, a realizacja jednej z największych inwestycji w historii gminy przebiega zgodnie z założeniami. Wszystko wskazuje na to, że kolejne miesiące przyniosą jeszcze bardziej widoczne efekty prac i zbliżą inwestycję do zakończenia. ©

KRÓTKO

GMINA RZECZNIÓW Nowy sprzęt dla strażaków

W czwartek, 26 marca w Urzędzie Gminy Rzecznów odbyło się uroczyste przekazanie sprzętu dla jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych. Zakup wyposażenia został sfinansowany z Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej na lata 2025-2026 i wyniósł ponad 103 tysiące złotych. Nowe wyposażenie trafiło do strażaków ochotników z kilku jednostek działających na terenie gminy. Wśród przekazanych elementów znalazły się kominiarki ochronne, hełmy z przyłbicami, latarki montowane do hełmów, rękawice specjalistyczne, buty oraz ciężkie ubrania ochronne. Strażacy otrzymali także system selektywnego wywoływania, który usprawni łączność i dysponowanie do zdarzeń. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych oraz druhowie z jednostek OSP z terenu gminy. Obecni byli między innymi wójt gminy Rzecznów Karol Burek, przewodniczący rady gminy Zygmunt Wicik, sekretarz gminy Arkadiusz Baran oraz reprezentanci jednostek z Rzecznowa, Pawliczki, Grabowca, Rzechowa, Wólki Modrzejowej i Podkońc. PAT

SOLEC NAD WISŁĄ Na wypadek pożaru

W czwartek, 26 marca na terenie Zespołu Szkół w Solcu nad Wisłą przeprowadzone zostały ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze z udziałem straży pożarnej i służb ratunkowych. Scenariusz zakładał pożar w budynku dydaktycznym oraz ewakuację osób. Ogień pojawił się na poddaszu budynku dydaktycznego w wyniku zwarcia instalacji elektrycznej. Pożar szybko się rozprzestrzenił, ponieważ w pomieszczeniach znajdowały się materiały łatwopalne. Służby ruszyły do działań. Ćwiczenia pozwoliły sprawdzić współpracę między jednostkami oraz przećwiczyć najważniejsze elementy akcji ratowniczej. W działaniach uczestniczyli strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lipsku oraz druhowie z jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z Maruszowa, Ciepilowa, Krępy Kościelnej i Osówki. PAT



FOT. IZABELA KOZAKIEWICZ

Solecki Jarmark Wielkanocny odbył się w niedzielę, 29 marca.

WYDARZENIA KONCERT, PALMY, OZDOBY I PRZYSMAKI

Piękne Jarmarki Wielkanocne

Izabela Kozakiewicz
Lipsko, Solec nad Wisłą

W niedzielę, 29 marca w Lipsku i Solcu nad Wisłą odbyły się tradycyjne Jarmarki Wielkanocne. Było dużo atrakcji.

Jarmark Wielkanocny odbył się na Rynku w Lipsku. Na straganach można było kupić dekoracje świąteczne do domu i koszyczki, wszystko wykonane ręcznie. Nie brakowało też wielkanocnych pyszności. A, że to Niedziela Palmowa, to odbyła się także prezentacja najpiękniejszych palm.

Jarmark Wielkanocny w Lipsku przyciągnął mieszkańców z całej okolicy. Stragany rozstawiono w Rynku, a na nich można było znaleźć pisanki, zajaczkę, kurczaki, koszyczki, stroiki, kwiaty i wszystko co jest potrzebne, aby udekorować dom i przyszykować koszyczek ze święconką.

Swoje prace wystawili lokalni twórcy i panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Poza ozdobami wielkanocnymi można

było kupić też świąteczne pyszności. Chętnych nie brakowało.

Jednym z głównych punktów programu była prezentacja laureatów i wyróżnionych w XXV edycji konkursu na „Najpiękniejszą i Najokazalszą Palmę Wielkanocną” oraz „Pisankę Wielkanocną”. O godzinie 11.50 na Rynku odbyła się prezentacja palm, po której uczestnicy wzięli udział w uroczystym przemarszu do kościoła.

Tuż po południu odbyło się poświęcenie palm przed kościołem Świętej Trójcy w Lipsku, a zaraz potem rozpoczęła się uroczysta msza święta.

Organizatorem Jarmarku Wielkanocnego było Lipskie Centrum Kultury.

Także w niedzielę odbył się V Solecki Jarmark Wielkanocny. Na placu przy Miejsko-

Jarmarki były doskonałą okazją do zakupu tradycyjnych ozdób, pisanek, stroików oraz wielkanocnych dekoracji i przysmaków.

Gminnym Ośrodkiem Kultury w Solcu nad Wisłą rozstawiły się stragany ze świątecznymi dekoracjami i pysznościami. Zagrał też zespół „Powiślacy”.

V Solecki Jarmark Wielkanocny był doskonałą okazją do zakupu tradycyjnych ozdób, pisanek, stroików oraz wielkanocnych dekoracji przygotowanych przez lokalnych twórców. Na uczestników czekały też regionalne przysmaki, idealne do spróbowania w przedświątecznym klimacie. A, że święta tuż-tuż, to chętnych do zakupów nie brakowało.

Podczas jarmarku można było posłuchać koncertu zespołu „Powiślacy”.

W kościele parafialnym pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Solcu nad Wisłą została też odprawiona uroczysta suma z poświęceniem palm. To ważny punkt w obchodach wielkanocnych.

Organizatorami V Soleckiego Jarmarku Wielkanocnego byli Burmistrz Miasta i Gminy Solec nad Wisłą oraz Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury. ©

Spotkanie Wielkanocne w duchu nadziei, odrodzenia i budowania wspólnoty

Wielkanoc to czas nadziei, odrodzenia i budowania wspólnoty. W Gminie Tczów w dniu 19 marca 2026 roku odbyło się uroczyste spotkanie wielkanocne seniorów, które zgromadziło licznych mieszkańców oraz zaproszonych gości. W wydarzeniu uczestniczyli: Ksiądz Proboszcz Tomasz Kośla, przedstawiciele władz samorządowych; Wójt Agnieszka Kozuń, Sekretarz Renata Wólczyńska, Skarbnik Joanna Bednarczyk, Przewodniczący Rady Gminy Piotr Woźniak oraz pracownicy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej.

Uroczystość rozpoczęła się od serdecznego powitania wszystkich przybyłych. Następnie głos zabrali ksiądz proboszcz, który w swoim wystąpieniu nawiązał do duchowego wymiaru Świąt Wielkanocnych. Podkreślił znaczenie nadziei, wzajemnej życzliwości oraz troski o drugiego człowieka. Wspólna modlitwa i poświęcenie pokarmów były ważnym mo-

mentem spotkania, wprowadzając uczestników w świąteczną atmosferę.

Organizatorzy podkreślili, jak ważne są takie inicjatywy dla integracji lokalnej społeczności oraz budowania więzi międzypokoleniowych. Spotkanie miało wyjątkowo ciepły i rodzinny charakter, sprzyjający rozmowom i wspólnemu świętowaniu.

Przedstawiciele władz gminy skierowali do seniorów słowa uznania i wdzięczności za ich wkład w rozwój lokalnej społeczności. Podkreślono, że doświadczenia i mądrość osób starszych są niezwykle cenne i stanowią fundament dla młodszych pokoleń. Złożono również serdeczne życzenia zdrowia, spokoju oraz radosnych Świąt Wielkanocnych.

Nie zabrakło także zaangażowania ze strony pracowników GOPS, którzy na co dzień wspierają mieszkańców gminy. Ich obecność była wyrazem troski o seniorów oraz chęci budowania bliskich relacji opartych na zaufaniu i wzajemnym szacunku.

Spotkanie przebiegało w miłej, serdecznej atmosferze. Uczestnicy mieli okazję do wspólnych rozmów, dzielenia się doświadczeniami oraz spędzenia czasu w gronie znajomych i sąsiadów. Na stołach pojawiły się tradycyjne potrawy wielkanocne, które dodatkowo podkreśliły wyjątkowy charakter wydarzenia.

Uroczystość wielkanocna w gminie Tczów była nie tylko okazją do świętowania, ale przede wszystkim do umacniania więzi społecznych i przypomnienia o wartościach, które są szczególnie ważne w tym wyjątkowym czasie. Takie spotkania pokazują, jak istotna jest wspólnota obecności – szczególnie dla osób starszych, dla których kontakt z drugim człowiekiem ma ogromne znaczenie.

Dziękujemy wszystkim za wspólnie spędzony czas, a Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich „Rawiczanki” za przygotowanie pysznego poczęstunku.



Z okazji Świąt Wielkanocnych

życzymy zdrowia, radości oraz spokoju.
Niech ten wyjątkowy czas napelni serca nadzieją,
a wiosenna atmosfera
przyniesie radość i pozytywne chwile
spędzone w gronie najbliższych.

**Radosnych i spokojnych Świąt Wielkanocnych
oraz Wesołego Alleluja!**

Wójt Gminy Tczów Agnieszka Kozuń
wraz Radą Gminy i współpracownikami



Urząd Gminy w Tczowie

Tczów 124, 26-706 Tczów

✉ gmina@tczow.pl 🌐 www.tczow.pl

☎ 48 67 68 023

Konkurs z palmami i występy wokalne



FOT. GMINA BORKOWICE

Laureaci konkursu w Borkowicach na najpiękniejszą palmę wielkanocną, uczestnicy koncertu.

Antoni Sokołowski
Borkowice

Niedziela Palmowa, zgromadziła w parafii w Borkowicach licznych wiernych. Po Mszy Świętej odbyły się występy młodzieży w Gminnym Ośrodku Kultury i rozstrzygnięcie konkursu.

Setki parafian przybyło do kościoła w Borkowicach w Niedzielę Palmową. Wierni pragnęli wspólnie przeżyć to wyjątkowe święto. Uroczystej Mszy Świętej przewodniczył ksiądz proboszcz Marek Lurzyński. Liturgię ubogacił śpiew chóru Canto Borki, który nadał wydarzeniu wyjątkowo uroczysty charakter. Ta właśnie niedziela rozpoczyna najważniejszy okres w katolickim roku liturgicznym. Święto to, zgodnie z tradycją, jest pamiątką uroczystego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy, kiedy to witające Go tłumy kładły przed Nim liście palmowe i szaty, a Jezus jechał na osiołku. Z tego względu wierni przynoszą do kościołów palmy - najczęściej wykonane z gałązek wierzby, roślin.

Wokalne popisy

Po zakończonej Mszy Świętej odbyły się występy młodzieży w Gminnym Ośrodku Kultury i rozstrzygnięcie konkursu na najpiękniejszą palmę. Najpierw uczestnicy wydarzenia udali się do Gminnego Ośrodka Kultury w Borkowicach, gdzie odbyła się dalsza część świątecznego spotkania. Dyrektor placówki Nina Siudek serdecznie powitała wszystkich przybyłych gości. Następnie na scenie zaprezentowały się dzieci uczęszczające do placówki na zajęcia wokalne. Występ został przygotowany pod kierunkiem Karola Sionka.

Nagrody za palmy

Jednym z najważniejszych punktów niedzielnej pro-

gramu było wręczenie nagród w konkursie na najpiękniejszą palmę wielkanocną. Uczestnicy rywalizowali w trzech kategoriach.

Każda z prac zachwycała pomysłowością, starannością wykonania i bogactwem kolorów. Jury miało niełatwe zadanie, ponieważ poziom konkursu był wyjątkowo wysoki. Oto zwycięzcy w poszczególnych kategoriach, kategoria I - palma tradycyjna - pierwsze miejsce zajęła palma Hanny Sobczak. Kategoria II - palma nietypowa. W tym wypadku pierwsze miejsce zajęła Anna Głuch. Kategoria III - palma najwyższa i tu pierwsze miejsce przypadło Helenie Karbow-niak.

Wyróżnienia: kategoria I - Zofia Skorupa, Maja Cholewa, Alicja Banasik. Kategoria II - Maria Lebiecka, Lidia Andrys, Agnieszka Mosiołek. Kategoria III - Anna Sobczak. Nagroda specjalna - Zofia Kulita.

Nagrodzeni oraz wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki.

Degustacja potraw

Wójt Gminy Borkowice Robert Fidos, skierował do mieszkańców serdeczne życzenia spokojnych, pełnych nadziei i rodzinnych Świąt Wielkanocnych oraz pełnego zadumy przeżywania Wielkiego Tygodnia.

Po części oficjalnej wszyscy zostali zaproszeni na degustację potraw wielkanocnych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich z Borkowic, Niskiej Jabłownicy, Woli Kuraszowej, Rzucowa, Rudna i Ninkowa. Dzięki ich zaangażowaniu świąteczny poczęstunek miał wyjątkowy, domowy charakter. O piękną dekorację stołu oraz obsługę podczas degustacji zadbały panie z KGW Ninków. Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom za wspólne świętowanie. ©©

KRÓTKO

GINA ODRZYWÓŁ Pościg policjantów za motocyklistą

We wtorek, 17 marca, około godziny 17.00 w miejscowości Kamienna Wola w gminie Odrzywół policjanci zmierzli do przysuskiego motocyklisty, który poruszał się z prędkością 64 kilometrów na godzinę, przy dopuszczalnej tu prędkości 50 kilometrów na godzinę. Funkcjonariusze wydali kierowcy sygnał do zatrzymania się w wyznaczonym miejscu. Mężczyzna ominął jednak policjantów, a następnie skręcił w łuk i zaczął uciekać. Policjanci natychmiast ruszyli za nim.

Po około dwóch kilometrach pościgu motocyklista został zatrzymany. Okazało się, że kierujący to 35-letni mieszkaniec powiatu przysuskiego posiadał tablice rejestracyjne przypisane do innego pojazdu. Ponadto mężczyzna nie posiadał uprawnień do kierowania pojazdami. 35-latek przyznał, że uciekał, ponieważ jego pojazd nie był zarejestrowany, a on sam nie posiadał prawa jazdy. Pojazd został zabezpieczony i odholowany na parking, a po wykonaniu oględzin przekazany właścicielowi. Prokuratura Rejonowa w Przysusze wszczęła śledztwo w kierunku przestępstw używania tablic rejestracyjnych nieprzypisanych do pojazdu oraz niedostosowania się do polecenia zatrzymania pojazdu. Mężczyzna odpowie za to przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. JS

WIENIAWA, POTWORÓW Gminy dostaną nowe autobusy

Samorząd Mazowsza po raz kolejny wesprze gminy w zakupie autobusów do przewozu uczniów. W tegorocznej edycji programu „Autobusy dla mazowieckich szkół” pomoc finansową otrzyma 34 samorządów. Wśród nich znalazły się dwie gminy powiatu przysuskiego. Gmina Potworów dostała dofinansowanie na zakup autobusu szkolnego, a kwota dotacji wyniosła 336 tysięcy złotych. Z kolei gmina Wieniawa dostała dofinansowanie na zakup autobusu szkolnego. Kwota dotacji również wyniosła 336 tysięcy złotych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku szkolnym 2023/2024 ponad 140 tysięcy uczniów z Mazowsza dojeżdżało do szkół. JS



FOT. FACEBOOK/ZIEMIA PRZYSUSKA

Pod pomnikiem w lasach pod Przysuchą uczczono rocznicę bitwy z 1940 roku.

WYDARZENIA WAŻNA ROCZNICA ZWYCIĘSKIEJ BITWY

86. rocznica bitwy majora „Hubala”

Antoni Sokołowski
Przysucha

Mieszkańcy powiatu przysuskiego uczcili w niedzielę 29 marca 86. rocznicę bitwy oddziału majora „Hubala” pod Huciskiem w gminie Przysucha. Były kwiaty pod pomnikiem, defilada.

Uroczystość została zorganizowana pod honorowym patronatem Adama Struzika Marszałka Województwa Mazowieckiego, przy współpracy z Samorządem Województwa Mazowieckiego, Stowarzyszeniem „Hubalowa Rodzina”, oraz Klubem Sportowym „Olimpijczyk”. Obchody rozpoczęły się mszą świętą w kościele pod wezwaniem świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Ruskim Brodzie sprawowanej przez proboszcza Wojciecha Marchewkę.

Mamy zaszczyt uczcić dziś 86. rocznicę zwycięskiego boju Oddziału majora Henryka Dobrzańskiego „Hubala” stoczonego z Niemcami 30 marca 1940 roku. Pamiętamy o naszych bohaterach walczących

o wolną Polskę. Bardzo się cieszymy, że podczas tegorocznych obchodów rocznicowych, swoją obecnością zaszczytili nas znamienici goście, za co bardzo serdecznie dziękuję - mówił pod pomnikiem Adam Pałgan, Burmistrz Gminy i Miasta Przysucha.

Wśród przybyłych byli między innymi: Patryk Fajdek Wicewojewoda Mazowiecki, Magdalena Nowacka, radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego, Marek Kilianek Wicestarosta Powiatu Przysuskiego, Aneta Raczyńska Burmistrz Miasta i Gminy Gielniów, Marta Kaczor Wójt Gminy Potworów, Krzysztof Sobczak Wójt Gminy Wieniawa, licznie przybyli przedstawiciele jednostek wojskowych oraz służb. Przybyła delegacja 25 Brygady Kawalerii Powietrznej.

86 lat temu, 30 marca 1940 roku główne siły niemieckie przystąpiły do ataku na wieś Stefanków, Skłoby i Hucisko.

Po wystąpieniach gości i podziękowaniach kierowanych do organizatorów oraz przybyłych gości, a także przybyłych mieszkańców wsi Hucisko zebrani udali się pod pomnik majora „Hubala”, gdzie zostały złożone białe - czerwone wiązanki kwiatów.

Obecność wojska dodała całemu wydarzeniu powagi, a odczytany apel pamięci i salwa honorowa wzbudziła wiele emocji.

Ważną częścią programu było odczytanie rozkazu Ministra Obrony Narodowej o nadaniu imienia mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala” 63 Batalionowi Lekkiej Piechoty 6. Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej w Radomiu.

86 lat temu, 30 marca 1940 roku główne siły niemieckie przystąpiły do ataku na wieś Stefanków, Skłoby i Hucisko. Na polu bitwy padło około 100 zabitych i rannych hitlerowców. Poległo też 11 polskich żołnierzy Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego. Wieczorem 30 marca polscy żołnierze opuścili Hucisko i następnego ranka zjawili się w Szałasie. ©©

Procesja z figurą Jezusa na osiołku



Ponad dwumetrowa figura Jezusa na osiołku powędrowała w procesji wokół Rynku.

Dawid Owczarek
Szydłowiec

Mieszkańcy Szydłowca tłumnie uczcili Niedzielę Palmową, biorąc udział w wyjątkowej procesji nawiązującej do biblijnego wjazdu Jezusa do Jerozolimy.

Centralnym punktem uroczystości była dwumetrowa figura Chrystusa na osiołku, która zgodnie z wielowiekową tradycją poprowadziła wiernych do kościoła świętego Zygmunta.

W Szydłowcu po raz kolejny uroczystości uczczono Niedzielę Palmową, odtwarzając symboliczny wjazd Jezusa do Jerozolimy. Wydarzenie, które na stałe wpisało się w tradycję miasta, przyciągnęło tłumy mieszkańców oraz gości z okolicznych miejscowości.

Obchody rozpoczęły się kwadrans przed południem, kiedy z wieży ratusza rozbrzmiał hejnał. Następnie obecne władze miasta na czele z burmistrzem Arturem Ludewem rozdały poświęcone palmy uczestnikom procesji. Kolejno ulicami miasta wyruszyła uroczysta procesja do kościoła świętego Zygmunta. Na jej czele znajdowała się imponująca, dwumetrowa drewniana figura Chrystusa na osiołku, umieszczona na wózku ciągniętym przez strażaków.

Rzeźba, która uczestniczy w dzisiejszych uroczystościach, jest wierną kopią XVI-wiecznego dzieła, znanego jako osiołek palmowy z Szydłowca. Oryginał, powstały około 1460 roku i uznawany za jeden z najwybitniejszych przykładów polskiej rzeźby późnogotyckiej, znajduje się obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie. Historycy sztuki przypuszczają, że dzieło mogło powstać w warsztacie Stanisława Stwosza, syna Wita Stwosza, autora słynnego ołtarza mariackiego.

Figura przez wieki należała do rodu Radziwiłłów, związa-

nego z Szydłowcem od XVI wieku. Na początku XX wieku została przekazana do krakowskiego muzeum przez wdowę po księciu Michale Radziwiłł.

Współczesna rekonstrukcja osiołka palmowego powstała w 2005 roku, przywracając do życia tradycję, która po stuletniej przerwie ponownie stała się ważnym elementem lokalnych obchodów. Zwyczaj ten, znany w Polsce od średniowiecza, był niegdyś częścią misterium pasyjnych organizowanych w całej katolickiej Europie.

Tegoroczne obchody nie ograniczyły się jedynie do procesji. W mieście odbył się również tradycyjny kiermasz wielkanocny, podczas którego można było nabyć rękodzieła, ozdoby świąteczne oraz domowe wypieki. Nie zabrakło także konkursów na najpiękniejszą palmę wielkanocną, skierowanych zarówno do dzieci, jak i dorosłych.

Uroczystości zakończyły się mszą świętą w kościele świętego Zygmunta. Po zakończeniu procesji figura Chrystusa została odstawiona pod świątynię, a wierni zgromadzili się na liturgii.

Oprócz widowiskowej procesji z figurą Chrystusa na osiołku, mieszkańcy i goście mogli wziąć udział w tradycyjnym kiermaszu wielkanocnym pełnym rękodzieła, świątecznych ozdób i regionalnych przysmaków.

Kiermasz wielkanocny, który cieszył się dużym zainteresowaniem odwiedzających. Na stoiskach można było znaleźć szeroki wybór rękodzieła oraz dekoracji świątecznych. Wśród nich szczególną uwagę przyciągały ręcznie wykonane obrusy, stroiki, ozdobne miseczki, a także kolorowe pisanki i drewniane rzeźby.

Wiele osób odwiedziło stisko i przyglądało się ozdobom, które są ręcznie robione. Większość zwracała uwagę na ceny przedmiotów i robiła przemysłane zakupy - mówiła nam jedna ze sprzedawczyń. ©©

KRÓTKO

SZYDLÓWIEC

Kamieniołom rozpoczął sezon

Miłośnicy adrenaliny i aktywnego wypoczynku zacierają ręce - od 1 kwietnia ruszył nowy sezon w Kamieniołomie Podkowiński, jednej z najciekawszych i najbardziej charakterystycznych atrakcji w regionie. Obiekt, który przez cały rok przyciąga turystów swoim unikalnym krajobrazem, właśnie o tej porze oferuje najwięcej możliwości. Goście mogą skorzystać z imponującej tyrolki nad malowniczą taflą wody, sprawdzić swoje możliwości na wymagającej via ferracie, a także zrobić zdjęcia, które gwarantują zachwyt znajomych i followersów. To idealne miejsce zarówno na rodzinny wypad, jak i weekendową przygodę ze znajomymi. Choć kompleks jest dostępny przez cały rok, to właśnie wiosna i lato przyniosą największą dawkę emocji oraz pełną ofertę atrakcji. Godziny otwarcia w sezonie 2026: od 1 kwietnia do 30 kwietnia będzie czynny od środy do niedzieli w godzinach 11 do 18; od 1 maja do 30 czerwca - od środy do niedzieli w godzinach 12 do 19; od 1 lipca do 30 sierpnia - od wtorku do niedzieli w godzinach od 12 do 19; od 1 września do 30 września - od środy do niedzieli w godzinach od 12 do 19; od 1 października do 31 października - od środy do niedzieli w godzinach od 11 do 17.

JS

JASTRZĄB

Wicewojewoda przyjechał z wizytą

W czwartek, 19 marca w Jastrzębiu gościł Patryk Fajdek, wicewojewoda mazowiecki. - Za nami dzień pełen dobrych rozmów i planów. Była to okazja, by pokazać naszą piękną gminę oraz porozmawiać o nowych kierunkach, w których będziemy się rozwijać w najbliższych latach - relacjonuje Andrzej Bracha, burmistrz Miasta i Gminy Jastrzęb. Spotkanie rozpoczęło od spraw bezpieczeństwa i gotowości na trudne sytuacje. Wicewojewoda oglądał nowoczesny, specjalistyczny sprzęt, który Gmina zakupiła w ramach Programu Ochrony Ludności i Obrony Cywilnej. Wicewojewoda odwiedził też teren nad zalewem w Jastrzębiu. Prowadzono rozmowy o konkretnych planach dalszej modernizacji tego terenu. WS



Rodzina z Woli Korzeniowej ma teraz odnowiony dom dzięki Telewizji Polsat.

POMOC ODMIENILI ŻYCIE RODZINY Z WOLI KORZENIOWEJ

Nasz Nowy Dom pomógł rodzinie

Oprac. Antoni Sokołowski
Gmina Szydłowiec

Program Nasz Nowy Dom zawitał do wsi Wola Korzeniowa w powiecie szydłowieckim. Odnowił tam dom i pomógł pięćosobowej rodzinie.

Program „Nasz Nowy Dom”, emitowany od ponad 13 lat w Telewizji Polsat, zawitał do wsi Wola Korzeniowa w powiecie szydłowieckim. Tam ekipa gruntownie wyremontowała dom zajmowany przez rodzinę z dziećmi.

„Nasz Nowy Dom” odnowił dom

Ekipa telewizji Polsat przyjechała do miejscowości Wola Korzeniowa pod Szydłowcem. Na miejscu z rodziną spotkała się prowadząca program Ela Romanowska.

Dom, który zamieszkiwali na pierwszy rzut oka wydawał się przegrany w starciu z czasem. Odpadający tynk, prowizoryczne rozwiązania i ślady wielu niedokończonych prac zdradzały historię domu. A jed-

nak w środku kryje się coś, czego nie widać na zewnątrz - ciepło, bliskość i codzienna czułość, która spaja tę rodzinę.

Rodzina, którą tworzą pani Agnieszka, jej mąż Piotr i trójka dzieci bardzo się kocha, ale żyje w ciężkich warunkach.

Mężczyzna wyjeżdża do pracy za granicę, żeby zarabiać, a w wolnych chwilach remontuje budynek. Sam jednak nie jest w stanie zrobić zbyt wiele.

Zarobkowe dylematy rodziny

Żyjąc we wsi Wola Korzeniowa pani Agnieszka wychowuje Kubę, Wiktoria i Lenę, podczas gdy jej mąż Piotr większość czasu spędza za granicą, pracując na utrzymanie rodziny. Choć sam potrafi przeprowadzić sporo prac remonto-

Rodzina, którą tworzą pani Agnieszka, jej mąż Piotr i trójka dzieci bardzo się kocha, ale żyła w ciężkich warunkach.

wych, gospodarz musi wybierać: gdy jest w domu, nie zarabia, gdy zarabia - nie może remontować starego budynku. Na razie udało się poprowadzić nową instalację elektryczną i zrobić prowizoryczną łazienkę. Niestety, z resztą problemów rodzina sobie nie poradzi. Dotąd udało się wykonać tylko najpilniejsze prace - nową instalację elektryczną i tymczasową łazienkę. Reszta domu wciąż czeka na swoją kolej. Każda kolejna usterka przypomina, że nie wszystko da się zrobić samodzielnie.

Długotrwała rozłąka sprawia, że dzieci bardzo tęsknią za tatą. Pani Agnieszka także nie najlepiej znosi nieobecność męża. Najwyższy czas, aby rodzina spędziła trochę czasu razem, a ich domem zajęła się ekipa do zadań specjalnych. Do akcji wkraczają Ela Romanowska, architekt Maciej Pertkiewicz oraz Wiesław Nowobilski ze swoimi budowlancami.

Program „Nasz nowy dom” mogliśmy oglądać w czwartek 2 kwietnia o godzinie 21.30 w Polsacie.

©©

Zwoleń przyspiesza

- wielomilionowe inwestycje wchodzą w decydującą fazę, a gmina skutecznie sięga po kolejne środki

Kończąca się budowa nowoczesnego żłobka, zaawansowana rozbudowa oczyszczalni ścieków oraz kolejne miliony złotych pozyskane na przebudowę drogi w Jasieńcu Soleckim pokazują, że Zwoleń konsekwentnie realizuje szeroko zakrojony plan rozwoju. Samorząd nie tylko prowadzi równolegle dwie bardzo duże inwestycje, ale także skutecznie zdobywa środki zewnętrzne, przekładając je na kolejne konkretne działania.



**Burmistrz Zwoleń
Arkadiusz Sulima:**

Rozwój miasta nie może być przypadkowy ani rozproszony. Dlatego konsekwentnie realizujemy kilka kluczowych kierunków jednocześnie: inwestujemy w infrastrukturę społeczną, porządkujemy gospodarkę komunalną i poprawiamy dostępność komunikacyjną. Każde z tych działań jest ze sobą powiązane i wzajemnie się uzupełnia. Żłobek to wsparcie dla młodych rodzin i rynku pracy, oczyszczalnia to bezpieczeństwo środowiskowe i przygotowanie pod dalszy rozwój zabudowy, a modernizacja dróg to realna poprawa codziennego funkcjonowania mieszkańców i atrakcyjności inwestycyjnej gminy. Kluczowe jest dla nas to, aby inwestycje były przemyślane, finansowo odpowiedzialne i oparte w dużej mierze na środkach zewnętrznych. Dzięki temu realizujemy ambitne zadania bez nadmiernego obciążania budżetu.

Finisz budowy żłobka w Zwoleń - nowoczesna placówka już niemal gotowa

Prace przy budowie publicznego żłobka w Zwoleń wchodzą w ostatnią fazę. Inwestycja o wartości ponad 4,3 mln zł, realizowana przy Przedszkolu Publicznym nr 1, jest już niemal ukończona. Na placu budowy trwają ostatnie roboty wykończeniowe, a nowoczesny obiekt z charakterystyczną, kolorową elewacją jest już praktycznie gotowy.

Ostatnia prosta inwestycji

Budowa żłobka w Zwoleń zbliża się do finiszu. Zarówno na zewnątrz, jak i wewnątrz budynku prowadzone są już ostatnie prace. W otoczeniu obiektu

realizowane są końcowe roboty drogowe, a wykonawca przygotowuje się do zagospodarowania terenu poprzez nasadzenia zieleni oraz wysiew trawy. Również zaawansowane są roboty wewnątrz budynku. Obec-

nie prowadzone są prace malarskie, układane są posadzki oraz wykonywany jest tzw. biały montaż. Wszystko wskazuje na to, że inwestycja w najbliższym czasie zostanie w pełni zakończona.

Nowoczesny i funkcjonalny obiekt

Powstający żłobek to dwukondygnacyjny budynek, który został zaprojektowany z myślą o najmłodszych mieszkańcach gminy. Placówka będzie mogła przyjąć

60 dzieci do trzeciego roku życia. W obiekcie znajdą się cztery przestronne sale opieki, strefy zabawy i odpoczynku, w pełni wyposażona kuchnia, a także nowoczesne zaplecze sanitarne. Zaplanowano również

pomieszczenia socjalne dla personelu.

Ponad 4,3 mln zł inwestycji z wysokim dofinansowaniem

Całkowita wartość inwestycji przekracza 4,3 mln zł. Kluczowe znaczenie dla jej realizacji miało pozyskanie przez gminę dofinansowania z rządowego programu „Aktywny Maluch”, które wyniosło aż 4 mln 245 tys. zł. Dzięki temu możliwe było rozpoczęcie i prowadzenie inwestycji przy minimalnym zaangażowaniu środków własnych samorządu.

Miejsce, które będzie służyć rodzinom

Nowy żłobek nie tylko zwiększy dostępność opieki nad najmłodszymi dziećmi, ale także ułatwi rodzicom powrót na rynek pracy. Placówka zapewni dzieciom bezpieczne i komfortowe warunki do rozwoju, a jednocześnie stworzy około dziesięciu nowych miejsc pracy. Zakończenie prac budowlanych planowane jest na 28 kwietnia tego roku.



MATERIAŁ INFORMACYJNY GMINY ZWOLEŃ

0011499882

Rozbudowa oczyszczalni w Zwoleniu nabiera tempa - trwa przetarg na ostatni etap inwestycji



Prace przy rozbudowie miejskiej oczyszczalni ścieków w Zwoleniu nabierają tempa. Na terenie inwestycji widać już konkretne efekty robót, a równolegle samorząd przygotowuje się do realizacji ostatniego etapu przedsięwzięcia. Trwa postępowanie przetargowe, które wyłoni wykonawcę końcowej fazy modernizacji.

Inwestycja w zaawansowanej fazie

Rozbudowa oczyszczalni ścieków w Zwoleniu, której całkowity koszt wynosi około 15 mln zł, a pozyskane dofinansowanie sięga aż 13 mln zł, wchodzi w kolejny, bardzo zaawansowany etap realizacji. Na placu budowy powstały już kluczowe elementy infrastruktury technologicznej. Zrealizowano osadnik dla pierwszego ciągu technologicznego, drugi osadnik wtórny oraz budynek komory rozprężnej. Sprzyjające warunki atmosferyczne pozwoliły także rozpocząć budowę budynku technicznego, który będzie sercem całego systemu. Znajdą się tu pomieszczenia niezbędne do obsługi procesów oczyszczania ścieków, które znacząco zwiększą efektywność całego systemu, a jednocześnie pozwolą ograniczyć jego wpływ na środowisko

i poprawić komfort życia mieszkańców.

Trwa przetarg na ostatni etap

Równolegle do prac budowlanych prowadzone są działania formalne związane z kolejnym etapem inwestycji. Obecnie trwa postępowanie przetargowe, w ramach którego do Urzędu Miejskiego wpłynęły trzy oferty od wykonawców. Ich wartość mieści się w przedziale od około 4,52 mln zł do 5,47 mln zł. Obecnie trwa analiza i ocena złożonych ofert, czyli formalna procedura sprawdzania dokumentów oraz zgodności z warunkami zamówienia.

Ostatni etap inwestycji obejmie realizację najważniejszych elementów końcowej infrastruktury technologicznej. Zaplanowano budowę budynku stacji odwadniania osadu wraz z pełnym wyposażeniem i automatyką,

wykonanie komory wodomierzowej oraz instalacji wody technologicznej ze zbiornikiem. Powstanie również wiata technologiczna osadu, płyta fundamentowa pod agregat prądotwórczy, a zbiornik wielofunkcyjny zostanie wyposażony w hermetyczne przykrycie. Zakres prac obejmuje także montaż urządzeń technologicznych i instalacji elektrycznych, wykonanie dróg wewnętrznych i placów manewrowych, oświetlenia terenu oraz przeprowadzenie prób i rozruchu całej instalacji.

Fundament rozwoju na lata

Zmodernizowana oczyszczalnia ścieków będzie jednym z najważniejszych elementów infrastruktury komunalnej w Zwoleniu. Inwestycja nie tylko zwiększy przepustowość i niezawodność systemu, ale także podniesie standardy ekologiczne i umożliwi dalszy rozwój miasta.

Ponad 4,4 mln zł dofinansowania na przebudowę drogi w Jasieńcu Soleckim

Gmina Zwolenie pozyskała 4 miliony 433 tysiące 384 złotych dofinansowania z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na przebudowę drogi gminnej w Jasieńcu Soleckim. Inwestycja obejmie ponad dwukilometrowy odcinek i znacząco poprawi bezpieczeństwo oraz komfort codziennego przemieszczania się mieszkańców.

Planowana przebudowa obejmie kompleksową modernizację drogi gminnej w Jasieńcu Soleckim. W ramach zadania powstanie nowa jezdnia o długości przekraczającej 2 kilometry, a także chodnik, który poprawi bezpieczeństwo pieszych. Przewidziano również budowę zjazdów do posesji oraz przejść dla pieszych wyposażonych w nowoczesne doświetlenie hybrydowe, które zwiększy widoczność, zwłaszcza w godzinach porannych i wieczornych.

Zakres inwestycji obejmuje również wykonanie nowego oznakowania pionowego i poziomego oraz budowę peronu przystankowego, co wpłynie na poprawę bezpieczeństwa osób korzystających z transportu publicznego.



Środki na realizację zadania pochodzą z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Dzięki pozyskanemu dofinansowaniu gmina Zwolenie

będzie mogła zrealizować inwestycję, która nie tylko poprawi bezpieczeństwo, ale również usprawni komunikację i podniesie jakość życia mieszkańców.

Symbol 600-lecia – świetlny napis „Zwolen” – doczekał się świątecznego akcentu.



Z okazji Świąt Wielkanocnych

życzymy Państwu spokoju, który pozwala nabrać sił, oraz nadziei, która daje odwagę patrzeć w przyszłość z przekonaniem, że przed nami dobre dni. Niech ten świąteczny czas będzie okazją do zatrzymania się na chwilę, spotkań z bliskimi i docenienia tego, co w codzienności najważniejsze. Życzymy zdrowia, pogody ducha oraz wielu powodów do uśmiechu – nie tylko od święta.

Burmistrz Zwolenia
Arkadiusz Sulima

Zastępca Burmistrza
Zwolenia
Grzegorz Molendowski

Przewodniczący Rady
Miejskiej w Zwoleniu
Piotr Pawelec



Urząd Miejski w Zwoleniu

ul. plac Kochanowskiego 1
26-700 Zwolenie
tel. 48 672 22 10, fax 48 676 24 18
email: sekretariat@zwolen.pl
www.zwolen.pl

Wygrali powiatowy turniej pożarniczy



FOT. POWIAT ZWOLEŃSKI

Laureaci turnieju w Zwoleńskim powiecie pojadą reprezentować powiat zwoleński w etapie wojewódzkim.

Oprac. Patryk Samborski
Powiat zwoleński

W piątek, 27 marca w Starostwie Powiatowym w Zwoleńskim odbyły się tegoroczne eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież Zapobiega Pożarom”.

Uczniowie z terenu powiatu zmierzali się z wymagającym testem, a najlepsi stanęli do finałowych odpowiedzi ustnych. Rywalizacja była wyrównana, a o miejscach na podium często decydowały pojedyncze punkty.

Turniej tradycyjnie podzielony był na trzy grupy wiekowe: uczniów klas I-IV, klas V-VIII oraz szkół ponadpodstawowych. Pierwszym etapem był test pisemny, który wyłonił najlepszych uczestników w każdej kategorii. Następnie finaliści odpowiadali ustnie przed komisją, wykazując się nie tylko wiedzą teoretyczną, ale także umiejętnością praktycznego zastosowania zasad bezpieczeństwa.

- Patrząc na poziom tegorocznych eliminacji, widać wyraźnie, że młodzi ludzie naprawdę podchodzą do tego tematu poważnie. To nie jest wiedza „na konkurs”, tylko coś, co ma znaczenie w codziennym życiu. Umiejętność właściwej reakcji, znajomość zasad bezpieczeństwa czy podstaw pierwszej pomocy to kompetencje, które mogą zdecydować o czymś zdrowiu lub życiu. Dlatego takie inicjatywy mają ogromną wartość i cieszę się, że w naszym powiecie są one rozwijane na tak dobrym poziomie - podkreślił starosta zwoleński Andrzej Skorek.

Nad prawidłowym przebiegiem konkursu czuwała komisja w składzie: kapitan Łukasz Konopski - zastępca Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Zwole-

niu, Marian Kuś - prezes Zarządu Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP, brygadier Marcin Płachta oraz kapitan Krzysztof Gregorczyk.

W najmłodszej grupie wiekowej zwyciężył Tobiasz Kacperski, drugie miejsce zajęła Natalia Pajczkowska, a trzecie Alex Gruszka.

W kategorii klas V-VIII najlepsza okazała się Magdalena Kwaśnik. Na drugim miejscu uplasował się Adam Kiljanek, a trzecie miejsce zajął Paweł Brożek.

Wśród uczniów szkół ponadpodstawowych zwyciężył Bartosz Kacperski. Drugie miejsce zdobył Bartłomiej Dąbrowski, a trzecie Adam Wólczyński.

Zwycięzcy będą reprezentować powiat zwoleński na etapie wojewódzkim turnieju.

Na uczestników czekały atrakcyjne nagrody rzeczowe. Laureaci otrzymali między innymi hulajnogi elektryczne, tablety, słuchawki bezprzewodowe oraz czujki dymu. Wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni dyplomami i upominkami.

Podczas uroczystego podsumowania nie zabrakło gratulacji dla młodzieży oraz podziękowań dla opiekunów, którzy przygotowali uczniów do konkursu. Podkreślano, że takie inicjatywy nie tylko rozwijają wiedzę, ale również kształtują postawy odpowiedzialności i gotowości do niesienia pomocy.

Turniej nie mógłby się odbyć bez wsparcia sponsorów, którymi byli: Marszałek Województwa Mazowieckiego, Starosta Zwoleński, Zarząd Wojewódzki ZOSP RP, Zarząd Powiatowy ZOSP RP, OSP w Jasieńcu Soleckim, OSP w Kowalkowie, Bank Spółdzielczy w Zwoleńsku, Nadleśnictwo Zwoleń oraz przedsiębiorcy z terenu powiatu zwoleńskiego.

©©

KRÓTKO

ZWOLEŃ Modernizacja urzędu pracy

W Zwoleńskim rusza modernizacja budynku Powiatowego Urzędu Pracy. Inwestycja o wartości 519 tysięcy złotych obejmuje termomodernizację, przebudowę schodów, poprawę dostępności dla osób z niepełnosprawnościami oraz szereg prac budowlanych i instalacyjnych, które wpłyną na funkcjonalność i wygląd obiektu. W środę, 25 marca w Starostwie Powiatowym w Zwoleńskim starosta Andrzej Skorek, wicestarosta Kinga Kołaga oraz skarbnik Justyna Sałbut podpisali umowę z wykonawcą. Prace zrealizuje Daniel Wojdat, który reprezentuje firmę DANBUD. Robotnicy zajmą się przede wszystkim zabezpieczeniem budynku przed wilgocią. Wykonają izolację ścian fundamentowych oraz opaskę odwadniającą wokół obiektu. Przebudują też schody przy wejściach, zarówno od frontu, jak i od tyłu, co ułatwi korzystanie z urzędu. Ważną częścią inwestycji jest ułatwienie dostępu do budynku. Przy urzędzie pojawi się platforma pionowa dla osób z niepełnosprawnościami. Pracownicy wyremontują również zejście do piwnicy. Ekipy odnowią też elewację oraz wymienią okna i drzwi. Elektrycy zamontują nowe oświetlenie na zewnątrz i przygotują instalację pod platformę. Całość kosztuje 519 tysięcy złotych. Prace potrwać cztery miesiące i zakończą się 27 lipca.

PAT

ZWOLEŃ Złote Gody i medale dla 16 par

W wtorek, 24 marca piątek w Domu Kultury w Zwoleńskim odbyła się uroczystość Złotych Godów, podczas której 16 par z terenu gminy świętowało 50-lecie pożycia małżeńskiego. Jubileaci odebrali Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie nadane przez Prezydenta RP. W ceremonii uczestniczył wicewojewoda mazowiecki Patryk Fajdek, a także przedstawiciele lokalnych władz: starosta Andrzej Skorek i burmistrz Arkadiusz Sulima. Organizatorzy przygotowali część artystyczną. Uczniowie z Publicznej Szkoły Podstawowej w Zwoleńsku zaprezentowali krakowiaka, a wokalistki z Domu Kultury wykonały utwory muzyczne.

PAT



FOT. FACEBOOK/ARKADIUSZ SULIMA

Burmistrz Arkadiusz Sulima (z prawej) i przedstawiciel firmy z Lubartowa.

INWESTYCJE PODPISALI UMOWĘ NA BUDOWĘ ULICY

Remont drogi i nowe parkingi

Patryk Samborski
Zwoleń

Podpisana została umowa na przebudowę drogi gminnej prowadzącej do osiedla POM, zlokalizowanej za zalewem w Zwoleńskim.

Inwestycja obejmie wykonanie nowej nawierzchni oraz budowę zatok postojowych, które mają poprawić dostępność tego popularnego terenu rekreacyjnego.

Planowana przebudowa znacząco zmieni funkcjonowanie tej części miasta. Droga zostanie dostosowana do większego ruchu, szczególnie w sezonie letnim, gdy okolice zalewu przyciągają mieszkańców i turystów. Powstaną także nowe miejsca parkingowe, w tym stanowiska przeznaczone dla osób z niepełnosprawnościami.

Zakres inwestycji jest szeroki i obejmuje zarówno prace przygotowawcze, jak i kompleksową budowę infrastruktury drogowej. Wykonawca przeprowadzi roboty pomiarowe, rozbiórkowe oraz ziemne, a także

usunie drzewa i krzewy kolidujące z planowaną trasą. Zlikwidowane zostaną również nieczynne słupy oświetleniowe.

W ramach zadania powstanie jezdnia o szerokości sześciu metrów wykonana z betonu asfaltowego. Wybudowane zostaną krawężniki oraz oporniki betonowe, a także zatoki postojowe z płyt ażurowych. Projekt przewiduje utworzenie trzech miejsc parkingowych dla osób z niepełnosprawnościami.

Istotnym elementem inwestycji będzie także budowa łącznika z kostki brukowej, który połączy nową drogę z istniejącą ścieżką pieszo-rowerową. Dzięki temu poprawi się komunikacja w obrębie terenów rekreacyjnych, a mieszkańcy zyskają wygodniejszy dostęp do infrastruktury wypoczynkowej.

Arkadiusz Sulima: - Modernizacja tej drogi to poprawa funkcjonalności i bezpieczeństwa, ale również ważny efekt wizerunkowy.

Na zakończenie prac wykonane zostanie oznakowanie pionowe i poziome oraz nasadzenia zieleni. Inwestycja nie tylko poprawi bezpieczeństwo i funkcjonalność drogi, ale także wpłynie na estetykę całego otoczenia.

- Podpisałem umowę na przebudowę drogi gminnej prowadzącej do osiedla POM, zlokalizowanej za zalewem. W ramach inwestycji powstanie nowa nawierzchnia oraz zatoki postojowe dla samochodów osobowych, w tym miejsca dla osób z niepełnosprawnościami. Modernizacja tej drogi to nie tylko poprawa funkcjonalności i bezpieczeństwa, ale również ważny efekt wizerunkowy, który w naturalny sposób wpisuje się w już zmodernizowaną część ośrodka, w tym ulicę Sportową, którą zakończyliśmy w 2024 roku - podkreśla, Arkadiusz Sulima, burmistrz Zwoleń.

Prace wykona Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Lubartowa, natomiast nadzór inwestorski zapewni Zakład Projektowo-Usługowy „Znak”. Wartość inwestycji wynosi 589 354 złote, a koszt nadzoru to 11 tysięcy złotych. ©©

Mega gwiazdy na Majowych Dniach Białobrzegów - KęKę i Oskar Cyms

Izabela Kozakiewicz
Białobrzegi

Piotr KęKę Siara jeden z najlepszych polskich raperów, będzie jedną z muzycznych gwiazd Majowych Dni Białobrzegów 2026. Zaśpiewa też Oskar Cyms, wokalista młodego pokolenia.

Majowe Dni Białobrzegów to jedna z najważniejszych i największych imprez w Białobrzegach i powiecie. tegoroczne zapowiadają się na wielki hit w regionie radomskim.

Na białobrzesckiej scenie wystąpi pochodzący z Radomia Piotr KęKę Siara. To raper, który swoją muzyką i tekstami zdobył olbrzymie grono fanów. Jego występy na żywo zawsze budzą emocje i przyciągają tłumy. Darmowy koncert w Białobrzegach będzie gratką dla tych, którzy chcą KęKę posłuchać w plenerze.

Oskar Cyms z kolei to gwiazda polskiej sceny muzycznej młodego pokolenia. 25-letni wokalista to autor takich znanych przebojów jak „Cały czas”, „Zabierz mnie”, „Na nie-



Piotr KęKę Siara z Radomia raper będzie jedną z gwiazd Majowych Dni Białobrzegów.

bie” czy „Do gwiazd”, wykonanym wspólnie z Carlą Fernandes. Jego muzyka jest opowieścią o wrażliwości, poszukiwaniu siebie i miłości, a ubrana w brzmienia bliskie kinowym i literackim skojarzeniom.

Koncert na placu nad Pilicą w ramach Majowych Dni Białobrzegów odbędzie się w sobotę, 30 maja. Wstęp jest bezpłatny.

Ale Majowe Dni Białobrzegów, czyli święto mieszkańców

i gminy to cykl imprez i wydażeń, które będą się odbywały w majowe weekendy.

Na początek, w sobotę, 9 maja Artur Gotz zaśpiewa piosenki Marka Grechuty w koncercie „W dzikie wino zaplątani”.

W niedzielę, 10 maja odbędzie się Bieg Pilicy. W sobotę, 16 maja będzie otwarcie wystawy fotograficznej „Ludzie i emocje”.

Na sobotę, 23 maja zaplanowano muzyczny Dzień Matki z koncertem „Perły polskiej muzyki rozrywkowej”. Wystąpią między innymi Olga Bończyk i Dariusz Kordek.

W niedzielę, 24 maja odbędzie się w Białobrzegach Moto Day, czyli zjazd motocyklowy. Koncert da Damian Ukeje.

Na zakończenie Dni Białobrzegów będzie Dzień Dziecka w niedzielę, 31 maja. ©

KRÓTKO

BIAŁOBRZEGI

Spektakl „Telewizja kłamie”

Tamara Arciuch, Bartek Kasprzykowski czy Bartosz Opalinia są w obsadzie spektaklu „Telewizja kłamie”, który będzie można zobaczyć w Białobrzesckim Centrum Kultury „Białe Brzegi”. Spektakl to wybuchowa mieszanka teatru i kabaretu, krótko mówiąc cała prawda o kłamstwach telewizji. Autorem spektaklu jest Michał Paszczyk z kabaretu Paraniernormalni. Spektakl w Białobrzesckim Centrum Kultury „Białe Brzegi” będzie można zobaczyć w sobotę, 11 kwietnia o godzinie 19.00. Bilety po 130 złotych można kupić za pośrednictwem strony internetowej lub w sekretariacie Białobrzesckiego Centrum Kultury przy ulicy Kościelnej 31. IK

KOZIENICE

Bajka o nie całkiem Brzydkim Kaczątku

W niedzielę 12 kwietnia, o godzinie 12.00, dzieci w Kozienicach będą mogły zobaczyć „Bajkę o nie całkiem Brzydkim Kaczątku”. Spektakl w wykonaniu Teatru & Wydawnictwa „La Lola” z Warszawy zostanie zaprezentowany w sali koncertowo-kinowej, Centrum Kulturalno-Artystycznego w Kozienicach, przy ulicy Warszawskiej 29. „Bajka o nie całkiem Brzydkim Kaczątku” to autorska opowieść inspirowana twórczością Hansa Christiana Andersena, opowiedziana w sposób bliski współczesnym dzieciom i ich emocjom. Na scenie aktorzy grają i śpiewają na żywo, ożywiając lalki, które - podobnie jak bohaterowie opowieści - mają swoje marzenia, lęki i wątpliwości. Kolorowa scenografia, muzyka i dynamiczna akcja sprawiają, że spektakl angażuje zarówno najmłodszych widzów, jak i dorosłych. To historia o kimś, kto czuje się inny i próbuje odnaleźć swoje miejsce w świecie. Opowieść o odrzuceniu, akceptacji i odkrywaniu własnej wartości, która pokazuje, że każdy z nas rozwija się w swoim tempie. Spektakl adresowany jest do dzieci od 4. roku życia. Bilety: normalny - 21 złotych, ulgowy - 16 złotych; są sprzedawane: w kasach KDK - Centrum Kulturalno-Artystyczne w Kozienicach (ulica Warszawska 29); w zakładce KUP BILET na stronie www.dkkozienice.pl WS

GRÓJEC

Najpiękniejsze piosenki francuskie

Co powiecie na sentymentalny spacer po Placu Pigalle? Albo filiżankę kawy w paryskiej mansardzie lat 70-tych? Być może brzmi to nieosiągalnie, ale wcale nie musicie podróżować w czasie i przestrzeni, by poczuć się jak bohaterowie francuskiej piosenki sprzed kilku dekad. O zapachy, smaki, a przede wszystkim melodie tamtych czasów zadba wokalistka Natalia Lubrano wspólnie z konglomeratem artystycznym - Sceną 104. Natalia Lubrano z zespołem Scena 104 wystąpi w Grójeckim Ośrodku Kultury w sobotę, 18 kwietnia. Usłyszymy najpiękniejsze piosenki takich artystów jak: Edith Piaf, Charles Aznavour, Enzo Enzo, Joe Dassin, ZAZ czy Claude François. Program Natalii Lubrano z akompaniamentem Sceny 104 stanowi układ w stronę największych nazwisk tworzących obraz francuskiej muzyki. Tego wieczoru z pewnością nie zabraknie czułych emocji i wzruszeń, a powrót do kultowych utworów znad Sekwany, zachęci nas do chwili uśmiechu czy wspólnych wspomnień. Koncert Natalii Lubrano i Sceny 104 odbędzie się 18 kwietnia o godzinie 19.00 w Grójeckim Ośrodku Kultury. Bilety po 80 - 90 złotych na kupbilecik.pl. PAT

BIAŁOBRZEGI

Bieg Pilicy w maju. Zapisz się

Bieg Pilicy 2026 odbędzie się już po raz IX. W tym roku impreza jest zaplanowana na niedzielę, 10 maja. Tradycyjnie przygotowano bieg główny „Dychę nad Pilicą” na dystansie 10 kilometrów wyznaczona ulicami miasta. Dla mnie wytrawnych biegaczy będzie bieg rekreacyjny na dystansie 3 kilometrów, tradycyjnie odbędzie się też marsz nordic walking. Będą też biegi kolorowe dla dzieci, najmłodsze na starcie będą przedszkolaki, dla nich będzie bieg niebieski. Najstarsi na starcie będą uczniowie klas 7 i 8 szkół podstawowych - wezmą udział w biegu zielonym. Bieg Pilicy to święto biegania w Białobrzegach, dlatego każdy kto weźmie w nim udział otrzyma medal, upominek i słodką nagrodę. Dla zwycięzców w poszczególnych kategoriach są puchary. Wydarzenie z roku na rok zyskuje większą renomę, w zeszłym roku było ponad 200 uczestników. IK

Receptę na szczęście pokażą w Grójcu

Aleksandra Majchrzak
Grójec

Spektakl „Recepta na szczęście” zobaczymy w czwartek 16 kwietnia, o godzinie 19.00 w sali widowiskowej Grójeckiego Ośrodka Kultury przy ulicy Józefa Piłsudskiego 3.

Fabula spektaklu rozgrywa się w gabinecie doktora Kazimierza, lekarza, który potrafi leczyć nie tylko ciało, ale również duszę swoich pacjentów. To wła-

śnie do niego trafiają trzy kobiety z zupełnie różnymi historiami miłosnymi. Kasia dopiero rozpoczyna dorosłe życie w dużym mieście i marzy o prawdziwej miłości. Kleo przeżywa trudny moment po rozstaniu z mężem i próbuje odnaleźć się w nowej rzeczywistości. Z kolei Gina to pełna energii seniorka, która nie zamierza pogodzić się z samotnością i niedawno została wybrana „Dziewczyną Roku” w klubie Dorosłych Singli. Choć każda z bohaterek ma inne doświadczenia i oczekiwa-

nia, wszystkie traktują doktora bardziej jak powiernika swoich sekretów niż zwykłego lekarza.

Sytuacja komplikuje się jeszcze bardziej, gdy w gabinecie pojawia się tajemniczy pacjent, miłośnik życia na wsi i natury. Spotkanie bohaterów z różnych światów prowadzi do serii zabawnych nieporozumień.

Na scenie zobaczymy znanych i cenionych aktorów, którzy wcielią się w bohaterów tej muzycznej komedii. Obsada: Doktor - Michał Mikołajczak,

Adam Adamonis lub Daniel Mosior; Kleo - Aleksandra Nieśpielak; Gina - Grażyna Zielińska lub Dorota Gorjainow; Kasia - Emilia Szmolke; Pacjent - Tadeusz Seibert, Zbigniew Koźłowski lub Daniel Mosior.

Autorką sztuki, muzyki oraz reżyserką jest Aleksandra Nieśpielak. Spektakl przedstawia teatr O La La Teatr.

Muzykę wykonają: Michał Borowski, Wiesław Wysocki oraz Marcin Ganko.

Bilety od 158 złotych są na stronie: biletyna.pl ©

Mariusz Kałamaga wystąpi w Kozienicach

Izabela Kozakiewicz
Kozienice

Mariusz Kałamaga wystąpi w Kozienickim Domu Kultury w kwietniu. Przedstawi swój nowy program „Mamo! Papier się kończy!”

W Kozienickim Domu Kultury Mariusz Kałamaga wystąpi w piątek, 17 kwietnia o godzinie 18.30.

W swoim programie „Mamo! Papier się kończy!” pełnym przemysłu i spoprzeżeń, z humorem opowie

o ludzkiej naturze, dystansie do życia i o... sztucznej inteligencji. Jak zapowiada, ten wieczór to gwarancja dużej dawki energii i pozytywnego spojrzenia na współczesny świat!

Mariusz Kałamaga to kabareciarz, prezenter radiowy i telewizyjny. Zaczynał w Kabarecie Łowcy.B, który założył w Cieszynie z kolegami ze studiów.

Grupa szybko zdobyła uznanie i sympatię publiczności, kabaret zdobywał liczne nagrody.

Teraz działa solo

Od lat Mariusz Kałamaga działa solo. Był prowadzącym programów telewizyjnych, aktualnie pracuje w radiu RMF, w którym współprowadzi poranny program „Wstawaj, szkoda dnia”. Nadal też występuje na scenie kabaretowej.

Bilety na występ Mariusza Kałamagi w Kozienickim Domu Kultury w cenie 90 złotych można kupić na miejscu lub na internetowych portalach sprzedaży biletów. ©



Mariusz Kałamaga wystąpi w Kozienicach.

Wielka sensacja w Kozienicach



Mecz Enea Energia Kozienice - Promyk Nowa Sucha zakończył się sensacyjnym remisem.

Maciej Kwiatkowski
Nasz region

Wszystkie osiem meczów 19. kolejki Decathlon 5. Ligi mazowieckiej grupy II odbyło się w sobotę 28 marca. Do największej sensacji doszło w Kozienicach. Jak poszlonaszym drużynom?

Największą sensacją 19 kolejki jest strata punktów przez lidera z Kozienic.

Energia Kozienice, lider tabeli sensacyjnie zremisowała z Promykiem Nowa Sucha 2:2. Bramki dla naszego zespołu zdobyli Bartłomiej Książek w 6 minucie, i Przemysław Ostrowski w 77. Zdecydowanym faworytem mecz w Kozienicach byli podopieczni Marcina Pieniążka. Gospodarze - liderzy rozgrywek po wysokim zwycięstwie przed tygodniem z Józefówią, tym razem gościli outsidera. Już w 6. minucie Bartłomiej Książek wyprowadził drużynę na prowadzenie i takim też rezultatem 1:0, zakończyła się pierwsza część zawodów. Tymczasem po zmianie stron dwa gole uzyskali przyjezdni i objęli sensacyjnie prowadzenie. W 77. minucie Przemysław Ostrowski pokonał bramkarza beniaminka doprowadzając do remisu. Jak się okazało była to ostatnia bramka tego spotkania.

LKS Promna pokonała Mazovia II Mińsk Mazowiecki 3:2. Dla naszej drużyny bramki zdobyli Kołtunowicz dwie w 45 minucie z rzutu karnego i w 70 oraz Jakubczyk w 85. Bardzo ważne 3 punkty zdobyte po ciężkim boju z rezerwami Mazovii. Po 8 minutach tego spotkania przegrywaliśmy 0:2. Obydwie bramki goście zdobyli po karygodnych błędach naszych stoperów. Bramka zdobyta z rzutu karnego tuż przed zejściem do szatni dodała nam skrzydeł w drugiej połowie, gdzie wyglądaliśmy

już dużo lepiej. Ozdobą spotkania bramka zdobyta niemal z połowy boiska przez Patryka Jakubczyka, która dała nam zwycięstwo. Ostatnie minuty graliśmy w osłabieniu po bezpośredniej czerwonej kartce dla naszego obrońcy - Niciporuka.

Pilica Białobrzegi przegrała z Żyrardowianką Żyrardów 0:1. Pilica po serii dwóch remisów z liderem i drugim zespołem tabeli, tym razem podejmowała Żyrardowiankę. W ciągu pierwszych 15. minut gospodarze stworzyli sobie trzy doskonałe do objęcia prowadzenia sytuacje, ale żadnej z nich nie wykorzystali. - Najbardziej martwi zmarnowana okazja z 15. minuty, kiedy to dwóch napastników nie trafiło w piłkę, która przetoczyła się przez pole bramkowe. Z tego poszedł kontratak, którego nie przecięliśmy i Żyrardowianka zdobyła gola - skomentował Sylwester Sokół, trener Pilicy. W 70. minucie przed doskonałą okazją na doprowadzenie do wyrównania stanął Kacper Dąbrowski, ale po rzucie karnym trafił w poprzek!

Drogowicz Jedlińsk pokonał KS Warę 5:1. Dla zespołu z Warki honorowego gola zdobył Michał Bondara z karnego. W 63. minucie było już 3:0, bo na listę strzelców wpisał się Filip Wojciechowski. W 80. minucie Michał Bondara wykorzystał rzut karny i zdobył kontaktową bramkę. Do końca rywalizacji padły jeszcze dwa gole.

W innych meczach: Jodła Jedlnia - Letnisko - Proch Pionki 0:2, LKS Chlebna - Tygrys Huta Mińska 3:3, Józefovia Józefów - Znicz II Pruszków 1:0, Podlasie Sokołów Podlaski - Perła Złotokłos 4:0. W tabeli liderem nadal jest Energia Kozienice - 42 punkty, 10. jest Promna - 20 punktów, 14. Pilica Białobrzegi - 14 punktów; 15. Warka - 14 punktów.

©©

KRÓTKO

PIŁKA NOŻNA

Znów porażka Oskara Przysucha

Pilkarze czwartoligowego Oskara Przysucha w sobotę 28 marca zagrali na wyjeździe z Mazurem Karczew i przegrali 1:0. Oskar grał w składzie: Stanek - Cheba, Machajek, Banaszkiewicz, Janik (83 Bojanowicz), Knap, Głogowski, Dorożyński (46 Buda), Nogaj (79 Wielgus), Vogtman, Pankowski. W dwóch poprzednich, wiosennych pojedynkach Oskar zdobył zaledwie jeden punkt i grając w Karczewie, drużyna bardzo chciała odnieść pierwsze zwycięstwo. Mazur to rywal z dołu tabeli, który też walczy o ligowy byt. Pojedynek był wyrównany, Oskar miał kilka dobrych okazji i szkoda, że zagrał bardzo nieskutecznie. W 75 minucie sędzia podyktował rzut karny dla miejscowych. Pavlo Ksonz zamienił „jednastkę” na bramkę. Końcówka meczu należała do gości, którzy podrażnieni stratą gola ruszyli do ataków. Mimo przewagi Oskara, gospodarzom udało się wybronić. W następnej kolejce, w piątek 3 kwietnia Oskar u siebie zmierzy się z Hutnikiem Warszawa. Oskar jest na 12. miejscu w tabeli, ma 26 punktów.

SSZ

PIŁKA NOŻNA

Dużo emocji w okręgówce

W sobotę 28 marca oraz w niedzielę 29 marca na ośmiu boiskach w okręgu radomskim odbywały się mecze w ramach 19. kolejki Keeza Ligi Okręgowej. Emocji nie brakowało - pokonanie drużyn czołówek, Powiślanek Lipsko, Szydłowianki Szydłowiec i Orła Wierzbica wykorzystały rezerwy Radomiaka i są już samodzielnym liderem. Oto wyniki: GKS Stomiec - Powiślanka Lipsko 1:2; Akcja I Jastrzębia - MKS Wyśmierzyce 0:2; Gracja Tczów - Centrum Radom 2:2; Oronka Orońsko - Powiślanka Lipsko 2:2; Mazowsze Grójec - Szydłowianka Szydłowiec 2:1; Zodiak Sucha - Radomiak II Radom 0:3; KS Stara Błotnica - Królewscy Jedlnia 0:2; Zawisza Sienno - Orzeł Wierzbica 1:1. Samodzielnym liderem został Radomiak II - 42 punkty, druga jest Powiślanka Lipsko - 41. Za nią Szydłowianka Szydłowiec - 39 i Orzeł Wierzbica 38.

MK



Siatkarze ProNutiva SKK Belsk Duży po pokonaniu KPS Płock u siebie

PRONUTIVA SKK BELSK DUŻY POKAZAŁA KLASĘ

Siatkarze z Belska spisali się na medal

Olha Ilkevych
Belsk Duży

ProNutiva SKK Belsk Duży do końca walczyła o awans do PLS 1. Ligi. Decydujący mecz w środę w Płocku z KPS zakończył się po zamknięciu tego wydania. O 21 było 2:2

Zespół ProNutiva SKK Belsk Duży zakończył fazę zasadniczą rozgrywek II ligi siatkówki mężczyzn - grupa II na wysokim, czwartym miejscu w tabeli po rozegraniu 22 kolejek. Osiągnięty wynik zapewnił drużynie udział w fazie play-off o awans do PLS 1. ligi, gdzie od pierwszych spotkań nie brakuje sportowych emocji i wyrównanej rywalizacji.

W ćwierćfinale przeciwnikiem zespołu z Belska Dużego jest KPS Płock, drużyna, która zdominowała rundę zasadniczą i imponowała formą, szczególnie na wyjazdach, gdzie nie przegrała ani razu. Rywalizacja od początku zapowiadała się niezwykle wymagająco i taka też okazała się w praktyce.

Pierwsze dwa spotkania z Płoczanami nie ułożyły się

po myśli drużyny z Belska Dużego. W inauguracyjnym meczu ProNutiva SKK uległa rywalom 2:3 (25:17, 16:25, 31:29, 18:25, 11:15), natomiast w drugim spotkaniu musiała uznać wyższość przeciwnika po czterech setach 1:3 (25:16, 17:25, 23:25, 22:25). Sytuacja zespołu stała się trudna, jednak kolejne mecze pokazały ogromny charakter i determinację zawodników.

Przełom nastąpił w trzecim spotkaniu, w którym ProNutiva SKK Belsk Duży odniosła zwycięstwo 3:1 (17:25, 25:21, 25:23, 25:19), przełamując swoje szanse na awans. Prawdziwe sportowe widowisko miało jednak miejsce podczas czwartego meczu, rozegranego w hali Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Belsku Dużym.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 3:2 (25:21, 19:25, 20:25, 25:19, 22:20) po emocjonującym tie-breaku,

O awansie do kolejnego etapu play-off decydowało piąte, decydujące spotkanie w środę, 1 kwietnia o godzinie 19 w Płocku

który dostarczył kibicom niezapomnianych wrażeń. Ostatni weekend zamienił się w prawdziwe święto siatkówki. Trybuny wypełnione były kibicami obu drużyn, którzy stworzyli znakomitą atmosferę i dopingowali swoje zespoły w duchu fair play. Nie brakowało momentów pełnych napięcia każda akcja mogła przechylić szalę zwycięstwa, a emocje sięgały zenitu.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że drużyna z Belska Dużego jako jedna z nielicznych w sezonie potrafiła pokonać KPS Płock, który wcześniej nie przegrał żadnego meczu wyjazdowego. Dwa zwycięstwa odniesione na własnym parkiecie pozwoliły doprowadzić do remisu w serii i wyrównać stan rywalizacji.

O awansie do kolejnego etapu play-off decydowało piąte, decydujące spotkanie w środę, 1 kwietnia o godzinie 19 w Płocku. Stawka meczu była ogromna, zwycięzca zapewniał sobie dalszą walkę o awans do PLS 1. ligi. Walka była niesamowita, o godzinie 21 kiedy zamykaliśmy to wydanie było 2:2. Ostateczny wynik i zapis transmisji na echodnia.eu. ©©